

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 22. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 19 i 20 listopada 2008 r.

Warszawa
2009 r.

Porządek obrad

22. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 19 i 20 listopada 2008 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.
17. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
18. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Główny Inspektorat Sanitarny	- główny inspektor Andrzej Wojtyła - zastępca głównego inspektora Przemysław Biliński - zastępca głównego inspektora Jan Orgelbrand
Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego	- konsultant krajowy w dziedzinie epidemiologii Andrzej Zieliński
Ministerstwo Infrastruktury	- sekretarz stanu Tadeusz Jarmuzewicz
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	- sekretarz stanu Jarosław Duda - podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Jacek Czaja - podsekretarz stanu Łukasz Rędziniak - podsekretarz stanu Zbigniew Wrona

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram dwudzieste drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Grażynę Sztark oraz senatora Przemysława Błaszczuka. Listę mówców prowadzić będzie senator Grażyna Sztark.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na dwudziestym ósmym posiedzeniu w dniach 5, 6 i 7 listopada 2008 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, do ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, do ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej, do ustawy o akredytacji w ochronie zdrowia, do ustawy o konsultantach w ochronie zdrowia, do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia, do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy, do ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej, do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wdrażaniem funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, do ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów oraz ustawy – Prawo budowlane, do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Na tym samym posiedzeniu

Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, a także część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o izbach gospodarczych oraz jedyną poprawkę Senatu do ustawy o Komitecie Stabilności Finansowej.

Informuję, że protokół dziewiętnastego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Wysoki Senacie! Informuję, że w dniu 11 września 2008 r. prezes Rady Ministrów, zgodnie z art. 11 ust. 6 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, przekazał „Informację o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2007”. Informacja ta zawarta jest w druku nr 245. W dniu 16 września 2008 r. marszałek Senatu skierował dokument do Komisji Gospodarki Narodowej oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Informuję, że komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 14 października 2008 r. rozpatrzyły informację i poinformowały o tym marszałka Senatu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego drugiego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

(marszałek B. Borusewicz)

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

17. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

18. Trzecie czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim.

Proponuję rozpatrzenie punktów: pierwszego, piątego, dziesiątego oraz trzynastego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjętą.

Proponuję też, aby nad punktem ósmym obradować w dniu jutrzejszym.

O godzinie dwunastej zostanie zarządzona piętnastominutowa przerwa na otwarcie wystawy.

I teraz pytam: czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 357, a sprawozdania komisji w drukach nr 357A i 357B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tomasza Misiaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej z obrad nad ustawą dotyczącą emerytur pomostowych. Ale zanim to zrobię, chciałbym krótko opowiedzieć całą historię dotyczącą emerytur pomostowych, bo oczywiście sprawa od dłuższego czasu pojawia się w mediach, słyszymy o niej często, dlatego że jest to kwestia niewątpliwie drażliwa społecznie.

Emerytury pomostowe to kwestia dotycząca dzisiaj ponad miliona osób uprawnionych do pobierania wcześniejszych emerytur. Polacy mają bardzo ograniczony sposób funkcjonowania na rynku pracy. Polska ma jeden z najniższych w Europie wskaźników zatrudnienia: około 49–50% osób, które mogłyby być aktywne zawodowo, pozostaje aktywnych zawodowo. Oznacza to nie tylko ogromne wyzwania budżetowe, dlatego że większość z tych osób korzysta właśnie ze świadczeń budżetowych, a, jak wiemy, systemy emerytalne są systemami, które właściwie zaciągają pożyczki od przyszłych pokoleń, ale również zmniejszenie produktywności i zmniejszenie dochodów budżetowych państwa.

Zmiany dotyczące emerytur pomostowych są koniecznością, która postulowana jest nie tylko przez ekonomistów, międzynarodowe instytucje finansowe, ale również przez kolejny rząd. Od ponad dziesięciu lat toczy się dialog ze związkami zawodowymi. Dialog ten podejmowały następujące po sobie rządy z różnych opcji politycznych, ten dialog rozpoczął również rząd Prawa i Sprawiedliwości. Być może za chwilę, w ramach wypowiedzi opozycji, usłyszymy coś innego, ale w rządzie Prawa i Sprawiedliwości były działania, dążenie do tego, żeby emerytury pomostowe były ograniczone. Działo się tak dlatego, że każdy ma świadomość, iż jest to zbyt duże obciążenie dla budżetu państwa, zbyt duże obciążenie dla przyszłych pokoleń i zbyt duże obciążenie dla systemu ekonomicznego, żebyśmy mogli sobie na nie dłużej pozwolić.

Mówimy o likwidacji wcześniejszych emerytur dla bardzo wielu grup zawodowych. I w związku z pytaniem, które należy sobie zadać, dlaczego te grupy zawodowe mają być poszkodowane, musimy też zapytać: a dlaczego mają być poszkodowane wszystkie pozostałe grupy zawodowe, które ze względu na system ubezpieczeniowo-podatkowy właściwie muszą się składać na te wcześniejsze emerytury? Te emerytury to oczywiście prawo nadane, ale nadane przez rząd komunistyczny jeszcze w latach osiemdziesiątych, kiedy był lawinowy wręcz przyrost emerytur pomostowych, lawi-

(senator T. Misiak)

nowy w latach 1981, 1982, 1983, notabene po stanie wojennym... Jest więc pytanie, czy w ten sposób nie próbowano łagodzić konfliktów politycznych tamtych czasów, czy w ten sposób nie próbowano zapłacić ludziom, nie mogąc im zapłacić inaczej. Było takie powiedzenie z czasów PRL, że władza komunistyczna udaje, że płaci pieniądze, a ludzie udają, że pracują. To udawanie, że płaci się pieniądze, przenosiło się również na systemy emerytalne.

Jesteśmy krajem, który ma najbardziej rozbudowany system wcześniejszych emerytur. Oczywiście w krajach Unii Europejskiej wcześniejsze emerytury funkcjonują, ale podstawą funkcjonowania tych emerytur jest nic innego, jak warunki związane ze zdrowiem. Te same warunki chce odtworzyć obecny polski rząd, te same warunki chciał odtworzyć też rząd Prawa i Sprawiedliwości, bo pamiętam wypowiedzi pana Przemysława Gosiewskiego, wówczas członka rządu Prawa i Sprawiedliwości, który mówił: nie możemy odpuścić, nie możemy sobie na to pozwolić.

Oczywiście sprawa jest trudna społecznie, bo ludzie...

(Senator Piotr Kaleta: Ale to w dyskusji, Panie Senatorze. To w dyskusji, nie w sprawozdaniu.)

...będą fizycznie tracili swoje wcześniejsze emerytury, wcześniejsze uprawnienia. Dlatego dzisiaj stoimy przed bardzo poważnym dylematem. I wydaje mi się, że właśnie izba wyższa co do tej kwestii nie powinna mieć problemu. Musimy przywrócić sytuację, w której Polacy będą płacili nie na grupy zawodowe, ale będą płacili dodatkowe środki na tych, którzy faktycznie ciężko pracują i którym zdrowie nie będzie pozwalało dłużej pracować. Będziemy musieli stanąć wobec kwestii, że jest to problem społeczny, i ten problem społeczny przezwyciężyć. Dotyczy to oczywiście zarówno senatorów opozycyjnych, jak i senatorów koalicji.

Szanowni Państwo, jako komisja przeprowadziliśmy prawie trzygodzinną dyskusję, zaprosiliśmy związki zawodowe. Nie padły, w mojej ocenie, argumenty dotyczące właśnie spraw medycznych, nie pojawiły się nowe ekspertyzy, które mówiłyby o możliwościach wprowadzenia do tego katalogu dodatkowych zawodów. Dzisiaj mówimy o około dwustu sześćdziesięciu – dwustu siedemdziesięciu tysiącach osób uprawnionych do wcześniejszych emerytur z ponad miliona osób, które były do nich uprawnione przed tą ustawą.

Jeżeli nie wprowadzimy tej ustawy, jeżeli jej nie przegłosujemy w Senacie, wygasną poprzednie uprawnienia emerytalne, dlatego że tak funkcjonują te ustawy. Oznacza to, że od dnia 1 stycznia 2009 r. osoby, które mogłyby być do nich uprawnione, w ogóle nie otrzymają...

(Rozmowy na sali)

Przez rok, nie na zawsze, oczywiście, przez rok nie będą miały uprawnień do wcześniejszych emerytur. Dlatego komisja stosunkiem głosów osiem do siedmiu, o ile dobrze pamiętam, zdecydowała o poparciu tej ustawy bez poprawek. Tak jak powiedziałem, staraliśmy się obiektywnie podchodzić do sprawy, rozumiemy też sytuację związaną z wyzwaniem przyszłości, nie chcielibyśmy, żeby kredyt u naszych dzieci i wnuków był wykorzystywany dzisiaj. Bez tej ustawy możemy zapomnieć o wprowadzeniu euro, możemy zapomnieć o spełnianiu kryteriów ekonomicznych, które są narzucane przez międzynarodowe instytucje finansowe. To na pewno znacznie pogorszy też funkcjonowanie finansów państwa jako takich, a przecież ich reforma jest podstawą bogactwa, zarówno przyszłych pokoleń, jak i ludzi, którzy dzisiaj upominają się o te wcześniejsze uprawnienia i przywileje. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Krzysztofa Majkowskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

(Senator Stanisław Kogut: Było trzydzieści siedem.)

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Nie chciałbym już powtarzać, co działo się na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej w punkcie dotyczącym emerytur pomostowych, ale jako sprawozdawca mniejszości chciałbym zwrócić państwa uwagę na inne zapatrywanie się na emerytury pomostowe w stosunku do tego, co powiedział przed chwilą pan senator Misiak.

Otóż prawdą jest, że kwestie dotyczące emerytur pomostowych rozpatrywane były przez różne formacje polityczne od roku 1998. Prawdą również jest, że żaden rząd od tamtego czasu nie zajął ani konkretnego stanowiska, ani nie podjął działań, które w sposób jednoznaczny rozwiązałyby ten palący problem. Ale prawdą jest również to, że w projekcie ustawy, który nam przedstawiono, jest wiele, delikatnie mówiąc, nieścisłości, wiele różnego rodzaju zapisów, które, w naszym mniemaniu, są przede wszystkim niezgodne z konstytucją. Otóż, Szanowni Państwo, chciałbym podać przykłady zapisów projektu ustawy o emeryturach pomostowych. W art. 4 proponowanej ustawy znajduje się siedem punktów – ja już nie chcę tych punktów przytaczać, bo myślę, że wszyscy z państwa, którzy się tym interesowali, znają je doskonale – i jest tu taka oto sytuacja, że te punkty jakby wzajemnie się wykluczają, jeśli chodzi

(senator K. Majkowski)

o równouprawnienie wszystkich obywateli. Na przykład w pktcie 5 jest zapis: przed 1 stycznia 1999 r. wykonywał prace w szczególnych warunkach lub prace w szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 32 i art 33 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. I dochodzi do takiej sytuacji, że osoba zatrudniona, przykładowo, 31 grudnia 1998 r. na stanowisku, które jest zakwalifikowane jako praca w warunkach szczególnych, nabywa te uprawnienia, a osoba, która została zatrudniona na tym samym stanowisku, o tych samych wymogach, nazwijmy to, technicznych, wymagającym tego samego, powiedzmy, wysiłku organizmu, już tych uprawnień nie ma. A czym się różni praca, na przykład, kierowcy tira, który wykonywał ją 30 grudnia 1998 r., od pracy tego samego kierowcy tira, który jeździł trzy czy cztery dni po 1 stycznia 1999 r.? Ja myślę, że niczym. A więc wspomniany zapis jest sprzeczny z konstytucją, bo nie stawia na tej samej pozycji wszystkich osób, które byłyby objęte tą ustawą.

Nie chcę przytaczać w tej chwili więcej przykładów, które pokazywałyby tę tak zwaną niesprawiedliwość społeczną, to, że niektórzy obywatele nie są równo traktowani z innymi.

Chciałbym za to zwrócić uwagę na sam proces legislacyjny dotyczący tej ustawy. Otóż pozwoliłem sobie wyszukać – nie ukrywam, że przede wszystkim w internecie – dane o historii tego projektu. I chcę państwa poinformować, że od maja bieżącego roku, konkretnie od 14 maja, toczyły się negocjacje z organizacjami związkowymi. Wskutek tych negocjacji organizacje związkowe – powiem szczerze, że nie wszystkie, bo na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej byli przedstawiciele dwóch związków – przedstawiciele tych związków byli strasznie zbulwersowani zarówno sposobem negocjacji, jak i podejściem rządu do projektu ustawy dotyczącej emerytur pomostowych. Wszyscy oni skarżyli się na to, że dialogu społecznego nie było w ogóle, a jeżeli jakiś był, to w bardzo ograniczonym zakresie, bo dyskusja toczyła się nie na zasadzie, powiedzmy, podejmowania przedstawianych wniosków, ale na zasadzie: związku swoje, a rząd swoje, przy czym oczywiście to stanowisko rządu okazało się stanowiskiem wiążącym, to zaś, co zgłaszały związki, było puszczane mimo uszu.

Może nie będę mówił o samych poprawkach dotyczących poszczególnych kwestii i zmierzających do tego, by ta ustawa przybrała ludzki wymiar, ale chcę przedstawić część wypowiedzi wiceprzewodniczącej... Aha, tak się złożyło, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej nie było przedstawicieli „Solidarności”. Niemniej stanowisko wiceprzewodniczącej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych było tak je-

dnioznaczne i tak, że tak powiem, barwne, iż ja sam powiedziałem, że obydwoma rękami podpisuję się pod wszystkimi tymi postulatami, które przedstawiał OPZZ. Otóż pani wiceprzewodnicząca, oprócz tego, że przekazała, jak wyglądały negocjacje, pokazała też wszystkie mechanizmy, które podczas tworzenia tej ustawy zafunkcjonowały.

I co się okazało? Okazało się, Szanowni Państwo, że w zależności od tego, który rząd był u władzy, zmieniała się liczba osób uprawnionych do tak zwanych emerytur pomostowych. Te liczby okazywały się inne, zupełnie inne. Przy czym różnica nie wynikała z tego, iż liczby stanowisk czy osób na tych stanowiskach były różne, ale z tego, że odpowiednie służby – tu konkretnie Instytut Medycyny Pracy czy też specjaliści wyznaczeni przez ten instytut – określały te stanowiska na zupełnie różne sposoby. Dla przykładu podam państwu, że za rządów... Przepraszam. W pierwszej wersji, którą rząd Platformy i PSL zaproponował, jeśli chodzi o liczbę osób zatrudnionych...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ja bym prosił, żeby pan nie podawał tu numerów totolotka.)

Jeśli chodzi o liczbę osób zatrudnionych na stanowiskach pracy w warunkach szczególnych lub szczególnego zagrożenia, to za rządów SLD była ona określana w granicach czterystu tysięcy. Za rządów PiS była to wielkość trzystu dwudziestu do trzystu trzydziestu tysięcy. A w tej chwili Platforma i PSL proponują liczbę dwustu pięćdziesięciu, w porywach dwustu siedemdziesięciu tysięcy, po uwzględnieniu pewnych sugestii, które pojawiły się wskutek jakby pierwszego oszacowania, według którego to było, z tego, co pamiętam, sto dwadzieścia czy sto trzydzieści tysięcy.

Szanowni Państwo, wydaje mi się, że tu nie chodzi o przyznanie racji tym osobom, które jakby stanowią różnicę między liczbą miliona stu tysięcy, czyli liczbą osób do tej pory uprawnionych, a liczbą dwustu siedemdziesięciu tysięcy, proponowaną w tej chwili przez rząd Platformy i PSL. Mnie się wydaje, że szuka się – moim zdaniem oczywiście bardzo niesłusznie – instrumentu, który pozwoliłby w sposób zdecydowany zaoszczędzić na wydatkach związanych z wypłacaniem emerytur pomostowych kwotę rzędu 1 miliarda 800 tysięcy zł do 2 miliardów zł rocznie.

Chciałbym też państwu pokazać, że te 2 miliardy, nawet z pewnym naddatkiem – oczywiście przy założeniu, że utrzymalibyśmy liczbę miliona stu czy miliona osób jako pracujących w warunkach szczególnych – to nie jest jakaś porażająca kwota w stosunku do pewnego rodzaju wydatków, na które rząd Platformy i PSL w tej chwili się godzi. Chciałbym podać państwu kilka przykładów na to. Otóż na przykład dzisiaj rządząca koalicja obniża podatki najbogatszym, tym, którzy i tak zarabiają dużo...

(senator K. Majkowski)

(Głosy z sali: Ale to był wasz projekt!)
Słucham?

(Głos z sali: To był wasz projekt.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam bardzo. Proszę pozwolić...)

Ale ja panu obiecuję, Panie Senatorze, że nie będę panu przeszkadzał.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan nie dyskutuje z salą. Proszę o spokój.)

...Tak że mogą oni płacić i płacą czterdziestoprocentową stawkę podatkową, a obywatele ci stanowią tylko 2% całej populacji. W skali jednego roku...

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku, ja może skończę i oddam głos...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Niech pan kontynuuje, Panie Senatorze.)

W skali jednego roku jest to kwota 8 miliardów zł, a więc jest to, powiedzmy, cztery czy pięć razy więcej niż to, o czym w tej chwili mówimy.

Kolejny prezent, znowu dla najbogatszych, to obniżenie składki rentowej. Z tego obniżenia proporcjonalnie najbardziej skorzystają ci, którzy mają i tak duże zarobki – na pewno bardziej niż ci, którzy mało zarabiają. Ten prezent kosztuje państwo w skali roku 18 miliardów zł. A więc przy założeniu, że przez następne dziesięć lat wypłacilibyśmy około 1 miliarda 800 tysięcy rocznie, to ta przed chwilą podana kwota w stu procentach zapewniłaby wypłacanie emerytur pomostowych.

Ja nie chcę przedłużać swojego wystąpienia, zwłaszcza że, jak myślę, będzie czas na dyskusję i będzie czas na pytania.

Teraz tylko chciałbym, Panie Marszałku, zauważyć – jednocześnie zaapelować w tej sprawie zarówno do pana, jak i do wszystkich przewodniczących komisji – że tak się składa, iż materiały, które otrzymujemy w poszczególnych komisjach senackich, w sposób znaczny, ba, powiedziałbym nawet, że w sposób zasadniczy różnią się od materiałów otrzymywanych przez posłów i komisje poselskie. Ja pozwoliłem sobie wydrukować druk sejmowy nr 1070, z którego dowiedziałem się o negocjacjach ze związkami, o negocjacjach z pracodawcami, o wszystkich kwestiach, które wiązały się z tą ustawą. I teraz pytam państwa: czy w tych materiałach, które my dostaliśmy do skrzynek senackich, tego typu informacje były? Mnie się wydaje... No, nie wiem, czy jest to niedopatrzenie, czy raczej traktowanie Senatu w kategoriach nie tej Izby, która ma być tak zwaną izbą wyższą, ale Izby, która według rozumowania niektórych potrzebna jest jak przysłowiowy kwiatek do kożucha.

Szanowni Państwo, kończąc, chciałbym przedstawić niektóre punkty ze stanowiska związków

zawodowych. Bo tak się składa, że myślę, iż ta ustawa i postawa koalicji spowodują, że związki zawodowe, które do tej pory reprezentowały różne stanowiska, różne opinie na poszczególne kwestie, skonsolidują się... przepraszam, zewrą swoje szeregi. Przykładem tego były już demonstracje, które do tej pory się odbyły, przy czym, jak państwo wiecie, zapowiadane są już kolejne. I to jest dowód na to, że te rozwiązania proponowane przez koalicję Platformy i PSL są po prostu nie do przyjęcia dla świata pracy. Teraz kilka punktów, z którymi związki zawodowe się nie zgadzają. Chodzi tu między innymi o drastyczne ograniczenie dotyczące podmiotowego zakresu prawa do emerytury pomostowej. Są to też przyjęte w ustawie zasady wygasania prawa do emerytury pomostowej, co stoi w rażącej sprzeczności z zasadą, że to kryteria medyczne oraz kryterium bezpieczeństwa publicznego są podstawą kwalifikowania prac jako wykonywanych w szczególnych warunkach lub jako prac o szczególnym charakterze. Nie uwzględnia się wszystkich czynników ryzyka, które z wiekiem mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia osób wykonujących pracę w szczególnych warunkach, oraz metody obiektywnej kwalifikacji rodzajów prac. Nie uwzględnia się propozycji definicji prac o szczególnym charakterze, przedstawionej przez zespół negocjacyjny, ani metodologii ustalania wysokości emerytury pomostowej, w wyniku której świadczenia dla osób decydujących się zaprzestać pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed osiągnięciem wieku emerytalnego będą bardzo niskie i staną się pustym uprawnieniem.

Szanowni Państwo, mój przedmówca mówił przede wszystkim o kryteriach medycznych, które były niejako podstawowym elementem kwalifikacji poszczególnych stanowisk, oceny, czy są to prace w szczególnych warunkach, czy prace o szczególnym charakterze. Ja chciałbym powiedzieć, że kryteria medyczne nie są jedynymi kryteriami, które powinny o tym decydować. Ja z autopsji wiem, co to jest praca w warunkach szczególnych, bo przepracowałem dwadzieścia trzy lata w warunkach szczególnych, ja wiem, co to jest praca w dni świąteczne, wiem, co to jest praca na zmianie popołudniowej, na zmianie nocnej, co to jest praca w hałasie, co to jest praca w mikroklimacie zimnym, w mikroklimacie gorącym, krótko mówiąc, w tych wszystkich warunkach, które decydują o tym, że pracę na danym stanowisku kwalifikujemy jako pracę w warunkach szczególnych.

I ostatnie już zdanie. Mnie się wydaje, że to nie jest tak, że ludzie, którzy pracują w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze, wybierają to całkiem dobrowolnie. To jest, powiedzmy, jakaś forma przymusu, ktoś tę pracę musi wykonywać.

(senator K. Majkowski)

Każdy wykonuje taką pracę, jaka mu przynosi satysfakcję. Uwierzcie mi państwo, być może to nieelegancki przykład, ale jeżeli w proponowanej ustawie kwalifikuje się tak zawód tancerza zawodowego – ja naprawdę nie mam nic przeciwko tancerzom, sam lubię tańczyć i uważam, że jest to naprawdę bardzo dobra forma odpoczynku – to gdy porównamy pracę tancerza zawodowego z pracą na przykład kolejarza, elektroenergetyka czy energetyka, który pracuje w bezpośrednim sąsiedztwie wysokich napięć, rzędu 110 kV czy 220 kV, to ja mogę tylko pogratulować dobrego samopoczucia tym, którzy za biurkiem decydują niejednokrotnie już nie tylko o zdrowiu, ale o życiu osób wykonujących pracę w warunkach szczególnego zagrożenia. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która nad tą ustawą debatowała na dwóch posiedzeniach przez blisko siedem godzin. Staraliśmy się jak najwnikliwiej rozpatrzyć wszystkie aspekty tej ustawy, tak ażeby uniknąć pośpiechu o to, że pracujemy pośpiesznie, że nie chcemy wysłuchać partnerów społecznych, że nie uwzględniamy ich głosu. Tak się w naszej komisji nie stało. Był czas na wypowiedzi, był czas na polemikę, był czas na przekonywanie, był czas na złożenie poprawek, ich rzetelną ocenę, rozpatrzenie, przyjęcie i odrzucenie.

A ustawa dlatego budziła takie zainteresowanie, że rzeczywiście jest ona niesłychanie ważna, bo to nie jest tak, że ustawa o emeryturach pomostowych dotyczy tylko tych sześciuset tysięcy czy siedmiuset tysięcy osób, które nie będą miały w przyszłości prawa do wcześniejszej emerytury. To jest ustawa, która dotyczy nas wszystkich, wszystkich emerytur, ponieważ dotyczy całego systemu. Dotyczy ona wszystkich Polaków, dlatego że system emerytalny oparty jest w dużej mierze na zasadzie solidarności i każdy ruch w tym systemie oznacza poważne konsekwencje dla pozostałych grup społecznych. Wspominał o tym pan senator Misiak, ale ja także chcę to państwu uzmysłowić i pokazać, że mówienie o tej ustawie jest konieczne z punktu widzenia odpowiedzialności za przyszłość kraju, nie tylko konkretnej grupy uprawnionych lub nie.

Reforma emerytalna była odpowiedzią na zachodzące w Polsce i na świecie zmiany demograficzne. To była trudna reforma. Ona także budziła ogromne emocje, ona wywołała w Polsce prawdziwą burzę. I to właśnie wtedy, w 1998 r., kiedy wdrażano tę reformę, zmieniono całkowicie filozofię systemu emerytalnego. Emerytury pomostowe, nad którymi debatowaliśmy, mieszczą się właśnie w tej nowej filozofii. Mówiliśmy o tym przy okazji emerytur kapitałowych i ja to powtórzę: filozofia nowego systemu emerytalnego, którego częścią są emerytury pomostowe, polega na tym, że wysokość świadczenia ma zależeć od tego, ile lat pracujemy, ile lat i w jakiej wysokości będziemy opłacać naszą składkę emerytalną i jaka jest przewidywana długość życia. Ustawodawca oczywiście dostrzegł tych, którzy pracują w najtrudniejszych warunkach, jest o tym mowa w art. 24 ust. 2 i 3, i zaproponował formę emerytur pomostowych, to jest emerytur okresowych, przerzucających pewien most między wiekiem, w którym uznano, że ze względów medycznych osoba już nie może danej profesji wykonywać, pracować na określonym stanowisku, a wiekiem emerytalnym. Mówię o tym dlatego, że emerytury pomostowe są tylko czasowe, okresowe.

Według nowego systemu emerytalnego powinniśmy zatem opierać pomyślność własną, indywidualną, społeczną, krajową na swoim wysiłku, na odpowiedzialności. Z tego powodu emerytury pomostowe miały się różnić od wcześniejszych emerytur, one miały się stanowczo sprzeciwić strategii wielu Polaków wyuczzonej od lat osiemnastu, strategii bierności zawodowej, strategii uciekania z rynku pracy.

Proszę państwa, ja wiem, że teraz, od dwóch, trzech lat mamy szczególny okres i być może te wyniki nie są do końca miarodajne, jednakże są wstrząsające. Jeśli w ostatnich trzech latach spośród tych, którzy przeszli na emerytury w Polsce, w ogóle na emerytury, 80% to są ci, którzy przeszli na emerytury wcześniejsze, to już nie można mówić o żadnym systemie, który by obowiązywał. To jest system całkowicie dysfunkcyjny. Podkreślam to po to, aby nikomu nie przyszło do głowy oskarżanie autorów reformy o to, że nie wiedzieli, co czynią.

Ta reforma i wprowadzenie emerytur pomostowych jest absolutną koniecznością. To jest bardzo pilne. Dzisiaj wcześniejsze emerytury kosztują system emerytalny 18 miliardów zł rocznie. Oczywiście w jakiejś części są to emerytury wypracowane, zapracowane, ale jest też w tych miliardach spory dodatek tego, co będzie przez wiele lat ubytkiem w systemie emerytalnym. Z tej mównicy wielu – i słusznie – zwracało uwagę na trudny los polskich emerytów, ale jakżeż nierównomiernie rozłożone są te obowiązki i jak nierównomiernie rozłożone są wypłaty. Czy te 20% pracujących do końca, do osiągnięcia wieku emerytalnego, ma fi-

(senator M. Augustyn)

nansować i czy w ogóle jest w stanie finansować te 80%, osoby, które z tego rynku wyszły wcześniej? To jest niemożliwe. Oczywiście, że oni tego nie udźwigną. Dlatego też system emerytalny jest corocznie dotowany kwotą blisko 45 miliardów zł z naszych podatków.

Przy okazji emerytur pomostowych wiele razy mówiono o tym, także w naszej debacie, że powinniśmy dbać o warunki pracy, że powinniśmy dbać o aktywizowanie ludzi w wieku okołoemerytalnym. To prawda. Ale gdzie są na to pieniądze? Podnoszono tutaj przed chwilą, że będą oszczędności. Te oszczędności zostaną zainwestowane. I to jest w tej ustawie, w samej końcówce, gdzie mowa, że rząd musi przygotować strategię aktywizacji osób w wieku emerytalnym pracujących w szczególnych warunkach i w warunkach zagrażających zdrowiu. Na to potrzebne będą fundusze. Taką, powiedzmy, jaskółką jest program „50+”, który wkrótce trafi także pod obrady tej Izby, byśmy widzieli obie strony tego medalu. Nie jest tak, że sprzeciwiamy się tylko wcześniejszemu przechodzeniu na emerytury i dezaktywacji zawodowej Polaków. Chcemy podjąć to wyzwanie, tak aby Polacy mogli zmienić zawód wtedy, kiedy w ich uznaniu i może też rzeczywiście, obiektywnie, ze względu na stan zdrowia, wykonywanie dotychczasowego jest dla nich zbyt trudne. Będą ułatwienia dla pracodawców, będą specjalne mechanizmy, które to umożliwią. Nikt, jak powiedział mój przedmówca, nie jest przecież zobowiązany pracować na stanowisku, które zagraża jego zdrowiu i życiu aż do momentu, w którym nie będzie mógł pracować i przejdzie na rentę. Podkreślam to dlatego, że również w trakcie naszej dyskusji mówiono, iż Polacy nie mają żadnej asekuracji. Tak nie jest. W Polsce istnieją systemy emerytalny i rentowy. A więc jeśliby ktoś z powodów zawodowych stracił zdrowie, to oczywiście jest system rentowy, z którego będzie mógł korzystać. Nie wprowadzajmy w błąd Polaków mówiąc, że Polska jest jakimś bantustanem, w którym nie ma przyzwoitych zabezpieczeń społecznych. Tak nie jest.

O czym mówi zatem ta ustawa? Określa definicje prac w szczególnych warunkach związanych z czynnikami ryzyka, które są tutaj wymienione, czynnikami, co warto podkreślić, które z wiekiem mogą spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia. Określa też prace, które można uznać za prace o szczególnym charakterze, to znaczy związane z wyjątkową odpowiedzialnością, nie tyle w sensie indywidualnym, co wyjątkową odpowiedzialnością za innych, prace, które wymagają szczególnej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Rozdział drugi ustawy określa warunki nabycia i utraty prawa do emerytury pomostowej oraz rekompensaty. Te siedem warunków po-

staram się tutaj pominąć, podkreślę tylko, że dotyczy to pewnej określonej grupy urodzonych po 31 grudnia 1948 r., a przed 1 stycznia 1969 r. To było pytanie bardzo często stawiane w debatach: dlaczego to jest tak ograniczone? Otóż, proszę państwa, nasz wysiłek, to znaczy wysiłek rządu, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Instytutu Medycyny Pracy, Inspekcji Pracy, i w szczególności związków zawodowych, powinien być ukierunkowany na to, aby zapewnić w Polsce odpowiednie warunki bezpiecznej pracy, nie w warunkach szkodliwych, ale w takich, które są do udźwignięcia, które nie zagrażają życiu i zdrowiu pracowników. Do tego nas zachęcają i tego od nas wymagają Unia Europejska i Międzynarodowa Organizacja Pracy. Dlatego też to świadczenie ma charakter ściśle zakreślonych granic. A po tym okresie, jak mówiłem, ma być strategia dla osób, którym trzeba będzie w porę umożliwić ucieczkę od takiej pracy, by nie pracowali tak długo, że powiem tak brzydko, aż ich zdrowie się zużyje. Ale nawet jeśli do tego dojdzie, to powtarzam: jest druga asekuracja – system rentowy. I tragedii nie ma.

Proszę państwa, to niesłychanie ważne, abyśmy przyjęli do wiadomości, że to nie jest próba oszczędności. To jest właśnie filozofia emerytur pomostowych. Dlatego one mają ograniczony czas, dlatego muszą kiedyś się skończyć. I oby tak było. To wielkie zadanie, w szczególności dla związków zawodowych, aby wywierać presję także na pracodawców, którzy dzisiaj łożą zaledwie 1% na bezpieczeństwo pracy, presję, by inwestowali w bezpieczeństwo. I dlatego jest w tej ustawie zapisany także bodziec, ażeby pracodawcy chcieli w to inwestować. Możemy dyskutować, czy on jest wystarczający. To pewien kompromis między środowiskiem pracodawców, którzy obawiali się zbyt dużych obciążeń i mówili, że w takim razie zachęcemy ich do zwalniania ludzi pracujących na takich stanowiskach, a tymi, którzy mówili, że trzeba, tak to powiem, pracodawców przydusić. A na pracodawców najlepiej wpływa się poprzez pieniądze. Dlatego te emerytury będą wypłacane z funduszu emerytur pomostowych i nakazane jest płacenie składki na ten fundusz w wysokości 1,5%, tak, żeby pracodawcy wiedzieli, że utrzymywanie takich stanowisk, takich miejsc pracy zagrażających zdrowiu pracownika, kosztuje, i że to ich wydatek, a nie pracownika. To ma zachęcać do tego, żeby zmieniać takie stanowiska i starać się zredukować zagrożenia. A jeżeli nawet będzie tam dochodzić do jakichś przesunięć między poszczególnymi stanowiskami, to żeby ten zbyt wysoki procent nie był przypadkiem zachętą do zwolnienia pracownika przedwcześnie, przed osiągnięciem określonych warunków, o co troszczyły się związki zawodowe. Ja w pomyśle tej niskiej składki też tę troskę widzę.

(senator M. Augustyn)

Proszę państwa, bardzo dużo mówiono o uczciwości, o chęci pracodawców dobrego funkcjonowania w tym systemie. Otóż płatnik składek, czyli pracodawca – podkreślam: właśnie on – będzie zobowiązany do składania informacji o pracowniku, za którego obowiązany jest płacić składkę. Wielu naszych gości ze związków zawodowych, wielu naszych partnerów społecznych powątpiewało w czasie naszej dyskusji, czy pracodawca rzeczywiście nie będzie chciał wykorzystać tego faktu, czy nie będzie tak, że nie zgłosi pracownika, bo nie będzie chciał zapłacić tego 1,5%. Proszę państwa, trzeba przeczytać tę ustawę do końca. To naprawdę byłby dlań fatalny interes, dlatego że gdyby taka sytuacja wyszła na jaw, to ustawa mówi wyraźnie: jeśli Państwowa Inspekcja Pracy, ZUS, pracownik lub związki zawodowe coś takiego wychwycą, to pracodawcy nie tylko przyjdzie i tak zapłacić całą tę składkę, nawet gdyby to się stało w momencie, kiedy pracownik się zgłosił do ZUS, bo w jego przekonaniu pracuje na takim stanowisku, nie tylko będzie musiał to zwrócić, pomnożywszy tę kwotę razy dwa, ale do tego jeszcze zapłaci karę. Wątpię, żeby ktoś rozsądny chciał tak ryzykować. Nie sądzę, abyśmy mogli się obawę, że pracodawcy nie będą wywiązywać się z tego obowiązku.

Proszę państwa, na kwestię emerytur pomostowych można patrzeć z wielu różnych perspektyw. Chciałbym, żebyście państwo spojrzeli na nią pod kątem medycznym i pod kątem matematycznym. Medycznym dlatego, że to, co było określone dwadzieścia pięć lat temu w wykazie prac, które pozwalały uzyskać prawo do wcześniejszej emerytury, całkowicie się zdezaktualizowało. To jest nie do przyjęcia i nie do kontynuowania. Tak czy owak, do tego tematu trzeba było podejść. I chyba dobrze się stało, że tak wielki autorytet, za jaki wszyscy uważamy Centralny Instytut Ochrony Pracy z jego szefową profesor Danutą Koradecką, podjął się zadania, aby bezstronnie, bez emocji, właśnie według kryteriów medycznych przygotować tabele, które są załącznikami do ustawy, tabele oparte przede wszystkim na rzetelnej analizie szkodliwości w późnym wieku – podkreślam to – dla osób pracujących w warunkach szkodliwych lub o szczególnym charakterze.

Ale mimo to rząd gotów był do dyskusji, bo zwłaszcza ta druga formuła, która nie ma charakteru ściśle medycznego, jest kwestią oceny. Mówiła o tym pani profesor Koradecka także u nas. To jest odpowiedź, dlaczego rząd w toku negocjacji ze związkami zawodowymi, które trwały od maja do końca września i odbywały się z wyjątkową intensywnością... Tych spotkań było więcej w ciągu tych kilku miesięcy, aniżeli poprzednio w ciągu

prac prowadzonych przez SLD, bo taki projekt już był w 2005 r., i przez PiS...

(Rozmowy na sali)

...i przez PiS...

(Senator Krzysztof Majkowski: Związki mają inne zdanie.)

Obiecał pan coś.

(Senator Piotr Kaleta: Przepraszam, ja nie obiecałem.)

Jednak emocje czasem nami kierują.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie, proszę o spokój. Proszę o spokój, każdy będzie miał prawo zabrać głos.)

Proszę państwa, poczyniono szereg odstępstw, aby wyjść naprzeciw bardzo licznym postulatom strony społecznej. Dlatego stawianie zarzutu, który był na posiedzeniu naszej komisji uporczywie powtarzany, że konsultacji nie było, że nie uwzględniono niczego, że nie wzięto pod uwagę postulatów związków... Wszystkich nie wzięto pod uwagę, to prawda, ale jest cały katalog tych, które uwzględniono.

Rząd był i jest gotów do dialogu. I wiedzą państwo, że on nie został definitywnie zamknięty. Wczorajsza decyzja rządu mówi, że będą emerytury przejściowe dla największej grupy, która czuje się dotknięta rozwiązaniami, nad którymi dzisiaj debatujemy, że ta grupa będzie miała prawo do emerytur przejściowych. Wkrótce ten projekt trafi pod obrady parlamentu, więc myślę, że powrócimy do tej sprawy.

Prosiłbym państwa o to, byście wzięli pod uwagę odpowiedzialność i swoje wcześniejsze zobowiązania, wcześniejsze deklaracje składane przez poprzednich ministrów wszystkich formacji, przez premierów, i zagłosowali za tą ustawą.

Komisja przyjęła większością głosów, można by powiedzieć, trzy grupy poprawek. Pierwszą grupę stanowią poprawki legislacyjne – to są zawarte w druku poprawki pierwsza, druga, piąta, szósta, siódma i ósma. W drugiej grupie jest poprawka pana senatora Rulewskiego, która pogłębia zawartą w ustawie myśl o rekompensatach dla tych, którzy w określonych ustawą okolicznościach nie będą mogli skorzystać z prawa do emerytur pomostowych. To dosyć trudna sprawa i wzór jest bardzo skomplikowany. Poprawka pana senatora Rulewskiego nie uzyskała akceptacji rządu, ponieważ sam mechanizm rekompensat jest, a jeśli dobrze zrozumiałem stanowisko rządu, to rozwiązanie nie było, że tak powiem, skalkulowane i nie można było określić jego zapewne znacznych skutków finansowych. W trzeciej zaś grupie są dwie poprawki, które przyjęła komisja, zgłoszone przez pana senatora Kogutę. Pierwsza z nich mówi o podniesieniu wysokości składki dla pracodawców z 1,5% do 3%, a druga dopisuje do katalogu prac o szczególnym charakterze prace kierowców samochodów ciężarowych o masie całkowitej powyżej 10 t.

(senator M. Augustyn)

Wysoka Izbo, chciałbym bardzo serdecznie z tego miejsca podziękować wszystkim, którzy w naszej komisji przepracowali ten czas rzetelnie, uczciwie, w dobrej wierze i na ogół w dobrej atmosferze. I proszę o życzliwie przyjęcie tej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Piotra Kaletę, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Piotr Kaleta:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Ja tylko króciutko odniosę się do tego, co przed chwilą powiedział pan senator Augustyn, jeśli chodzi o gotowość rządu do negocjacji.

Panie Senatorze, niech pan wyjdzie przed budynek parlamentu, to zobaczy pan tę gotowość.

(Senator Roman Ludwiczuk: Dwa lata temu było tak samo.)

Przez rok, Szanowni Państwo, zrobiliście więcej – gratuluję.

(Senator Mieczysław Augustyn: Negocjacji nie prowadzi się na ulicy.)

Zobaczmy.

Ale do rzeczy. Ja, Szanowni Państwo, nie chciałem...

(Senator Mariusz Witczak: Ale nie zagłuszamy...)

(Senator Stanisław Kogut: Dajcie spokój.)

Ja, Szanowni Państwo, nie chciałbym powtarzać argumentów, które są spójne, o czym powiedział pan senator Majkowski. Powiem tylko, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej na swoich dwóch posiedzeniach rzeczywiście zajmowała się propozycją zmian w ustawie o emeryturach pomostowych. Pan senator Augustyn przedstawił już, jak dyskusja się odbywała, nie chciałbym teraz do tego wracać. Odniosę się do tej kwestii w czasie naszej debaty.

Zgłoszony przeze mnie wniosek o odrzucenie ustawy nie uzyskał wsparcia komisji rodziny.

Szanowni Państwo, nikt nie neguje, że o emeryturach pomostowych trzeba rozmawiać – to jest oczywiste. Ta dyskusja toczy się dość długo i należy ją kontynuować, jednak styl dyskusji – i tu się nie zgadzam z panem senatorem Augustynem – pozostawia bardzo wiele do życzenia. Chodzi o styl dyskusji w czasie prac w komisjach, a także w trakcie prac w Komisji Trójstronnej.

Szanowni Państwo, nie chciałbym przedłużać. Powiem tylko, że stosunkiem głosów 4:3 wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony. I to w za-

sadzie tyle, bo cóż tu więcej komentować. Myślę, że dyskusja, która za chwilę się rozpocznie, będzie okazją do szerszego wypowiedzenia się na temat tego, co się na posiedzeniach komisji działo i jakie zostały podjęte decyzje. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izba Senacka!

Mam tylko jeden wniosek mniejszości, notabene mojego autorstwa, poparty przez drugiego pana senatora. Dotyczy on rozszerzenia listy prac szczególnego rodzaju, a więc tej zawierającej czterdzieści pozycji, o jedną pozycję dotyczącą bardzo ciężkiej pracy fizycznej wykonywanej w budownictwie za pomocą ciężkich narzędzi odznaczających się udarami i wibracją. To jest wszystko, co miałem w imieniu komisji przedstawić. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Stanisława Koguta, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Drodzy Zaproszeni Goście!

Chciałbym tylko powiedzieć, że na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej złożyłem trzydzieści siedem poprawek skonsultowanych z wszystkimi centralami związków zawodowych, ale nie miałem możliwości umotywić tych wniosków, dlatego że został złożony wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Inaczej sprawa wyglądała, Drodzy Państwo, na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej – toczyła się tam prawie siedmiogodzinna dyskusja. Trzeba tu jasno powiedzieć, że głównym tematem była sprawa definicji dotyczącej w ogóle pracy w szczególnych warunkach. Dlatego że związki zawodowe postawiły zarzut wobec rządu, że została przyjęta inna definicja, a centrum legislacyjne, stwierdził to pan minister z ministerstwa pracy... Zmieniła się końcowa treść definicji.

W związku z tym przypomniałem także przedstawicielom rządu, że za czasów rządu pana premiera Millera, kiedy pani minister Jakubowska

(senator S. Kogut)

zmieniła definicję w ustawie o radiofonii, sprawą zajął się prokurator. Takie rzeczy faktycznie nie mogą mieć miejsca.

W związku z tym złożyłem na posiedzeniu komisji polityki społecznej siedemnaście poprawek. Moje poprawki dotyczyły spraw naprawdę strategicznych, spraw bardzo ważnych.

Kto jak kto, ale ja pamiętam 1998 r., kiedy rozpoczęły się cztery reformy premiera Buzka. I nie można oskarżać, Panie Senatorze Augustyn, centrali związków zawodowych, bo to te centrale zgodziły się wtenczas na reformę emerytur pomostowych. To te centrale zgodziły się, że za dużo jest emerytur pomostowych. My tak czasem się czepiamy tego PRL. Ja nie byłem za PRL, ale chcę przypomnieć niektórym z państwa senatorów, że kolejarzom dał takie emerytury wielki marszałek, marszałek Piłsudski.

Sprawa następna. Drodzy Państwo, nie może być tak – powiedziałem to na posiedzeniu komisji – że my łamiemy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza art. 2, który jednoznacznie mówi o prawach nabytych. Wcześniejsze emerytury dla nauczycieli to są prawa nabyte. Dla mnie to, co pan senator Augustyn mówił, że będą nowe emerytury pomostowe dla górników, dla nauczycieli... Drodzy Państwo, nie rozbijajmy tego państwa, tej ukochanej ojczyzny, na poszczególne branże, bo w końcu dojdzie do tego, że kolejarze, bardzo silni, wstaną, zrobią strajk generalny i rząd będzie na klęczkach przypominał o tym, że kolejarzom faktycznie należą się emerytury. Nie chciałbym, żeby decyzje w parlamencie zapadały w ten sposób, jak w stanie wojennym niektórzy działacze PRON podejmowali decyzje przeciwko „Solidarności”.

I kolejna sprawa. W związku z tym, że łamana jest konstytucja, zaproponowałem, że powinno się zapisać w art. 35 nie rok 2009, ino 2008, że ci, którzy nabyli te prawa... Chodzi o to, żeby określić pewien okres, do 31 grudnia 2008 r. I ta grupa zachowuje te prawa, a nowi nauczyciele, przykładowo, od 1 stycznia 2009 r., przychodzą na nowych zasadach. Mnie bardzo poruszył ten cynizm, Drodzy Państwo, naprawdę ogromny cynizm, z jakim się mówi o pracodawcy. Wszyscy się martwimy o budżet państwa, a zapisujemy 1,5 %. Ale pracodawcy mają płacić na fundusz emerytur pomostowych dopiero w roku 2010. W związku z tym serdecznie dziękuję senatorowi Rulewskiemu i senatorom z Prawa i Sprawiedliwości, że poparli poprawkę, zgodnie z którą podnosimy składkę do 3%, żeby to było autentycznie... Przegłosowano na posiedzeniu komisji, że ma być tu rok 2010. Osobiście uważam, że powinno być tu 3% i data 1 stycznia 2009 r., ale jak są zapraszani tylko przedstawiciele „Lewiatana”, pan Mordasewicz... Ja tego pana naprawdę pamiętam z rozmów w Ko-

misji Trójstronnej, bo dla mnie, związkowca, miejscem rozmów jest Komisja Trójstronna. Osobiście wyraziłem – bo nie są ludzie winni, że była transformacja – bardzo głęboki pogląd, że próbowano schodzić z kosztów, i tutaj ciągle podawałem przykład kolei, bo było czterysta sześćdziesiąt tysięcy kolejarzy, a kiedy odchodziłem, tylko sto trzydzieści tysięcy, że były podpisywane różne pakiety socjalne, że były wcześniejsze emerytury, pomostowe i jeszcze inne, żeby ludzie nie zostali na bruku. A dziś to wszystko, te reformy premiera Buzka, traktuje się jak coś złego. Nie można do tego autentycznie dopuszczać.

Sprawa następna. Drodzy Państwo, powiem tak: ja pamiętam, jak pan minister Boni – to był człowiek dialogu – podpisywał ze mną setny ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla kolejarzy, dlatego dla mnie jest to teraz ogromne, ogromne zaskoczenie, że idzie się tu na zwanie. Jako związkowiec wiem, że wpisywano daty graniczne i następne daty, i już nie było siły, musiano wprowadzać. Musiano faktycznie wprowadzać.

Nie będę omawiał tych wszystkich poprawek, bo, Drodzy Państwo, trzeba sobie zadać pytanie: czy jest wola polityczna, żeby były jakiegokolwiek poprawki? Bo jak teraz słyszę, że nauczycielom ustępuje pani minister Fedak, a nie będzie ustępować na przykład kolejarzom... Ja będę zdecydowanie za tym, żeby kolejarze strajkowali. Uważam, że powinni wywalczyć to, co im się słusznie należy. Dzielicie ten kraj na poszczególne grupy branżowe. Na poszczególne grupy branżowe. Zawsze miały być brane pod uwagę kryteria medyczne, a te kryteria w ogóle nie są brane pod uwagę. Wszystkie związki zawodowe jednoznacznie stwierdziły, Panie Marszałku, Panie Ministrze, że nie było żadnego dialogu. Żadnego, bo jeżeli się mówi tak... Były podpisane, Drodzy Państwo, porozumienia z rządem pana premiera Kaczyńskiego, podpisał je pan premier Gosiewski z kolejarzami, z innymi branżami; ustalono, że jest pewien okres i dochodzi się do liczby trzystu osiemdziesięciu tysięcy emerytur pomostowych. Następny rząd powinien szanować porozumienia podpisane z poszczególnymi związkami zawodowymi.

Drodzy Państwo, Panie Marszałku, co do tego, co się dzieje w komisjach, to jako senator, którym jestem drugą kadencję, powiem: takiego chaosu, takiego braku szacunku dla ludzi, dla senatorów z innej partii, jeszcze nie widziałem. Pan senator Augustyn... Kiedy złożono wniosek, żeby głosować o odrzucenie ustawy w całości, wniosek pana Kalety, to sześć godzin trwała dyskusja, czy ten wniosek przegłosować, czy nie. Ja się zwracam do pana marszałka, żeby zainteresował się tymi sprawami, bo to już drugie czy trzecie posiedzenie komisji gospodarki, na którym jako senatorzy opozycji jesteśmy autentycznie obrażani. Ja jestem w opozycji, ale szanuję pogląd każdego, każdego. Z żalem to mówię, ale pamiętajcie, Panowie:

(senator S. Kogut)

teraz macie większość, macie jeszcze trzy lata, ale to szybko minie, a wybory może i wskażą inną koalicję, czas to pokaże, i wtenczas naprawdę w niektórych myślach, w głowach senatorów zostanie pamiętka tego, co teraz faktycznie robicie. Mam ogromną nadzieję, że pan prezydent – mój prezydent – nie podpisze tej ustawy.

W dyskusji powiem jeszcze o pewnych rzeczach, teraz faktycznie nie chcę zabierać czasu. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zadać dwa pytania panu senatorowi Augustynowi.

Pierwsze. W końcówce swego wystąpienia, Panie Senatorze Augustyn, wspomniał pan o wczorajszej deklaracji rządu dotyczącej nauczycieli. Do tego chciałbym nawiązać. Jeżeli skutkiem tej dość radykalnej zmiany proponowanej przez rząd, uchwalonej przez Sejm, miałyby być pozbawienie dotychczasowych praw do wcześniejszych emerytur grupy około siedmiuset tysięcy osób, o czym tutaj mówiono, a w odniesieniu do nauczycieli zanoszą się jednak na wycofanie się z tej radykalnej zmiany – a chodzi tutaj o wyjątkowo dużą grupę zawodową – to jakie będą, antycypując oczywiście przyjęcie tych nowych rozwiązań dotyczących nauczycieli, realne skutki, skutki netto, zmiany, o której dzisiaj debatujemy? Czy skórka będzie warta wyprawki?

I drugie pytanie. W broszurze przygotowanej tradycyjnie przez Biuro Legislacyjne, zawierającej opinie prawne dotyczące rozpatrywanych przez nas projektów ustaw, brakuje opinii dotyczącej tej właśnie ustawy o emeryturach pomostowych. Ponieważ mówimy o zagadnieniu niezwykle ważnym, o reformie, która budzi wiele emocji i wiele sprzeciwów – w gruncie rzeczy kieruję to pod adresem Prezydium Senatu, ale chcę być w zgodzie z regulaminem, dlatego próbuję uzyskać odpowiedź na to pytanie za pańskim pośrednictwem – to czy my możemy mieć gwarancję, że przed głosowaniem w sprawie tej ustawy otrzymamy w pełni wiarygodne ekspertyzy dotyczące wątpliwości konstytucyjnych? Nie należałoby ryzykować tego, że ta z trudem przeprowadzona reforma zostanie unicestwiona na skutek ewentualnie popełnionych błędów prawnych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Jeśli chodzi o skutki, to oczywiście trudno jest mi już dzisiaj, w tym momencie, nie znając szczegółów rozwiązania, które wczoraj zostało zapowiedziane, jednoznacznie odpowiedzieć. Ale możemy kalkulować, że skoro skutki tej całej reformy mają dać systemowi emerytalnemu oszczędności rzędu 1,8 miliarda do 2 miliardów rocznie, a nauczyciele stanowią około połowy spośród tych, którzy mieliby stracić prawo do wcześniejszej emerytury, to należy zakładać, że będzie to rocznie, powtarzam rocznie, kwota około 800 milionów do 1 miliarda zł. Czy stanie skórka za wyprawkę?

Wie pan, Panie Premierze, ja podkreślałem tutaj, że rzecz chyba nie w tym i nie tylko w pieniądzech, które dobrze byłoby skierować na poprawienie warunków pracy i na realizację strategii zapowiedzianej w ustawie. Problemem byłaby całkowita zmiana filozofii. To, co proponuje rząd, ma charakter przejściowy i z tą filozofią się nie kłóci. To, co proponuje rząd jest kompromisem, nie zaś przywróceniem prawa do wcześniejszych emerytur. Na tyle zatem, na ile zdołałem poznać z doniesień agencyjnych to ustępstwo, uspokajałem się, że wprowadzie efekt rzeczywiście osiągniemy później, ale nie oznacza to, że go nie będzie. W systemie emerytalnym jest tak, że myślimy zawsze długoterminowo, że to jest inwestycja, która jest odłożona w czasie. Panu premierowi, nie muszę o tym mówić, przepraszam, trochę się zagalopowałem, ale chciałem naświetlić to, jak odbieram tę zmianę. A odbieram ją nie jako ustępstwo, które burzy całkowicie logikę zmian i logikę reformy emerytalnej; nie, to jest kompromis polegający na odłożeniu w czasie rozwiązań, które są nieuchronne, w myśl tej samej logiki.

Gdy idzie o ekspertyzę, to my w naszej komisji akurat mieliśmy czas na to, żeby doczekać się opinii prawnej, bośmy obradowali w dwóch turach. Rzeczywiście na pierwszym posiedzeniu nie było tej opinii, natomiast na drugim mieliśmy okazję pytać Biuro Legislacyjne, czy są wątpliwości, no a już tym bardziej wątpliwości konstytucyjne. Ja myślę, że nigdy nasze biuro, Biuro Legislacyjne w Senacie, wtedy kiedy zgłaszało jakiegokolwiek wątpliwości, wątpliwości konstytucyjnych nie pomijało; wręcz przeciwnie byliśmy pod tym względem wyjątkowo uwrażliwieni. Tym razem takich wątpliwości pani legislator na posiedzeniu naszej komisji wprost nie formułowała. Ja śledziłem oczywiście debatę sejmową, te wszystkie zarzuty, które się tam pojawiały, i podzielałem stanowisko rządu, że dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego pozwalało jednak na rozwiąza-

(senator M. Augustyn)

nia podobne do zaproponowanych. Logika zarzutów o antykonstytucyjności jest taka, że jednym jakichś uprawnień przyznajemy, a innym według jakichś kryteriów nie przyznajemy. Na tej podstawie twierdzi się, że jest to niekonstytucyjne. Takich zapisów w różnych ustawach, także w systemie emerytalnym, jest bardzo wiele i one nigdy nie zostały przez Trybunał Konstytucyjny zakwestionowane. W tej kwestii jestem zatem dobrej myśli.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Koszty transformacji faktycznie są wynikiem prywatyzacji, która objęła sektor gospodarki. To doprowadziło do tego, że w sytuacji różnego rodzaju zadłużeń, zobowiązań, na skutek restrukturyzacji problem zaczął dotyczyć ludzi pracy. Chcąc obniżyć koszty pracy, trzeba było zwalniać ludzi, którzy przepracowali po trzydzieści i więcej lat w zakładach pracy, i opłacali przez te lata składki na swoje emerytury.

To nie jest prawda, Panie Senatorze, że 20% zatrudnionych opłaca 80% emerytów. No tak pan powiedział w swoim wystąpieniu, stąd moje pytanie do pana senatora. Czy pan celowo chciał wprowadzić Wysoką Izbę w błąd, czy też to jest wynik przejęzyczenia? Proszę bardzo o odpowiedź.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Może zacznę od ostatniej kwestii.

Mówiłem o tym, że w ostatnich trzech latach 20% emerytów to osoby, które przeszły na emeryturę w ustawowym czasie. W jakimś sensie te osoby, pracując wiele lat dłużej, wpłacając do systemu emerytalnego, też, razem z innymi ubezpieczonymi i budżetem państwa, finansują tych, którzy przeszli na emerytury wcześniej, czyli te 80%. To miałem na myśli, a nie to, że oni ich utrzymują albo że w ogóle są w stanie to robić. Podkreślałem, że nie jest to możliwe i że to budżet państwa dopłaca.

Gdy zaś idzie o pana zasadnicze pytanie, to właściwie jestem panu wdzięczny za to pytanie, bo ono pozwoli mi przytoczyć pewne dane, które powinny nam dać do myślenia, Drodzy Państwo, gdy mówimy o tym systemie i o kosztach pracy. To nie jest tak, że od czasu transformacji koszty pracy były tylko zbijane i że szło się na rękę prac-

dawcom. Prywatyzacja jest wielkim sukcesem transformacji. To nie może ulegać wątpliwości. Bo kto dzisiaj, chyba i związki zawodowe się z tym muszą zgodzić, zatrudnia, kto dzisiaj ciągnie, kto w ogóle daje sobie radę? To przecież nie są przedsiębiorstwa państwowe, popadające w dużej mierze w kłopoty, tylko przedsiębiorstwa prywatne.

Gdy idzie o koszty pracy, to chciałbym państwu przytoczyć pewne fakty. Otóż w roku 1960, w czasach słusznie minionych, składka zusowska na wszystkie elementy ubezpieczenia wynosiła 15,5%. Ale działo się to w czasach, kiedy czternaście milionów ludzi pracowało, a więc tyle, ile teraz, ale emerytów było zaledwie dwa miliony. I ZUS miał nawet nadwyżkę! Ale sytuacja gwałtownie się zmieniała i składka rosła, najpierw do 18, potem do 22 i 25% na koniec lat osiemdziesiątych. W latach dziewięćdziesiątych rosła dalej, osiągając w roku 1990 poziom 42%, a w roku 1999 ukształtowała się tak, i tak jest do dziś, że łącznie wszystkie te obciążenia wynoszą 45%. Proszę państwa, po prostu doszliśmy do ściany i dalej już nie można.

To co ja mówię, jest akurat w kontrze do tego, co pan mówił. Te obciążenia są zbyt wielkie, byśmy mogli bez szkody dla tych, którzy chcą być zatrudnieni, podnosić koszty pracy. Zawsze jest jakiś balans między tym, co jest dopuszczalne i nie hamuje wzrostu zatrudnienia, a tym, co przekracza realne możliwości i powoduje redukcję miejsc pracy. We wszystkich krajach próbuje się ten ład ukształtować na innym poziomie. W Polsce, jeśli chodzi o koszty pracy, jesteśmy dużo powyżej średniej i wydaje się, że tego ładu nie powinniśmy burzyć. Stąd też to rozwiązanie, o którym mówiliśmy, bo dzisiaj musimy wytrzymać, proszę państwa, zupełnie inną sytuację: dziś jest 14 milionów pracujących, ale 7,3 miliona emerytów i rencistów. Dlatego ta składka jest wysoka.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...)

Państwo wiecie...

Odpowiem jeszcze do końca – tylko jedno zdanie.

Państwo wiecie, co będzie w przyszłości. W roku 2030 co trzeci Polak będzie w wieku emerytalnym. A to się zdarzy szybciej, niż nam się zdaje, to jeszcze nas, siedzących na tej sali, dotyczy osobiście. Jest to wzrost bardzo znaczny. Gdybyśmy niczego nie zmienili, gdybyśmy zezwolili na dalszy demontaż tego systemu, składkę trzeba by było podnieść może dwukrotnie. Co wtedy pracownikom miałyby zostać i jakim sposobem?

Dlatego cieszę się, że wszyscy mówimy, choć polemicznie, o konieczności wprowadzenia tych zmian. Możemy się sprzeczać co do tego, jak one powinny być głębokie, kogo objąć, kogo nie. Ale akurat wniosku o odrzucenie tej ustawy w całości, który został złożony, w żadnej mierze poprzec nie można było.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Moment, Panie Senatorze, pytania się jeszcze nie skończyły, tu jest cała długa lista. Także ja mam do pana pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Jaka jest w Polsce średnia wieku osób przechodzących na emeryturę?

Senator Mieczysław Augustyn:

Jeśli dobrze pamiętam, to jest pięćdziesiąt sześć lat, jeden z najniższych wskaźników w Europie. Tylko nieco ponad 28% Polaków w wieku okołoemerytalnym, a więc między pięćdziesiątym czwartym a sześćdziesiątym czwartym rokiem życia, w ogóle pracuje. No, nie jesteśmy na ostatnim, ale na przedostatnim miejscu w Europie, za nami jest Malta.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Ludwiczuk.

Nie? Pan senator zrezygnował, tak?

(*Senator Roman Ludwiczuk:* Tak, tak, ja już dziękuję, bo...)

Pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Senatorze, dwa krótkie pytania.

W swoim wystąpieniu powiedział pan, że rząd podczas rozmów ze stroną społeczną poszedł na bardzo duże ustępstwa. Prosiłbym o kilka przykładów tych ustępstw, o których pan przed chwilą powiedział. To jedna sprawa.

I druga. Jak pan sobie wyobraża aktywizację zawodową pracownika fizycznego w wieku sześćdziesięciu jeden lat, na przykład pracownika kotłowni miejskiej, którą zlikwidowano ze względu na to, że zmieniony został system ogrzewania? Po 1 stycznia ten pracownik straci przywileje dotyczące wcześniejszego przejścia na emeryturę. Z czego on ma żyć? A poza tym jak według pana powinna wyglądać aktywizacja tego sześćdziesięcioletniego, powiedzmy, pracownika, który do tej pory zatrudniony był na takim stanowisku?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja nie byłem uczestnikiem tych negocjacji, ale z dyskusji wiem, że na tę drugą listę, z załącznika, dwudziestu czterech zawodów czy miejsc pracy, które są uznane za miejsca o szczególnym charakterze, wpisano cały szereg tych zawodów.

(*Senator Krzysztof Majkowski:* Nieprawda.)

Ostatnie spośród ustępstw, o których mówiliśmy, to kwestia choćby ostatnich dni.

Co do tej definicji... Na posiedzeniu naszej komisji mówiono, że ta definicja jest zgodna co do intencji i co do skutków – to jest najważniejsze: co do skutków – z tym, co ze związkami wynegocjowano. A jedyna różnica ma charakter redakcyjny i wynikała ze sprzeciwu sejmowego Biura Legislacyjnego co do konkretnego zapisu.

(*Rozmowy na sali*)

Podnoszenie tego argumentu wydaje mi się nie do końca fair.

Jak sobie wyobrażam aktywizację osoby będącej w wieku sześćdziesięciu jeden lat, która była palaczem...

(*Senator Krzysztof Majkowski:* Pracownikiem kotłowni miejskiej.)

...w kotłowni miejskiej? Proszę pana, należy przede wszystkim ocenić, co na rynku pracy w ocenie lokalnego biura pracy jest potrzebne i, wzięwszy pod uwagę dotychczasowe wykształcenie tej osoby, trzeba w tym kierunku starać się ją przekwalifikować. To jest jedyne wyjście.

Naprawdę czas spychania ludzi starszych jako tych, którzy są – przepraszam bardzo – osobami niezdolnymi do tego, żeby się czegokolwiek nauczyć i cokolwiek w życiu zmienić, już odchodzi, taką mam nadzieję.

Mówię to podniesionym głosem, dlatego że przewodzę w tym parlamencie grupie, która zamierza walczyć o równe prawa dla osób starszych, nie o przywileje, tylko o godne życie, o szansę na aktywność. I o to będziemy zabiegać w programie „50+”, będą zachęty – wkrótce je państwo zobaczycie – naprawdę daleko idące, które pozwolą pracodawcom życzliwie na to popatrzeć.

Ale jest jeszcze inna sprawa. Musimy wykonać dużą pracę, ażeby to, co jest standardem w krajach zachodnich, czyli zarządzanie wiekiem w firmach, stało się faktem także w naszej ojczyźnie i w naszych zakładach. Bo przecież w tym miejscu pracy, o którym pan mówi, w tej kotłowni, jest nie tylko to miejsce pracy, jest wiele innych. I jeśli pracodawca należycie współpracuje ze związkami zawodowymi, to powinien zadbać o to, żeby ten człowiek, który czuje się pracą zmęczony, który nie może już wykonywać swoich obowiązków, mógł podjąć je w innym miejscu w tym zakładzie. Gdyby to nie było możliwe, to biuro pracy powinno dać szansę na zmianę zatrudnienia poprzez przekwalifikowanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja mam dosyć konkretne pytanie. Wielokrotnie tutaj padało stwierdzenie, że kryteria doty-

(senator Z. Romaszewski)

część wyznaczonych zawodów to są kryteria obiektywne, zbadane itd., itd. Prosiłbym o przedstawienie argumentów za tym, żeby na wcześniejszą emeryturę posłać strażników kolejowych, objąć tymi emeryturami oczywiście wszystkich policjantów i funkcjonariuszy, ale za to nie obejmować straży miejskiej. Co przemawia za tym, że straż miejska nie jest objęta emeryturami pomostowymi?

Senator Mieczysław Augustyn:

Wie pan, ponieważ jestem samorządowcem, to, choć to jest pytanie tak naprawdę do rządu i do...

(Głos z sali: Do wszystkich.)

...do tych, którzy ustalali kryteria, nie do mnie...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No właśnie.)

...nie do mnie, jako senatora...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No właśnie, ten obiektywizm, prawda?)

...sprawozdawcy komisji, bo akurat tej kwestii w komisji nie poruszaliśmy...

Ale pozwolę sobie powiedzieć, że różnica w pracy między strażnikiem miejskim a policjantem jest oczywiście kolosalna.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A strażnikiem kolejowym?)

Nie wypowiem się, bo nie znam tej pracy, jak mówię...

(Senator Piotr Kaleta: To trzeba się zatrudnić.)

(Rozmowy na sali)

...mogę się wypowiedzieć tylko na temat, który znam, i na temat tego, co było przedmiotem obrad komisji.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ten obiektywizm...)

Akurat tej kwestii nie poruszano.

(Rozmowy na sali)

Ale na pewno będzie przedstawiciel rządu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja z pytaniem do pana sprawozdawcy.

Panie Senatorze, proszę mi powiedzieć... O to zresztą pytał pana dzisiaj pan senator Cimoszewicz. Jeżeli grupa nauczycieli wywalczy te swoje słuszne przywileje, to z tej grupy siedmiuset tysięcy mamy dwieście tysięcy... Pan nas tu przytłacza różnymi liczbami, nawet dziękując senatorowi Pupie za pytanie... A ja pana zapytam tak: a może

za KRUS się wziąć, to by jeszcze zostało? A może za KRUS się wziąć?

(Rozmowy na sali)

I drugie pytanie, Panie Senatorze...

(Rozmowy na sali)

...chciałbym panu zadać, a dotyczy ono rozdziału 2 art. 4 pkt 5. Proszę mi powiedzieć, dlaczego przed dniem 1 stycznia 1999 r. w szczególnych warunkach... Czy tym, którym ewentualnie zabrakłoby paru miesięcy...

(Rozmowy na sali)

...bo to był rok 2000, to co, zgodnie z konstytucją, no, dziękujemy, ktoś tak sobie gdzieś tam ustalił? Czy ja mogę się dowiedzieć, kto tak ustalił? Bo to mnie dotyczy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Na pierwsze pytanie w części starałem się odpowiedzieć. Trudno jest dyskutować o rozwiązaniu, którego istoty jeszcze nie znamy. Nie wiemy, czy całą grupę nauczycieli to obejmie, nie wiemy, jak daleko idące jest to ustępstwo, trudno też powiedzieć, czy te proporcje, które pan tutaj przedstawił, jeśli chodzi o to rozwiązanie, są słuszne. Ale podkreślane jest, że zarówno to rozwiązanie, jak i tamto, przygotowane przez rząd, mają charakter przejściowy. Jeżeli nawet jest to więc ustępstwo, to ono dotyczy określonego czasu, a nie logiki systemu. Dlatego proszę nie sugerować, że ktoś tutaj stracił głowę i zamierza...

(Senator Stanisław Kogut: To na rok damy pomostówki?)

...przewrócić wszystko. Nie, być może – i taka była sugestia niektórych związków zawodowych w pracach Komisji Trójstronnej, na ile zdołałem się zapoznać z opiniami w materiałach sejmowych – niektóre rozwiązania w przypadku niektórych grup należy rozłożyć w czasie.

W ogóle jestem zdziwiony, że najpierw się tego chce, a potem się z tego robi zarzut.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, czy to jest w tej ustawie?

(Głos z sali: Niekoniecznie.)

(Wesołość na sali)

(Senator Mieczysław Augustyn: No, nie.)

(Senator Zbigniew Cichoń: W sąsiedniej.)

(Senator Norbert Krajczy: Nie ma w tej ustawie.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To nie z tej, ale chodzi o system.)

No, to tak tylko dla porządku pytam.

(Głos z sali: Pytanie...)

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, wspomniał pan, że kryteria przygotował – serdeczne podziękowania pan tu złożył na ręce jego szefowej – Centralny Instytut Ochrony Zdrowia...

(Senator Mieczysław Augustyn: Ochrony Pracy.)
Pracy, tak?

Czy w trakcie prac komisji dowiadywaliście się o sposób wybrania tej jednostki? Czy to była jedyna jednostka, która była brana pod uwagę? Czy wyniki prac tej jednostki, tego instytutu, były konfrontowane z opiniami innej niezależnej jednostki w sprawach dotyczących pracy? Dziękuję bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Tak, oczywiście, nie tylko Centralny Instytut Ochrony Pracy... Co prawda pani profesor Danuta Koradecka przewodniczyła temu zespołowi, ale w pracach brali udział przedstawiciele jeszcze dwóch instytutów. Ja wszystkiego nie wynotowałem, ale eksperci z tak dobrze nam wszystkim znanego Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego również brali udział w tych pracach. Były jeszcze osoby z innego instytutu, którego nazwy w tej chwili nie pamiętam. Także osoby ze strony związkowej były gośćmi naszej komisji, w pracach uczestniczyli profesorowie specjaliści z tego zakresu.

No, cóż można powiedzieć? Każdy z nas zamawia różnego rodzaju ekspertyzy, także na potrzeby pracy senackiej, i wiemy, że one potrafią się od siebie różnić. Trzeba jednak uznać, że to, co proponowały Centralny Instytut Ochrony Pracy, Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego, było wspólnym stanowiskiem tych głównych instytucji, które zajmują się tą problematyką. Nigdy nie jest tak, że nie można próbować jakichś ekspertyz, nawet tak szacownych, podważyć. Oczywiście na posiedzeniu naszej komisji, a powinienem się trzymać tego, co było na posiedzeniu komisji, wypowiadała się pani profesor, przepraszam, ale nie mogę sobie w tej chwili przypomnieć nazwiska, mająca w niektórych kwestiach odmienne zdanie. Ale wybrano te, moim zdaniem, miarodajne ekspertyzy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Tadeusz Skorupa. Proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Panie Senatorze Sprawozdawco! Mam pytanie. Czy prawdą jest, że jeżeli Senat nie przyjmie tak zwanej ustawy pomostowej, to

w 2009 r. nie będą mogły być przyznawane żadne emerytury pomostowe? I w związku z tym, jakie środki, jakie kwoty zostałyby z tego tytułu zaoszczędzone przez Skarb Państwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Oczywiście odpowiedzialność, która na nas spoczywa, jest duża. Jeśli mówiłem, że wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości jest wnioskiem, który nie powinien paść, to dlatego właśnie, że jest zobowiązanie ustawowe, ażebyśmy określili warunki przechodzenia wcześniej na emeryturę, w tym wypadku na emeryturę pomostową. Bo jeśli tego nie zrobimy, nie będzie żadnego prawa, które by regulowało przechodzenie wcześniej na emeryturę. W związku z tym powstałaby luka prawna. Co by to oznaczało dla pracowników? To nie jest tak, że nie byłoby żadnej asekuracji. To jest tylko tak, że gdyby ktoś pracował w bardzo trudnych warunkach i nie zmienił tej pracy, z różnych względów: z własnego wyboru, dlatego że nie wierzył we własne siły, dlatego że nie było innej pracy w pobliżu, to najprawdopodobniej dopracowałby, jeśli to są naprawdę trudne warunki, do momentu, w którym zdrowie nie pozwoliłoby mu pracować, i przeszedłby na rentę. Nie jest tak, że ktoś by pracował, że tak powiem, do upadłego, a w Polsce nie byłoby żadnych regulacji.

Pyta pan o skutki finansowe, gdyby tego nie wdrożono. To jest właściwie tak, jak w lustrzanym odbiciu, prawda? To znaczy, że byłyby to skutki porównywalne. Byłaby to kwota rządu właśnie 1 miliarda 802 milionów zł, bo tyle wydalibyśmy na pomostówki. Gdyby ich nie było, to tyle byśmy nie wydali.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, senator Roman Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. Jeżeli Senat przyjmie tę ustawę, a nie podpisze jej pan prezydent, to będzie podobna sytuacja, taka, że w 2009 r. nie będzie obowiązywał system emerytur pomostowych, tak?

Senator Mieczysław Augustyn:

Tak. Polski system będzie wtedy bardzo twardy, będzie bardzo mało elastyczny, będzie to system, w którym pracownik będzie miał prawo oba-

(senator M. Augustyn)

wiać się pracy na stanowiskach wymagających szczególnych predyspozycji albo pracy w warunkach narażenia zdrowia. Ale gdyby do takich uszczerbków na zdrowiu doszło, to powtarzam: mamy system rentowy.

(Senator Roman Ludwiczuk: Mam jeszcze drugie pytanie.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

Senator Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora Majkowskiego. Pan w swoim sprawozdaniu powiedział, że rząd Platformy Obywatelskiej wprowadził obniżone stawki podatku dochodowego. Chcę panu powiedzieć, że akurat nie rząd... Ja również głosowałem za tymi stawkami. Czy pan ma wiedzę, który rząd to wprowadził? I o jakich bogaczach pan mówił? Wśród tych bogaczy są również senatorowie, bo podatek, który będziemy odprowadzać z tytułu swoich dochodów, od stycznia będzie obniżony. Czy pan wie, który rząd wprowadził te obniżone stawki, dwie stawki podatku dochodowego?

Senator Krzysztof Majkowski:

Oczywiście, że wiem. Byłem również na spotkaniach, na których nie kto inny, tylko zarówno posłowie, jak senatorowie Platformy Obywatelskiej twierdzili, że oni realizują te założenia. Tak że kwestia wprowadzenia to jest, myślę, jakby przygotowanie, zaś realizacja...

(Senator Roman Ludwiczuk: Ale, Panie Senatorze, czy pan wie, który rząd? Gdyby pan mógł powiedzieć, który rząd.)

Rząd Prawa i Sprawiedliwości.

(Senator Roman Ludwiczuk: Dziękuję.)

Wie pan, myślę, że jest chyba ciągłość władzy. Jeżeli w tych kategoriach, to ja bym proponował wrócić...

(Senator Roman Ludwiczuk: Dlatego posłowie i senatorowie realizują to w ramach ciągłości, o której pan mówił.)

Nie, ja mówię o rządzie.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo już... Proszę odpowiedzieć.)

Drugie pytanie, Panie Senatorze.

(Senator Roman Ludwiczuk: Miałem jedno pytanie. Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Tomasz Misiak. Proszę. Do którego z panów senatorów sprawozdawców jest pytanie?

Senator Tomasz Misiak:

Ja akurat mam pytanie do trzeciego pana senatora, bo mi brakowało jeszcze trzeciego, a widziałem, że przed chwilą wyrwał się do wypowiedzi.

Panie Senatorze, tutaj akurat zostałem zainspirowany przez pana marszałka Romaszewskiego pytaniem odnośnie do różnic pomiędzy pracą policji i straży miejskiej a straży ochrony kolei. Chciałbym zapytać, bo być może pokaże to nam pewne mechanizmy, jaka jest różnica, ta debata toczyła się między innymi na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, właśnie pomiędzy pracą chociażby tego strażnika kolei a strażnika straży miejskiej, ale również pomiędzy pracą kasjerki kolejowej a kasjerki ze sklepu nocnego funkcjonującego gdzieś tutaj w Warszawie. Pan bowiem tak ostro mówił, że akurat właśnie kasjerki kolejowe są bardziej obciążone niż te kasjerki...

(Senator Stanisław Kogut: Tak.)

Bardzo mnie to ciekawi i dlatego może... Chodzi o mechanizm powstawania takich opinii, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Kogut: Jak by pan...)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, momencik. Pan senator skończy i udzieli panu głosu.)

(Senator Stanisław Kogut: Proszę.)

Tak. Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej, gdyby pan dopuścił wtedy do wyjaśnienia moich trzydziestu siedmiu poprawek... Była między innymi poprawka dotycząca straży kolei. Osobiście, w odróżnieniu od niektórych senatorów, uważam, że praca strażnika SOK niczym się nie różni od pracy policjanta i nawet od pracy przedstawiciela Straży Granicznej. Powiem wręcz, że służba ochrony kolei jest bardziej narażona na niebezpieczeństwa, bo wiemy, kto teraz podróżuje pociągami, jakie napady się planuje... Słyszymy o napadach na kasy, na przykład na kasy na dworcu Warszawa Wschodnia. Ja też poruszyłem... Bo widzę, że pan dyrektor tak się cieszył przy pytaniu... Jako przedstawiciel rządu pan po-

(senator S. Kogut)

winien być autentycznie obiektywny we wszystkich sprawach. W związku z tym byłem zbulwersowany, kiedy manipulowano, jeśli chodzi o zawód kasjerki. W mediach powiedziałem jednoznacznie, że to nie jest wina kasjerek i że system zatrudnienia na kolei w czasach peerelowskich wyglądał w ten sposób, że sześćdziesiąt parę procent to były kobiety na stanowiskach kasjerek, dyżurnych ruchu... Jestem za tym, żebyśmy tyle zarobili, żeby naprawdę móc utrzymać całą rodzinę. Powiem wprost: kasjerki się różnią, bo kasjerka na kolei pracuje w systemie czterobrygadowym, świątek, piątek i niedziela. I też jest narażona na dużo większe niebezpieczeństwa... I tutaj zapytam, Drodzy Państwo, pomagając panu senatorowi Majkowskiemu: dlaczego, skoro tak się troszczycie, w Sejmie nie poparto wniosku pana prezydenta o przedłużenie obowiązującej teraz ustawy do końca roku 2009? To jest w mojej poprawce. Zobaczmy, jak państwo zagłosujecie nad tą poprawką. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Stanisław Jurcewicz, proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja mam pytanie właśnie do pana senatora Koguta.

Panie Senatorze, wyrażając opinię mniejszości, użył pan sformułowania „niekonstytucyjność”. To bardzo ważny temat, stąd krótkie pytanie: kto jest autorem opinii o niekonstytucyjności ustawy?

I drugie pytanie, do pana sprawozdawcy komisji, pana senatora Augustyna. Propozycja rządu to było około sto trzydzieści tysięcy uprawnionych. Skończyło się na dwustu pięćdziesięciu tysiącach. Wydaje się, wynika to z informacji i ze śledzenia tych wydarzeń, że zawarto kompromis. Jak pan to ocenia, czy to stało się w drodze dialogu czy też nie? Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Jeżeli chodzi... A, przepraszam, pani musi mi udzielić głosu.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo. Proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Jeżeli chodzi o niekonstytucyjność, dotyczącą rozdziału 2 o nabywaniu praw, to jest to opinia naszych ekspertów, naszych profesorów Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Naszych profesorów?

(Senator Stanisław Kogut: Tak.)

(Senator Roman Ludwiczuk: Z jakiej opcji?)

(Senator Stanisław Kogut: Z opcji...)

Przepraszam. To znaczy państwo macie swoich profesorów i są nimi profesorowie...

Proszę bardzo.

(Senator Henryk Woźniak: Może PiS nadaje tytuł profesorski.)

Senator Stanisław Kogut:

Przepraszam. Każda partia... Państwo też przeprowadzacie mediatorów z „Lewiatana”. Ja to odbieram tak, że to są wasi mediatorzy, wasi doradcy. My jako Prawo i Sprawiedliwość też posiadamy swoich prawników. Ja mówię o tych prawnikach. I nie muszę wymieniać ich nazwisk. Jest to opinia naszego biura prawnego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wystarczy, że jest to opinia senatora Koguta.)

Wystarczy, że jest to opinia senatora Koguta, też wystarczy. Dziękuję. (Oklaski)

(Senator Piotr Andrzejewski: Brawo.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tutaj... Bardzo proszę, jeszcze momencik. Proszę tak głośno nie dyskutować, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pytanie uzupełniające, Panie Senatorze Kogut. To jest bardzo ważna sprawa, a pan ją bardzo niepoważnie traktuje. Ja pytałem: kto. Proszę podać nazwisko. To chyba nie jest tajemnica, jeżeli jest...

Senator Stanisław Kogut:

To proszę: senator Stanisław Kogut jest twórcą tej opinii, uważa, że konstytucja została naruszona.

(Senator Stanisław Jurcewicz: ...profesorem prawa...) (Oklaski)

(Głos z sali: Przyszłym.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Odpowiada teraz pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja jednak, Panie Senatorze, odpowiadając na pana pytanie, powiem, że jeśli chodzi o szczegóły, konkretne branże i konkretne zapisy, to pro-

(senator M. Augustyn)

siłbym, żeby skierować to pytanie do przedstawiciela rządu. Bo owszem, gdy się prześledzi sprawozdanie sejmowe, to widać, że są wymienione wszystkie postulaty wszystkich partnerów społecznych. Oczywiście trzeba by było dokładnie to przejrzeć i zobaczyć, które ostatecznie znalazły się w ustawie. Ja takiego zestawienia nie robiłem, nie chciałbym wprowadzać w błąd.

Ale oczywiście ma pan rację, Panie Senatorze, że jeżeli liczba uprawnionych w stosunku do projektu wyjściowego się podwaja, to jakiego trzeba tupetu, żeby powiedzieć, że nie ma dialogu. Czy dialog polega na tym, że przyjmuje się wszystkie zgłoszone postulaty?

(Głos z sali: Rozmawia się.)

(Głos z sali: Dyskutuje się.)

Proszę państwa, dialog był i jest toczony, jego rezultaty, jak widzicie...

(Głos z sali: Przed parlamentem.)

Proszę pana, Panie Senatorze, to odpowiem, że moje odczucie w tej kwestii jest takie: rząd jest skłonny do dialogu, prowadzi dialog, wprowadza zmiany, a niektórzy politycy do zwarcia popychają nawet tych związkowców, którzy powinni mieć świadomość skutków, jakie przyniesie nieprzyjęcie tej ustawy.

Moim zdaniem... Powtórzę to samo, co mówiłem tutaj podczas omawiania emerytur kapitałowych. Drodzy Państwo, są rzeczy, które mogą być przedmiotem sporu politycznego, nawet bardzo ostrego, mogą być przedmiotem takich czy innych decyzji, ale na litość boską, nie przerzucamy się nieodpowiedzialnie kwestią przyszłości trzeciego pokolenia w Polsce. Pytacie państwo, co będzie? To jest pytanie do was: co będzie, jak tej ustawy nie będzie?

(Głos z sali: Przecież i tak to przegłosujecie.)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz bardzo proszę, pan senator Krzysztof Majkowski. To będzie pytanie do którego z senatorów?

Senator Krzysztof Majkowski:

Do pana senatora Augustyna mam jedno krótkie pytanie.

Panie Senatorze, być może źle przeczytałem, ale proszę w treści proponowanej ustawy wskazać mi zapis dotyczący nakładów inwestycyjnych pracodawców, które to nakłady mają prowadzić do tego, ażeby praca wykonywana przez poszczególnych pracowników nie była pracą w warunkach szczególnego zagrożenia.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, tych zapisów jest masa. Polski kodeks pracy chociażby jest pod tym względem...

(Senator Krzysztof Majkowski: Ja mówię o ustawie, Panie Senatorze.)

Proszę mi dać dokończyć, dobrze?

Polski kodeks pracy jest podstawowym miejscem, w którym jest cały ogromny, rozbudowany dział dotyczący bezpieczeństwa pracy, i z tego właśnie powodu w tej ustawie tych zapisów nie ma, bo nie trzeba ich powielać. Wpisywanie tego rodzaju zapisów tutaj, gdy jest inne miejsce do tego, byłoby po prostu błędem legislacyjnym. Ale podkreślę, nawiązując do pańskiego pytania, że jestem zdania, że warto, także we współpracy ze związkami zawodowymi, pracować nad tym, żebyśmy nie tylko mieli piękne zapisy, jedne z najpiękniejszych w Europie, ale żeby jeszcze te zapisy były realizowane w sposób, który jest satysfakcjonujący dla pracowników. O to warto się bić i w takiej sprawie być może warto nawet protestować, ale nie w sprawie wcześniejszej dezaktywacji w Polsce ludzi starszych.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Mariusz Witczak, proszę.

(Senator Mariusz Witczak: Pani Marszałek, ja mam pytanie do pana senatora profesora Koguta...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mariusz Witczak:

Chciałbym spytać pana senatora, jaka grupa, według pana senatora, powinna pójść na emerytury pomostowe, ile to miałyby kosztować i skąd na to wziąć pieniądze. Skoro pan senator nie zgadza się z tym, co jest zaproponowane, to proszę powiedzieć, ile osób w skali kraju powinno pójść na emerytury pomostowe, ile to ma kosztować i skąd na to wziąć pieniądze.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Drodzy Państwo, po pierwsze, ja jestem... Były tu różne pytania do pana ministra, postulaty, że jak robimy reformę, to weźmy się za KRUS. Po pierwsze, tam są ogromne pieniądze. A zwykli rolnicy, zjadacze chleba są za rozwiązaniem spraw KRUS.

(senator S. Kogut)

Sprawa następna, Panie Senatorze Doktorze Witczak. Kiedy ja proponowałem...

(Senator Mariusz Witczak: Ale to się zgadza, zgadza się, Panie Senatorze.)

Tak, ja nie mówię tego z ironią.

Ogromnym szacunkiem darzę senatora Rulewskiego, który patrzy na dobro Rzeczypospolitej. Kiedy ja proponowałem, żeby podnieść składkę do 3%, ten skromny senator poparł senatorów Prawa i Sprawiedliwości. (Oklaski)

Kiedy wspólnie z panem senatorem Rulewskim proponowaliśmy, żeby to nie był rok 2010, ino 1 stycznia 2009 r., to pańscy koledzy, Przyjacielu Senatorze, zagłosowali za rokiem 2010. Ja bolałem nad tym – dziękuję pani marszałek, że umożliwiła mi odpowiedź – że wielcy liberałowie z „Lewiatana” chcą robić oszczędności, ale kosztem Skarbu Państwa, bo chcą, żeby fundusz emerytur pomostowych był z budżetu państwa. Ciągłe się mówi... Ja widzę, jak Polska kona. Bo albo to są zobowiązania jakieś, nie wiem, wyborcze, nie wiem jakie... Państwo Drodzy, ja pewnych rzeczy zaczynam nie rozumieć. Jestem za tym, żeby oni zapłacili. Panie Senatorze, ja w tych całych przemianach uczestniczę od stanu wojennego i wiem, jaki był cel. Cel był taki, żeby pracodawcy, którzy mają niebezpieczne stanowiska pracy, płacili na emerytury pomostowe. To nie budżet państwa płaci, to oni płacą. A tu ten sens został w ogóle zatracony.

Dyskutując z panią profesor... Ja przecież przedstawiałem kodeks pracy, nowelizację, art. 10. Z czego się cieszyłem? Cieszyłem się, że pracodawcy muszą teraz poinformować pracownika na piśmie, gdzie jest zagrożenie, i muszą przedstawić harmonogram likwidacji tego zagrożenia. I tu jest rola zakładowych społecznych inspektorów pracy, Państwowej Inspekcji Pracy, ino chodzi o to, żeby zakładowi inspektorzy nie siedzieli w kieszeniach dyrektorów zakładów pracy, a Państwowa Inspekcja Pracy w kieszeniach ludzi z ministerstwa pracy.

Zadał pan pytanie, ilu powinno pójść na te emerytury. Ja się utożsamiam ze stanowiskiem mojego rządu – i pan, i kolega Roman... przepraszam, senator Ludwiczuk, byliście senatorami w poprzedniej kadencji – i tak jak powiedziałem, za rządu pana premiera Kaczyńskiego i pana wicepremiera Gosiewskiego było to podpisane i było to trzysta osiemdziesiąt tysięcy.

I dlatego uważam, że nie wszystkim kolejarzom... Powiedziałem to na posiedzeniu komisji – i pan senator Misiak musi to potwierdzić – że ja jako kolejarz, który pracuje w administracji, uważam, że mi się nie należy emerytura pomostowa, bo ja nie pracuję w warunkach szkodliwych. Ale jak pan, Senatorze Witczak, wytłumaczy maszynistom PKP – siedzi tu prezydent związku zawodo-

wego maszynistów, pan Leszek Miętek, siedzi pan przewodniczący związku zawodowego dyżurnych – że maszynista zatrudniony na przykład ostatniego dnia grudnia 1998 r. ma emeryturę pomostową, a ten zatrudniony 1 stycznia 1999 r. nie ma? Dlatego ja mówiłem o art. 2 konstytucji. Można do tego podchodzić złośliwie albo niezłośliwie, ale prawa nabyte muszą być szanowane, powtarzam: muszą być szanowane.

Nie zgadzam się z panem senatorem Augustynem...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, troszeczkę...)

Ale przepraszam, ja mam taki ton głosu i wie pani...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Tak, ale proszę...)

Pani Marszałek, niech pani przycisza senatorów Platformy, jak też głośno...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale ja nie przyciszam, tylko proszę, żeby to troszeczkę...)

Pani Marszałek, Szanowni Państwo, przede wszystkim pan Augustyn myli definicję pracy. To jest typowe podejście peerelowskie, właśnie takie zagadanie, że mało ważna staje się sama sprawa. Niech pani marszałek popatrzy na ostatnią część definicji – to dotyczy pracy w warunkach szkodliwych. To rząd – nie znam nazwiska pana ministra – przyznał się, że centrum legislacyjne rządu jednostronnie zmieniło definicję pracy wynegocjowaną w Komisji Trójstronnej. Dla mnie Komisja Trójstronna to jest rzecz święta, Panie Senatorze Witczak. Nie popierałem „Solidarności’80”, bo to była pewna demagogia. Ale jeżeli wynegocjowano definicję, to na jakiej podstawie zmieniono tę definicję? Według mnie powinni tym się zająć... Byli przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości i powiedziałem: panowie, wy powinniście tym się zająć. Bo moim zdaniem niezależnie od tego, czy to jest pani minister Jakubowska, czy to są przedstawiciele tego rządu, prawo ma być jednakowe dla wszystkich.

Sądzę, że odpowiedziałem panu konkretnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę się nie oddalać...

(Senator Mariusz Witczak: Pani Marszałek, ja tylko krótko...)

Proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Bardzo lubię pana senator Koguta, ale nie mogę się do końca zgodzić z tym, że pan senator odpowiedział mi na wszystkie pytania.

(Senator Stanisław Kogut: Na wszystkie.)

(senator M. Witczak)

Ja rozumiem, że trzysta osiemdziesiąt tysięcy, że pieniądze na to trzeba by było wziąć z KRUS, czyli dla rolników nie będzie pieniędzy. Tak?

(Senator Stanisław Kogut: Przepraszam, dla rolników będą pieniądze. Niech pan nie manipuluje...)

W takim razie mam pytanie...

(Senator Stanisław Kogut: Następną sprawą...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, proszę...

(Senator Mariusz Witczak: Ja mam pytanie.)

Sekundę.

Proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Mam trzecie pytanie, zresztą już o to pytałem. Ile ta grupa miałaby kosztować? Proszę powiedzieć Polakom i senatorom, ile kosztowałoby budżet państwa płacenie dla trzystu osiemdziesięciu tysięcy...

Senator Stanisław Kogut:

Droży Państwo, oszczędności...

(Senator Mariusz Witczak: ...osób przechodzących na pomostówki.)

Panie Senatorze, podniesienie płaconej przez pracodawców składki i zrobienie tego z dniem 1 stycznia 2009 r. dałoby budżetowi państwa 8 miliardów zł oszczędności. I to są pieniądze na te dodatkowe emerytury pomostowe. Zresztą ja będę miał wystąpienie i tam się do tego ustosunkuję. Było konkretne pytanie. Po pierwsze, nie manipuluj pan tym KRUS, bo odbierze pan dużym biznesmenom, dla których KRUS jest faktycznie tylko przykrywką do ubezpieczenia. Normalny rolnik na tym nie straci.

Ja odpowiedziałem panu konkretnie. Panie Senatorze: trzysta osiemdziesiąt tysięcy, składka z 1,5% na 5% od 1 stycznia 2009 r. i reforma KRUS. I niech się rząd nie boi, że drugi koalicjant właśnie postawił konkretny warunek: jak zrobicie restrukturyzację KRUS, to nie będzie koalicji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski. I proszę podać adresata.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie do wszystkich sprawozdawców, także wniosków mniejszości, z wyjątkiem tych,

którzy wnoszą o odrzucenie. Generalnie chciałbym się dowiedzieć, jakie *ratio legis* stoi za tą inicjatywą ustawodawczą, jaka zasada państwa prawnego jest chroniona i w czym jest tutaj interes państwa, który pozostaje w kolizji z interesem jego obywateli? Pytanie do wszystkich, bo poprawki także zmierzają do polepszenia tej ustawy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze, ale może nie do wszystkich, bo w ten sposób nigdy nie zakończymy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Z wyjątkiem tych, którzy wnoszą o odrzucenie. Dziękuję.)

Rozumiem.

Kto z panów podejmie się udzielić odpowiedzi?

(Senator Piotr Andrzejewski: Najbardziej chyba odpowiedzialny...)

Proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...w tym zakresie jest pan senator sprawozdawca...)

Senator Mieczysław Augustyn:

W sensie...

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest bardzo poważne pytanie. Być może odpowie na nie dopiero Trybunał Konstytucyjny, ale my musimy mieć zdanie na ten temat.)

Tak. Dotyka pan kwestii, która wciąż jest tu powtarzana jak mantra, we wszystkich wypowiedziach, a tym punktem drażliwym są czy też nie prawa nabyte.

(Senator Piotr Andrzejewski: Słusznie nabyte, bo...)

Oczywiście, słusznie nabyte.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tylko słusznie...)

Prawa słusznie nabyte.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...bo niesłusznie nie ma...)

Przyjrzyjmy się wobec tego systemowi prawnemu. Mówił on o tym, że w roku 2006 – dwukrotnie przekładaliśmy tę datę – wygaśnie prawo do wcześniejszych emerytur. Każdy, kto mówi, że po tym roku miał jakiegokolwiek prawa nadane ustawą, mówi kłamstwo. Krótko odpowiadam. Ustawa stanowiła, że te prawa są nadane na określony czas i po tym czasie wygasają. A to, co robimy na mocy tej ustawy, to jest nadawanie nowych praw po wygaszeniu tamtych zgodnie z wcześniej, to jest w 1998 r., przyjętą ustawą. I to jest absolutnie konstytucyjnie jasne. Każdy, kto próbuje tak mówić, wprowadza Polaków w błąd, bo nikt nie nabył prawa, którego obowiązywanie wykraczałoby poza datę określoną w ustawie. Gdyby było inaczej, Panie Senatorze, to w poprzedniej kadencji nie przesuwalibyśmy dwukrotnie tej daty. Prawda? Wtedy przedłużaliśmy obowiązywanie tego prawa, ale było ono przedłużane tylko o rok i wszyscy

(senator M. Augustyn)

obywatele w Polsce świadomi prawa powinni wiedzieć, że ich uprawnienia do wcześniejszych emerytur wygasają z końcem tego roku. I koniec. Zatem oskarżanie rządu o to, że zabiera jakieś prawa nabyte, jest co najmniej niesłuszne i uważam, że jest to związane minimum z niezrozumieniem tego prawa.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przez pana senatora.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator...

Senator Piotr Andrzejewski:

Prosiłbym, żeby teraz odpowiedzieć na pytanie, bo to jest kwestią drugorzędą. Jaka jest zasada państwa prawnego, jakie jest *ratio legis* tego, jak pan senator powiedział, nadawania teraz przez aktualny rząd prawa do emerytur pomostowych? Tak to zrozumiałem, zrozumiałem, że to jest ustawa nadająca prawa.

(Senator Mieczysław Augustyn: Tak, tak, oczywiście. Już odpowiadam.)

W związku z tym pytam, jaka zasada państwa prawnego za tym stoi i jakie jest *ratio legis* tej ustawy.

(Senator Mieczysław Augustyn: Tak. Co najmniej dwie...)

Pytam, bo to ciągle nie jest dla mnie jasne.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Momencik, Panie Senatorze. Ja wiem, że temperatura dyskusji jest duża i dobrze, że...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie. Ja bym chciał tylko znać motywację.)

...państwo senatorowie są zaangażowani. Może pan senator skończy pytanie, a potem pan odpowie. Tak?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak. Dziękuję.)

Dziękuję.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, są tu co najmniej dwie zasady, konstytucyjne zasady, których zawsze staraliśmy się trzymać. Oczywiście z za tych rozwiązań czy za nimi wyraźnie widać zasadę solidarności i zasadę proporcjonalności; proporcjonalności, bo tym, którzy pracują w wyjątkowo trudnych warunkach, należy się – i nikt tego nie kwestionuje – dodatkowe uprawnienie. Spór dotyczy oczywiście tego, jakiej grupie ono się należy, a o tym musi już rozstrzygać ustawodawca. Nie sędzę, żeby ustawodawca, kierując się tymi zasadami i bacząc na te

zasady, ustawodawca, który wielokrotnie pozwalał określać w ustawie różnego rodzaju uprawnienia, w tym wypadku był innego zdania. Sędzę, że podstawy do kwestionowania konstytucyjności zapisów, które proponujemy przyjąć, są wątpliwe.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Andrzej Szewiński.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można jeszcze krótkie pytanie?)

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie do senatora sprawozdawcy Augustyna.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam bardzo, bo to było pytanie także do pozostałych...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Sekundę, Panie Senatorze, momencik.

Przepraszam pana, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Pytanie było kierowane też do pozostałych...)

Proszę włączyć mikrofon.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli chcą odpowiedzieć, jeżeli potrafią, to prosiłbym, żeby odpowiedzieli. Jeśli nie, to to samo pytanie skieruję do przedstawiciela rządu, bo pytanie jest zasadnicze. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy któryś z panów senatorów sprawozdawców chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie ma takiej osoby.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, pan senator Andrzej Szewiński. Do trzech razy sztuka.

Proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Tak jest. Lepiej późno niż...

Panie Senatorze, czy pan senator ma taką wiedzę, ile statystyczny pracujący polski obywatel dopłaca do tak zwanych młodych emerytów, na przykład w skali roku?

Senator Mieczysław Augustyn:

W skali roku. Dobrze. Nakłady na tych, którzy przeszli na wcześniejsze emerytury, a ostatnio przechodzili w bardzo dużym tempie właśnie ze

(senator M. Augustyn)

względu na przesuwanie terminu zmian... My naprawdę powinniśmy bić się we własne piersi, ci, którzy za tym głosowali – a pewnie większość tych, którzy byli w poprzedniej kadencji, głosowała za przesunięciem terminu – bo to my przyczyniliśmy się do tego, że tak duża grupa osób została z rynku pracy wypchnięta w obawie o to, że nowe rozwiązania nie pozwolą jej skorzystać z uprawnień. Z pewnością troszkę to zaburza obraz, ale nie zmienia to faktu, że około 17 miliardów zł, niektórzy twierdzą, że nawet 20 miliardów zł rocznie kosztują wcześniejsze emerytury. Panie Senatorze, nie potrafię jednak odpowiedzieć precyzyjnie, dlatego że część tego świadczenia została rzeczywiście i prawdziwie wypracowana w formie składek. Trzeba by zatem było usiąść i dokładnie policzyć tę nadwyżkę pięciu lat i na tej podstawie, dzieląc przez liczbę ubezpieczonych, bo z tego, co rozumiem, o takich Polaków panu chodziło, obliczyć, ile każdy ubezpieczony dopłaca. Niewątpliwie nie jest to mała kwota i ona powinna coś mówić tym wszystkim, którzy decydują się na to, żeby wyjść z rynku pracy.

Ja chciałbym zwrócić państwu uwagę na jedną sprawę. Otóż emerytury pomostowe zgodnie z niekwestionowaną przez nikogo zasadą uniemożliwiają osobom, które decydują się na to świadczenie, pracę w warunkach szkodliwych, czyli w podobnych warunkach, nie tylko w tym zakładzie. Dlatego strategia bierności zawodowej w tym wypadku się nie sprawdzi. Jeśli chodzi o wcześniejsze emerytury, to można było przejść na wcześniejszą emeryturę i nadal pracować w szkole. Gdyby teraz ktoś chciał przejść na emeryturę pomostową, to by nie mógł pracować w tym samym miejscu, bo skoro to jest aż tak szkodliwe, że nie można pracować, to nie można pracować. Jeżeli ktoś sobie kalkuluje, że przejdzie na emeryturę pomostową, a potem, wykorzystując swoje dotychczasowe kwalifikacje, sobie dorobi, to trzeba pamiętać o tym, że ta ustawa mówi o stanowiskach pracy, a nie o miejscu pracy. Wobec tego czy on przejdzie z tej kotłowni do innej, czy do jeszcze innej, to w jego przypadku niczego nie zmienia, nie będzie mógł zarobić. Nie będzie to świadczenie nie wiadomo jak wysokie, choć podlegające waloryzacji, więc należy się spodziewać, że gdy już to rozwiązanie wejdzie w życie, cel tej ustawy, żeby jednak nie zachęcać do korzystania z prawa do wcześniejszej dezaktywacji zawodowej, zostanie osiągnięty. Każdy to sobie wyliczy i zrozumie, że nie powinniśmy przedwcześnie rezygnować z pracy.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz w kolejności senator Roman Ludwiczuk i senator Norbert Krajczyk.

Proszę.

(Senator Piotr Kaleta: Pani Marszałek, ja też byłem...)

(Głos z sali: To proszę bardzo.)

(Rozmowy na sali)

(Senator Norbert Krajczyk: Ale ja też byłem.)

(Senator Roman Ludwiczuk: Nie, najpierw pan Kaleta, potem ja.)

No to, Szanowni Panowie, proszę odwrotnie. Proszę, pan senator Norbert Krajczyk, a potem senator...

(Głos z sali: Dobrze.)

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczyk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym tym razem zadać pytanie panu senatorowi Majkowskiemu. Nie otrzymałem odpowiedzi od pana senatora sprawozdawcy Augustyna, więc właściwie chciałbym ponowić swoje pytanie dotyczące rozdziału 2 art. 4 pkt 5. Chciałbym zapytać, dlaczego jest tam zapis: od 1 stycznia 1999 r., jeżeli wykonywał pracę itd., itd., a nie: od 1 stycznia roku 2000. Są przecież osoby, którym akurat w tym czasie brakowało tych paru miesięcy.

I następne pytanie. Nie będę oczywiście pytał o KRUS, skoro pan marszałek Borsewicz powiedział panu senatorowi sprawozdawcy Augustynowi, że to nie w tej ustawie. Chciałbym zapytać tak: jeżeli faktycznie słuszne postulaty nauczycieli będą spełnione i z tej grupy siedmiuset tysięcy zostanie dwieście parę tysięcy, to czy jest o co kruszyć kopie?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Majkowski:

To nie z przekory, ale może łatwiej będzie mi odpowiedzieć na drugie pytanie. Ja co prawda nie chcę nawet porównywać swoich zdolności matematycznych ze zdolnościami pana senatora Augustyna, choć chodziłem do klasy matematyczno-fizycznej, ale gdybyśmy kierowali się zasadą proporcjonalności, to wydaje mi się, że jeśli mówimy o milionie stu tysiącach osób i ten milion sto tysięcy osób kosztuje budżet państwa w skali roku 2 miliardy zł, jeżeli dwieście siedemdziesiąt tysięcy jest ujęte w nowelizacji ustawy o emeryturach pomostowych i jeżeli w tej chwili toczony są rozmowy z przedstawicielami Związku Nauczycielstwa Polskiego czy w ogóle z nauczycielami, a z tego, co wiem, chodzi o liczbę od czterystu pięćdziesięciu do nawet pięciuset tysięcy, mówię w tej chwili o nauczycielach...

(Głos z sali: Czteryście piętnaście tysięcy.)

(senator K. Majkowski)

Czterysta piętnaście tysięcy. Czyli faktycznie zostaje nam około dwustu, może nawet niecałe dwieście tysięcy. A więc jeżeli milion sto tysięcy osób stanowi dla budżetu państwa koszt niecałych 2 miliardów zł, to w przypadku dwustu tysięcy osób według moich wyliczeń byłaby to kwota w granicach od 170 do 180 milionów zł. Nie chcę się wypowiadać, czy to jest dużo, czy mało. Dla przykładu mogę państwu opowiedzieć o tych oszczędnościach, o tanim państwie. Zwracam się teraz do pana senatora Ludwiczuka. Chciałbym podać taki przykład: w Polsce mamy w tej chwili chyba tysiąc dwieście pięćdziesiąt dwie albo tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery spółki Skarbu Państwa. Jeżeli przyjmiemy jako średnią, że w każdej spółce Skarbu Państwa rada nadzorcza składa się z czterech osób – a są spółki, w których są trzy osoby, i takie, w których jest osiem, dziewięć, różnie, ale zakładamy, że średnio są cztery osoby – to wynagrodzenie szeregowego członka rady nadzorczej ma wysokość 3 tysięcy zł brutto. Czyli tysiąc dwieście pięćdziesiąt spółek razy cztery osoby to jest pięć tysięcy osób. Pięć tysięcy osób razy dwanaście miesięcy i razy trzy tysiące daje nam kwotę około 200 milionów zł rocznie. Policzcie to sobie państwo. Z góry zastrzegam, że nie jest to wynagrodzenie, z którego członkowie rad nadzorczych się utrzymują, to nie jest ich wynagrodzenie podstawowe, tylko dodatkowe. Mogę mnożyć przykłady, gdzie członek zarządu dużej spółki Skarbu Państwa jest jednocześnie przewodniczącym rad nadzorczych spółek, które są spółkami córkami tej spółki Skarbu Państwa. Wydaje mi się to sprzeczne z zasadą konkurencyjności i w ogóle sprzeczne z prawem, bo jeżeli z jednej strony sprzedajemy produkt, jesteśmy szefem rady nadzorczej tej spółki, która sprzedaje produkt, a w drugiej spółce ten produkt kupujemy, a i tu, i tu, podkreślam, jesteśmy przewodniczącym rady nadzorczej, to jest to, jak mi się wydaje, co najmniej konflikt interesów. Jeżeli jest to wystarczająca odpowiedź, Panie Senatorze, to tak ona brzmi.

Co do zapisu w art. 4 pkt 5, to, moim zdaniem – nie mówię, że jest to opinia ekspertów – jest to przede wszystkim zapis, który funkcjonuje na zasadzie nierównego traktowania obywateli. Bo jak można, Szanowni Państwo, wyobrazić sobie sytuację – mówiłem o tym w pierwszym wystąpieniu – że kierowca kierujący samochodem ciężarowym, tym popularnym tirem, pracę do 31 grudnia 1999 r. ma zaliczoną jako pracę w warunkach szczególnych, a od 1 stycznia, kiedy jeździ najprawdopodobniej tym samym samochodem, ta praca już nie jest tak zaliczona? Bardzo ciekawy jest zapis w pkt 6, który pozwolę sobie przytoczyć: po dniu 31 grudnia 2008 r. wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym

charakterze w rozumieniu art. 3 pkt 1 i 3. Szanowni Państwo, te siedem punktów stanowi całość, która wydaje mi się wręcz nieprawdopodobna, niemożliwa do spełnienia na wielu stanowiskach, między innymi objętych tym już w załącznikach nr 1 i 2 do propozycji tej ustawy. Podam konkretny, własny przykład. Mam zaliczone dwadzieścia trzy lata pracy w warunkach szczególnych – w tej chwili oczywiście pracuję na stanowisku, na którym praca nie jest zaliczana do prac w warunkach szczególnych – a po 31 grudnia 2008 r. to stanowisko na przykład znika. I co dalej? Te uprawnienia, jakie miałem do tej pory, również znikają, tak? Zasady logiki w ten sposób powinny nam to tłumaczyć. Tak że protest związków zawodowych, protest wszystkich organizacji społecznych, skupiał się przede wszystkim na punktach dotyczących uprawnień nabytych. I ja nie chcę dyskutować z panem senatorem Augustynem, czy my jesteśmy odpowiedzialni za to, że ustawa była wcześniej przedłużana albo nie. Mówię o sytuacji faktycznej, a o sytuacji faktycznej się nie dyskutuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, pan senator Piotr Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo! Ja w nawiązaniu do...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Do kogo to pytanie? Proszę podać adresata.)

Do pana senatora Augustyna, do mojego przewodniczącego.

Szanowni Państwo! Pan senator Ludwiczak rozpoczął tutaj...

(Senator Roman Ludwiczuk: Pani Marszałek, protestuję! Chyba że pan senator nie mówi o mnie. Jeżeli pan senator mówi o mnie, to tam jest taka książeczka i nie jest w niej napisane „Ludwiczak”, tylko „Ludwiczuk”.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pan senator Roman nosi nazwisko „Ludwiczuk”.)

Przepraszam.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę uprzejmie.)

Przepraszam, chciałem tylko upiększyć to nazwisko.

Szanowni Państwo! Chciałbym wrócić do tej palety, o której zaczął mówić pan senator Roman Ludwiczuk. Pan senator był łaskaw mówić o pewnych sprawach tak może bardziej politycznie. Ja mam w związku z tym pytanie, dlaczego Platforma Obywatelska odrzuciła projekt, pomysł pana prezydenta, żeby ta ustawa wchodziła w życie trochę dłużej. Czy nie dawałoby to nam czasu, żeby merytorycznie, co chciałbym podkreślić:

(senator P. Kaleta)

merytorycznie, podyskutować z organizacjami związkowymi po to, aby ta ustawa była dobrze przygotowana?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Myślę, że warto było to pytanie postawić. Dobrze, że ono pada, bo powinno paść w naszej debacie. Ja bym nawiązał do tego, o czym mówiłem poprzednio. Otóż przedłużając to o kolejny rok, przedłużamy stan niepewności, powodujemy, że proporcje przechodzenia na wcześniejsze emerytury są już karykaturalne.

Proszę państwa, jak mówiłem, w ostatnich trzech latach stosunek tych, którzy przeszli na wcześniejsze emerytury do tych, którzy przeszli na emeryturę o czasie, średnio był taki jak osiemdziesiąt do dwudziestu. Prawda jest taka, że z każdym rokiem coraz więcej osób przechodziło na wcześniejsze emerytury, a coraz mniej na te o czasie. Gdybyśmy to zrobili, należałoby się spodziewać, Panie Senatorze, że kolejna grupa, teraz chyba około dwustu tysięcy osób – proszę w razie czego sprostować, ale chyba około dwustu trzydziestu tysięcy osób – przeszłoby na wcześniejsze emerytury, a na te o czasie – pewnie jakieś dwadzieścia tysięcy. To pierwszy argument.

Argument drugi. Wydaje mi się, że nie jest tak, iż dyskusja wokół emerytur pomostowych toczy się od wczoraj czy od dzisiaj albo od maja. Nad różnymi projektami dotyczącymi tej sprawy debatujemy od dziesięciu lat. Naprawdę wszyscy mają już od dawna ustalone stanowiska i wydaje mi się, że należałoby pytać, Panie Senatorze, co takiego istotnego miałyby się w tym roku zmienić...

(Senator Piotr Kaleta: Wydarzyć, Panie Senatorze, wydarzyć.)

...wydarzyć, jaki nowy argument miałby się pojawić, jaki nowy argument miałby cokolwiek zmienić, ale merytorycznie, w tej debacie. Pan słusznie podkreślił to, co miałyby się wydarzyć. Wskazuje pan na pewien kontekst tej prośby, tej propozycji pana prezydenta, na kontekst jak najbardziej polityczny. Jeżeli my chcemy dać czas na to, żeby wokół tego była zawierucha polityczna, żeby były rozruchy na ulicach...

(Senator Piotr Kaleta: Tak pan to nazywa.)

...to wtedy oczywiście, zdaniem niektórych środowisk politycznych, warto to zrobić. Ale jakie to ma znaczenie dla systemu emerytalnego? Oprócz negatywnego wpływu? Ja nic pozytywnego nie znajduję.

(Senator Piotr Kaleta: Pani Marszałek, ja tylko ad rem...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Momencik.

Bardzo proszę zostać, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, uważam, że pewnym wręcz obowiązkiem każdego senatora, polityka, który tymi sprawami się zajmuje, jest obserwowanie tego, co się dzieje w kraju. I mam nadzieję, że pan senator obserwuje to, co się dzieje w kraju. W związku z tym mówienie o czymś takim, że to jest wywoływanie tylko czy podjudzanie do jakiegoś konfliktu jest nierozsądne. I w związku z tym mam pytanie. Czy państwo przewidujecie możliwość zmiany takiego stanowiska, jeżeli zachowanie społeczeństwa, zachowanie grup społecznych będzie takie, iż na was po prostu wymusi zmianę? A wszystko wskazuje na to, że będzie takie. Czy wtedy będą jakieś inne argumenty?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze, chociaż to wykracza poza sprawozdanie komisji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ja mogę odpowiedzieć na to pytanie w ten sposób. Rząd nie odstąpi od logiki tej ustawy. To znaczy, że będą to z całą pewnością...

(Senator Piotr Kaleta: Ale już odstępuję.)

Nie, nie.

(Senator Piotr Kaleta: Już zapomnieliście o nauczycielach?)

Nie, proszę pana.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę panów! Bardzo proszę...)

Panie Senatorze, rząd nie odstąpi od logiki, która polega na tym, że...

(Senator Piotr Kaleta: Ale czym to się różni...)

No, Panowie! Zacznę jeszcze raz. Rząd nie odstąpi od logiki tego rozwiązania, które polega na tym, że te świadczenia...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pan nie mówi o rządzie, rząd właśnie odstępuję.)

...że te świadczenia, czy będą zwane emeryturami przejściowymi, czy pomostowymi, mają charakter przejściowy. I one na pewno ulegną wygaszeniu.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No właśnie.)

(Senator Stanisław Kogut: Może przyjdzie tu refleksja.)

Taka jest logika tego systemu. I przy tym, jak uważam, trwamy. Sądzę, że przedłużanie tej sy-

(senator M. Augustyn)

tuacji patowej, tej sytuacji, której nie mogły sprostać poprzednie ugrupowania, właśnie politycznie, jest niedobre. Platforma Obywatelska jest gotowa do dialogu ze związkami...

(Senator Stanisław Kogut: Państwo sprostacie?)

...do dialogu ze społeczeństwem.

(Głos z sali: A my tego nie widzimy.)

Chcemy słuchać, ustępujemy tam, gdzie jest to możliwe i gdzie nie kłóci się to z logiką rozwiązania, ale nie ma chyba w tej chwili w ugrupowaniu rządzącym...

(Senator Stanisław Kogut: Wy sprostacie?)

...nikogo, kto chciałby się cofnąć i znowu przedłużyć niepewność pracowników, stworzyć możliwość przejścia na wcześniejsze emerytury kolejnej, ogromnej grupie osób stosunkowo młodych, a w końcu zafundować Polsce niepewność polityczną. Mam nadzieję, że w Senacie, w Izbie, która jest określana mianem izby refleksji, nikt do tego nie nawołuje.

(Głos z sali: No właśnie, refleksji.)

(Głos z sali: Może ta refleksja przyjdzie.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Roman Ludwiczuk.

(Senator Stanisław Kogut: Teraz do mnie.)

Senator Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Staszku, że zachęcasz mnie do zabrania głosu... Panie Senatorze, przepraszam za taką poufałość.

Bardzo wysoko cenię to, co robisz na rzecz różnych organizacji, ale zaniepokoiła mnie jedna rzecz, którą wypowiedziałeś podczas sprawozdania – to, że będziesz zachęcał związki zawodowe, kolejarzy i nie tylko, do strajku generalnego. Rozumiem to, do czego odwołuje się od jakichś trzydziestu czy czterdziestu minut pan senator Kalęta, żebyśmy zobaczyli, co się dzieje przed parlamentem. Ja też, Panie Senatorze, patrzę z wielkim ubolewaniem, że tak musimy się zabezpieczać, nie jest to jakby efektem tego twojego zachęcania.

(Głos z sali: Ale nie zagłuszamy...)

Ale nie zagłuszamy. To jest pierwsza refleksja.

Druga. Odwołujecie się państwo jako sprawozdawcy do tego, że można było emerytury pomostowe zostawić, że trzeba było zrobić reformę KRUS. Dobrze, Staszku... Przepraszam, Panie Senatorze. Dobrze pan zauważył, jesteśmy drugą kadencją, przez dwa lata nie słyszeliśmy nic o reformie KRUS, ale, jeśli mnie pamięć nie myli, nie zawodzi, to nie wydaje mi się, żeby ktoś komuś odebrał w parlamencie polskim, i nie tylko w par-

lamencie, ale również w pałacu prezydenta, inicjatywę legislacyjną. A jakoś nie doczekaliśmy się pomysłu Prawa i Sprawiedliwości dotyczącego reformy KRUS, żeby zaoszczędzone pieniądze można było skierować między innymi na tak zwane pomostówki. Być może nie mamy takiej wiedzy, więc proszę cię, Przyjacielu, Senatorze, Profesorze Stanisławie Kogucie, żebyś odpowiedział, czy prowadzicie takie prace w Prawie i Sprawiedliwości. Dziękuję.

(Senator Stanisław Kogut: Drodzy Państwo! A, przepraszam, Pani Marszałek...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Przyjacielu Senatorze Ludwiczuk! Powiem tak... Trzeba tu trochę nawiązać do historii, bo ja działaczem związkowym jestem od samego początku. Walczyłem o wolną, niepodległą Polskę, z ogromną radością przyjmowałem rząd pana premiera Buzka, ino różnica była tu taka – muszę trochę przejść przez historię, Kolego Senatorze – że wtedy były wprowadzane cztery reformy, także reforma systemu emerytalnego, ale pierwsze, co zrobił premier Buzek... Ogromnie mi się spodobał teraz, w czasie konfliktów, kiedy apelował do premiera Tuska: dlaczego nie podejmujecie dialogu, dlaczego nie jedziecie do ministerstwa pracy, gdzie trzy centrale związkowe czekają na pana? I jego pierwszą decyzją było podpisanie porozumienia ze związkami zawodowymi, gdzie były ustalone pewne zasady, były ustalone pewne zasady reformy. Ja bardzo dobrze, bardzo dokładnie pamiętam czas, Drodzy Państwo – i chodzi tu o obecnych europarlamentarzystów Platformy Obywatelskiej, a nie Prawa i Sprawiedliwości – kiedy odbywała się bardzo duża reforma kolei za czasów rządu AWS. Wtedy faktycznie tenże sam pan premier Buzek poprosił mnie na spotkanie – ujawniam tajemnicę, ale mogę – i powiedział tak: Panie Przewodniczący Kogut, Panie Przewodniczący „Solidarności”, jak można zreformować kolej? A ja odpowiedziałem: Panie Premierze, jak już mówiłem na poprzednim posiedzeniu, kiedy była służba zdrowia, przede wszystkim trzeba wprowadzić projekt rządowy, który przejdzie przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, przez komitet społeczny, i muszą być zabezpieczenia socjalne dla pracowników. Ten premier, bardzo skromny, odpowiedział: tak zrobimy. Inaczej było ze służbą zdrowia, Drodzy Państwo, gdzie został wprowadzony projekt poselski po to, żeby nie było pakietów socjalnych dla zwalnianych pielęgniarek, dla zwalnianego średniego personelu.

(senator S. Kogut)

(Senator Mieczysław Augustyn: Pielęgniarek brakuje, Kolego.)

Ja powiem tak, Drodzy Państwo... Dlaczego tak powiedziałem, Senatorze Ludwiczuk? Bo widzę dzisiaj protesty nauczycieli, widzę protesty kolejarzy, widzę, że skutecznie obecnemu rządowi... Dla mnie wystąpienia pewnych ludzi to hipokryzja. To nie jest patrzenie na dobro Rzeczypospolitej. A dla mnie Polska jest umiłowana ojczyzną. Ja jestem góralem. Moi przodkowie ginęli w Katyniu, ginęli, walcząc w Batalionach Chłopskich. Patrzę na Polskę jak na umiłowaną ojczyznę, bez prywaty, i dlatego boleję nad tym, że ta hipokryzja obecnego rządu... Co się tu dzieje? Uczestniczyłem w różnych trójstronnych porozumieniach, w pracach różnych komisji, i wiem, Drodzy Państwo, że nie decyduje ilość, jak mówię, nie to, że jesteśmy podzieleni na „my” i „wy”. Byłem na dziesiątkach spotkań Komisji Trójstronnej, za wszystkich rządów, pana Mordasewicza widziałem kilkadziesiąt razy na posiedzeniach, kiedy było UP i SLD, kiedy głodowałem po to, żeby kolej miała narodowy charakter. Ja tych ludzi widzę, jak przychodzą, służą rządowi i opowiadają to, co im pasuje, Panie Senatorze. I w związku z tym trójstronne spotkania...

Po co powstała, Panie Senatorze, Komisja Trójstronna? Żeby było miejsce dialogu. Dlatego powiedziałem: nie popieram Sierpnia '80. Dialog powinien się odbywać tam, gdzie są przedstawiciele rządu, pracodawców i związków zawodowych, ino trzeba wyjść z takiego założenia w tym, co robimy: choć pan jest z innej opcji, a ja jestem z innej, siadamy i dyskutujemy jako partnerzy. Trzeba sobie założyć, czy mamy znaleźć jakąś wypadkową stanowisk w tym dialogu, czy nie. Jeżeli, kiedy przyjdziemy, stół jest podzielony na „my” i „wy”, jeżeli dzieje się to po to tylko, żeby to odfajkować... A ja twierdzę, Panie Senatorze Ludwiczuk, że to się odbywało ino po to, żeby to odfajkować. Bo moja myśl była taka: sądziłem, że wielki negocjator, bo za takiego uważam pana ministra Boniego, doprowadzi do tego, iż przyjmą tę propozycję pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Określi się barierę, zapisze się, że dzień 31 grudnia 2009 r. jest dniem ostatecznym, i wtedy się wprowadza. I już nikt by nie dyskutował, związki zawodowe miałyby usta zamknięte, bo prawdziwy dialog by się odbył.

I dlatego ja mówiłem, że jeżeli teraz, Kochany Senatorze, rząd dzieli... Bo już mówi się do nauczycieli... Nie emerytury pomostowe, bo bylibyśmy niesprawiedliwi w stosunku do pani minister Fedak, tylko oni chcą wprowadzić jakieś, ja nie wiem, przejęciowe.

Następna sprawa – pan senator Augustyn myli pojęcia. Pani Fedak wyraźnie powiedziała, że

emerytury pomostowe będą trwać przez dwadzieścia pięć lat. To jaki to jest czas? On mówi o roku.

No, Drodzy Państwo, co do prawdziwego dialogu, to ja tu widzę marszałka Romaszewskiego, senatora Andrzejewskiego... Oni faktycznie uczestniczyli w tym dialogu.

I mam ogromny żal do pana ministra Boniego – mówię szczerze, bo pana Boniego strasznie szanuję – że nie poszedł w tym kierunku. Jak się idzie na konfrontację, dzieli się Polskę na branżową, zawodową, i to dzieli się faktycznie, bo daje się nauczycielom, a tych biednych kolejarzy, co ciągle walczyli o wolną i niepodległą Polskę...

(Rozmowy na sali)

Panie Augustyn, ja nie byłem w PRON. Niech mi pan nie przerywa, bo jak ja walczyłem, to pan siedział i klaskał komunistycznej władzy.

(Głos z sali: Bravo!)

Panie Augustyn, nie ubliżaj mi pan, nie ubliżaj mi pan na plenarnym posiedzeniu, bo ja sobie tego nie życzę! Ja to mówię od serca! Ja mówię od serca, ja jestem też za nauczycielami, ale nie dzielmy Polski na branżową.

I dlatego, Panie Senatorze Ludwiczuk, powiedziałem, że będę z kolejarzami. Bo jak się dzieli, to albo się przyjmuje pewne zasady, albo się robi w tym kraju państwo cudów. Ja już byłem przy tym, jak dzielono na chłopą, robotnika, na inteligenta, i patrzono mu na ręce – jak miał ręce gładkie, to go czekała kulka w głowę.

Dlatego taka była moja odpowiedź, bo uważam, że jeżeli ma być dialog, to niech siada... Powiedziałem jedno: myślę, że pan minister Boni zaprosi do centrum „Dialog”, ale do prawdziwego dialogu. Bo ja w tych spotkaniach na Limanowskiego uczestniczyłem tysiące razy i czasem ten dialog, zwłaszcza za rządów UP i SLD, kiedyśmy głodowali i tam chodzili, to był dialog pozorowany. I podejrzewam, że teraz też jest taki dialog pozorowany. Wtedy przychodziło się po to, żeby listę podpisać, i mówili tak: co tam Miętek, co tam Kogut, co tam inni, niech sobie mówią, a i tak ustalili to, co im pasowało.

(Rozmowy na sali)

No naprawdę.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale to jest... To w debacie, bo pan jest zapisany, Panie Senatorze.)

(Senator Mieczysław Augustyn: Proszę nie kłamać.)

Panie Augustyn, pańskie zdanie było wypowiedziane na posiedzeniu komisji rodziny. Miał pan do tego prawo. Mówił pan o tym, że była definicja art. 2 konstytucji... Nie było, że złamano konstytucję...

(Senator Mieczysław Augustyn: Nieprawda.)

Przepraszam, niech pan sobie popatrzy na stenogram. Pan powiedział, że Biuro Legislacyjne to, o czym Kogut powiedział, poruszyło, a nie poruszyło. Ja...

(senator S. Kogut)

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie...)

Przepraszam, proszę stenogram...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo przepraszam, Szanowni Koledzy, to jest część dotycząca pytań. Ja rozumiem emocje z obu stron...)

Ale ja odpowiedziałem...

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Przepraszam, Panie Senatorze, proszę się dostosować do Regulaminu Senatu. W tej chwili są pytania i odpowiedzi na pytania. Proszę tu nie wprowadzać elementu debaty. Jest pan zapisany do głosu w debacie, jak zdążyłam zauważyć.

(Senator Stanisław Kogut: Dziękuję bardzo, dostosuję się.)

Zajął pan zdecydowanie za dużo czasu, jak na wypowiedź, która ma służyć odpowiedzi na pytanie.

Senator Stanisław Kogut:

Odpowiem na drugie pytanie.

Zadał mi pan pytanie o KRUS. Moje stanowisko było jednoznaczne. Gdy były dyskusje za poprzedniej koalicji, było takie samo, jakie jest dzisiaj. Uważam, że powinna być reforma, bo naprawdę rolnicy, którzy mają do półtora hektara, są za reformą KRUS. Blokują to ci, którzy mają ponad pięćset, tysiąc, półtora tysiąca hektarów, bo tam się ukrywa ubezpieczenie. I moje stanowisko jest nieugięte od lat – jasno to mówię.

(Senator Roman Ludwiczuk: Ja pytałem o stanowisko klubu, który pan reprezentuje, i partii, której pan jest członkiem.)

Ja powiem tak: moja partia i mój klub... Jestem dumny z tego, że należę do Prawa i Sprawiedliwości.

(Senator Roman Ludwiczuk: Ja również, że należę do Platformy Obywatelskiej.)

Przepraszam, Panie Senatorze Ludwiczuk – na korytarzu powiem: Senatorze Romanie – szanuję pana, bo znam pana poglądy. Stanowisko jest takie, jakie ja prezentowałem, i pewne działania przez premiera rządu, pana Jarosława Kaczyńskiego, były podejmowane. Jak myśmy mieli złego koalicjanta – Samoobronę, tak wy macie koalicjanta... Nie mówię, że złego, bo ktoś z PSL by się obraził, ale macie koalicjanta takiego, który dba o swój elektorat. I ja sądzę, że...

(Senator Roman Ludwiczuk: Ja rozumiem, że ta inicjatywa zostanie przedłożona w niedalekim czasie. Tak?)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, to nie jest dyskusja.)

Proszę?

(Senator Roman Ludwiczuk: Czy taka inicjatywa legislacyjna dotycząca KRUS zostanie przedstawiona w niedalekiej przyszłości?)

Proszę państwa, wiele inicjatyw legislacyjnych będzie podejmowanych, ale musi być decyzja i wola rządu.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Teraz zada pytanie pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Proszę, Pani Senator, o podanie adresata pytania.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Mam pytanie do pana senatora Koguta.

Pan senator użył takiego bardzo obrazowego i dramatycznego określenia, że Polska kona. Chciałabym się zapytać, czy kona dlatego, że pewna grupa czy spora grupa ludzi zostanie pozbawiona emerytur pomostowych, czy skona dlatego, że wzrosną koszty pracy, które już i tak wynoszą 45%, gdy się tak nie stanie i nie zostanie tego pozbawiona. Bo jeśli dobrze dedukuję, to między tymi sprawami istnieje wielka współzależność.

Senator Stanisław Kogut:

Powiedzmy tak, mówiąc, że Polska kona, to widzę, że Polska kona. Mówiąc to, odpowiadając senatorowi Ludwiczukowi, miałem na myśli tych ludzi, którzy przychodzą jako doradcy na posiedzenie komisji. Jako doradców zaprasza się tylko jednych przedstawicieli ekspertów, a są jeszcze inne stowarzyszenia pracodawców, bo jest Forum, jest pan Malinowski i są jeszcze inne. I to miałem na myśli.

Druga sprawa. Jak obserwuję pewne ustawy, które my przegłosowujemy... Ja patrzę szerzej. Jako człowiek „Solidarności” marzyłem naprawdę o innej Polsce i wielu tych ludzi też. A niekiedy, gdy głosujemy nad pewnymi ustawami... Przecież nie tak dawno tutaj krzyczano: skandal, skandal. Miałem na myśli i to białe miasteczko, miałem na myśli spotkania zorganizowane przez panią minister Kopacz, aby wyjść z impasu, jeżeli chodzi o służbę zdrowia. Ale tu się kłania ten prawdziwy dialog, a nie to, żeby odfajkować. I to miałem na myśli.

Miałem na myśli, patrząc na Polskę... Może nie będę robił pani senator prywatnych wycieczek, bo też wiele dyskutuję z panią, ale zapytam: dlaczego nie chce się 8 miliardów wziąć od 1 stycznia 2008 r., tylko się proponuje rok 2009, daje się rok przejściowy? Komu? Przecież to pracodawcy, Pani Senator Droga, mieli, jak był rok 1998 i reforma

(senator S. Kogut)

premiera Buzka, od zaraz płacić te 3%, to było w założeniach. I to miałem na myśli. Pokazuję 8 miliardów, a na posiedzeniach komisji pani koleżdy podnoszą rękę i są przeciwko tym idealnym pomysłom.

I tu patrzę szerzej, bo ja jestem zwolennikiem zdania, że Polska ma swoją godność. Ja ciągle, jako człowiek „Solidarności”... Dzisiaj mówię o hymnie, że lepiej konać na kolanach, niż patrzeć na stojąco, jak Bruksela nakazuje to czy tamto. Jestem przeciwnikiem tego. Przedtem krzyczeli: hurra! Moskwa, niech żyje Moskwa, a teraz się krzyczy: hurra! Bruksela.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, to nie jest odpowiedź na pytanie.)

Przepraszam, ale odpowiadam, dlaczego mówię, że Polska kona.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy to panią zadawała, Pani Senator?
(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Tak.)
Dobrze.

Pan senator Rafał Muchacki:
(Senator Stanisław Kogut: Do mnie?)

Senator Rafał Muchacki:

Nie, nie. Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani Marszałek, ja do pana przewodniczącego Augustyna.

Panie Senatorze, czy nie uważa pan, że przez zmianę warunków pracy, przez dostosowanie się do pewnych kryteriów medycznych powinniśmy dążyć w ogóle do zniesienia emerytur pomostowych? Mówię oczywiście o doskonałości, a do doskonałości trzeba zmierzać. Proces zmian warunków pracy jest procesem ciągłym. Ja to zauważam chociażby w medycynie i dlatego z niektórymi zapisami tej ustawy się nie mogę zgodzić, no bo jestem praktykiem i wiem, w jakich warunkach w tej chwili ta praca jest wykonywana.

I idąc tropem moich rozważań, zapytam, czy nie uważa pan, że jeżeli ktoś wie, że będzie pracował, czy też obecnie pracuje na stanowisku, które stwarza zagrożenie... Czy właśnie przede wszystkim w tych grupach nie powinno się ludzi zachęcać do profilaktyki i promocji zdrowia? A więc skoro mamy szkodliwe stanowisko pracy, no to nie pijemy alkoholu, nie palimy tytoniu itd., itd. Czy tutaj nie powinniśmy jednak położyć decydującego, najważniejszego nacisku właśnie na profilaktykę, promocję zdrowia i na zmianę warunków pracy?

No i w tym momencie te prawa nabyte, o których tutaj tyle mówimy, jak gdyby tracą znaczenie, bo w ciągu tych ostatnich lat warunki pracy

jednak uległy zdecydowanej poprawie w wielu sytuacjach.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę zmierzać do pytania.)

Ostatnia rzecz... I to byłyby te dwa pytania. Ale są czasem sytuacje, za które nie jesteśmy odpowiedzialni, na przykład jeśli chodzi o nauczycieli, którzy skończyli filologię rosyjską, to ponieważ nie ma w tej chwili obowiązkowej nauki języka rosyjskiego w szkole, oni stracili miejsca pracy. I co z nimi zrobić? A więc to też jest pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o możliwie krótkie odpowiedzi.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, tak, wymieniałem tutaj kilka zapisów ustawowych, które wyraźnie wskazują, że temu rozwiązaniu celowo nadaje się charakter przejściowy. Bo rzeczywiście dążeniem wynikającym z logiki konstytucji i z logiki kodeksu pracy, a także z logiki dyrektyw Komisji Europejskiej i Międzynarodowej Organizacji Pracy, jest oczywiście dążenie do jak najmniejszych zagrożeń dla pracownika, i to na jakimkolwiek stanowisku pracy. Ten właśnie kierunek, taki wektor, jest w tę ustawę wpisany, i to bardzo wyraźnie. Ale to nie oznacza, że można się łudzić, iż zawsze, w każdych warunkach, zapewnienie tego będzie do końca możliwe. Cóż, zapewne nie będzie. Dlatego macie państwo w ustawie zapisane, że rząd ma przygotować od roku 2014 strategię skierowaną właśnie do osób, które jednak pozostaną na tych miejscach pracy powodujących zagrożenie. I będzie trzeba na to pieniędzy. Czyli to nie jest tak, że rząd poszukuje oszczędności, bo rzeczywiście nie jest tak, że budżet państwa runie z powodu niezalutwienia tej kwestii. Niemniej jednak kwestia jest poważna, tak jak pan słusznie zauważył, bo dotyczy warunków pracy pracowników.

Właściwie można by tu zapytać: dlaczego mamy się godzić na to, że ludzie idą do pracy w warunkach, które wprost zagrażają ich zdrowiu, a później życiu? To jest przecież niedopuszczalne. I właśnie do działań z tym związanych zachęca ta ustawa. Można oczywiście dyskutować, czy robi to w wystarczającym stopniu. Dlatego mówiłem: byłoby dobrze, gdyby wektor tej dyskusji skierować na ten problem. Jeśli tak by było, to sprzymierzajmy się, proponujemy coś konkretnego, tak by to, co jest w kodeksie pracy, wreszcie było realizowane. No i żebyśmy nie musieli się rumienić, że pracodawcy przeznaczają tylko 1% na poprawę bezpieczeństwa pracy, bo to za mało, za mało idzie na profilaktykę. Coś w tej mierze trzeba zrobić,

(senator M. Augustyn)

coś widocznie nie dość dobrze funkcjonuje. I to właśnie ma być posunięcie, jedno z kilku, które ma służyć rozwiązaniu tego problemu. Pracodawca do tej pory nie płacił nic, jak nic nie robił, a teraz wprawdzie będzie płacił nie za dużo – bo nie możemy kosztów pracy dalej podnosić – niemniej jednak będzie obciążony tymi kosztami. I myślę, że to będzie sygnał – choć można dyskutować, czy wystarczający, czy jedyny – że jednak potrzeba tej profilaktyki, o której pan senator mówił, że potrzebne jest przeciwdziałanie temu, by takie stanowiska w ogóle były. Prawda? Dzisiaj postęp jest wprawdzie duży i pracodawcy myślą o wielu unowocześnieńiach, ale niekoniecznie zmierzających do tego, by likwidować stanowiska szczególnie zagrożające zdrowiu pracujących na nich osób. A to rozwiązanie zmierza jak najbardziej w tym kierunku.

Myślę, że mam prawo wyrażać tutaj, na miarę moich kompetencji, swoje opinie. Nie powinno być tak... Bo przeszłość jest jak tatuaż – nic nie poradzisz, że ją masz. A więc nie może być tak, że ktoś próbuje tutaj obrażać mnie, a także wyborców, którzy, znając moją przeszłość, tak licznie oddali na mnie głos po to, ażeby tutaj w sposób wolny – czyli bez zatykania mi ust moją przeszłością – mógł stawać w obronie rozwiązań, które uważam za słuszne. Ja zresztą nie posunąłem się nigdy tak daleko, jak wielu członków PiS, którzy byli w rządzie, a mieli nawet pezetpeerowską przeszłość.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Henryk Woźniak.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy Augustynowi, a jeśli by to pytanie było zbyt szczegółowe, to adresowałbym je także do przedstawiciela strony rządowej.

Panie Senatorze Sprawozdawco Mieczysławie Augustyn! Chcę zapytać: jakie są różnice pomiędzy rozpatrywanym projektem rządowym a projektem przygotowywanym przez poprzednią koalicję rządową? Mamy w pamięci to, że swego czasu został powołany specjalny zespół rządowy do przygotowania nowelizacji tejże ustawy, najpierw pod przewodnictwem wicepremiera Dorna, a później Gosiewskiego. W szczególności chcę zapytać: czy znana jest szacowana liczba osób, które korzystałyby z prawa do emerytur pomostowych według zmian przygotowywanych przez rząd PiS, oraz różnica między tą liczbą a wielkością wynikającą z procedowanej ustawy? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy dysponujemy wiedzą o tym, jaka jest liczba osób korzystających z wcześniejszych emerytur i jednocześnie aktywnych zawodowo, pracujących?

Chciałbym też zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy Kogutowi. Pan senator w ostatniej wypowiedzi chyba sam sobie odpowiedział na swoją ekspertyzę, którą podawał, to jest tę o niekonstytucyjności przedłożenia rządowego, mówiąc, że jeżeli byśmy przesunęli obowiązywanie ustawy o jeszcze jeden rok, to wszystko byłoby okej. Pomiżam walor ekspertyzy prawnej pana senatora, szanuję jednak i doceniam znajomość rzeczy, jeśli chodzi o kolej, dlatego chciałbym zapytać pana senatora: czy w grupie pracowników kolejowych widzi pan takie zawody czy też rodzaje zatrudnienia, które wymagałyby bezwzględnie ochrony? Takim przykładem, kolokwialnie już podawanym, niech będzie tu kasjerka. Chodziłoby mi o bardzo krótką wypowiedź, niewiecową i niezyciorysową, Panie Senatorze. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dobrze. Czyli teraz odpowiadają, w kolejności, pan senator Augustyn – i jego też proszę o w miarę zwięzłą odpowiedź, bo myślę, że te udzielane tutaj odpowiedzi są zbyt obszerne – a potem pan senator Kogut.

(Senator Stanisław Kogut: Ja krótko.)

Senator Mieczysław Augustyn:

Podstawowe różnice i zgodności między proponowaną w 2007 r. ustawą przygotowaną przez Prawo i Sprawiedliwość a tą ustawą dotyczącą oczywiście zakresu czy grup zawodowych, które miałyby być objęte emeryturami pomostowymi. Według tej propozycji rządowej była to liczba około stu czterdziestu tysięcy osób, po negocjacjach jest to w granicach dwustu sześćdziesięciu tysięcy, a dochodzi tu jeszcze ten nowy mechanizm, roboczo nazywany emeryturami przejściowymi, dotyczący nauczycieli. Jeśli zaś chodzi o projekt PiS, to słyszeliśmy tutaj, że to było trzysta osiemdziesiąt tysięcy osób, składka pracodawcy to minimum 3%, płacona od roku 2009, czyli od zaraz, bez liczenia się z koniecznością przystosowania systemu zusowskiego do płatności – co oczywiście jest głupotą, którą tutaj pan senator Kogut przedstawiał jako dobre rozwiązania.

(Senator Stanisław Kogut: To jest pana zdanie.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo. Czy drugie pytanie... Jest pan usatysfakcjonowany, Panie Senatorze?)

Aha, drugie pytanie. Jak dzisiaj zachowują się na rynku pracy wcześniejsi emeryci? No, z całą pewnością można powiedzieć, że większość z nich po prostu pracuje. I to nie jest tak, że ich

(senator M. Augustyn)

zdrowie zostało tak zrujnowane, iż nie mogą oni podejmować pracy. Większość z nich, gdy tylko jest to możliwe, pracuje, i to niestety na tych samych stanowiskach, na których wcześniej... No, może nie na tych samych stanowiskach, ale także w miejscach, które są uważane, pod rządami nowej ustawy, za nadal groźące takimi samymi uciążliwościami jak poprzednio. Mówiłem już o tym, że to jest pewna strategia bierności zawodowej, bardzo rozsądna w wymiarze indywidualnym, bo przecież można otrzymać świadczenie i dodatkowo sobie dorobić. Słowo „dorobić” wśród polskich emerytów robi wielką karierę, jest to wręcz strategia życiowa i w tym wypadku nikt nie przedstawia wymówki. To pokazuje, że to nie jest tak, iż to są osoby, które nie są już w stanie pracować.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

I teraz proszę pana senatora Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Po pierwsze, chciałbym się ustosunkować, publicznie powiedzieć, że ogromnie się cieszę, iż Pan Bóg tak sprawił, że ja żadnych tatuaży nie posiadam. Żadnych, Panie Senatorze, tatuaży nie posiadam. I chyba jak...

(Senator Piotr Kaleta: Można sobie przykleić.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze...)

Nie, nie, nie można.

Następna sprawa. Proszę pana, Panie Senatorze, proponując przedłużenie o rok, miałem na myśli to, że zostanie spisane porozumienie ze związkami zawodowymi i wszystkimi centralami i konsekwentnie będzie realizowane. Ja taki wniosek składam, bo nadal, Panie Senatorze, uważam, że pan prezydent powinien to zawetować i wystąpić z nową inicjatywą legislacyjną w sprawie emerytur pomostowych.

Sprawa kolejna. Pan mnie zapytał o kolejarzy. Od roku 1998 zawsze byłem za tym, żeby decydował czynnik medyczny, żeby były przebadane wszystkie stanowiska pracy. Bardzo dobrze zaczął to robić, Panie Senatorze, pan minister Piątkiewicz. Był taki minister, minister z „Solidarności”, który faktycznie za rządów AWS chciał to robić.

Sprawa następna. No wie pan, jeśli chodzi o pytanie o kasjerkę, to ja też patrzę na to tak, że stanowiska kasjerki w markecie czy kasjerki na kolei powinny być zbadane pod względem medycznym, po prostu ile kilodżuli, kalorii człowiek na tych stanowiskach traci. I wie pan, jestem zdecydowa-

nie za tym, żeby te wszystkie stanowiska były przebadane.

Miałem ogromną nadzieję, że podpisze się pod tym rządem, że zostanie to podpisane, bo tak jak powiedziałem, ja bardzo wysoko cenię pana ministra Boniego. I o ten dialog mi chodziło. Dzisiaj nie byłoby kłótni... przepraszam, nie kłótni, wymiany zdań między senatorem Augustynem a senatorem Kogutem, bo to wszystko by było unormowane. A teraz to... Związki dzięki takim działaniom autentycznie się zjednoczyły. Bo wie pan, ja powiem panu tak: nie chcę polemizować, ale przecież przychodząc do pracy, maszyniści, manewrowi, dyżurni podpisują pewne porozumienia, mają umowy o pracę. Ja nie wyciągałem tu kolei, bo maszynista i dyżurny... przepraszam, maszynista kiedyś miał przelicznik czternaście za dwanaście miesięcy, ale niech to zbada, tak jak nawet pan senator Augustyn powiedział, pani profesor, ja nie pamiętam nazwiska...

(Głos z sali: Koradecka.)

...Koradecka. Niech przyjdzie na stanowisko pracy maszynisty, na stanowisko pracy nauczyciela. Przecież ja powiedziałem, nawet z humorem, do pana ministra, że przecież w końcu nas ci nauczyciele wykształcili. Nauczyciel pięćdziesięcioletni chrypi, ma chrypiący głos, nie może mówić. Ja nawet i dziennikarza... Przecież pani marszałek jest dziennikarzem. No to po ilu latach traci się głos? Już kończę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, że pan tak dba o moje zdrowie, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Kogut: Muszę.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Wiesław Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Mam pytanie do sprawozdawcy Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Augustyna.

Pan wielokrotnie wypowiadał się w imieniu rządu, nie tylko w tej debacie, ale w pozostałych również, coś takiego zauważyłem. Czy pan ma jakieś specjalne pełnomocnictwo pana premiera, żeby w jego imieniu się wypowiadać? To jest pierwsze pytanie.

Następne. Czy w budżecie są przewidziane środki na wprowadzenie tego projektu ustawy, w zasadzie projektów uchwalonych przez Sejm, tej ustawy o emeryturach pomostowych w wersji uchwalonej przez Sejm? Czy są przewidziane takie środki?

I czy nie jest tak, że rząd nie poszedł na ustępstwa ze związkami zawodowymi, również z opozy-

(senator W. Dobkowski)

cja, na takie ustępstwa, które by spowodowały, że ta ustawa byłaby kompromisem dla wszystkich, żeby niejako zmusić pana prezydenta do zawetowania tej ustawy w tej wersji i żeby w ten sposób, bo wiadomo, że wtedy tych emerytur od nowego roku nikt nie będzie miał, zaoszczędzone było około 2 miliardów zł w budżecie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Proszę pana senatora o odpowiedź.

Senator Mieczysław Augustyn:

Rzeczywiście, często zgadzam się ze stanowiskiem rządu. A jeśli się do niego odwołuję, to dlatego, że stanowisko to na posiedzeniach komisji, które referuję, jest przedstawiane, więc trudno, odpowiadając na pytania, od tego uciec, nie trzeba do tego, Panie Senatorze, specjalnych pełnomocnictw. Za chwilę pan minister będzie do dyspozycji nas wszystkich i będziemy mogli pytać wprost pana ministra. A jak mam wątpliwości, to wprost mówię, że proszę to pytanie skierować do przedstawiciela rządu, bo ja nie znam odpowiedzi, gdyż nie było to mówione na posiedzeniu komisji, nie było tego w materiałach.

Czy przewidziano środki w budżecie? Mogę powiedzieć, że niełatwe było to do skalkulowania, bo tak naprawdę nie jest łatwo określić liczbę osób, które przejdą na emerytury pomostowe w poszczególnych latach, gdyż prawo do wcześniejszej emerytury jest tylko prawem, a nie obowiązkiem i w związku z tym to jest kwestia woli tych osób. Czy wiemy, ile osób na to by się zdecydowało, gdyby dowiedziały się, że te emerytury na pewno nie są w wysokości, która by im odpowiadała? No, tego nie wiemy. Szacunki zrobiono i w ocenie skutków regulacji, która jest w tym druku sejmowym, o ile dobrze pamiętam, nr 1070, oczywiście te kalkulacje wszystkich skutków finansowych, na ile dało się to wyliczyć, zostały zawarte. Ja rozumiem, że nad budżetem, od którego ma obowiązywać ta ustawa, będziemy debatować. Wierzę, że w wypadku przyjęcia tej ustawy rząd przewidzi środki na to w budżecie, a gdyby tak się nie stało, to także w tej Izbie będziemy ten budżet rozpatrywać i możemy i powinniśmy zadbać, by odpowiednie środki na ten cel były.

Co do intencji, jakby to powiedzieć, postawienia pana prezydenta przed trudnym wyborem i dość późnego przedstawienia tego projektu bym powiedział tak. Projekt naprawdę nie był łatwy. Prawo i Sprawiedliwość, widząc ten problem, pra-

cowało niemalże dwa lata, bo dopiero w lipcu 2007 r., o ile dobrze pamiętam, został przedstawiony projekt. Ponieważ teraz negocjacje toczyły się na innym pułapie, też były trudne, trwały kilka miesięcy. Natychmiast po tych negocjacjach projekt został skierowany do Sejmu, ale z takim, jak widać szczerym, założeniem, że nie zamyka to dyskusji. I wczorajszy dzień pokazuje, że ta dyskusja trwa i przynosi jakieś owoce.

Nie przeczę, że pan prezydent będzie stał przed trudnym wyborem. Na pewno tak. Ale myślę, że podejmie racjonalną decyzję, czyli opowie się za wcześniejszymi emeryturami... to znaczy za emeryturami pomostowymi w kształcie, który jest skutkiem trudnego, jak każdy kompromis, nie każdego satysfakcjonującego kompromisu. Bo jeżeli ktoś uważa, że kompromis to jest rozwiązanie, które wszystkich cieszy, to chyba nie zna istoty kompromisu. Kompromis polega na tym, że każdy trochę ustępuje. Widać więc wyraźnie, jak daleko posunął się rząd, ile ustąpił. W moim przekonaniu dużo dalej, niż mógłbym się spodziewać. Ale czy to jest tyle, ile spodziewaliby się przedstawiciele związków? Wątpię. Na tym polega kompromis, no, tak myślę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Stanisław Gogacz. I proszę też wskazać adresata.

Senator Stanisław Gogacz:

Mam pytanie do pana przewodniczącego Augustyna.

Wydaje się, Panie Przewodniczący, że intencją wprowadzenia instytucji emerytury pomostowej było między innymi zwrócenie uwagi na fakt istnienia szczególnie szkodliwych zawodów, szczególnie szkodliwych miejsc pracy. I proszę mi powiedzieć w takim kontekście, czy w momencie, kiedy pozbawi się osoby, które takie prawo otrzymały wcześniej, tych uprawnień... Czy pan mógłby wskazać jakiś zapis w przedmiotowej ustawie czy też w innych ustawach towarzyszących tej regulacji prawnej, który by motywował czy też zmuszał pracodawców do tego, ażeby zechcieli doprowadzić do tego, żeby niebezpiecznych miejsc pracy już nie było, żeby te miejsca pracy, w których jest niebezpiecznie, się zmieniły, czyli krótko mówiąc, do tego, żeby wprowadzili nowe technologie produkcji, zapewnili lepsze warunki pracy – wszystko, co się składa na to, ażeby możliwe było odejście od definicji niebezpiecznego miejsca pracy? Czy pan mógłby wskazać taki zapis, który zmusi pracodawców do tego? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Takich zapisów, które zobowiązują... Wspomniał o tym akurat pan senator Kogut, mówiąc o nowelizacji kodeksu pracy, która niedawno miała miejsce. Jest obowiązek oceniania każdego stanowiska pracy pod tym kątem. Ale pan pewnie słyszał i rozumie, że ja również mam niedosyt gdy idzie o te rozwiązania. I zachęcałem tutaj, żebyśmy wspólnie myśleli nad tym, jak eliminować tego rodzaju stanowiska pracy z oferty, że tak powiem, z rynku pracy. To jest zadanie, które przed nami stoi. Oczywiście to wymaga nakładów ze strony pracodawców i trzeba myśleć o tym, jakiego rodzaju mechanizmy zastosować – być może zachęty, a nie tylko obciążenia – które powodowałyby, że tych miejsc pracy by ubywało. Choć, jak mówię, bez jakiegoś dziecięcego entuzjazmu, że uda nam się stworzyć świat, w którym takich bardzo trudnych miejsc pracy w ogóle nie będzie, bo to pewnie nie nastąpi. Zgadzam się natomiast z panem senatorem, że intencja rządu jest taka i że ta ustawa nie w pełni tę intencję realizuje.

Wspomniałem o pakiecie dotyczącym możliwości przekwalifikowania, który jest w przygotowaniu, w negocjacjach, i o ile wiem, w znacznej części przeszedł przez uzgodnienia rządowe, za chwilę już się znajdzie w parlamencie. On jest roboczo nazywany pakietem „50 +”, ale tak naprawdę będzie dotyczył osób w wieku „45 plus”. To jest niesłychanie ważne z punktu widzenia tej ustawy, bo w wypadku osób „50 plus”, kolokwialnie powiem, już jest po problemie. Z punktu widzenia tej ustawy to jest za późno. „45 plus” to jest ten moment, który pozostawia czas na profilaktykę, o którą pan senator Muchacki się upominał.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze jedno pytanie – pan senator Stanisław Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Chciałbym powiedzieć, Panie Przewodniczący, że ja nie znam intencji rządu – po prostu mam przed sobą tekst tej ustawy, tej regulacji. Być może wtedy, kiedy będzie mówił przedstawiciel rządu, zadam takie pytanie. Teraz natomiast zwróciłem uwagę na fakt, że w systemie prawa, które chcemy stworzyć, nie ma literalnych zapisów, które obligowałyby pracodawców i potencjalnych pracodawców do tego, ażeby tego typu miejsc pracy nie było. Pytałem o to dlatego, że

mnie się wydaje, że takie miejsca jak były, tak i będą, podczas gdy osoby, które z racji wchodzenia w pracę w takich miejscach wcześniej miały to prawo, po prostu je tracą w wyniku uregulowań tej ustawy. Ja intencji rządu po prostu nie znam. Dziękuję bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ona była wypowiedziana, więc mówiąc, jaka jest, nie myślę się. Jeśli rząd powołuje się na zalecenia Międzynarodowej Organizacji Pracy i Komisji Europejskiej, to one są właśnie takie, jak pan je przedstawił, to znaczy jak najmniej miejsc pracy, w których ludzkie zdrowie i życie jest narażane na szwank. Dlatego ośmieliłem się tak odczytać intencje rządu. Zgadzam się z panem senatorem, że trzeba jeszcze pracować nad tym, żeby to zamierzenie było wykonane, ale twierdzę, że te rozwiązania będą sprzyjać takiemu patrzeniu na sprawę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Stanisław Kogut też chce odpowiedzieć panu senatorowi Gogaczowi. Tak? Dobrze rozumiem?

Zanim udzielię panu głosu, chcę powiedzieć, że o 12.00 przewidujemy kwadrans przerwy. Panie ministrowie są poinformowani, państwo senatorowie wiedzą, że dzisiaj o 12.00 otwieramy wystawę „Racibórz – historia i współczesność”. Po przerwie udzielię głosu panu ministrowi.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pan senator Augustyn dobrze odpowiedział, Panie Senatorze, dlatego że kodeks pracy został znowelizowany. W kodeksie pracy jest rozdział 10 „Higiena pracy i bezpieczeństwo” i tam zostało znowelizowane to, o czym powiedział pan senator Augustyn, w ten sposób, że teraz każdy pracodawca musi pokazać – trzeba tylko, żeby Państwowa Inspekcja Pracy to egzekwowała, żeby Zakładowy społeczny inspektor pracy to egzekwował – zagrożenia na stanowisku pracy i także harmonogram, Panie Senatorze, likwidacji tych zagrożeń. Mało tego, w całej nowelizacji tego kodeksu rozwiązane zostały także inne kwestie, które dotychczas... Bo jakie zachodziły obawy? Ano takie, że jak pracownik zwrócił się do pracodawcy w obronie na przykład innego pracownika, to został zwolniony. Teraz pracodawca nie ma takiego prawa.

Bardzo mocno jest też postawiona w znowelizowanym kodeksie pracy ochrona kobiet ciężarnych i powrotu kobiet ciężarnych na to samo sta-

(senator S. Kogut)

nowisko pracy, z takim samym albo równorzędnym wynagrodzeniem. Tak że pan senator Augustyn, jeśli chodzi o te kwestie, miał rację. Ale jak mówię, wszystko to jest kwestia kontroli. Gdybyśmy popatrzyli na to, jakie my mamy organy kontrolujące stanowiska pracy, to musielibyśmy dojść do wniosku, że u nas nie powinno być żadnych niebezpieczeństw. A ja dziś twierdzę – to tak na marginesie przy tej kontroli powiem – że kolej nie powinna istnieć, na kolei nie powinno istnieć żadne stanowisko pracy, bo wszystkie normy są łamane.

Ale w tej kwestii miał pan Augustyn rację. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie? Nie. Może wobec tego pięć minut wcześniej zrobimy przerwę.

Powiem tylko, że potem poproszony zostanie o głos pan minister, ponieważ jest to projekt ustawy wniesiony przez rząd. Reprezentuje dziś rząd wiceminister pracy i polityki społecznej, pan Marek Bucior, który przedstawi stanowisko rządu.

A teraz zarządzam dwudziestominutową przerwę do 12.15.

*(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 55
do godziny 12 minut 15)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, wznawiam obrady.

Jest to projekt ustawy wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu jest upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Witam pana ministra Marka Buciora. Proszę bardzo. Panie Ministrze, rozumiem, że chce pan zabrać głos, zapraszam zatem na mównicę.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo, Panie i Panowie!

Przedłożony przez rząd projekt ustawy o emeryturach pomostowych reguluje szczególnie ważne kwestie. Są to kwestie dotyczące realizacji zapowiedzi wyrażonej w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wprowadzenia emerytur pomostowych.

Czym właściwie są emerytury pomostowe? To jest podstawowe pytanie i to jest podstawowa

kwestia, którą powinniśmy sobie wyjaśnić. Należy bowiem odróżnić emerytury pomostowe od dotychczasowych tak zwanych emerytur wcześniejszych. Potocznie przyjmuje się, że są wcześniejsze emerytury, po których, jak wydaje się wielu z nas, następują jakieś inne emerytury. Ale nie ma innych emerytur. Wcześniejsza emerytura to emerytura, która danemu uprawnionemu przyznawana jest w obniżonym wieku. I ta sama emerytura w ramach waloryzacji, ewentualnie w ramach przeliczenia... Jeżeli dana osoba w okresie, gdy jest na emeryturze, podejmuje pracę i odprowadza składki, może mieć ją przeliczoną. Ale normalnie, jeżeli dana osoba nie pracuje, emerytura podlega waloryzacji. A więc jest emerytura wcześniejsza, od której rozpoczyna się ten, że tak powiem, byt emerytalny, i emerytura pomostowa, tylko na określony odcinek czasu. Generalnie jest to pięć lat, ale jeżeli państwo przejrzą projekt ustawy, to zauważą, że dla niektórych grup zawodowych są również rozwiązania na troszeczkę dłuższy czas, na przykład na okres dziesięciu lat. Tak też może być przy spełnieniu określonych warunków.

Proszę państwa, wcześniejsze emerytury nie będą przyznawane... Inaczej, nie tyle nie będą przyznawane, co po 2008 r. nie będziemy nabywać uprawnień do nowych wcześniejszych emerytur, bo miałyby to poważny skutek odzwierciedlający się w wysokości tego świadczenia. Dziś przyznawane wcześniejsze emerytury liczone są według starych zasad emerytalnych. Od 2009 r. przechodzimy stopniowo na nowy sposób naliczania świadczenia emerytalnego. Przez pierwsze lata to będą tak zwane emerytury mieszane, czyli część będzie przyznawana na starych zasadach. Jeżeli ktoś osiągnie wiek emerytalny w 2009 r., to 70% jego emerytury będzie liczona według starych zasad, pozostała część – według nowych. I to właśnie będzie stopniowo się zmieniać. Od 2014 r., proszę państwa, będziemy mieli do czynienia z emeryturami naliczanymi już w pełni według nowych zasad.

Żeby powiedzieć, dlaczego nie możemy przyznawać wcześniejszych emerytur, muszę wyjaśnić, jak wygląda wzór naliczania emerytury w ramach nowego systemu emerytalnego. Jest to bardzo prosty wzór, jest to iloraz. W liczniku mamy kapitał, który zgromadziła dana osoba, a więc i kapitał początkowy, i odprowadzane składki. I ten kapitał jest pomnażany cały czas – aż do przejścia na emeryturę. Ale jak on jest pomnażany? Otóż w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w sumie nie ma żadnych środków. Fundusz Ubezpieczeń Społecznych służy jedynie do przyjęcia składki od obecnie ubezpieczonych i jednocześnie wypłacania świadczeń. Jeżeli jest to składka na ubezpieczenie emerytalne, to wypłacane jest świadczenie emerytalne. Mamy taką sytuację, że niestety tych środków brakuje. Istnieje

(podsekretarz stanu M. Bucior)

konieczność dopłaty do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, po prostu on się nie bilansuje. Składki pobierane od czternastu milionów ubezpieczonych nie wystarczają dla ponad siedmiu milionów emerytów i rencistów. Sytuacja skutkuje tym, że w tym roku wraz z refundacją... Przecież dokonujemy również przebudowy systemu emerytalnego w taki sposób, że część składki jest odprowadzana do otwartych funduszy emerytalnych. I w związku z tym już w tym roku przekazujemy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z jednej strony z tytułu refundacji składki na OFE, z drugiej strony z tytułu tego, że trzeba dotować fundusz, ponieważ nie wypłaciłby świadczeń, ponad 50 miliardów zł. Ta sytuacja wcale nie zmieni się w przyszłym roku. W przyszłym roku będzie około 53 miliardów zł, a więc poziom wydatków jest znaczący.

Powrócę teraz do tego wzoru, o którym mówiłem. Mamy kapitał w liczniku i dzielimy go przez dalsze lata trwania życia wyrażone w miesiącach. Jeżeli miałyby to być wcześniejsze emerytury, a takiej propozycji rząd nie składa, musielibyśmy się pogodzić z sytuacją, w której ten kapitał byłby dzielony przez większą liczbę miesięcy, bo dane osoby przechodzą dużo wcześniej na emeryturę, przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Skutkiem tego świadczenie byłoby wyjątkowo niskie. Oczywiście, zawsze jest wentyl bezpieczeństwa w postaci najniższych świadczeń, a więc najniższa emerytura, wynosząca w tym roku około 636 zł i iluś tam groszy, oczywiście, brutto. Otrzymywanie tak niskich świadczeń jest mało korzystne i w związku z tym należałoby przede wszystkim pracować, ponieważ zwiększanie liczby osób, które przechodzą na wcześniejszą emeryturę, jest marnotrawieniem, przede wszystkim marnotrawieniem dorobku życia tych ludzi – oni po prostu przechodzą na wcześniejszą emeryturę i są już zdani na świadczenia. Oczywiście można sobie wyobrazić sytuację, że ktoś przechodzi na wcześniejszą emeryturę, ale nadal pracuje. Wtedy ta emerytura staje się dodatkiem do pracy, ale nie jest to chyba uczciwe rozwiązanie w stosunku do całego społeczeństwa. Nie proponuje się w przedłożeniu rządowym wcześniejszej emerytury, za to proponuje się rozwiązanie korzystne dla ubezpieczonego, ponieważ emeryturę na tak wyliczonych zasadach będzie można otrzymać w wieku sześćdziesięciu lat w przypadku kobiet i sześćdziesięciu pięciu lat w przypadku mężczyzn, a w okresie poprzedzającym wiek emerytalny – pięcioletnim czy trzyletnim, w zależności od tego, co ta osoba sobie wybierze, tudzież do czego jest uprawniona, bo może być uprawniona i do dziesięcioletniego okresu – będzie przysługiwała emerytura pomostowa. Emerytura pomostowa będzie wyliczana na tej samej zasadzie, z tym że w mianowniku bę-

dziemy umieszczać liczbę miesięcy, która odpowiada wiekowi ubezpieczonego równemu sześćdziesięciu latom, czyli będzie to maksymalny możliwy poziom świadczenia. Kobieta przechodzi normalnie na emeryturę w wieku sześćdziesięciu lat, w związku z tym tylko taki poziom jesteśmy przyjąć jako maksymalny. To jest podstawowa kwestia.

Kwestie, które były tu niejednokrotnie poruszane, dotyczą 1999 r. Dlaczego właśnie roku 1999? Odpowiedź jest bardzo prosta. Proszę państwa, od 1999 r. wszyscy ubezpieczeni powinni co najmniej wiedzieć, nie twierdzą, że wiedzą, ale powinni wiedzieć, że nastąpiły zmiany w systemie emerytalnym. Składki ubezpieczonych są ewidencjonowane. Ci, którzy mogli wybrać otwarty fundusz emerytalny, a więc urodzeni po 1948 r., a przed 1969 r., mają przekazywaną część składki do otwartego funduszu emerytalnego, a z kolei urodzeni po 1968 r. z automatu, obowiązkowo mają przynależeć do otwartych funduszy emerytalnych. I tak to jest w systemie ubezpieczeń społecznych. My mamy wiele dat granicznych i wiele kryteriów niekoniecznie medycznych. Przecież ta gradacja społeczeństwa następuje... Chociażby ta cezura roku z końca 1948 r., bo od 1949 r. jest już nowy system emerytalny, a urodzonego przed 1949 r. obowiązuje jeszcze stary system emerytalny. I to jest pierwsza cezura w systemie ubezpieczeń społecznych. Druga cezura miała miejsce w roku 1969 r. To jest kolejna cezura, ona też istnieje, czyli ten moment, do kiedy dokonujemy wyboru, a od kiedy mamy obowiązek być członkami otwartych funduszy emerytalnych. Te cezury istnieją, te cezury podlegają ocenie Trybunału Konstytucyjnego i wyrokom Sądu Najwyższego. Kilka miesięcy temu zapadł wyrok w sprawie jednej z osób, która uważała, że będąc urodzoną po 1968 r., nie musi być członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości w tej sprawie. Dla niego było jasne, że taki obowiązek wynika nie tylko z ustawy, ale z całego systemu prawnego, który u nas obowiązuje, a również z konstytucji, bo wartością konstytucyjną, proszę państwa, co zostało nie raz podkreślone przez Trybunał Konstytucyjny, jest stabilność systemu emerytalnego. Państwo ma obowiązek zapewnić stabilność systemu emerytalnego, a nie spoglądać w sposób spokojny na zaburzenia, które mogłyby wystąpić. To tyle na temat 1999 r.

Oczywiście za tym idzie cała filozofia rozwiązania pewnych kwestii, programowania swojego przyszłego życia, swojej kariery zawodowej. Właściwie mając zawór bezpieczeństwa w postaci rent z tytułu niezdolności do pracy, można byłoby śmiało powiedzieć: nie są nam potrzebne emerytury pomostowe. Mówię to z całym przekonaniem. Można byłoby to powiedzieć czysto ubezpieczeniowo. Ale czy względy społeczne, polityczne, zasady dialogu społecznego nie oznaczają czegoś?

(podsekretarz stanu M. Bucior)

No coś oznaczają. Oznaczają, że należy się pochylić przede wszystkim nad tymi, którzy są, że tak powiem, mocno zaawansowani w swojej pracy zawodowej, przez długi czas pracowali. I takie wyłomny już w ubezpieczeniach społecznych mamy. Przypomnę, w 1998 r., gdy była uchwalana ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, taka propozycja, taka ścieżka wyjścia, możliwość podania pomocnej dłoni w stosunku do społeczeństwa polskiego się pojawiła. Wtedy też został przyjęty art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, mówiący o tym, że wszystkie osoby, które spełniły warunki konieczne do uzyskania wcześniejszej emerytury na dzień 1 stycznia 1999 r., te ubezpieczeniowe, te piętnaście lat pracy w warunkach szczególnych, w szczególnym charakterze i dwadzieścia lat okresów składkowych i nieskładkowych w przypadku kobiet, dwadzieścia pięć w przypadku mężczyzn... To właśnie dla tych osób został przygotowany art. 184.

I wtedy też postanowiono, zapowiedziano w art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, że w przyszłości zostanie przygotowane rozwiązanie dotyczące emerytur pomostowych. Czy emerytury pomostowe muszą być dla wszystkich, którzy w 1998 r. wykonywali pracę w warunkach szczególnych, w szczególnym charakterze? Otóż, proszę państwa, nie. To nie jest tak, że emerytury pomostowe muszą wszystkich tych osób dotyczyć. I na to też mamy orzeczenie, wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Kilka miesięcy temu Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując sprawę łączenia okresów składkowych i nieskładkowych, w ogóle okresów pracy w warunkach szczególnych z okresami pracy w szczególnym charakterze, określił, że nie można byłoby łączyć tych okresów w przypadku ustawy o emeryturach i rentach z FUS i tego rozporządzenia z 1983 r. Jednocześnie zaapelował – myślę, że można to tak określić; nie chciałbym tu w żadnym wypadku zniekształcić tego, co Trybunał Konstytucyjny stwierdził, bo nie śmiem czegoś takiego czynić – o pilne przygotowanie rozwiązań właściwych w dzisiejszych czasach, o dokonanie weryfikacji, żeby nie tkwić w rozwiązaniach, które mają już ponad dwadzieścia pięć lat. Przypomnę, Karta Nauczyciela – styczeń 1982 r., rozporządzenie, na mocy którego przechodzą na emeryturę wszyscy pracujący w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze – 1983 r., a więc już prawie zamierzchłe czasy.

I tak naprawdę ten bój, który się toczył, te negocjacje, które się toczyły właściwie wokół wykazów prac... Bo trzeba też zwrócić uwagę na różnicę między wykazem prac a wykazem stanowisk, to jest zasadnicza różnica. Jeżeli spojrzymy do załącznika do ustawy, to możemy powiedzieć: takie

krótkie te załączniki. Ale przecież każda z tych pozycji będzie się rozgałęziać na szereg różnych stanowisk pracy. Ja oczywiście nie jestem w stanie powiedzieć, ile ostatecznie tych stanowisk pracy będzie. Przyjmujemy w szacunkach, że po tych dodatkowych rozszerzeniach w Sejmie obejmie to około dwustu siedemdziesięciu tysięcy osób. Oczywiście to się dopiero okaże.

Proszę państwa, dlaczego tak istotne jest, żeby dokonać tej zmiany? Mam tu wynotowane z materiału zusowskiego pewne dane. W 2005 r. na wcześniejszą emeryturę przeszło osiemdziesiąt cztery i pół tysiąca osób. W 2006 r. na wcześniejszą emeryturę – a więc przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego – przeszło osiemdziesiąt cztery tysiące dwieście osób. W 2007 r. na wcześniejszą emeryturę przeszło sto siedemdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset osób. Zwrócę uwagę, że w roku 2007 na emeryturę w ogóle przeszło dwieście piętnaście tysięcy czterysta osób. Czyli trzydzieści osiem i pół tysiąca osób uzyskało uprawnienia emerytalne w 2007 r. i przeszło na tę emeryturę w ustawowym wieku emerytalnym, no i wyższym oczywiście też, bo przecież tu nie ma żadnego obowiązku, to jest uprawnienie.

Efekt jest taki, proszę państwa, że na ogólną liczbę czterech milionów pięciuset pięćdziesięciu ośmiu tysięcy emerytów na koniec 2007 r. było milion dwieście tysięcy osób pobierających wcześniejszą emeryturę. Trzeba by policzyć te procenty, ale to jest naprawdę dużo, trzydzieści parę procent.

Ile kosztują te wcześniejsze emerytury? Proszę państwa, wcześniejsze emerytury kosztowały w 2007 r. od 12 do 13 miliardów zł. To jest ogromna pula pieniędzy. Jeżeli zwrócimy teraz uwagę na poziom waloryzacji i na to, że waloryzacja w 2008 r. kosztowała w sumie około 6 miliardów zł, to mamy widoczne różnice w wydatkach. Ja już nie będę wskazywał na to, że w roku 2007 na waloryzację, do której ostatecznie nie doszło, planowano przeznaczyć 1 miliard 600 milionów. Ostatecznie tam jeszcze 100 milionów doszło, tak że wyszło 1 miliard 700 milionów na te jednorazowe dodatki.

Tak więc, proszę państwa, mamy system, który się nie domyka, system bardzo drogi, i mamy złą demografię, bo w tej chwili sytuacja demograficzna jest słaba, zła i tendencje są również złe, ponieważ jeżeli w danym roku się już ktoś nie narodził, no to my się nie cofniemy i tam się już nie pojawi nowy obywatel Rzeczypospolitej. Ci nowi obywatele będą dopiero w przyszłości mogli się rodzić, ale oni się już nie narodzili. W związku z tym mamy do czynienia ze społeczeństwem starzejącym się, ze społeczeństwem, które musi udźwignąć duże ciężary. Są to ogromne ciężary, które będą coraz większe. Bo jeżeli państwo pytają, dlaczego nie przedłużyć o rok, to ja państwu odpowiem, dlaczego nie przedłużyć o rok. Dlatego, że prze-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

dłużenie tylko o rok, a takie są projekty i w taki sposób było to przedłużane do tej pory, a więc zarówno przedłużenie w stosunku do kobiet, które mają pięćdziesiąt pięć lat i wcale nie pracują w warunkach szczególnych czy w szczególnym charakterze, mają jedynie trzydziestoletni okres składkowy i nieskładkowy... Zaznaczę jednak, że ten okres nieskładkowy może wynosić nie więcej niż jedną trzecią okresów składkowych, a to oznacza, że równie dobrze dana osoba może mieć dwadzieścia lat pracy, okresów składkowych i dziesięć nieskładkowych, w różny sposób uzyskiwanych: czy to pięć lat studiów, czy praca w gospodarstwie rolnym rodziców, różnie to bywa.

W związku z tym te wymogi dwudziestu, dwudziestu pięciu lat okresów składkowych i nieskładkowych nie są wysokie. W sumie nie są również wysokie te wymogi trzydziestoletnie. Pragnę przypomnieć, że w przypadku mężczyzn mieliśmy w końcu tamtego roku, mniej więcej o tej porze, trochę wcześniej, chyba w październiku, wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który określił, że mężczyzna sześćdziesięcioletni z trzydziestopięcioletnim okresem składkowym i nieskładkowym, oczywiście urodzony przed 1949 r., to podkreślam, żeby to było w pełni jasne i nie było błędnie odbierane, ma prawo do wcześniejszej emerytury. I w związku z tym na początku tego roku parlament przyjął taką ustawę. Ta ustawa zwiększa liczbę osób przechodzących na wcześniejszą emeryturę. Oczywiście nie mamy w tej chwili danych za rok 2008, takie dane Zakład Ubezpieczeń Społecznych zbiera w styczniu kolejnego roku i w styczniu się tego dowiemy. Ale już teraz wiemy, że od maja – ustawa weszła w życie bodajże 8 maja – ta liczba osób przechodzących na wcześniejszą emeryturę, w tym przypadku wcześniejszą emeryturę mężczyzn, wzrosła.

Mamy niski wiek przejścia na wcześniejszą emeryturę, to już zostało tu wskazane. Pięćdziesiąt siedem lat to nie jest wysoki wiek przejścia, faktyczny wiek przejścia na emeryturę. Mamy zatem różne problemy. Jeżeli więc przyznawać, pomimo tego, że mamy zawór bezpieczeństwa w postaci renty, jakieś inne świadczenie, świadczenie pomocowe na jakiś okres, to tylko i wyłącznie ze względów społecznych, tylko i wyłącznie z tego względu, że państwo polskie ma zobowiązania wobec tych słabszych, wobec tych, którzy już długo pracowali i którzy nie mogą dalej pracować. Bo to tak łatwo powiedzieć: modeluj swoją karierę zawodową, zmieniaj pracę, jest wolny rynek. Tak na pewno można mówić osobom młodym, ale trudno jest to powiedzieć osobom starszym. I właśnie dla tych osób, ale nie dla wszystkich osób, dla tych osób, przez które wykonywane prace spełniają pewne kryteria – i tu rzeczywiście mamy do czynienia z kryteriami medycznymi – są emerytury

pomostowe. Ale jeżeli słyszę, że tylko kryteria medyczne powinny być brane pod uwagę, to pragnę zaznaczyć, że nawet przy przyznawaniu renty nie są brane pod uwagę tylko i wyłącznie kryteria medyczne. Żeby dostać rentę, trzeba mieć odpowiedni okres zatrudnienia, odpowiednią liczbę okresów składkowych i nieskładkowych. Sytuacja, która powoduje przyznanie renty, musi nastąpić na pewno nie później niż w okresie osiemnastu miesięcy od ustania odprowadzania składek. Jeżeli ktoś już jest w odpowiednim wieku, jest troszeczkę starszy, nie ma dwudziestu paru lat, tylko trzydzieści parę, to musi mieć pięć lat zatrudnienia w ostatnich dziesięciu latach. A więc to nie jest tak prosto, że są tylko kryteria medyczne. I są kryteria medyczne, i ubezpieczenia społeczne tym się charakteryzują, że jest wiele cezur czasowych, jak już mówiłem, koniec 1948 r., koniec 1968 r. Są cezury czasowe i tu również mamy cezury czasową: 1999 r. Cezury czasowe występują, ponieważ pewne rozwiązania są wdrażane, wprowadzane, te cezury czasowe muszą istnieć.

Ile oszczędności w stosunku do wcześniejszych emerytur? Proste przedłużenie tego, obejmujące kobiety, mężczyzn, związkowców, kosztowałoby w przyszłym roku 2 miliardy 100 milionów zł. Ale to świadczenie nie jest wypłacane tylko przez jeden rok. Później są waloryzacje, później się okaże, że będzie jeszcze ktoś, kto nie przejdzie na emeryturę w przyszłym roku, bo przecież w tych symulacjach nie zakładamy, że od razu wszyscy przejdą na emeryturę. W związku z tym te skutki budżetowe kształtują się w ten sposób, że najpierw jest 2,1 miliarda zł, w kolejnym roku – 3,9 miliarda zł, w kolejnym – 3,9 miliarda zł i w kolejnym – 3,8 miliarda zł. I jeżeli byśmy próbowali się zastanowić, ile to by było, gdy się liczy w cenie pieniądza z tego roku – no, jeden rok to mało, więc może dwa lata – to, proszę państwa, powinniśmy sobie to tylko tak przesunąć o ten jeden rok, bo to mniej więcej taki będzie uproszczony, zgrubny rachunek. To będzie oznaczało, że najpierw są 2 miliardy zł, w kolejnym roku to jest 3,9 miliarda zł plus 2 miliardy zł, w kolejnym jest 3,9 miliarda zł i 3,9 miliarda zł, w kolejnym – 3,8 miliarda zł i 3,9 miliarda zł, a w kolejnym znowu ileś tam. Tak więc to trochę działa jak śnieżna kula. Ubezpieczenia społeczne po prostu kosztują, świadczenia kosztują i składać się na te świadczenia muszą, po pierwsze, społeczeństwo, społeczność ubezpieczonych, a po drugie, całe społeczeństwo, bo tych środków brakuje, po prostu brakuje. W związku z tym nie jest to tak łatwo.

Proszę państwa, padł zarzut – już przejdę może do konkretnych kwestii – wprowadzenia zmian w ustawie, zmian definicji. Ja pragnę tylko wyjaśnić, że to nie jest tak, że jakiś jeden urzędnik coś dopisał w projekcie ustawy, w projekcie przyjętym przez Komitet Stały Rady Ministrów, i następnie do Rady Ministrów trafił jakiś, nie wiem... powiem

(podsekretarz stanu M. Bucior)

inaczej: że coś zostało wytworzone w projekcie ustawy. Otóż zaleceniem Komitetu Stałego Rady Ministrów było przejście projektu przez komisję prawniczą. Takie komisje prawnicze się pochylają nad szeregiem różnych projektów ustaw i zawsze w takich komisjach prawniczych treść ulega drobnym zmianom pod względem legislacyjnym. Ona nie może ulec zmianom merytorycznym. Ale jaką zmianą merytoryczną jest, proszę państwa, to, że ust. 1 w art. 3 łączymy z ust. 2, który mówi o czynnikach ryzyka, poprzez dodanie po wyrazach „prace w szczególnych warunkach to prace” wyrazów „związane z czynnikami ryzyka, które z wiekiem mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwale uszkodzenie zdrowia”, bo musimy to związać, gdyż inaczej nie moglibyśmy rozpocząć ust. 2 od stwierdzenia, co to są czynniki ryzyka? W związku z tym ten zarzut w pełni odrzucam. Ustawa nie była zmanipulowana, ustawa przeszła przez komisję prawniczą i ustawa została uczciwie przygotowana.

Proszę państwa, jakie świadczenie, to już wiemy: świadczenie na około pięć lat. Sposób liczenia tego świadczenia też znamy. Kryteria medyczne zostały rzeczywiście zastosowane nie do czego innego, jak do przygotowania właściwego wykazu, tak żeby po prostu nie urzędnik przygotowywał ten wykaz, gdyż urzędnik nie posiada wiedzy na temat kryteriów medycznych, tę wiedzę posiadają eksperci. W związku z tym wiemy też komu. A komu? Urodzonemu po 1948 r., temu, który rozpoczął pracę przed 1999 r., temu, kto spełnia wymóg pracy w szczególnych warunkach, w szczególnym charakterze przed 1999 r., na zasadach starej ustawy, zgodnie ze starymi rozwiązaniami, i po 2008 r., ale również i przed 2008 r., bo nie zapominajmy o przepisie końcowym, o art. 49, który daje to uprawnienie również tym, którzy zakończyli prace ujęte w tych wykazach, które są w ustawie, przed 2009 r. – tym osobom będą przysługiwały emerytury pomostowe. Składka będzie pobierana, co pragnę podkreślić, nie za osobę, której będzie przysługiwała emerytura pomostowa, ale za stanowisko pracy. W związku z tym nie ma obawy o to, zresztą to jest zmiana, która została przyjęta w Sejmie, że osoba, która, proszę państwa, jest urodzona po 1948 r. i zaczęła pracę przed 1999 r., w roku 2009 zostanie zwolniona, a na jej miejsce zostanie zatrudniona osoba, która rozpoczęła pracę po 1 stycznia 2009 r. Takiego ryzyka nie ma, ponieważ składka i tak będzie opłacana, bo składka jest opłacana od stanowiska. To jest istotna sprawa.

A jeżeli patrzymy na to, że następuje to wygaszenie, no to wygaszenie występowało zawsze, w każdym projekcie. Ja już tylko się odwołam do projektu obywatelskiego, który również zakłada wygaszenie, tylko w trochę inny sposób: dla uro-

dzonych po 1948 r., a przed 1969 r. Wszystkie rozwiązania zawsze przewidywały wygaszenie emerytur pomostowych, ponieważ emerytury pomostowe z samego założenia są emeryturami przejściowymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz będzie etap pytań.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Andrzejewski, a potem kolejni panowie senatorowie, już ich zapisujemy...

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, gdy Komitet Stały Rady Ministrów pracował nad ustaleniami wiążącymi społecznie, to którymi porozumieniami społecznymi czuł się związany, a które wyeliminował? Czy w ogóle rozpatrywał to, co wynika jednak ze źródła prawa, bo tak to nazywam, pochodnego źródła prawa, jakim są umowy społeczne? Czy Komitet Stały Rady Ministrów w ogóle się zajmował umowami społecznymi i w jakim zakresie i które usiłował zaaplikować do rozwiązań prawnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, Komitet Stały Rady Ministrów, a następnie Rada Ministrów rozpatrywały projekt ustawy przedłożony przez ministra pracy i polityki społecznej. Zasady legislacyjne i tryb procedowania wynikający z regulaminu prac Rady Ministrów wskazują przede wszystkim na to, że musi być przygotowany projekt ustawy. On musi być zaopatrzonej zarówno w ocenę skutków regulacji, jak i opisy konsultacji społecznych, które się odbyły. I w druku sejmowym opis tych konsultacji społecznych jest oczywiście zamieszczony.

To jest tak: projekt jest przekazywany do konsultacji społecznych, ale również może być w całkowicie odrębnym trybie poddany negocjacji. I ten projekt został przekazany do konsultacji społecznych zgodnie z ustawą o związkach zawodowych i organizacjach pracodawców. Po miesięcznych konsultacjach ci partnerzy społeczni, którzy wyrażają taką chęć, przedkładają autorowi projektu swoje stanowisko, w którym wskazują, czy projekt im się podoba, czy nie, które elementy są niewłaściwe, a które, ich zdaniem, właściwe. I zgodnie z regulaminem pracy Rady Ministrów re-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

sort rozpatrujący taki projekt ma obowiązek zamieścić w opisie konsultacji społecznych informację na ten temat. I taka informacja została zamieszczona. Równolegle projekt ten podlegał negocjacji w Komisji Trójstronnej, dodajmy: trudnym negocjacji. Negocjacje w sprawie tak skomplikowanych materii dotyczących szczególnych uprawnień części społeczeństwa, obywateli, ubezpieczonych, w sytuacji, w której przyjmuje się założenie, że część z nich, to znaczy pewne grupy zawodowe wykonujące pewne prace, ze względu na różnego rodzaju kryteria, w tym wypadku medyczne, niestety nie może być w ustawie przyjęta, dopisana do załączników, są trudne. W takich sytuacjach dochodzi do poważnych rozbieżności. Te rozbieżności były niewątpliwie bardzo duże, na tyle duże, jak sądzę, że uniemożliwiały zawarcie porozumienia. No i do takiego porozumienia w efekcie nie doszło.

Rozmowy były kilkakrotnie przedłużane. Początkowo miały się zakończyć bodajże do połowy czerwca, bo pierwotny projekt został upubliczniony w maju 2008 r. Następnie został on wycofany, ponieważ taka była wola Komisji Trójstronnej, która zaproponowała dalsze rozmowy, jakie by mogły doprowadzić do przygotowania lepszego projektu. I po drobnych zmianach w czerwcu 2008 r. po raz kolejny, zgodnie z tym, co zostało przyjęte przez prezydium Komisji Trójstronnej, projekt został skierowany do konsultacji społecznych. A niezależnie od tego, jako taki drugi tor, przebiegały negocjacje w dwóch połączonych zespołach, to jest zespole do spraw ubezpieczeń społecznych i zespole do spraw rynku pracy. Tych rozmów odbyło się bardzo wiele. I już nawet nie chodzi o to, ile ich było, bo takie przeczucie się liczbami, mówienie, czy spotykaliśmy się piętnaście, czy dwadzieścia razy, tak naprawdę nie ma znaczenia. Tak naprawdę znaczenie ma to, czy istniała możliwość zawarcia porozumienia w tej sprawie. Wygląda na to, że skoro porozumienie nie zostało zawarte, to najwyraźniej różnice w stanowiskach stron były na tyle znaczące, że najwyraźniej w świecie do porozumienia nie doszło. I to jest sedno sprawy. Skoro nie było szans na porozumienie, trudno byłoby brać je pod uwagę, trudno, by było ono rozpatrywane przez Komitet Stały Rady Ministrów. Zresztą Komitet Stały Rady Ministrów i Rada Ministrów rozpatrywały projekt ustawy, a te ewentualne porozumienia, gdyby były, wskazywałyby na większe poparcie społeczne, na większą możliwość przyjęcia ustawy.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy mam rozumieć, bo ta odpowiedź jest zawołowana, że Komitet Stały Rady Ministrów w ogóle nie brał pod uwagę już istnie-

jących zobowiązań z tytułu umów społecznych? Pan mówi tylko o przyszłych konsultacjach społecznych, a ja pytałem o pewne ustalenia już zawarte przez poprzednie rządy z poszczególnymi grupami zawodowymi w myśl zasady *pacta sunt servanda*, to znaczy, że jest kontynuacja co do zobowiązań rządu zawartych z poszczególnymi grupami zawodowymi. A z tego wynika, że Rada Ministrów w ogóle nie brała pod uwagę już istniejących zobowiązań poprzednich rządów w tym zakresie i nie rozpatrywała ich. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Mogę zabrać głos?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Przepraszam bardzo, o jakich porozumieniach rozmawiamy? Chciałbym to usłyszeć.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja pytam właśnie dlatego...)

Czy rozmawiamy...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...że będę mówił o tych porozumieniach.)

To rozmawiamy...

(Senator Ryszard Bender: Jakie porozumienia?)

(Senator Piotr Andrzejewski: Skoro pan minister mnie o to pyta, to znaczy, że tego nie rozpatrywaliście. Dziękuję.)

Nie, ja chyba wiem, o czym pan mówi, ale chciałbym to usłyszeć od pana senatora, bo nie wiem, czy właściwie to rozumiem.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tym razem to ja zadaję pytania, Panie Ministrze, a nie pan...)

A ja na nie odpowiadam.

Senator Piotr Andrzejewski:

...i porozmawiamy sobie w kularach.

Proszę odpowiedzieć, jakie porozumienia braliście pod uwagę, a ja panu powiem, jakich pod uwagę nie wzięliście. Bardzo proszę o odpowiedź.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Teraz?)

A jeżeli nie może pan odpowiedzieć w tej chwili...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Mogę, mogę.)

...to prosiłbym o przedstawienie na piśmie, jakie ustalenia z jakich porozumień społecznych były brane pod uwagę przez Komitet Stały Rady Ministrów. Według mojej oceny one w ogóle nie zostały wzięte pod uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(*Głos z sali: A kolejny...*)

Zaraz przeczytam listę kolejnych pytających, na razie pan minister odpowiada.

Panie Senatorze, to już pana ostatnie pytanie, bo pan tak bez mojej permisji zadawał dodatkowe pytania. Zwracam panu nieśmiało uwagę.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chodzi o kształtowanie prawa w Polsce. Rząd Hanny Suchockiej upadł przez to, że pakt o przedsiębiorstwie został zanegowany.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To już nie jest pytanie.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak, ale to jest sprawa co do metody, Panie Marszałku.*)

(*Głos z sali: Panie Marszałku...*)

Żałuję, że pani premier z Poznania nie została w dalszym ciągu... No trudno.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Rozumiem, że rozmawiamy o porozumieniach zawartych.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak.*)

W związku z tym zawartym porozumieniem są... W ogóle forum do zawierania porozumień jest Komisja Trójstronna, prawda?

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Jakie porozumienia...*)

Jeżeli tak, to takim porozumieniem było niewątpliwie porozumienie z maja 2008 r., w którym rząd zobowiązał się do wycofania projektu z konsultacji społecznych i negocjowania tych rozwiązań do połowy czerwca w ramach Komisji Trójstronnej oraz do ponownego przedłożenia projektu do uzgodnień. Rozumiem jednak, że pytanie jest bardziej dogłębne i dotyczy pewnie również porozumień odnoszących się do kolejarzy. Czy to jest pytanie właśnie o to?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Tak, między innymi.*)

Jeżeli chodzi o porozumienie dotyczące kolejarzy, to takie porozumienie było zawarte... I tu właśnie zaczynam się wahać, czy było zawarte. Jest to porozumienie, na które za każdym razem powołują się wszystkie strony związkowe. Było to

porozumienie bodajże z 18 czerwca 2007 r., jeżeli dobrze pamiętam datę, które podpisali z jednej strony pan premier Gosiewski, a z drugiej – część związków zawodowych. Mówię „część”, ponieważ nie podpisała tego porozumienia „Solidarność”. I w związku z tym, po pierwsze, nie było to porozumienie zawierane w ramach Komisji Trójstronnej. Po drugie, było to porozumienie zawierane tylko z częścią stron, a więc nie ze wszystkimi. Trudno jest więc mówić, czy takie porozumienie obowiązuje wszystkie strony, skoro nie wszystkie go podpisały. Jednak strona rządowa, ministerstwo, dogłębnie analizowała to porozumienie. Pragnę zapewnić, że dzieliło ono prace wykonywane na kolei na dwie kategorie, tego właściwie dotyczyło. Pierwsza kategoria kolejarzy to ci, którzy wykonują prace związane przede wszystkim z ruchem, takim pełnym, czyli maszyniści itd.

(*Senator Stanisław Kogut: Oni wykonują eksploatacyjną pracę, Panie Ministrze.*)

O, tutaj pan senator doskonale mi pomaga.

To ta grupa w pełni znajduje odzwierciedlenie w przyjętych rozwiązaniach. Druga – nie w pełni. Część prac została przyjęta, część została odrzucona. Ale to nie jest tak, że... Odbywały się targi w ramach uzgodnień międzyresortowych czy konsultacji społecznych, prowadzone były trudne negocjacje i przeprowadzone były przez specjalistów z dziedziny medycyny pracy analizy. Ja takim specjalistą na pewno nie jestem. Ale rozumiem, że Centralny Instytut Ochrony Pracy pod kierownictwem pani profesor Koradeckiej, że Instytut Medycyny Pracy z Łodzi, z którego obecna była pani docent Bortkiewicz, jak również bardzo wielu ekspertów medycyny pracy, którzy brali udział w przygotowaniu tych wykazów, jak również w przygotowywaniu definicji prac w warunkach szczególnych, w szczególnym charakterze, bo tu mówimy już o pracach, a nie o stanowiskach pracy... W ramach tych prac odbyło się wiele spotkań. Chcę podkreślić, że udział w pracach zespołów medycyny pracy nie był ograniczony limitem osób – przedstawiciele stron mogących dyskutować nad tymi rozwiązaniami. Mówimy przecież o rozwiązaniach dyskutowanych w ramach Komisji Trójstronnej, a więc ekspertów wyznaczyła zarówno strona związkowa, jak i strona pracodawców, no i oczywiście swoich ekspertów wyznaczyła też strona rządowa. Wszystkie strony wyznaczyły ekspertów, pracowały i przygotowały taki, a nie inny wykaz. Oczywiście jeżeli jest pytanie, czy była zgoda strony związkowej na wykaz w tym kształcie, to powiem tak: nie było niezgody, żeby to był ten kształt, ale nie było też zgody na to, żeby to był tylko ten kształt. Chodzi o to, że to tak, ale również coś jeszcze. No ale proszę państwa, w pewnym momencie są podejmowane jakieś decyzje i zapadają rozstrzygnięcia. Eksperci przedłożyli nam taki wykaz prac i takie definicje pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz chciałbym odczytać kolejność zadawania pytań, tak żeby panowie – bo na razie będą tu pytać sami panowie – byli gotowi. Senatorowie: Dajczak, Krajczy, Majkowski, Cichoń, Szaleniec, Kogut, Romaszewski.

W takim razie pan senator Władysław Dajczak. Minutowe pytanie i potem odpowiedź pana ministra.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Króciutko, dwa tematy.

Pierwszy temat. Panie Ministrze, w tym publicznym dyskursie na temat emerytur pomostowych pojawiał się często właśnie problem kryteriów medycznych. Ja oczywiście z wieloma ekspertami specjalistów z zakresu medycyny pracy się nie zgadzam i myślę, że nie tylko ja. Mam takie pytanie: czy ministerstwo ma jakieś sygnały od ekspertów medycyny pracy, że pojawiają się nowe technologie, nowe zawody, które mogą wyczerpywać znamiona pracy szczególnej czy w szczególnym charakterze? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy rodzaju prac, a konkretnie załącznika nr 2 pozycja 21, gdzie mówi się o pracach nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, ośrodkach szkolno-wychowawczych, schroniskach dla nieletnich oraz zakładach poprawczych. Czy nie jest tylko i wyłącznie niedopatrzaniem i przeoczeniem, że w tym wykazie nie znalazła się praca w domach dziecka i pogotowiacz opiekuńczo-wychowawczych? Bo wydaje mi się, że to jest przeoczenie ministerstwa, i chciałbym zgłosić taką poprawkę do tego wykazu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, nowe zawody... My mówimy o wykazie prac. A jeżeli mówimy o wykazie prac, to niewątpliwie... Nie wiem, czy tak stale i tak bardzo szybko pojawiają się nowe zawody. Myślę, że pojawiają się nowe nazwy zawodów. To bardziej rozumiem. Pojawiają się nowe nazwy zawodów, nowe nazwy stanowisk pracy. Ale nie w nazwie zawodu i nie w nazwie stanowiska pracy tkwi klucz do tego, czy dane stanowisko pracy zostanie uznane za

takie, które spełnia kryterium wskazane... to znaczy, za takie, które mieści się w wykazie prac. Czyli ten wykaz prac, już to mówiłem, jedna jego pozycja może dotyczyć dziesięciu, może dwudziestu różnych stanowisk pracy. W tej chwili każdy z pracodawców wie mniej więcej, czy pracownik wykonuje pracę w warunkach szczególnych, czy wykonuje pracę w szczególnym charakterze, chociażby dlatego, że wypisując pracownikowi, który odchodzi z pracy, świadectwo pracy, obligatoryjnie umieszcza w nim taką informację. A więc na pewno wie on, jakie są dziś stanowiska, i na pewno będzie szukał w tych wykazach, czy te stanowiska tam się mieszczą. W związku z tym tu po prostu nie ma już w tej chwili takiego niebezpieczeństwa. Nie twierdzę, że ustawa za jakiś czas, zanim jej byt nie zacznie wygasać, bo ona ma jednak, o czym mówiłem, charakter przejściowy, nie będzie nowelizowana. Po to mamy dany czas i po to mamy możliwości legislacyjne, żeby reagować w takich sytuacjach, a państwo wszyscy doskonale wiecie o tym, że wiele ustaw trafia do nowelizacji, jest nowelizowanych. Podkreślam jednak jeszcze raz, że na gruncie tej ustawy mówimy o wykazie prac. I co więcej, żeby ten wykaz prac... żeby w sytuacjach ekstremalnych nie doszło do znowelizowania ustawy, bo taka sytuacja też może mieć miejsce... A ktoś wie, że tak naprawdę jego stanowisko pracy, jego zawód kwalifikuje się zgodnie z tą ustawą... Proszę zwrócić uwagę na to, że ta ustawa ma konstrukcję następującą: jest art. 3, w którym są określone zarówno definicje prac w szczególnych warunkach, jak i definicje prac w szczególnym charakterze. I niewątpliwie w sytuacjach spornych, jeżeli nie dojdzie do zmiany wykazu, zawsze będziemy mieli do czynienia również z drogą sądową, ta droga nigdzie nie ginie. Ja wiem, że to byłaby droga trudna i to nie jest właściwe. Ale w tej chwili, zgodnie z oceną ekspertów, ten wykaz powinien w ten sposób wyglądać. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Aha, jeszcze nauczyciele.*)

Aha, tak.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, oczywiście.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, były zgłaszane takie postulaty, one były analizowane przez ekspertów i eksperci opowiedzieli się za pozostawieniem wykazu w takim kształcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Norbert Krajczy. Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zadać panu dwa szczegółowe pytania. Jedno dotyczy rozdziału 9, zresztą o tym dyskutowaliśmy. Teraz chodzi o przepisy przejściowe, dostosowawcze i końcowe, art. 49. Jest tam taki pkt 2, że trzeba spełnić warunki określone w art. 4 pkt 1, 5 i 7 itd. Ale proszę mi powiedzieć... Art. 4 pkt 5 mówi o tym, że przed 1 stycznia należy wykonywać prace w szczególnych warunkach. To znaczy, że dalej trzeba mieć te minimum piętnaście lat pracy, a nie ewentualnie, powiedzmy, szesnaście, siedemnaście do tego 2000 r. czy tam któregoś, prawda? Czyli de facto dla tej osoby, która chciałaby przejść na emeryturę, niewiele się zmienia. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, też szczegółowe. Panie Ministrze, chodzi o wykaz prac o szczególnym charakterze. Jest tam pozycja, która mnie interesuje, pozycja 24. Chodzi o to, że personel medyczny w zespołach operacyjnych dyscyplin zabiegowych itd., też może przechodzić... Rozumiem, że jeżeli lekarz, że tak powiem, zabiegowy, przykładowo chirurg, będzie spełniał warunki – nie tak dawno była tutaj pani minister zdrowia, pani minister Kopacz, która mówiła, że mało jest tych medyków – to czy on może pracować w swojej jednostce już nie jako lekarz zabiegowy, tylko powiedzmy na innym stanowisku, nie takim, o którym teraz mówimy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Rozumiem, że te dwa pytania tak naprawdę tworzą w sumie jedno pytanie, które...

(Senator Norbert Krajczy: Nie.)

...dotyczy rozwiązania z art. 49 i rozwiązania z art. 4, a więc tych wszystkich uprawnień i tego, kto będzie mógł przejść na emeryturę pomostową. Generalnie jest tak, że mamy art. 4 i z tego artykułu wynika, że to jest osoba, która urodziła się po 1948 r. Ta osoba za każdym razem, również dziś, według starych zasad, musi mieć przepracowane piętnaście lat w warunkach szczególnych, w pracy w szczególnym charakterze. To jest powtórzenie rozwiązań dzisiejszych. Musi ona osiągnąć określony wiek, a więc pięćdziesiąt pięć lat w wypadku kobiet, sześćdziesiąt lat w wypadku mężczyzn. I tu też jest stare rozwiązanie. Musi też mieć okres

składkowy i nieskładkowy wynoszący dwadzieścia lat, jeśli chodzi o kobietę, i dwadzieścia pięć lat, jeśli chodzi o mężczyznę. To ciągle jest rozwiązanie, które funkcjonuje. Przed dniem 1 stycznia 1999 r. – tu proszę zwrócić uwagę – mamy wykonywanie prac w szczególnych warunkach lub prac o szczególnym charakterze w rozumieniu artykułu, w tej ustawie jest to art. 3 ust. 1 i 3, a więc już w nowym brzmieniu, z nową definicją. Jeśli zatem dziś osoba wykonuje pracę i wykonywała tę pracę kiedyś, a w starym wykazie jej nie było, to tej osobie należy się emerytura pomostowa. Jest też inne rozwiązanie, bo jest tu słowo „lub”, chodzi o art. 32 i 33 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, które dotyczą rozwiązań istniejących przed wejściem w życie tej ustawy, czyli tak naprawdę funkcjonujących na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z FUS i rozporządzenia z 1983 r., ujętych w tych starych wykazach. To byłyby prace ujęte przed 1999 r. A po 2008 r. dana osoba wykonuje już prace ujęte w tym wykazie, bo gdzieś musi być przejście. Ustawa, jeżeli wejdzie w życie, to nastąpi to 1 stycznia 2009 r. i oczywiście będzie musiało nastąpić rozwiązanie stosunku pracy.

Do tego wszystkiego dokładamy art. 49, który jest uzupełnieniem w przepisach przejściowych, dostosowawczych i końcowych. Z tego artykułu również dowiadujemy się, że uprawniona osoba po 31 grudnia 2008 r. mogła wcale nie wykonywać prac w warunkach szczególnych czy o szczególnym charakterze w rozumieniu tej ustawy, mówi o tym pkt 1, ale spełnia warunki wskazane w art. 4, o których przed chwilą mówiłem, i w dniu wejścia w życie ustawy miała wymagany w przepisach okres pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, czyli piętnaście lat. Zatem mogło się zdarzyć, że już w 2007 r. ta osoba spełniała wszystkie warunki i tej osobie będzie się to należało.

(Senator Norbert Krajczy: A jeżeli do 1999 r.?)

Nie, to nie jest do 1999 r., tam jest słowo „lub” i są dodatkowe warunki. Tam nie jest powiedziane, że do 1999 r. trzeba było mieć piętnaście lat pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze.

(Senator Norbert Krajczy: O to chodziło.)

To rozwiązanie funkcjonuje, ale ono funkcjonuje w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a więc piętnaście lat pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze, okres składkowy i nieskładkowy w przypadku kobiet – dwadzieścia lat, w przypadku mężczyzn – dwadzieścia pięć lat. Obecnie jedynie te osoby czekają na osiągnięcie wcześniejszego wieku emerytalnego i one przejdą na emeryturę na zasadach art. 184.

(Senator Norbert Krajczy: Było jeszcze pytanie o lekarza.)

Jeśli chodzi o lekarza... Jeżeli można, to jeszcze raz poprosiłbym o to pytanie.

Senator Norbert Krajczyk:

Chodzi o lekarza, który zgodnie z przepisami dotyczącymi prac o szczególnym charakterze, mówi o tym pkt 24, jest w zespole operacyjnym i nabywa te uprawnienia, ale de facto brakuje nam medyków i chciałby pracować...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: I dziś nie pracuje.*)

...jako, powiedzmy, lekarz pierwszego kontaktu, bo może pracować. Co wówczas?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, jeżeli lekarz wykonywał pracę przez piętnaście lat zgodnie z tym wykazem, tudzież w sumie ma piętnaście lat z tych wymaganych na starych zasadach, przed 1999 r., i z tych według nowego wykazu, to oczywiście tak, ma piętnaście lat. Pozostaje jedynie kwestia tego, żeby miał dwadzieścia pięć lat, jeżeli ten lekarz jest mężczyzną, okresów składkowych i nieskładkowych. Tak to wygląda.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Pan senator Krzysztof Majkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, podczas swojego wystąpienia mówił pan o prowadzonych rozmowach, negocjacjach między stroną rządową a organizacjami związkowymi. Ja mam dwa pytania bezpośrednio z tym związane. Pierwsze. Czy nie uważa pan za stosowne bądź czy nie uważa pan, że w propozycjach dotyczących art. 3 ust. 2 pkt 2 powinny się znaleźć kwestie związane z następującymi zagadnieniami. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tego, czy prace w warunkach występowania hałasu, prace w systemie zmianowym, nocnym, prace w ekspozycji na wibrację miejscową i ogólną, prace w warunkach narażenia na promieniowanie jonizujące oraz prace w warunkach narażenia na działanie pól magnetycznych w strefie zagrożenia nie powinny być ujęte jako prace w warunkach o szczególnym zagrożeniu. To jest raz.

Drugie. Czy nie uważa pan, że występuje pewnego rodzaju może nie przekłamanie, ale niedoprecyzowanie, jeżeli w załączniku nr 2 dotyczącym wykazu prac o szczególnym charakterze jest stanowisko pod nazwą dystrybutor ruchu metra, a nie ma na przykład stanowiska dystrybutora ruchu kolejowego? Czy uważa pan, że jest to logiczne? Czy jest to w ogóle zasadne?

I ostatnie pytanie w tej turze, bo myślę, że pan marszałek będzie mnie poganiał, jest następu-

jące. Na początku swojej wypowiedzi mówił pan o kosztach związanych z utrzymaniem wszystkich osób, które są na tak zwanych emeryturach pomostowych.

(*Głos z sali: Wcześniejszych.*)

Ja chciałbym dopytać, żebyśmy wiedzieli precyzyjnie, ile według pana kosztuje utrzymanie wszystkich osób pobierających wcześniejszą emeryturę, po odliczeniu emerytur tak zwanych mundurowych, czyli policji, wojska, straży pożarnej, tych wszystkie zawodów, w których przechodzi się na emeryturę znacznie wcześniej.

Panie Marszałku, teraz już naprawdę ostatnie pytanie, myślę, że też precyzyjne. Proszę mi powiedzieć, czy grupę osób uprawnionych ograniczają warunki wymienione w art. 5 ust. 1 pkt 5 i pkt 6 dotyczące wykonywania prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed dniem 1 stycznia 1999 r. oraz po dniu 31 grudnia 2008 r.? Wymóg łącznego spełnienia tych warunków powoduje, że osoby, które pracowały piętnaście lat w takich warunkach, ale na przykład zakończyły pracę w 2006 r. i osiągną wymagany wiek w 2010 r., już nie będą mogły skorzystać z emerytury pomostowej. Osoby te powinny mieć prawo do wcześniejszych emerytur. Jeżeli się mylę, to proszę mnie poprawić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, padło pytanie o hałas, pracę zmianową, nocną, wibracje, jonizacje. Ja dodałbym do tych warunków jeszcze ten, który też był wskazywany – wtedy to już wszystkie kwestie zostałyby poruszone – pracę poza pomieszczeniami zamkniętymi. Takie prace również były zgłaszane. Było to zgłaszane i w ramach prac zespołów Komisji Trójstronnej, i w ramach prac sejmowych, i teraz też pojawia się o to pytanie.

Otóż, proszę państwa, wszystkie te kwestie były przedmiotem szczegółowych analiz zespołów ekspertów medycyny pracy i te czynniki ryzyka zostały odrzucone. W przypadku na przykład czynnika ryzyka związanego z hałasem – dobrze to zapamiętałem – wskazywano oczywiście, że to nie jest korzystne i to nie jest szczęśliwe, ale wskazywano też na taki element, że wszystkim nam wraz z wiekiem słuch się przytępia. W związku z tym paradoksalnie czynnik ryzyka w postaci hałasu jest dużo bardziej uciążliwy dla osoby młodej niż dla osoby starszej.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Na dyskotekach nie daje się tego zauważyć.*)

Pewnie tak.

(podsekretarz stanu M. Bucior)

W każdym razie to są czynniki, które rzeczywiście były szczególnie analizowane. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące warunków zewnętrznych, bo przecież takie też były analizowane, to oczywiście nie można mówić o każdym warunkach, tylko o odpowiednio wysokich temperaturach czy odpowiednio niskich. Są to kwestie kodeksowe, na przykład konieczność zapewnienia odzieży roboczej, jest to, proszę państwa, konieczność zapewnienia latem napojów chłodzących, a zimą ciepłych. Tak że te sprawy były analizowane i eksperci, przynajmniej strony rządowej, odrzucili je, eksperci strony związkowej rzeczywiście postulowali wprowadzenie tych czynników.

Przejdę teraz do kosztu emerytur. Ja już o tym mówiłem. W 2007 r. koszt tych wcześniejszych to było około 12–13 miliardów zł. I to są koszty obejmujące wcześniejsze emerytury zarówno kobiet, tych kobiet, które były na wcześniejszej emeryturze, osób wykonujących pracę w warunkach szczególnych, w szczególnym charakterze, jak i tych osób, które są w naszym powszechnym systemie wyodrębnione, czyli górników. To jest ten koszt.

W ten koszt nie wchodzi oczywiście kwestie mundurowe, ponieważ to jest system zaopatrzeniowy nadzorowany przez ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz przez ministra obrony narodowej. Nie wchodzi też w ten koszt, proszę państwa, uposażenia dla sędziów, dla prokuratorów – ten system jest w gestii ministra sprawiedliwości. Ja wiem, że nie powinniśmy tego traktować tak resortowo, ale chciałbym, aby było jasne, że koszty, które ja podaję, dotyczą systemu powszechnego. Dziękuję.

Aha, jeszcze ten rok 1999 i rok 2008. Ja to przed sekundą wyjaśniałem w tym przykładzie z lekarzem. Taka osoba dostanie świadczenie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, wracam do swojego postulatu, żeby pytania zawierały wartość dodaną.

I to powiedziawszy, teraz zapraszam pana senatora...

(Senator Krzysztof Majkowski: Ale jeszcze ten dystrybutor.)

(Senator Stanisław Kogut: Dyspozytor.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

A z dyspozytorem...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Metro, metro i kolej. To tak było.)

...to wygląda w ten sposób, proszę państwa.

Jak rozumiem, mówimy o pozycji szóstej w załączniku nr 2. Tu są wpisane prace wykonywane bezpośrednio przy ustawianiu drogi przebiegu pociągów i pojazdów metra. Wśród tych prac w nawiasie zostało wymienionych ileś prac w odpowiedzi, w dużym stopniu, na to porozumienie, które było zawierane przez pana premiera Gosińskiego. Takie było oczekiwanie strony związkowej, żeby pewne prace wyszczególnić. Wszystkie prace istotne dla bezpieczeństwa ruchu to są prace o szczególnym charakterze. I to z tych względów, a nie z jakichś innych, ktoś tu znalazł dla nich miejsce w tych wykazach prac. One po prostu na poziomie pracodawcy te warunki spełniają i pracodawca za te prace będzie opłacał, będzie odprowadzał składkę na Fundusz Emerytur Pomostowych. Zainteresowana osoba zostanie o tym powiadomiona i będzie jej przysługiwało świadczenie. Taka czynność nastąpi na poziomie zakładu pracy.

Jak już powiedziałem o kwestiach bezpieczeństwa, to od razu też wyjaśnię, jak to jest z postulatem wprowadzenia do wykazu prac pracy kierowcy ciężkiego samochodu, na przykład tira. Tir to jest potężny samochód, który może stanowić zagrożenie. Prace o szczególnym charakterze to przede wszystkim jednak te prace, które niosą z sobą, tak bym to chyba musiał określić, dość znaczny poziom zagrożenia. Kierowca musi stosować się do przepisów ruchu drogowego, musi spełniać wszystkie warunki wynikające z kodeksu pracy, nie może jeździć bez odpowiedniego odpoczynku, musi odpoczywać, i jeżeli tych warunków nie spełnia, to nie jest to właściwa sytuacja. Oczywiście ta sytuacja nie jest do regulowania w ustawie świadczeniowej, czyli w ustawie o emeryturach pomostowych. Za to są odpowiednie kary pieniężne, mandaty itd. Tutaj nie chodzi o kierowcę tira, tylko o kierowcę, który tym tirem przewozi towary niebezpieczne. Proszę spojrzeć na rodzaje prac wymienione w załączniku nr 2 w pozycji dziesiątej. To tu są prace kierowców pojazdów przewożących towary niebezpieczne. A więc praca kierowcy tira przewożącego takie towary, jak gaz ciekły, ropa czy coś równie niebezpiecznego, będzie niewątpliwie odpowiadała kryteriom pracy o szczególnym charakterze. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, ja mam trzy pytania, ale w minucie się zmieszczę.

Czy ten projekt ustawy był konsultowany z Radą Legislacyjną? Pan tu wspominał o jakichś komisjach prawnych, ale ani słowa nie było na temat Rady Legislacyjnej.

(senator Z. Cichoń)

Czy przewidziano uprawnienia dla osób w związku z zaliczeniem ich pracy po 1 stycznia 1999 r.? Tutaj jest pewna luka: zalicza się okresy pracy do stycznia 1992 r., a następnie od stycznia 2009 r. Co z tą luką między rokiem 1999 a 2008? Podam przykład kobiety, która pracowała od 1986 r. do 2001 r., a zatem nie uzyska przed 1 stycznia 1999 r. piętnastu lat w szczególnych warunkach, no i w związku z tym w ogóle nie byłaby objęta dyspozycją art. 4.

Dlaczego ta ustawa, która ma odbierać uprawnienia, jak wynika z przedstawienia jej założeń, dotychczasowym kategoriom osób, które korzystały z przywileju wcześniejszego przejścia na emeryturę, czyli z emerytur pomostowych, jak się to popularnie nazywa, jak chociażby nauczycielom czy innym, wprost, *expressis verbis*, nie określa, że uchyla się stosowne postanowienia, na przykład art. 88 Karty Nauczyciela? Jest tu zupełne milczenie na ten temat i można się zastanawiać, czy rzeczywiście dochodzi w związku z tym do uchylecia tych dyspozycji, które wcześniej obowiązywały. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Już, tylko dopiszę.*)
Panu senatorowi dziękuję za zwięzłość pytań.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, projekt ustawy zgodnie z Regulaminem pracy Rady Ministrów został przekazany również do zaopiniowania Radzie Legislacyjnej. I była to opinia pozytywna: nie mamy zastrzeżeń legislacyjnych. Także jeśli chodzi o zgodność z konstytucją. Chciałbym podkreślić, że kilka miesięcy wcześniej w odniesieniu do projektu ustawy nadającego uprawnienia do wcześniejszych emerytur sześćdziesięcioletnim mężczyznom z trzydziestopięcioletnim okresem składkowym i nieskładkowym Rada Legislacyjna zwracała uwagę, że można było dokonać również innych rozwiązań w tym zakresie. Przyjęte dla sześćdziesięciolatek rozwiązania w naszej opinii były praktycznie jedynie możliwe. Bo jakie były pola manewru w wypadku mężczyzn sześćdziesięcioletnich? Otóż można było albo dla nich obniżyć wiek emerytalny, albo dla kobiet radykalnie podnieść wiek emerytalny. Podnieść wiek emerytalny dla kobiet urodzonych przed rokiem 1949 z pięćdziesięciu pięciu lat na pięćdziesiąt siedem na przykład byłoby można, ponieważ wszystkie te

kobiety osiągnęły ten wiek. Byłoby można szukać jakiegos pola manewru: tu podnieść o dwa, tam obniżyć o dwa i na przykład dla mężczyzn zrobić nie sześćdziesiąt, a sześćdziesiąt dwa lata. No ale to by było działanie w mojej opinii nie do końca właściwe, tym bardziej że te rozwiązania miały być przeniesione na rozwiązania dla niektórych uprawnionych urodzonych po roku 1948, którzy spełnią wymogi stażowe i wiekowe do końca roku 2008. Dlatego jedynie możliwe było to rozwiązanie, które zostało przyjęte. Wtedy też Rada Legislacyjna wskazywała ministerstwu w swojej opinii, że powinno szybciej dokonać prac w zakresie emerytur pomostowych. Emerytury pomostowe nie budziły zastrzeżeń natury konstytucyjnej.

Teraz kwestia tej luki między rokiem 1999 a 2008. Ja już dwukrotnie wyjaśniałem, że jest jeszcze art. 49, który to rozwiązuje. Nie ma żadnego takiego wymogu, aby ta osoba miała przed 1999 r. piętnaście lat pracy w warunkach szczególnych, o szczególnym charakterze. To ma być w sumie co najmniej piętnaście lat. W sumie. A więc ta suma może się składać z różnych części. Może to być osiem plus siedem miesięcy, może to być jeden miesiąc w 1999 r., miesiąc grudzień, plus czternaście lat i jedenaście miesięcy po 1999 r. Różne konstelacje mogą tu być. Mogą być również takie konstelacje, że te prace kończyłyby swój bieg pomiędzy rokiem 1999 r. a 2008, byleby te prace wykonywane między 1999 r. a 2008 r. były zgodne z wykazami prac i z definicjami, które są zawarte w tej ustawie.

Kolejne pytanie dotyczyło odejmowania uprawnień. Dlaczego nie uchylić dotychczasowych rozwiązań? Przede wszystkim, proszę państwa, jest tak, że te uprawnienia są i nikt ich nie zabiera, chodzi tylko o to, że są określone w ustawie i mają dokładnie taki kształt, jaki został przyjęty w ustawie. W związku z tym nikt nie przekreśla uprawnień dla osób urodzonych po 1948 r., które spełnią wymogi do końca 2008 r. Tych przepisów nikt nie skreśla, nikt ich nie uchyla. Gdybyśmy uchylili takie przepisy, gdyby te przepisy były uchylane od 1 stycznia, doprowadzilibyśmy do takiej sytuacji, że po to, aby w ogóle skorzystać z tych uprawnień, trzeba byłoby jeszcze do końca tego roku rzeczywiście z nich skorzystać i przejść na emeryturę. Ale właśnie takie działanie miałoby cechy odbierania praw nabytych, bo to są rzeczywiście prawa nabyte. Nie ma praw nabytych, proszę państwa, jeżeli ktoś rozpoczął pracę i w momencie przejścia na emeryturę, a raczej wtedy, kiedy mu się wydaje, że już może przejść na emeryturę, ma niespełnione warunki stażowe czy też wiekowe. On by chciał, bo pracował pięć lat. Nie, to nie jest uprawnienie, uprawnienie jest jasno określone. Jeżeli wszystkie te wymogi zostaną spełnione, to tak, to są prawa nabyte. Chodzi też o wymogi wiekowe. Dziękuję.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w swoim wystąpieniu przedstawił pan cyfry, a zwłaszcza niekorzystne proporcje pomiędzy tymi, którzy odeszli na normalne emerytury a tymi, którzy odeszli na emerytury wcześniejsze w 2007 r. Ale chciałbym zauważyć, że te cyfry, te proporcje mogłyby być o wiele gorsze – i z tym będzie wiązało się moje pytanie – gdybyśmy w parlamencie nie zmienili ustawy – Karta Nauczyciela, która umożliwiła nauczycielom dalszą pracę mimo nabycia uprawnień do odejścia na wcześniejszą emeryturę. Moje pytanie właśnie jest takie: ilu nauczycieli, mimo że nabyli te uprawnienia w 2007 r., a być może również w 2008 r., zdecydowało się nie korzystać z tych uprawnień, tylko dalej pracować? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie również związane jest z nauczycielami. Padało tu, na tej sali, pytanie do sprawozdawców, bo w mediach pojawiają się informacje dotyczące właśnie tej grupy zawodowej i pewnego kompromisu w tym zakresie. Czy pan jako przedstawiciel ministerstwa ma jakąś wiedzę na ten temat? W którym kierunku miałyby pójść ewentualne zmiany w przygotowywanej ustawie? Wiem, że ma to być ustawa poselska, ale na pewno jest tu jeszcze wiele niewiadomych. Ale być może pan minister mógłby coś powiedzieć na ten temat? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, najpierw pytanie o liczbę nauczycieli. Przede wszystkim zaznaczam, że mówię to z pamięci, w związku z tym mogę popełnić pewne błędy. W 2007 r. nauczycieli, którzy przeszli na wcześniejszą emeryturę, w ogóle na emeryturę nauczycielską, było około dwudziestu sześciu tysięcy. W 2006 r. było ich około dziewiętnastu tysięcy, w 2005 r., żebym nie skłamał, chyba około szesnastu tysięcy, a rok wcześniej, czyli w 2004 r., jeśli dobrze sobie przypominam, około trzynastu tysięcy. Mogę się mylić o kilkaset osób, bo podaję to z pamięci, nie mam odpowiednich danych, ale oznacza to, że tendencja dotycząca nauczycieli prze-

chodzących na emeryturę jest zwykła. I rzeczywiście w 2007 r. ta liczba była znacząco wyższa od tej w 2006 r., a w 2006 r. była wyższa niż w 2005 r. czy 2004 r. Niewątpliwie w tych latach końcowych, a więc w 2006 r. czy w 2007 r., wpływ na to miał zapis bodajże art. 88 ust. 2a Karty Nauczyciela, który mówił o tym, że można tak zrobić do końca tego roku. I tutaj tak naprawdę, z punktu widzenia pragmatyków nauczycieli, to się właściwie sprowadzało do tego, że do końca sierpnia danego roku ci nauczyciele przechodzili na wcześniejszą emeryturę. Rzeczywiście w 2007 r. były dwie nowelizacje, bodajże w zakresie art. 88. Jedna nowelizacja, która była mniej więcej w sierpniu, szła szybką ścieżką legislacyjną. I w tej nowelizacji art. 88 ust. 2a uległ przebudowie mającej na celu ustalenie takiej konstrukcji tego ust. 2a, żeby odpowiadała de facto konstrukcji przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, chociażby art. 46 tej ustawy. Nastąpiło wyraźne oddzielenie; określono, że do końca danego roku trzeba spełnić warunki stażowe itd., ale na końcu tego przepisu jest wyraźnie napisane, że bez warunku rozwiązania stosunku pracy. Jest też oczywiście wskazane, że dzieje się to pod warunkiem, iż ta osoba nie przystąpiła do otwartego funduszu emerytalnego, ewentualnie złożyła wniosek o przekazanie środków na dochody budżetu państwa za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Niewątpliwie ta zmiana zaskutkowała tym, że nie odeszło aż tylu nauczycieli, którzy mogliby odejść. Ja zresztą pamiętam ten czas. To rzeczywiście szła szczególną ścieżką legislacyjną, co było związane z ogromną determinacją rządu dotyczącą wprowadzenia od 1 stycznia 2008 r. emerytur pomostowych. Później niezależne przyczyny dodatkowe spowodowały, że... Pamiętam wypowiedź pani minister Kluzik-Rostkowskiej, która stwierdziła, pewnie słusznie, że kampania wyborcza nie jest najlepszym czasem do rozwiązywania problemów tego typu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kogut, proszę bardzo.

(*Senator Zbigniew Szaleniec:* Przepraszam bardzo, zadałem jeszcze drugie pytanie, dotyczące ewentualnych koncepcji nowej ustawy wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom nauczycieli.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, ta ewentualna ustawa na pewno, z tego, co wiem – ale tu akurat nie mam dużej wiedzy, jest to wiedza, jak sądzę, podobna do wiedzy wszystkich tu zgromadzonych – nie będzie do-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

konywała nowelizacji ustawy o emeryturach pomostowych. Rozumiem, że gdyby zamierzeniem było wprowadzenie do emerytur pomostowych grupy zawodowej nauczycieli, byłoby to pewnie przedmiotem prac przede wszystkim Senatu. Chcę jednak zaznaczyć, że byłoby to zadanie niezwykle karkołomne. Można bowiem poszukiwać rozwiązań gdzieś obok, ale jest wręcz niemożliwe wprowadzenie tego do ustawy o emeryturach pomostowych. Definicja pracy w warunkach szczególnych jest taka, że de facto uniemożliwia ona wprowadzenie do wykazu prac całej grupy nauczycieli, niezależnie od tego, jak wielkim szacunkiem sam osobiście darzę tę grupę zawodową. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz moje pytania...

A, jeszcze pan senator Kogut. Przepraszam.

Senator Stanisław Kogut:

Nic się nie stało, Panie Marszałku, mogę zrobić ustępstwo.

Panie Ministrze, pan senator Majkowski słusznie pana zapytał, ale pan jakby uciekł od pytania... Może jest tu wpływ tego, że pani minister, która prowadziła tę ustawę, szczęśliwie urodziła – i tu gratulacje. Pan zaś uczestniczył w pracach jako dyrektor.

A więc padło pytanie, czym się różni dyspozytor ruchu w metrze od dyspozytora ruchu kolejowego. Ja śmiem twierdzić, że gdyby zrobić badania medycyny pracy, to wyszłoby, że dyspozytor ruchu kolejowego traci więcej dżulokalorii. Co do tego nie padło żadne pytanie, tak że akurat z tego wynika, że to wszystko odbywało się jakby na zasadach uznaniowości.

Sprawa z drugiego pytania. No, teraz byłem i widziałem, jak bardzo już się cieszą nauczyciele... No, ja jestem za nauczycielami, sam ich broniłem. Ale jak państwo rozwiążecie sprawę potężnych strajków? Bo, jak słyszę, kolejarze już mówią, że będą strajkować. Bo skoro stworzono w Rzeczypospolitej trzy systemy, osobny pomostowy system dla górnictwa, ten będzie drugi i ten dla nauczycieli – no, tego nie można nazwać systemem, ale też jest jakby wcześniejsze przejście na emeryturę... A więc jak państwo jesteście przygotowani do rozwiązania tego problemu? Bo dla mnie to są żadne argumenty, co pani minister Fedak wczoraj mówiła. A pan minister Boni mówił przeciwnie do wypowiedzi pani minister, jak gdyby pewne zasady zostały złamane. Jak to się więc będzie odbywać? Bo dla mnie to jest tu coś niezrozumiałego. Mówi się: nie damy, będziemy bronić jak Wersalu, nikomu się nie należy. A potem okazuje się, że jednak pewne ustępstwa się robi. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Co do porównywania jednego zawodu do drugiego, to ja się uchylę od odpowiedzi. Nie podejmuję się odpowiadać na takie pytania, ale zobowiązuję się przekazać odpowiedź w formie pisemnej. Eksperci medycyny pracy zajmowali się tylko i wyłącznie odpowiednimi kryteriami i wykazami, a więc ja, nie będąc ekspertem, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to.

Jeżeli chodzi o nauczycieli – ja dokończę może tę kwestię, bo rzeczywiście chyba za szybko na wszystko odpowiedziałem – to, proszę pastwa, jak rozumiem, powstała albo powstaje propozycja poselska...

(Senator Stanisław Kogut: Nie, rządowa, rządowa. Pani minister Fedak stwierdziła, że ona wprowadzi pod obrady projekt rządowy...)

(Senator Łukasz Abgarowicz: Pani minister nie może wprowadzić, może zaproponować rządowi...)

(Senator Stanisław Kogut: No, proponuje to rządowi.)

Ja nie komentuję wypowiedzi moich przełożonych – to jest po pierwsze. Po drugie, jeżeli będzie to propozycja rządowa, to skoro wszystkie propozycje rządowe podlegają procesowi uzgodnień międzyresortowych, konsultacji społecznych... Chyba że zgodnie z wolą, decyzją prezesa Rady Ministrów nastąpi bezpośrednie przedłożenie projektu ustawy pod obrady rządu – bo regulamin prac Rady Ministrów przewiduje takie rozwiązanie, zresztą takie rozwiązanie było stosowane w przypadku tamtej nowelizacji Karty Nauczyciela. Ale ja na razie nie wiem, czy jest w ogóle taka propozycja, czy projekt już istnieje, nie wiem, czy będzie to propozycja rządowa, czy też będzie to propozycja poselska. Jeżeli będzie to propozycja poselska, to rząd, zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami, przedstawi w tej sprawie stanowisko. I jeżeli to ja będę uprawniony do przedstawiania stanowiska rządu w tej sprawie, jeżeli prezes Rady Ministrów udzieli mi takiego pełnomocnictwa, to będę je przedstawiał. A w tej chwili jestem upoważniony do przedstawiania stanowiska rządu w sprawie emerytur pomostowych – i nic ponadto.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, teraz kolej na moje pytania.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Może najpierw parę słów na temat metodologii uznawania, że ten zawód – tak, a tamten zawód – nie. W moim przekonaniu gromadzą się tutaj pe-

(senator Z. Romaszewski)

wne sprzeczności. Ja chciałbym wiedzieć, dlaczego na przykład policjanci po piętnastu latach pracy mogą przejść na emeryturę – i tu jest wszystko w porządku – służba ochrony kolei również, a o straży miejskiej w ogóle nie ma mowy. Czy ta sprawa była rozważana? Dlaczego straż miejska jest gorsza od sokistów, dlaczego jest gorsza od policji? Dlaczego w ogóle uwzględnienie tej straży tu zniknęło, na podstawie czego dokładnie? Jest to przecież mniej więcej taka sama służba jak normalna policyjna służba prewencji, a więc w zasadzie, na zdrowy rozum, jej też powinno się to należeć. Wobec tego chciałbym wiedzieć, co tutaj kłóci się z tym zdrowym rozumem i co każe straż miejską tu wykreślić. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Pan mówił o samochodach, o tirach przewożących niebezpieczne paliwa. Ja sądzę, że rzeczywiście jest tu też kwestia bezpieczeństwa na drodze, bo być może rzeczywiście sprawność ludzi po sześćdziesiątym roku życia jest niższa itd. Ale przede wszystkim ja sobie po prostu nie wyobrażam tego, że ludzie po sześćdziesiątym roku życia spędzają trzy czy cztery dni w kolejkach granicznych, to znaczy bez ubikacji, na mrozie itd. Tak że ta argumentacja dotycząca kierowców tirów całkowicie do mnie nie trafia. Dlaczego tu nie zostały w ogóle uwzględnione te bardzo szczególne warunki pracy? A to się jeszcze będzie powtarzać przez jakiś czas. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarzu Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, podstawową kwestią, która, jak rozumiem... Przede wszystkim zacznijmy od tego, co już właściwie podkreśliłem. Wykazy prac, jak również definicje prac w warunkach szczególnych i w szczególnym charakterze, w ogóle ta cała konstrukcja była przygotowana przez ekspertów medycyny pracy. Zostały powołane odpowiednie zespoły, w ramach Komisji Trójstronnej odbywały się negocjacje... Notabene żadne porozumienia nie zostały podpisane, a mimo to strona rządowa wszystkie kwestie dodatkowe, które przekonały ekspertów – no, niewątpliwie rządowych, to jest tutaj oczywiście – jednostronnie przyjęła w ramach wykazu prac. Dlatego trudno jest mi odnosić się do pytań szczegółowych, dotyczących danej pracy, danego zawodu, ponieważ te kwestie wkraczają już w zakres ekspercki, ściśle ekspercki, dotyczący medycyny pracy.

Pragnę jednak coś podkreślić – o ile nie zniekształcę, a mam nadzieję, że nie zniekształcę tego toku rozumowania, który tu, że tak powiem, nam przyświecał. Proszę państwa, te uprawnie-

nia i te grupy prac związanych z ustawą o emeryturach pomostowych, po pierwsze, z założenia nie powinny wykraczać poza grupy prac wykonywanych przed 1999 r., poza wykazy prac wynikające z rozporządzenia z 1983 r. czy też poza samą ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która jest z roku 1998. Po drugie, jest tak, że istnieją pewne, tak to nazwę, przekładki między systemami.

Nie wkraczając w kwestie dotyczące policji i uprawnień policyjnych, mundurowych – ponieważ nie jestem upoważniony do prezentowania stanowiska w tej sprawie, jako że to nie leży w gestii Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej – należy podkreślić, że zawsze będą pojawiały się grupy osób, które pełniły służbę przez określony czas, a nie nabyły uprawnienia do tak zwanej emerytury mundurowej. Jeżeli zaś osoby takie wykonywały tę pracę rzeczywiście i przez piętnaście lat nie zostały zwolnione ze służby, to niewątpliwie one nabyły uprawnienia do emerytury mundurowej. No i gdy uwzględnić różnice pomiędzy systemami emerytalnymi powszechnym i mundurowym, to nie wierzę w to, że taka osoba nie wybierze od razu przysługującej jej emerytury mundurowej w momencie spełnienia kryterium piętnastu lat pracy – a więc gdy jest jeszcze osobą stosunkowo młodą – i że swoje uprawnienia będzie chciała realizować poprzez system emerytur pomostowych. Ale może zdarzyć się tak, że ktoś był policjantem przez pięć lat, a następnie z różnych przyczyn, niekoniecznie związanych ze zwolnieniem ze służby, zmienił charakter pracy i podjął na przykład pracę sokisty. Tak się może zdarzyć. I tu akurat już to przejście będzie bardziej zrozumiałe. A więc pięć lat pracy jako policjant, dziesięć lat jako sokista plus dwadzieścia pięć lat – jeżeli to mężczyzna – okresów składkowych i nieskładkowych i plus sześćdziesiąty rok życia. Wtedy ta osoba będzie mogła mieć emeryturę pomostową.

Dlaczego nie straż miejska? Straż miejska została przez ekspertów medycyny pracy uznana za straż, która nie wykonuje pracy o szczególnym charakterze. Ten szczególny charakter związany jest w dużym stopniu z zagrożeniem bezpieczeństwa publicznego. No jeżeli mamy policjanta, który z różnych przyczyn... On przede wszystkim nie powinien przejść odpowiednich badań, ale mogłoby się zdarzyć tak, że jest wyposażony w broń... Takie chociażby jeszcze elementy tu dochodzą.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: I może się postrzelić, tak?)

Nie, nie, od razu powiem o ważnym elemencie definicji prac o szczególnym charakterze. Nie jest istotne zagrożenie życia własnego osoby wykonującej pracę. I tu dobry będzie przykład tresera dzikich zwierząt w cyrku. W trakcie tresowania zwierząt może wydarzyć się coś ekstremalnego i treser może ponieść śmierć, ale to jest jego ryzyko zawo-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

dowe. Z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego ryzyko byłoby wtedy, gdyby te lwy mogły pożreć zgromadzoną publiczność. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska, proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, analizując ustawę, usiłując znaleźć uzasadnienie dla jej przygotowania. Otóż wiadomo, że w Polsce jest zatrudnionych ponad 50% ludzi w wieku produkcyjnym. W krajach zachodnich jest to ponad 70%. Zatem jest to pewne uzasadnienie. Ale jesteśmy w okresie transformacji ustrojowej, w związku z czym mamy ciągle bezrobocie na poziomie dwucyfrowym, 9-10%. No, bywa różnie.

(Głos z sali: Około 8%.)

Około 8%, ale to się waha i oscyluje wokół poziomu dwucyfrowego. Wobec tego mam następujące pytanie. Ten wentyl bezpieczeństwa był dla pracowników. Co państwo zamierzacie zrobić jako rząd, dla osób, które będą traciły pracę i nie będą mogły przejść na emerytury pomostowe? Jakie będą miały możliwości zatrudnienia? Zawsze w tym wieku te możliwości są mniejsze. To po pierwsze.

Po drugie, minął już rok i młodzież, która bardzo oczekiwała na to, że będą nowe przepisy umożliwiające jej prowadzenie działalności gospodarczej w sposób ułatwiony, nie doczekała się takich rozwiązań. I ta młodzież nie będzie w kraju miała więcej miejsc pracy, bo nie będzie emerytur pomostowych. Co rząd zamierza uczynić, żeby nie było większego napięcia społecznego? Bo to zrodzi napięcie społeczne, zmarginalizuje wiele osób, i młodych, i tych starszych, które mogłyby przejść na emeryturę i ustąpić miejsca pracy młodym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, pytania były dwa, ale właściwie to jest jedno pytanie, bo tak naprawdę dotyczy to kwestii ze sobą ściśle powiązanych, nie rozrwanianych a powiązanych – chęci pozostania młodego pokolenia w kraju, w Polsce, i chęci uczestnictwa w systemie, w tym wypadku repartycyjnym, chęci uczestnictwa w umowie międzypokoleniowej. Przecież my mamy do czynienia z taką umową w całym systemie emerytalnym. Młode pokolenie zobowiązuje się, płacąc składki, do utrzymywania pokolenia, które kiedyś utrzymywało pokolenie swoich ojców będących na emeryturze. Ale trwanie życia się wydłuża.

Mamy otwarte granice. To nie jest tak, że dziś istnieją tylko te granice, na których stoi tir i czeka w długiej kolejce. Tak, takie granice też istnieją, chociażby z Ukrainą. Ale są też granice, które przekraczamy, jąc pociągiem czy samochodem i nawet tego nie zauważamy, że przekroczyliśmy granicę – wszystkie państwa grupy Schengen. Ta swoboda przepływu osób jest jedną z wartości i jedną ze swobód tworzących Unię Europejską. Ta swoboda istnieje i istnieje również swoboda osiedlania się w innym kraju, swoboda podejmowania prac w innym kraju, owszem, ograniczona w niektórych jeszcze krajach w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej. Ale młodzież, co pokazało doświadczenie, często nie widząc możliwości zatrudnienia w kraju, a to ostatnie wynika w dużym stopniu właściwie przede wszystkim z wysokich kosztów pracy, podejmuje niejednokrotnie decyzję o wyjeździe za granicę. Jeżeli chcemy mówić o zmniejszeniu kosztów pracy, to nie można nie podjąć działań na rzecz takiego zmniejszenia. Bo dlaczego osoba pięćdziesięciokilkuletnia czy sześćdziesięcioletnia, sześćdziesięciodziesięcioletnia musi od razu przejść na emeryturę? Dlaczego ona nie może pracować? Owszem, są pewne grupy zawodów dla których zostały przygotowane emerytury pomostowe, ale tylko ze względu na wysokie zaawansowanie w wykonywanych przez nie pracach i związaną z tym niemożność szybkiego przestawienia się tych osób na nową filozofię życia, na nową filozofię myślenia. Bo tak normalnie to nie emerytury pomostowe, tylko myśl o zmianach w życiu...

Rząd – jest nawet tego zapowiedź w ustawie o emeryturach pomostowych w art. 53 – a właściwie minister właściwy do spraw pracy przygotowuje strategię sektorową na zasadach określonych w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, która będzie dotyczyła właśnie tych osób, którym nie będzie przysługiwała emerytura pomostowa. Przygotuje to do 2014 r. Ale 2014 r. to nie jest aż tak odległa perspektywa, bo emerytury pomostowe będą istniały jeszcze bardzo, bardzo długo. Chcę podkreślić, że jeżeli osoba w 1999 r. miała, powiedzmy, osiemnaście lat, a więc urodziła się w 1981 r., to praktycznie żeby skorzystać – to tak ekstremalnie – z emerytury pomostowej w sześćdziesiątym czwartym roku życia... Musimy dodać sześćdziesiąt cztery lata do 1981 r. A więc te emerytury pomostowe de facto będą

(podsekretarz stanu M. Bucior)

mniej więcej wypłacane do połowy lat czterdziestych XXI wieku. To jest perspektywa przeogromna. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsza kwestia. Prosiłbym o wyjaśnienie w sprawie nauczycieli, bo nauczyciele, o ile wiem, odchodzą na emeryturę na podstawie bodajże art. 88 Karty Nauczyciela. Nic nie wskazuje na to, że to jest czasowe, że to jest emerytura przyznawana do sześćdziesiątego czy sześćdziesiątego piątego roku życia, a później będzie przyznawana kolejna, czyli to nie jest emerytura pomostowa.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Nie, nie jest przyznawane...)

Druga sprawa. Mówimy, że jest pewien wentyl bezpieczeństwa w postaci rent. Czy są jakieś szacunki na temat tego, ile osób jest w tej chwili na emeryturach, a będzie na rentach? Bo na wcześniejszych emeryturach są bardzo często ludzie o złym stanie zdrowia, ich jest zdecydowanie więcej niż przeciętnie w populacji.

I sprawa trzecia, która przyszła mi na myśl, ale to już podczas pracy w biurze, odnośnie do rent. Jest tu pewna, powiedziałbym, nielogiczność, to znaczy lekarz orzecznik uznaje, czy ktoś nadaje się do pracy, czy się nie nadaje. Generalnie o tym, czy ktoś się nadaje do pracy, czy nie, decyduje lekarz medycyny pracy. Dlaczego orzecznikami nie są lekarze medycyny pracy, tylko ci, którzy formalnie nie mają tego typu uprawnień? Bardzo często zgłaszają się do mnie do biura osoby, które utraciły rentę, a lekarz medycyny pracy nie chce im wydać zaświadczenia, że do pracy się nadają. I po prostu nie mają z czego żyć. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, pierwsza kwestia to, jak rozumiem, kwestia uprawnień emerytalnych nauczycieli. Do końca tego roku nabywanie uprawnień emerytalnych przez nauczycieli może nastąpić na

kilku zasadach, w sposób różnorodny. A więc na przykład bez względu na wiek, czyli osoba mająca trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym dwadzieścia lat pracy w nauczycielstwie – to jest art. 88 Karty Nauczyciela. On mówi, że osoby urodzone przed 1969 r., a po 1948 r., zachowują prawo do emerytury i przechodzą na nią zawsze na takich warunkach – to jest bodajże ust. 2a art. 88 Karty Nauczyciela, mówiący o tym, proszę państwa, po ostatnich zmianach – w ciągu bodajże dziesięciu lat od wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. A więc, jeżeli dana osoba do końca tego roku może nabyć uprawnienie do emerytury nauczycielskiej, spełnić warunki do jej otrzymania, a więc ma te trzydzieści lat pracy ogółem, w tym dwadzieścia lat pracy w zawodzie nauczyciela, to może przejść na taką emeryturę. Tu nie ma ograniczenia i nie ma problemu tego typu, czy ta osoba przejdzie na emeryturę w tym roku, w przyszłym, za pięć lat czy za sześć. Jej świadczenie będzie liczone na tak zwanych starych zasadach emerytalnych, tych z art. 53 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. I tak będzie do osiągnięcia przez tę osobę pełnego wieku emerytalnego, a więc sześćdziesięciu lat w przypadku kobiety, sześćdziesięciu pięciu lat w przypadku mężczyzny. Jeżeli osiągnie się ten wiek, to emerytura jest liczona na podstawie normalnych zasad emerytalnych, wynikających z ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Kolejna możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę przez nauczycieli wynika przede wszystkim z art. 46 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Tu jest odesłanie do rozporządzenia z 1983 r. i tu już mamy pewne ograniczenia: odpowiednio wiek dla kobiety to pięćdziesiąt pięć lat, dla mężczyzny – sześćdziesiąt lat. Takie osoby też mogą przejść na emeryturę do końca tego roku, ale tu jest trochę inne rozwiązanie: piętnaście lat pracy w warunkach szczególnych, przy dodatkowych dwudziestu latach okresów składkowych i nieskładkowych w przypadku kobiet, a w przypadku mężczyzn – przy dwudziestu pięciu latach.

Nie wiem, czy kolejne rozwiązanie w praktyce zafunkcjonuje, ale kto wie, może taka osoba, z różnych przyczyn, się znajdzie. Wynika ono z art. 184. Chodzi o osobę, która jest nauczycielem i na dzień 1 stycznia 1999 r. spełniła następujące warunki: piętnaście lat pracy w zawodzie i dwadzieścia czy dwadzieścia pięć lat okresów składkowych i nieskładkowych, obecnie doczeka wieku pięćdziesięciu pięciu lat w przypadku kobiet, a sześćdziesięciu lat w przypadku mężczyzn; w przyszłym roku mogłaby przejść na takich zasadach na wcześniejszą emeryturę, liczoną zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy, czyli przez pierwszych pięć lat ten system miesza-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

ny, zgodnie z art. 183. Ale, jak mówiłem, nie podejrzewam, żeby ten ostatni przypadek w ogóle się zdarzył, bo to jest ta różnica wiekowa. To tyle odnośnie do nauczycieli.

Co do pytania o rencistów... Proszę państwa, renty z tytułu niezdolności do pracy pobiera niecałe półtora miliona osób. W ubiegłym roku pobrało taką rentę po raz pierwszy pięćdziesiąt tysięcy osób. Nie mówimy oczywiście o rentach rodzinnych, bo te wynikają z całkowicie innej sytuacji życiowej. Czyli mamy półtora miliona osób. Pytanie, czy komuś może się coś przytrafić... Proszę państwa, pracując, ja nie mam nigdy gwarancji – odpukać w niemalowane drewno – że za miesiąc, dwa czy trzy coś mi się nie przydarzy. Tak samo jest z każdym z nas. Ale to niekoniecznie musi oznaczać, że jest związane z wykonywaną przez nas pracą, mogą być różne przyczyny. W związku z tym trudno jest określić... Pamiętajmy przede wszystkim o jednym elemencie. Owszem, emerytura pomostowa i kryterium wykazów jest kryterium medycznym, ale samo przejście na emeryturę pomostową nie jest nigdy poprzedzane i nie będzie poprzedzane – tak samo jak przejście na emeryturę z tytułu pracy w warunkach szczególnych czy obecnie o szczególnym charakterze – żadnymi badaniami, ponieważ to jest emerytura, czyli świadczenie powszechne, i spełniając pewne przesłanki, pewne wymogi, ma się do niej prawo. Nie ma tu żadnych dodatkowych komisji. Trudno jest mi odpowiedzieć na tak postawione pytanie, bo to są zdarzenia losowe.

Pytanie dotyczące rent. Mamy tu lekarza orzecznika, jak rozumiem w tym przypadku z ZUS, i lekarza medycyny pracy, który dopuszcza do pracy na danym stanowisku. Proszę państwa, jeżeli chcemy wykonywać pracę na danym stanowisku, to ta praca jest związana z wieloma uwarunkowaniami. Chodzi o różne uwarunkowania, czy to jest praca siedząca, czy przy monitorze, czy jest wyjątkowo stresująca. Albo na przykład praca w zawodach wymagających szczególnej sprawności. Kierowcy na przykład przechodzą – ja się na tym do końca nie znam – różnego typu badania psychofizyczne, jakoś tak to się chyba nazywa...
(Głos z sali: Psychotechniczne.)

Tak, psychotechniczne. I o tym, czy osoba zostanie dopuszczona do pracy na danym stanowisku, decyduje lekarz medycyny pracy. Ale przecież równie dobrze osoba niespełniająca tych warunków nie musi mieć lat sześćdziesięciu czy pięćdziesięciu kilku. Czasami ktoś nawet nie może rozpocząć pracy na tym stanowisku, ponieważ nie spełnia norm. Weźmy chociażby kwestie dotyczące pracy lotników. To są szczególne uwarunkowania, które powodują, że lekarz medycyny pracy nie wyda pewnego rodzaju pozwoleń na pracę. A lekarz orzecznik ZUS bada pod całkowi-

cie innym kątem, to znaczy pod kątem niezdolności do pracy, uprawniającej do otrzymania świadczenia. A więc może być tak, że osoba nie otrzyma renty i jednocześnie nie będzie mogła wykonywać pracy na pewnym stanowisku. Ale pomiędzy wykonywaniem pracy na takim stanowisku a rentami jest jeszcze całe mnóstwo różnych innych prac, które można podejmować. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Momencik. Chodzi mi o sytuację, kiedy lekarz medycyny pracy orzeka, że osoba nie nadaje się do żadnej pracy.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, sądzę, że lekarz medycyny pracy bada osobę pod kątem pracy, którą powinna wykonywać. I do lekarza medycyny pracy idziemy ze skierowaniem od pracodawcy, ze wskazaniem konkretnego stanowiska pracy. Dziękuję.

(Głos z sali: To lekarz medycyny pracy dodaje taką informację?)

Nie wiem, co on dodaje.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak jest. Dziękuję bardzo.
Pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie krótkie pytanie. Czy będą przypadki, wynikające z art. 13, że żołnierze czy funkcjonariusze będą spełniali wymogi z art. 4, a nie spełnią warunków do nabycia praw o zaopatrzeniu emerytalnym?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Jeszcze raz, sam koniec...)

...a nie spełnią warunków nabycia prawa emerytalnego do zaopatrzenia emerytalnego tych osób. Czyli spełnią warunki art. 4, a nie spełnią swoich warunków pragmatycznych. To pierwsze pytanie, Panie Ministrze.

Jeszcze jedno, jeżeli można. W załączniku nr 2 jest wykaz prac o szczególnym charakterze. Czy jest – oczywiście nie chodzi mi o jakieś szczegóły – jakaś symulacja na najbliższy rok lub lata, ile osób będzie spełniało kryteria z punktów 19 i 20? Tutaj chodzi o ratowników górskich, chemicznych, morskich czy też innych ratowników. Jeżeli

(senator Z. Meres)

trudno byłoby panu odpowiedzieć na to drugie pytanie, bo ja rozumiem, że to jest jakaś taka szczegółowa informacja, to prosiłbym o informację na piśmie, też taką raczej bardzo orientacyjną. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Od razu odpowiem, że jeśli chodzi o to drugie pytanie, to niewątpliwie może to być tylko i wyłącznie informacja na piśmie, ponieważ najpierw był wykaz, później były szacunki, ale przecież wiemy też, że jest jakiś margines błędu. Ale przyjrzymy się dokładnie tym grupom zawodowym, tym wykazom prac.

Czy będzie sytuacja, że ktoś spełni warunki uzyskania emerytury pomostowej, a nie spełni warunków uzyskania mundurowej? Tak, ten przepis jest dla takiej osoby, a nie dla osoby, która spełnia przesłanki uzyskania emerytury mundurowej. Jeżeli spełnia przesłanki uzyskania emerytury mundurowej, to ja osobiście nie wierzę w to, że ta osoba, mając, powiedzmy, trzydzieści sześć lat czy trzydzieści pięć lat, bo w skrajnym wypadku tak pewnie wyjdzie, tak może się okazać, będzie oczekiwała z pobieraniem świadczenia aż do osiągnięcia wieku sześćdziesięciu lat, a w tym czasie nie będzie pobierała emerytury zaopatrzeniowej, mundurowej, która stanowi 40% ostatniego uposażenia. Nie sądzę, żeby tak było.

(Senator Zbigniew Meres: Stąd moje pytanie, Panie Ministrze.)

No to taka jest odpowiedź.

(Senator Zbigniew Meres: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Usiłuję się doprosić o jeszcze jedną możliwość zadania pytania, ponieważ tak naprawdę pan minister nie udzielił mi odpowiedzi, a właściwie to, co było odpowiedzią, bardzo podniosło mi ciśnienie. Jeżeli bowiem przedstawiciel polskiego rządu beztrudno mówi, że właściwie nic się nie stanie, bo młodzież ma prawo wsiąść do byle jakiego pociągu, wyjechać i pracować gdzie indziej, a naj-

częściej, mimo że jest wykształcona, ambitna i pracowita, pracuje gdzieś tam na tak zwanym zmywaku, jeżeli minister naszego rządu mówi to tak lekko, to ja jestem tym po prostu oburzona. Tak nie można myśleć o państwowej polityce społecznej i polityce zatrudnienia. Wydaje się, że jeżeli jak gdyby utrzymuje się miejsca pracy dla ludzi starszych, co też ma pewne uzasadnienie, ja tego nie neguję, bo też widzę taką potrzebę... Ja pytałam, co w zamian, gdzie się podzieją ci młodzi ludzie. Jeżeli pan, jako minister tego rządu, mówi, że wsiądą do pociągu i będą zarabiać gdzie indziej, to kto będzie zarabiał na te emerytury osób, które już pracują? Jak młodzież będzie się rozwijała w naszym kraju, jeżeli przynajmniej połowa z niej nie wróci, jak już wyjedzie? Panie Ministrze, ja bym bardzo prosiła o to, żeby w ministerstwie pracy naprawdę rzetelnie myślaro, że Polacy, a zwłaszcza młodzi Polacy to jest wielki kapitał, którego tak beztrudno nie powinniśmy wysyłać byle gdzie i byle jakim pociągiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Musimy, proszę pani senator, rozdzielać dwie kwestie. Pierwszą jest opis zjawiska. Po prostu taki jest świat. Tak to jest, że wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej, wraz z odzyskaniem niepodległości uzyskaliśmy pewną swobodę przemieszczania się. I to był tylko i wyłącznie opis zjawiska. Nie jestem ministrem odpowiedzialnym za rynek pracy. Odpowiadam za uprawnienia emerytalne. A więc jeżeli pani mnie pyta, jeżeli rozmawiamy na ten temat, to ja wskazuję przyczyny, które mogą powodować to, że młodzież może mieć dodatkowe bodźce do opuszczenia naszego kraju. Ja nie mówiłem w żadnym wypadku o tym, czy ta sytuacja mnie cieszy, czy mnie nie cieszy. Ona mnie nie cieszy – to tak, żeby sytuacja była w pełni jasna – ale takie zjawisko następuje. Nie można nie zauważyć, różnie szacowanej, liczby osób, które w prosty sposób opuściły kraj po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej. To opuszczenie w wielu przypadkach niewątpliwie będzie kończyło się powrotem i bardzo dobrze, bo przecież chodzi o to, żeby nasi rodacy wrócili i te doświadczenia, które zdobyli, a również i te środki, które zdobyli, mogli zainwestować w państwie polskim. Ale odpowiadam, spoglądając przede wszystkim

(podsekretarz stanu M. Bucior)

przez pryzmat pewnych obciążeń dla młodego pokolenia. A obciążeniem dla młodego pokolenia są niewątpliwie wcześniejsze uprawnienia emerytalne. I tego się nie da w żaden sposób ukryć. I jeżeli jesteśmy w Unii Europejskiej, w której... Przecież fundamentem Unii Europejskiej są swobody: swoboda przemieszczania kapitału, swoboda przemieszczania się obywateli, swoboda osiedlania się, podejmowania pracy. Możemy się z tym zgadzać lub nie, ale na pewnym etapie historii naszego kraju doszło do pewnych zmian. Polska jest członkiem Unii Europejskiej i Polska jako członek Unii Europejskiej musi szanować pewne wynikające z tego sytuacje, które wcale nie są dla niej korzystne.

Proszę państwa, przede wszystkim nie ma takiej prostej zależności, że osoba odchodząca na emeryturę zwalnia nowe stanowisko pracy dla osoby młodej. To jest bardzo prosty błąd popełniany przy opisie sytuacji. Osoba przechodząca na wcześniejszą emeryturę przede wszystkim powoduje wzrost wydatków systemu emerytalnego. I im więcej takich osób jest, tym większy jest problem.

W czasie debaty pan senator Augustyn wskazywał – i to potwierdzam – że w latach sześćdziesiątych na czternaście milionów ubezpieczonych było około dwóch milionów emerytów. Jeżeli dziś mamy tych emerytów cztery miliony sześćset tysięcy, z rencistami to jest siedem milionów trzysta tysięcy, a ubezpieczonych w dalszym ciągu jest czternaście milionów i tendencja ta pod względem demograficznym nie będzie bardziej korzystna, a wręcz będzie gorsza, to musimy przyjąć założenie, że młode pokolenie niewątpliwie nie będzie... Proszę państwa, wszystkie umowy pokoleniowe mają to do siebie, że trzeba, żeby dwie strony chciały je realizować. I to jest podstawowy problem, jeśli chodzi o systemy emerytalne i wysokość świadczeń. Jeżeli będziemy pogłębiać deficyt systemu ubezpieczeń społecznych, który jest momentalnie zasypywany dotacjami do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to nie będziemy mogli myśleć spokojnie i w sposób odpowiedzialny o tym, że na przykład będą wysokie świadczenia. Nie będzie wysokich świadczeń. Nie możemy też myśleć o wysokich waloryzacjach. To wszystko musimy przyjąć do wiadomości. To jest po prostu opis świata, no, tak jest.

Jeżeli cokolwiek spowodowałem zaniepokojenie pani senator, to pragnę podkreślić, że naprawdę nie wypowiadam tego z żadną lekkością. Po prostu jest tak, że swoboda przemieszczania się jest dużo większa i w tej chwili, przekraczając granice, już nawet nie pokazujemy dowodu osobistego.

(Senator Janina Fetlińska: Jeszcze ad vocem.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Ja nie neguję swobody wyboru, Panie Ministrze, tylko chodzi o to, co rząd robi, ażeby młodzież wybierała pracę u nas i miała możliwość wyboru pracy u nas, w kraju. O to pytałam. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, ja chciałbym zadać trzy krótkie pytania.

Pierwsze. Czy uważa pan, że dobrze się dzieje, iż w projekcie ustawy nie ma zapisu dotyczącego możliwości przejścia na emeryturę pomostową osób samozatrudnionych, pracujących w warunkach szczególnych? To jest pierwsze.

Drugie. Co będzie działo się ze składkami na Fundusz Emerytur Pomostowych, jeżeli ubezpieczony na przykład po dziesięciu latach pracy w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze zmieni tę pracę na pracę bez możliwości przejścia na emeryturę pomostową? Czy taki ubezpieczony powinien mieć zwiększoną emeryturę?

I trzecie pytanie, choć być może takie pytanie już padało – ja przepraszam za chwilową nieobecność. W jednej z propozycji poprawek dotyczących projektu ustawy jest zmiana stawki, z 1,5% na 3%, którą pracodawcy mieliby płacić za osoby zatrudnione w warunkach szczególnych. Ale czy obciążenie pracodawców tym kosztem trzyprocentowym nie spowoduje, że nie będą oni ujawniali takich stanowisk? Tam, gdzie nie ma organizacji związkowych, może to być proceder często spotykany. Sami państwo wiecie, że to może skutkować dalszym rozwojem szarej strefy. W związku z tym, Panie Ministrze, mam pytanie: czy nie przewidziano w tym projekcie regulacji dodatkowych dotyczących możliwości weryfikacji podanych przez zakład pracy informacji o takich pracach? I czy pracodawca zatrudniający osoby nieobjęte prawem do emerytur pomostowych będzie wpłacał składki na fundusz takich emerytur i czy to w znacznym stopniu nie obniży funduszu płac? Bo jeżeli pracodawca będzie miał do wyboru

(senator K. Majkowski)

albo odprowadzić 3% na Fundusz Emerytur Pomostowych, albo zapłacić za wykonywaną pracę, nie odprowadzając tej składki, to być może wybierze to drugie rozwiązanie. Jak pan minister się na to zapatruje? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, kwestia podstawowa to jest ta, od której zacząłem całą dzisiejszą wypowiedź. Emerytury pomostowe to świadczenie przejściowe, emerytury pomostowe to świadczenie wygasające, emerytury pomostowe to świadczenie należne tym, którzy, proszę państwa, mogli się kiedyś spodziewać, że coś takiego będzie im się należało, a więc pracownikom. Cała ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie przewiduje wcześniejszych emerytur dla osób, które same sobie są sterem, żeglarzem i okrętem, a więc same o sobie i o wszystkim dotyczącym swej pracy decydują. Wcześniejsze uprawnienie to typowe uprawnienie pracownicze, z którego pomału należy wychodzić i zmierzać w kierunku powszechnego systemu emerytalnego, który będzie traktował ubezpieczonych jednolicie. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Kwestia składek na Fundusz Emerytur Pomostowych i kwestia tego, że może będzie za kogoś opłacana składka, a później świadczenie z tym związane nie będzie mu przysługiwało. Ale przecież cała konstrukcja pobierania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych polega na tym, że powstaje fundusz celowy, do którego składki są odprowadzane nie za ubezpieczonego, a za stanowisko pracy w warunkach szczególnych czy w szczególnym charakterze. W związku z tym takie składki nie są przypisane do konkretnej osoby – do niej konkretnie przypisane może być uprawnienie do emerytury pomostowej. To jest typowy system repartycyjny – tak właśnie trzeba na to spojrzeć. A więc składamy się na świadczenia dla tych, którzy je pobierają. To jest kolejna sprawa.

Czy wzrost składki z 1,5% do 3% będzie powodował, że pracodawcy nie będą ujawniać tych stanowisk pracy? Proszę państwa, jeżeli się nie mylę, to pan senator Augustyn już na ten temat się wypowiedział. Otóż cały system ubezpieczeń społecznych jest tak skonstruowany, żeby Zakład Ubezpieczeń Społecznych radził sobie w sytuacjach trudnych. Ściągłość składek jest na naprawdę bardzo wysokim poziomie – to jest chyba 97% czy też 98%.

I zapewniam państwa, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wykorzystując należne mu uprawnienia – nie tylko wynikające z tej ustawy, ale przede wszystkim wynikające z konstytucji ubezpieczeń społecznych, czyli z systemu ubezpieczeń społecznych – świetnie poradzi sobie z tą sytuacją. My zaś w odpowiednich artykułach dokonujemy takich zmian legislacyjnych w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, żeby tymi rozwiązaniami systemowymi objąć również całą gamę rozwiązań dotyczących emerytur pomostowych. A więc nie widzę tu takiej obawy jak ta przedstawiona.

Czy możliwość weryfikacji stanowisk... Aha, czy nie obniży się Fundusz Pracy? No, proszę państwa, tak dobrze to nigdzie na świecie nie ma, że na coś płacimy, a jednocześnie dalej mamy środki. To jest tak jak w tym starym powiedzeniu, że nie można zjeść ciasteczka i nadal mieć to ciasteczko. Tak to jest. To może mieć jakiś wpływ, bo to jest system naczyń połączonych. Ale czy już dziś nie jest tak, że całe społeczeństwo polskie ma problem z właściwym podejściem do kwestii starości, do kwestii świadczeń dla osób starszych? Czy nie jest haniebny poziom tych świadczeń? I czy przede wszystkim nie jest haniebne to, że te świadczenia pobierają osoby młode? Niestety, tak jest. I dlatego ta ustawa jest proponowana. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o załącznik nr 2 pkt 6. Tutaj jest bardzo niejasno stwierdzone, kogo ten zapis dotyczy. Bo jest napisane „prace bezpośrednio przy ustawianiu drogi przebiegu pociągów i pojazdów metra”. A więc jest mowa o pociągach, ale nie wiadomo, jakich – czy tu chodzi o pociągi metra, czy w ogóle o pociągi? To jest pytanie, tym bardziej że w dalszej części jest mowa o dyżurnym ruchu, a potem o dyspozytorze ruchu metra. Tutaj przychodzi mi do głowy przynajmniej trzy różne interpretacje tego zapisu i naprawdę nie wiem, która jest prawidłowa. Czy to w ogóle... No właśnie, tu jest jakby drugie pytanie: czy w ogóle dobrze pod względem logicznym jest zbudowany ten zapis w pkt 6? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, przede wszystkim zapis w tym pkt 6 brzmi: „prace bezpośrednio przy ustawianiu drogi przebiegu pociągów i pojazdów metra”.

(podsekretarz stanu M. Bucior)

Te dopiski w nawiasie wynikają z pewnego ukłonu w stronę rozwiązań, które powstały już ponad rok temu i związane były z podpisywaniem porozumień przez pana premiera Gosiewskiego. Dla jeszcze większego podkreślenia pewnych kwestii – bo była taka prośba ze strony związków zawodowych – pewne sprawy zostały wyartykułowane dodatkowo. Ale ten nawias w żaden sposób nie ogranicza tego, jakie stanowiska będą spełniały to kryterium podstawowe, czyli kryterium pracy bezpośrednio przy ustawianiu drogi przebiegu pociągów i pojazdów metra. To ono jest tu decydujące. Jeżeli dana praca spełnia te kryteria, to pracodawca ma przede wszystkim obowiązek poinformować ubezpieczonego o tym, że wykonuje on pracę o szczególnym charakterze i odprowadzane muszą być składki za stanowiska tego typu. Dziękuję.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Chodzi mi, Panie Ministrze, o taką sytuację, gdy ktoś pracuje tylko i wyłącznie przy ustawianiu drogi pociągów, a pojazdów już nie. Bo według tego musi pracować przy ustawianiu drogi zarówno pociągów, jak i pojazdów. A więc jeżeli pracuje tylko przy pociągach, to oczywiście już nie łączy się na tę emeryturę?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Nie, nie. To już są zbyt daleko idące interpretacje.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo. Koniec pytań.

Panie Ministrze, ja bym jednak prosił o odpowiedź na piśmie, bo dla mnie sprawa tych strażników miejskich i prewencji policyjnej oraz SOK... Chciałbym jednak poznać szczegółowe uzasadnienie w tej sprawie, bo ja tego w dalszym ciągu nie rozumiem.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kiedy w 1998 r. rząd premiera Jerzego Buzka wprowadzał cztery reformy, obiecał społeczeństwu, że 1 stycznia następnego roku obudzimy się w nowej Polsce. Te reformy były bardzo potrzebne Rzeczypospolitej, ale miały także skutki negatywne. Do dzisiaj odczuwamy konsekwencje tych nieprzemyślanych do końca, niedopracowanych organizacyjnie i legislacyjnie reform, w tym przede wszystkim reformy ochrony zdrowia i reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

Z jedną z takich niedoróbek zmian w systemie emerytalnym przyszło się zmierzyć kolejnym rządowi, które miały za zadanie zapis art. 24 ust. 2 i 3 uchwalonej w 1998 r. ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przekuć w prawo materialne. Zapis ten zobowiązywał ustawodawcę do określenia w odrębnej ustawie zasad, warunków i trybu ustanawiania emerytur pomostowych, które mają przysługiwać ubezpieczonym urodzonym po 31 grudnia 1948 r., zatrudnionym w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Dziś rozpatrujemy uchwaloną w dniu 7 listopada 2008 r. ustawę o emeryturach pomostowych.

Wysoka Izbo! Nim przejdę do merytorycznej oceny przedmiotowej ustawy, powiem kilka zdań o charakterze ogólnym, z wątkiem historycznym, którego nie da się uniknąć, jeśli chce się pojąć hipokryzję rządu zawartą w tym akcie prawnym.

W wyniku konsensusu osiągniętego przez rząd w 1998 r. z partnerami społecznymi przedstawiciele świata pracy wyrazili poparcie dla likwidacji wcześniejszych emerytur przysługujących na podstawie powszechnego systemu emerytalnego. Strony uzgodniły równocześnie, że wcześniejsze zaprzestanie zatrudnienia w wieku poniżej powszechnie obowiązującego będzie przysługiwać jedynie osobom pracującym w najtrudniejszych warunkach. Emerytury pomostowe miały być nowym, pozasystemowym produktem ubezpieczeniowym, przysługującym okresowo do czasu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego, którego finansowanie miało nastąpić ze specjalnego, utworzonego w tym celu funduszu. Składki na ten fundusz opłacać mieli pracodawcy zatrudniający osoby wykonujące prace w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze. Podkreślam zatem raz jeszcze: emerytury pomostowe to nie są wcześniejsze emerytury.

Jest to stwierdzenie o tyle istotne, że opracowaniu, a następnie uchwaleniu ustawy o emeryturach pomostowych towarzyszyła swoista kampania propagandowa, która przetoczyła się prawie przez wszystkie środki masowego przekazu. Obok publicystów i polityków uczestniczyli w niej twórcy reformy systemu emerytalnego, ekonomiści, socjologowie i inni tak zwani niezależni eksperci,

(senator S. Kogut)

znani uważnym obserwatorom ze swojej dyspozycyjności wobec każdej władzy. W kampanii tej celowo przedstawiano opinii publicznej fałszywy obraz istoty emerytur pomostowych. Określano je jako emerytury wcześniejsze, mające doprowadzić do upadku nie tylko Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, z którym nie mają one nic wspólnego, ale nawet całe państwo. Utrwalano w młodym pokoleniu fałszywe przekonanie, że jego składka ubezpieczeniowa będzie pokrywać emerytury pomostowe. Próbowano także wbijać klin nienawiści między poszczególne grupy zawodowe, pomiędzy związki zawodowe reprezentujące poszczególne branże. Starano się udowodnić, co wyartykułował jeden z kolegów senatorów z Platformy Obywatelskiej, że środki przeznaczone na emerytury pomostowe są nie tylko wysokie, ale przede wszystkim zmarnowane. Ponieważ wypowiedź ta nie spotkała się z żadną reakcją innych senatorów, śmiem przypuszczać, że tymi słowami został wyrażony szacunek całej rządzącej formacji dla ludzi najcięższej pracy, ludzi, dzięki którym sprawuje ona władzę i którzy swoimi podatkami łożą na jej niemałe uposażenie.

Panie Marszałku! Z przykrością muszę stwierdzić, że rząd wspierał tę kampanię, a jego przedstawiciele i działacze rządzącej partii osobiście w niej uczestniczyli. Na szczęście przyniosła ona odwrotny skutek, który nie był zamierzony przez władzę. Można nawet powiedzieć, że wywołała ona pierwszy z cudów zapowiadanych przez premiera, pana Tuska. Otóż wszystkie związki zawodowe zjednoczyły się, podejmując walkę o słuszne prawa pracownicze, których rząd chce odmówić w imię interesów przedsiębiorców. Wbrew zapowiedziom, że podstawowym czynnikiem uprawniającym do emerytury pomostowej będą kryteria medyczne, przyjęta przez Sejm ustawa z tymi zapowiedziami ma niewiele wspólnego. Rząd cynicznie uznał, że posłowie rządzącej koalicji z tym się zgodzili, iż praca wykonywana w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze była tylko do końca 1998 r., skoro osoba zatrudniona po tej dacie nie będzie miała prawa do emerytury pomostowej. Dlatego też kluczowe dla całej ustawy poprawki dotyczą niewygaszania prawa do emerytur pomostowych, czyli zachowania do nich uprawnień przez pracowników bez względu na datę podjęcia pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przytoczonego rozwiązania zawartego w ustawie można by wyciągnąć fałszywy wniosek, iż zapowiadając w 1998 r. uchwalenie emerytur pomostowych, które miały wejść w życie od 2006 r., rząd celowo wprowadził w błąd prawie milion pracujących w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze, że będą jeszcze w takich warunkach pracowali przez długie lata. Że nie powiedział

uczciwie, iż w nowej Polsce, tej przed cudem gospodarczym godnym Irlandii czy tuż po cudzie, wszyscy będą pracować w środowisku przyjaznym zdrowiu pracowników. Że nie będzie już na przykład pracy wykonywanej w nocy, która została uznana przez Międzynarodową Organizację Pracy za jedną z najmniejbezpiecznych dla zdrowia pracownika form organizacji pracy. Warto przypomnieć, że w zleceniu nr 178 z 1990 r. dotyczącym pracy nocnej MOP rekomenduje tu takie rozwiązanie, aby pracownicy o odpowiednio dużym stażu pracy w charakterze pracowników nocnych korzystali ze szczególnych względów, gdy chodzi o możliwość dobrowolnego wcześniejszego lub stopniowego przechodzenia na emeryturę, jeśli takie możliwości istnieją. Ustawa o emeryturach pomostowych daje takie możliwości, na próżno jednak szukać pracy zmianowej nocnej pośród czynników ryzyka wymienionych w art. 3 ust. 2 ustawy zgłaszanej przez związki zawodowe. Rząd nie uwzględnił też innych czynników ryzyka. Chodzi na przykład o prace w warunkach występowania hałasu, prace w ekspozycji na wibrację miejscową i ogólną, prace w warunkach narażenia na promieniowanie jonizujące oraz prace w warunkach narażenia na działanie pól elektromagnetycznych. W konsekwencji tego w wykazie rodzajów prac wykonywanych w szczególnych warunkach nie znalazło się wiele prac; o dopisanie ich, wraz z odpowiednimi czynnikami ryzyka, wnosilem w złożonych poprawkach.

Rząd, opracowując załączniki do ustawy, to jest listę prac wykonywanych w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze, wpisał się w filozofię prezentowaną przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, organizację pracodawców skupiających kwiat kapitalizmu, to jest banki, instytucje finansowe, prywatne instytucje ubezpieczeniowe, towarzystwa emerytalne i towarzystwa funduszy inwestycyjnych. W piśmie skierowanym do posłów, a następnie marszałka Senatu prezydent tej konfederacji, pani Henryka Bochniarz nawołuje parlamentarzystów do stworzenia „uczciwie krótkiego” katalogu zawodów uprawniających do wcześniejszych emerytur, a nie katalogu po prostu uczciwego, wynikającego z rzetelnej oceny warunków pracy na podstawie kryteriów medycznych. Tak zdefiniowanego pojęcia uczciwości nie sposób zrozumieć, a tym bardziej zaakceptować. W tej sytuacji nie dziwię się sobie, że gdy słuchałem występującego w trakcie obrad Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiciela „Lewiatana”, to miałem wrażenie, iż słucham rzecznika prasowego rządu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłoszone poprawki dotyczą także szeregu innych kwestii, które zostały uzgodnione w ramach negocjacji prowadzonych w zespołach Komisji Trójstronnej, a których rząd, wbrew głoszonej propagandzie, nie uwzględnił. Dotyczy to między innymi treści

(senator S. Kogut)

definicji pracy w szczególnych warunkach czy pracy w szczególnym charakterze.

Szczególną uwagę pragnę zwrócić na poprawkę do art. 36 ust. 1, dotyczącą stopy procentowej składki na fundusz emerytur pomostowych. Jak wspomniałem, w założeniu finansowanie emerytur pomostowych miało nastąpić ze specjalnego, utworzonego w tym celu funduszu, na który składki opłacać mieli pracodawcy zatrudniający osoby wykonujące prace w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze. Tymczasem koszty tych świadczeń ponosić będą podatnicy, bowiem koszty pracodawców czerpiących zyski z ludzkiej pracy zostały określone na poziomie symbolicznym, wynoszącym 1,5%. Rząd w ostatniej chwili, tuż przed przekazaniem projektu ustawy do Sejmu, przychylił...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dzie sięć minut.)

Ale mam jeszcze dwie.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Ale czas już minął.)

...przychylając się do postulatów pracodawców obniżył stopę składki o połowę. Mało tego, odroczył początek wnoszenia składki o rok, co powoduje w konsekwencji, że budżet przejmie całość zobowiązań finansowych w 2009 r. Jest to kolejny przykład cynizmu ekipy rządzącej i związanych z nią organizacji zrzeszających pracodawców, którzy z gębą pełną frazesów o rzekomej trosce o finanse publiczne lobbują za ograniczeniem świadczeń społecznych i za zmniejszeniem swoich zobowiązań wobec budżetu i Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Myślę, że jest teraz zarówno czas, jak i miejsce, aby przede wszystkim tym ludziom i członkom ich rodzin, a także wszystkim pracującym, uświadomić, że rząd wraz z całym zapleczem politycznym w parlamencie dba przede wszystkim o interesy najbogatszych warstw społecznych. Przedsiębiorcom nie wystarczają już dochody osiągane z pracy zatrudnianych przez siebie pracowników. Sięgają oni także po odprowadzane przez nich podatki i składki ubezpieczeniowe. Stąd polityka zmniejszania transferów społecznych, ograniczania środków budżetowych dla ludzi biednych, dla ludzi ciężkiej pracy.

Planowane obniżenie skali podatkowej w 2009 r., z którego skorzystają tylko najbogatsi, spowoduje obniżenie dochodów w budżecie państwa o 8 miliardów zł. Aby te pieniądze można było zawłaszczyć, trzeba odmówić ludziom mającym kilkudziesięcioletni staż pracy prawa do emerytur pomostowych. Ludziom, którzy przez kilkadziesiąt lat pracy płacili podatki i składki na swoją emeryturę, którzy całe życie pracowali na to, aby ze środków budżetowych dzisiejsi politycy mogli w swoim czasie uczyć się, zdobyć wykształcenie

i kolejne tytuły naukowe. Dziś w tak haniebnym sposobie odwdzięczamy się ludziom ciężkiej pracy. To tyle. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze i Inni Przedstawiciele Rządu!

Po tym wystąpieniu pana senatora Koguta czuję się uprawniony do tego, żeby zauważyć, że senator Kogut nie mówił swoim jakże ciekawym i barwnym językiem. To każe stawiać pytanie, czy w PiS wolno mówić własnym głosem, bo narusza to między innymi dyscyplinę tego wystąpienia, jakże obcego, jak znam senatora Koguta...

Wróćmy jednak do meritum, bo czas nakazuje...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Kto panu to napisał, Panie Senatorze?)

(Senator Stanisław Kogut: Sam, Panie Senatorze, sam. To nie Platforma.)

...bo czas nakazuje mi mówić o tym... Występuję w tej debacie z osobistymi poglądami, ale chciałbym postawić kropkę nad „i”. Uważam, podobnie jak występujący jako pierwszy w tej debacie senator Misiak, że wiszący na tym napiętym włosie miecz Damoklesa już powinien opaść. Opaść powinien z powodów, o których prawie wszyscy tu mówili, począwszy od pana senatora Misiaka, które bardzo podkreślał senator Augustyn i o których mówił również przedstawiciel rządu. Ale ten miecz musi opaść chociażby dlatego, że czas tych konsultacji, kwestionowanych, trwa dziesięć lat i przybiera coraz bardziej „atrakcyjne” formy. Najpierw były to negocjacje, w których „Solidarność”, moja „Solidarność”, w 1998 r. zdecydowanie poparła system ustaw pomostowych. Potem był długotrwały brak jakichkolwiek negocjacji, o czym mówili inni członkowie związku, zwłaszcza w okresie rządów Jarosława Kaczyńskiego. Dziś przybiera to formy jeszcze bardziej „atrakcyjne” – od palenia opon aż do okupacji. Z tych chociażby powodów ta klamka musi zapasać, ta kropka nad „i” musi być postawiona. Nie chciałbym jednak wyrażać się w kwestii historii, tu bowiem są dobre przyczółki do dyskusji, ale są też i mielizny.

Wszyscy koledzy, którzy byli w związkach zawodowych, przynajmniej w 1980 r., pamiętają, że punkt czternasty Porozumień Sierpniowych – a tu co drugie posiedzenie Senatu poświęcone jest Sierpniowi i jego chwale – mówił o wcześniejszych emeryturach, dla mężczyzn w wieku sześćdziesięciu lat i dla kobiet w wieku pięćdziesięciu pięciu

(senator J. Rulewski)

lat. Moglibyśmy utknąć na mieliźnie, gdyby przyjąć, że generał Jaruzelski w 1982 r. właśnie z tych powodów to realizował. Doszlibyśmy w ten sposób do pewnej fikcji. Zatem uciekam od historii i skupiam się na tej ustawie, w przypadku której, jak powiadam, pod koniec 1998 r. zapadła klamka.

Na dziś, mówimy o dniu dzisiejszym, są właściwie tylko dwie kwestie sporne, istotne, ale i sporne zarazem. To jest sprawa wygaszania tej ustawy i druga sprawa – zakresu podmiotowego. Pozostałe, uważam, zostały w sposób bardzo dobry i profesjonalny przez rząd rozwiązane. Dodałbym, że jest jeszcze trzeci problem. Będę chciał o tym mówić. Nie wiem, czy to przez przypadek czy z innych powodów ta ustawa nazywa się pomostowa. Emil Zola powiada, że pomost to jest takie urządzenie, które marzy o tym, żeby być mostem, ale nim nie jest, wobec tego jest sfrustrowane. Mój przedmówca, pan senator Augustyn, mówił, że ustawa ma być pomostem między starym systemem, złym, historycznie obciążonym różnymi politycznymi i nie tylko politycznymi naleciałościami, również cywilizacyjnymi, a nowym. Otóż chciałbym namawiać rząd nie do tego, żeby dokonywać nowych zapisów w tej ustawie, ale do dalszych działań, bo one są niezbędne, i żeby to na drugim końcu pomostu czy też mostu pokazywać nową rzeczywistość.

Przedmiot sporu jest taki: co z tymi ludźmi, którzy dzisiaj już dziesięć lat pracują w warunkach uznanych przez medycynę i przez wszystkich z nas za skrajne, przekraczające możliwości pracowników, budzące ich obawy, stanowiące ryzyko, prawda? Na to odpowiedzi w tej ustawie nie ma. A być może powinna być.

Ale już dzisiaj, panowie – pan minister wyszedł – pytam... Są już instrumenty zaprojektowane właśnie w rządzie premiera Buzka. Co się dzieje z funduszem prewencji wypadkowej, którego wielkość określono na 1% i który w tym roku powinien wynosić w budżecie 48 milionów zł, a wynosi 2 miliony 250 tysięcy zł? To tyle, co na pięć referatów czy na jedno seminarium. Wspomnijmy, że ten fundusz, słusznie zaprojektowany, miał pewnym kwestiom przeciwdziałać i odpowiadać zarazem na pytania tych wszystkich, którzy mówią: no dobrze, ale przecież te prace jeszcze będą, te prace ciężkie, bez ekranów, bez urządzeń wspomagających, będą klasy bez dyktafonów służących do tego, żeby przekazywać wiadomości rozwrzeszczanej dzieciarni. Ten fundusz jest na poziomie zerowym. Co z funduszem prewencyjnym zapisanym w tej ustawie, którą państwo senatorowie mieli przed sobą, tym rentowym? Czy to jest element czynny, czy to jest tylko takie lakierowanie? Czy to jest tylko taka, że tak powiem, puderniczka?

No i wreszcie coś, co na szczęście działa, ale jest zbyt małe. W ZUS jest fundusz prewencji z tytułu chorób i innych, który działa w ten sposób, że są sanatoria. Mówię to dlatego, że pewne prace zawsze będą. Będzie kierowca, będzie ktoś, kto będzie młotem wibracyjnym rujnował starą komunistyczną rzeczywistość w postaci mostów, Panie Senatorze Abgarowicz, tutaj w Warszawie. To jest niezbędne i to będzie. Ale jest pytanie, czy ktoś musi to non stop przez dwanaście miesięcy i dwanaście godzin na dobę robić, czy też dać mu prawo do sanatorium, do wypoczynku, przerwy w pracy. Czy ten fundusz zamierzamy wykorzystywać na maseczki i inne rzeczy? No, jak powiedziałem, rzeczywistość nadal będzie nam podrzucała różne rozwiązania, w których człowiek jednak będzie bał się o swoją przyszłość.

I pytam rząd, czy takie instrumenty, znane już na świecie, od lat stosowane, nawet u podstaw systemów ubezpieczeniowych, jak programy pracownicze, które pozwalają na wcześniejszą emeryturę niezależnie od tego, czy publiczny system ubezpieczeń na to pozwala... Czy te systemy, ogólnie sprawdzone, z których wielu ludzi pracy korzysta na Zachodzie, będą tylko zapisane w ustawie, czy będą rzeczywiście działały?

A dlaczego do rekompensat nie wybrano IKE, do którego wszyscy jesteśmy przekonani? Dlaczego rząd nie wspomógł IKE w ten oto sposób? Taka była moja propozycja, ale to nie może być przedmiotem tej ustawy... No, skoro ludzie się boją, a mają uzasadnione podstawy, żeby się bać, nie tyle ciężkich prac, ile intensywności tych prac, wykonywania norm przez osiem czy nawet więcej godzin, to czy nie należało im stworzyć zabezpieczenia przed tym ryzykiem w postaci wsparcia w IKE, takiego, że jeśli nie wytrzymają, jeśli ich przesuną do gorszych prac, mniej płatnych, a nawet zwolnią, chociaż jest ochrona przedemerytalna, to jednak z tego IKE będą mogli sobie uzupełniać ubytek dochodów. I tych instrumentów... Ja namawiam rząd, żeby wykorzystać to, co jest, i dodać to, co jeszcze...

Apeluję też do strony związkowej. Doktryna związkowa, Panie i Panowie Senatorowie, która nie jest doktryną, jak powiedziałbym, głęboko intelektualną, bo musi być czytelna, powiada tak: jeśli prace są szkodliwe – tutaj, co zrozumiałe, nie używa się tego pojęcia – to mówi się do pracodawcy w ten sposób, oczywiście w ramach związku: płać teraz. Jeśli mi dzisiaj szkodzi spawanie, daj mi na mleko. Jeśli nie mogę dłużej niż przez trzy godziny pracować, daj mi pół godziny wypoczynku. Jeśli nawet po miesiącu będą objawy zmęczenia, daj mi dodatkowy dzień urlopu. Taka powinna być doktryna związkowa. A w przypadkach prac trudnych, wymagających – myślimy tu o maszynistach – to w układzie zbiorowym, skoro uznajesz, pracodawco, że to jest praca trudna, wymagająca wysokiej samodyscypliny, talentu

(senator J. Rulewski)

w zakresie postrzegania czy też wyprzedzania sytuacji, płac mi więcej, ale dzisiaj. Nie wysyłaj mnie do następnego rządu, za czterdzieści lat, bo każdy rząd, choćby najlepszej woli – niestety pan senator widział tylko, że jest cyniczny, obłudny i kłamliwy, tchórzliwy i jeszcze inny – będzie usiłował, Panie Senatorze, tę sprawę rozpatrywać za czterdzieści lat w zupełnie innym kontekście. A kto w ogóle będzie pamiętał o tym, że ktoś kiedyś musiał trenować wyobraźnię i wzrok, żeby zapobiegać katastrofom? A więc doktryna związkowa, ta dzisiejsza, albo się pogubiła, albo słucha sufletów, którzy chcą wykorzystać to w sytuacji politycznej. I jest to nie do przyjęcia.

Trzeba również pamiętać... To jest swoiste pytanie do ministerstwa, czy obronimy system tych emerytur, i nie tylko tych, przed Trybunałem Konstytucyjnym. Bo przecież każdy trybunał na świecie powiada: tyle świadczeń, ile składek. Czyli jeśli ktoś przez dziesięć lat płacił, a został z racji daty wykluczony z tej ustawy pomostowej, to jest pytanie, czy Trybunał Konstytucyjny nie powie: to mu zapłaćcie chociaż za te dziesięć lat. To jest podstawowa zasada ubezpieczeń, w której nie wolno nikogo pomijać, jakiegokolwiek miałyby poglądy, do jakiegokolwiek grupy by należał.

I wreszcie ostatnia moja wątpliwość, o której tu mówiono, ale wprost nie postawiono konkluzji. Jak my się klasyfikujemy, jeśli chodzi o system ubezpieczeń, również pomostowy, na tle konkurencyjnych rynków pracy? Myślę o Europie i nie tylko. Czy czasem zbyt drastyczne i drakońskie zasady, choćby pięknie zweryfikowane przez CIOP, nie spowodują, że do tych ośmiuset tysięcy Polaków, aktywnych Polaków, przybędzie dalszych osiemset tysięcy? I pojawi się problem już nie tyle pokoleniowy, problem demograficzny, ile problem jednego pokolenia, że nie będzie mogło ono sprostać potrzebom naszego kraju i społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kaleta. Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na tym posiedzeniu Wysokiej Izby będziemy podejmować decyzję o przyszłości polskiego systemu emerytalnego. O randze tego wydarzenia, o emocjach, jakie wzbudza ono wśród społeczeństwa, niech świadczą zdarzenia, jakie miały miejsce także dzisiaj, ale również mniej więcej tydzień temu.

Ja to wystąpienie, które dzisiaj mam zaszczyt wygłaszać z mównicy senackiej, w dużej części chciałbym zadedykować panu senatorowi Augustynowi, niestety nieobecnemu tutaj.

Szanowni Państwo, pojawia się pytanie: jak mogło dojść do takiej sytuacji? Nie chodzi o to, że w tej chwili nie ma pana senatora Augustyna, tylko wracam do poprzedniego wątku. Jak można było doprowadzić do tych wszystkich protestów społecznych?

I kolejne pytanie, bo tu powstaje pewna lawina pytań: gdzie jest słowo „miłość”, które jest słowem kluczem tego rządu? Szanowni Państwo, z miłością powinna iść w parze wierność, wierność obietnicom. A tu, można powiedzieć, wygląda na to, że na każdym kroku jest zdrada.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasady demokracji są jasne i oczywiste. Większość stanowi prawo, większość podejmuje decyzje, ale to wcale nie znaczy, że większość ma rację. Jednak rolą opozycji jest to, aby wskazywać te obszary, które powinny zostać zmienione i poprawione. Kolejne pytanie: czy koalicja rządząca chce słuchać?

I następne pytanie, Szanowni Państwo: jak na takie standardy, o których wspomniałem, te demokratyczne, reaguje Platforma Obywatelska? Można powiedzieć, że przykład pana senatora Augustyna jest klasyczny, on po prostu wpada w panikę. Nie potrafi, a być może nawet nie próbuje, tych standardów zachować.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przykładem niech będzie właśnie posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, w zasadzie ostatnie dwa posiedzenia. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej tak pięknie się nazywa i tak ważnymi zajmuje się sprawami, a jakie są nasze doświadczenia... Nie była to, Szanowni Państwo, polityka miłości. Pan senator Augustyn, jako przewodniczący tej komisji, tak naciągał regulamin, aby nie doprowadzić do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie tej ustawy, który złożyłem. Pan przewodniczący wiedział wtedy, że ten wniosek zostanie przyjęty, i z jakiegoś powodu wpadł w panikę. Nie przyniosły efektu telefony wykonywane do nieobecnych senatorów Platformy, aby uzyskać większość. Dlaczego wywołało to takie zachowanie? Ano wydaje mi się, że być może chodziło o perspektywę spojrzenia, wymownego spojrzenia, pozbawione go już tego elementu miłości, pana premiera.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja przypominam sobie pewne płomienne wystąpienie pana senatora Augustyna, który mniej więcej na początku tego roku mówił o hipokryzji. I przywoływał wówczas cytaty z wypowiedzi swojego kolegi. Nie będę wymieniał jego nazwiska, żeby nie robić zbędnej reklamy, ale jego kolega partyjny jest w tej chwili posłem. Padły wówczas słowa: „Himalaje hipokryzji”, a pan przewodniczący Augustyn był łaskaw dodać jakże głęboką myśl, że Prawo i Sprawiedliwość ze swoją hipokryzją wyleciało

(senator P. Kaleta)

w kosmos. I tu pojawia się, Szanowni Państwo – zwracam się do kolegów z Platformy Obywatelskiej – kolejne pytanie: jak określić waszą hipokryzję? Myślę, że trzeba to pozostawić przyszłym pokoleniom, gdyż w słowniku języka polskiego nie ma chyba w tej chwili odpowiednich słów, aby to sklasyfikować. W związku z tym pozostawiam to bez komentarza.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zobaczmy więc znowu tę politykę miłości, zobaczymy cud. Szkoda, że ta debata odbywa się tak późno, bowiem moglibyśmy wyjść przed budynek parlamentu, moglibyśmy zobaczyć protestujących tam nauczycieli. I Szanowni Państwo – zwracam się do kolegów z Platformy – pewne pytanie, pewne spostrzeżenie: czy mielibyście odwagę tam pójść?. Mielibyście odwagę na przykład zanieść im gorącej herbaty? Powiedzieć im, jak bardzo ich kochacie? Powiedzieć, jak bardzo cenicie to wszystko, co w tej chwili robicie i że robicie to z troski o nich, z troski o dobroć oraz jesień ich życia? Szanowni Państwo, czy mielibyście odwagę wyjść? Może mielibyście odwagę zabrać ze sobą pana premiera? A może poszedłby z wami także pan poseł Palikot i pokazałby swoje jakże wymowne, często pokazywane gadżety? Czy o to chodzi?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Panie Marszałku... Przepraszam, Pani Marszałek, tak jak powiedziałem na początku, matematyka jest nieubлагana, ale dla spokoju swojego sumienia, mimo że wiem, jaki los spotka poprawki, które chcę w tej chwili złożyć, chciałbym je jednak na ręce pani marszałek złożyć, mając świadomość, że mają one bardzo małe szanse na realizację. Pani Marszałek, składam te poprawki. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Te poprawki są podpisane, tak?
Zapraszam pana senatora Dajczaka.
Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Kończymy dzisiaj pewien etap dyskursu publicznego na bardzo istotny temat. Kończymy pewien etap, bo pewnie ta dyskusja w dniu dzisiejszym, po przegłosowaniu ustawy w Wysokiej Izbie się nie zakończy. Ta dyskusja jest bardzo istotna, tak jak powiedziałem, ponieważ dotykamy bardzo delikatnej materii, delikatnej rzeczywistości społecznej, jaką są właśnie ubezpieczenia społeczne. To jest pewna rzeczywistość, która funkcjonuje

na zasadzie zaufania społecznego i myślę, że to stanowi o istocie i ważność tego problemu.

W tej dyskusji padło wiele ważkich argumentów, również takich argumentów, które były pewnie nie do przyjęcia, z którymi nie należy się zgodzić, ale padło też wiele ważnych, znaczących argumentów, które należało, jak sądzę, w tej debacie wziąć pod uwagę. Również dzisiaj w tej dyskusji senackiej takie argumenty padały, ale myślę, że wszyscy... przynajmniej część opozycyjna Senatu bez wielkiej nadziei przystąpiła do tej debaty, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że rząd będzie wierny do końca zasadzie, którą prezentował w czasie tej debaty publicznej, że niech dyskusja trwa, a my róbmy swoje. I tak pewnie się stanie, że te wszystkie poprawki, w większości słuszne poprawki, które zostały w tej Izbie zgłoszone, czy będą jeszcze zgłoszone, nie spotkają się z aprobatą rządu, zostaną bezwzględna większością czy większością partii rządzącej odrzucone. Niestety, bo myślę, że zaufanie społeczne jest bardzo istotne i nie warto go tracić przy tak istotnej sprawie. Jest to pewna umowa społeczna, której zmiana wymaga pewnego konsensusu społecznego. Pan senator Rulewski wspomniał o tym, gdy pytał, co z tymi, którzy przez dziesięć lat wpłacali składki. Dlaczego oni nie mają odnieść pewnej korzyści z tego, tylko zostało to brutalnie, bo tak trzeba powiedzieć, przecięte? Wszyscy się zgadzamy z tym, że temat jest trudny, że temat należy dyskutować, że pewnie trzeba te uprawnienia w jakiś sposób wygaszać, ale właśnie wygaszać, a nie brutalnie przecinać bez rozmowy społecznej, bez uwzględnienia aspektu właśnie zaufania społecznego, które w tym momencie zostało, jak sądzę, bezpowrotnie stracone.

Tym bardziej, że nie otrzymaliśmy odpowiedzi ze strony rządowej – dzisiaj w kilku wystąpieniach padało takie pytanie – czy rząd konsultował tę sprawę z ludźmi, którzy znają się na sprawach konstytucyjnych. Czy jest pewność, że sposób, w jaki jest to wykonywane, w jaki rząd przeprowadza tę ustawę, to jest sposób, który nie uderza w fundamenty państwa prawnego? Nie mamy takiej pewności, takiej odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Takiej pewności nie mamy i tym bardziej zaufanie społeczne, jeśli się okazało, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionowałby sposób przeprowadzenia tej ustawy, zostanie podkopane. Myślę, że to w tym momencie jest sprawa, która jest bardzo istotna, i warto było przy okazji tej rozmowy wnieść się troszeczkę ponad. Być może to by kosztowało trochę więcej, być może to by trwało trochę dłużej, ale pewnie w innej atmosferze by się to odbyło, nie mielibyśmy tych sytuacji, które mieliśmy tydzień temu, które mamy dzisiaj.

Ja myślę, że dla dobra społecznego, bo tak trzeba powiedzieć, warto było podjąć taką rozmowę i warto było te uprawnienia wygaszać, ale w taki sposób, aby to odbywało się na zasadzie porozu-

(senator W. Dajczak)

mienia. Czyli chodzi o to, żeby ci wszyscy, którzy będą chcieli taką pracę podejmować w najbliższym czasie, podejmowali ją ze świadomością, że to będzie się wiązało już nie z takimi przywilejami, jakie były do tej pory, będą to inne przywileje, będzie inny ich zakres, będą inne możliwości przejścia ewentualnie na wcześniejszą emeryturę. I myślę, że to byłoby uczciwe wobec społeczeństwa, wobec tych grup, które podpisując taką umowę społeczną, zdawały sobie sprawę, że podejmują pracę szczególnie, tak ją nazwijmy, niebezpieczną czy w szczególnych warunkach, ale podejmują ją ze świadomością, że w zamian za to będą mogły wcześniej odejść na emeryturę. To zostało brutalnie, tak jak powiedziałem, przerwane, bez możliwości jakiegokolwiek rozmowy, bez porozumienia, bez możliwości wysłuchania racji dwóch stron.

Bo ja się nie zgodzę ze stwierdzeniem – tutaj padało ono dzisiaj kilkukrotnie, mówił o tym przede wszystkim pan senator Augustyn – że odbyło się mnóstwo spotkań. Szanowni Państwo, może się odbyć mnóstwo spotkań i możemy podawać różne liczby tych spotkań, ale to wcale nie będzie znaczyło, że na tych spotkaniach była wola słuchania i rozmowy. Być może była tylko, jak niektórzy mówili, jak podkreślają związki, wola monologu i związki musiały tego monologu wysłuchiwać, ale z tego nic nie wynikało. Ja myślę, że w takiej atmosferze te spotkania się odbywały i niestety tego porozumienia, woli słuchania drugiej strony i dochodzenia do jakichś kompromisów, bo oczywiście te kompromisy były tu potrzebne, zabrakło.

I myślę też, że ciągle powoływanie się na to, że to jest ustawa, która bierze pod uwagę argumenty medyczne, jest takim trochę oszukiwaniem społeczeństwa. Nie oszukujmy się, tu przede wszystkim grają rolę argumenty ekonomiczne. Bo mamy mnóstwo przykładów niespójności, nielogiczności w tych tabelach, które zostały zaproponowane. Gdyby faktycznie były brane pod uwagę tylko argumenty medyczne, to nie byłoby takich sytuacji, które mamy. Za chwilę proponuję poprawkę, która w żaden sposób nie mieści się w konwencji argumentów medycznych. Myślę, że argument ekonomiczny przeważał pod każdym względem i trzeba to jasno powiedzieć. I tak jak powiedziałem, to zaufanie społeczne zostało w znacznym stopniu stracone. Myślę, że te rozmowy, które w tej chwili trwają... W tej atmosferze być może rząd za rok proponuje, aby wiek emerytalny podnieść do lat siedemdziesięciu, być może trzeba będzie uzyskać jakieś specjalne zaświadczenie lekarskie, żeby przejść na emeryturę. W tej chwili nie możemy być niczego pewni. Jeśli rząd w taki sposób przeprowadził tak ważną ustawę, to być może to dalej będzie się odbywało w takiej konwencji. Niestety, tak jak powiedziałem, szkoda, że

to się nie odbyło w ramach konsensusu społecznego, w formie pewnej umowy, zmiany umowy społecznej. Zmiana umowy społecznej powinna się odbywać w drodze konsensusu i wzajemnego porozumienia, a przynajmniej wykazania chęci wysłuchania drugiej strony, wysłuchania niezależnych argumentów wobec wprowadzania do ustawy pewnych rozwiązań.

Dzisiaj rano mieliśmy możliwość oglądać strajk kolejarzy w Białogardzie. Ja przez chwilę tylko słuchałem i patrzyłem. Jeden z maszynistów się wypowiadał, tutaj dzisiaj to stwierdzenie też padało, o tym, jakie argumenty medyczne się zmieniły. Skoro on przez ileś lat jeździł lokomotywą, skoro on tę lokomotywę swojemu synowi przekazał, to jakie argumenty medyczne się zmieniły? Co się takiego zmieniło, że on tę emeryturę pomostową mógł dostać, natomiast jego syn już jej nie dostanie, bo data, od jakiej on na tę lokomotywę, kolokwialnie mówiąc, usiadł, nie będzie się zgadzała? Nic się nie zmieniło. Mówmy szczerze, że chodzi po prostu o argumenty ekonomiczne. Taka jest prawda. To samo dotyczy nauczycieli. Ten zawód, który wymaga pewnych predyspozycji czy sprawności psychofizycznych, w sensie technicznym wiele się nie zmienił. Nie zmieniła się nasza młodzież czy dzieci, one wymagają, myślę, jeszcze bardziej wzmoczonego wysiłku, opieki. A my mówimy o jakichś argumentach medycznych. No, nieprawda, one się nie zmieniły. Dlatego myślę, że rząd nie do końca miał dobrą wolę, aby na temat tej ustawy szczerze ze społeczeństwem rozmawiać. Ten argument, jeszcze raz to z naciskiem powtórzę, argument tylko ekonomiczny jest nie do przyjęcia. Szkoda, że tak się stało, bardzo tego żałuję. Myślę, że to będzie miało swoje skutki w dalszych latach i w dalszych napięciach społecznych. Mam nadzieję, że one nie będą duże. Ale rząd sobie na to zapracował, żeby w jakiś sposób w tej chwili one się uwydatniły.

Chciałbym złożyć poprawkę, Pani Marszałek, do załącznika nr 2 pozycja 21. To jest jeden z przykładów, proszę państwa, że tego zupełnie nie można zrozumieć. Pan minister powiedział, kiedy mówiłem o tym w pytaniu, że strona rządowa nie widzi powodów, żeby to zmienić. Można tak odpowiedzieć, ale proszę mi podać logiczne przyczyny. W tej pozycji dwudziestej pierwszej do prac o szczególnym charakterze zakwalifikowana jest praca nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii i ośrodkach szkolno-wychowawczych. Nie jest natomiast zakwalifikowana praca nauczycieli w ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych i w pogotowiach opiekuńczo-wychowawczych. Ja myślę, że ta praca jest o wiele trudniejsza niż wymieniona w załączniku. Sądziłem, że to jakieś przeoczenie ministerstwa, jakieś nieporozumienie i że w sposób naturalny

(senator W. Dajczak)

powinno się to tam znaleźć. Ale otrzymałem odpowiedź pana ministra, że rząd uważa, że to nie zasługuje na zakwalifikowanie do tej tabeli. No to bardzo bym prosił o logiczne uzasadnienie, czym się różni praca w tych ośrodkach od pracy w ośrodkach, które zostały zakwalifikowane. Myślę, że niczym. I to też jest dowód na to, że nie argumenty merytoryczne, argumenty medyczne, tylko ekonomiczne decydowały o tych tabelach, które rząd zaproponował. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Równe dziesięć minut.

Zapraszam pana senatora Augustyna.

Dziękuję, podpisał pan tę poprawkę.

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Augustyn.

(Rozmowy na sali)

Spokojnie, Panie Senatorze, wiem, że pan wrócił z jakiegoś spotkania.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Poradzono mi kiedyś, żeby oceniając rzeczy, stosować bardzo prostą metodę: wystarczy podobno wyobrazić sobie, że czegoś nie ma. Dotyczy to tak samo ludzi, jak i rzeczy, jak i spraw. Wyobraźmy sobie zatem, że dzisiaj nie ma przedłożenia rządowego, że po raz kolejny tego nie rozstrzygnęliśmy. Wydaje się, że skutki powinniśmy zobaczyć w całej rozciągłości, we wszystkich aspektach, a byłyby one, według mnie, fatalne. Fatalne dlatego, że prawdopodobnie napłynęłaby kolejna fala około dwustu tysięcy wcześniejszych emerytów, którym jeszcze musielibyśmy, życząc zdrowia, zapewnić emerytury na przyzwoitym poziomie bez wątplenia w jakimś stopniu kosztem tych wszystkich, którzy przeszli na emerytury o czasie. Oczywiście wtedy, kiedy dotyczy to ludzi, którzy naprawdę ze względów medycznych utracili zdrowie, ale nie przeszli na rentę, ma to swoje uzasadnienie. Ale do tej pory niezależnie od tego, czy to były projekty SLD, czy to były projekty PiS, czy omawiany dziś projekt, wszyscy zakładali, że ta grupa będzie zdecydowanie węższa aniżeli ta, która dzisiaj ma prawo do przechodzenia wcześniej na emeryturę.

Jakie to by miało skutki dla pozostałych? Jakie to by miało skutki dla systemu? Przedłużanie takiego stanu byłoby fatalną wiadomością dla emerytów w Polsce. Rzeczywiście mają oni prawo czuć się dzisiaj słabo uposażeni. Te emerytury odbiegają nie tylko od marzeń, ale i od poczucia spr-

wiedliwości. Tutaj nieraz padały takie słowa, że emeryci czują, iż nie są właściwie uposażeni, i ja w sensie etycznym zawsze się z nimi zgadzałem. Ale kontynuowanie obecnego stanu absolutnie nie pozwoli podnosić emerytur w sposób satysfakcjonujący dla tych osób. Ci zatem, którzy proponują, żeby pozostawić wszystko po staremu albo odłożyć sprawę na później, tak naprawdę chyba w pełni nie liczą tych skutków i nie liczą się z tymi, którzy tego prawa nie będą mieli. Solidarność, która tak często jest na ustach bardzo wielu, nie jest drogą jednokierunkową. To nie jest tylko tak, że całe społeczeństwo ma być solidarne z niewielką grupą, która pracuje w odmiennych warunkach. Jeśli to prawo i uprawnienie jest konieczne, to w porządku, ale jeśli budzi wątpliwości, na przykład medyczne, to wówczas nie jest ani sprawiedliwe, ani solidarne z wszystkimi, którzy takiego przywileju nie mają. Dlatego uważam, że koniecznie powinniśmy przyjąć jednoznaczne kryteria i trzymać się ich po to, ażeby wreszcie dać satysfakcję i pewność tym, którzy w wyjątkowo ciężkich warunkach pracują, ale jednocześnie baczyć na skutki dla pozostałych emerytów i rencistów, dla systemu emerytalnego.

Tak się składa, że system emerytalny nie może zbankrutować. Nie może zbankrutować, bo zawsze jest jakieś wyjście: albo dosypimy pieniędzy z budżetu, albo podniesiemy składkę, albo obniżymy świadczenie. Jeśli będziemy prowadzili do większego kryzysu w finansach dotyczących emerytur, to chciałbym spytać, którą opcję wybierają ci, którzy nas do tego namawiają: podnieść podatki, podnieść składki, obniżyć świadczenia dla wszystkich po to, by starczyło dla coraz większej grupy tych, którzy mają prawo do emerytur niekoniecznie należnych im z tytułu złych warunków pracy. Myślę, że żadna z tych odpowiedzi nie jest bliska nikomu z nas. Pozostaje zatem urealnić ten system, pójść drogą wytyczoną wtedy, kiedy tworzono zręby reformy emerytalnej. Ta droga to jest twarde przesłanie do Polaków. Z tego przesłania wynika, że źródłem pomyślności każdego z nas powinna być praca. Praca nie jest przecież dopustem bożym, lecz miejscem, w którym powinniśmy się, jak Pan Bóg nakazał, realizować, w którym powinniśmy spłacać dług społeczeństwu, z radością wypełniać obowiązek. Nawet w naszym chrześcijańskim społeczeństwie daleko od takiego myślenia odeszliśmy. Mówią o tym badania. Marzeniem Polaka jest wcześniej przejść na emeryturę, jak najwcześniej, bez liczenia się z tym, jakie to będzie miało skutki dla innych, bez zastanawiania się, czy to jest godziwe i czy tak należy.

Takiemu myśleniu ten system miał się sprzeciwić, postawić sprawę jasno: dostaniesz to, co uzbierasz, wysokość emerytury jest związana z tym, co zgromadzisz. Twarde to warunki, ale realne, ale moralne. Oczywiście, i w tamtym syste-

(senator M. Augustyn)

mie, w nowym systemie są rzecz jasna zabezpieczenia dotyczące tych, którzy z różnych względów losowych nie mogą udźwignąć tego ciężaru i podać tak stawianym obowiązkom. Dotyczy to także tych emerytur, emerytur pomostowych, właśnie tej wyjątkowej sytuacji, która nie może stawać się normą, tak jak teraz, lecz musi być wyjątkiem.

Dlatego uważam, że źle przysłużylibyśmy się polskiemu emerytom, polskiemu pracownikom, polskiej etyce w odniesieniu do systemu zabezpieczenia społecznego, gdybyśmy dzisiaj cofnęli się przed odpowiedzią na pytanie, komu tak naprawdę te emerytury pomostowe się należą. Nie jest to rzecz łatwa. Wydawałoby się, że – ponieważ tak wielu nie chciało tej odpowiedzi udzielić w porę poprzednio – przynajmniej w sposób w miarę elegancki, a może spolegliwy, a może merytoryczny, będzie oceniana ta propozycja. Tymczasem nie zawsze tak było, ani w pracach komisji, ani na tej sali. Wydaje mi się, że zbyt dużo w tym było emocji, a zbyt mało rozważań i zbyt mało matematyki, liczenia tego, jakie to ma skutki dla innych. Nie dla jakiegoś mitycznego systemu. Jesteśmy w rodzinie, polskiej rodzinie, która dysponuje określoną pulą pieniędzy innych ludzi, i obowiązkiem władzy publicznej, naszym też, tu i teraz, w tym momencie, jest stworzenie ładu w miarę sprawiedliwego także w rozumieniu etycznym. Każdy, kto próbowałby od tego uciekać, znajdzie się na polu ostrej polityki, ostrej polemiki, daleko od merytorycznych rozstrzygnięć. Zachęcałbym państwa, ażeby jeszcze przed głosowaniem, także składając poprawki, brać jednak pod uwagę to szersze spojrzenie.

Są rzeczy, którymi można się bawić, są rzeczy, którymi można wojować. Będziemy mieli ku temu okazję – mówię to do wszystkich politycznych harcówników. Ale kwestia przyszłości emerytów w Polsce to jest zbyt poważna sprawa, by można było oddać ją w pacht nieograniczonej niczym, a zwłaszcza wyliczeniami, polemiki politycznej.

Proszę z tego miejsca, byśmy postarali się w miarę bezstronnie docenić wysiłek rządu, tę propozycję wychodzącą daleko poza ramy, w których była na początku, daleko w kierunku tego, co proponowali partnerzy społeczni, na tyle, na ile uważaliśmy, że to wynika z logiki systemu, na tyle, na ile to było do przyjęcia ze względów ekonomicznych, ale także na tyle, na ile to wydawało się sprawiedliwe, czyli etyczne.

To jest spotkanie w pół drogi. Każdy może patrzeć wstecz, na to, jak było, przede wszystkim jednak każdy powinien patrzeć do przodu, to znaczy w kierunku likwidacji tych zagrożeń, które pracownikom do dzisiaj towarzyszą w zbyt wielu miejscach pracy. Powinniśmy zawierać sojusz ze wszystkimi – czy są z opozycji, czy z koalicji, czy ze

związków zawodowych, czy są pracodawcami – w sprawie tego, ile możemy zrobić i jak szybko, byśmy przestali się martwić osobami, które pracują w bardzo trudnych warunkach, ponad siły, ponad ludzką wytrzymałość. Wtedy dyskusja o emeryturach pomostowych stanie się bezprzedmiotowa.

Ta strategia, która ma być do 2014 r., nakreśla jakiś horyzont. Myślę, że warto go widzieć i nie uważać dzisiaj tej sprawy za zamkniętą, za rzecz zakończoną...

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale już minął pana czas.

(Senator Mieczysław Augustyn: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo w tej części debaty.

Pan senator Krzysztof Majkowski, proszę uprzejmie.

Senator Krzysztof Majkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Nie wiem, czy moje wystąpienie wprowadzi jakieś nowe elementy do dzisiejszej dyskusji, chciałbym jednak zwrócić państwa uwagę na kilka aspektów, które prawdopodobnie do tej pory nie były poruszane.

Otóż na początek, Pani Marszałek, chcę, być może z nostalgią, zaprezentować odrobinę historii. Zwracam się tu do pana senatora Rulewskiego...

(Senator Jan Rulewski: Będę tym muzeum...)

...jako człowieka instytucji. Zaraz wyjaśnię, o co chodzi. Otóż, Szanowni Państwo, cofnijmy się o dwadzieścia osiem lat wstecz. W nocy z 16 na 17 sierpnia 1980 r. osiemnaście osób z tak zwanego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego ogłosiło dwadzieścia jeden postulatów, które były początkiem nowego świata, tak to nazwijmy, uważając wydarzenia sierpniowe za właśnie takie zdarzenie.

W 2003 r. te postulaty trafiły na światową listę dziedzictwa kulturowego UNESCO „Pamięć świata”. Co się znajduje w tych zapisach? Nie chcę państwu przypominać o prawie do strajków, wszystkich kwestiach związanych z... nawet o kartkach na mięso tam było, o milicji, o służbach specjalnych, no, o wszystkim. Ale chciałbym państwu przypomnieć sprawy, które dotyczyły pracy, pozwoliłem sobie wydrukować, dopiero teraz, w przerwie, tych dwadzieścia jeden postulatów. Czternasty postulat to było obniżenie wieku emerytalnego dla kobiet do pięćdziesięciu pięciu lat, dla mężczyzn do sześćdziesięciu, lub zapewnienie emerytur po przepracowaniu w PRL trzydziestu lat w przypadku kobiet i trzydziestu pięciu w przypadku mężczyzn. Skąd my to znamy?

(senator K. Majkowski)

Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Następne punkty to poprawienie warunków pracy oraz zapewnienie pełnej opieki medycznej osobom pracującym. I dwudziesty pierwszy punkt, wprowadzenie wszystkich sobót wolnych od pracy i zrekompensowanie braku wolnych sobót pracującym w ruchu ciągłym w systemie czterobrygadowym innym dniem wolnym od pracy.

To są rzeczy, które były jak gdyby podstawą do tego, co w tej chwili mamy. Wszyscy się powołujemy na wydarzenia sierpniowe, wszyscy wracamy pamięcią do tamtych czasów, tylko ci ludzie, Panie Senatorze Rulewski... Ja wówczas jako młody człowiek, jeszcze nieukształtowany politycznie, odbywający służbę wojskową, a myślę, że dobrze wychowany przez swoich rodziców, po raz pierwszy znalazłem się w areszcie na czternaście dni, tylko i wyłącznie dlatego, że bronilem stanowiska, że między innymi pan w wydarzeniach bydgoskich i w tych wydarzeniach sierpniowych miał rację. Stanowisko prezentowane teraz przez pana dla mnie jest niepojęte, bo albo na tyle przez tych dwadzieścia siedem lat sytuacja społeczna i gospodarcza się zmieniła, albo ludzkie obyczaje uległy tak znacznej metamorfozie.

Szanowni Państwo, co do emerytur pomostowych... Wiele dzisiaj mówiliśmy na temat aspektu ekonomicznego. Otóż ja nie chcę powtarzać za poprzednikami, ale ja po prostu nie wyobrażam sobie, jak można mówić, wypowiadać takie słowa, że na te dwieście siedemdziesiąt czy nawet trzysta tysięcy osób mają się składać pozostali ubezpieczeni.

Otóż nie, zdecydowanie nie. Jeżeli osoba pracuje przez czterdzieści lat i odprowadza składki – pozwoliłem sobie zrobić takie wyliczenie – jeśli mężczyzna odprowadza składki przez czterdzieści lat, to uzbiera na swoim koncie w granicach 400–450 tysięcy, to jest być może kolokwialnie powiedziane, ale w granicach 450 tysięcy zł. Zakładając, że wysokość tej emerytury będzie w granicach 1 tysiąca 500 zł czy 1 tysiąca 800 zł, to tych środków bez żadnych operacji finansowych wystarczy na dwadzieścia pięć do trzydziestu lat. To ja pytam, jaka to jest łaska, że człowiek, który te środki wypracował, gdy już stracił zdrowie, gdy już wyeksploatował swój organizm, sięga po nie w formie jałmużny czy w formie jakiegoś zasiłku.

Mnie się wydaje, że człowiek pracy to jest człowiek przede wszystkim godny. Jeżeli on pracował przez te czterdzieści lat, pracował dobrze, to ma prawo do odpowiedniego świadczenia, wypłacanego za ten okres, który przepracował. Tak jak powiedziałem, tego kapitału wystarczyłoby na trzydzieści lat. Mężczyzna przechodzi na emeryturę w wieku sześćdziesięciu lat, a średnia wieku... Wydaje mi się, że jeszcze nie doczekaliśmy czasów, chyba nawet w Europie nie ma takiego państwa, które pochwaliby się tym, że średnia długość życia mężczyzny to dziewięćdziesiąt lat. Z te-

go, co wiem, to mężczyzna w Polsce średnio żyje chyba siedemdziesiąt jeden czy siedemdziesiąt dwa lata. Tak że mówmy tu, Szanowni Państwo, o jedenastu czy dwunastu latach, przez które te świadczenia będą płacone, a nie mówmy o aspekcie ekonomicznym w ten sposób, że część składa się na pozostałą rzeszę osób.

Może jeszcze w odniesieniu do ekonomii. Szanowni Państwo, kilkanaście minut temu, podczas przerwy, zaczęła mnie pani redaktor z Polskiego Radia, aby przeprowadzić krótki wywiad. Otóż od niej się dowiedziałem, że w tej chwili prawdopodobnie zapadła decyzja dotycząca wznowienia i prowadzenia rozmów z nauczycielami, którzy dzisiaj protestowali. To jest skłon w stronę pana senatora Kalety, który odsyłał nas dzisiaj przed bramy sejmowe do manifestujących.

Teraz tak. Zakładając, że te czterysta dwanaście czy czterysta piętnaście tysięcy pracowników, o których mówił pan senator Augustyn, nie będzie objęte projektem tej ustawy, to ile nam zostaje, dwieście tysięcy czy dwieście kilkadziesiąt tysięcy osób. Czy takich środków i takich argumentów mamy używać, obrażając się nawzajem i obrażając tych ludzi pracy, ażeby faktycznie zapłacić im za to, za co ta zapłata, myślę, jednoznacznie im się należy?

Szanowni Państwo, ja zgłaszałem, zadawałem między innymi panu ministrowi pytania dotyczące uwzględnienia zagrożeń, które występują w sąsiedztwie miejsca pracy. Jeszcze raz to powtórzę, bo upieram się – tu patrzę na pana senatora Rulewskiego – że w myśl kodeksu pracy na stanowisku pracy nie powinno występować żadne zagrożenie, jeżeli już, to mówimy o sąsiedztwie. Jeżeli nie uwzględniamy takich zagrożeń – tu powołam się na wypowiedź pana ministra przedstawioną z rozbijającą szczerością o tym, że eksperci zatrudnieni przez rząd nie uznali, że zagrożenia takie jak hałas, zmiana nocna, zagrożenie wibracją, promieniowaniem jonizującym lub polem elektromagnetycznym to są zagrożenia, które bezpośrednio wpływają na zdrowie i życie ludzkie – to ja pytam: jakie kategorie mają decydować? Mięśnie tego tancerza zawodowego, który się zmęczył? Z całym szacunkiem dla tancerza, ale myślę, że nie.

W tej chwili w myśl nowelizacji ustawy o ochronie środowiska hałas jest traktowany jako zanieczyszczenie. To nie jest tak, jak mogłoby się komuś wydawać, że sąsiad głośniejszy przesunął taboret i dzwonił na policję, bo hałasuje. W tej chwili hałas jest zakwalifikowany jako zanieczyszczenie, a to oznacza bezpośrednie oddziaływanie na organizm ludzki. Jeżeli my tego typu spraw nie będziemy eksponować, nie będziemy uwzględniać, to co nam zostanie.

Ja przywołam jeszcze raz, może zachowuję się troszeczkę niegrzecznie, ale z tej trybuny padały oskarżenia wobec ministra z Kancelarii Prezydenta, pana...

(senator K. Majkowski)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dudy.)

...Dudy, który powoływał się na ekspertyzy prawnicze profesorów prawa zatrudnionych przez Kancelarię Prezydenta, ażeby pokazać, że profesor Religa mógł być reprezentantem prezydenta w Senacie. Wówczas zwyciężyła teza, że ekspertyza pani doktor z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – z całym szacunkiem, nie chcę nawet przypominać, jak się nazywała – jest ważniejsza, ta ekspertyza była ważniejsza, bo była przedstawiona przez pana marszałka Borusewicza.

Szanowni Państwo, na zakończenie powiem, że dzisiejszy projekt ustawy jest projektem, który w sposób, myślę, jednoznaczny krzywdzi wiele, wiele osób. To nie jest tak, że my walczymy tu o siedemset tysięcy osób, że wszyscy upierają się, czy to ze strony Prawa i Sprawiedliwości, czy to być może spośród państwa, że milion sto czy milion dwieście tysięcy osób ma mieć uprawnienia do emerytur pomostowych. Nie. Ja myślę, że powinniśmy obracać się w granicach tych trzystu pięćdziesięciu tysięcy czy czterystu tysięcy osób, ale w uwzględnieniu poprawek, być może tych poprawek, które wnosił senator Kogut, czy tych, które wnosił senator Kaleta. Jeżeli jednak na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, gdzie są przedstawiciele organizacji związkowych, gdzie są przedstawiciele pracodawców, dwie i pół godziny dyskutujemy na temat ustawy o emeryturach pomostowych, a na koniec pan senator Iwan zgłasza wniosek, ażeby przyjąć proponowany projekt ustawy bez poprawek, to ja pytam: po co? Po co zbierać kilkadziesiąt osób, dyskutować, młócić, bić pianę? Tylko i wyłącznie po to, żeby później 8:7 przegłosować to, co chce się przegłosować?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziesięć minut minęło.)

Szanowni Państwo, być może nieco przedłużam, ale zakończę takim kolokwialnym stwierdzeniem. Każde państwo ma swoje przysłowia, przysłowia są mądrością narodu, każdego narodu. Jedno z przysłów mówi: murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Mnie się wydaje, że tym osobom, które w warunkach naprawdę fatalnych, czy to w latach PRL, czy w latach osiemdziesiątych, pracowały w hutnictwie, w górnictwie, w energetyce... Przecież energetyka to był kiedyś przemysł związany bezpośrednio z górnictwem, było Ministerstwo Górnictwa i Energetyki. W tej chwili górnicy mają swoją ustawę, energetycy nawet nie zostali ujęci na tej liście. Podam jeszcze przykład. Otóż w firmie zatrudniającej tysiąc osób, gdzie w warunkach szczególnych do tej pory pracuje 60% załogi, bo jest to firma pracująca w trybie ruchu ciągłego, po nowelizacji tej ustawy będzie to trzydzieści osób. Czy to jest logiczne? Poddaję to państwu pod rozważę. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Zapraszam senatora Łukasza Abgarowicza.
Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Nie będę mówił o szczegółach tej ustawy, bo na ten temat wiele tu już powiedziano. Mówił o tym bardzo obszernie pan senator Augustyn, bardzo wiele opowiadał pan minister, który odpowiadał na pytania i wydaje mi się, że sprawy szczegółowe zostały omówione.

Chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach. Po pierwsze, o zasadzie, o której właściwie zapominamy albo bardzo rozmaicie ją rozumiemy, zasadzie fundamentalnej dla każdego Polaka, zasadzie solidarności. To stosowanie tej zasady doprowadziło do tego, że wybiliśmy się na wolność i tylko stosowanie tej zasady, tak jak powinniśmy ją rozumieć, pozwoli na postęp, pozwoli doganiać świat, a nie zmierzać do katastrofy. Po drugie, chciałbym powiedzieć o okolicznościach przyjmowania tej ustawy. Najpierw nieco sprowokowany wypowiedzią pana senatora Koguta i pana senatora Kalety chciałbym powiedzieć trochę o historii.

Przypomnijmy sobie, w jakich warunkach była wprowadzana ustawa w 1998 r., ustawa, której wynikiem jest dzisiejsza ustawa. Po czterech latach, po niepełnych czterech latach ciężkich wyrzeczeń społeczeństwa, kiedy przekształcaliśmy ustrój, pod rządami postsolidarnościowych, były cztery lata prosperity zmarnowane przez rządy lewicowe. Nie było żadnych reform, nie ruszono w gospodarce niczego, co poprawiałoby jej konkurencyjność, zostawiono z boku reformę zdrowia, zostawiono również zbankrutowany system emerytalny. A tak sobie myślę, że bankructwo tego systemu było jedną z przyczyn, dla których pezetpeerowcy zgadzali się na Okrągły Stół i na podzielenie się odpowiedzialnością, bo ruina tego systemu już wtedy pukała do drzwi i z każdym rokiem sytuacja się pogarszała. W związku z tym przystąpiliśmy do reformy co najmniej o cztery lata za późno.

Chcę też przypomnieć okoliczności gospodarcze, w jakich to się działo. Jak powiedziałem, kończyła się w gospodarce prosperity wynikająca z konsumpcji czy z realizacji prostych rezerw. Zawalił się rynek wschodni. Z dnia na dzień narastało bezrobocie. I w tych warunkach, w ciężkich warunkach społecznych i gospodarczych przyszło nam realizować reformy, trudne, mądre reformy wprowadzane przez rząd premiera Buzka. Wówczas to właśnie wszyscy się zgodzili, w warunkach porozumienia i w warunkach solidarności tak ro-

(senator Ł. Abgarowicz)

zumianej, jak ja to rozumiem, to znaczy zgodnej z tym, co mówił Ojciec Święty, czyli „jedni drugich ciężary noście” – chodzi o to, żeby silni brali na siebie ciężary słabszych – aby była wprowadzana ta reforma. To wtedy rezygnowaliśmy z wcześniejszych emerytur i mówiliśmy o reformach pomostowych. Ale to wtedy się zgodzono, w ramach tej właśnie solidarności, że emerytury pomostowe będą tylko na jakiś czas; te poprzednio ustalone miały obowiązywać do końca roku 2006.

Wiemy doskonale, że w tych warunkach zakres tych emerytur był znacznie szerszy, niż to by wynikało z logiki takiej, o jakiej dzisiaj mówimy, logiki trudnych warunków, szczególnych warunków pracy. Dlaczego? Wówczas, jak powiedziałem, była sytuacja narastającego bezrobocia. Wówczas rzeczywiście człowiek w pewnym wieku, który tracił pracę – na przykład kobieta w wieku pięćdziesięciu pięciu lat, na pięć lat przed osiągnięciem normalnego wieku emerytalnego – nie miał żadnych szans na znalezienie nowej pracy. Wtedy było lepiej, żeby ludzie odchodzili na wcześniejsze emerytury, niż zostawali bezrobotni. To po pierwsze. Po drugie, chodziło o to, żeby niektórzy ludzie zdecydowali się wcześniej odejść na emeryturę i zostawić na tym kurczącym się rynku pracy miejsce dla ludzi młodych. Przypomnijmy sobie, że największą katastrofą było ogromne bezrobocie ludzi młodych, którzy swoją przygodę z pracą mieli dopiero rozpocząć. W 2006 r. ten system miał się skończyć. W gruncie rzeczy mieliśmy już okres sukcesu gospodarczego, mieliśmy wzrost gospodarczy. To był właściwy czas, żeby tę sprawę podjąć, ale nie została podjęta przez jeden rok, przez drugi i dzisiaj stoimy w obliczu konieczności uporania się z tą sprawą. To jest jedna konieczność, niesłychanie istotna właśnie ze względu na zasadę solidarności.

Jest jeszcze jedna okoliczność, o której nie należy zapominać. Otóż ta ustawa musi wejść w życie do końca tego roku. I jeżeli my ze swojej strony poganiamy i chcemy ograniczać wnoszenie poprawek, to nie dlatego, że uważamy, iż ta ustawa jest doskonała. Nie jest doskonała i wiele rzeczy być może należałoby skorygować, ale po prostu nie ma na to czasu. I tak sobie myślę, że będzie należało wprowadzać rozmaite zmiany i poprawki.

Ale powiedzmy sobie teraz o tymże dialogu społecznym. W 1998 r. mieliśmy prawdziwy dialog i była pełna zgoda, było zrozumienie potrzeby narodowej, tego, że trzeba reformować system emerytalny, bo wiadomo było, że państwo zbankrutuje. Bo nie jest tak, Panie Senatorze Augustyn, że finanse publiczne nie mogą się zawalić. Niestety, mogą się zawalić. Dowodem jest tu na przykład Islandia.

(Senator Mieczysław Augustyn: System emerytalny.)

Właśnie.

U nas to pukało już wtedy do drzwi, dlatego była zgoda. Ale dzisiaj dalecy jesteśmy od tego rodzaju solidarności. W tym dialogu, niestety, dominuje inne rozumienie tej solidarności ze strony dużych grup społecznych. I to nakładanie ciężarów, to, że jeden ciężary drugiego będzie nosił, nie występuje w sensie takim, iż silny będzie brał na siebie ciężary słabego. Znaczą teraz to, że jeden nakłada na drugiego swoje ciężary. I to silni chcą przekładać swoje ciężary na słabych.

Pamiętajmy również o tym, że chodzi również o solidarność międzypokoleniową. Dzisiaj silne, zwarte grupy zawodowe próbują wywalczyć dla siebie przywileje, które tak naprawdę moralnie im się nie należą, obciążając innych zatrudnionych. Właśnie w sektorze prywatnym często się pracuje po dwanaście godzin, nie przestrzegając kodeksu pracy, w ciężkich warunkach. I to ci ludzie będą musieli płacić składki na tych, którzy będą mieli wcześniejsze emerytury. Chodzi również o następne pokolenia, bo są to zobowiązania międzypokoleniowe. Jest solidarność międzypokoleniowa.

Panie Senatorze Majkowski, pan mówił o składaniu. Gdybyśmy mieli już ten system w pełni rozwinięty, gdybyśmy wcześniej przystąpili do tej reformy, to może byśmy odkładali, ale dzisiaj nie ma takiej możliwości. Niestety, odkładamy tylko drobną część naszej składki, większość idzie na solidarność międzypokoleniową. Wszyscy pracujący dokładają do tego w ramach solidarności międzypokoleniowej. I jak słyszymy, budżet musi dokładać do tego systemu 45 miliardów. Tym, którzy potrzebują, trzeba dokładać. Ja to rozumiem, ale należy to ograniczać. Nie możemy jednak zamykać perspektywy rozwoju następnym pokoleniom; nie możemy powodować tego, żeby koszty pracy były tak duże, że nie będą mieli podwyżek albo, co gorsza, będą uciekać do pracy w lepszych warunkach; w końcu Europa jest otwarta. Dzisiaj jest czas, żeby to zmienić.

Ktoś tutaj jeszcze w fazie pytań mówił o naszym dużym bezrobociu. Chcę powiedzieć, że dzisiaj nasz poziom bezrobocia jest jednym z najniższych w Europie, mamy niższe bezrobocie niż w Irlandii. A więc to jest czas, kiedy trzeba wprowadzać taką zmianę. Trzeba ograniczać przywileje w ramach tej perspektywy, w ramach dobrze pojętej solidarności i zmiany. Zapowiedź strajków, palenie opon przez silnych i zwartych to nie jest forma, która jest dla mnie w ogóle do przyjęcia.

Chcę również powiedzieć, że jestem niesłychanie zaskoczony podjęciem rozmowy ze związkiem nauczycielskim. Liczę na to, że rząd nie pójdzie na to, żeby zniweczyć ten wysiłek, który wszyscy podejmujemy.

(Senator Mariusz Witczak: Nie pójdzie, już jest decyzja premiera.)

Gdy tak się miało stać, to byłaby złamana ta zasada solidarności, o której mówimy i w gruncie

(senator Ł. Abgarowicz)

rzeczy wysiłek, który podejmujemy, niczemu by nie służył.

Kończąc, chcę powiedzieć, że popieram wniosek o przyjęcie tej ustawy bez żadnych poprawek. To wcale nie znaczy, że nie uważam, iż nie powinniśmy natychmiast, być może tutaj, w Senacie, ze względu na pędzący czas, usiąść do prac nad tym, żeby dwieście siedemdziesiąt tysięcy osób rzeczywiście pracujących w złych, szczególnych warunkach, jednak dostało emerytury pomostowe. Być może powinniśmy natychmiast się do nowelizacji tej ustawy. Jestem na to w pełni otwarty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę. Potem pan senator Grzegorz Banaś.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Przy dyskusji nad tą ustawą nasuwają się wątpliwości, którymi chciałbym się z wami tutaj podzielić. Jeśli na koniec przynajmniej jedna uwaga zostanie wysłuchana, to będę uważał, że to najbliższe dziesięć minut, czyli czas, który mi poświęcicie, nie zostanie stracony.

Wątpliwości, które nie zostały rozwiane do tej pory w odpowiedziach senatora sprawozdawcy czy też rządu, dotyczą wyboru Centralnego Instytutu Ochrony...

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Przepraszam, Panie Senatorze, momencik.

Koledzy, bardzo przepraszam... Panowie Senatorowie, Panowie Senatorowie! Bardzo proszę wysłuchać pana senatora.

Senator Tadeusz Gruszka:

Chodzi o wybór Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Nie dowiedziałem się, czy była zrobiona jakaś analiza, czy to wybór poprzez konkurs, czy to było z nadania. Brakowało mi w tych opracowaniach jakiejś kontrpropozycji, kontropinii innej niezależnej jednostki. Wtedy można by było domniemywać, że nie było to zadanie wykonane, powiedzmy, na zamówienie, a w tym momencie można takie coś domniemywać.

Cały czas była mowa, to pani minister mówiła... Chodzi o najważniejsze warunki zdrowotne.

Brakuje tu konsekwencji. Bardzo łatwo można dokonać takiego wyboru, wyboru tych warunków zdrowotnych, z za biurka; chyba sami mamy takie doświadczenie. Ale każdy taki wybór należałoby zweryfikować w rzeczywistości, ocenić, jak to wygląda już na konkretnym stanowisku, a tego właśnie nie dokonano.

Cały czas mówimy o pośpiechu, a pośpiech jest bardzo złym doradcą. I tutaj przypomina się porada przedmówcy, że należy się spieszyć. To jest właśnie to. Niestety, właśnie pośpiech jest najgorszym doradcą. Niebezpiecznym sygnałem, który już otrzymaliśmy, jest zwolnienie prac nad budżetem państwa na 2009 r. Powinniśmy się nad tym zastanowić. Dlaczego rząd zwalnia prace nad tym? Ano dlatego, że czeka na wyniki makroekonomiczne, żeby odpowiednio się dostosować do rzeczywistych warunków w następnym roku. W tej sytuacji należy się spodziewać, że te wyniki nie będą optymistyczne. Sytuacja zatrzymywania produkcji w różnych firmach jest pierwszym symptomem zwolnień z pracy. A więc czy to koniunkturalne szybkie działanie i wprowadzenie tej ustawy nie pogorszy sytuacji? Była mowa o tym, że wielu emerytów uciekło na pomostówkę właśnie z racji tej niewiadomej przyszłości. A więc nie twórzmy tutaj sytuacji, że przyszły emeryt nie będzie wiedział, jak powinno być. A kształtuje się to w ten sposób, że mieliśmy około stu osiemdziesięciu tysięcy przejść na emeryturę pomostową z racji tego, że nie było do końca wiadomo, jaka sytuacja na rynku emerytalnym będzie wypracowana. Stąd ta ucieczka z rynku pracy.

Zastanawia mnie też rekompensata, jaka ma być według ustawy wyliczana dla tych, którzy zostaną pozbawieni emerytur pomostowych – mają to być jakieś wirtualne, hipotetyczne emerytury za okres przepracowany w starym systemie. Tak że do tego też mam wiele wątpliwości, chodzi mi zwłaszcza o sposób wyliczania emerytur, skomplikowany wzór, który dla wielu nie będzie zrozumiałym.

Seria pytań, które tutaj padały, upewniła mnie w tym, że ustawa ta jest niedopracowana. Do tego pośpiech jest tu, jak już powiedziałem, złym doradcą.

Brak konsekwencji to najważniejszy zarzut z mojej strony, jeśli chodzi o wprowadzenie całej tej ustawy w życie. Skoro mówimy, że odraczamy pobór składki na Fundusz Emerytur Pomostowych z 1 stycznia 2009 r. na 1 stycznia 2010 r., to dlaczego nie odsuwamy również momentu przechodzenia na emerytury pomostowe? Nie posądzam tutaj rządu o to, że działa na korzyść przedsiębiorców. I jeżeli właśnie nie o to tu chodzi, to należy odroczyć o rok, tak jak powiedziałem, także to przejście emerytów na emerytury pomostowe.

Nie byłoby takiego, kolokwialnie mówiąc, zgrzytu dotyczącego tego wprowadzania emerytur

(senator T. Gruszka)

pomostowych, gdyby programy, o których już było głośno, żyły, już funkcjonowały. Mowa tutaj o programie „50+” – ten powszechnie zapowiadany program mógłby być rozwiązaniem problemu, nie byłoby tych ucieczek, gdyby przed nami była jasna przyszłość. Ale na razie mamy tylko zapowiedzi, że to ma być panaceum na problem emerytur pomostowych. Nie znamy tego programu, nie znamy jego założeń, a mówimy o nim, że to jest właśnie ten jedyny sposób, który wszelkie problemy związane z wcześniejszymi emerytami ma rozwiązać.

Kolejna sprawa, która z tym się łączy. Wczoraj zapowiedziany został projekt przejścia na wcześniejsze emerytury dla... O, właśnie, emerytury przejściowe – bo teraz to ma się inaczej nazywać. Właśnie mam przed sobą wydruk tego dotyczący. A więc mają być emerytury przejściowe dla nauczycieli. Ja – w przeciwieństwie do przedmówcy, który twierdził, że one nie powinny być wprowadzone – uważam, że to, skądinąd, bardzo słuszna decyzja. Tak jak wiele razy był tu przytaczany przykład kasjerki z okienka PKP, ja podam inny i zapytam: czy chcielibyście, żeby wychowania fizycznego uczył sześćdziesięcioletni nauczyciel wf? To jest kolejny skrajny przykład, który można przytaczać jako argument. Ale to nie o to chodzi. Praca nauczycieli jest wyjątkowo trudna i czasami niewdzięczna – tak jak mówi przysłowie: obys cudze dzieci uczył. To nie zaczęło się dziś, nie wczoraj, ale już dawno, dawno temu. My nie wymyślamy tu jakichś dodatkowych warunków dla nauczycieli, którzy mieliby skorzystać z emerytur pomostowych.

Być może negocjowane przez koalicję rządową odroczenie wejścia w życie tych rozwiązań o rok mogłoby uspokoić... Ja uważam że uspokoiłoby i pozwoliłoby na wprowadzenie programu „50+”, który jasno wytyczyłby sposoby, dzięki którym osoby nieobjęte emeryturami pomostowymi mogłyby skorzystać z tego programu. Byłby też dopracowany już program przejściowych emerytur dla nauczycieli, a nie byłaby to tylko kolejna zapowiedź jakiegoś programu, o którym nikt nic nie wie. Dlatego uważam, że być może nieprzyjęcie tej ustawy, odroczenie tych projektów o rok rozwiązałyby problemy.

I na koniec problem z mojego regionu. Myślę, że dla senatorów ze Śląska jest on na tyle bliski, że przełamia się w swoich decyzjach i będą głosowali za moją propozycją. Otóż na pewno widok wychodzących z kopalni pań pracujących na przeróbce jest wam bardzo dobrze znany. Te twarze to nie są promienne twarze wesołych kobiet, ale twarze kobiet ciężko spracowanych, pracujących w trudnych warunkach, w pyłe, w hałasie, w wibracjach. Do tego tą ustawą odbiera się im możliwość przejścia na emeryturę w okresie obecnie obo-

wiązującym. Moja poprawka zmierza więc do tego, aby pozostawić te przywileje... No, to właściwie nie jest przywilej, ale jest to prawo nabyte, wypracowane przez tych ludzi ciężką pracą w trudnych warunkach. Otóż w poprawce proponuję, aby pracownicy zatrudnieni pod ziemią oraz pracownicy szczególnie przeróbki mechanicznej węgla utrzymali dotychczasowe prawo do skrócenia wieku emerytalnego o dziesięć lat. Poprawkę tę składałam na ręce pani marszałek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam serdecznie pana senatora Grzegorza Banasia.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Chciałbym rozpocząć moje wystąpienie od przedstawienia zdumiewającej w swojej istocie tezy, mocno fałszywej, niemniej jednak tak mocno tutaj prezentowanej przez niektórych senatorów. Myślę zresztą, że czują się oni uprawnieni do stawiania takiej tezy choćby wypowiedzią swojego... nie, naszego premiera, premiera Polski, pana Donalda Tuska – otóż raczył się on wypowiedzieć nie tak dawno, że oto nie będzie mniejszość terroryzować większości. Tym samym rozwinął myśli pewnych klasyków z czasów, jak nam się wydawało, już słusznie minionych, kiedy to mawiano, że nie po to mamy władzę, by się z kimkolwiek liczyć – takiego skrótu myślowego trzeba by tutaj użyć. Ta teza pobrzmiwała też w wystąpieniach wielu panów senatorów – patrz tu również na pana senatora Augustyna. Oto w ten sposób było mówione: grupa społeczna prawie siedemsettyśięczna – czyli tych, którzy tracą swoje nabyte uprawnienia, a nie przywileje, bo tu jeszcze raz z całą mocą podkreślam: to są nabyte uprawnienia, a nie przywileje – nie może terroryzować tej większości, która płaci składki sama lub też w której imieniu pracodawcy odprowadzają składki na odpowiednie fundusze. Szanowni Państwo, z całą mocą trzeba podkreślać, że to jest zafałszowanie i tak naprawdę postawienie problemu do góry nogami.

Raz jeszcze wróćmy tu do tego po wielokroć przywoływanego statusu nauczyciela, człowieka, który lat temu dwadzieścia parę, mając też wtedy lat dwadzieścia parę, decydował się na to, by zostać nauczycielem. Jaką miał wtedy informację? Ano taką: pensja jest taka, jaka jest, do tego pensum jest takie, jakie jest. A to, co dostaniesz dodatkowo, drogi nauczycielu, to właśnie przywilej wcześniejszego pójścia na emeryturę, który sobie wypracujesz przez to, że będziesz tak nisko opła-

(senator G. Banaś)

cany. Tak, bo to jest forma rekompensaty za niską pensję i pracę w bardzo uciążliwych warunkach. Ale dzisiaj okazuje się, że ci ludzie to terroryści. Dzisiaj się okazuje, że oni terroryzują nas wszystkich, że zabiegają o jakieś nieuzasadnione przywileje, mimo iż nie tak dawno umawiano się z nimi w ten właśnie sposób: przepracujesz te swoje lata w takich warunkach, za taką płacę, ale jedną z korzyści, które z tego wyniesiesz, będzie właśnie to, że będziesz pracował krócej. To jest umowa społeczna, a państwo jest od tego, by gwarantować tego typu umowy.

Pan senator Gruszka wspominał tutaj, i bardzo słusznie, że nic nie proponuje się w zamian, że program „50+” jest tylko hasłem, które nie niesie żadnych treści. Bo naprawdę nie niesie. Czy widać jakąkolwiek pilność co do uchwalenia tego programu, co do przeprowadzenia debaty na temat tego programu? Czy jest tu pilność podobna choćby do tej pilności związanej z emeryturami pomostowymi? Nie ma. Nie ma, bo to rządu nie interesuje.

Szanowni Państwo, padały tu słowa o tym, że trzeba się spieszyć, bo jeżeli nie uchwalimy tej ustawy dzisiaj, i to w takim kształcie, jaki się nam proponuje – mimo jej wad, które są widoczne gołym okiem... No, nie tak dawno pan senator Dajczak mówił o nauczycielach, którzy pracują w pogotowiach opiekuńczych i którzy nie są ujęci dobrodziejstwem tych nowych emerytur pomostowych, a ich praca – a akurat znam jako samorządowiec tego typu placówki – nie różni się niczym od pracy ich kolegów, ba, jest nawet znacznie uciążliwsza i gorsza od pracy tych, którzy są tym objęci. I nic, to nikogo nie wzrusza – „bo my się musimy spieszyć”. Spieszymy się dzisiaj, a co robiliśmy rok temu?

(Senator Zbigniew Meres: Dobre pytanie.)

Właśnie, dobre pytanie. Senat się zbierał od czasu do czasu i nie miał nad czym pracować. Pan premier Tusk stwierdził, że rolą dobrego rządu i dobrego parlamentu nie jest produkowanie ustaw, bo produkowanie ustaw to jest psucie prawa, że lepiej jest zarządzać, zarządzać mądrze i efektywnie. Dzisiaj nagle mamy gorączkę, dzisiaj mamy bieżączkę, dzisiaj mamy „rewolucję październikową”, dzisiaj uchwalamy dziesiątki ustaw, do których są wnoszone setki poprawek czy to przez samych parlamentarzystów, czy to przez stronę rządową, bo to jest kosmiczny bałagan. I dzisiaj nagle wszyscy musimy się spieszyć, bo nagle obudziliśmy się, że mijają pewne terminy. W taki sposób prowadzić spraw Polski i Polaków nie można, po prostu nie można. Nie dziwny się, że Polacy na to reagują, czego przykładem są choćby dzisiejszy dzień i wizyta nauczycieli w najbliższej okolicy parlamentu.

Szanowni Państwo! Chciałbym postawić jeszcze jedną tezę w tej sprawie, tezę, która nie była,

jak sądzę, tu w żaden sposób egzemplifikowana, poruszana. Myślę, Szanowni Państwo, cofając się do pewnego spotkania i reperkusji tego spotkania, że ona powinna nam się w sposób oczywisty nasunąć. Cofnijmy się do tego, co zdarzyło się w Krynicy. Oto nagle pan premier ni stąd, ni zowąd, ku zaskoczeniu wszystkich, a najbardziej ministra finansów swojego rządu, powiedział, że Polska będzie w strefie euro już od roku 2011. A co to oznacza, proszę państwa? Między innymi oznacza to, że od przyszłego roku powinniśmy być już w tak zwanej poczekalni. A w poczekalni między innymi deficyt finansów jest ściśle określony. Co to oznacza w dniu dzisiejszym? Oznacza gwałtowne poszukiwanie oszczędności, gwałtowne cięcia różnego typu wydatków budżetowych. Śmiem twierdzić, a jestem głęboko do tego przekonany, że te siedemset tysięcy osób to są pierwsze ofiary tej nieopatrzonej i niczym niepopartej, ani rzetelnej debata, ani rzetelnymi wyliczeniami, zapowiedzi pana premiera. Dzisiaj wszyscy musimy nagle to mleko zbierać i te siedemset tysięcy ludzi, którzy tracą swoje uprawnienia, nie przywileje, ale swoje uprawnienia, jest pierwszą grupą społeczną położoną na ołtarzu niefrasobliwości zapowiedzi pana premiera. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam teraz senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Padły tutaj w Senacie, jako w izbie rozsądku i rozważli, kierującej się interesem systemu państwa i narodu polskiego, zasadnicze pytania. Jaka ma być logika systemu, nad którym pracujemy? Jakie rozwiązanie mamy forsować ze względu na polską etykę, ład sprawiedliwy w rozumieniu etycznym? Pytania są zasadnicze i chciałbym, żebyśmy na ich kanwie zastanowili się nad tym wszystkim, przyglądając się jednocześnie historii i temu, co jest rzeczywiście prawami słusznie nabytymi, niewątpliwie słusznie nabytymi. Reguluje to art. 24, przy reformie systemu ubezpieczeniowego zapisany w ustawie o emeryturach i rentach, który mówi, że nie tylko tym urodzonym przed 31 grudnia 1948 r. przysługują na określonych warunkach tamże wymienionych prawo do wcześniejszych emerytur, ale też i tym urodzonym po 31 grudnia 1948 r. Wychodząc od zasad generalnych dla państwa prawnego, to znaczy zasady solidarności, solidaryzmu i proporcjonalności, należało to zrealizować. Co prawda nie realizuje tego sama ta ustawa, gdyż w art. 46 ust. 1 pkt 2 stwierdza się, że te warunki uzyskania wcześniejszych emerytur, tak zwanych pomosto-

(senator P. Andrzejewski)

wych, muszą być spełnione do końca 2008 r. To jest ta zawałdoga, która każe nam się spieszyć, i jeżeli chcemy rzetelnej debaty i rozwiązań systemowych, to trzeba obalić przede wszystkim ten przepis. I taki wniosek złożę.

Ale to nie zmienia pytania, jaka to ma być logika systemu. Przypomnę przesłanki racjonalne. Czy logika systemu ma polegać na żyłowaniu czasu i długości pracy dla pomyślności fiskalnej państwa? I czy nie można pogodzić pomyślności jednostki, podmiotu, dla którego praca ma być głównym celem życia i realizacją godności w myśl wskazań doktryny społeczno-politycznej Jana Pawła II zawartej w encyklice „*Laborem exercens*”, z interesem fiskalnym państwa? Różnie to się kształtowało w trakcie transformacji ustrojowej. Najpierw mieliśmy popiwek, to znaczy zablokowanie powiększania liczby miejsc pracy, bo to nieekonomiczne. Ludzi nie trzeba zatrudniać, trzeba zmniejszać liczbę miejsc pracy, trzeba wytworzyć bezrobocie. No i wytworzyliśmy bezrobocie. Ale gdy wytworzyliśmy tak pożądane bezrobocie, to nagle okazało się, że trzeba walczyć z bezrobociem. W związku z tym, żeby robić miejsca pracy, trzeba było wyeliminować dotychczasowych pracowników. I zrobiliśmy miejsca pracy, dając prawo do pomostówek, znowu ze względu na interes fiskalny państwa czy ze względu na potrzebę pełnej realizacji prawa człowieka do tego, żeby żyć w systemie solidarnym i proporcjonalnym, w którym praca jest elementem godności i wyborem człowieka, a nie przymusem ekonomicznym, nie elementem wyzysku ze względu na interes państwa czy grup, które za tym państwem stoją.

Jakie jest ratio legis? Zgadzam się z referentem, że ratio legis jest realizacja zasad solidarności i proporcjonalności. Ale też ratio legis tego jest rezygnacja z pracy wymuszonej ciężkimi warunkami, wyniszczającej. Dlaczego tak ważne jest to skierowanie energii i pracy gdzie indziej? Dlatego, że gdzie mamy niedostatek obecności ludzi starszych i doświadczonych? W rodzinie. To inny kierunek uspołecznienia pracy, gdzie chodzi o zajmowanie się dziećmi, rodzinę wielopokoleniową. Bo nie wystarczy zawieszanie klucza dziecku na szyi albo wyjazd za granicę, w wyniku czego mamy do czynienia z sierotami europejskimi. Bo co, ten emeryt gdzieś zawiśnie, będzie tylko konsumował wyniki swojej pracy? Taki tylko jest cel, to znaczy ekonomiczny, życia człowieka?

Wydaje mi się, że we wcześniejszych emeryturach kryje się głęboka myśl etyczna. Po co mówimy o emeryturach pomostowych, skoro to nie jest problem emerytur pomostowych? Jest to problem w ogóle wcześniejszych emerytur i skierowania energii społecznej, pracy ludzkiej na podwyższenie poziomu przekazywania idei godności i edukacji w rodzinie i poza rodziną. Te koła emerytów są

kołami – szczególnie panu senatorowi powinno to być bliskie – dodatkowej aktywności społecznej. Ci ludzie przecież nie pracują tylko dlatego, żeby osiągnąć godziwy zysk, a później uciec od pracy. Jest to problem przesunięcia realizacji funkcji społecznej przez dobrowolny wybór aktywności.

Czy marzeniem każdego Polaka jest przejście na emeryturę, to znaczy beczynność i konsumpcja? Ja bym tak tego nie traktował. Takie jest pytanie i taka była teza. Nie, nie, wydaje mi się, że są pewne wartości, za którymi musimy się opowiedzieć. I te wartości oparte są przede wszystkim na wskazaniach wynikających z encykliki „*Laborem exercens*”. Coś z tą logiką systemu jest nie w porządku, jeżeli ją opieramy tylko na tych wskazanych wcześniej przesłankach. I coś ta logika jest niebezpieczna. Przywołujemy pkt 14 porozumień gdańskich, bo mieliśmy to zrealizować właśnie w systemie, a my traktujemy to jako wyjątek od zasady i traktujemy człowieka tylko jako homo oeconomicus, jako człowieka ekonomicznego, konsumenta, a nie jako człowieka kreatywnego, przesuującego swoją pracę z miejsca, gdzie jest to ciężka praca wyniszczająca, podejmowana dlatego, żeby zarobić na chleb, do miejsca, gdzie jest to działanie dla dobra społecznego i publicznego.

To są takie refleksje. Być może pomogą nam one dokonywać tych wyborów, przed którymi stoimy. Ja składam poprawkę, która skreśla w ustawie o rentach i emeryturach w art. 46 w ust. 1 pkt 2, który mówi o tym, że wygaszamy, jeżeli nie robimy czegoś nowego, uprawnienia do emerytur pomostowych – to złe słowo – do emerytur wcześniejszych. I jednocześnie uważam, że głęboko krzywdząca jest alternatywa w art. 184, zarówno w przepisie dotychczasowym, jak i proponowanym, że jeżeli ktoś wchodzi w otwarte fundusze emerytalne, to automatycznie pozbawia się prawa do emerytury pomostowej. Wydaje mi się, że te dwa restrykcyjne przepisy nie są uzasadnione taką logiką systemu, jaka jest oparta na „*Laborem exercens*” i przesłaniu „Solidarności” z dwudziestu jeden postulatów. I taki wniosek składam. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora doktora Stanisława Karczewskiego.

Proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

W „Szkicach węglem” Henryka Sienkiewicza jest scena, w której rada gminy uchwała podatek na naprawę drogi. Od obciążenia nie udaje się wykręcić nikomu – tu zacytuję – „z wyjątkiem same-

(senator S. Karczewski)

go wójta i ławnika Gomuły, którzy natomiast wzięli na siebie ciężar przypilnowania, ażeby wszystko szło jak najprędzej". To „(...) wywołało jeden głos protestacji, który ozwał się gniewliwie:

– A wy to dlaczego nie będziecie płacić?

– A cóże my to będziemy darmo pieniądze dawać, kiej tego, co wy zapłaciła, wystarczy – powiedział na to Gomuła. Był to argument, na który (...) nie tylko zdrowy rozsądek baraniogłowski, ale i żaden inny nie znalazłby odpowiedzi; głos zatem protestującego umilkł na chwilę, a po chwili odrzekł tonem przekonania:

– A prawda!”

Sposób myślenia, genialnie wykpiony przez mistrza Henryka Sienkiewicza, nie odszedł do lamusa. Znajdujemy jego ślady w obecnym ustawodawstwie. Rozpatrywana ustawa o emeryturach pomostowych zmierza do zachowania równowagi systemu emerytalnego poprzez zmniejszenie wydatków, lecz nieproporcjonalnie: wójt i ławnik Gomuła nie płacą.

Ustawa zmniejszy obciążenia finansów publicznych poprzez ograniczenie przywileju, jakim jest przysługujące wciąż wielu zatrudnionym prawo do wcześniejszych emerytur. Jest odpowiedzią na niekorzystne zmiany demograficzne zachodzące w Polsce. Cel regulacji, jakim jest zachowanie równowagi systemu emerytalnego, nie budzi wątpliwości. Te koszty muszą być poniesione. Ale dlaczego skutki załamania struktury demograficznej mamy dziś zrzucać akurat na tych, którym przypadło pracować w wyjątkowo trudnych warunkach? Dlaczego nie rozkładamy tych kosztów równomiernie? Dlaczego wójt i ławnik Gomuła nie będą płacić?

Przytaczano w dyskusjach nad tą ustawą różne argumenty, także moralne. Podstawą poczucia krzywdy adresatów tego prawa jest widoczna niesprawiedliwość. Obywatele mają prawo oczekiwać spełnienia wcześniejszych obietnic. Ludzie, którzy podejmowali zatrudnienie w trudnych zawodach, których wykonywanie wiąże się ze szczególnym obciążeniem, zagrożeniem, licząc na możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę, co w ich odczuciu równoważyło dolegliwości, mają prawo czuć się dziś oszukani. Powiedzmy sobie uczciwie: państwo polskie nie spełniło obietnic zawartych w prawie, dziś zmienianym na niekorzyść zainteresowanych. Łatwo nam niekiedy w tym legislacyjnym pędzie zapominać o tym, że prawo, które stanowimy, to także obietnice, deklaracje intencji składane w imieniu państwa polskiego.

Poczucie krzywdy kolejarzy czy nauczycieli jest tym większe, że skutki kryzysu systemu mają ich obciążyć szczególnie. Nie są rozłożone sprawiedliwie. W merytorycznej opinii Bożeny Kłos, opublikowanej na sejmowej stronie internetowej czyta-

my: fakt, że nadal prawo do wcześniejszej emerytury, według dotychczasowych zasad, miałoby funkcjonariusze wojska, Policji, rolnicy, górnicy, nie służy ujednoczeniu systemu. Poczucie krzywdy powstaje również w wyniku subiektywizacji rozstrzygnięć. Wiemy, że pierwotny wykaz prac w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze, został zmieniony w wyniku uzgodnień Komisji Trójstronnej. A to oznacza, że kryteria medyczne nie stanowią obiektywnej, łatwo mierzalnej podstawy w ustalaniu zakresu przyznawania emerytur pomostowych. W tych okolicznościach nie możemy oczekiwać, że adresaci nowego prawa uznają je za wynik przeprowadzenia obiektywnej analizy stanów faktycznych, wiemy bowiem, że tak nie było. Cytowana sejmowa opinia trafnie też wskazuje na fakt, że reformowanie systemu emerytalnego prowadzone jest etapami w sposób zmniejszający zaufanie obywateli do państwa. Pozostawia się pewne segmenty nieuregulowane, obiecując korzystne rozwiązania w przyszłości. Wcześniej obietnicą emerytur pomostowych łagodzą likwidację emerytur wcześniejszych. Zainteresowani wierzyli i czekali na korzystne rozwiązania. Dziś mamy przed sobą przepisy dotyczące emerytur pomostowych i wiemy wszyscy, jaki skutek ma ustalony algorytm obliczania ich wysokości poprzez podzielenie przez oczekiwany czas trwania życia sześćdziesięciolatka. Celowo zaniżona wysokość tego świadczenia ma zniechęcić do korzystania z niego.

Wielki wpływ na warunki pracy ma pracodawca. To oczywisty truizm i oczywisty jest również wniosek, że pracodawca, który nie potrafi eliminować ze środowiska pracy czynników szkodliwych, powinien ponieść konsekwencje finansowe tej sytuacji. Słusznie więc pracodawców obciążono składką na fundusz emerytur pomostowych. Ale dlaczego w zaniżonej wysokości? Składka w wysokości 1,5% pokryje na przykład w 2020 r. zaledwie 20% kosztów pomostówek. Reszta spadnie na budżet. Zapytać można, jaką to ekonomiczno-demograficzną analizę przeprowadzono, ustalając taki poziom składki. Na to pytanie odpowiada uzasadnienie do projektu ustawy, druk sejmowy nr 1070, strona 15. Tu cytat: „trudno jest precyzyjnie określić wysokość składki, aby odpowiadała ona wysokości nabywania praw. Dlatego też przyjęto, że składka na emerytury pomostowe będzie wynosiła 1,5 %”. Gdyby tłumaczyć to na język prostszy, autorzy ustawy mówią tak: ponieważ nie byliśmy w stanie oszacować skutków proponowanych regulacji, przyjęliśmy wartości z sufitu. A ustawa tak merytorycznie przygotowana ma wejść w życie za kilka tygodni, 1 stycznia 2009 r. Narzuca się w tych okolicznościach pytanie: kiedy będziemy ją nowelizować? Odpowiedź już znamy. Wczoraj, 18 listopada, media przekazały nam wypowiedź pani minister Fedak, że powstaje nowa ustawa o pomostowych

(senator S. Karczewski)

emeryturach nauczycielskich. A więc trwają prace nad zmianą tego, czego jeszcze nie uchwaliliśmy.

Uzasadnienie do tego projektu jest dużym źródłem wiedzy o sposobie oceny rzeczywistości przez autorów, jako o ulepionej z plasteliny, dającej się dowolnie kształtować. Poznajemy na przykład taką opinię, że skoro nauczyciele utracili zdolność wykonywania pracy w szkole, to można ich jeszcze wykorzystać do nauczania dorosłych. Geografii, biologii, a może WF? Inna teza z uzasadnienia: jeśli ktoś nie może wykonywać dotychczasowej pracy, powinien wcześniej szukać innej, lepszej. Jak do tego doprowadzić? Najbardziej racjonalnym rozwiązaniem byłoby stworzenie mechanizmów ułatwiających proces przekwalifikowania się. A kto ma zbudować te mechanizmy, dowiemy się ze strategii sektorowej już wkrótce, w roku 2015. Porównajcie z tym państwo art. 53.

Nie kwestionuję faktu, że nie można wydawać więcej, niż zbierzemy z podatków i składek, że skutki kryzysu demograficznego i gospodarczego będą obciążać społeczeństwo. Któż może je z nas zdjąć? Nie kwestionuję, że rolą władz publicznych jest ustalenie zasad zrównoważenia systemu emerytalnego. To prawda. Ale zasady zrównoważenia systemu powinny być starannie przygotowane, sprawiedliwe i kompleksowe. Ten projekt tych warunków nie spełnia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam senatora Rulewskiego.

To już jest drugie, pięciominutowe wystąpienie.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Potem pan senator Bender.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przemawiam drugi raz, ponieważ chciałbym uzasadnić poprawkę, którą wniosłem i która uzyskała poparcie komisji przewagą głosów. Chodzi o poprawkę trzecią, zmierzającą do tego, aby osobom, które, mówiąc językiem obecnej ustawy, nie skorzystają z pomostówki, przyznawać dodatkową rekompensatę w wysokości dwóch wynagrodzeń. Byłoby to tak ustalane jak odprawa, o której mówi kodeks pracy, czyli dla wszystkich. Innymi słowy, osoba, która nie skorzysta z uprawnień dotyczących pomostówek, w przypadku przejścia na emeryturę otrzymywałaby, oczywiście decyzją FUS i ze środków FUS, trzykrotne miesięczne wynagrodzenie.

Jak to uzasadniam? Otóż odnoszę się przede wszystkim do preambuły do konstytucji, która wzywa nas, wszystkich Polaków, nie tylko parlamentarzystów, żebyśmy dbali o zachowanie godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi. W przełożeniu na język dzisiejszej ustawy oznacza to, że pracownik ma prawo ubezpieczyć się na warunkach, które w zasadniczy sposób określa co do wysokości, przyjmowania odpowiednich systemów czy nawet do tego, żeby się doubezpieczyć. Ale ta ustawa tylko częściowo realizuje postulat solidarności. Mianowicie, nakłada niesymetrycznie, będący niejako poza dyskusją, obowiązek rządu – ale i wszystkich innych, w tym Senatu – utrzymania racjonalności i poprawności systemu emerytalnego, tylko na tych, którzy zdaniem rządu, ale nie tylko, korzystają z systemu historycznego noszącego cechy przywilejów, a powiedzmy sobie szczerze, nieadekwatnego do współczesnej rzeczywistości. I powstaje pytanie: czy mamy prawo, w tym prawo moralne, żądać ofiary od tych sześciuset tysięcy ludzi, żądać tego, aby wyłącznie oni przejęli obowiązek ratowania systemu emerytalnego i tylko oni płacili rachunek? I to jeszcze w warunkach, gdy pracowali pod rządami ustaw, które jasno określały ich życiowe pozycje startowe, ale i pozycje finalizujące ich karierę zawodową. Otóż twierdzę, że demokratyczne państwo powinno wysiłek w ramach tego wyzwania rozkładać na całe społeczeństwo. Czasy ofiar robotników, którzy ratują państwo ludowe, chyba bezpowrotnie minęły. Wszyscy jesteśmy obywatelami. Wszyscy jesteśmy zainteresowani ratowaniem systemu emerytalnego. I to stanowi dostateczną, moim zdaniem, podstawę do wniesienia poprawki, aby w warunkach zmiany pozycji zawodowej, ale i materialnej, uznać trud pracownika odchodzącego na emeryturę w formie rekompensaty. Moim marzeniem, jak mówiłem poprzednio, jest system doubezpieczeń pracowniczych czy IKE, który by państwo w imieniu społeczeństwa, w ramach tej solidarności, doładowało, mówiąc językiem dotyczącym „komórek”. Chodzi o tych ludzi, którzy, powiedzmy sobie szczerze, z dnia na dzień dowiadują się, że już od 1 stycznia będą swój finał życiowy musieli planować inaczej. I teraz pytanie: czy to jest novum? Nie. To co ja proponuję, jest swoistym... Jeśli ktoś mi powie, że słowo „standard” jest nadużyciem, to się zgodzę, ale praktyką życia społecznego w Polsce i nie tylko w Polsce jest to, że ludziom, którym różni pracodawcy proponują radykalną zmianę warunków pracy, zwolnienie z pracy, przejście na emeryturę, różne podmioty, każdy w swoim zakresie, starają się nieść pomoc.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze...)

Kodeks pracy, już kończę, powiada, że każdemu emerytowi wypłaca się jednomiesięczną od-

(senator J. Rulewski)

prawę. W przypadku grupowych zwolnień przyznaje się uprawnienia. I skoro państwo dokonuje swoistej zmiany warunków, grupowego zwolnienia, wprowadzając mniej korzystny system, to uważam że demokratyczne państwo prawa musi sięgnąć po środki do kieszeni wszystkich, aby ten trud był rozłożony solidarnie i sprawiedliwie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam serdecznie pana senatora Bendera. Potem głos zabierze senator Dajczak i senator Augustyn.

Proszę.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Dzisiaj odbyła się manifestacja nauczycieli, której echo dotarło chyba i do naszej Izby. Gdy wyszło się choćby nawet na minutę na zewnątrz było słycać te mocne, słuszne głosy, domagające się, żeby nauczycieli potraktować jako tych, którzy ciężko pracują, a i poprzez okna, i drzwi budynku senackiego były one słyszalne. Rzeczywiście, nauczyciele pracują ciężko, powinniśmy o tym wiedzieć i wiemy. Ale ulegamy jakimś stereotypom. Jak tutaj mówił któryś z przedmówców, wojsko ciężko pracuje, policja, chociaż dzisiaj dzielnicowego jest spotkać bardzo trudno, też ciężko pracuje. Ja nawet chciałem kiedyś pójść do komendy w Zakopanem i zapytać, kto jest u mnie dzielnicowym, żeby mu dłoń uściskać, twarz zobaczyć. Ale pracują ciężko. Górnicy, hutnicy – tak. O nauczycielach też to wiemy, ale jakoś tę wiedzę chowamy w sobie, co jest po prostu hipokryzją. I wyraźnie musimy powiedzieć, że koniecznie trzeba do tych, których uznajemy w naszym państwowym i prawnym systemie za pracujących w warunkach najcięższych, dołączyć również nauczycieli. Przy tej ciężkiej pracy oni zarabiają minimalnie. Zdarzają się, proszę państwa, ucieczki od tego zawodu. Zwłaszcza ci po studiach filologicznych, którzy mogą otrzymać pracę gdzie indziej, nie pójdą do szkoły. Wiemy, że dzisiaj z państw sąsiednich, wschodnich bierze się nauczycieli zachodnich języków obcych. Absurd! Rzeczywiście jest tak, jak ktoś, mimo że go prosiłem, żeby to określić łagodnie, powiedział do mnie: nie, profesorze, dziadowskie uposażenie nauczyciele otrzymują. Tak kiedyś nie było. Możemy mieć dużo krytycznych słów, z racji poglądów politycznych, z innych względów, dla ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego – Wacława Jędrzejewicza, którego jako prawie stulatka spotykałem w No-

wym Jorku w Instytucie Piłsudskiego, ale on dbał o to, żeby nauczyciele w miarę postępującego stażu pracy byli godnie, jak to się mówi, wynagradzani. I nauczyciel w końcowym stadium pracy zarabiał 1/3 tego, co generał Wojska Polskiego. A kiedy u nas do tego dojdzie? Pamiętajmy, że takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Jeśli młodzież będzie wychowywana przez tych, którzy będą się bali, że nie będą mogli uzyskać nawet wypracowanej w wielkim trudzie wcześniejszej emerytury, co jest być może jakąś zachętą do podejmowania pracy w tym trudnym zawodzie, to naprawdę sytuacja będzie nie najlepsza. No, nie powinny zaistnieć takie sytuacje, które umożliwiłyby dokonywanie takich, nawet przesadnych, ocen.

Tutaj przed chwilą powiedziano, że podobno w ministerstwie trwają jednak prace nad tymi wcześniejszymi emeryturami nauczycielskimi, i oby tak było. Zachęcam do tego tych, którzy najwięcej mogą w tej materii uczynić, panów senatorów z PO, panów posłów, polityków z kręgów rządzących, bo tylko oni mogą to zrobić. My z opozycji możemy was przekonywać, ale wiem, że czasami, nawet jeśli jesteście przekonani, możecie nie mieć na to wpływu ze względu na pewne wyższe kręgi polityczne. Starajcie się je jakoś podmuścić, żeby nauczycielom przyjść z pomocą.

W grę wchodzi tutaj również kwestie etyczne. Chcę zwrócić uwagę na to, o czym przed chwilą mówił pan senator Andrzejewski. Encyklika „*Laborem exercens*” była napisana specjalnie dla „Solidarności”, jak mi wyraźnie mówił arcybiskup Bronisław Dąbrowski, gdy na początku lat dziewięćdziesiątych delegował mnie, wysyłał na Krzeptówkę w Zakopanem, do pallotynów, żeby tam do lektury encykliki „*Laborem exercens*” skłaniać Lecha Wałęsę. Dawałem mu to do czytania wieczorem, a rano pytam: Panie Lechu, przeczytał pan? Wie pan, przekartkowałem, ale to jest takie mądre, lepiej będzie, jak pan mi to opowie... (*Wesołość na sali*)

Proszę państwa, jakie to jest ważne, żebyśmy również uwzględniali momenty etyczne. Dzisiaj jest jakieś ogromne złaicyzowanie, ono obejmuje w jakimś minimalnym stopniu nawet i nas, którzy mamy się za osoby wierzące. Pamiętajmy, że prymas Wyszyński, wielki prymas, wskazywał na tę łączność pracy z modlitwą, zwłaszcza w swojej publicystyce na łamach „*Ateneum Kapłańskiego*”, które redagował przed wojną i zaraz po wojnie, zanim został biskupem lubelskim, a później arcybiskupem, metropolitą gnieźnieńskim i prymasem. Nieraz jeszcze się u nas mówi: *ora et labora*. Pamiętajmy więc o wadze pracy i o tym, by głęboko pochylić się nad etyczną stroną pracy, ze względu na moralność społeczną... Moralność społeczna to bardzo ważna rzecz. Tak jak katolicyzm społeczny jest dzisiaj zapomniany, tak zapomniana jest moralność społeczna, która szcze-

(senator R. Bender)

gólnie poprzez wspomnianą tutaj encyklikę „Laborem exercens” nakazuje nam, ażeby ciężką pracę, którą wykonują nauczyciele, umieć wynagrodzić, i żeby można było skończyć z tym udawaniem, że tylko wojsko, tylko policja, tylko górnicy i hutnicy ciężko pracują. Równie ciężko jak oni pracują nauczyciele. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

To było ostatnie dziesięciminutowe przemówienie. Teraz będą drugie wystąpienia, już tylko pięciminutowe.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mniej niż pięć minut. Chciałbym tylko odnieść się do apelu pana senatora Augustyna, ponieważ zgadzam się z tym apelem i chciałem go poprzeć. Pan senator zaapelował w swoim wystąpieniu, aby w czasie dyskursu publicznego na ważne tematy społeczne panowała pełna powaga, żeby nie było hucpy politycznej, żeby nie było zabawy. Tak jak pan senator stwierdził: bawić się będziemy przy innych okazjach. Panie Senatorze, chciałem ten głos wesprzeć. Chcę też powiedzieć panu, że byłem obecny podczas debaty sejmowej na temat tej ważnej kwestii społecznej i z przykrością muszę stwierdzić, że kiedy trwała poważna dyskusja, kiedy posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Lewicy zgłaszali bardzo poważne poprawki, to panowie posłowie i panie posłanki z Platformy Obywatelskiej właśnie... no, niestety, trwała hucpa i dobra zabawa. Podam przykład: kiedy bodajże posłanka Lewicy zgłaszała poprawkę co do osób, które – pan senator chyba o tym mówił – obsługują urządzenia związane z dużą wibracją czy z drganiem, to trwała superdobra zabawa i nie czuło się powagi debaty publicznej. Tak że, Panie Senatorze, wspieram ten głos. W trakcie poważnej debaty na tematy społeczne powinna panować powaga. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że teraz pan senator Augustyn w równie poważnym tonie i mniej niż pięć minut. (Głos z sali: Dwie i pół.)

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dziękuję za te słowa. Możemy chyba powiedzieć pod koniec tej debaty, że nasza debata, mimo że nie brakowało w niej emocji oraz sądów bar-

dzo osobistych i czasem tendencyjnych, to jednak cechowała się większym poczuciem odpowiedzialności za słowo i za sprawę, wokół której się koncentrowaliśmy. Zabrakło mi jednak w tej panoramie różnych argumentów, które tutaj padały, pewnego kontekstu zewnętrznego.

Otóż to nie jest tak, że polski system emerytalny, kondycja polskich seniorów to tylko wewnętrzna sprawa naszego systemu, wewnętrzna sprawa w Polsce. Tak naprawdę wolumen środków, który przeznaczamy na utrzymanie tego systemu, w bardzo silnym stopniu decyduje o szansach rozwojowych wszystkich Polaków. Jakie jest to otoczenie? Jakie jest to otoczenie najbliższe, otoczenie europejskie? Otóż w Polsce, jak mówił pan minister, jest prawie 1/3 wcześniejszych emerytów. A jak jest w Unii Europejskiej? Czy przeszliśmy jakiś kataklizm? 10%, proszę państwa, 10%. Mówiliśmy o liczbie potencjalnych pracujących w wieku okołoemerytalnym w Polsce; niespełna 29% ludzi w tym wieku pracuje, w Unii Europejskiej – 45%, a w niektórych krajach Unii – 60%; plan w Strategii Lizbońskiej – 50%. Jak my mamy się ścigać z innymi? Jak mamy porządkować nasze sprawy, jeśli nie dokonamy reformy systemu emerytalnego? Jeśli chodzi o osoby starsze, to dziś w Polsce wydaje się to nie tak wielkim problemem – 18%, w Unii Europejskiej dużo większym – ponad 25%; ale w Polsce w perspektywie, o której mówimy, na przykład roku 2030, to jest już 30%. I niewiele więcej będzie wtedy w Unii Europejskiej, bo my ten dystans nadrabiamy. Czy my, którzy będziemy wtedy pracować, będziemy w stanie utrzymać tych, którym trzeba będzie wypłacać emerytury, skoro już teraz na stu pracujących w Polsce przypada pięćdziesiąt osób w wieku nieprodukcyjnym, za niewiele lat będzie to osiemdziesiąt, a następnie nawet ponad dziewięćdziesiąt osób? Jak damy radę, jeśli nie potrafimy uporządkować naszego systemu? Dziś czternaście milionów pracuje i płaci składki, a siedem milionów trzysta tysięcy to emeryci i renciści. Tak nie może dłużej być. To jest bolesne, to uszczelnianie systemu emerytalnego. Nie przychodzi do was ludzie, którzy czują się pokrzywdzeni? Bo do mnie przychodzą. Jest to jakaś cena, którą płacimy, bolesna nieraz. Ludzie, którzy, co widać na pierwszy rzut oka, zasługują na rentę, nie dostają jej, bo jest takie sito, że nie możemy sobie na to pozwolić. Ale jest to cena, którą warto zapłacić, by te proporcje zmieniać. Teraz robimy kolejny krok i wcale nie jest tak, że tylko na tę grupę mamy zamiar złożyć ciężar porządkowania tego systemu. Nie.

Akurat w tej sali rozmawialiśmy o emeryturach kapitałowych, o nowym systemie naliczania rent. Tam też nie było słodkich cukierków. Tam były same gorzkie pigułki. Ale my musimy je przełknąć, jeśli mamy mieć zdrowy system. Jeśli Polska ma konkurować z sobie równymi i pokazać, że

(senator M. Augustyn)

potrafi, to musimy się też nauczyć podejmować decyzje, które boją, które nie cieszą, które są trudne, ale są też konieczne dla nas wszystkich. Zresztą nie będzie się cieszyć ani babcia, ani dziadek, ani emeryt młodszy, ani starszy, jeżeli z powodu rozsypania się, utraty płynności finansowej i zadłużenia państwa inni Polacy będą biedni, będą bez pracy. To jest zależność, której nie możemy zlekceważyć, ponieważ finanse państwa – wiele razy już to mówiliśmy – to są finanse i moje, i państwa. Inne państwa nie ma.

Proszę państwa, na koniec chcę jeszcze powiedzieć, że system emerytalny zaczął się rządzić inną niż poprzednio logiką, a mianowicie logiką: wkładasz – otrzymujesz. I nie może być tak, jak było do tej pory, że był pewnego rodzaju substytut – a on się za nami wlecze – i że to była waluta wymienna za spokój polityczny w latach osiemdziesiątych, waluta wymienna za bezrobocie, o czym tutaj bardziej doświadczeni ode mnie w służbie publicznej, choćby senator Rulewski, mówili. Tak było, dawaliśmy te przywileje, ratując się w innych sprawach.

(Senator Jan Rulewski: Świadczenia przedemerytalne...)

Już kończę, to jest ostatnie zdanie.

Dzisiaj musimy z tym, niestety, zerwać. Nie może być tak, nawet w wypadku, Panie Senatorze, nauczycieli – którzy tak ciężko pracują, w tak trudnych warunkach – byśmy za pomocą emerytur im to rekompensowali. Ja panu powiem, Panie Senatorze, a pan się pewno ze mną zgodzi, że nauczyciele oczekują lepszych warunków płacy i zdecydowanie lepszych warunków pracy. A więc nie trzeba koniecznie fundować im wcześniejszych emerytur. Jak dostaną to, czego oczekują, to też będą zadowoleni i będą się cieszyć szacunkiem.

(Senator Ryszard Bender: Nie odbierać, a utrzymywać mundurowe, dziesięciotysięczne...)

Dziękuję bardzo. Na koniec powiem tylko tak: nie jest prawdą, po stokroć nie jest prawdą, że cokolwiek tą decyzją odbieramy. My przyznajemy prawo do wcześniejszych emerytur, ponieważ kończy się funkcjonowanie prawa, które do tej pory obowiązywało. (Oklaski)

(Senator Ryszard Bender: Trzeba odbierać tym, którym należy odbierać.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pana senatora Koguta poproszę o głos. Ma pan swoje pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku, strasznie pana poważam, bo pan walczył w „Solidarności” o wolną, niepodległą Polskę, podobnie jak pan Rulewski, który przed-

stał na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej naprawę merytoryczne poprawki. Nie ukrywam, że jego poprawkę bardzo mocno poparłem, bo uważałem, że ona jest naprawę uzasadniona ze względów medycznych.

Sprawa następna. Ja w swoim wystąpieniu, Drodzy Państwo, też powiedziałem... Nie mylmy pojęć, to znaczy emerytury wcześniejszej z emeryturą pomostową, bo inne były zasady przyznawania emerytury wcześniejszej, a inne – emerytury pomostowej. A teraz to wszystko, Panie Marszałku, zostało jakby zjednoczone, ujednoczone.

Na wstępie – już bardzo spokojnie, Panie Senatorze Augustyn – chcę powiedzieć, że pewne zasady już zostały złamane, jeżeli chodzi o nauczycieli. W czasie krótkiej przerwy wszedłem i dowiedziałem się, że pani minister Hall przygotowuje rządową nowelizację ustawy, w której proponuje nauczycielom zapis o pięćdziesięciu i pięćdziesięciu pięciu latach do roku 2032. Byłem też na tej pikiecie – wyszedłem na nią, bo jako związkowiec, podobnie jak pan marszałek, tymi problemami żyję – i usłyszałem, jak pan Broniarz krzyczał do nauczycieli, że osiągnęli ogromny, ogromny sukces.

Ja już powiedziałem, a pan to potwierdził: nie utwórzmy dziesięciu systemów. Jest już oddzielny system górniczy, my tworzymy tu następny system, system dla nauczycieli... Dlatego mówię z ogromną odpowiedzialnością, z ogromną odpowiedzialnością wobec Rzeczypospolitej, że jeśli tak wybiórczo stosuje się prawo, to inne grupy zawodowe też zaczną tego żądać. I jeszcze, tak jak powiedziałem do pana ministra, musi być jakby ciągłość rządu. Bo to można w ten czy inny sposób coś mówić, ale przecież pan minister, pan premier Gosiewski podpisał porozumienie z kolejarzami, które w ogóle nie było tu brane pod uwagę.

Sprawa następna. Przestańmy już tak trochę małpować, szelmować i straszyć tych młodych, że oni będą to wszystko utrzymywać. Ja nie bez kozery nadal apeluję do państwa – dlatego, Panie Marszałku, wystąpiłem o te dodatkowe pięć minut – żeby jednak poprzeć tę naszą, moją prośbę: skoro już podnieśliśmy składkę do 3%, to trzeba, by to weszło z dniem 1 stycznia 2009 r., a więc żeby przedsiębiorcy płacili to od tej daty. No i mamy 8 miliardów.

Ja mówię o tych systemach, bo przecież pan, Panie Marszałku, pan marszałek Romaszewski, pan senator Andrzejewski, wyście walczyli, wyście popierali tę wolną Polskę. Nie zapominam tu o wielkim bohaterze, którego widzieliśmy z żoną w telewizji, jak go pałowali w Bydgoszczy – o Janku Rulewskim, którego cenię też za to, że co myśli, to powie. (Oklaski)

Drodzy Państwo, uważam, że... No, mamy 8 miliardów zł. Ja jeszcze raz to podtrzymuję, Panie Ministrze, że dla dobra państwa, tak jak powiedziałem, byłem przeciwny protestom „Solidarności '80”, ale jestem za prawdziwym dialogiem,

(senator S. Kogut)

jestem też za porozumieniami podpisanymi przez rząd pana premiera Jerzego Buzka. Tu chodzi o to, żeby je naprawdę szanować i jeszcze raz usiąść do rozmów. Bo, Drodzy Państwo, Kolego Senatorze Augustyn – a nawet powiedzmy w duchu miłości: Przyjacielu Augustyn...

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Jeżeli dojdą tu, Drodzy Państwo, nauczyciele, to już będziemy mieli pięćset tysięcy ludzi z emeryturami pomostowymi.

Za rządów... Już kończę, Panie Marszałku. Za rządów pana premiera Gosiewskiego była propozycja mówiąca o trzystu osiemdziesięciu tysiącach. Panie Ministrze, może jeszcze jest czas, by się do rozmów, ale tak globalnie, bo to, co się teraz dzieje, to... Wie pan, ja jestem zwolennikiem pełnej demokracji do momentu podjęcia decyzji, ale też pełnej dyktatury, jeśli chodzi o wykonanie tej decyzji. Kierowałem największą na świecie centralą branżową, kolejową, która zrzeszała prawie sto pięćdziesiąt tysięcy członków „Solidarności”, przeprowadzałem reformy kolei, jak mówiłem, przejście z czterystu sześćdziesięciu tysięcy na sto trzydzieści tysięcy... Dlatego wiem, Państwo Drodzy, że agresja rodzi agresję. Mówię więc jako związkowiec: dialog, dialog i jeszcze raz dialog, do ostatniej sekundy. Dziękuję i naprawdę apeluję o ten prawdziwy dialog.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Już myślałem, że w tym duchu przyjaźni niedługo do świętego Augustyna się pan odwoła.

(Wesołość na sali)

(Senator Stanisław Kogut: Zawsze mogę się odwołać.)

Pan senator Krzysztof Majkowski. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Reformę emerytalną uchwalono w 1997 r., uchwalona ona została przez Akcję Wyborczą Solidarność i Unię Wolności, a obecnym kontynuatorem tej reformy jest Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe. Reforma miała powodować gromadzenie środków pieniężnych ze składki emerytalnej pracowników w otwartych funduszach emerytalnych i pomnażanie tych środków na rzecz przyszłych emerytur. Pamiętacie państwo z poprzedniego posiedzenia wystąpienia pana senatora Augustyna i wszelkiego rodzaju zachwyty nad nowelizacją ustawy o emeryturach kapitałowych?

Do czego zmierzam? Otóż z zarobków każdego pracownika trafiło do otwartych funduszy emerytalnych 38% składki emerytalnej, a 68% do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W momencie uruchamiania reformy reklamy zachęcały do wyboru danego otwartego funduszu emerytalnego miłymi dla oczu obrazami, które pokazywały przyszłym emerytom, że po zapisaniu się będą, w otoczeniu tropikalnej roślinności, martwili się jedynie kwestią wyboru rodzaju drinka. Czy faktycznie pod palmami będziemy leżeć, a jakieś ładne panienki będą nas wachlować – to jeszcze zobaczymy.

(Wesołość na sali)

Platforma Obywatelska i jej koalicjant przewrotnie stanęli po stronie kapitału, a nie interesów obywateli. A strata, jaką wszystkie otwarte fundusze emerytalne wykazały w III kwartale 2008 r. – myślę, że to obrazuje w miarę aktualną sytuację – wyniosła 24,4 miliarda zł. To jest informacja Komisji Nadzoru Finansowego. Jeśli pan senator Augustyn się ze mną nie zgadza, to proszę, odsyłam do tekstu.

(Głos z sali: Do świętego Augustyna.)

Do świętego Augustyna.

Obecnie rząd prezentuje twardą postawę wobec związków zawodowych, z równoległym przesłaniem o własnej nieugiętości w trosce o przyszłe losy obywateli. Cynizm i hipokryzja takiej postawy Platformy i PSL w dłuższej perspektywie nie mają szans na konfrontację z wyborcami.

Szanowni Państwo! Ustawa powinna działać na przyszłość, a więc wobec osób dopiero podejmujących pracę, a nie tych, które ją już wykonują. Wprowadzanie ograniczenia wieku osób uprawnionych tylko dla grupy urodzonych przed 1 stycznia 1969 r. stoi w sprzeczności z zasadą poprawnej legislacji, która zakłada, że ustawodawca powinien być racjonalny i przewidywalny. Uważamy, że pracownicy urodzeni po roku 1969 również powinni mieć prawo do skorzystania z emerytur pomostowych, jeżeli pracują w warunkach szczególnych lub wykonują pracę o szczególnym charakterze.

Od kilku lat kształtowane są rozwiązania prawne uwzględniające współczesne standardy międzynarodowe. Zgodnie ze stanowiskiem Międzynarodowej Organizacji Pracy niedopuszczalne jest bowiem stosowanie obniżenia wieku emerytalnego zamiast profilaktyki zmierzającej do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. W tym zakresie najpierw wprowadzona powinna być odpowiednia profilaktyka, a dopiero później zmieniane zasady uzyskiwania prawa do wcześniejszej emerytury.

Takim rozwiązaniem, z którym ja się nie zgadzam, a myślę, że nie zgadza się także większość osób, które pracują bądź pracowały w warunkach szczególnych, jest w nowej ustawie zapis dotyczący odpisu na fundusz świadczeń socjalnych. Otóż w ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych przewiduje się wprowadzenie zmiany, która do 50% przeciętnego wynagrodzenia zwiększy odpis wyłącznie na pracowników

(senator K. Majkowski)

pracujących w szczególnych warunkach lub wykonujących pracę o szczególnym charakterze w rozumieniu ustawy o emeryturach pomostowych. W takim ujęciu zwiększony odpis na osoby, które pracują w warunkach szczególnych w rozumieniu dotychczasowych przepisów, nie będzie przysługiwał, podczas gdy obecnie przysługuje. Ponadto nie będzie przysługiwał zwiększony odpis na górników, mimo że im przysługuje prawo do wcześniejszych emerytur.

Kończąc, Szanowni Państwo, powiem, że projekt ustawy o emeryturach pomostowych wzbudza wiele różnych kontrowersji i komentarzy. Często podnoszona jest jego niesprawiedliwość w stosunku do osób relatywnie młodych, bo urodzonych na przykład w latach siedemdziesiątych, które zdecydowały się podjąć pracę w konkretnym zakładzie pracy, bowiem stworzono im wówczas perspektywę wcześniejszej emerytury. Grożące im wyeliminowanie ze wspomnianej listy traktuje się jako przejaw wyraźnej nieprawidłowości. Powinno obowiązywać odpowiednio długie *vacatio legis* ustawy, aby każdy z ubezpieczonych mógł się z nią zapoznać, aby nie potęgować i tak już występujących w społeczeństwie obaw o przysługujące przywileje. Dlatego termin wprowadzenia ustawy w życie powinien być ustalony na 1 stycznia 2010 r., a nie na 1 stycznia 2009 r.

Jeśli przekroczyłem limit czasu, to przepraszam, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Pan senator Piotr Kaleta, ostatni pięciominutowy mówca – proszę bardzo.

(Rozmowy na sali)

Senator Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałbym tylko króciutko do naszego dzisiejszego bohatera, pana senatora Augustyna.

Panie Senatorze, czasami lepiej jest się nie odzywać. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że dzisiaj na początku naszej debaty padła informacja, że być może rząd pracuje nad inną propozycją dotyczącą nauczycieli. I cóż się okazuje? Okazuje się, że prawdopodobnie była to kaczka dziennikarska. Chodziło być może o to, żeby uspokoić mającą się odbyć demonstrację.

Panie Senatorze, no to jak wygląda ta koalicja, jak wygląda pomysł na sprawowanie władzy, jak wygląda pomysł na realizację tej ustawy, jeżeli państwo sami nie wiecie, czego wy tak na dobrą sprawę chcecie? Nie potraficie się dogadać. Dajcie

jakiś, jakikolwiek, jeżeli on ma być pozytywny, jasny, klarowny sygnał społeczeństwu. Więcej pokory, Panie Senatorze. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.
(Głos z sali: O nie, nie!)
Zapraszam.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Ja będę mówił krótko, nawet nie dziesięć minut, niemniej jednak postawię pewną tezę. Stała jest zmiana. I tutaj odwołam się do słów pana senatora Rulewskiego. Myślę, że nikt nie ma wątpliwości co do tego, iż jego historia, jego praca ma w jego słowach bardzo istotne znaczenie. Wynotowałem kilka zdań z tej wypowiedzi.

Otóż myślę, że jeżeli przyjmujemy tezę, że stała jest zmiana, to organizacje związkowe powinny się zmieniać. Powinna się zmieniać doktryna związkowa, Panie Senatorze.

(Głos z sali: Oooo! Za daleko...)

Powinni pracownicy mieć większe pieniądze...

Panie Senatorze, ja panu nie przeszkadzałem...

(Senator Stanisław Kogut: Przepraszam.)

...mimo że bardzo uroczyste miał pan wystąpienie.

(Senator Piotr Kaleta: To było szczerze?)

Powinni mieć lepsze warunki, powinien być inny czas pracy, inaczej powinni być traktowani. Tak, ta doktryna powinna się zmieniać. W ślad za nią pewnie zmieni się na inny sposób postrzegania decyzji wszystkich rządów, nie tylko obecnego. Tyle świadczeń, ile składek. Ja rozmawiałem z ludźmi i wiem, że to, co mówią niektórzy senatorowie opozycji, jest po prostu zwykłą nieprawdą. Ludzie chcą pracować! Po pięćdziesiątym roku życia chcą pracować, bo pomostowe emerytury są głodowe! I nie czarujmy rzeczywistości.

Szanowni Państwo, minęło dwadzieścia osiem lat, jak tu ktoś zauważył. Należy się zmieniać.

À propos pana senatora Kalety. W imię miłości, którą tak pan szafuje...

(Senator Piotr Kaleta: To nie ja.)

...proponuję przeczytać Księgę Syracha. Jeżeli nie wie pan, co to jest, to proszę się zapoznać.

(Rozmowy na sali)

Nabyte uprawnienia to, Szanowni Państwo, następna dezinformacja...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Panie Marszałku, no...)

(Senator Leon Kieres: Czy pan panuje nad salą, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, już zaczynam panować i teraz, no nie wiem, jakiegoś węża z wodą czy czegoś podobnego będę używał.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Przepraszam.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Szanowni Państwo, ta ustawa kończy się w tym roku. Nie mylmy i nie wprowadzajmy w błąd ludzi.

A jaki skutek miał mieć wniosek o odrzucenie, który został złożony? No przecież pozbawienie wszystkich tych możliwości. Dlaczego i po co ten wniosek został złożony? Rząd widzi potrzebę... Możemy się nie zgadzać co do tego, czy to jest taka, czy inna liczba, ale jest jakaś konkretna propozycja, aby uszanować pracę, w wielu przypadkach ciężką pracę.

I ostatnia kwestia. A co będzie za piętnaście, dwadzieścia lat? Dlaczego nie słucha się ludzi młodych? To oni za piętnaście, dwadzieścia lat będą pracowali na rzecz emerytów i rencistów. A ilu ich będzie? Wczoraj usłyszałem w telewizji „Trwam” bardzo ciekawą dyskusję. 5, 12, 25 – co oznaczają te cyfry i liczby? Otóż 25% będzie ludzi starszych – kieruję tę informację do pana senatora Augustyna – taka będzie liczba ludzi starszych w naszym społeczeństwie. Oczywiście to były symulacje, ale proszę zobaczyć, jak przebiega proces starzenia się społeczeństwa.

I jeszcze jedna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Nie żartujmy, i tu dołączam się do pana senatora Dajczaka, bo kiedy zapytałem o to, jakie są opinie dotyczące niekonstytucyjności, to zostało to obrócone w żart. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę poinformować Wysoką Izbę, kto złożył przemówienia do protokołu.

**Senator Sekretarz
Przemysław Błaszczak:**

Tylko senator Jan Dobrzyński*.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I jeszcze wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie. Proszę odczytać listę wnioskodawców.

**Senator Sekretarz
Przemysław Błaszczak:**

Panowie senatorowie: Jan Rulewski, Piotr Kaleta, Władysław Dajczak, Tadeusz Gruszka, Zbigniew Romaszewski, Piotr Andrzejewski.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, zamykam dyskusję.

Ponieważ zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym, muszę zapytać pana ministra, czy chciałby się ustosunkować do tych wniosków.

(Głosy z sali: Nie!)

Przepraszam, ja nie do państwa kierowałem pytanie, tylko do pana ministra.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Nie, dziękuję.)

Pewnie panowie senatorowie to panu ministrowi odpowiedzieli. Dziękuję.

Ponieważ te wnioski zostały zgłoszone, poproszę Komisję Gospodarki Narodowej i tym razem Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, żeby przygotowały, Panie Senatorze Augustyn, wspólne sprawozdanie.

Oczywiście głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Kończymy w ten sposób szczęśliwie, Wysoki Senacie, rozpatrywanie punktu pierwszego dzisiejszego porządku obrad.

Przechodzimy miękko do punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

Druk nr 356, sprawozdania komisji – druki nr 356A i 356B.

Pan senator Henryk Woźniak – zapraszam – jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie z prac nad ustawą o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Gospodarki Narodowej po długiej dyskusji na posiedzeniu w dniu 13 listopada pragnie rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw w kształcie przedstawionym przez Sejm Rzeczypospolitej.

Głosowanie na posiedzeniu komisji wyglądało w następujący sposób: 10 głosów za, 6 głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Wynik tego głosowania nie odzwierciedla debaty na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, bowiem debata odbyła się w atmosferze głębokiej merytorycznej dyskusji z dużą dozą zgody, do tego stopnia, że zaproponowane przez Biuro Legislacyjne poprawki o charakterze porządkowym zostały przez senatorów Komisji Gospodarki Narodowej zgodnie odrzucone: były 3 gło-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator H. Woźniak)

sy za, 6 głosów przeciw i 6 senatorów wstrzymało się od głosu.

Te poprawki, jak wspomniałem, miały charakter porządkowy. Mianowicie wyrazy „przeciętnego prognozowanego wynagrodzenia” proponowano zastąpić wyrazami „prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia”. Uznaliśmy, że nie wnosi to istotnych treści do przedmiotowej regulacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa słowa, jeśli pan marszałek łaskaw...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Łaskaw, łaskaw. Proszę bardzo.)

...mimo tak późnej pory, czego rzecz dotyczy.

Projekt ustawy ma na celu wprowadzenie zmian w następujących ustawach: w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontaktach emerytalnych, w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych i wreszcie w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych.

Istotą tego przedłożenia, będącego przedłożeniem rządowym, jest uelastycznienie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych, które sprawi, że możliwe będzie korzystanie w trakcie oszczędzania na indywidualnym koncie emerytalnym ze środków na tym koncie zgromadzonych. Jest to niezwykle ważna regulacja, bowiem dotychczasowe bardzo sztywne uregulowanie dotyczące tego sprawiało, że trzeba było oszczędzać bez możliwości korzystania ze zgromadzonego kapitału w trakcie oszczędzania, ewentualnie, mówiąc kolokwialnie, zerwać indywidualne konto emerytalne. W sytuacjach, jakie niesie życie, uczestnicy systemu bardzo często stawali wobec problemu niemożności skorzystania ze zgromadzonego na indywidualnym koncie emerytalnym dochodu. To w sposób istotny, w przekonaniu komisji, jak również projektodawców, przyczyni się do większej skłonności do zakładania indywidualnych kont emerytalnych, a także do oszczędzania w tym systemie.

Druga z istotnych zmian podwyższa roczny limit wpłat na indywidualne konta emerytalne do wysokości trzykrotnego średniego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej na dany rok z dotychczasowego limitu wynoszącego półtorakrotność tego wynagrodzenia. Celem poprawki jest zwiększenie wolumenu środków inwestowanych na indywidualnym koncie emerytalnym, po to, by osoby, które mają takie możliwości, mają możliwości finansowe, mogły gromadzić większe środki, by w konsekwencji, kiedy pójda w stan spoczynku, te inwestowane środki i także pomnażane przede wszystkim przez otwarte fundusze emerytalne, a również przez fundusze inwestycyjne, stanowiły istotne źródło utrzymania i dochodu, pozwalające utrzymać standard życia

na poziomie takim, jaki zapewniały wcześniej uzyskiwane dochody z pracy.

Reasumując, można powiedzieć, że Wysokie Prezydium w swojej światłości tak zaplanowało dzisiejszy porządek obrad Senatu, by w pierwszej części mówić o powszechnych ubezpieczeniach, a w drugiej części o dobrowolnych ubezpieczeniach, bo one w sumie tworzą spójny system troski nas wszystkich, państwa w szczególności, a więc rządu i parlamentu, oraz uczestników systemu, pracowników, o własną przyszłość, kiedy przestaniemy dobrze zarabiać, wykonując pracę, kiedy trzeba będzie, krótko mówiąc, żyć z oszczędności. Bo także w obowiązkowych ubezpieczeniach to są przecież nasze pieniądze.

Te zmiany mają istotne znaczenie z tego względu, że można powiedzieć, iż w ostatnim roku system indywidualnych kont emerytalnych niestety się nie rozwijał. Myślę, że te dwie poprawki będą w stanie odwrócić tę niedobłą tendencję.

Oczywiście potrzeba dużego wysiłku ze strony ministerstwa pracy, mającego na celu promocję systemu. Tego dobrego efektu nie uzyska się w ciągu kilku lat – mam tego świadomość. To jest praca na długie lata. Tak jak w krajach starej Unii Europejskiej ten mechanizm zaczął przynosić efekty po wielu latach, tak dzięki odpowiedniej promocji u nas stanie się on również istotnym elementem kształtującym dochody ludzi przechodzących w stan spoczynku.

Ale myślę również, że dwukrotne podwyższenie kwoty możliwych wpłat na konto emerytalne w tej sytuacji, jaka jest na rynku międzybankowym, co tu dużo mówić, pewnego głodu depozytów, spowoduje duże zainteresowanie rynku finansowego pozyskaniem środków, które będą mogły być reinwestowane, będą mogły służyć do prowadzenia akcji kredytowej. I należy upatrywać właśnie w rynkach finansowych partnera w promowaniu tego systemu, co także nie jest bez znaczenia.

Kończąc, Panie Marszałku, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej rekomenduję przyjęcie projektu bez poprawek Wysokiej Izby. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Kazimierz Jaworski, sprawozdawca Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, już się zbliża do mównicy.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mój przedmówca, pan senator, potrafił zainteresować Wysoką Izbę pomimo temperatury, jaka poprzednio była, co jest dużą umiejętnością.

(senator K. Jaworski)

Po tym tak szczegółowym sprawozdaniu prze-każę tylko, że Komisja Rodziny i Polityki Społecznej w głosowaniu na swoim posiedzeniu przyjęła projekt ustawy i wnosi o jej przyjęcie. Myślę, że jeszcze w trakcie obrad będą pewne poprawki, ale referuję stanowisko komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie senatorom sprawozdawcom?

Proszę bardzo, pan senator Knosala.

Zapraszam, Panie Senatorze. Do któregoż ze sprawozdawców?

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Woźniaka.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo.)

Chciałbym nawiązać do tej wypowiedzi, bo wynotowałem sobie trochę danych z raportu Komisji Nadzoru Finansowego.

Otóż w roku 2006 założono około czterystu czterdziestu czterech tysięcy kont, a w roku 2007 już tylko sto siedemnaście tysięcy kont. W sumie na koniec 2007 r. było dziewięćset piętnaście tysięcy kont. Ale w roku 2008 był regres i w tej chwili łączna liczba prowadzonych kont wynosi już tylko osiemset siedemdziesiąt trzy tysiące. Wynika z tego, że mamy więcej wypłat i zwrotów niż zakładania nowych kont, więcej ludzi rezygnuje i wypłaca niż zakłada te konta. Moje pytanie by brzmiało: czy propozycje, które są w ustawie, będą w stanie niejako przełamać ten impas i trochę brak zaufania? W różnych środowiskach dyskutuje się o tym, że oczywiście to kosztuje, nie ma niczego za darmo, ale gdyby pójść w kierunku odliczenia kwot wpłat od podstawy opodatkowania, to oczywiście sytuacja mogłaby się diametralnie zmienić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję uprzejmie za to bardzo ciekawe pytanie, właściwie wypowiedź pana senatora Knosali, która oczywiście znajduje potwierdzenie w faktach. Ja w sposób może delikatny wspominałem o tym, że system nie rozwija się. Można powiedzieć, że jest trochę gorzej aniżeli wyrażają słowa, których ja użyłem i pan senator w swojej wypowiedzi zilustrował jak jest, jeśli chodzi o liczbę kont, rachunków. Jeśli zaś chodzi o wolumen zgromadzonych środków, to sytuacja nie jest już

tak zła, bowiem na 31 grudnia 2007 r. wartość zgromadzonych na indywidualnych kontaktach emerytalnych środków wynosiła 1 miliard 864 miliony zł, na 31 grudnia 2006 r. to była suma bez mała 1 miliarda 300 milionów zł. Na koniec pierwszego półrocza 2007 r. ta wielkość wynosiła 1 miliard 770 milionów zł, a więc można powiedzieć, że ten ubytek środków jest rzędu 100 milionów zł. To nie jest jeszcze dramat, aczkolwiek liczba rachunków, którą podał pan senator, pokazuje, że trzeba podjąć radykalne działania, jeśli system ma się rozwijać, jeśli on jest istotnym elementem ubezpieczeń społecznych w części dobrowolnych ubezpieczeń społecznych.

Tak, Panie Senatorze, taka jest intencja i podczas debaty w Komisji Gospodarki Narodowej przeważał taki pogląd, że te zmiany, o których wspominałem, nie omawiając w szczególności ze względu na niedostatek czasu, mają przeciwdziałać regresowi systemu. Wierzymy, że zwłaszcza to uelastycznienie spowoduje, że nie będzie aż tylu, kolokwialnie mówiąc, zerwań kont, indywidualnych kont emerytalnych, bo dzisiaj tak jest. Ja też znalazłem się w takiej sytuacji, że musiałem zlikwidować własny rachunek, bo potrzebowałem środków. Wiele osób, jak pokazują liczby, znalazło się w takiej sytuacji, stąd potrzeba elastyczności. To jest naturalna sytuacja, że czasem wydatki wymagają zgromadzenia wszystkich oszczędności i trzeba po nie sięgnąć, zostawiając sobie pewną pulę, którą później można odbudowywać. Ważne jest również to podwojenie wielkości możliwych wpłat w ciągu roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

To był projekt ustawy wniesiony przez rząd. Rząd reprezentuje minister pracy i polityki społecznej. Z tego, co rozumiem, pan minister...

(Głos z sali: Będzie za moment.)

Właśnie, bo pan minister wyemigrował czasowo. W takim razie jeszcze chwileczkę, niezamierzona przerwa w obradach.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. Pan podawał kwotę 1 miliarda 700 milionów na czerwiec 2007 r., a to chodziło o czerwiec 2008 r. Tak? Pytam, bo te umorzenia na koniec 2007 r. wynosiły miliard osiemset milionów z kawałkiem, a potem był czerwiec 2008 r. i 1 miliard 700 milionów. Tak?

Senator Henryk Woźniak:

Na 31 grudnia 2006 r. to była suma 1 miliarda 300 milionów zł, na koniec pierwszego półrocza 2007 r. – 1 miliard 770 milionów zł, a na 31 grudnia 2007 r. – 1 miliard 864 miliony zł.

(senator H. Woźniak)

(Senator Marek Ziółkowski: A na 2008 r. nie ma pan danych?)

Z tego wniosek, że na koniec półrocza tego roku nie ma jeszcze danych.

(Senator Marek Ziółkowski: Nie ma danych, a to byłoby ciekawe. Jeżeli były tu umorzenia, to raczej...)

Ciekawe, ale niestety nie dysponujemy danymi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, zapraszam. My właśnie czekamy w napięciu na pana wejście na mównicę. Prosimy bardzo.

Ustawa – mogę panu ministrowi powiedzieć – została dosyć dokładnie przedstawiona przez posła sprawozdawcę, ale może pan ewentualnie...

(Głos z sali: Posła?)

Ojej, przepraszam, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Przepraszam bardzo za nieobecność, ale jesteście tu wszyscy wspólnie od godziny 9.00 i nie przypuszczałem, że tak szybko państwo uporają się z tym zagadnieniem.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale cieszy się pan z tego, Panie Ministrze?)

Bardzo się cieszę, tym bardziej że kolejny punkt czeka na mnie w Sejmie o godzinie 19.00.

Proszę państwa, ustawa o indywidualnych kontaktach emerytalnych, ta nowelizacja, mówię już o samej nowelizacji, ma przed sobą właściwie dwa cele. Pierwszy cel to podniesienie limitu wpłat, tak aby przybliżyć go do limitu w miarę wysokiego, tak jak to jest mniej więcej w przypadku pierwszego filaru. To jest pierwszy element. Drugi cel, drugi element to spowodowanie – to, o czym słyszałem, zanim jeszcze wyszedłem na sekundę – żeby ten system przestał być taki skostniały, a więc uelastycznienie i na tej zasadzie częściowe zwroty. Zwrot następuje wtedy, gdy osoba oszczędzająca nie dotrzyma tych środków do co najmniej sześćdziesiątego roku życia. Wtedy może nastąpić ich zwrot, a przy okazji oczywiście za każdym razem trzeba zapłacić podatek Belki, czyli podatek od dochodów kapitałowych. My proponujemy takie rozwiązanie: nie trzeba całkowicie likwidować konta, wystarczy dokonać częściowego zwrotu, a więc pozostawić jakąś kwotę i nie likwidować indywidualnego konta emerytalnego. Kolejny element ma charakter przybliżający do jakichkolwiek programów emerytalnych, a więc okresowość wypłaty świadczenia. W tej chwili na

koniec oszczędzania świadczenie może być wypłacone tylko i wyłącznie w sposób jednorazowy. Proponujemy, żeby ta wypłata mogła następować również w ratach. I to są właściwie wszystkie propozycje. Mamy nadzieję, że te propozycje sprawią, że indywidualne konta emerytalne będą bardziej popularne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan senator Knosala i potem pan senator Rulewski. Przypominam, pytania minutowe.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym się dowiedzieć o taką sprawę. Gdyby przyjąć sytuację modelową, że ktoś oszczędza od dwudziestego piątego do sześćdziesiątego piątego roku życia, czyli przez czterdzieści lat, to na jaką kwotę mógłby liczyć z tego konta indywidualnego. Czy takie symulacje, takie modelowanie zostało przeprowadzone w odniesieniu do obecnego systemu i tego po zmianach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, symulacja będzie bardzo prosta, po tych zmianach będzie mógł liczyć prawdopodobnie na dwukrotnie wyższą kwotę. To jest cała odpowiedź.

(Senator Ryszard Knosala: Przepraszam, nie znam niestety tej obecnej. Jaka by ona mogła być? Jaki to jest rząd wielkości?)

A na jakim poziomie oszczędza ta osoba? Czy oszczędza...

(Senator Ryszard Knosala: Założmy, że na maksymalnym.)

Proszę państwa, to trzeba by było pomalutku liczyć, ale do tego potrzebne są jeszcze dodatkowe informacje. Trzeba wiedzieć, czy oszczędza w formie obligacji, czy w ramach funduszu inwestycyjnego, czy w programie ubezpieczeniowym. W związku z tym nie wiem. To jest trudne do określenia, to są indywidualne wybory. A jeżeli w funduszu...

(Senator Ryszard Knosala: Panie Ministrze, tam te różnice nie są zbyt duże, to jest kilka punktów procentowych. A gdyby to uśrednić? Przy-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

znam się, że ja w ogóle nie mam pojęcia, jakie to są kwoty.)

Proszę państwa, jeżeli spojrzymy na ten produkt oferowany przede wszystkim przez państwo, przez Skarb Państwa, to są dziesięcioletnie obligacje skarbowe. W tym miesiącu oprocentowanie oferowanych obligacji skarbowych wynosi 7,5%, miesiąc temu wynosiło bodajże 7%, a jeszcze miesiąc wcześniej – 7,25%. Trzeba by było zobaczyć, jak dana osoba inwestuje, czy jednorazowo, czy w sposób ratalny, po prostu trzeba by było przeprowadzić dokładną symulację. Nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie.

(Senator Ryszard Knosala: A mógłbym prosić o odpowiedź na piśmie?)

Oczywiście, możemy tak odpowiedzieć.

(Senator Ryszard Knosala: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Krótkie wyliczenie procentu składanego, wtedy na piśmie i już.

Teraz pan senator Rulewski, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Mało pan mówił, Panie Ministrze, o pracowniczych programach emerytalnych. I czy w związku z tym znane są panu przypadki, że pracownicy mają zabezpieczone wyższe świadczenia niż powszechne, przede wszystkim prawo do wcześniejszej emerytury?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Proszę państwa, zarówno w przypadku pracowniczego programu emerytalnego, jak i w przypadku indywidualnego konta emerytalnego podjęcie oszczędności zgromadzonych w ramach czy to tego programu, czy też indywidualnego konta może nastąpić najwcześniej po skończeniu sześćdziesiątego roku życia. To po pierwsze. Są zasadnicze różnice między...

(Senator Jan Rulewski: Tak samo dla kobiety i mężczyzny?)

Tak, tu jest pełna równość i tu jesteśmy... I jeżeli czasami słyszymy o kwestii dyrektyw i jest podejmowana kwestia nierówności, niespełniania wymogów dyrektyw, to mogę powiedzieć, że my je właśnie spełniamy, bo te wszystkie dyrektywy dotyczą dodatkowych form oszczędzania, zakładowych programów emerytalnych. W związku z tym my to wszystko spełniamy. A jeśli chodzi o system powszechny, to pamiętamy tylko o pewnej koordynacji w Europie systemów zabezpieczenia spo-

łecznego. W związku z tym tu nie ma aż tak daleko idących wymogów, aczkolwiek oczywiście są wskazania, żeby dążyć do wyrównywania wieku emerytalnego. Nie ma jednak bezpośredniej przesłanki nakazującej nam zrównać wiek emerytalny.

Różnice są zasadnicze, proszę państwa. Na IKE wpłacamy indywidualnie sami, w związku z tym są to te środki, które my otrzymujemy z wynagrodzenia, po prostu posiadamy, musimy mieć własny kapitał, który wpłacamy. Proszę państwa, w przypadku pracowniczego programu emerytalnego sytuacja jest odmienna. Przede wszystkim składka podstawowa, wynosząca do 7% wynagrodzenia pracownika, jest wpłacana przez pracodawcę. To jest zasadnicza różnica. Niewątpliwie zakłady pracy, w których takie programy są oferowane, to z reguły są zakłady pracy dość zasobne, bogate, elektrownie czy, no nie wiem, jakieś firmy telekomunikacyjne, czyli są to instytucje zasobne, które stać na zaoferowanie takiego programu. Tak więc pracodawca sam płaci i niewątpliwie pracownicy korzystają z tej oferty. Właściwie po stronie pracownika jedynym obciążeniem z tytułu uczestnictwa w PPE jest podatek od tej składki podstawowej, którą płaci za niego pracodawca, jest to przerzucone na pracownika. Pracownik może oczywiście zadeklarować składkę dodatkową, która to składka dodatkowa do tej pory funkcjonowała i jej limit wynosił trzykrotność wpłat na IKE. My oferując podniesienie limitu w ramach indywidualnych kont emerytalnych, zaproponowaliśmy przy okazji zamrożenie tego dotychczasowego limitu, ponieważ wprowadzałoby to dalsze, kolejne preferencje i nierówności występujące w przypadku tych, którzy nie mają szczęścia być pracownikami bogatego pracodawcy.

Oczywiście najciekawszym i najlepszym rozwiązaniem byłoby to... Pracownicze programy emerytalne są zakładane w ramach pewnej umowy społecznej, która następuje na dole, w zakładzie pracy, a więc umowy pomiędzy z jednej strony pracodawcą, z drugiej strony organizacjami pracobiorców, związkami zawodowymi, a z trzeciej strony instytucją, która będzie obsługiwała indywidualny program emerytalny. Czyli mamy trzy strony, które się porozumiewają, i tu oczywiście byłaby wielka rola związków zawodowych, oczywiście u tych pracodawców, których na to stać. Ale jest wielu pracodawców, których stać na to, aby te programy emerytalne u nich się rozwijały. A ten rozwój pozwoliłby zgromadzić odpowiednie oszczędności na starość, na ten okres po ukończeniu sześćdziesiątego roku życia i może gdyby właśnie zakładowe formy emerytalne były silnie rozbudowane, to dziś nie odbywalibyśmy tej interesującej dyskusji na temat emerytur pomostowych.

Niestety, rozwój pracowniczych programów emerytalnych nie jest silny. W Polsce jest zarejestrowane jedynie około tysiąca pracowniczych

(podsekretarz stanu M. Bucior)

programów emerytalnych, a uczestnikami takich pracowniczych programów emerytalnych jest około trzystu tysięcy osób. Widać więc, że nie jest to forma popularna, ale trzeba też zrozumieć, że nie jest to forma popularna prawdopodobnie z tego powodu, że presja pracobiorców jest skierowana na przede wszystkim podwyższanie płacy, a nie jest związana z przewidywaniem pewnych dalekosiężnych skutków i przesuwaniem wypłaty tych oszczędności w czasie, na ten okres po ukończeniu sześćdziesiątego roku życia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę państwa, chciałem otworzyć dyskusję, ale nikt się nie zapisał do głosu.

Nie zgłoszono wniosków o charakterze legislacyjnym. W związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone...

(Głos z sali: Musimy to skierować do komisji.)
Słucham?

(Głos z sali: Musimy to skierować do komisji, były wnioski, strona 10...)

Aha. Ale były wnioski?

(Głos z sali: Były odmienne wnioski komisji.)

Aha, przepraszam bardzo, nie zauważyłem.

Komisje przedstawiły odmienne wnioski, tak więc proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do wniosków i przedstawienie jednego, wspólnego sprawozdania. Jednym słowem, komisje muszą się dogadać. Rozumiem, że komisje przygotowują wspólne sprawozdanie.

A dalej będzie tak, jak mówiłem wcześniej, czyli głosowanie będzie pod koniec posiedzenia Wysockiej Izby.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Tekst ustawy jest w druku nr 329, a komisje swoje sprawozdania zamieściły w drukach nr 329A, 329B i 329C.

Pan senator Zbigniew Szaleniec, sprawozdawca Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, zabierze głos jako pierwszy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się w dniu

28 października 2008 r., sprawozdanie na temat ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Wysoka Izbo! Ta ustawa, dotycząca programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, została przyjęta przez parlament pod koniec 2005 r., obejmuje lata 2006–2009 i przewiduje pomoc finansową i taką bezpośrednią, w postaci obiadów dla wszystkich dzieci, a właściwie dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecna nowelizacja, którą zaproponował rząd i która została przyjęta przez Sejm, likwiduje pewne niedoróbki, niedomagania tamtej ustawy. Otóż w wyniku praktyki rząd doszedł do wniosku, że opieką bezpośrednią w postaci dożywiania nie są objęte dzieci, które w szkołach realizują roczne przygotowanie przedszkolne. Było to pewne nierówne traktowanie tych dzieci, które uczą się w szkole, dzieci siedmioletnich i starszych aż do poziomu ponadgimnazjalnego, bo te dzieci są objęte opieką dożywiania... Dzieci, które w szkołach realizowały roczne przygotowanie przedszkolne, były jakby wyłączone z tej pomocy, jeszcze raz to podkreślam, w formie dożywiania. Ten mankament został usunięty tą ustawą. Dzieci, które w szkołach realizują obowiązek przedszkolny, w wyniku tej nowelizacji zostaną również objęte bezpośrednią pomocą w formie dożywiania.

Zwrócono uwagę na jeszcze jeden aspekt, który jest również bardzo ważny. Otóż część dzieci, które są uprawnione do korzystania z pomocy żywnościowej, z tej pomocy nie korzystała z różnych powodów, również dlatego, że czasami rodzice nie wypełniali obowiązku przedstawienia odpowiednich dokumentów, czy nie wpuszczali komisji, aby ona oceniła, czy tym dzieciom również należy się pomoc w postaci dożywiania. I bywało, że dzieci były głodne w szkole, a tej pomocy nie mogły uzyskiwać. Nowelizacja daje również taką możliwość, aby dyrektor szkoły na podstawie swoich spostrzeżeń, na podstawie spostrzeżeń nauczycieli, wychowawców mógł zakwalifikować dzieci, które uważa za głodne, do pomocy w formie dożywiania w szkolnej stołówce bez potrzeby dostarczania odpowiednich dokumentów czy też wizji lokalnej w rodzinie. Oczywiście jest obowiązek poinformowania o tej sytuacji ośrodka pomocy społecznej, tak żeby po prostu zainteresował się tą rodziną. Jednak jeżeli chodzi o tego typu pomoc, postawiono pewną barierę i określono, że taka, że tak powiem, nieudokumentowana pomoc będzie mogła dotyczyć 10% dzieci objętych dożywianiem w gminie. Tę barierę postawiono chyba przede wszystkim po to, aby nie stworzyć takiej sytuacji, że rodzice w ogóle nie będą dostarczali odpowiednich dokumentów. Jest to jakaś bariera. Ale z osobistych doświadczeń, jako że przez wiele lat pracowałem w szkole, wiem, że w zdecydowanej większości rodzice dopełniają tego warunku, a te

(senator Z. Szaleniec)

przypadki, kiedy rodzice nie dostarczają dokumentów czy też nie wpuszczają komisji, są rzeczywiście bardzo rzadkie i dotyczą prawie wyłącznie rodzin patologicznych. Możliwość, którą daje ustawa, pozwala zadbać również o te dzieci.

Szanowni Państwo, komisja z wielkim uznaniem i aprobatą przyjęła tę nowelizację. Jednak zauważyliśmy pewien jej mankament, na co zresztą zwróciło uwagę również Biuro Legislacyjne Senatu. Mianowicie Biuro Legislacyjne Senatu stwierdziło, z czym zgodziła się komisja, pewną nierówność traktowania dzieci, które mogą realizować obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego albo w szkołach, albo w przedszkolach. Komisja podzieliła to zastrzeżenie. Zresztą wzbudza to również zastrzeżenia konstytucyjne, bo rzeczywiście nie można dzieci inaczej traktować ze względu na miejsce realizowania tego rocznego przygotowania. Czy dzieje się to w szkołach, czy w przedszkolach, dzieci powinny być traktowane tak samo. Na posiedzeniu komisja sformułowała wniosek, aby bezpośrednim dożywianiem można było objąć dzieci zarówno w szkołach, jak i w przedszkolach. Ten wniosek został sformułowany w sprawozdaniu w druku nr 329. Normuje on w art. 6a w trzech podpunktach właśnie te sprawy tak, aby z dożywiania mogły korzystać dzieci realizujące obowiązek przygotowania przedszkolnego zarówno w szkołach, jak i w przedszkolach, oraz uwzględnia oczywiście zapisy, że realizuje to i dyrektor szkoły, i dyrektor przedszkola.

Komisja ten wniosek poparła, podczas głosowania jeden senator wstrzymał się od głosu. Chciałbym w imieniu komisji prosić Wysoki Senat o przyjęcie ustawy z tą jedną poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Widzę, że pan senator Sławomir Sadowski, sprawozdawca następnej komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jest gotowy do przedstawiania sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Tak jest, Panie Marszałku. Jest pan bardzo spostrzegawczy.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej mam przyjemność przedstawić sprawozdanie tejże komisji.

Chciałbym dopowiedzieć kilka zdań do tego, co mój kolega poprzednik powiedział. Uchwalona

przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na dwudziestym szóstym posiedzeniu w dniu 23 października ustawa o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” jest projektem rządowym. Nie jest objęta prawem Unii Europejskiej. I może zanim przejdę dalej, pozwolą państwo, że powiem kilka słów o tej ustawie. Była ona rozpatrywana 16 października przez trzy komisje sejmowe: Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, Komisję Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Najwięcej wątpliwości budziło, o czym wspominał już tutaj kolega senator Szaleniec, wyrażenie znajdujące się w art. 6a ust. 4, art. 1 pkt 1 projektu ustawy: „10%”. Posłowie zgłaszali poprawki. Tutaj chodziło o to, żeby 10% zastąpić: 40%, 30%, 20%. Jednak wskutek głosowania sejmowego poprawki nie zostały wprowadzone, ostatecznie przegłosowano 10%. W głosowaniu sejmowym wzięło udział 424 posłów, za oddano 424 głosy, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Dlaczego taki był wynik głosowania? Po prostu nikt nie chciał oponować przeciwko tej ustawie, bo każda pomoc udzielana dzieciom jest po prostu zasadna, obojętnie, jaki procent dzieci ona obejmuje. Niemniej jednak warto tutaj wspomnieć, że celem ustawy jest stworzenie prawnej podstawy do udzielenia pomocy w formie posiłków głodnym uczniom i dzieciom korzystającym w szkole z zajęć w ramach rocznego przygotowania przedszkolnego. Pomoc ta ma być udzielana na szczególnych zasadach, bez obowiązku spełniania warunków jej udzielania. Udzielenie przez państwo pomocy w zakresie dożywiania oraz ustawa o pomocy społecznej nie wymagają już tutaj ustalenia sytuacji rodziny w drodze rodzinnego wywiadu środowiskowego oraz wydania decyzji administracyjnej przez ośrodek pomocy społecznej. O udzielaniu pomocy ma decydować dyrektor szkoły, oceniając, czy zaistniały szczególne, uzasadnione okoliczności do jej udzielania.

Szanowni Państwo, kolega senator Szaleniec wspominał również o tym, że ustawa budziła zastrzeżenia jeśli chodzi o konstytucyjność. Chodziło o to, tego dotyczył wniosek komisji, że nierówno traktowane byłyby dzieci uczęszczające do zerówki w szkole, otrzymujące te darmowe posiłki, i dzieci w przedszkolu, które nie dostawałyby darmowych posiłków. Ten argument odrzucono, uzasadniając, że dzieci w przedszkolach otrzymują bodajże trzy posiłki dziennie. Warto jednak tutaj podkreślić, że za te posiłki płacą rodzice, prawda? Stąd też poprawka wniesiona przez komisję reprezentowana przez pana senatora Szalenica. Nie będę już wyjaśniał tej kwestii konstytucyjności, ponieważ mam tutaj taki odnośnik, można by było tak to uzasadnić.

Szanowni Państwo, wracam już do sprawozdania, żeby nie przedłużać. Otóż Komisja Samo-

(senator S. Sadowski)

rządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozważała tę ustawę na posiedzeniu w dniu 30 października bieżącego roku. Mimo pewnych wątpliwości – ja chciałem zgłosić poprawkę zwiększająca ten procent do dwudziestu, ale wycofałem się z tego, ponieważ będę zgłaszał poprawkę, ale to już później, w czasie debaty – komisja wnioskuje, żeby Wysoki Senat przyjął załączony projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę panią senator Małgorzatę Adamczak, sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Właściwie koledzy senatorowie przedstawili już wszystko, gdyż dyskusja tak samo wyglądała na posiedzeniu naszej komisji. Pozwolę sobie jedynie powiedzieć, że nasze posiedzenie odbywało się w dniach 28 października oraz 4 listopada, co świadczy o tym, że dosyć długo dyskutowano na ten temat.

Komisja zaproponowała, by wprowadzić następującą poprawkę do art. 6a, po to, aby doprecyzować przepisy. Lit. a: w art. 1 pkt 1 nowelizacji w ust. 1 wyrazy „w szkole w ramach rocznego przygotowania przedszkolnego” zastępuje się wyrazami „w ramach rocznego przygotowania przedszkolnego, w szkole lub przedszkolu” oraz wyrazy „dyrektor szkoły” zastępuje się wyrazami „odpowiednio dyrektor szkoły lub przedszkola”. Lit. b: w ust. 3 wyrazy „dyrektora szkoły” zastępuje się wyrazami „odpowiednio dyrektora szkoły lub przedszkola”. Lit. c: w ust. 4 wyrazy „w szkołach” zastępuje się wyrazami „ogółem w szkołach i przedszkolach”.

Wysoka Izbo! Po dyskusji nad projektem ustawy czterech senatorów głosowało za przyjęciem projektu z poprawką, nikt nie głosował przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej zaproponowała przyjęcie projektu wraz z poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy są pytania do senatorów? Proszę bardzo, Panie Senatorze. Pan senator Sławomir Kowalski. Proszę bardzo. Do którego ze sprawozdawców jest pytanie?

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moje pytanie jest skierowane do senatorów sprawozdawców, jak również do pana ministra, ponieważ...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Do ministra to za chwilę, Panie Senatorze, spokojnie, na razie do sprawozdawców.)

Chodzi mi po prostu o kolejność. Ta nowelizacja jest potrzebna, bez wątpienia, moje pytanie dotyczy tylko tego, czy na posiedzeniach komisji był dyskutowany temat przedłużenia czy rozszerzenia tego programu również na okres ferii zimowych i wakacji. Jest to okres, o którym się dość często zapomina, a bywa on bardzo trudny dla tych dzieci. To wsparcie na pewno byłoby wtedy potrzebne. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Sprawozdawca ochotnik, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, nie była rozważana kwestia przedłużenia tego na okres ferii zimowych czy letnich. Tak to wygląda. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Nie, przepraszam, druga odpowiedź na to samo pytanie.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Również na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu ten temat nie był poruszany.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy potwierdza to także pani senator Adamczak? Nie.

Proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Z tego, co pamiętam, był poruszany ten problem. Myślę, że najlepiej odpowie w tym temacie pan minister, zostawię to panu ministrowi. Ja uważam, że skoro ten program jest do 2009 r. i mówiliśmy o następnym, to przygotowujemy jeszcze dużo lepszy program po 2009 r.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ był to rządowy projekt ustawy, to...

A, przepraszam bardzo, Panie Senatorze. Do kogo pytanie?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Stanisław Gogacz: W zasadzie do wszystkich sprawozdawców, ale jeżeli tylko jeden odpowie, to mi wystarczy.)

Proszę bardzo. Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Mam pytanie: czy merytoryczne komisje analizowały, dlaczego powołany właśnie w tym celu, ażeby nie dochodziło do takich sytuacji, żeby w Polsce były głodne dzieci – mówimy tu o pewnym przedziale wiekowym – program nazwany wieloletnim programem „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” się nie sprawdził? Bo tu chodzi o dzieci, które według tej poprawki mają być dożywiane, a więc zakres podmiotowy pokrywa się z ustawą podstawową. Co takiego, według państwa, się stało, że ten program po prostu się nie sprawdził? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Szaleniec, jak rozumiem. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja nie wiem, skąd pan senator czerpie opinię, że ten program się nie sprawdził. Jestem człowiekiem związanym z oświatą od wielu, wielu lat i wiem, że ten program sprawdzał się na bieżąco i sprawdza. Nowelizacja, którą proponujemy, poszerza zakres przedmiotowy tej ustawy o pewne grupy dzieci, jakby troszkę zapomnianych, i usuwa pewien mankament. Ale jestem przekonany, że dzieci, które chodzą, uczęszczają do szkoły czy obecnie nawet do przedszkola, na pewno nie są głodne. Z tym zarzutem się nie zgadzę.

Przy okazji chcę powiedzieć jeszcze jedno. Otóż mówimy tutaj o dzieciach, które chodzą do szkoły i do przedszkola, ale ten program nie obejmuje tylko dzieci, które są objęte procesem edukacji. W art. 3 ustawy, którą nowelizujemy, jest zapisane w pkt 1, że zapewniamy pomoc w zakresie dożywiania dzieci do siódmego roku życia i aż do okresu ponadgimnazjalnego, ale są dwie formy tej pomocy. Jedna jest w postaci posiłków w szkole, bo tam jest stołówka i tam tej pomocy można udzielić w takiej formie. Druga jest w formie pomocy finansowej, po którą rodzice zwracają się do ośrodków pomocy społecznej po to, by tym dzieciom ugotować obiad w domach. Ale mogę powiedzieć śmiało, że tą pomocą są objęte wszystkie

polskie dzieci, o ile tylko dopilnują tego rodzice. W szkole i przedszkolu tej sprawy mogą pilnować również nauczyciele. I tak robią.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Pan senator Sadowski będzie uzupełniał, tak?

Senator Sławomir Sadowski:

Odpowiedź jest prosta, mimo że pytanie wydaje się trudne. Otóż w poszczególnych województwach jest różny stopień bezrobocia, różny stopień biedy. Warto tutaj także wspomnieć o tym, że w świetle prawa dziecko to osoba płci męskiej bądź żeńskiej, która nie ukończyła osiemnastego roku życia. Mam tu na myśli przede wszystkim niezrealizowanie tego programu w szkołach zawodowych, w szkołach ponadgimnazjalnych; myślę, że pan minister bardziej szczegółowo wypowie się na ten temat. W tych szkołach wykorzystano te możliwości w bardzo niewielkim procencie. Nie wiem, czy dobrze to określe, ale w sprawozdaniu sejmowym się doczytałem, że jest to chyba tylko 2,88%, jeżeli chodzi o szkoły ponadgimnazjalne. Powodem jest właśnie niedopilnowanie tego przez niektórych rodziców, ponadto w niektórych miejscowościach, w niektórych szkołach, chociaż nie wiem, w ilu, brakuje stołówek. Akurat nie ma tu pani minister edukacji narodowej, która by wiedziała, ile szkół w Polsce posiada stołówki. Tak że na to się nakłada wiele spraw, bardzo ważnych i istotnych dla zrealizowania tego programu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Gogacz...

Aha, jeszcze dalsza odpowiedź, proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Senatorze, ustawa, którą nowelizujemy, wprowadza właściwie coś takiego: dziecko, które przychodzi do szkoły i wyraża chęć zjedzenia obiadu, czyli jest głodne, ma do tego prawo, czyli nie trzeba w tym momencie robić żadnej oceny środowiskowej. Ale jeżeli dana sytuacja powtarza się kilkakrotnie, to znaczy kilkakrotnie to dziecko wyrazi chęć zjedzenia obiadu, to wtedy zgłasza się to opiece społecznej. I opieka społeczna, powiedzmy, kierownik, decyduje się sprawdzić, co takiego w tym domu się dzieje. To przede wszystkim wprowadza ta ustawa. Poszerza tę nowelizację.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator ma kolejne pytanie, tak?

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Jeżeli pozwoliłem sobie przed chwilą na zadanie pytania, to dlatego, że według mojej oceny... Nie brałem udziału w posiedzeniu komisji, ale mam przed sobą teksty, które mamy przyjąć, i na bazie tych tekstów pracuję. I z treści, jakie są zapisane w przedmiotowej ustawie, wynika, że pomyśl na to, ażeby takim kryterium decydującym o tym, czy pomóc dziecku, czy nie, było kryterium materialne, czyli dochód w rodzinie na osobę jedną czy na wiele osób, jak się okazuje, się nie sprawdził. I to chciałem usłyszeć, dlatego że państwo wprowadziliście poprawkę, która zmierza do tego, że liczy się nie kryterium materialne, tylko faktyczna potrzeba dziecka, to, czy jest głodne, czy nie. I tylko to chciałem usłyszeć. Ale to nie jest pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem. Ale trzeba było zapisać się do dyskusji, Panie Senatorze.

W takim razie kończę etap pytań.

Teraz witam naszego kolegę senatora, który w międzyczasie przesiadł się do ławy rządowej i będzie przedstawiał stanowisko ministra pracy i spraw socjalnych.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Pracy i polityki społecznej.*)

Przepraszam, pomyliłem z komisją świętego Augustyna...

Panie Ministrze, proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę na początku bardzo podziękować paniom senator i panom senatorom za tak przychylną ocenę tego projektu i tej nowelizacji. Wydaje się, że ona rzeczywiście zmierza w bardzo dobrym kierunku i daje szansę na to, abyśmy z tak wstydliwą i bardzo ważną sprawą głodnych dzieci radzi-li sobie coraz lepiej.

Chcę powiedzieć, że rozmawiamy o projekcie wieloletnim, który zaczął być realizowany w 2006 r. Co trzeba powiedzieć, został przygotowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, przez pana ministra Michałkiewicza, a my kontynuujemy ten projekt i udoskonalamy. Chcę przypomnieć, że jest to projekt, którego realizacja kończy się w przyszłym roku. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej trwają już prace nad tym, w jaki sposób skutecznie dalej walczyć z tym proble-

mem, bo rzeczywiście jest to problem obejmujący wiele polskich rodzin, wiele dzieci.

Chcę też powiedzieć, że zaproponowane przez nas zmiany tak naprawdę ograniczają się do trzech istotnych kwestii.

Po pierwsze, co jest chyba istotne, dajemy o 50 milionów zł więcej. Przypomnę, że zawsze było gwarantowane...

(*Senator Sławomir Sadowski: W skali rocznej.*)

Tak, w skali rocznej. Przypomnę, że co roku była gwarantowana suma 500 milionów zł. Chcę też powiedzieć, że ten program nie jest realizowany przez rząd, tylko we współpracy z naszymi partnerami, głównie z samorządami, ale również z organizacjami pozarządowymi i z innymi podmiotami, które w tym obszarze świadczą usługi czy też wkomponowują się w rozwiązywanie tego problemu.

Po drugie, na co zwracano nam uwagę, jest kwestia tego, co wynika z analiz. A mianowicie nie wszystkie dzieci, z różnych powodów, były ujęte w procedurze pomocy społecznej. Taka procedura została zastosowana. Wydaje się być słuszna, dlatego że trudno jest inaczej to zweryfikować w tej skali, w tej masie miliona dzieci – dobrze pamiętam, Pani Naczelnik, tak? – ponad miliona dożywianych dzieci w kraju, zastosować inne kryterium, które byłoby skuteczne. Dlatego też, modyfikując i wypełniając ten wieloletni program, uznaliśmy, że będziemy upraszczać procedurę, by dzieci, które z różnych względów, głównie z powodu zaniedbania rodziców lub złego rozeznania sytuacji przez służby pomocy społecznej, nie mogły dostawać posiłku, otrzymały takie prawo poprzez samo zgłoszenie. To jest oczywiście kłopotliwe, słyszałem tutaj dzisiaj o tym. Bardzo cenię sobie tę poprawkę – poza tymi, które już zostały zgłoszone – ponieważ tam jest taki zapis: kiedy zgłosi czy też poinformuje, że jest głodne. Z punktu widzenia psychologicznego może się wydawać, że takie wyznanie czy taka deklaracja to trudna sprawa. Dlatego jesteśmy gotowi przystać na propozycję państwa senatorów, zdaje się, że to pani senator...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: ...Borys-Damięcka, już złożyła poprawkę na piśmie, jak widziałem.*)

...Borys-Damięcka, już złożyła... Z radością przyjmujemy tę poprawkę, ponieważ chcemy, żeby takie być może nie do końca zręczne sformułowanie nie ograniczały dostępu do tej formy pomocy.

Po trzecie, to jest kwestia związana z tym, skąd się wzięło te 10%. Cały czas się pojawia to pytanie, dlaczego 10%, a nie 20%. Z naszych analiz wynika, że 1% dzieci, które są w systemie, pozostaje poza tym... Z materiałów, które do nas napłynęły w skali kraju, wynika, że w ubiegłym roku było dziewięćdziesięcioro czworo dzieci, które nie dostały posiłku, dlatego że nie było środków zape-

(sekretarz stanu J. Duda)

wnionych w gminach. Z naszego punktu widzenia wydaje się to trochę dziwne, dlatego że gmina reaguje dosyć szybko i w tej sytuacji to są zaniedbania raczej lokalnych struktur niż samego programu. Przypomnę, że jest to program rządowo-samorządowy, bo samorząd też na to przeznaczają określone pieniądze. Stąd też te 50 milionów więcej i 10%.

Chcę jednak zapewnić Wysoką Izbę, że monitorujemy ten program cały czas, od wielu lat, od początku jego funkcjonowania, i jeśli są takie potrzeby, to dodatkowe środki na to się zawsze znajdują. Nie ma z tym kłopotów, nie zdarza się, żeby powiedziano: nie będzie żywienia, dlatego że środki się skończyły. Samorząd w takich sytuacjach z reguły reaguje szybko i po prostu umożliwia korzystanie z takich posiłków.

Podejrzewam, że będą pytania. Nie chciałbym rozszerzać odpowiedzi na te pytania, które już zadano szanownym państwu senatorom sprawozdawcom. Ja chętnie na nie odpowiem... Chyba że pan marszałek sobie życzy, żebym od razu się odniósł do tych pytań, które tutaj padły...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie, Panie Ministrze, proszę czekać na pytania...

Otwieram w takim razie...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Rozumiem. To ja dziękuję, tyle...)

Pan senator Sadowski, proszę bardzo, pierwsze pytanie.

Przypominam, minutowe pytania. Odpowiedź może być trochę dłuższa.

Senator Sławomir Sadowski:

Tak jest, Panie Marszałku. Bardzo dziękuję.

Ja tu z życzliwością traktuję pana ministra, kolegę senatora. Niemniej chciałbym zadać kilka pytań, bo myślę, że dobro dzieci interesuje nas wszystkich tutaj zgromadzonych. Czy prawdą jest, że w Polsce jest najwyższa w całej Unii Europejskiej liczba dzieci żyjących w ubóstwie? To się odnosi chyba raczej do Piętnastki, nie tych dwunastu nowych krajów... Czy kolega mógłby coś o tym powiedzieć?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Panie Senatorze, takie badania są, aczkolwiek my nie do końca jesteśmy w stanie podzielić opinię o aż tak wysokim, dwudziestosześcioprocent-

owym stopniu ubóstwa polskich dzieci. Tam była specjalna metodologia. Z naszych badań czy analiz wynika, że ten wskaźnik czy też procent jest oczywiście niebezpiecznie wysoki, ale nie aż tak, żeby to było 26%. Bo te badania odnoszące się do pewnej metodologii, do krajów Piętnastki, zaciemniają obraz albo nie jest to obraz do końca prawdziwy.

(Senator Sławomir Sadowski: Mogę jeszcze...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, rozumiem, kolejne pytanie zada pan senator Sadowski.

Proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Teraz to pytanie, o którym mówiłem w sprawozdaniu czy o które tak trochę zahaczyłem. Jaki procent młodzieży szkół zawodowych i średnich korzysta z darmowych posiłków? To jest bardzo istotne, bo tam jest... Czytałem sprawozdania sejmowe i tam było podane – nie wiem, czy dobrze się doczytałem – że tylko bodajże 2,78% młodzieży szkół średnich z tego korzysta, a przecież to są ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze osiemnastego roku życia, czyli są dziećmi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ma pan rację, jeśli chodzi o dane, które zostały przytoczone. Problem polega na tym, że młodzież w tym okresie rozwojowym czy w tym wieku bardzo niechętnie korzysta z takiej formy jak posiłki w szkole. I to jest podstawowa sprawa. Kiedy państwo senatorowie dyskutowaliście, wymieniłem opinie z panem ministrem Wojtyłą; kłopot polega także na strukturze żywienia, zwraca się nam uwagę na to, że ta struktura powinna zmienić się ze względu na to, że polskie dzieci za chwilę też będą zagrożone otyłością z uwagi na taki a nie inny sposób żywienia, ale to pan doktor pewnie mógłby na ten temat więcej powiedzieć. W tym kierunku też musimy modyfikować ten program od 2010 r., ale również od 2009 r., bo wydaje się, że kilka elementów w dalszym ciągu jest niedopracowanych, to jest przede wszystkim baza żywieniowa, bo jest problem bazy... Nie wszystkie... Był taki czas, kiedy likwidowano stołówki w szkołach. Do tej sprawy, niestety

(sekretarz stanu J. Duda)

albo stety, trzeba wrócić, w trochę innym wymiarze, ale trzeba do tego wrócić. Mamy taki plan, żeby dzieci w szkole bardziej powszechnie mogły korzystać z określonej, przedłużonej przerwy, nawet czterdziestopięciominutowej, żeby w spokoju ten posiłek zjeść, żeby nie było to tylko, jak się czasem zdarza... Ponoć kontrola wykazała, że w jednej ze szkół podawano chipsy. Jeśli to jest prawda, to jest to skandaliczne, bo to nie chodzi o taką formę posiłku. Dlatego trzeba to monitorować i robimy to, bo tu chodzi o to, żeby i struktura żywienia była odpowiednia, i miejsce było do tego odpowiednio przygotowane.

(Senator Sławomir Sadowski: I trzecie pytanie, jeżeli można...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeszcze jedno pytanie pana senatora Sadowskiego.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam jeszcze jedno pytanie, takie zasadnicze. Już nie będę pytał o inne sprawy, choć miałem tutaj wiele... Słusznie pan minister zauważył sprawę tych stołówek, bazy żywieniowej, bo to jest bardzo istotne. Ale mam takie pytanie. Trochę rozmawialiśmy tutaj z kolegami z Platformy o tym, czy jest szansa, żeby zrobić drobną poprawkę, bo chcę taką poprawkę zgłosić – ale ja nie mówię tego złośliwie, broń Boże, proszę mnie dobrze zrozumieć – żeby 10% zastąpić jakąś minimalnie wyższą... żeby było widać jakiś akt dobrej woli i rządu, i Senatu. Ja nie mówię już o 15%, choć taką poprawkę chcę zgłosić. Jeżeli pan minister zgodziłby się na, powiedzmy, jakimś takim targiem, 12,5% czy 12%, to naprawdę byłby to sygnał bardzo dobrze odebrany przez społeczeństwo. Czy jest taka szansa? Do tego zmierzam, bo to jest zasadnicze moje pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

My po naprawę gruntownej analizie proponujemy 10% i obiecujemy pełny monitoring. Nie chodzi o 2% w tę czy w tę, mogłoby być 15%, mogłoby być 11%, tylko że to niewiele zmieni, dlatego że ten program kończy się w przyszłym roku. Tak jak

powiedziałem, jego elementy dodane to 50 milionów więcej, uproszczony tryb dotyczący przyznawania posiłków, a jednocześnie przekazywanie 25% czy 20% na rozszerzenie bazy. To też jest istotne, bo trzeba żywić w takich warunkach, o jakich tutaj mówimy, godnych i odpowiadających normom żywieniowym i standardom. Rząd przedstawił taką propozycję. Ja dzisiaj nie jestem upoważniony w imieniu rządu, żeby zmienić to na 15% czy na 20%, dlatego będę trwał przy 10%, obiecując jednocześnie pełny monitoring tego programu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam takie pytanie, Panie Ministrze. Mamy w Polsce różne gminy, różne pod względem majątności czy bezrobocia. Czy według pana nie byłoby wskazane, ażeby tą jednostką samorządową, w stosunku do której liczymy 10%, było jednak województwo, żeby to marszałkowie decydowali, które gminy... Wtedy, jak rozumiem, można byłoby sobie wyobrazić, że to będzie 20% czy nawet 50% tych pieniędzy przeznaczonych na to w danej gminie. W sytuacji, kiedy mówimy o geografii jednej gminy, trudniej jednak jest te 10% tak pokierować, żeby to było sprawiedliwe. A poza tym wiemy o tym, że mamy gminy, nie chcę tu wymieniać nazw, ale wiemy, wszyscy tu jesteśmy tego świadomi, że są gminy lepsze i gorsze pod względem materialnym. Czy nie lepiej byłoby te 10% liczyć w skali województwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję za to pytanie.

W tej nowelizacji nie przewidujemy takiego rozstrzygnięcia, bo swoje rozwiązanie już zaproponowaliśmy. Ja przyjmuję to jako rekomendację do nowego programu 2010 r., żeby być może patrzeć na ten problem przez pryzmat województwa czy co najmniej powiatu. Chcę powiedzieć, że weźmiemy to pod uwagę jako rekomendację pana senatora. Dzisiaj już tego nie możemy zrobić, ponieważ jest to kontynuacja programu od 2006 r. To, co mogliśmy zrobić, wprowadzamy, i proszę mi wierzyć, uważamy, że na tym etapie to i tak jest dobre czy dużo lepsze rozwiązanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Cykl pytań został... A, przepraszam. Proszę wyżej podnosić rękę, Pani Senator.

(*Senator Małgorzata Adamczak:* Dobrze, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Pani Senator. Pani senator Małgorzata Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie zapytanie. Program kończy się w 2009 r. Czy trwają już jakieś przygotowania, jeżeli chodzi o ten program, na dalsze lata? Czy będzie to też konsultowane z nami, senatorami lub posłami? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo pani senator za to pytanie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja już o tym mówiłem, sygnalizowałem, że takie prace trwają. Jest to jeden z priorytetów. Myślmy o tym, o ile starczy oczywiście środków budżetowych, żeby właśnie powszechność tego programu uczynić istotą sprawy, żeby szkoła stała się miejscem żywienia polskich dzieci, zarówno szkoła podstawowa, przedszkole... Mieliśmy tutaj kontrowersje, jeśli pan marszałek pozwoli, bo to pytanie... Dostyc długo uważaliśmy, że we wszystkich przedszkolach jest żywienie obowiązkowe, i to nie jest tak, że płacą za to tylko rodzice, jak zostało tutaj powiedziane. W takich sytuacjach, kiedy rodziców na to nie stać, płaci po prostu pomoc społeczna, gmina. To są zasiłki celowe, to są inne świadczenia, które są wykorzystywane do rozwiązania tego problemu. Tak że to nie tylko rodzice płacą. Ale uznajemy, że być może trzeba będzie na to znaleźć dodatkowe środki, uznajemy, że ewentualne zagrożenie niekonstytucyjnością... Rozszerzamy to również na dzieci w przedszkolach i w zerówkach.

Odpowiadając jeszcze pani senator: prace się rozpoczęły, są kontynuowane i myślę, że w najbliższej perspektywie będziemy mogli zaproponować wstępne założenia do konsultacji partnerom społecznym i oczywiście wszystkim tym, którzy będą zainteresowani, po to, żeby przygotować przez ten rok jak najlepszy program obowiązujący od 2010 r.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Knosala i potem jeszcze raz pani senator Adamczak.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy w tej nowej ustawie będą też jakieś szczegóły, dotyczące sposobu przygotowania tych posiłków, mające na uwadze warunki sanitarne i różne inne możliwości, szczególnie w ośrodkach wiejskich? Mam tu na uwadze catering, który w rezultacie na pewno będzie tańszy. Nie ma sensu wydawać pieniędzy, jeśli można to zrobić taniej.

Tam jest też taka, powiedzmy, kwestia społeczna, kwestia, kto płaci za obsługę tej stołówki. Jeśli te etaty są wliczone w inne koszty, to wydaje się, że ze względów ekonomicznych catering nie wygra, ale gdyby te koszty dodać, to jednak rachunek ekonomiczny wskazałby ewidentnie na catering.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jest oczywiście bardzo istotne, żeby koszty obniżyć, bo przecież nie chodzi o to, żeby one szły na inne elementy, nie tylko na samo żywienie. To jest podyktowane określonymi przepisami. Te posiłki muszą być przygotowane w określonych warunkach, spełniających określone standardy. Trudno sobie wyobrazić, żeby było inaczej, to oczywiście podlega kontroli.

Przypomnę szanownemu państwu, że tak naprawdę gospodarzem tego programu jest gmina i to od niej zależy, jak zorganizuje sposób żywienia: czy to będzie catering, czy to będzie przygotowywane w szkole, czy jakieś półfabrykaty będą dostarczane do szkoły i dalej dystrybuowane. To gmina o tym decyduje i nie chcielibyśmy narzucać takich sztywnych standardów, dlatego że, tak jak mówię, gospodarzem jest gmina.

Odpowiadając na pytanie co do jeszcze jednej kwestii, która była tutaj poruszona, bardzo istotnej zresztą – bardzo dziękuję za wspomnienie o niej – to znaczy co do problemu ferii i wakacji, ja chcę przypomnieć, że to jest problem całoroczny i to gmina decyduje, w jaki sposób w czasie ferii czy wakacji – jeśli ma takie możliwości logistyczne, to może poprzez półkolonie – wypełnić ten program, bo to nie jest tak, że on się kończy wraz z końcem roku szkolnego.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Adamczak, proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Panie Ministrze, ja mam jeszcze pytanie: czy ma pan dane, w jakich krajach dzieci dostają darmowe obiady? Czy jest taki kraj w Unii Europejskiej, w którym każde dziecko dostaje darmowy obiad, niezależnie od sytuacji w danym domu?

I drugie pytanie. Ja wiem, że my jesteśmy państwem na dorobku i tak naprawdę dopiero się rozwijamy gospodarczo. Czy będzie kiedykolwiek możliwe, według pana rozeznania, żeby każde dziecko, które przebywa w szkole tyle godzin, ile przebywa, mogło zjeść ten obiad? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Rozpocznę od drugiego pytania. Chcę powiedzieć, że myślimy o rozszerzeniu tego programu, poczyniliśmy nawet pewne analizy: kosztowałyby 4 miliardy zł, żeby każde dziecko w Polsce mogło być bezpłatnie żywione. Pytanie brzmi: czy nie jest to warte takich środków? Dziś nie jest to deklaracja ze strony rządu, ale takie rozważania również prowadzimy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, bo wtedy byśmy załatwiali problem globalnie. Są to jednak 4 miliardy zł, a przypomnę, że teraz jest to 550 milionów zł, czyli różnica jest znacząca, również dla budżetu. Temat jest jednak tak istotny, że warto by było rozważyć może bardziej zmodyfikowaną formułę, na przykład: nie każde dziecko. Ale z drugiej strony są pytania, czy budżet wytrzyma takie obciążenie i czy nie będzie takiego poczucia, że zdejmujemy obowiązek z barków rodziców. Istotą rodzicielstwa jest między innymi dbałość o swoje potomstwo. A więc żeby to było zgodne z pewnymi normami. Na pytanie pierwsze odpowiem na piśmie. Ja dzisiaj nie potrafię pani senator powiedzieć, czy jest kraj w Europie, w którym w całości...

(Senator Mieczysław Augustyn: Są takie kraje.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: We Francji.)

We Francji, być może. Dziękuję panu marszałkowi.

(Senator Sławomir Sadowski: I w Finlandii.)

W Finlandii też, dziękuję. To dla mnie jest wyzwanie, żeby sprawdzić, jak to wygląda w najbliższych krajach. Z tego, co mi wiadomo, jest to mieszany system, czyli są kraje, gdzie posiłki dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji materialnej czy społecznej są bezpłatne, w innych zaś są stolówki płatne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, najbogatsze województwo w Polsce, województwo mazowieckie, ma według danych co najmniej 20% ludności żyjącej w ubóstwie. My tutaj mówimy o 10% dzieci w gminach, którym się należy pomoc. Czy nie żywi pan obawy, że dzieci, które będą korzystały z tych szkolnych posiłków, będą się czuły stygmatyzowane – dlatego je dostają, że są biedne. I będą przez środowisko dziecięce, które potrafi być okrutne w ocenach, kto jest lepszy, kto gorszy... Czy nie będzie to z krzywdą dla dzieci? Czy jednak nie należałoby dążyć do tego, żeby wszystkim dzieciom zapewnić ten posiłek, albo też inaczej: może motywować szkoły takim programem, żeby środowisko lokalne, rodzice, mieli pomoc państwa na tyle, żeby zechcieli się tym problemem zająć i zorganizować to dla wszystkich dzieci. Jak myślę, w małych miejscowościach, zwłaszcza gminnych, jest rozwinięte rolnictwo, są więc niedrogie owoce, wszystkie warzywa itd. Mieszkają tam kobiety, które mają, zwłaszcza zimą, sporo czasu i bardzo możliwe, że one rozwiązałyby ten problem całkiem racjonalnie. Należałoby tylko stworzyć możliwości i zachęty, czy też nawet pewne nakazy, bo samo danie pieniędzy, czy decyzje administracyjne dla tych 10%, to jest sprawa najłatwiejsza. Wydaje mi się, że to jest tak ważny problem, że należałoby zadbać o to, aby zmobilizować społeczność lokalną.

I drugi problem, który chciałabym poruszyć. Od wielu lat zajmuję się promocją zdrowia w Polsce, zwłaszcza na Mazowszu. Mogę powiedzieć, że świadomość nauczycieli nie jest chyba najwyższa, skoro mimo licznych programów, jakie istnieją, na przykład walki z otyłością, zdrowego stylu życia itd., ciągle te chipsy, o których mówiliśmy, czy inne bardzo niezdrowe produkty żywnościowe są sprzedawane w sklepikach. Czy w ramach tego programu nie można by założyć, że musi się zmienić struktura produktów w tych sklepikach?

Jest tutaj pan minister, pan inspektor sanitarny, nie wiem, czy będzie mógł przemawiać, ale chciałabym zapytać, czy inspekcja sanitarna nie mogłaby w ramach, powiedzmy, programu walki z otyłością czy promowania zdrowego stylu życia, wprowadzić założenia, które by były obowiązkowe w szkołach, żeby jednak racjonalizować strukturę produktów sprzedawanych w sklepikach szkolnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że pan minister Andrzej Wojtyła odpowie na to pytanie, bo już wskazywał, że przeprowadzane kontrole będą również zmieniały strukturę posiłków w sklepikach, a więc to będzie przejście na inne produkty, odejście od przysłowiowych batoników na rzecz zdrowszych produktów, na przykład owoców. Takie będą, jak rozumiem, zalecenia, ale pan minister pewnie sam będzie chciał o tym opowiedzieć.

Na pierwsze pytanie pani senator chciałbym odpowiedzieć w ten sposób. Jak już powiedziałem, uważam, że przygotowany w 2006 r. przez rząd Prawa i Sprawiedliwości wieloletni program dotyczący dożywiania, jest bardzo dobry. My go modyfikujemy, rozszerzając na ostatni rok o dodatkowe 50 milionów i upraszczając procedury po to, żeby ta pomoc żywieniowa dotarła do jak największej liczby dzieci.

Traktuję te pytania, a jednocześnie sugestie, jako rekomendację do napisania nowego programu, nad którym pracujemy już w ministerstwie i który wejdzie od 2010 r., z większą powszechnością – taką, jaką wytrzyma budżet – jak również z uwzględnioną strukturą żywienia. Tak że uczymy się na błędach, obserwujemy sytuację, słuchamy wszystkich opinii przydatnych do stworzenia dobrego programu. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Ja mam tu sugestie, którą spróbuję ubrać w pytanie. Mianowicie czy nie warto by było w tym nowym programie zawrzeć zapis o możliwości realizacji dożywiania w postaci cateringu? Pytam o to, bo dzisiaj największym problemem wielu szkół, zwłaszcza tych w mniejszych miejscowościach, jest to, że nie mają one stołówek. A jednocześnie stworzenie dzisiaj stołówki wymaga olbrzymich kosztów, bo takie są obecne wymogi sanitarne. No, są wymogi HACCP, ogromne wymogi europejskie, do których każe nam się dostosować – mimo że nie spełniają ich nawet kraje daleko bardziej zaawansowane w tych sprawach. My jednak musimy już to realizować, zwłaszcza jeśli budujemy nową kuchnię. Czy nie warto więc zasugerować tego cateringu? Jest to jedna z możliwości, choć wprawdzie dzisiaj trochę bronią się

przed nią i rodzice, i gminy, bo wprowadzenie tego wymagałoby zwalniania kucharek, a pewien sentyment do pełnej kuchni jest. Ale gdyby była w tych przepisach zawarta sugestia, że jest możliwość cateringu, to może ułatwiłoby to gminom podjęcie decyzji, by stworzyć tylko wydawanie posiłków, zwłaszcza że wtedy łatwiej byłoby objąć taką opieką wszystkie dzieci. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja już na ten temat poniekąd odpowiadałem, bo mówiłem, że gospodarzem w tej kwestii jest gmina i to gmina decyduje, w jaki sposób najbardziej racjonalnie i skutecznie dotrzeć z pomocą żywieniową do podopiecznych, to znaczy do głodnych dzieci albo też do rodziców tych dzieci zgłaszających się do dożywiania. Oczywiście taką sugestie w ramach prac przygotowawczych będziemy, zgodnie z tym, co zostało powiedziane, propagować. Niemniej jednak trudno nam narzucić tu rozwiązania o charakterze sztywnym, bo w moim przekonaniu gmina lepiej wie, jak poprowadzić sprawę, kiedy już dostanie środki publiczne z budżetu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa pragnie zadać pytanie? Nie.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Dziękuję, Panie Marszałku.*)

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisały się cztery osoby.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Sadowski.

Proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Na początku swojego wystąpienia chciałbym wyrazić ubolewanie, że tak mała liczba senatorów bierze udział w debacie nad tą ustawą, ustawą bardzo istotną dla polskich dzieci, dla polskiej młodzieży.

(senator S. Sadowski)

Osobiście uważam, że inicjatywa zwiększenia liczby dzieci objętych dożywianiem jest bardzo słuszna – to dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości. Jednak liczba dzieci objętych ustawą jest stanowczo zbyt mała. Tutaj padały dane dotyczące tego, ile polskich dzieci żyje w ubóstwie. Według raportów Komisji Europejskiej jest to – oczywiście można z tym dyskutować, bo to zależy od kryteriów – około 26%. Także liczba polskich rodzin żyjących w ubóstwie jest bardzo duża – tutaj też można liczbę podać – przy czym najczęściej są to rodziny wielodzietne, w których jest czworo, pięcioro dzieci.

Pozwolę sobie opowiedzieć o sytuacji z województwa warmińsko-mazurskiego, ponieważ jestem mieszkańcem tegoż województwa, a konkretnie okręgu elbląskiego. Otóż jeżeli chodzi o program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, to wszystkie gminy w województwie w bieżącym roku zgłaszały potrzeby realizacji programu – to sto szesnaście gmin, w tym jedna gmina zadeklarowała udział środków własnych powyżej 40%. Z tym że – warto to podkreślić – minimum właśnie... Przepraszam, to nie minimum. Gmina musi mieć 40% środków własnych, a jeżeli posiada mniej, jeśli może zgłosić tych środków mniej, to wtedy musi pisać wnioski do wojewody. No a minimum to jest 20%. Otóż tylko sześć gmin zadeklarowało udział środków własnych w wysokości 40%, pozostałe sto dziewięć gmin zwróciło się z wnioskami o zwiększenie dotacji z budżetu wojewody. Dziewięćdziesiąt siedem gmin – mówię cały czas o moim województwie – zgłosiło udział środków własnych na poziomie 20% i trochę powyżej 20%. Wnosząc o zgodę na zmniejszenie udziału środków własnych, motywowano prośby trudną sytuacją gmin, mających przeważnie typowo rolniczy charakter, z wysokim poziomem bezrobocia, gdzie rodziny osiągają dochody znacznie poniżej minimum socjalnego lub też dochodów nie mają, a jedynym źródłem utrzymania tych rodzin są świadczenia z pomocy społecznej. Województwo warmińsko-mazurskie to rejon w większości rolniczy i popegeerowski. Większość miejscowości na terenie województwa zamieszkiwana jest przez byłych pracowników pegeerów. Niski poziom życia oraz trudna sytuacja finansowa mieszkańców wpływają na obniżenie dochodów budżetów gmin z tytułu podatków i opłat, przy jednoczesnym wzroście potrzeb mieszkańców w zakresie innych form pomocy społecznej.

Można w tym miejscu zapytać: ile jest takich województw i miejscowości w Polsce? A tym samym ile jest dzieci, które wymagają pomocy? Można też zapytać, czy konsekwencje takiej sytuacji muszą ponosić dzieci? Przecież one nie są niczemu winne. Nie może być tak, że jedne dzieci patrzą głodne na inne dzieci spożywające posiłek

– jest to bardzo przykre, myślę, że także dla nas wszystkich i że nas wszystkich powinno to obchodzić, bez względu na to, z jakiej jest się opcji politycznej. Dobro dziecka jest dobrem wspólnym, to nie ulega wątpliwości.

Często takiej sytuacji winni są rodzice. Proszę państwa, patologie, pijaństwo, ubóstwo – to wszystko powoduje też pewną szkodę w psychice dziecka, które przecież widzi... No, bo są takie obrazki, o jakich nie chcę tu państwu mówić, naprawdę bardzo przykre, tragiczne. Kiedyś wizytowałem dom jednej z rodzin – nie będę tu wymieniał miejscowości, ale jeżeli ktoś mnie o to zapyta, to mogę to tak gdzieś na stronie powiedzieć. Szanowni Państwo, ja jestem historykiem z wykształcenia i dlatego mogę stwierdzić, że chyba nawet w chałupie chłopca pańszczyźnianego było lepiej. Naprawdę, proszę mi wierzyć. Ale oczywiście przypadki tego typu są sporadyczne.

Otóż padło tutaj też pytanie, jak wygląda sytuacja z dożywianiem związana w innych krajach Unii Europejskiej – bo przecież od 1 stycznia 2004 r. jesteśmy w Unii Europejskiej – czy też w Stanach Zjednoczonych. Ja pozwoliłem sobie – wiedząc, że będę sprawozdawcą w sprawie tej ustawy... Zresztą już dwa tygodnie wcześniej przypadkowo natknąłem się na artykuł o Finlandii zamieszczony w najbardziej poczytnej w polskiej gazecie. Otóż Finlandia, już nawet jako Wielkie Księstwo Finlandii, istniejące w ramach imperium rosyjskiego, realizowała darmowe posiłki dla wszystkich dzieci. I jest to jedyny kraj w świecie, który od 1948 r. realizuje pomoc w dożywianiu dla wszystkich dzieci. Ja mam tu wypisane menu, proszę państwa, ale nie chcę go przytaczać, bo może bym tym przedłużał swoje wystąpienie, ale jeżeli ktoś chce się z tym zapoznać, to mam to tutaj. Cóż, my nie mamy takich dań tutaj, w naszej stołówce, naprawdę. Jedna trzecia posiłku energetycznego dla dziecka – do wyboru są dania jarskie, mięsne... No, to tak wygląda, ale nie będą się rozwodził nad tym.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej, to pozwoliłem sobie – wiedząc, że będę sprawozdawcą – zwrócić się o dane do Kancelarii Senatu, do Biura Informacji i Dokumentacji, do Działu Analiz i Opracowań Tematycznych. Otrzymałem informacje o tym, jak to wygląda w innych krajach Unii Europejskiej. Otóż, proszę państwa, jesteśmy pod tym względem daleko w tyle. Mam tutaj wypisane kraje lepsze od nas, chociażby Czechy, Estonię, Litwę, wspomnianą Finlandię, Francję, Wielką Brytanię, a także Stany Zjednoczone. No, a więc można tutaj na temat dożywiania wiele mówić. Ja oczywiście wiem, proszę państwa, że my nie jesteśmy w stanie zapewnić polskim dzieciom takich środków i takiego wyżywienia, jakie mają dzieci w krajach starej Unii Europejskiej, a zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej.

(senator S. Sadowski)

dniej, tej bardzo dobrze rozwiniętej. Tam są naprawdę duże sumy na to przeznaczane. Nas na to nie stać, my sobie zdajemy z tego sprawę.

Dobrze, że pan minister, nasz kolega senator, wspomniał o tym, że ten program obowiązuje do 2009 r., że później te środki będą prawdopodobnie zwiększane. Ale Szanowni Państwo, wiemy, że mamy pewien kryzys, to nie ulega wątpliwości. Jest więc pytanie, jak to będzie później realizowane. Jak to będzie w związku z tą realną wartością złotych, czy będziemy w stanie zrealizować te wszystkie zadania z budżetu?

I tutaj wiele zależy od gmin, od dobrych wójtów, burmistrzów, prezydentów, ale szczególnie od wójtów w gminach wiejskich, od tego, ile oni są w stanie przeznaczyć na to dożywianie. To jest problem stołówek, to jest problem jakości posiłków, tego, czy to jest gorący posiłek, czy to są, jak tu ktoś wspomniał, jak koleżanka senator wspomniała, chipsy, to jest kwestia zaopatrzenia sklepików. Po prostu jest to problem dobrej woli ludzi i wykonywania obowiązków na tym etapie. To nie ulega wątpliwości. Bo jeżeli ktoś podchodzi poważnie do problemu, dyrektor, dobry wójt, radni, a także ludzie dobrej woli, to ta pomoc jakoś funkcjonuje. Ale wielu rodziców nie zgłasza dzieci. Tutaj pan minister wspomniał o tylko dziewięćdziesięciu czterech przypadkach. Ja mam osobiście wątpliwości co do tego, bo nie chce mi się wierzyć, myślę, że państwu też się nie chce wierzyć, że były tylko dziewięćdziesiąt cztery takie przypadki w skali Polski.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Z braku środków.)
Proszę?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda: Z braku środków.)

Z braku środków? Przepraszam, Panie Ministrze, słusznie, z braku środków.

A więc tak ta sytuacja wygląda. Dlatego, Szanowni Państwo, mając na uwadze dobro dziecka w Polsce, pozwolę sobie zgłosić małą poprawkę, naprawdę będzie ona mała. Ja zrezygnuję z tych 15%, ale niech to będzie akt dobrej woli, bo to naprawdę jest niewielka suma. Pozwolę sobie zgłosić poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. W art. 1 w pkt 1, w art. 6a w ust. 4 wyrazy „10%” zastępuje się wyrazami „12,5%”. Ja to poprawię, będzie „12,5%”. Przejdzie, to przejdzie, nie przejdzie, to nie przejdzie. Ja myślę, że będzie to dobry sygnał dla nas wszystkich. I ze względu na interes nas wszystkich tutaj siedzących, ze względu na dobro polskich dzieci ja bardzo państwa proszę o poparcie tej poprawki w czasie głosowania tutaj, w Senacie. Dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Istnienie tego programu oczywiście jakoś nas buduje i cieszy, chociaż przychodzi też do głowy i smutna refleksja. Smutna, bo tyle dzieci wciąż jeszcze żyje w rodzinach, które nie są w stanie albo nie potrafią zapewnić im podstaw egzystencji, zwyczajnie wyżywienia.

Kolega występujący przede mną chciał coś do tego programu dołożyć. Ja chciałbym w ogóle poświęcić trochę czasu tematowi wartości dodanej. Nie, nie, proszę się nie martwić, nie będę proponował opodatkowania vatem tej wartości dodanej. Ale ten program ma pewne wartości dodane, które są właśnie bardzo cenne. Mianowicie w tej nowelizacji przymusza się, zobowiązuje się pedagogów, nauczycieli do kontaktu z ośrodkami pomocy społecznej. To jest niesłychanie ważne. Być może z tego zrodzą się jeszcze cenniejsze doświadczenia. W Polsce wciąż jeszcze brakuje systemu szybkiego reagowania na przemoc w rodzinie, szybkiego reagowania na nieszczęście w rodzinie i dziecko w szkole, które trafi na dobrego wychowawcę, dobrze obserwującego, może być świetnym suflerem służb pomocy społecznej, wskazującym, że w rodzinie dzieje się źle. Zwłaszcza to, że dziecko jest głodne, oznacza, że jest źle, że trzeba interwencji służb pomocy społecznej, że trzeba tej rodzinie się przyjrzeć. To jest w tej ustawie zapisane, to jest taka wartość dodana.

A druga wartość dodana, o której tu się nie wspomina, ale wiem, że pan minister takie rozmowy toczy, wspomniał o tym na marginesie, to jest współpraca w realizacji tego programu z organizacjami pozarządowymi. I chciałbym skorzystać z okazji i poinformować Wysoką Izbę, że decyzja, którą tutaj wspólnie podjęliśmy, ażeby przyjąć poprawki do ustaw o VAT, o CIT i o PIT, pozwoli przekazać z rynku artykułów spożywczych do organizacji pozarządowych dużo większą niż do tej pory pulę żywności, żywności wartościowej, żywności różnorodnej, która wzbogacona jeszcze o rezerwy unijne trafiające do największych organizacji pozarządowych może być także istotnym elementem programu dożywiania dzieci w szkołach. O ile tylko właśnie ta współpraca z organizacjami pozarządowymi będzie ową wartością dodaną. Bardzo bym apelował do pana ministra, żeby w tym kierunku zmierzać.

Moja wiedza jest taka, że ilość żywności dostarczanej w ramach tak zwanego PEAD, czyli europejskiego programu wsparcia osób biednych, która będzie skierowana do Polski w przyszłym roku,

(senator M. Augustyn)

jest znacznie większa, zdecydowanie większa, prawie podwojona. W związku z tym może być tak, że jeśli to nie zostanie dobrze i mądrze zaadresowane, organizacje pozarządowe będą miały problem z zagospodarowaniem tej żywności, bo jeszcze i z rezerw naszych producentów i dystrybutorów, tak jak wspomniałem, napłynie tej żywności znacznie więcej niż do tej pory.

Na co to jest szansa? Oczywiście każda współpraca szkoły i organizacji pozarządowych ma szansę zaowocować elementami wychowawczymi. Ale nie o tym chciałem mówić. Myślę, że mamy pewną lukę do wypełnienia, lukę, o której pan minister tutaj wspomniał, lukę, z którą mamy trudności. Chodzi mianowicie o weekendy, ferie, wakacje. No, zgódźmy się, że jeśli nie możemy dać tam pełnego posiłku, bo kuchnia jest nieczynna, to może we współpracy z organizacją pozarządową, która dysponuje tymi produktami, ale można by jeszcze przecież coś dokupić z tych funduszy, które są, bo przecież wiemy, że oprócz tych gmin, które zapotrzebowują, są takie, które właściwie mają już problem z wykorzystaniem tej puli... Spróbujmy razem tę lukę wypełnić. Jest wyjątkowa okazja, żeby to zrobić, właśnie teraz, w tym czasie. I chciałbym to polecić uwadze pana ministra, bo niedawno świętowaliśmy to spore zwycięstwo, że wreszcie darowujący żywność nie będą musieli płacić VAT i będą mogli odliczyć sobie od kosztów uzyskania przychodów VAT wcześniej naliczony, ponieważ zrównano to z uprawnieniami związanymi z wyrzuceniem i utylizacją. Myślę, Panie Ministrze, że nasza radość byłaby wielokrotnie większa, gdyby właśnie udało się skierować to do szkół w ramach programu dożywiania. Moglibyśmy w całym kraju powoływać takie lokalne koalicje na rzecz dożywiania wszystkich dzieci i wtedy byłaby to realna wartość dodana, nieopodatkowana vatem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szaleniec, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do zabrania głosu zmobilizowali mnie pani senator Fetlińska, jak również pan senator Sadowski. Bo wydaje mi się, że ich apele do Wysokiej Izby o to, aby podnieść te wspomniane w ustawie 10%, wynikają z pewnego nieporozumienia, zwłaszcza apel pana senatora Sadowskiego, który nas mobilizuje, żeby nie oszczędzać, żeby dołożyć 2%.

Ja chciałbym państwu wyjaśnić, tak po chłopsku, całą metodę, jak to wygląda, jeżeli chodzi o przyznanie dożywiania każdemu dziecku w szkole. Pani Senator, nie wiem, skąd pani obawy. Otóż, Szanowni Państwo, na pierwszej wywiadówce wychowawca klasy mówi rodzicom, że można skorzystać z darmowego dożywiania, o ile rodzina spełnia określone warunki – one są określone w art. 5 tej ustawy zasadniczej, którą zmieniamy – i wówczas nazwiska rodziców, którzy wyrazili chęć skorzystania z tej pomocy, są przekazywane do ośrodka pomocy społecznej. Tam jest to weryfikowane w wyniku kontroli dokumentów i osobistego kontaktu przedstawicieli ośrodka pomocy społecznej z daną rodziną, ośrodek pomocy społecznej wydaje decyzję administracyjną i wszystkim tym dzieciom chętnym, wszystkim chętnym dzieciom, których rodzice się zgłoszą, przyznawane są środki na dożywianie w postaci obiadu czy dodatkowego posiłku w szkole, właściwie do tego momentu w szkole. Tak więc nie ma dzieci nieobjętych tą ustawą.

Te 10% pojawia się wówczas, kiedy jest na przykład rodzina patologiczna, dziecko ma tylko ojca, który pije, nie przyjdzie na wywiadówkę i nie wpuści komisji do swojego domu, żeby zweryfikowała trudne warunki. Takich przypadków w szkole jest bardzo niewiele, czasami w ogóle to się nie zdarza, a czasami zdarzają się jedna czy dwie takie sytuacje na całą szkołę. I wówczas gmina często stawała przed dylematem, co z takim dzieckiem zrobić. Jestem przekonany, że w 99% to dziecko dostawało pomoc, ale czasami zdarzało się tak, że potem burmistrz danej gminy miał problemy z regionalną izbą obrachunkową, bo nie mógł rozliczyć się ze środków, które bez podstawy prawnej przeznaczał na pomoc dla tych dzieci. To często robiło się w ramach stołówki, bo przecież tych posiłków dokładnie się nie wyliczy.

W tej ustawie doprecyzowuje się i wyznacza górną granicę na poziomie 10%. Uważam, że to jest zawyżone co najmniej o 9–8%. To jest zapis stworzony z wielką rezerwą, on umożliwia niemal każdemu dyrektorowi zabezpieczenie wszystkich szkolnych potrzeb. I ja naprawdę nie żywię obawy, że te dwadzieścia, pięćdziesiąt czy sto... To jest wszystko jedno, tu jest to 10%, a ta bariera została stworzona tylko dlatego, żeby nie zwalniać rodziców z obowiązku przedkładania odpowiedniej dokumentacji o potrzebie pomocy. Proszę państwa, w Polsce nie jesteśmy jeszcze na tym poziomie co Finlandia czy Francja, które mają olbrzymie dochody. Mamy określony poziom środków na pomoc dla rodzin ubogich i powinniśmy tymi środkami gospodarować w sposób właściwy i uzasadniony. Podobno z różnych wyliczeń wynika, że w Polsce pomoc socjalna w 50% trafia nie do tych osób, do których powinna trafić, a dzieje się tak dlatego, że niektórzy nie wykazują swoich dochodów, dostają pomoc niesłusznie, a ci, którzy

(senator Z. Szaleniec)

naprawdę tej pomocy potrzebują, otrzymują ją za małą albo wcale. Dlatego ważne jest, abyśmy pilnowali, żeby ta pomoc trafiała do tych dzieci, którym ona rzeczywiście się należy. I dlatego chyba stworzona jest bariera w postaci tych 10%. Ale ja nie obawiałbym się, że ona jest za niska, uważam, że jest o wiele za wysoka. 2% czy 5% – moim zdaniem nie robi to żadnej różnicy i chciałbym tylko to wyjaśnić. Mam nadzieję, że również wątpliwości pani senator Fetlińskiej...

(Senator Stanisław Gogacz: Może w ogóle procentów nie wstawiać?)

Może... Dziękuję bardzo.

(Senator Sławomir Sadowski: Mogę ad vocem?)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo. Ale może z miejsca, Panie Senatorze, bo nie ma czasu na dłuższą wypowiedź.

Senator Sławomir Sadowski:

Wolę stąd, żeby lepiej mnie było słychać.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Kolega senator Szaleniec zarzucił mi, że nie rozumiem tej ustawy. Otóż chcę powiedzieć, że byłem nauczycielem, doskonale rozumiem ten problem, bardzo dobrze znam tę sytuację, też współpracowałem z ośrodkiem pomocy społecznej. Otóż gdyby rzeczywiście było tak dobrze, to można by zapytać: dlaczego tylko 10%? Pan minister w swoim wystąpieniu wspomniał o dziewięćdziesięciu czterech przypadkach nieudzielenia pomocy z powodu braku środków finansowych. A więc nie wszystkie dzieci otrzymały pomoc. Uważam, że dobro dziecka jest dobrem nas wszystkich.

W swoim wystąpieniu pan senator Augustyn poruszył – i bardzo dobrze – pewne sprawy dotyczące funkcjonowania organizacji pozarządowych, ludzi dobrej woli, właściwego wypełniania obowiązków przez dyrektora, wychowawców. Ja też o tym mówiłem. Otóż zmierzamy do tego, żeby jak największa liczba polskich dzieci była objęta tą ustawą, żeby jak najwięcej polskich dzieci mogło skorzystać z dożywiania. Ale proszę mi wierzyć, są jeszcze w Polsce, w polskich szkołach głodne dzieci. Ja wspominałem też o szkołach zawodowych, o szkołach średnich, gdzie tylko 2,78% dzieci korzysta z tej pomocy. A to nie jest tak, że tylko 2,78% potrzebuje dożywiania przy 26% ubóstwa polskich dzieci – to wynika z raportów Komisji Europejskiej. Proszę mi wierzyć, że nawet niewielka zmiana będzie aktem dobrej woli Senatu, Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości i wszystkich tych, którzy tu zasiadają, a także rządu. To także jest pewien miernik.

Wspomniałem o kryzysie. Przecież w końcu nas też ten kryzys w jakimś tam wymiarze dotknął czy też będzie dotykał. Jak on się rozwinie, nikt nie wie. A są takie biedne województwa jak warmińsko-mazurskie i inne, chociażby lubelskie, gdzie bardzo wiele dzieci w ośrodkach popegeerowskich korzysta z pomocy i często ta pomoc polega na tym, że dostają chipsy, batona czy też bułkę, bez ciepłego posiłku.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dobrze. Panie Senatorze...)

Już, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja właściwie chciałbym się wypowiedzieć w podobnym duchu jak pan senator Szaleniec. Moim zdaniem ta ustawa przede wszystkim poprawia sytuację, a jej nie pogarsza. I to trzeba sobie wyraźnie powiedzieć. Stanowi pewne uzupełnienie i to ważne uzupełnienie w stosunku do być może niewielkiej liczby dzieci, ale przede wszystkim w stosunku do sytuacji, kiedy się odmawia prawa do posiłku zgłaszającym się dzieciom. I to jest sprawa zasadnicza.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że to 10% jest uzasadnione, bo dotyczy szczególnych zasad, bez konieczności spełniania warunków udzielania pomocy. To bazuje na doraźnej decyzji dyrektora szkoły po spontanicznym zgłoszeniu się dziecka i powiedzeniu, że jest głodne i chciałoby zjeść posiłek. I tego typu pomoc nie może dominować nad pomocą planowaną, która następuje w wyniku decyzji administracyjnej. Tutaj jest napisane wyraźnie, że na podstawie art. 6 nie może to przekroczyć 10% dzieci dożywianych na podstawie decyzji administracyjnej. A więc jest to zdecydowanie doraźna pomoc, między innymi ma to służyć temu, żeby nie odmawiać komuś, kto się zgłasza, posiłku i żeby takiemu dziecku nie powiedzieć: dla ciebie nie ma, kiedy ono czuje się głodne. To powinien być margines, ten margines w gminie powinien być zapewniony. To jest pierwsza rzecz, którą chciałem powiedzieć.

Druga sprawa. Szczebel gminny jest właściwy. Tutaj wyraźnie się odchodzi od administrowania tym, a więc jakiegoś planowania daleko idącego, wieloszczeblowego. Stąd gmina i sposób rozwiązania sprawy przez gminę są sprawą zasadniczą i to rozwiązanie powinno to poprawić.

A na koniec chciałbym powiedzieć coś na temat dość propagandowych wypowiedzi dotyczących tego, jak to jest w krajach Unii Europejskiej i tak

(senator P. Wach)

dalej. Dobrze jest się porównywać z krajami, które są lepiej zorganizowane i bogatsze. To zawsze należy robić, ale należy robić to w sposób realistyczny. I jeżeli mówimy o tym, co dzieje się w Finlandii, we Francji czy gdzie indziej, to trzeba zacząć od tego, jak się pracuje w tych krajach i jaki one mają dorobek. Trzeba zacząć od tego, o czym dyskutowaliśmy niedawno, że mamy najmłodszych emerytów i że nasi nauczyciele demonstrują w sprawie tego, żeby uzyskać dla siebie przywileje, a nie dla dzieci. A więc zaczynać trzeba zawsze od pracy, a dopiero potem zastanawiać się nad tym, co komu można dać za darmo. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Adamczak, proszę bardzo.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku. Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Zaproponowana zmiana ustawy umożliwiała dożywianie w szkołach faktycznie głodnych dzieci i uczniów, którzy z różnych powodów, najczęściej od nich niezależnych, nie mają szansy na spożycie żadnego posiłku w szkole, w której przebywają przez znaczną część dnia. Cieszy mnie fakt, że ustawa będzie redukować do minimum biurokrację i stawia na dobro dzieci. Już nie będzie konieczności przeprowadzania rodzinnych wywiadów środowiskowych i wydawania decyzji administracyjnych, a środki na zakup posiłków będą przekazywane przez ośrodki pomocy społecznej na podstawie sporządzonej przez dyrektora szkoły listy dzieci lub uczniów i liczby spożytych posiłków w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Wysoka Izbo, nareszcie został zauważony bardzo poważny problem w skali całego kraju. Przypominam, nie wiem, czy państwo pamiętacie, że premier mówił, iż nie pozwoli na to, żeby dzieci chodziły głodne. I przypominam o tym jeszcze raz, że to rząd zauważył ten problem i to, że należy coś z tym problemem też zrobić.

My, jako parlamentarzyści, musimy robić wszystko, by polskie dzieci nie głodowały, by zawsze wychodziły ze szkoły najedzone, jeśli nie mają możliwości zjedzenia posiłku w domu rodzinnym. W końcu to szkoła w pewnym sensie – mówię: w pewnym sensie – dla każdego ucznia jest drugim domem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Będę mówił w miarę krótko, niemniej należy zauważyć pewne elementy związane może nie bezpośrednio z ustawą, ale jednak mające wpływ na to, jak między innymi ta ustawa będzie realizowana.

Mam na myśli takie elementy, jak organy kontrolne, które zostały tu wspomniane. Chodzi o to, by patrzyły na pomoc, której udziela gmina, w sposób bardziej pozytywny, co nie znaczy, że niezgodny z prawem, aby właśnie w tych elementach była wspólna odpowiedzialność za te dzieci.

Drugi element to jest zasadność i trafność udzielania pomocy. Myślę, że na tym polu jest wiele do zrobienia, i to na każdym szczeblu, bez wchodzenia w szczegóły.

Trzecia sprawa, na którą chciałbym zwrócić uwagę i w której mam troszeczkę odmienne zdanie od zdania zacnego senatora Sadowskiego... Choć, jak widać nawet z jego wystąpienia, żyje on tym problemem, to jednak w mojej ocenie ta pomoc najpierw powinna trafić do dzieci, które jej potrzebują. Nie wiem, czy na tym etapie stać nas, jako państwo, aby do wszystkich dzieci ta pomoc trafiała.

Następny element, na który chciałbym zwrócić uwagę, to organizacje pozarządowe, które się tu przewijały. Nie wymienię ich, ale myślę, że jest kilka, które zajmują się pomocą rodzinom, dzieciom, rodzinom ubogim. I tu nastąpiła korelacja. Sądzę, iż tych 10% czy 12% – w ustawie zaproponowano 10% – w znacznym stopniu ten problem złągodzi.

I na zakończenie, Panie Senatorze, myślę, patrząc na jedną część sali, że za mało nas tu jest, gdy mówimy o dzieciach. Jak mówimy o polityce, to jest więcej osób po prawej stronie sali.

Chciałbym złożyć podziękowania na ręce przedstawicieli rządu, pana ministra, że ten problem został poruszony i uzyskał na początek, w mojej ocenie, bardzo dobre rozwiązanie. Dziękuję za uwagę.

(Senator Piotr Kaleta: Stasiu, ale jest osiem do dziesięciu...)

(Wesołość na sali)

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Przedmiotowa nowelizacja jest bardzo cennym wkładem w proces legislacyjny. Moje wystąpienie

(senator S. Gogacz)

chciałbym potraktować jako kolejny głos, który opowiada się za tym kierunkiem działań legislacyjnych.

Brakuje mi trochę definicji czegoś, wokół czego ta legislacja cały czas się toczy. Mianowicie mówimy o tym, że dziecku należy się posiłek, a dotychczasowa dyskusja wskazuje na to, że tak do końca nie wiemy, o czym mówimy.

Na naszych terenach, w naszych województwach, skąd pochodzimy, na pewno często spotykamy się z takimi sytuacjami, że nawet na uczelniach albo wprowadza się tak zwane jedzenie fastfoodowe, albo całkowicie likwiduje się stołówki z tradycyjnym polskim jedzeniem, twierdząc, że to się nie opłaca, czy też z innych powodów. Przywołując problem braku definicji posiłku właśnie dlatego, że obawiam się, iż to nie będzie obiad złożony z dwóch z dań, z deseru itd., i faktycznie jest ryzyko, że tu wymiar ekonomiczny może jednak wypaczyć ten sens, o którym tu wszyscy myślimy.

Pan senator Szaleniec w swoim wystąpieniu wspominał o tym, że w zasadzie to wszystkie dzieci mają zapewniony posiłek, wystarczy, że rodzice podniosą rączki. A tu chodzi tylko o tych rodziców, którzy na wywiadówki nie chodzą, czyli o rodziców, którzy się nie do końca zajmują dziećmi tak, jak powinni się zajmować.

Ja wtedy z ławy senackiej rzuciłem propozycję, żeby znieść te limity, bo limit zawsze kojarzy nam się peroratywnie. Pan Szaleniec powiedział – nie wiem, czy to teraz potwierdzi, ale pewnie tak – że w zasadzie można byłoby to znieść. Bo skoro są sytuacje tego typu, że w ramach administracyjnej decyzji wychodzimy naprzeciw tym potrzebom, to dlaczego wprowadzamy limity, jeżeli chodzi o sytuacje nadzwyczajne. Możemy wyobrazić sobie taką sytuację, że stawiamy dyrektora w niezwykle trudnej sytuacji, kiedy na przykład wyjątkowo znajdzie się taka szkoła, gdzie tych nadzwyczajnych sytuacji jest ponad 10%. I co ten pan dyrektor ma wtedy zrobić?

(Senator Zbigniew Szaleniec: W ramach gminy...)

No tak, ale my cały czas rozmawiamy w tej Izbie o rozwiązaniach systemowych, o rozwiązaniach ustawowych. Jak rozumiem, takie możliwości samorządu – tu mówimy oczywiście o samorządzie gminnym – cały czas pozostają, że gmina własnym sumptem może pewne sprawy poprowadzić.

Bardzo mi odpowiada to, że odchodzimy od kryterium materialnego. My w biurach, państwo na pewno też, często spotykamy się z takim problemem, że aby otrzymać pewne świadczenie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, to nie można przeskoczyć tej zasady w prawie, mówiącej: ciężkie prawo, ale prawo. Czyli jeżeli nawet o złotówkę przekroczymy w danej rodzinie dochód na jednego członka czy na samotnie wychowującą

osobę, to wtedy oczywiście to świadczenie się nie należy.

Ja sobie potrafię wyobrazić, że pewnie tu była podobna sytuacja, mianowicie że dziecko z rodziny, gdzie o jedną złotówkę przekroczonego dochód, nie miało prawa do obiadu. I tym rozwiązaniem – chwala temu rozwiązaniu – wychodzimy naprzeciw właśnie takim trudnym sytuacjom, że ktoś bardzo delikatnie przekracza tę granicę, to magiczne kryterium ustawowe i nie otrzymuje posiłku.

Mam nadzieję, że w pracach legislacyjnych dotyczących tak newralgicznego, tak bardzo czułego obszaru, jakim jest dożywianie dzieci, będzie zwyciężał właśnie ten kierunek myślenia, ten kierunek działań legislacyjnych, że gdy chodzi o dziecko, to nie będzie się stawiało ustawodawcy przed tak trudnym wyborem, ażeby zdecydował, czy to ma być do 10%, czy do 15%, czy do 12,5%, i da się większą swobodę. Skoro daje się już swobodę dyrektorowi szkoły do subiektywnej oceny – to ogromna władza, ale my się na to decydujemy – skoro dajemy tę ogromną władzę, to nie ograniczamy dyrektora tymi 10%.

Mam nadzieję, że tak jak w art. 6a jest bardzo dobry pkt 1, bardzo dobry pkt 2 i bardzo dobry pkt 3, tak również uda się w najbliższej przyszłości doprowadzić do tego, ażeby był bardzo dobry pkt 4. I jak rozmawialiśmy, kiedy występował sprawozdawca, pan senator Szaleniec, być może dobrze byłoby zrezygnować z tego limitu, być może będzie taka atmosfera, która pozwoli nam na przeforsowanie tego typu zapisów i tego kierunku działań, jeżeli chodzi o dożywianie dzieci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nasza dyskusja spowodowała, że ja też postanowiłam zabrać głos w tej bardzo istotnej sprawie, jaką jest program dożywiania dzieci i nasza chęć pomocy dzieciom.

Wydaje mi się, że we wszystkich krajach, nawet bogatych, są dzieci głodne. Jest tam tak zwany czwarty świat. Najbogatsze kraje, nawet Stany Zjednoczone, mają grupy ludności, w tym dzieci, które po prostu żywią się w śmietnikach. To jest rzeczywistość. Tak to już jest, że bywają rodzice nieporadni, chorzy, zmarginalizowani. To wszystko powoduje, że ich dzieci także są nieszczęśliwe.

W naszym transformującym się kraju też jest taki margines i musimy to dostrzegać. Myślę, że dobrze się stało, iż rząd Jarosława Kaczyńskiego z takim programem, jakim jest pomoc w dożywianiu

(senator J. Fetlińska)

niu, wystąpił. Dobrze się składa, że obecny rząd ten program rozwija. To świadczy o tym, że chcemy dzieciom pomóc, to świadczy dobrze o nas wszystkich.

Jest w tym wszystkim jeszcze jeden ważny element, na który chciałabym zwrócić państwa uwagę. Otóż zawsze lepiej jest dawać wędkę niż rybkę, bo wędka mobilizuje do tego, żeby złowić sobie samemu, prowadzi do większej aktywizacji. Wydaje mi się, że danie samorządom pieniędzy, żeby szkoły mogły zakupić jedzenie dla dzieci, to jest połowiczne rozwiązanie. Myślę, że na dziś to, co jest, to dobrze, że jest, ale gdyby się dało więcej, to 12,5% – jak mówił tu kolega Sadowski – byłoby lepiej, chciałabym, ale to też jeszcze nie rozwiąże problemu.

Bardzo bym chciała prosić, aby w nowym programie, który jest przygotowywany, zwrócić większą uwagę na to, ażeby te pieniądze stały się źródłem mobilizacji lokalnych społeczności wokół sprawy dożywiania dzieci. Wiele matek to są osoby bezrobotne albo po prostu niepracujące. One bardzo chętnie zajęłyby się przygotowaniem posiłków, gdyby miały taką zachętę, motywację i możliwości. Jest tu też prośba do sanepidu. Jest wiele kobiet świetnie gotujących, mają do tego talent, kochają dzieci, kochają podawać jedzenie, to jest ich radość. Gdyby tę radość życia wykorzystać w lokalnych społecznościach, bez utrudniania przepisami, może można by było na przykład zrobić tak, żeby dla jednej klasy, dla każdej klasy, w szkole jest sześć czy osiem klas, matki przygotowywały na przykład w domu posiłki i miały możliwość je przynosić. Jest wiele kobiet utalentowanych pod tym względem. Oczywiście, musiałyby się to odbywać z jakimś udziałem sanepidu, może nie musiałyby to być kontrola, może jakieś doradztwo czy monitorowanie, ale przecież można to zrobić. Skoro nie zatruwają własnej rodziny, to nie zatrują i tych dzieci, tej dwudziestki w klasie. Myślę, że w takiej sytuacji za te same pieniądze można by było przygotować więcej posiłków dla wszystkich dzieci, a przede wszystkim, na co bardzo chciałabym zwrócić uwagę, na co może nawet wykształceni pedagodzy nie zwracają uwagi, bo czasem wiedza teoretyczna może przesłaniać tę zwykłą wrażliwość, nie byłoby różnicowania dzieci.

Spróbujcie, proszę państwa, wejść w cudzą skórę, postawić się w sytuacji dziecka, które, kiedy już nie ma mundurków, przychodzi do szkoły gorzej ubrane, nawet nie zawsze domyte, bo nie zawsze w biedniejszej rodzinie są odpowiednie warunki, przychodzi gorzej ubrane, nieprzygotowane, czasem z zimnego domu, z trudnych warunków, styka się z dziećmi lepiej ubranymi, lepiej funkcjonującymi i do tego jeszcze z tym swoim gorszym samopoczuciem idzie na tę żebraczą zupę. Chcielibyście państwo być takim dzie-

kiem? Chcielibyście, żeby wasze dziecko tak się czuło? Myślę, że nie. Wydaje mi się, że my musimy zrobić wszystko, żeby te dzieci miały normalny start i żeby jadły razem. Proszę państwa, to jest tak naprawdę robienie getta w klasach, ten idzie, bo biedny, a ten nie idzie, bo ma w domu lepiej. Naprawdę nie chciałabym być takim dzieckiem i wydaje mi się, że wolałabym być głodna, niż iść na taką zupę. Dlatego powinniśmy zrobić wszystko, żeby te dzieci jadły razem.

Czy państwo macie orientację, czy państwo wiecie, że w klasie – to jest wiadomość, która mnie zmroziła – w drugiej klasie szkoły podstawowej nauczycielka poprosiła dzieci, żeby opisały swoich przyjaciół, i na dwadzieścioro pięcioro dzieci tylko dwoje opisało koleżankę z klasy, a reszta opisała zwierzątka, ciocię, babcię? Dzieci, nawet w pięknych klasach, są samotne. Jeżeli dodatkowo są klasyfikowane, dzielone na te biedne, głodne, brudne, to pytam: jak one mają funkcjonować? Jakie one mają mieć poczucie godności? Nie stwarzajmy getta w naszych szkołach. Jeżeli mówimy o dożywianiu, to zrobmy tak, żeby dzieci miały poczucie, że są razem, żeby jadały razem, może skromniejszy posiłek, może tylko sałatkę, może tylko zupkę, skromniej, ale razem. Nie dzielimy dzieci na lepsze i gorsze. Dostyc tego, bo potem nasze polskie dzieci wychodzą ze szkoły z kompleksami, gdy znajdują się w innym kraju, to wyglądają jak przestraszone zwierzątka i w rezultacie ta nasza młodzież, wykształcona, elegancka, mądra, idzie na zmywak, bo nie ma poczucia własnej wartości. A tę wartość to my kształtujemy właśnie takimi żebraczymi zupkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że zostały zgłoszone wnioski legislacyjne na piśmie. Również w trakcie dyskusji wnioski zgłoszili: senator Kowalski do protokołu*...

(Głos z sali: To jest przemówienie.)

Tak, przemówienie, przepraszam bardzo.

...senator Sławomir Sadowski w trakcie dyskusji, a ponadto Barbara Borys-Damięcka na piśmie.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy...

(Głos z sali: Nie. Zamknijcie dyskusji.)

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie...

(Głos z sali: Nie, nie. Jeszcze skierowanie.)

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Aha, skierowanie.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję, że w naszym programie na dziś jest jeszcze rozpatrzenie dwóch ustaw, a to, kiedy to zakończymy, zależy od państwa senatorów.

W tej chwili **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 339, a sprawozdanie komisji w druku nr 339A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senatora Zbigniewa Pawłowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie! Szanowni Goście!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedstawić sprawozdanie o ustawie o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Uchwalona na posiedzeniu Sejmu w dniu 24 października ustawa o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi ma zastąpić obowiązującą obecnie ustawę z dnia 6 września 2001 r....

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ja poproszę senatorów o ciszę, bo to jednak przeszkadza.)

...o chorobach zakaźnych i zakażeniach. Konieczność stworzenia nowego aktu prawnego wynika z zaistniałych w ostatnich latach potencjalnych zagrożeń zdrowia publicznego ze względu na szczególnie niebezpieczne i zakaźne choroby, jak również zmieniające się warunki prawne w otoczeniu.

Komisja Zdrowia po wnikliwej i szerokiej dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu w dniu 4 listopada jednogłośnie wnosi o uchwalenie przez Wysoki Senat ustawy...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę przerwać rozmowy. Proszę bardzo.)

...wraz z ośmioma przyjętymi i załączonymi poprawkami. Króciutko je zreferuję, jeśli można, Panie Marszałku.

Poprawki od pierwszej do piątej są to poprawki nieco rozszerzające poszczególne zapisy ustawy. Poprawka pierwsza rozszerza delegację ustawową dla ministra zdrowia o obowiązek określenia kryteriów rozpoznawania choroby szczególnie niebezpiecznej i wysoce zakaźnej. Poprawka druga rozszerza obowiązki nałożone ustawą na osoby przebywające na terytorium naszego kraju, zobowiązując je do udzielenia podmiotom sprawującym nadzór epidemiologiczny niezbędnych danych, umożliwiających zapobieganie rozwojowi tej choroby zakaźnej. Poprawka trzecia modyfikuje przepis określający skład zespołu kontroli zakażeń szpitalnych, likwidując – to jest bardzo ważne – wymóg, by członkowie tego zespołu byli pracownikami zakładu opieki zdrowotnej, czyli szpitala. To jest bardzo istotna poprawka w związku z możliwością kontraktowania na zasadzie umowy cywilnoprawnej odpowiednich pracowników.

Poprawka czwarta skraca z piętnastu dni do dwudziestu czterech godzin okres, w którym istnieje konieczność zgłoszenia przez lekarza lub felczera powiatowemu inspektorowi sanitarnemu przypadku wystąpienia niepożądanego odczynu poszczepiennego. Poprawka piąta ma na celu rozszerzenie grupy osób, które mają informować danego pacjenta o możliwości przeniesienia zakażenia na inne osoby. Chodzi o ratowników medycznych, nie tylko o osoby zdefiniowane dzisiaj jako lekarz, pielęgniarka czy położna. Pozostałe trzy poprawki, szósta, siódma i ósma, to poprawki redakcyjne i uściślające. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(Senator Sekretarz Przemysław Błaszczyk: Zgłosił się pan senator Knosala.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać o jedną sprawę. Zgodnie z art. 47 projektu ustawy do pracy przy zwalczaniu epidemii mogą zostać skierowane inne osoby poza pracownikami opieki zdrowotnej. Do tej pory też tak było, tyle tylko że ten katalog został dość mocno rozszerzony, między innymi o posłów i senatorów. Ale o co innego chciałbym zapytać. Tam jest mowa i o kobietach w ciąży, i o tych, które nie ukończyły osiemnastu lat, i które mają więcej niż sześćdziesiąt lat, i osoby wychowujące dzieci do

(senator R. Knosala)

lat osiemnastu, osoby, i to jest bardzo ważne, z przewlekłymi chorobami. Jak w sytuacji kryzysowej organ wojewody będzie mógł ustalić ponad wszelką wątpliwość, która osoba podlega wyłączeniu? Ta wątpliwość szczególnie dotyczy właśnie osób z chorobami przewlekłymi i osób wychowujących dzieci do lat osiemnastu. O ile wiem, takie rejestry nie są prowadzone.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, absolutnie zaskoczył mnie pan tym pytaniem i jeśli się pan nie obrazi, to skieruję je do pana ministra. Ponieważ jest to ustawa przedłożona przez rząd, myślę że odpowiedź pana ministra będzie precyzyjna.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie? Proszę bardzo, pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja też mam pytanie, które być może pan minister będzie mógł skwitować. Chodzi mi o art. 9 i o sytuację kryzysową. Tutaj jest postanowienie, że potwierdzenie prawidłowości rozpoznania zakażenia lub choroby zakaźnej wykonują również jednostki badawczo-rozwojowe. Czy są już określone na podstawie zawartej umowy – a może wstępnie to wiadomo, w odniesieniu do katalogu chorób, jakie mogą wystąpić – jednostki, które będą ewentualnie weryfikować te badania? I czy te umowy są wcześniej zaplanowane do zawarcia, czy też się je zawiera wtedy, kiedy zagrożenie jest mniej więcej określone? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jednostki badawczo-rozwojowe w zakresie nauk medycznych to w większości

zakłady opieki zdrowotnej. One mają to zapisane w zadaniach statutowych. Część z tych jednostek może oczywiście działać na zasadzie umowy cywilnoprawnej zawartej z wojewodą czy z innym podmiotem zlecającym badania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy przedstawiciel rządu, główny inspektor sanitarny, pan Andrzej Wojtyła, chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Chciałbym podziękować panu senatorowi za przedstawienie założeń projektu ustawy. Chciałbym też powiedzieć, że poprawki, które zgłosiła komisja w trakcie dyskusji, są popierane przez rząd. One doprecyzowują pewne problemy, które były omówione jeszcze w Sejmie. I na koniec chciałbym odpowiedzieć na pytania dotyczące laboratoriów referencyjnych, skierowane do pana senatora sprawozdawcy.

Te laboratoria referencyjne już w tej chwili funkcjonują, ponieważ taki wymóg wynika z przepisów Unii Europejskiej, i to one służą do potwierdzania wyników badań. Na przykład laboratorium pani profesor Hryniewicz potwierdza wyniki badań w kierunku meningokoków ośrodkowego układu nerwowego. Pani profesor Brydak w PZH prowadzi laboratorium referencyjne w zakresie grypy. To laboratoria potwierdzają wyniki badań, bo to jest wymagane przepisami unijnymi. Laboratoria akredytowane w poszczególnych województwach i stacjach sanitarnych wykonują badania. Jeżeli wynik jest dodatni, to muszą to potwierdzić w laboratorium referencyjnym.

Pytanie dotyczyło również art. 47 i potrzeby prowadzenia rejestrów. Oczywiście to wykluczenie ma charakter podmiotowy i osoby, które mieszczą się w wymienionych wyjątkach, po prostu zgłaszają, że nie mają osiemnastu lat czy też mają więcej niż sześćdziesiąt lat, albo są w ciąży, i nie muszą być angażowane do tych działań.

To tyle, Panie Marszałku. Jeżeli będą pytania, to na nie odpowiem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Właśnie widzę zgłoszenie.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam parę pytań, ale wołałbym je zadawać pojedynczo, bo nie chciałbym, żeby pan minister odpowiedział mi w trzech zdaniach na wszystkie pytania.

Jedno z nich, czy może jedno z pierwszych, to pytanie, które pojawiało się też wśród posłów w Sejmie. Myśmy tutaj, na etapie prac Senatu, przyjęli ustawę o przekształceniach. Proszę mi powiedzieć, czy w związku z tym oddziały zakaźne nie będą likwidowane przez spółki? Chyba pan o tym wie, Panie Ministrze, że nie są to oddziały, które przynoszą zyski. Są to oddziały deficytowe.

I drugie pytanie. Czy w związku z tym tych oddziałów zakaźnych – ile ich jest, to pan minister na pewno wie, a nie jest ich zbyt wiele – nie można by finansować na innej zasadzie, nie tylko z Narodowego Funduszu Zdrowia, na przykład podobnie jak szpitalnych oddziałów ratunkowych czy oddziałów pomocy doraźnej? To jest drugie moje pytanie.

(Rozmowy na sali)

Trzecie pytanie dotyczy pewnego porządku. Otóż są nie tylko oddziały zakaźne, ale oddziały obserwacyjno-zakaźne...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale ja poproszę o ciszę.)

Czy oddziały o takiej nazwie będą dalej mogły funkcjonować, czy też będziemy już mówili tylko o oddziałach o profilu zakaźnym?

Jeżeli mogę, to prosiłbym na razie o odpowiedź na te pytania. A za chwileczkę prosiłbym jeszcze o następne, jeżeli mogę, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, takie pytania były zadawane w trakcie dyskusji w Sejmie. W tej chwili funkcjonuje w Polsce około pięćdziesięciu, czterdziestu parę szpitali zakaźnych i niewiele ponad sto oddziałów zakaźnych. Myśmy w tej ustawie w art. 3 umieścili nowe rozwiązanie, które jest fakultatywnym upoważnieniem dla ministra do spraw zdrowia do rozszerzenia liczby tych oddziałów poprzez umowy. Oczywiście wtedy, gdy minister uzna, że w danej sytuacji epide-

micznej tych oddziałów musi być więcej, podpisuje z takim oddziałem umowę i oddział jest finansowany na zasadzie gotowości. Obecnie ta liczba oddziałów zakaźnych czy szpitali zakaźnych jest w sytuacji epidemicznej wystarczająca. One najczęściej wykonują podwójne zadanie: są oddziałami wewnętrznymi, a w razie potrzeby, w razie zaistnienia sytuacji epidemicznej, przygotowane są do leczenia jednostek chorobowych, które mają charakter zakaźny. Krajowy Nadzór do spraw Chorób Zakaźnych i Epidemiologii szacuje, że ta liczba oddziałów i szpitali zakaźnych jest wystarczająca. Mamy podpisaną z Narodowym Funduszem Zdrowia umowę o współpracy i jako Inspekcja Sanitarna staramy się stosować takie rozwiązania, ażeby te oddziały nie były likwidowane. Mówię tutaj również o oddziałach obserwacyjno-zakaźnych, które zaliczamy do kategorii oddziałów zakaźnych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.

(Senator Norbert Krajczyk: Panie Marszałku...)

Może na chwilę zrobimy przerwę i teraz poproszę pana senatora Knosalę, a potem znowu pana senatora.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam właściwie dwa pytania. Pytanie pierwsze. Projekt przewiduje, że właściciel, posiadacz lub zarządzający nieruchomością powinien między innymi usuwać padłe zwierzęta z nieruchomości. I jest pytanie, czy należy rozumieć, zgodnie z ustawą z 1997 r., że te padłe zwierzęta to są zwierzęta domowe, gospodarskie, ale też i dzikie. Tutaj szczególnie chodziłoby właśnie o te zwierzęta dzikie. Jeśli, powiedzmy, padnie dzik czy jakieś większe dzikie zwierzę, to będą to pewne koszty. Zgodnie z tą ustawą należy rozumieć, że te koszty będzie ponosił właściciel nieruchomości. Czy istniałaby na przykład możliwość refundacji tych kosztów ze środków Skarbu Państwa? Kolejna sprawa. Projekt ten przewiduje też kary. Nawet już dzisiaj, w normalnej sytuacji, nazwijmy to tak, spotyka się, że padły pies, padły kot znajduje się na ogół na czyjejś nieruchomości. My widzimy, że dzisiaj te padłe zwierzęta tak po prostu leżą aż ktoś się zlituje albo samochody je rozjadą itd. Rozumiem, że należałoby karać właścicieli tych nieruchomości, na których to się zdarzyło.

Drugie pytanie dotyczy... Pan minister już właściwie troszeczkę tutaj o tym napomknął. Ja sobie wynotowałem dane ze sprawozdania „Stan sanitarny kraju w roku 2007”. Według danych w latach 2004–2007 mieliśmy trzysta siedem-

(senator R. Knosala)

dziesiąt cztery tysiące przypadków grypy, sto sześćdziesiąt tysięcy ospy wietrznej. Ale to jest nic. Niepokojący jest wzrost zachorowalności właśnie w ostatnim roku, i tę sprawę znamy nawet trochę z mediów, na chorobę, o której pan minister wspominał, meningokokową aż o 68% w stosunku do 2006 r. I tutaj byłoby pytanie, jak ministerstwo przewiduje z tym walczyć. Jak poprawić tę sytuację? Jak zwiększyć szybkość i skuteczność reagowania? Czy ta ustawa przewiduje coś w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo za te pytania. Bardzo dziękuję, że pan senator dotknął właśnie problemu padłych zwierząt. Byliśmy krajem, który dotychczas nie miał tych kwestii uregulowanych. Wszędzie, w innych krajach, koszty likwidacji ponosi właściciel nieruchomości lub samorząd lokalny. Innych rozwiązań nigdzie na świecie nie ma. Myśmy zastosowali takie rozwiązanie, jakie są stosowane w innych krajach. Są to rozwiązania optymalne i dotychczas w trakcie procedowania nie było na ten temat dyskusji.

Jeżeli chodzi o zachorowania na chorobę meningokokową, to jest to inwazyjna choroba, która objawia się albo tak zwaną sepsą, albo zapaleniem opon mózgowo-rdzeniowych. Faktycznie, jeżeli chodzi o rok 2007, to w stosunku do roku 2006 nastąpił znaczny wzrost zachorowań spowodowany zarówno przez szczep typu C, jak i typu B. Myśmy zastosowali następujące działania. Zaszczepiliśmy grupy najbardziej narażone, przeważnie były to grupy nastolatków, w tych powiatach, w których wystąpił znaczny wzrost zachorowań, czyli ponad dziesięć zachorowań na sto tysięcy. Taki wskaźnik jest przyjmowany przez Światową Organizację Zdrowia. Przeprowadziliśmy wśród młodzieży nastoletniej akcję edukacyjną „Stop meningokokom”, ażeby eliminować ryzykowne zachowania. Organy inspekcji sanitarnej skontrolowały również te miejsca, w których młodzież się spotyka i w których dochodzi do tych ryzykownych zachowań. Są to przede wszystkim internaty, domy studenckie, dyskoteki, zwłaszcza duże dyskoteki. Stwierdziliśmy tam pewne uchybienia. Ale chodziło nam przede wszystkim o to, ażeby uświadomić młodzieży, co zalicza się do tych ryzykownych zachowań. Na przykład żeby nie pili napojów z jednej butelki, dotyczy to między innymi sportowców, żeby podczas meczu

sportowego każda butelka do picia dla każdego sportowca była opisana. Nie chciałbym zapeszyć, ale w tym roku jest zdecydowanie mniejsza liczba zachorowań spowodowanych przez meningokoki, nigdzie nie został przekroczony wskaźnik, który upoważniałby nas do szczepień. Analizujemy, co było tego przyczyną. Prawdopodobnie i jedno, i drugie działanie i takie działania podejmujemy. Uważamy to za nasz sukces i modlimy się, żeby taka sytuacja, jak w 2007 r., już się nie powtórzyła. Podjęliśmy więc takie działania. Będziemy te zjawiska obserwowali, monitorowali w przyszłości, no i, tak jak to się dzieje w innych krajach, będziemy w ten sposób reagowali. Jeżeli chodzi o szczepienia, to one mogą dotyczyć tylko jednego typu meningokoków. Na typ B nie ma szczepień, a stosunek liczby zachorowań na oba typy wynosi mniej więcej 50% na 50%. Najważniejsza jest edukacja i wyszczepienie lokalne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy, potem senator Meres.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie odpowiedział mi pan na pytanie, które zadałem wcześniej. Chodziło o to, czy państwo jako resort nie obawiacie się tego, że nowo tworzące się z SP ZOZ spółki prawa handlowego będą poprzez działania handlowe, działania finansowe między innymi ograniczały działalność oddziałów zakaźnych, jeżeli mają takie na swoim terenie. Rozumiem, że to nie jest problem dla resortu.

Jeżeli mogę zadać panu następne pytanie. Panie Ministrze, w tej ustawie często mówi się – jest to w rozdziale 2 art. 5 oraz w rozdziale 6 art. 28 pkt 1 i art. 35 – o obowiązku poddania się badaniom sanitarno-epidemiologicznym, szczepieniom, poddania się leczeniu, hospitalizacji, izolacji, kwarantannie. Ale brak jest wskazania organizatora miejsc dla wymienionych procedur, określenia liczby punktów szczepień w województwie, liczby łóżek zakaźnych w województwie, określenia aktualnego wskaźnika liczby łóżek w oddziałach zakaźnych na liczbę mieszkańców, wymaganych do realizacji nałożonych przez tę ustawę obowiązków.

I druga sprawa, związana między innymi z tym, że podróżujemy za granicę, do egzotycznych krajów, gdzie niestety, co pokazują statystyki, narasta problem malarii. Czy w związku z tym nie należałoby jednak wyartykułować obowiązków organizatorów tych egzotycznych wyjazdów, jeżeli chodzi o późniejsze leczenie i finansowanie uczestników takiej wycieczki?

(senator N. Krajczyk)

I ostatnie pytanie, żeby już faktycznie nie męczyć pana ministra. Chciałbym zapytać, czy w tej ustawie, w której daje się osobom zakażonym HIV, chorym na AIDS prawo do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych, a także prawo do bezpłatnego zaopatrzenia w leki, nie ma... A może inaczej. Dlaczego nie wprowadzono takich samych preferencji dla tych, którzy mają HCV? Czy nie ma tu jakiejś dyskryminacji? No bo już nie będę tutaj polemizował, w jaki sposób kto się zaraził. Ale jest pewna różnica.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale to w dyskusji...)

To jest takie pytanie do pana ministra, trzecie: dlaczego zdaniem państwa jednych się traktuje, powiedzmy, w taki sposób, a inni w większości sami muszą płacić za swoje leczenie?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym powiedzieć, że myśmy analizowaliśmy... były również takie pytania, jak będzie wyglądała sytuacja po zmianie formy organizacyjnej i prawnej zakładów opieki zdrowotnej. Analizowaliśmy, jak te oddziały funkcjonują, i muszę powiedzieć, że te oddziały czy szpitale, które są szpitalami zakaźnymi, również w tej chwili funkcjonują na rynku, one również podpisują umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Liczba tych oddziałów faktycznie się zmniejszyła, ale jest to taka liczba, która jest w tej chwili optymalna do prowadzenia na odpowiednio wysokim poziomie opieki zdrowotnej w zakresie chorób zakaźnych nad pacjentami zakaźnymi. Mają one adekwatną do sytuacji epidemiologicznej liczbę specjalistów, bo to również jest ważne. Zapis w ustawie mówiący o tym, że w razie zmiany sytuacji epidemiologicznej minister zdrowia może zwiększyć liczbę tych oddziałów, zabezpiecza nas w razie ewentualnej sytuacji, o której pan senator wspominał. Zapisaliśmy to tutaj, w tej ustawie.

Pan senator dotknął kwestii art. 41, który dotyczy chorych na AIDS. Myśmy tutaj wpisali, że te badania, za zgodą i zgodnie z żądaniem pacjenta, mogą być badaniami anonimowymi. Jak wynika z ustawy o danych osobowych i innych danych, może to dotyczyć każdej innej choroby zakaźnej. Napisaaliśmy tutaj o tym, że to dotyczy w sposób szczególny HIV, choroby AIDS, dlatego że jest to standard na świecie. Do tej choroby podchodzi się w sposób szczególny, robią tak i organizacje mię-

dzynarodowe, i społeczeństwo. To dlatego taki zapis tutaj się znalazł. Była dyskusja, czy ta grupa chorych nie jest grupą dyskryminowaną. Ten zapis jest zapisem kompromisowym między propozycją tych, którzy uważali, że w ogóle nie należy zgłaszać zachorowań na tę chorobę, a tych, którzy uważali, iż trzeba zgłaszać to w sposób nieanoniimowy, rejestrować. Muszę powiedzieć, że z naszego punktu widzenia, czyli Inspekcji Sanitarnej, do całego procesu dochodzenia epidemiologicznego wystarczą takie dane, jakie są zapisane w tej ustawie. W razie czego jest tutaj pan profesor Zieliński, który jest krajowym konsultantem do spraw epidemiologii, ale, jak mówię, te zapisy gwarantują profesjonalny, prowadzony na dobrym poziomie nadzór epidemiologiczny również nad tymi chorymi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Meres, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pytając o te ośrodki referencyjne i jednostki badawczo-rozwojowe w świetle art. 9, miałem na myśli trochę inną sytuację. Otóż chodziło mi o weryfikację rozpoznania zakażenia wtedy, kiedy ta sytuacja może dotyczyć na przykład przejawów bioterroryzmu. Jak będziemy to rozpoznawać i jak to jest zorganizowane, nie wiem, czy w świetle tego artykułu czy może innych postanowień tej ustawy, wtedy, kiedy będzie trzeba rozpoznać, czy jest zagrożenie takim atakiem? Ja tutaj znalazłem tylko takie zapisy, które mówią o integracji działań w ramach jednostek administracji państwowej czy publicznej. A był taki okres przed kilkanaście laty; pamiętam czas, kiedy w kopertach przesyłano biały proszek. Było wtedy pewne zagrożenie określane jako zagrożenie węglikiem. Chodzi mi o takie sytuacje jak wtedy. Może właśnie dla celów weryfikacji tych badań rozpoznania zagrożeń powinny działać ośrodki referencyjne czy jednostki badawczo-rozwojowe? Czy są jakieś systemowo określone możliwości działania tych ośrodków służących temu, żeby rozpoznać to zagrożenie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Dziękuję bardzo.

To problem, który tylko w części dotyka tej ustawy. My jesteśmy przygotowani na taką sytuac-

(główny inspektor A. Wojtyła)

cję, to nie jest problem, który zniknął dwa lata temu, cały czas z nim walczymy. A procedury są jasne. Laboratoria wojewódzkiej inspekcji sanitarnej są przygotowane do tego, akredytowane i to one identyfikują zagrożenie, a jednostki badawczo-rozwojowe mogą być laboratoriami referencyjnymi wyznaczonymi przez ministra zdrowia. To minister zdrowia określa, które laboratorium jest nie tylko laboratorium akredytowanym, ale również referencyjnym dla całej Polski. I ono musi współpracować z innymi laboratoriami w ramach systemów, które są systemami unijnymi, jak również w ramach międzynarodowych przepisów zdrowotnych, ponieważ te najgroźniejsze choroby, najgroźniejsze zdarzenia, również podejrzenia o atak bioterrorystyczny, są zgłaszane w ramach IHR do Światowej Organizacji Zdrowia. Tak że my jesteśmy zarówno w całym systemie Unii Europejskiej, jak i Światowej Organizacji Zdrowia, a technologicznie jesteśmy na takim samym poziomie, a czasami nawet wyższym. Mamy systemy działania, powiadamiania w sytuacji zagrożenia bioterrorystycznego. Póki co na tle innych krajów Europy czy nawet świata wypadamy dobrze, jeżeli chodzi o takie przygotowania. W ubiegłym miesiącu odbyło się nieformalne spotkanie ministrów zdrowia; mamy na piśmie raport z tego spotkania. Polska została na nim uznana za jeden z najlepiej przygotowanych krajów na świecie, jeśli chodzi o zagrożenia epidemiami, i to dotyczy nie tylko laboratoriów referencyjnych, ale i całego systemu działania w sytuacji pojawienia się takich zagrożeń.

(Senator Zbigniew Meres: Czyli mamy te procedury opisane, Panie Ministrze, tak?)

Tak.

(Senator Zbigniew Meres: I możemy do nich dotrzeć? Mamy je opisane i wiemy, jak postępować, tak?)

Cały czas z tym się stykamy, to nie jest incydentalne.

(Senator Zbigniew Meres: Rozumiem, że wtedy, kiedy będzie trzeba poprosić o takie procedury, można...)

Wystarczy zgłosić, nie trzeba prosić.

(Senator Zbigniew Meres: Dobrze, dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wraz z rosnącym zmęczeniem wydłużają się również pytania, tak że pozwolę sobie przypomnieć, że wygłaszanie pytań powinno zajmować jedną minutę, nie więcej.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy prawdą jest, że w niektórych krajach, na przykład we Francji, Anglii, w Niemczech, nie ma obowiązku szczepienia, jest tylko zalecenie szczepień? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W związku z ustawą będzie konieczne sporządzenie wykazu chorób zakaźnych objętych obowiązkiem szczepień ochronnych. Czy będzie zaktualizowany ten, który istnieje, czy powstanie nowy wykaz takich szczepień? Jak często minister zmienia wykaz? I jakie mogą być przyczyny zmiany tego wykazu? Myślę tutaj między innymi o odjęciu pewnych przypadków, jak na przykład tężec i błonica, uznane w Polsce za choroby, które nie stanowią już takiego zagrożenia. Zamiast tego mogłyby się pokazać na przykład sepsa. To taka propozycja. I czy znane są panu ministrowi przypadki powikłań w wyniku szczepień obowiązkowych? Jakie by one były? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:

Nie znam kraju, w którym nie byłoby szczepień obowiązkowych, szczepień ochronnych. Dyskutując w gronie ekspertów Rady Sanitarnej-Epidemiologicznej zawsze porównujemy to, jaka liczba szczepień ochronnych obowiązuje w innych krajach, również w Niemczech czy w innych krajach Unii Europejskiej. I są to szczepienia obowiązkowe. Pan senator dotknął problemu, który ostatnio został nagłośniony. Nagłaśniają to u nas w Polsce tak zwane ruchy antyszczepionkowe. My opieramy się na *evidence based medicine*, czyli medycynie opartej na dowodach. Trzeba powiedzieć, że na świecie zlikwidowano wiele chorób właśnie poprzez szczepienia ochronne. Jako Ministerstwo Zdrowia musimy na tym się opierać, to jest ogólnie dostępna wiedza medyczna. Oczywiście musimy brać pod uwagę również ruchy antyszczepionkowe i merytorycznie odpowiadać na te sygnały.

Jeżeli chodzi o szczepienia obowiązkowe w Polsce, to są one w tak zwanym kalendarzu szczepień ochronnych. Kalendarz szczepień ochronnych corocznie jest podawany, w formie komunikatu, przez głównego inspektora sanitarnego. W dotychczasowych przepisach taki kalendarz szczepień musiał być ogłoszony do końca marca każdego roku. I każdego roku do końca marca on jest ogłaszany w formie komunikatu przez głównego

(główny inspektor A. Wojtyła)

inspektora sanitarnego. Jeżeli trzeba rozszerzyć listę, to komunikat może być w każdej chwili rozszerzony. W tym roku do komunikatu z marca dodaliśmy w grupach ryzyka szczepienia ochronne przeciwko pneumokokom i ospie wietrznej. Cały czas zastanawiamy się nad rozszerzeniem kalendarza szczepień ochronnych; oczywiście jesteśmy limitowani możliwościami budżetu państwa.

Jeżeli chodzi o rozszerzenie liczby chorób, które muszą być zgłaszane, to chciałbym sprostować, że sepsa nie jest chorobą, ale jest zespołem objawów chorobowych, które mogą prowadzić do wielu powikłań i często do śmierci. Dlatego też w tym wykazie nie znalazła się sepsa, a znalazły się na przykład zakażenia bakteryjne meningokokowe, które mogą prowadzić do sepsy. U nas utarło się, również wśród dziennikarzy, że sepsa jest chorobą i jest jakaś bakteria, którą nazywa się sepsa. Sepsa może być spowodowana zarówno przez czynniki bakteryjne, jak i czynniki wirusowe i wiele innych. Tutaj są panie i panowie senatorowie lekarze, to rozumieją ten problem. Szczepienia ochronne nie zlikwidują zgonów z powodu sepsy, ponieważ mogą ją spowodować nawet gronkowiec czy paciorkowiec, a nie przeciwko wszystkim bakteriom czy czynnikom, które powodują zespół objawów chorobowych prowadzących do sepsy, są stosowane szczepienia. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bergier, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Ministrze, pojawiają się nowe choroby, nowe zakażenia, wśród nich jest borelioza, a więc choroba spowodowana ukąszeniem przez kleszcza. Co mówią o tym zjawisku badania? Sądzę, że to jest zjawisko, które jednak rozwija się w naszym kraju. I czy są regiony, w których jest szczególnie narażenie na zachorowania na boreliozę?

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Tak jest, są takie regiony. Borelioza jest chorobą zgłaszaną do Państwowego Zakładu Higieny będącego taką jednostką badawczo-rozwojową, która zbiera te informacje, ocenia ryzyko, kieruje do nas wnioski. My jako Państwowa Inspekcja Sanitarna, zajmująca się działaniem operacyjnym, działamy zgodnie z wytycznymi jednostek

badawczo-rozwojowych i ekspertów, którzy są do tego powołani.

Kleszcze mogą spowodować kleszczowe zapalenie mózgu. Obserwujemy takie obszary zachorowań głównie w województwie warmińsko-mazurskim, tam, gdzie jest dużo terenów leśnych. Obecnie pan profesor Zieliński i Państwowy Zakład Higieny prowadzą badania europejskie i uczestniczą w szerokim europejskim programie naukowym, badawczym dotyczącym boreliozy.

Chciałbym powiedzieć, że szczególnie narażone grupy zawodowe są przez nas obserwowane. Namawiamy pracodawców do szczepień. To są głównie pracownicy leśni, robotnicy leśni. Nawet ci, którzy przebywają na wakacjach na terenach leśnych, są informowani, namawiani do tego, ażeby zaszczepić się przeciwko tej chorobie. Zwiększona liczba zgłoszeń jest, według naszych ocen, spowodowana większą świadomością.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Zgodnie ze standardami, o których pan mówił, nosiciele HIV, chorzy na AIDS są anonimowi także dla pracowników ochrony zdrowia. Czy nasze szpitale są wystarczająco zabezpieczone, świadcząc usługi tym osobom... One nie są zobowiązane do informowania o tym, że są chore czy zarażone, wobec czego stanowią potencjalne zagrożenie dla zdrowia pracowników. Czy wobec tego zawsze mamy na tyle dobrze zabezpieczone szpitale, żeby były rękawiczki, okulary itd., te wszystkie niezbędne elementy z pakietu ochronnego, jakie powinny obowiązywać w przypadku chorego na AIDS? Zwłaszcza w przypadku zabiegów dotyczących... no, krwawych.

Drugie pytanie dotyczy szczepień. Chodzi mi o szczepienia przeciwko meningokokom. Są takie poglądy, że do drugiego roku życia te szczepienia powinny być obowiązkowe, przynajmniej takie są niektóre ruchy społeczne, rodziców itd. Jakie jest zdanie ministerstwa w tej sprawie? Jakie jest zdanie i właściwie wytyczne WHO w tej sprawie? Bo poglądy są bardzo zróżnicowane i chciałabym mieć informacje na ten temat.

I trzecia sprawa. Był planowany, o ile dobrze pamiętam, program zwalczania odry, eradykacja odry do chyba 2005 r. Jak to wygląda? Czy na świecie jest jeszcze odra, czy już nie ma? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Chciałbym odpowiedzieć na pierwsze pytanie. Otóż w szpitalach postępowanie personelu medycznego powinno być takie samo w stosunku do pacjenta, który jest chory na AIDS, i w stosunku do innego pacjenta, bo takie są standardy. Istnieją komitety zakażeń szpitalnych, zespoły zakażeń szpitalnych i ci ludzie powinni dbać o to, żeby nie doszło do takiej sytuacji, jaka zdarzyła się w stacji dializ w Ostrowie Wielkopolskim. Nasze zdanie, a sądzę, że i większości ekspertów, wszystkich ekspertów, jest takie, że jeżeli chodzi o szpital, to tam zagrożenia nie ma.

I błędem byłoby szczepienie na przykład personelu medycznego szpitalnego w przypadku zachorowań na inwazyjną chorobę meningokokową. Personel, postępując prawidłowo, jest najmniej narażony. Najbardziej są narażeni ci, którzy przebywali z tym dzieckiem w szkole i stykali się z tym dzieckiem czy nastolatkiem, a nie personel medyczny.

Z pacjentem z AIDS czy z HIV postępuje się tak samo, jak z każdym innym pacjentem, który może być potencjalnie chory na chorobę zakaźną.

Jeżeli chodzi o meningokoki, to nie ma wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia dotyczących szczepień. Mówi się, że pielgrzymujący do Mekki powinni być szczepieni, bo tam jest zwiększona zachorowalność na meningokoka typu A plus C. I zaleca się szczepienia lokalne tam, gdzie występuje wzrost zachorowań powyżej pewnej liczby na sto tysięcy mieszkańców, oraz unikanie ryzykownych zachowań. My postępujemy zgodnie ze standardami Światowej Organizacji Zdrowia.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że szczepień przeciwko 50% zachorowań, które są w Polsce, czyli meningokokom typu B, nie ma. Zmienia się sytuacja epidemiologiczna, bo kiedyś większość zachorowań była związana z meningokokami typu B, jest to tak zwany typ północny, a w tej chwili jest 50% związanych z typem C i 50% związanych z typem B. Wiąże się to z migracją ludności, otwarciem granic i przemieszczaniem się naszej ludności do tych krajów, w których dominowały zachorowania związane z typem C.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w projekcie ustawy wprowadzono bardzo rozbudowany systemu rejestru i obiegu danych. Ten system jest dużo bardziej rozbudowany w stosunku do tego, który obecnie istnieje. Jednocześnie, co zrozumiałe, dopuszcza się w dalszym ciągu archiwizowanie danych na papierze i korzystanie z nich. Ale, właśnie mając na uwadze to, że tych danych jest tak dużo, i mając na uwadze to, że w razie zakażenia decydującą rolę odgrywa czas, mam takie pytanie: czy rozpoczęto już pracę na scentralizowanym, skomputeryzowanym zbiorze danych i ewentualnie w jakim czasie budowa tego systemu może być zakończona? Bo pan minister słusznie się pochwalił naszym miejscem w tym rankingu. Czy dorównujemy, że tak powiem, cywilizacjom rozwiniętym, jeśli chodzi o gromadzenie zbiorów danych komputerowych? Dziękuję.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

To znaczy w tej chwili te dane są w większości zbierane w sposób skomputeryzowany, ale czas, w jakim one są zbierane, wynika przede wszystkim z organizacji Inspekcji Sanitarnej. My mamy system spionizowany, informacje natychmiast są przekazywane z inspektoratu powiatowego do wojewódzkiego, a czasami bezpośrednio do Głównego Inspektoratu Sanitarnego i laboratoriów referencyjnych, czyli ośrodków referencyjnych, które funkcjonują w Polsce. W takim systemie my prowadzimy przez cały czas szkolenia pracowników i te szkolenia są realizowane właśnie przez jednostki badawczo-rozwoje, które zajmują się poszczególnymi działami, którymi i my się zajmujemy. Epidemiologia prowadzona jest przez Państwowy Zakład Higieny, Instytut Żywności i Żywienia zajmuje się szkoleniem naszych pracowników w zakresie żywności i żywienia, tak że ci pracownicy na bieżąco... Takich szkoleń, jeżeli chodzi o pracowników, w poszczególnych działach zdrowia publicznego odbywa się cztery, pięć rocznie. Szkolenia te mają charakter kaskadowy, to znaczy nasi pracownicy, którzy są przeszkoleni tutaj, są zobowiązani do przeprowadzenia potem na terenie województw, w powiatach, szkoleń innych pracowników, jak również tych wszystkich osób, które z nami współpracują – mówię tu na przykład o pielęgniarkach epidemiologicznych w szpitalach, o szefach zespołów i komitetów szpitalnych, o kierownikach stołówek itd. Taki przepływ informacji u nas jest przepływem bardzo szybkim, zwłaszcza że my nie pracujemy tylko na papierze, w tej chwili mamy system zbierania danych i już prawie że wdrożony system analizy danych on-line. Zaznaczam: jest to nie tylko system

(główny inspektor A. Wojtyła)

zbierania danych, ale również analizy tych danych, tak byśmy co miesiąc czy co dwa miesiące, w miarę jak te dane są zbierane, mieli je od razu zanalizowane. Chodzi też o to, by zjawiska nie tylko epidemiczne, ale również epidemiologiczne były w każdej chwili możliwe do uwidocznienia on-line, tak by można było podejmować natychmiastowe działania.

Na razie jesteśmy oceniani dobrze przez struktury i europejskie, i światowe. Mieliśmy różne sytuacje problematyczne w Polsce, na przykład w ubiegłym roku jedna trzecia powierzchni Polski była zapowietrzona z powodu ptasiej grypy – zostaliśmy wtedy pochwaleni przez Unię Europejską i Światową Organizację Zdrowia, jako że działania zostały podjęte natychmiast, również w sposób rozsądny, ale skuteczny. Mieliśmy też ogniska zachorowania na włośnicę, było ponad dwieście takich przypadków, i poradziłyśmy sobie z tym problemem w sposób bardzo sprawny. Oceniamy naszą sprawność również po organizacji imprez masowych. Byliśmy oceniani przez struktury europejskie w ubiegłym roku przy okazji organizacji i zabezpieczenia zlotu żaglowców, gdy przez trzy dni ponad trzy miliony osób przewinęły się przez ten teren. Wtedy też struktury europejskie sprawdzały nas i zostaliśmy ocenieni bardzo dobrze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Skorupa. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jak wiemy, nie ma obowiązku rejestracji osób zakażonych HIV czy też AIDS. Głośny był przypadek, kiedy mocno opalona osoba zakażała inne – zaraziła około kilkunastu, a być może nawet kilkadziesiąt osób, których poszukiwano przez komunikaty. Co się robi w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludzi, aby do takiej sytuacji więcej w Polsce nie doszło? Czy są prowadzone jakieś kwarantanny osób przybywających z krajów podwyższonego ryzyka? Czy te osoby mają zaświadczenia o przeprowadzonych szczepieniach, czy też posiadają jakieś karty zdrowia jako gwarancję, że są zdrowe i przybywają zdrowe na teren Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Chciałbym odpowiedzieć, że HIV, AIDS nie jest chorobą tak zakaźną jak na przykład choroba, która się przenosi drogą kropelkową. W tym pier-

wszym wypadku ryzyko zachorowania jest o wiele, wiele niższe z punktu widzenia epidemiologii. Bardziej zakaźna jest na przykład grypa, która przenosi się w sposób natychmiastowy i może się przenieść na dużą liczbę osobników, na dużą populację w bardzo krótkim czasie. Dlatego też nie można... My traktujemy wszystkie choroby jednakowo i analizujemy występowanie tych chorób i zagrożeń w ten sposób, że bierzemy pod uwagę szybkość rozprzestrzeniania się tych chorób. I tutaj chciałbym powiedzieć, że akurat HIV nie jest tą chorobą najszybciej się rozprzestrzeniającą i wszystkich dotyczącą. Faktycznie, były ostatnio dwa przypadki zakażenia przez osobników płci męskiej większej liczby kobiet, ale również w tych sytuacjach dochodzenie epidemiologiczne było przeprowadzone i organy Inspekcji Sanitarnej, łącznie z organami ścigania – bo to już było przestępstwo – zidentyfikowały, w jaki sposób to się zdarzyło.

Jeżeli chodzi o szczepienia przeciwko chorobom, które stanowią zagrożenie dla populacji Polski, to Światowa Organizacja Zdrowia określa, w jakich regionach świata jest większe zagrożenie, a więc podróżni, którzy udają się w te regiony, muszą być na te choroby zaszczepieni, tak by nie zawleczono tych chorób na teren Polski. My jako inspekcja sanitarna bardzo dokładnie to analizujemy, bo wobec zwiększonego ruchu, zwiększonej migracji ludności takie ryzyko zawsze istnieje, ale dotyczy to głównie granicy wschodniej, jak również ośrodków dla uchodźców, którzy przybywają ze Wschodu i mogą przywleć – i przywlekają – niektóre z chorób zakaźnych. Nie dotyczy to oczywiście tylko HIV, AIDS, ale również innych chorób. No ale tam jest stosowany wzmożony nadzór. Wprowadzamy również takie rozwiązania, które zmuszają tych chorych do leczenia, między innymi również sankcje. Dotychczas był obowiązek leczenia pewnych chorób zakaźnych, ale nie było żadnych sankcji, co było utrudnieniem w naszych działaniach.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Przepraszam, ale ja nie pytałem pana ministra o grypę ani o te sprawy, o których pan mówi. Ja chcę usłyszeć, co rząd robi w kwestii bezpieczeństwa, w kwestii tego, żeby takie osoby nie mogły wjechać na teren Rzeczypospolitej. Pytałem o kwarantannę i o karty zdrowia, żeby eliminować takie przypadki i żeby te osoby nie mogły wjechać jako chore, jako tak zwani nosiciele, i by nie rozprzestrzeniały tych chorób. Co w tym kierunku robi się w Polsce?

Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:

My nie możemy zrobić nic ponad to, na co zezwalają nam przepisy Światowej Organizacji Zdrowia i przepisy Unii Europejskiej. Nasze przepisy i te przepisy, które tutaj wprowadzamy, są właśnie zgodne z tymi standardami. Jest również coś takiego jak godność człowieka i właśnie tych spraw w demokracji łamać nie można.

Zapewniam pana senatora, że te zapisy, które tutaj proponujemy, są zapisami restrykcyjnymi, niemniej jednak mieszczącymi się w tych wszystkich standardach.

(Senator Piotr Zientarski: Wstrzemięźliwość seksualna...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym jedynie wyjaśnić, że gdy zadałem przedtem tamtą serię pytań, tylko przez przypadek wpisałem się w działalność grup, jak to pan określił, antyszczepionkowych. Ja nie należę do takiej grupy.

Z serii pytań, które zadałem, nie odpowiedział mi pan na to, czy inspektorat prowadzi rejestr powikłań w wyniku szczepień obowiązkowych. No i czy taka liczba z ostatniego roku jest w ogóle znana inspektoratowi?

Jeszcze jedno. Zadałem pytanie na temat rozporządzenia dotyczącego wykazu chorób zakaźnych, a pan minister mówił o kalendarzu szczepień. Proszę w takim razie wyjaśnić różnicę między tymi dwoma dokumentami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła:

Panie Senatorze, pan mówił o niepożądanych odczynach poszczepiennych, czyli NOP, które są zgłaszane przez lekarzy wykonujących szczepienia ochronne do Państwowego Zakładu Higieny. Państwowy Zakład Higieny ocenia taki incydent, a organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej to sprawdzają. Jeżeli istnieje podejrzenie, że ten niepożądany odczyn poszczepienny miał związek ze szczepieniem, to wówczas wycofuje się szczepionkę z obrotu na pewien okres. Ostatnio mieliśmy

trzy takie przypadki. Taką szczepionkę również w Państwowym Zakładzie Higieny, w Zakładzie Badania Surowic i Szczepionek, się bada. Jeżeli nastąpił zgon, to wówczas dokonuje się sekcji zwłok i sekcja zwłok wykazuje, czy przyczyną zgonu było podanie szczepionki, czy coś innego.

Jeśli chodzi o trzy ostatnie przypadki, bo były takie trzy przypadki w ciągu kilku miesięcy, niepożądany odczyn poszczepienny był spowodowany nie szczepionką, ale współistniejącą chorobą, która doprowadziła do śmierci. Ale są również zgłaszane niepożądane odczyny poszczepienne, które nie prowadzą do śmierci, one są rejestrowane przez pana profesora Zielińskiego i oceniane przez ekspertów. My się na tym opieramy i podejmujemy działania adekwatne do sytuacji, która zaistniała. Myślę, że to chyba...

(Senator Tadeusz Gruszka: Jeszcze rozporządzenie w sprawie chorób...)

Rozporządzenie dotyczące chorób zakaźnych, które podlegają zgłoszeniu, jest załącznikiem do ustawy, a kalendarz szczepień jest opisany chyba w rozdziale 4, który mówi, jak należy wykonywać szczepienia, kto te szczepienia ma wykonywać i kto określa wykaz szczepień, czyli kalendarz szczepień obowiązkowych i szczepień rekomendowanych. Szczepienia obowiązkowe są finansowane z budżetu państwa. Szczepienia rekomendowane nie są finansowane z budżetu państwa, ale rekomenduje się je dla określonych grup ludności, bo poprawiają sytuację epidemiologiczną i mogą być stosowane, ponieważ poprawiają stan zdrowia. Po to ten kalendarz jest corocznie wydawany w formie komunikatu. Tak że to są dwa różne... Rozporządzenie to jest załącznik do ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, a kalendarz szczepień dotyczy tylko szczepień i, w zależności od sytuacji epidemiologicznej, może być co roku inny, bo liczba szczepień może być zwiększana, ale również zmniejszana ze względu na eradykację pewnych chorób.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Krótkie pytanie: Panie Ministrze, czy w inspektoracie są dane dotyczące zakażonych podczas pracy wirusem HIV lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników służby zdrowia? Czy jest w ogóle prowadzona jakaś statystyka? Czy są takie dane? To jest jedno pytanie.

Nie odpowiedział pan minister na pytanie odnoszące się do eradykacji odry. Wiem, że Polska

(senator J. Fetlińska)

w tym zakresie trochę się spóźniała i ciekawa jest, jak to wygląda.

I trzecia sprawa. Widziałam, że państwo się trochę uśmiechali, jak pan senator Skorupa pytał o ewentualność wpuszczenia do Polski osób zakażonych. Mieliśmy przypadek, że obcokrajowiec świadomie zaraził kilkanaście Polek, więc myślę, że na tym tle było to pytanie i myślę, że w pewnym sensie było uzasadnione. Oczywiście to nie spełnia standardów i niestety nic nie możemy z tym zrobić, to fakt.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Tak jak każdą inną chorobę zakaźną zgłasza się również zakażenie personelu wirusem HIV. Pan profesor Zieliński zbiera takie informacje, ale w ostatnim czasie przypadków zakażeń HIV personelu medycznego w trakcie wykonywania obowiązków nie było.

**Konsultant Krajowy
w Dziedzinie Epidemiologii
Andrzej Zieliński:**

Otrzymałem informację, że był jeden przypadek w ubiegłym roku. Mogę to podać bardzo dokładnie, bo mamy rejestr wszystkich zakażeń, również z drogą i sposobem zakażenia. Takie zakażenia są w ogóle bardzo rzadkie i są zalecenia dotyczące prewencji poekspozycyjnej, czyli ci ludzie, którzy są... Jest to najczęściej zakłucie w szpitalu igłą, która może być zakażona, rzadko coś innego. Ci ludzie objęci są prewencją poekspozycyjną w postaci leków krótkiej terapii antyretrowirusowej. W zasadzie te zakażenia są wyjątkami.

**Główny Inspektor Sanitarny
Andrzej Wojtyła:**

Jeżeli chodzi o procedury obowiązujące w każdej placówce opieki zdrowotnej, to musi tu być również uwzględniona sytuacja zakłucia się igłą. To dotyczy również AIDS.

Jeżeli chodzi o odrę...

(Senator Janina Fetlińska: Chciałabym zapytać, czy te leki są rzeczywiście dostępne. Znam przypadek z ubiegłego roku, przypadek zakłucia się igłą przez pielęgniarkę, kiedy był problem z szybkim otrzymaniem leku. Jak to jest zabezpieczone w tej chwili?)

One są dostępne i wszystkich tych, którzy kwalifikują się do leczenia antyretrowirusowego, leczymy. Ja nie słyszałem o przypadku, żeby było inaczej. My raczej to propagujemy, zachęcamy, żeby pacjenci, którzy mają taką potrzebę, zgłaszali się na takie leczenie. Współpracujemy z Krajowym Centrum do spraw AIDS i pani dyrektor centrum często prosi, ażeby propagować przez naszą strukturę, że taka możliwość istnieje.

Jeżeli chodzi o odrę, to faktycznie okresowo następuje wzrost liczby zachorowań. To jest spowodowane różnymi czynnikami i to, że w tej chwili obserwujemy lekki wzrost, głównie na południu Polski, to jest efekt odbicia, tak to się nazywa w epidemiologii. To jest w tej chwili obserwowane w wielu krajach europejskich, również w Polsce. Tak że to jest coś, czego oczekiwaliśmy, bo wszelkie zasady epidemiologiczne mówią, że tego się należało spodziewać. Jesteśmy na to przygotowani, kontrolujemy to i nie ma tutaj żadnych obaw, że istnieje jakieś zagrożenie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Więcej pytań już nie ma.

(Główny Inspektor Sanitarny Andrzej Wojtyła: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu senatora Krajczego.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Uważam, że przyjęcie tej ustawy da podstawę do koordynacji działań służb sanitarnych, organów administracji publicznej odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne, świadczeniodawców, którzy wykonują świadczenia zdrowotne polegające na zapobieganiu i wczesnym wykrywaniu ognisk zachorowań i ograniczaniu rozprzestrzeniania się epidemii. Mam jednak pewne uwagi, które chciałbym przedstawić.

Przy tak kompleksowym podejściu do problematyki zwalczania zakażeń i chorób zakaźnych, jakie jest prezentowane w tej ustawie, niezrozumiałe i wymagające znacznie szerszego uzasadnienia jest ograniczenie liczby chorób zakaźnych w załączniku do ustawy. Ustawodawca zmniejszenie liczby określonych w załączniku chorób, do których odnosić się będą przepisy

(senator N. Krajczyk)

ustawy, argumentuje aktualną sytuacją epidemiologiczną oraz dostosowaniem do obowiązujących obecnie kierunków nadzoru epidemiologicznego w Europie. Proponuje się, aby w art. 3 ust. 2 ustawy stworzyć możliwość rozszerzenia stosowania ustawy w przypadku niewymienionych w załączniku chorób w drodze rozporządzenia ministra właściwego do spraw zdrowia. Taka sytuacja może nastąpić w przypadku szerzenia się zakażenia lub choroby zakaźnej, innych niż wymienione w wykazie. Opisana w art. 3 ust. 2 sytuacja powinna jednak służyć do rozwiązywania stanów nadzwyczajnych, związanych z epidemią wywołaną nową i nieznaną chorobą. Wydaje się, że ze względu na skutki, jakie powoduje decyzja o przymusowej hospitalizacji, izolacji lub kwarantannie osoby...

(Rozmowy na sali)

Ja nie przekręcę wszystkich.

Wydaje się, że ze względu na skutki, jakie powoduje decyzja o przymusowej hospitalizacji, izolacji lub kwarantannie osoby, która nie wyraża zgody na ograniczenie swojej wolności na podstawie decyzji powiatowego inspektora sanitarnego, w ustawie powinny być zawarte przepisy precyzyjnie regulujące uprawnienia osoby poddawanej przymusowej hospitalizacji oraz obowiązki poszczególnych organów dotyczące terminu rozpatrywania odwołania. Zawarty w art. 39 ust. 2 przepis, mówiący, że kierownik zakładu opieki zdrowotnej, w którym umieszczona jest osoba niewyrażająca zgody na przymusową hospitalizację, ma obowiązek powiadomienia tej osoby o przysługujących jej środkach odwoławczych, moim zdaniem nie jest wystarczający.

Zmiany wymaga także treść art. 41 ust. 3, dotyczącego realizacji zadań z zakresu leczenia antyretrowirusowego. Sformułowanie „w celu zapewnienia równego dostępu wszystkim zakażonym HIV i chorym na AIDS do zgodnych z wytycznymi organizacji międzynarodowych metod profilaktyki AIDS, diagnostyki leczenia antyretrowirusowego” jest przykładem nierównego traktowania chorych. Pomijam fakt, że przepis nie określa, o jakie organizacje międzynarodowe tu chodzi, ale nakładanie obowiązku zgodności z wytycznymi organizacji międzynarodowych w przypadku jednej grupy schorzeń jest dyskryminacją innych. W przypadku opieki zdrowotnej stosuje się ogólną zasadę leczenia zgodnie z aktualną wiedzą medyczną. W praktyce nie oznacza to gwarancji dostępu do najnowocześniejszych metod leczenia. Ze względów ekonomicznych dokonuje się wyborów akceptowalnych społecznie. Nie wydaje się, moim zdaniem, właściwe w ustawie o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi ustalenie standardów profilaktyki, diagnostyki i leczenia w przypadku tylko jednej grupy chorób i odwoływanie się na dodatek do wytycznych organizacji międzynarodowych.

Zdecydowanie uważam, że bardziej przejrzystego określenia: czym jest, jakie cele będzie realizował i w jaki sposób minister właściwy do spraw zdrowia będzie dokonywał wyboru jego wykonawców, jest tak zwany nadzór sentinel. Zgodnie z art. 2 pkt 15 nadzór sentinel to wybiórczy nadzór epidemiologiczny prowadzony przez wybrany podmiot lub zespół podmiotów w zakresie ich podstawowej działalności. Art. 45 ustawy dotyczący organizacji nadzoru sentinel niewiele wyjaśnia, czym ma to być, do jakich celów służyć i na jakich zasadach państwowi i wojewódzcy inspektorzy sanitarni dokonują wyboru i zawierają umowy uczestnictwa w nadzorze sentinel ze świadczącymi usługami. Precyzyjnie brzmi jedynie ust. 3 tego artykułu, mówiący, że koszty tego nadzoru finansowane będą z budżetu państwa. Art. 45 ust. 4 daje fakultatywne upoważnienie ministrowi właściwemu do spraw zdrowia do wydania rozporządzenia określającego zakażenia lub choroby zakaźne objęte nadzorem sentinel, zadania realizowane przez podmioty uczestniczące w nadzorze sentinel. Wytyczną do wydania tego rozporządzenia jest zapewnienie skutecznego nadzoru.

Chciałbym, Panie Marszałku, wnieść poprawki. Poprawka dotycząca art. 15 ust. 1 została już wniesiona na posiedzeniu komisji, dlatego chciałbym ją uzupełnić o swoją poprawkę. W związku z tym akurat w przypadku art. 15 ust. 1 składam dwie wersje.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone poprawki, pytam, czy przedstawiciel rządu chce się teraz do nich ustosunkować. Przedstawiciel rządu nie widział wniosków, tak? To poprosimy o ustosunkowanie się do nich w czasie prac komisji.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia o ustosunkowanie się do nich i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 342, a sprawozdanie komisji w druku nr 342A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Jana Wywińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Dziękuję bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

Jak pan marszałek był już uprzejmy powiedzieć, trzy komisje powierzyły mi mandat przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania o uchwalonej przez Sejm w dniu 24 października 2008 r. ustawie o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Trzy komisje zbierały się trzykrotnie, aby dojść do konkluzji, która zawarta jest w sprawozdaniu. Dwa pierwsze posiedzenia były niezwykle burzliwe, bo pojawiło się wiele środowisk zorganizowanych, które, jak twierdziły, miały po raz pierwszy na forum parlamentu okazję do przedstawienia swoich opinii na temat tejże ustawy. W związku z tym prezydium komisji umożliwiło środowiskom przedstawienie wszystkich proponowanych przez nie poprawek, jak również członkowie komisji mieli okazję do wysłuchania, zapytania i odniesienia się do tych poprawek. Organizacje i instytucje, które uczestniczyły w posiedzeniach połączonych komisji, to Związek Banków Polskich, Stowarzyszenie Syndyków, Rzeczników i Doradców Gospodarczych Polska – Europa, Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Syndyków i Likwidatorów, Konferencja Przedsiębiorców Finansowych w Polsce oraz Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”.

Pokłosiem dwóch posiedzeń, a także prezentacji propozycji i zmian była lista bodajże trzydziestu pięciu poprawek, które zostały rozpatrzone na ostatnim posiedzeniu. Większość z nich została odrzucona, nie przejęta przez senatorów. W sprawozdaniu znajdziecie państwo cztery poprawki, których przyjęcie połączone komisje za moim pośrednictwem proponują Wysokiej Izbie. Tak się złożyło, że są to poprawki zgłoszone przez Ogólnopolską Federację Stowarzyszeń Syndyków i Likwidatorów, a następnie przejęte przez senatorów.

Panie i Panowie Senatorowie, ustawa mówi o instytucji upadłości, którą w mediach, w przestrzeni publicznej nazywa się upadłością konsumencką. Debata na temat celowości wprowadzenia tej instytucji do naszego obiegu prawnego toczy się od dawna. W dniu dzisiejszym jesteśmy już tuż przed metą. Było wiele różnych propozycji. Jak państwo wiecie, ten projekt, ta ustawa, którą w październiku uchwalił Sejm, jest ustawą z przedłożenia rządowego. Praktycznie w czasie prac w Sejmie nie dokonano w niej żadnych zmian.

Ustawa nowelizuje ustawę noszącą nazwę: Prawo upadłościowe i naprawcze, a także ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Proponowane w ustawie zmiany, Panie i Panowie Senatorowie, mają na celu, tak jak już wspominałem, wprowadzenie do polskiego systemu

prawnego nowego postępowania upadłościowego wobec osób fizycznych, to znaczy wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. Tak został określony zakres podmiotowy tej nowelizacji: chodzi o osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej.

Upadłość konsumencka jest procedurą oddłużeniową i to oddłużenie wiąże się ze zobowiązaniem dłużnika do pokrycia przynajmniej części wierzytelności. Taka instytucja oczywiście istnieje w obiegu prawnym światowym, europejskim. Są, Panie i Panowie Senatorowie, jak gdyby dwa modele tego typu upadłości konsumenckiej: model amerykański, który jest modelem bardzo liberalnym – w literaturze przedmiotu nazywa się *fresh start*, czyli czysty start, świeży start; i model europejski, który w literaturze przedmiotu nazywa się *earned fresh start*, czyli zasłużony, świeży start, zasłużone rozpoczęcie. Różnica między nimi polega na tym, że w modelu europejskim zakłada się, iż obok dłużnika istnieje wierzyciel i że dłużnik podejmuje zobowiązania, zobowiązuje się do tego, aby z tego swojego dramatu wyjść w sposób, który określa ustawa i który szanuje w takim zakresie, w jakim jest to możliwe, racje wierzyciela. Przy tym w modelu europejskim upadłości konsumenckiej jest jeszcze taki dosyć charakterystyczny model upadłości, model skandynawski, który charakteryzuje upadłości właśnie w Szwecji, w Norwegii, w Danii, częściowo też w Finlandii. I można powiedzieć, że ta propozycja rządowa jest najbliższa temu właśnie modelowi skandynawskiemu.

Doświadczenia innych państw europejskich wskazują, że aby regulacja prawna dotycząca upadłości konsumenckiej spełniała swe funkcje i nie stwarzała zagrożenia dla wierzycieli oraz dla obrotu prawnego, musi odpowiadać następującym założeniom. Po pierwsze, oddłużenie musi stanowić wyjątek, a nie regułę – dłużnik może skorzystać z dobrodziejstwa tej procedury tylko w wyjątkowych przypadkach i tylko wtedy, gdy daje gwarancje, że oddłużenie wykorzysta na ten *fresh start*, na nowe życie kredytowe, i nie będzie się już lekkomyślnie zadłużał. Po drugie, możliwość oddłużenia stanowi, Panie i Panowie Senatorowie, przywilej dla dłużnika. Po trzecie, dłużnik powinien w maksymalnym stopniu spłacić swoich wierzycieli. Po czwarte, wierzyciele w trakcie procesu oddłużania powinni mieć możliwość obrony swoich praw. I wreszcie, po piąte, to, co jest bardzo ważne: chodzi o to, aby ta procedura oddłużeniowa była jak najtańsza, czyli aby ten cały proces dochodzenia do tego finału, do tego świeżego startu, był jak najtańszy.

Ustawa, którą przyjął Sejm, realizuje wspomniane założenia. Podobnie, jak to jest w dużej części rozwiązań europejskich, nie jest to odrębna ustawa, a tylko nowelizacja istniejącej ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze. Wprowa-

(senator J. Wyrowiński)

dzono, Panie i Panowie Senatorowie, dodatkowy tytuł, tytuł V w tej ustawie, który określa właśnie zasady postępowania upadłościowego wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. Jest to oczywiście postępowanie odrębne. Tam, gdzie wiąże się to ze specyfiką tego postępowania, przepisy oczywiście odnoszą się do tej specyfiki, a wszędzie tam, gdzie jest możliwość zastosowania rozwiązań już istniejących w nazwijmy to, ustawie matce, to tego typu odniesienia w trakcie realizacji tych procedur odroczeniowych będą realizowane – taki zapis w ustawie istnieje.

W związku z istotą postępowania w sprawach konsumenckich ustawa określa krąg osób, wobec których postępowanie to może być wprowadzone. Zgodnie z propozycją w art. 491¹ – i to jest ten bazowy artykuł – są to osoby fizyczne, wobec których nie prowadzi się postępowania upadłościowego przewidzianego dla przedsiębiorców. Postępowanie upadłościowe w sprawach konsumenckich, oprócz oddłużenia upadłego, ma również, tak jak już mówiłem, w pewnym zakresie zaspokoić wierzycieli. Dlatego ustawa przyjmuje, że postępowanie to będzie prowadzone według przepisów o postępowaniu upadłościowym, obejmującym likwidację majątku upadłego, aby tą drogą spieniężyć majątek upadłego i zaspokoić należności wierzycieli – art. 491.

Jak widać, w tej procedurze, którą się proponuje, na pierwszym etapie jest konieczna wola zadłużonego, aby się oddłużyć. Ta wola manifestuje się tym, że zgłasza się on do sądu i mówi: Wysoki Sądzie, chcę się oddłużyć. W poprawce przyjętej przez trzy komisje zapisaliśmy to *expressis verbis*, to znaczy że konsumenckie postępowanie odroczeniowe rozpoczyna się w momencie, kiedy następuje decyzja tego zadłużonego. I tylko w takim przypadku to ma miejsce. Wierzyciele nie mogą rozpocząć takiego postępowania upadłościowego, tylko dłużnik. To jest jeden z przywilejów: chcę rozpocząć na nowo moje życie kredytowe, w związku z tym przychodzę, zgłaszam to i poddaję się tej procedurze. Sąd ma obowiązek ogłosić ten fakt, także w jednym z dzienników ogólnopolskich, jak również sprawdzić, jaka jest sytuacja finansowa tej osoby.

Oczywiście nie każdy może z dobrodziejstw ustawy korzystać. Ten, kto przychodzi w tej sprawie do sądu, musi mieć ważny powód, muszą też być specjalne okoliczności, które spowodowały, że się zadłużył. Chodzi o to, aby wyeliminować przypadki tak zwanego beztróskiego zadłużania się. I w proponowanej nowelizacji zostało w miarę precyzyjnie opisane, jakie to muszą być okoliczności.

Panie i Panowie Senatorowie, jest... Kończyć już?

(Senator Ryszard Górecki: Tempo przyspieszyć.)

(Rozmowy na sali)

Słucham? Ja mogę opowiedzieć, jak jest w Danii, jak jest w Szwecji, bardzo proszę. Rozumiem, że późna pora jest jakimś usprawiedliwieniem dla tego, żebym nie do końca powiedział o tym wszystkim, o czym chciałem powiedzieć.

Panie i Panowie Senatorowie, Pani Marszałek...

(Senator Grzegorz Banaś: Jeszcze ja troszkę chciałem...)

(Głos z sali: No właśnie.)

Panie Senatorze, ja odnoszę takie wrażenie, że pierwsze dwa wnioski mniejszości są niepotrzebne, ponieważ ta poprawka...

(Senator Grzegorz Banaś: Proszę pozostawić to mnie.)

Dobra, ok.

Oczywiście ta procedura, jaką się proponuje w przypadku procesu upadłości konsumenckiej, była poddawana krytyce i w czasie prac w Sejmie, i w czasie posiedzeń naszych komisji. Wątpliwości budził na przykład taki fakt, że jest pewna sztywna procedura, to znaczy musi nastąpić likwidacja majątku, że nie przewiduje się, jak jest na przykład bodajże w Niemczech, próby dogadania się dłużnika z wierzycielami i dopiero wtedy, gdy ona nie daje rezultatu, można pójść już drogą sądową itd., itd.

Również nie do końca rozstrzygniętą kwestią jest to, że nie określa się w żaden sposób tego, co to jest niewypłacalność, nie określa się też, a jest to w niektórych rozwiązaniach, pewnego minimalnego poziomu zadłużenia, który jak gdyby kwalifikuje... jest takim progiem, który umożliwia realizację tej procedury. No, ale od tego jest sąd, sąd musi ustalić, jaka jest sytuacja itd., itd., i czy procedura odroczeniowa w danym przypadku ma sens.

Panie i Panowie Senatorowie, może na koniec powiem jeszcze kilka słów na temat tego, jaka jest skala oczekiwania na tego typu instytucję. Być może pan minister ma inne dane, ale ja szukałem w różnych opracowaniach i znalazłem informację wspomnianej tutaj Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, która w swoim opracowaniu powołuje się na dane zaprezentowane przez Instytut Globalizacji oraz Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową. Instytut Globalizacji wyliczał, iż niewypłacalnością dotkniętych byłoby od pięćdziesięciu do dziewięćdziesięciu tysięcy osób w naszym kraju, ale w przypadku, gdyby dostęp do procedury upadłościowej konsumenckiej był otwarty, taki, jaki jest w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych. A tylko kilka tysięcy, gdy skorzystanie z tego dobrodziejstwa będą uzasadniały przypadki losowe, czyli jak gdyby specjalne okoliczności. Drugi przywołany przeze mnie instytut, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, w tym opracowaniu wskazywał, iż osób rzeczywiście

(senator J. Wyrowiński)

nadmiernie zadłużonych – przy czym, tak jak wspomniałem, nie określono w żaden sposób skali niewypłacalności – jest w polskich bankach około trzystu tysięcy. To jest jedna interesująca informacja.

Druga. Niewątpliwie ta ustawa może mieć wpływ na zmniejszenie liczby beneficjentów różnego rodzaju środków pomocy społecznej, zatem w tym zakresie wydatki ze środków publicznych mogą się zmniejszyć, a przynajmniej nie będą się powiększać.

Warto zauważyć, że w ustawie o kosztach postępowania sądowego ustalono, że 200 zł to jest ta cena, jaką trzeba zapłacić za ogłoszenie i poddanie się tej procedurze.

Oczywiście te osoby, które będą korzystały z dobrodziejstwa – być może dobrodziejstwa – tego rozwiązania, będą musiały również korzystać z jakiegoś doradztwa. Na przykład w krajach skandynawskich to jest sformalizowane i doradztwo jest jak gdyby częścią tej procedury. U nas tego nie przewidujemy.

Warto wiedzieć, że za jakiegokolwiek uchybienie warunkom stawianym przez ustawę, za jakąkolwiek nieuczciwość oddłużającego się w trakcie procedury, karze się poprzez umorzenie procedury, sprawa jest zamykana. Żeby dojść do finału, czyli żeby z tego, co można, spłacić wierzycieli i uzyskać decyzję sądu o tym, że reszta zadłużenia przestaje istnieć, że te wierzytelności nie są wymagalne, to trzeba uczciwie przejść przez całą tę procedurę. I to jest warunek absolutnie konieczny: ja się zgadzam, ale muszę ponieść tego koszty, również takie proceduralne, i muszę być uczciwy do końca. Każda próba kombinowania, każda próba ukrywania swoich dochodów itd., itd., kończy się wpadką w postaci umorzenia postępowania upadłościowego.

Panie i Panowie Senatorowie, było mi bardzo miło o tak późnej porze przedstawić państwu tę, mam nadzieję, oczekiwaną przez społeczeństwo ustawę. Jeżeli będą jakieś pytania do mnie, to postaram się na nie odpowiedzieć, a jeżeli nie będę w stanie, to są tutaj pan minister i w szczególności pan dyrektor, który wszystkie informacje na ten temat ma w małym palcu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Nam też było bardzo miło, Panie Senatorze. Dziękujemy bardzo.

To było sprawozdanie Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Teraz proszę sprawozdawcę mniejszości tych komisji, pana senatora Grzegorza Banasia, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo, sprawozdawca, pan senator Wyrowiński, z właściwą sobie skrupulatnością i znajomością rzeczy przedstawił cele i idee tej ustawy. Wspomniał o burzliwej dyskusji, bo oczywiście miała ona miejsce na posiedzeniach połączonych komisji. Pozwólą państwo zatem, że przejdę do tych wniosków, które mamy tutaj zapisane jako wnioski mniejszości.

Zgodnie zresztą z tym, co pan senator zechciał zauważyć, proszę panią marszałek o to, by pierwszy wniosek mniejszości został wycofany, dlatego że on pokrywa się z przyjętym przez komisję wnioskiem dotyczącym ogłoszenia upadłości. Mianowicie idea propozycji przyjętej przez komisję – proponowano to również we wniosku mniejszości, który mam zaszczyt prezentować – jest taka, by wniosek o ogłoszenie upadłości mógł złożyć tylko i wyłącznie dłużnik. I z tym się zgodziły komisje, co prawda przy okazji wniosku składanego przez kogo innego, ale co do zasady i co do meritum jesteśmy zgodni. Zatem wycofuję pierwszy wniosek mniejszości, podobnie czynię z drugim, wniosek trzeci poddaję jednak Wysokiej Izbie pod rozważenie. Bo cóż my w tym wniosku, Szanowni Państwo, czytamy? Otóż zapis ustawy, do którego ten wniosek się odnosi, do art. 491⁶, brzmi w tym momencie, w tym przedłożeniu tak: „Jeżeli w skład masy upadłości wchodzi lokal mieszkalny albo dom jednorodzinny, w którym zamieszkuje upadły, z sumy uzyskanej z jego sprzedaży wydziela się upadłemu kwotę odpowiadającą przeciętnemu czynszowi najmu lokalu mieszkalnego za okres dwunastu miesięcy”. Co proponuje mniejszość? Proponuje, by po wyrazie „mieszkalnego” dodać wyrazy: „w miejscowości, w której znajduje się ten lokal mieszkalny albo dom jednorodzinny”. Po prostu chcemy się zabezpieczyć, by nie było tak, że nagle się okazuje, że sąd przyjmuje zupełnie abstrakcyjne dane z innej miejscowości. Tak się może zdarzyć. Często mamy do czynienia z taką sytuacją, że coś, co wydaje się zaprzeczać zdrowemu rozsądkowi, jednak znajduje uznanie w wyrokach niezawisłego sądu. Sąd jest niezawisły, czasami również, z przykrością to stwierdzam, niezawisły od zdrowego rozsądku. Stąd ta poprawka mniejszości. Chodzi o to, żeby zawsze dotyczyło to miejsca, w którym ten upadły zamieszkuje. Taka jest idea tej poprawki.

Zwracam się do Wysokiej Izby, by zechciała tę poprawkę przyjąć.

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Było to przedstawienie wniosków mniejszości komisji. Zaznaczam, że dwie pierwsze poprawki, jak pan senator powiedział, zostały wycofane.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać pytania. Proszę uprzejmie o wskazywanie adresu.

Pan senator Ryszard Górecki, proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałek, jedno krótkie pytanie dotyczące tych wyjaśnień, które panowie senatorowie składali. Chciałbym zapytać, jak rozumieć tę ustawę: czy to jest ustawa broniąca interesów dłużnika, czy wierzyciela? Rozumiem, że broni dłużnika. Ale jednocześnie to stawia w gorszej sytuacji wierzyciela, prawda?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Tak to jest, Panie Senatorze, że w zasadzie dłużnik jest w nieco lepszej sytuacji. Jednak proponowana ścieżka dojścia do tego finału zawiera takie momenty, że na przykład w sytuacji, kiedy dłużnik w jakiś nadzwyczajny sposób się wzbogaci, nie wiem, wygra w totolotka czy otrzyma jakiś spadek w Ameryce, wierzyciel może występować o zmianę planu spłat, może dochodzić większej części swych wierzytelności. Sytuacja jest taka, że najpierw następuje upadłość likwidacyjna, to znaczy nieruchomości, najczęściej to, co ten dłużnik posiada, mieszkanie, dom bądź samochód, bo to raczej nie trafia na najbogatszych ludzi...

(Głos z sali: Jacht.)

...czy jacht. I w pierwszym etapie następuje likwidacja tej nieruchomości, to znaczy z niej zaspokajane są oczekiwania wierzycieli. Ustalany jest plan podziału i plan spłat. To sąd rozstrzyga o kształcie tego planu spłat. Do ustalania tego służy określenie aktualnej sytuacji finansowej tego dłużnika, to, gdzie pracuje, jakie ma szanse itd., itd. I na tej podstawie planuje się zaspokojenie oczekiwań wierzyciela na tyle, na ile to jest możliwe. Ten plan może być realizowany do pięciu lat. Co jeszcze warto wiedzieć? Otóż taka szansa na ponowne oddłużenie może się pojawić dopiero za dziesięć lat. W różnych systemach jest różnie, ale przyjęto tutaj tego rodzaju rozwiązanie, że za dziesięć lat ewentualnie dłużnik może się ponownie pojawić w sądzie i zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości. Tak że niewątpliwie pozycja wierzyciela jest tutaj słabsza. Ale oczywiście nie może być tak, że ten zasadniczy imperatyw moralny, jakim jest potrzeba spłacenia długu – ta potrzeba tkwi w każdym z nas, jak sądzę, no, może nie w każdym, ale w większości – musi być zrealizowany

w takim stopniu, jak to jest możliwe. Na końcu tego procesu chcemy mieć zaspokojonego w maksymalny sposób wierzyciela i zdrowego kredytowo obywatela, który może rozpocząć, mam nadzieję, że tym razem w lepszych warunkach, kolejną historię kredytową. To tyle, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Władysław Dajczak, proszę uprzejmie.

(Senator Władysław Dajczak: Pani Marszałek...)

(Senator Grzegorz Banaś: Mogę coś dopowiedzieć?)

Tak, tak, oczywiście, proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowna Panie Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Myślę, że cała ta konstrukcja stworzona jest również pod kątem tego, w jaki sposób upadają osoby prawne. Wtedy też wierzyciele nie są w pełni zaspokojeni, jest pewna hierarchia wierzytelności, niektóre są zaspokajane w pierwszej kolejności. Tutaj beneficjentem – wracam już do naszej ustawy – ma być właśnie ten upadły, który chce przeprowadzić restrukturyzację swego zadłużenia, chce się poddać wyrokowi sądowemu. To sąd, jak słusznie pan senator wskazywał, określi harmonogram i wielkość tych spłat. Ewidentnie beneficjentem ma być ta osoba fizyczna, ten upadły, stąd tylko i wyłącznie beneficjent, osoba upadła może wносить o przeprowadzenie upadłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałek, mam pytanie do sprawozdawcy, pana senatora Wyrowińskiego.

Pan senator wspomniał, mówiąc o ustawie, że jest pewien plan spłaty wierzycieli, który podlega pewnym kryteriom, ustalany na podstawie pewnych kryteriów. I jeśli upadły, mówiąc kolokwialnie, coś w tym czasie kombinuje, to wiadomo, że procedura jest jakby zawieszona czy nieaktualna. Wiemy jednak, że życie niesie różne sytuacje, niespodzianki. Co będzie w takiej sytuacji, kiedy ten plan zostanie ustalony, wierzyciel zaakceptuje ten plan, ale upadły z przyczyn, powiedzmy, obiektywnych, nie będzie mógł realizować tego? W końcu zdarzają się różne sytuacje, tak to w życiu bywa. Może tak być z przyczyn obiektywnych, nie w wyniku kombinowania, jak pan senator

(senator W. Dajczak)

wspomniał, ale z przyczyn obiektywnych. Czy wtedy to już będzie koniec procedury, czy są jakieś możliwości?

Senator Jan Wyrowiński:

Nie, Panie Senatorze, jest art. 491¹⁰, który określa, że jeżeli upadły z powodu przemijającej przeszkody nie może wywiązać się z obowiązków określonych w planie spłaty wierzycieli, sąd na jego wniosek, po wysłuchaniu wierzycieli, może zmienić plan spłaty wierzycieli w ten sposób, iż przedłuży termin spłaty lub zmieni wysokość poszczególnych płatności. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie wierzyciela, oczywiście, a łączny okres, o który można przedłużyć termin spłat wierzycielności, nie może przekroczyć dwóch lat. Tak że jest tutaj pewna furtka dla takiej nadzwyczajnej okoliczności. Ale również tutaj, powtarzam, są takie obwarowania, że ten dłużnik nie może sobie hulać kredytowo, to jest wyraźnie zapisane. I jeżeli w trakcie realizowania planu spłaty taka hulanka się odbędzie, takie życie nad stan, to do widzenia, wkracza komornik.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Za moment udzielię głosu... Któryś z panów senatorów się zgłasza.

Pan senator Grzegorz Czelej, proszę.

Senator Grzegorz Czelej:

Pani Senator, Szanowni Państwo, mam pytanie do pana senatora Wyrowińskiego.

Pytanie pierwsze. Jaka kwota w trakcie okresu spłaty pozostanie na życie dłużnika? Czy to będzie ustalał sąd, czy to jest ustalone według jakichś kryteriów? Zakładam, że dłużnik zarabia jakąś pensję; wiadomo, że z czegoś musi żyć. Kto tę kwotę będzie ustalał?

I pytanie drugie. Czy kolejność spłat w postępowaniu będzie taka jak w prawie upadłościowym, czyli Skarb Państwa, ZUS, urząd skarbowy, a dopiero potem pozostali wierzyciele? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj każdy przypadek będzie indywidualny, oczywiście, ale ustawa sądowi powierza główny obowiązek, na

nim spoczywa odpowiedzialność. To sąd decyduje, na wniosek dłużnika, o tym planie spłat. Sąd musi znać sytuację życiową dłużnika, musi znać również oczekiwania wierzycieli. I ta decyzja, która się wyrazi w tym planie spłat, musi jakoś te wszystkie okoliczności uwzględnić, jak również w tym planie spłat pośrednio będzie zaplanowana ta część wierzycielności, która nie będzie spłacona, a która ulegnie, jeżeli ten plan spłat będzie zrealizowany, po najpóźniej pięciu latach umorzeniu na podstawie decyzji sądu.

(Senator Grzegorz Czelej: Czyli ustawa tego nie precyzuje?)

Nie, ustawa tego nie precyzuje. Ale ustawa stwarza na przykład również pewien mechanizm pomocy oddłużającemu się, mianowicie w momencie – to jest właśnie część tego wniosku, tej poprawki, o której mówił pan senator Banaś – kiedy następuje sprzedaż jego mieszkania, powstaje konieczność zapewnienia tej osobie, dłużnikowi, oddłużającemu się... To jest tak sformułowane, że jeżeli w skład masy upadłości wchodzi lokal mieszkalny albo dom jednorodzinny, w którym zamieszkuje upadły, to z sumy uzyskanej z jego sprzedaży wydziela się upadłemu kwotę odpowiadającą przeciętnemu czynszowi najmu, tak jak tu czytał pan senator Banaś, lokalu mieszkalnego za okres dwunastu miesięcy.

(Głos z sali: Tak, tak, to jest na czynsz...)

Tak.

(Głos z sali: ...ale pozostaje jeszcze życie.)

No ja wiem, ale... Powtarzam, każdy przypadek jest indywidualny...

(Senator Grzegorz Banaś: Jeśli można wspomóc pana senatora...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę jeszcze dopowiedzieć, jeśli pan chce, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Senatorze! Myślę, że w żaden sposób te spłaty wierzycielności, które ustanowi sąd, nie zabiorą możliwości przeżycia upadłemu. Zresztą jeśli się weźmie pod uwagę dotychczasowe zapisy prawa, to o ile sobie dobrze przypominam, wszelkie potrącenia, na przykład z pensji zatrudnionego w danym zakładzie pracy, nie mogą spowodować, że ta jego pensja będzie mniejsza niż pensja minimalna ustalana w odpowiednich rozporządzeniach przez rząd. A więc myślę, że tutaj są te zabezpieczenia, żeby to nie było mniej niż taka kwota, która pozwoli upadłemu, po pierwsze, na przeżycie, a po drugie...

(senator G. Banaś)

(Senator Grzegorz Czelej: Do tego zmierzało moje pytanie. Chodziło o porównanie z tym, jak będą traktowani inni.)

Myślę, że ustawa nie precyzuje tego dokładnie, dlatego że w prawie pracy są inne zabezpieczenia, które nie pozwalają zarabiać mniej niż to minimum, które jest ustalane odpowiednimi aktami prawnymi.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Proszę jeszcze panów sprawozdawców o pozostanie tu, ponieważ teraz chce zadać pytanie pan senator Ryszard Knosala.

Panie Senatorze, proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja mam takie pytanie być może teoretyczne, ale na ogół jedną z możliwości jest wzięcie kredytu, łańcucha kredytów, sieci kredytów. Czy w tym wypadku na przykład sądy mogłyby bankom dać jakieś gwarancje? Bo przede wszystkim z tym dłużnicy mają kłopoty. Można by sobie wyobrazić, że poddanie się takiej procedurze oznacza, że jest jakieś tam bezpieczeństwo, że ta osoba będzie działać w sposób planowy, a zatem być może można byłoby tej osobie udzielić kredytu. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Ministrze, chyba taka możliwość nie istnieje, prawda?

(Senator Grzegorz Banaś: To jest duży kłopot.)

(Głos z sali: Nie.)

Nie, nie istnieje taka możliwość. On musi przeżyć przez te pięć lat, oczywiście po to, żeby potem zdrowo wystartować. Nie ma takiej możliwości.

(Senator Leon Kieres: Ustawa o finansach publicznych.)

Słucham?

(Senator Leon Kieres: Ustawa o finansach publicznych.)

Jest ustawa o finansach publicznych, jak mi podpowiada pan profesor senator Kieres.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań...

Jeszcze pan senator Czelej, proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Banaś: Jeszcze ja dopowiem.)

To najpierw w sprawie poprzedniego pytania.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowna Pani Marszałek, okazuje się, że im później, tym nam się radośniej...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przyjemniej.)

...debatuje, chociaż sprawa jest bardzo poważna, bo to jest sprawa upadłości.

Jeśli zrozumiałem to pytanie, które zechciał postawić pan senator, to rzeczywiście jest pewien kłopot. Bo można sobie wyobrazić taką oto sytuację, iż ten upadły po to, żeby poprawić swoją sytuację, na przykład przewalutować kredyt, weźmie kolejny kredyt. Nie może, już z definicji nie może tego zrobić. Sąd musi oddalić wniosek o upadłość, bo on już nie może po raz wtóry się zatrudnić. Ba, jeżeli się okaże, że zwolni się z pracy za swoją zgodą, bo ma widoki na lepiej płatną pracę, bo lepiej poradzi sobie ze spłatami wierzytelności, to sąd niestety jego wniosek odrzuci, bo to jest już kolejny kredyt. No, to wynika z czytania wprost tej ustawy. Więc tu jest rzeczywiście kłopot, zresztą na ten kłopot zwracali uwagę specjaliści, i na razie nie jesteśmy w stanie dokładnie określić, w jaki sposób należałoby całą rzecz ocenić. Myślę, że pan minister chyba też powinien wyrazić swoją opinię w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Jako ostatni jeszcze...

Pan senator chce zadać pytanie?

Senator Jan Wyrowiński:

Nie, nie, ja chciałbym jeszcze dopowiedzieć. Bo, jak sądzę, pracę można zmienić, ale kiedy się rozpatruje wniosek o upadłość, sąd może oddalić wniosek w sytuacji, gdy dłużnik zaciągnął zobowiązanie, będąc niewypłacalnym, albo do rozwiązania stosunku pracy dłużnika doszło z przyczyn leżących po stronie pracownika lub za jego zgodą. To są okoliczności, które wykluczają możliwość przyjęcia wniosku. Jeżeli chodzi o załatwienie sobie potem lepszej pracy, to ja myślę, że taka możliwość istnieje. Nawet jest to, że tak powiem, wskazane, bo wtedy jest większa pewność realizacji planu spłat, większa pewność realizacji

(senator J. Wyrowiński)

tej części wierzytelności, która jest objęta tym planem. Myślę, że z punktu widzenia pomyślności całej tej operacji taka sytuacja jest korzystniejsza.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, czas na pana. Proszę, pan senator Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Krótkie pytanie: czy dłużnicy po okresie pięciu lat będą w jakiś sposób rejestrowani, czy będzie zakaz ich wprowadzenia na listę osób o mniejszej czy...

(Senator Grzegorz Banaś: Odpowiedniej wiarygodności?)

Tak, tak.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę już z miejsca odpowiedzieć, bo rozumiem, że to jest ostatnie pytanie.

Senator Jan Wyrowiński:

Tak, tak, oczywiście.

Panie Senatorze, doskonale wiemy, że jest Krajowy Rejestr Długów, w związku z tym ten jego dług tam będzie aż do momentu, kiedy sąd ostatecznie...

(Senator Grzegorz Czelej: Po tym okresie?)

Tak, po tym okresie, oczywiście, po tym okresie.

(Senator Grzegorz Czelej: Czyli będzie na listach niewiarygodnych dłużników.)

Sąd wydaje wyrok i ta część wierzytelności, która nie została spłacona, ale zgodnie z planem miała nie być spłacona, przestaje wtedy być wierzytelnością i w związku z tym...

(Senator Grzegorz Czelej: To wiemy.)

...on ma czystą kartę.

Senator Grzegorz Czelej:

To wiemy, tylko że banki i różne inne instytucje finansowe prowadzą listę niewiarygodnych dłużników. Czy ustawa przewiduje obligatoryjne wykreślenie czy nieprowadzenie tego typu list?

Senator Jan Wyrowiński:

Wprost tego nie przewiduje, ale sądzę, że inne przepisy tego typu sytuacje chyba...

(Senator Leon Kieres: Po prostu nie ma już długu.)

Nie ma długu, no, nie ma długu, jest wyrok sądu i on zeruje konto.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Państwo Senatorowie, projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac senackich, w ogóle w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Witamy serdecznie pana ministra Zbigniewa Wronę, podsekretarza stanu.

Zapraszam pana do przedstawienia opinii rządu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ta ustawa rzeczywiście jest istotnym novum normatywnym w polskim systemie prawa, nie tylko prawa upadłościowego, ale w ogóle prawa cywilnego i w ogóle prawa. Faktycznie dotyczy ona niezmiernie istotnej kwestii dla tysięcy zadłużonych ludzi, którzy nie są w stanie spłacać swoich długów.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne zasadnicze kwestie, które tutaj w pytaniach, w dotychczasowych wypowiedziach, w wypowiedziach pana senatora Wyrowińskiego, któremu bardzo dziękuję za wnikliwe przedstawienie całej ustawy, jak również w wypowiedziach, w wystąpieniu pana senatora Banasia, były obecne. Czy nie jest to za szerokie, a może za wąskie i czy należy się wyważone interesy wszystkich uczestników? To jest sprawa zasadnicza. Czy jest balans między interesem dłużnika i interesem wierzycieli? Czy któryś nie ma tutaj przewagi? I to przewagi zarówno w sensie przepisów prawa materialnego, które dają za duże uprawnienia, jak i przewagi procesowej, jeżeli chodzi o uprawnienia w toku postępowania. Te wszystkie kwestie staraliśmy się wyważyć.

Muszę powiedzieć, że w mojej ocenie ta proponowana przez rząd bardzo istotna regulacja jest i przez rząd, i przez parlament bardzo ostrożnie prowadzona. Z czego wynika uzasadnienie tezy, że jest to ostrożne prowadzenie? Przede wszystkim to nie jest tak, że każdy, kto się lekkomyślnie zadłuży, będzie mógł od razu skorzystać z tych dobrodziejstw. Wprowadzone są bardzo surowe ograniczenia. Konieczne jest udowodnienie przez dłużnika, że długi powstały z przyczyn wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności. Jest to pojęcie przejęte przez nas z prawa upadłościowego, z artykułu, który dotyczy wyjątkowej możliwości powierzenia tak zwanego zarządu własnego. W upadłości ogólnej, tej dotyczącej przedsiębiorców, nie zaś konsumenckiej, jest przepis, który mówi, że wyjątkowo można powierzyć zarząd wła-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

ny majątkiem upadłemu, jeżeli zadłużenie powstało z wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności. My przejęliśmy to pojęcie jako w ogóle warunek wstępny uruchomienia postępowania konsumenckiego. Wydaje się, że są to bardzo wąsko uchylone drzwi, bardzo wąsko uchylone. Trzeba to będzie udowodnić, a jest cała doktryna, jest orzecznictwo, jeszcze przedwojenne, bo to jest pojęcie z prawa upadłościowego, które zostało bardzo długo przed wojną uchwalone. I to będzie stanowiło, no nie chcę powiedzieć, że ucho igielne, może jednak drzwi, ale bardzo wąsko uchylone.

Dlaczego tak jest? To jest nowa instytucja, musimy się nauczyć, jak ona będzie funkcjonowała, musimy zobaczyć, ile spraw będzie w sądach. Trzeba było brać pod uwagę to, żebyśmy nagle, nieostrożnymi ruchami, nie spowodowali zalanía sądów sprawami upadłościowymi. To, że takiego zjawiska nie będzie, gwarantuje właśnie pojęcie wyjątkowych, niezależnych od dłużnika okoliczności.

Tyle, jeżeli chodzi o zakres. A teraz wyważenie uprawnień wierzyciela. Czy dajemy mu wystarczającą ochronę?

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na kluczowe tutaj pojęcie planu spłat. Są tu dwa etapy. Jeżeli już dojdzie do upadłości, jeżeli sąd stwierdzi, że występują te wyjątkowe, niezależne od dłużnika okoliczności, i może wszcząć postępowanie upadłościowe, to najpierw spienięża się majątek. Ale oczywiście ten majątek na ogół nigdy nie wystarczy, bo jakby wystarczył, to nie trzeba by było upadłości ogłaszać. I wtedy dochodzi do drugiego etapu: przyjmuje się plan spłaty. Z wnioskiem o plan spłaty musi wystąpić dłużnik. Jeżeli dłużnik nie wystąpi z takim wnioskiem, nie wskaże, co może zaoferować, to postępowanie będzie umorzona i skończy się tylko tym, że część długów, które można było spłacić, spieniężając majątek, zostanie spłacona. W tym sensie jest to regulacja korzystna dla wierzyciela, bo to jednak, co się da w realnym stanie rzeczy, to, na co pozwala majątek dłużnika, zostanie uregulowane. Ale jak dłużnik powiedział A, to musi powiedzieć B. Jeżeli nie powie, co ma do zaoferowania, jakie ma możliwości zarobkowe, jaki długi okres spłat przewiduje, jakie są terminy, jeżeli tego wszystkiego nie zaproponuje, to postępowanie się skończy i on dalej zostanie z długami. Te długi, które po spieniężeniu majątku nie zostały spłacone, będą na nim ciążyły do momentu przedawnienia roszczenia i praktycznie rzecz biorąc do końca życia będzie narażony na odnawianie postępowania egzekucyjnego.

Jakie uprawnienia ma wierzyciel? Otóż wierzyciel ma prawo zażądać innych spłat, większych, częstszych. Wszystko to podlega ocenie sądu. I sąd decyduje. Sąd wcale nie jest związany tym, co dłużnik zaproponuje. Jeżeli dłużnik zaproponuje

mniej, to sąd może zasądzić wyższe kwoty, w tym także bardziej rygorystyczny plan spłaty. Jakie bierze okoliczności pod uwagę? Tutaj korzystamy z odesłania do art. 370 już funkcjonującego prawa upadłościowego. Ten przepis mówi, że przy orzekaniu, w tym wypadku o planie spłaty, ten przepis dotyczy czego innego, ale przy orzekaniu o planie spłaty sąd bierze pod uwagę możliwości zarobkowe upadłego, wysokość niezaspokojonych wierzytelności i realność ich zaspokojenia w przyszłości. Czyli te życiowe okoliczności są bada. Potem, jeżeli ten plan jest realizowany, obowiązuje swoista zasada *rebus sic stantibus* – w obie strony – realizowana wtedy, kiedy zasadniczo zmieniają się okoliczności, bo na przykład poprawi się sytuacja majątkowa, ale poprawi się, zaznaczam, z przyczyn niezależnych od upadłego. Zakładamy przecież, że kwestie majątkowe, możliwości zarobkowe, realność spłat, że to wszystko zostanie dokładnie zbadane, zostanie wyjaśnione dokładnie i zgodnie z rzeczywistością. Dłużnik ma po prostu spłacać tyle, bo tyle może. Jeżeli spłaca, to nie powinien być demotywowany do starania się o awans, o podniesienie zarobków, o większą zyskowność prowadzonych przez siebie działań. Gdybyśmy automatycznie przewidywali, że wszystko to, co więcej zarobi, od razu jest pochłaniane przez wierzycieli, to byśmy go zdemotywowali. A nam chodzi o to, żeby ten człowiek poczuł się jakoś pewniej i zaczął rozwijać swoje umiejętności zawodowe i wszelakie talenty gospodarcze itd., itd. Ale jeżeli spadnie mu manna z nieba czy kurka zniesie złote jajko, to oczywiście wtedy klauzula *rebus sic stantibus* znajdzie zastosowanie i sąd powinien zwiększyć spłaty. I odwrotnie – mówił już o tym pan senatora Wyrowiński i nie tylko, mówili o tym inni panowie senatorowie – jeżeli dłużnik nie spłaca rat z przyczyn od niego niezależnych, bo na przykład dotknęła go właśnie jakaś zupełnie od niego niezależna katastrofa życiowa, to sąd może ingerować w plan spłaty w odwrotną stronę. Wydaje się więc, że te regulacje są elastyczne i zapewniają wyważanie interesów dłużnika i wierzyciela.

Nie przewidziano rzeczywiście, jaka kwota w okresie spłaty pozostanie dłużnikowi na życie. Ale sąd, ustalając plan spłaty, bierze pod uwagę możliwości zarobkowe i realność spłat. No więc nie będzie orzekał takich spłat, które by finansowo wykończyły dłużnika. Te spłaty muszą być realne, o czym wyraźnie mówi art. 370. Realne, to znaczy takie, żeby on mógł normalnie funkcjonować.

Jeżeli chodzi o jakieś nowe zobowiązania, to tutaj nie przewidujemy żadnych możliwości, wręcz jest zakaz zaciągania nowych zobowiązań. Dłużnik ma pracować, ma spłacać dług w maksymalnym okresie pięciu lat, ale nie może ryzykować i ponownie się zadłużać. Wyjątek stanowi zaciąganie zobowiązań, które służą zaspokojeniu

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

bieżących potrzeb życiowych jego i jego najbliższych. No więc oczywiście na czynsz, kupowanie żywności czy sprzętu wyposażenia domowego. Oczywiście to może kupować, nie może natomiast zaciągać innych zobowiązań. Tak że gwarancji dla banków tutaj nie ma.

Moja wypowiedź właściwie służyła głównie ustosunkowaniu się do postawionego przez pana senatora Góreckiego fundamentalnego pytania o to, czyich interesów broni ustawa. Chciałem pokazać państwu senatorom, że broni i dłużnika, i wierzycieli, że ten balans został tutaj prawidłowo ustawiony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze. Proszę uprzejmie jeszcze z nami zostać, bo widzę, że pan senator Ryszard Knosala wyraża chęć zadania pytań panu ministrowi. Nie wiem, czy jeszcze inni koledzy, inne koleżanki również mają taki zamiar.

Proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek. Ja bardzo króciutko.

Oplata wynosi 200 zł. Domyślam się, że jest to opłata symboliczna. Tak sobie pomyślałem, że prowadzenie takiego procesu sądowego powinno raczej kosztować kwoty liczone w tysiącach, nie wiem, czy miałyby to być tysiąc, dwa czy trzy tysiące. Czy to było może jakoś kalkulowane? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

(Senator Piotr Zientarski: To by stanowiło barierę.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

No tak, było to kalkulowane. Chodziło o to, żeby jednak tej możliwości nie pozbawiać upadłego. To jest opłata od samego wniosku, ale przecież jest jeszcze obowiązek poniesienia kosztów sądowych, które wynikają z innych przepisów. To jest sama opłata od tego wniosku. A więc to wydaje się ustawione tak, żeby nie pozbawiać tej możliwości mimo trudnej sytuacji finansowej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz senator Tadeusz Skorupa.

Proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Ja mam pytanie, czy w tej ustawie wierzyciel jest na całkowicie straconej pozycji, czy też z tych wierzycieli może, na przykład, zrobić sobie koszty w firmie czy w jakimś przedsiębiorstwie i potrącić je od dochodów. Czy to wchodzi w grę?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Wierzyciel czy dłużnik... Ta ustawa dotyczy dłużników będących osobami fizycznymi, które nie prowadzą działalności gospodarczej. Oczywiście on może później, jak już będzie prawomocne orzeczenie...

(Głos z sali: To wierzyciela...)

Tak, wierzyciela.

Chciałem wykazać, że wierzyciel, jako uczestnik postępowania, na każdym jego etapie będzie się mógł ustosunkować do wszelkich wniosków dłużnika, włącznie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, i potem kwestionować plan spłaty. Jeżeli uzna, że plan spłaty jest absolutnie nieadekwatny do możliwości zarobkowych i że można przewidzieć znacznie wyższe spłaty, to zdecydowanie będzie się tego domagał. I tylko od sądu, po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, po rozważeniu możliwości zarobkowych upadłego, kwestii realności spłat, wielkości jego majątku... No, majątku już nie będzie, czyli w zasadzie to odpada, ponieważ plan spłat jest już po likwidacji majątku, po jego spieniężeniu. Ale dopiero po rozważeniu wysokości wierzycieli pozostających do zaspokojenia, bo to się bierze pod uwagę zgodnie z art. 370, i tych wszystkich okoliczności sąd ustali adekwatny do sytuacji plan spłat.

Jeżeli będzie to rzeczywiście jakaś nieprawdopodobna góra długów, bo różne mogą być sytuacje... To dla jednych może być niewielkie zadłużenia, ale dla tego człowieka, w tej konkretnej sytuacji życiowej, przy jego z przyczyn obiektywnych ograniczonych możliwościach zarobkowych, to może być katastrofa, bo on nigdy nie potrafi z tej pętli zadłużenia wyjść. Ale mogą być sytuacje spowodowane, na przykład, katastrofą, jakąś klęską żywiołową, w których bez winy dłużnika powstaną ogromne długi, i wtedy wierzyciel niestety rzeczywiście będzie musiał prawdopodobnie więcej stracić.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

Mówiąc krótko, nie możemy żądać od dłużnika więcej, niż on jest w stanie zapłacić po spieniężeniu jego majątku. Sąd ma obowiązek ustalić maksymalne spłaty, które są realne dla konkretnej osoby.

(Senator Tadeusz Skorupa: Ja miałem pytanie, czy wierzyciel może te straty wliczyć w koszty działalności firmy, czy na innej zasadzie...)

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Nie, nie, to są zupełnie inne przepisy. To są przepisy o podatku dochodowym od osób prawnych albo fizycznych. Tam są koszty uzyskania przychodu, bardzo szczegółowo wyliczone w ustawach podatkowych. Ta ustawa w ogóle tego nie reguluje.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Obecnie mamy zapisaną do głosu jedną osobę.

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Kazimierz Kleina, a wystąpić chce pan senator Piotr Zientarski.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Trzy minuty.

Uregulowanie upadłości konsumenckiej stanowi element niezbędny w kompleksie ustaw regulujących postępowanie z dłużnikami niewypłacalnymi. Rozwiązania tego typu funkcjonują zarówno w Europie, jak i na świecie. Najważniejsze jest jednak to, by nie dawać możliwości korzystania z instytucji upadłościowych nieuczciwym konsumentom. Instytucja upadłości konsumenckiej odpowiada potrzebom Polaków – potwierdzają to badania opinii publicznej prowadzone zarówno na grupie konsumentów, jak i wierzycieli.

Upadłość konsumencka ma stanowić szansę na powrót dłużników, których niewypłacalność powstała wskutek wyjątkowych i niezależnych od nich okoliczności. Konsekwencje zadłużenia osób fizycznych wywołują negatywne skutki nie tylko wobec samego dłużnika, ale również wobec jego najbliższej rodziny. Bez ryzyka można postawić tezę, iż niewypłacalność osoby fizycznej jest równoznaczna z jej śmiercią cywilną, która w konsekwencji stanowi źródło niekorzystnych zjawisk społecznych, takich jak trwała pauperyzacja, przestępczość i wiele innych patologii. Wprowadzenie więc upadłości konsumenckiej pozwoli uchronić wiele polskich rodzin przed ich marginalizacją i wykluczeniem społecznym.

Należy podkreślić, o czym już zresztą była mowa, że przepisy chronią zarówno dłużnika, jak i wierzyciela, a upadłość staje się szansą dla konsumentów, którzy z niezależnych od siebie przyczyn nie mogą regulować swoich zobowiązań.

Ustawa jest nam potrzebna zarówno z punktu widzenia społecznego, jak i gospodarczego. Nadto upadłość stanowi standard w rozwiniętych systemach gospodarczych, co również takie wymagania stawia wobec Polski.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Miał pan mówić trzy minuty, a mówił dwie, Panie Senatorze. Mógł pan troszkę wolniej.

Proszę bardzo, pan senator Grzegorz Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym zaznaczyć, że jest to ustawa, która wywodzi się z poprzedniej kadencji i jest bardzo potrzebna w naszym kraju. Polska, będąc w Unii Europejskiej, musi mieć te sprawy uregulowane. I jest to ustawa, która wypełnia tę lukę.

Wielce pozytywną rzeczą wprowadzaną przez tę ustawę jest jej aspekt sprawiedliwości, bo dotyczy ona tych, którzy z powodów losowych popadli w kłopoty finansowe. I to jest bardzo istotne. Na pięć lat nakłada się na dłużnika bardzo ostry reżim i ostro go dyscyplinuje, a po tym okresie stawia się go w bardzo jasnej sytuacji: będzie mógł zacząć od nowa.

Gdy rozważamy, czy ta ustawa jest korzystniejsza dla dłużników, czy dla wierzycieli, to wątpliwości moje nasuwa sformułowanie: do pięciu lat. To jest po stronie minusów tej ustawy w obecnej formie. Z punktu widzenia wierzycieli może się to w przyszłości okazać okresem za krótkim. Jeżeli zaś będziemy mieli do czynienia z okresem pięciu lat i okresem dziesięciu lat, nazwijmy to umownie, karencji, to myślę, że u części osób działających i mających pecha czy działających nieodpowiedzialnie może to zbyt szybko prowadzić do powtarzających się sytuacji tego typu, o które niestety trudno obecnie, w dobie powracających kryzysów finansowych.

Jest to bardzo potrzebna ustawa. Myślę, że w następnych latach będzie ona nowelizowana czy będą do niej wprowadzone poprawki w tych kwestiach, które teraz budzą wątpliwości, a których nie możemy przewidzieć, znając pomysłowość naszych rodaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Bardzo zapraszam pana profesora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Są takie sytuacje w pracy organu przedstawicielskiego, które zapadają nam w pamięć nie tylko ze względu na sposób formułowania myśli, spory, temperament w dyskusji, co także dzisiaj miało miejsce w czasie rozpatrywania jednego z punktów porządku obrad, ale przede wszystkim, w moim przekonaniu, ze względu na rangę spraw i nasz udział w ich promowaniu oraz przyjmowaniu. W końcu reprezentujemy, jak mówi konstytucja, cały naród. Obdarzamy ten naród nie tylko swoimi przymiotami ducha i charakteru w tym temperamencie dyskusji, ale przede wszystkim wartościami, które wnosimy do ładu i porządku, między innymi do porządku prawnego.

I chciałbym, żebyśmy mieli świadomość, że dzisiaj i w czasie głosowania, jutro czy pojutrze, spotkamy się właśnie z taką sytuacją. Wprowadzamy, jak mówią prawnicy, do obiegu prawnego, do systemu polskiego prawa instytucję, której obecny system prawa polskiego nie zna. Nie są to przypadki częste, i ten fakt musi zostać tutaj podkreślony.

Ponadto upadłość konsumencka, wbrew temu, co można by sądzić, będzie, na co mam nadzieję, instytucją prawa polskiego korzystną nie tylko dla dłużnika niewypłacalnego. W końcu skoro pochylamy się nad losem osoby ludzkiej, to także w sprawach, zawinionych czy niezawinionych, bo każdy upada, w których społeczeństwo powinno bliźniemu podać rękę.

Ta ustawa jest właśnie taką formą podania ręki temu, kto, jak powiedziałem, z różnych przyczyn, w różnych okolicznościach, razem ze swymi najbliższymi znalazł się w sytuacji dramatycznej.

Do czasu wejścia w życie tej ustawy wierzyciel będzie mógł odzyskać swoje wierzytelności przede wszystkim w różnego rodzaju postępowaniach, które kończą się egzekucją, zwłaszcza egzekucją komorniczą. Wprowadźcie komornicy podlegają nadzorowi ze strony prezesa sądu rejonowego, ale państwo dobrze wiecie, jak te postępowania wyglądają, jak wygląda problem licytacji, postępień w postępowaniach licytacyjnych, które komornicy prowadzą. W tej kwestii uzyskujemy, w moim przekonaniu, większą, lepszą ochronę, gwarancję – zarówno dotyczącą dłużnika, jak też wierzycieli – ze strony sądu, sędziego, komisarza, który w końcu sprawuje nadzór nad postępowaniem z udziałem syndyka. Bilansujemy więc pewne wady i zalety tego rodzaju instytucji. One występują, jak powiedziałem – chodzi o wady, ale przede wszystkim o zalety – po obydwu stronach będących w tym sporze o sposób wywiązania się przez upadłego dłużnika ze zobowiązania.

I ostatnia kwestia, na którą trzeba zwrócić uwagę: to postępowanie jest postępowaniem prowadzonym przez sąd powszechny, pod nadzorem sądu powszechnego. W związku z tym rozumiem...

Sam wielokrotnie powtarzałem tezę, że w sądzie, tak jak na morzu, wszystko jest w rękach Boga. Są więc sędziowie – i sędziowie, są sądy – i sądy. Ale mimo wszystko co do zasady nie wolno z góry, nawet w domyśle, dopuszczać, że z racji tej konstrukcji postępowania prowadzonego przed sądem, nadzorowanego później przez sąd, może się to wszystko skończyć nieszczęściem. Tak jak pan senator Czelej mówił, być może trzeba będzie tę ustawę nowelizować, niemniej jednak ona, w moim przekonaniu, otwiera pewną nową kartę, jeśli idzie o obowiązywanie polskiego systemu prawa.

Muszę jeszcze, także ze względu na mój temperament, powiedzieć, że oto okazuje się, iż są pewne sytuacje w tej Izbie, o których potrafimy mówić w sposób pokazujący, iż jesteśmy wobec siebie przyjaźnie nastawieni – za co też dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo panu dziękuję, Panie Senatorze.

Ponieważ nie ma więcej zgłoszeń do dyskusji, zamykam tę dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą, Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Gospodarki Narodowej... Przepraszam...

(*Głos z sali: Czy rząd chce się ustosunkować do wniosków legislacyjnych?*)

Tak, chwileczkę.

...oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Powinno być jeszcze, po zamknięciu dyskusji, zapytać, czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: To są te wnioski mniejszości? Bo myśmmy dostali... To ta jedna poprawka?*)

Tak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Jesteśmy przeciwni tej poprawce. Jeżeli mogę, to oczywiście uzasadnię to szerzej. Albo też zrobimy to na posiedzeniu komisji.

(*Głos z sali: Tak, na posiedzeniu komisji.*)

No to na posiedzeniu komisji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy państwo senatorowie wyrażają zgodę, żeby to nastąpiło na posiedzeniu komisji?

(Głosy z sali: Tak, tak.)

Tak.

Dziękuję państwu senatorom. Dziękuję, Panie Ministrze.

W takim razie raz jeszcze podkreślę, że głosowanie będzie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zanim zarządę przerwę w obradach do jutra do godziny 9.00, poproszę panią sekretarz o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Grażyna Sztark:**

Komunikaty.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” odbędzie się w dniu dzisiejszym, to jest 19 listopada, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 217.

Komunikat następny. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Ustawo-

dawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 217.

Komunikat następny. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw, a także do ustawy o emeryturach pomostowych odbędzie się jutro w przerwie obrad Senatu w sali nr 217. Godzina rozpoczęcia posiedzenia zostanie podana w dniu jutrzejszym.

I ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi – druk senacki nr 339 – odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest 20 listopada 2008 r., o godzinie 8.00 w sali nr 176.

Dziękuję bardzo za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję państwu senatorom.

Do zobaczenia jutro – myślę o obradach plenarnych o godzinie 9.00.

Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 16)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Marek Ziółkowski, Krystyna Bochenek i marszałek Bogdan Borusewicz)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Jest przynajmniej jeden sekretarz.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 355, a sprawozdanie komisji w druku nr 355A.

Proszę sprawozdawcę połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Leona Kieresa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście!

Przychodzi mi dzisiaj zabierać głos w roli sprawozdawcy stanowiska dwóch połączonych komisji, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej, w sprawie fundamentalnej dla obywateli. Tak to już jest w życiu, że oprócz problemów ważnych dla naszego życia prywatnego, a także publicznego, które mają charakter nośny i w pewnym stopniu zapewniają, bez względu na to, jakie się stanowisko zajmuje, łatwy przekaz na użytek opinii publicznej, mamy również sprawy ważne, z których wagi i znaczenia nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Do takich zagadnień należą problemy będące przedmiotem nowelizacji, o której będę teraz mówił.

Nowelizacja dotyczy kodeksu postępowania cywilnego oraz tak zwanych ustaw związkowych, czyli związanych z tą nowelizacją k.p.c., kodeksu postępowania cywilnego. Materia jest trudna, ob-

szerna, specjalistyczna, postaram się więc przedstawić państwu tylko podstawowe, istotne zasady. Jeśli ktoś będzie chciał poznać szczegółowe rozwiązania prawne, to oczywiście jest dostępny tekst aktu prawnego, a ja czy ewentualnie pan dyrektor departamentu legislacyjnego w ministerstwie – o, jest również pan minister Rędziniak – na pewno odpowiemy na wszystkie pytania szczegółowe w tej materii.

Rzecz dotyczy przede wszystkim dostosowania polskiej procedury cywilnej do rozwiązań prawnomiędzynarodowych. Przy czym, żeby nie było wątpliwości, powiem, że nie jest to związane tylko z naszym członkostwem w Unii Europejskiej. Projektowane rozwiązania prawne, zwłaszcza w zakresie tak zwanej reformy międzynarodowego prawa postępowania cywilnego, zostały tak ujęte w tej nowelizacji, że mają również związek z postępowaniem cywilnym, z elementem tak zwanej zakrajowości, czyli takim postępowaniem, gdzie występuje tak zwany element transgraniczny. Znaczący to na przykład, że spór dotyczy stron, z których jedna jest obywatelem polskim lub ma siedzibę w Polsce, gdy jest jednostką organizacyjną, czy też miejsce zamieszkania, a drugą stroną takiego sporu jest obywatel innego państwa, bezpaństwowiec, a więc apatryda, lub jednostka organizacyjna z osobowością prawną lub bez osobowości prawnej, mająca siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Takie jednostki organizacyjne i takie osoby fizyczne niektóre przepisy nazywają osobami zagranicznymi. Przesądzająca jest tutaj zwłaszcza kwestia obywatelstwa albo też miejsca zamieszkania lub siedziby.

W rozwiązaniach prawnych, o których za chwilę będę mówił, jeśli chodzi o osoby fizyczne, w gruncie rzeczy odchodzi się przy ustalaniu statusu osoby fizycznej od przyznawania decydującego znaczenia kwestii obywatelstwa, jak to jest w polskim ustawodawstwie. Obywatelstwo oczywiście będzie miało istotne znaczenie przy uznawaniu, że spór ma właśnie charakter transgraniczny, że w tym sporze występuje element transgraniczny. Ta procedura będzie miała szczególnie charakter w niektórych sprawach, zwłaszcza z zakresu stosunków rodzinnych,

(senator L. Kieres)

a więc z zakresu małżeństwa, opieki nad dziećmi, a także w pewnych sytuacjach dotyczących spraw spadkowych, ale generalnie decydować będzie miejsce zamieszkania i sytuacje równoważne, o których mówi polskie prawo. Tymi sytuacjami równoważnymi zbliżonymi do miejsca zamieszkania czy też, co nadal jest istotne, do obywatelstwa, są takie sytuacje, jak uzyskanie statusu uchodźcy, rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, prawa przebywania w Polsce w oparciu o prawo do pobytu tolerowanego, do korzystania z ochrony czasowej, do czasowego pobytu. Te rozwiązania prawne, o których teraz mówię, wprowadzają jeszcze jedno pojęcie, do tej pory nieznanne polskiemu prawu, mianowicie miejsce zwykłego przebywania. Jak to prawo dzisiaj uchwalane przewiduje, w pewnych sytuacjach sąd będzie musiał ustalić, na podstawie wszystkich okoliczności, miejsce zwykłego przebywania danego obywatela, bo zgodnie z obowiązującym dzisiaj rozwiązaniem prawnym obywatel zamieszkuje w tej miejscowości, w której przebywa z zamiarem stałego pobytu. Tutaj, jak powiedziałem, przy określaniu szczególnych elementów dochodzi jeszcze ustalanie właśnie tego zwykłego pobytu obywatela.

Ale *ad rem*. Otóż regulacje prawne, o których teraz mówię, dzielą się na trzy części. Część pierwsza dotyczy, jak powiedziałem, reformy międzynarodowego prawa postępowania cywilnego, czyli procedury przed sądem, żeby nie było wątpliwości, zaznaczę, że nie karnym, tylko przed sądem rozpatrującym sprawy z zakresu prawa cywilnego czy też prawa rodzinnego i opiekuńczego, sprawy z zakresu prawa cywilnego, w szerokim tego słowa znaczeniu, a także z zakresu prawa handlowego czy gospodarczego, a więc sprawy między przedsiębiorcami. Omawiane regulacje prawne dotyczą również dwóch innych zagadnień związanych z naszym członkostwem w Unii Europejskiej, mianowicie problemu realizacji tak zwanego europejskiego nakazu zapłaty oraz problemów związanych z europejskim postępowaniem w drobnych sprawach spornych, majątkowych, o rozszczenia pieniężne do 2 tysięcy euro.

Najpierw pierwsza grupa problemów, a więc związanych z reformą międzynarodowego prawa postępowania cywilnego. Ustalono wyraźnie, że przy harmonizacji tych przepisów polskiego prawa, przede wszystkim z prawem unijnym, chociaż nie tylko, wskazuje się na sytuację, kiedy mamy do czynienia z tak zwaną jurysdykcją krajową – jurysdykcja krajowa oznacza, że właściwym sądem jest sąd polski – jeżeli strony w sporze są, jak powiedziałem, albo obywatelami dwóch różnych państw, albo jednostkami organizacyjnymi z siedzibami na terytorium różnych państw, albo osobami fizycznymi, które mają miejsce zamiesz-

kania lub miejsce zwykłego pobytu na terytorium różnych państw. Problematyka ta jest tutaj uregulowana jasno i jednoznacznie. Występuje tu wyraźnie łącznik zamieszkania; tylko w wyjątkowych przypadkach jest inaczej. Jeśli jedna ze stron będących w sporze zamieszkuje na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to wtedy spór należy do właściwości sądu polskiego. To dotyczy na przykład spraw ze stosunków małżeńskich, gdzie dodatkowo dochodzi jeszcze łącznik obywatelstwa. Jeśli przynajmniej jedna ze stron będących w sporze jest obywatelem państwa polskiego, jeśli małżonkowie mają miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to wówczas prawo polskie przyznaje nawet tak zwaną jurysdykcję wyłączną sądowi polskiemu, czyli sąd polski jest właściwy do rozpatrzenia sporu. Mogą oczywiście występować takie sytuacje, kiedy sprawa z tak zwanej jurysdykcji wyłącznej już wcześniej została przez inny sąd rozpatrzona. Nie wyklucza to możliwości rozpatrzenia tej sprawy także przez sąd polski. Jeżeli w sprawie związanej z tak zwaną jurysdykcją wyłączną, kiedy w świetle prawa, które chcemy uchwalić, wyłącznie sąd polski jest właściwy, toczy się jednocześnie postępowanie przed innym sądem, to sąd polski może zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia sporu przed innym sądem, ale nie jest, nie musi być związany tym właśnie rozstrzygnięciem.

Kolejny problem z zakresu reformy międzynarodowego prawa postępowania cywilnego to jest problem tak zwanego immunitetu sądowego i egzekucyjnego, czyli możliwości zwolnienia, zwłaszcza osób fizycznych, z poddania się jurysdykcji sądu polskiego. To oznacza, że ktoś może uznać, że sądy polskie nie są właściwe do rozstrzygnięcia sporów związanych z jego sytuacją. Dotyczy to głównie personelu dyplomatycznego, konsularnego i członków rodzin. Szczegółowe rozwiązania prawne są w projektowanym akcie prawnym ustalone.

Jak powiedziałem, podsumowując tę część informacji sprawozdawcy, w rozpatrywaniu spraw obowiązuje zasada, że to miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu decyduje, jest podstawowym łącznikiem.

W sprawach szczególnych wygląda to w następujący sposób. Jeżeli idzie o sprawy małżeńskie, to proponuje się wprowadzenie takich podstaw jurysdykcji krajowej, czyli uznawania właściwości sądów polskich, z których wynika, że w pewnych sytuacjach właściwość sądów polskich jest, jak powiedziałem, wyłączna. W innych natomiast sąd polski może nie być właściwy. Tak się dzieje, jeśli na przykład obywatel polski ma miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawach z zakresu prawa pracy właściwość sądu polskiego jest ustalana wtedy, kiedy

(senator L. Kieres)

pozwany ma w Rzeczypospolitej miejsce zamieszkania, zwykłego pobytu lub siedzibę, a także w sprawach z powództwa, gdy idzie o ustalenie stosunku pracy, i w sytuacji innego rodzaju, gdy praca zazwyczaj była, jest lub miała być, jak mówi projektowany przepis, wykonywana w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dodatkowo jeszcze, nie będę już wchodził w szczegóły, problematyka określenia właściwości sądów polskich odnosi się do spraw z zakresu ubezpieczeń. W sprawach konsumenckich projektowane rozwiązania prawne chronią, jak pisze się w uzasadnieniu, i zresztą mówiliśmy o tym na posiedzeniu połączonych komisji, stroną słabszą, a zwłaszcza ubezpieczonego oraz konsumenta. W takich sytuacjach w projektowanych rozwiązaniach prawnych dąży się właśnie do wzmocnienia strony słabszej i przyznaje się jej dodatkowe podstawy do żądania, by jej sprawa była rozpatrzona w Polsce.

Uregulowane zostały jeszcze sprawy związane ze zobowiązaniami majątkowymi wynikającymi czy to z czynności prawnych, czy to z zawartych umów, czy to z innych zdarzeń prawnych nie będących czynnościami prawnymi. I tutaj decydować będzie, gdy idzie o właściwość sądu i jurysdykcję sądów polskich, miejsce powstania zobowiązania, w przypadku nieruchomości – miejsce położenia nieruchomości, a szerzej mówiąc, majątku pozwanego lub przysługiwania mu praw majątkowych. A więc miejsce położenia przedmiotu sporu znowu decydować będzie o właściwości sądów polskich, tam sąd, gdzie jest miejsce położenia przedmiotu sporu między stronami będącymi w sporze.

W sprawach spadkowych sytuacja jest dosyć szczególna, bo nawet jeśli sąd polski nie będzie właściwy do prowadzenia postępowania spadkowego, to sąd polski będzie uczestniczył w tym postępowaniu przez przyznanie mu choćby prawa do otwarcia testamentu, ogłoszenia treści tego testamentu, chociaż decydujące dla ustalenia jurysdykcji, czyli właściwości sądu, będzie miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu spadkodawcy.

Dwie kolejne regulacje prawne mają charakter unikalny w porównaniu do tych, o których do tej pory w sposób skrótowy, tylko co do zasad, mówiłem. One dotyczą europejskiego nakazu zapłaty – i to jest wykonanie rozporządzenia nr 1896 z 2006 r. – oraz zagadnienia europejskiego postępowania w sprawach drobnych, postępowania, w którym wartość przedmiotu sporu nie przekracza 2 tysięcy euro – i to jest wykonanie rozporządzenia nr 861 z 2007 r.

Obydwa rozporządzenia notabene już w Polsce obowiązują, ponieważ zgodnie z zasadami stanowienia tak zwanego wtórnego prawa Unii Europejskiej, a więc dyrektyw, rozporządzeń, opinii,

zaleceń oraz decyzji – te pięć kategorii aktów prawnych tworzy tak zwane prawo wtórne – rozporządzenia i decyzje mają charakter bezpośrednio obowiązującego, bezpośrednio skuteczności i nie trzeba podejmować żadnych działań transponujących przepisy rozporządzeń do prawa wewnętrznego. Inaczej jest z dyrektywami. Dyrektywy określają tylko cele regulacji prawnej, a sama transpozycja, przeniesienie ich postanowień do prawa wewnętrznego, musi nastąpić przez przyjęcie w prawie wewnętrznym odpowiednich ustaw.

W tych dwóch przypadkach, mianowicie gdy idzie o europejski nakaz zapłaty i postępowanie w sprawach bagatelnych majątkowo, uproszczone postępowanie w sprawach spornych do 2 tysięcy euro, mamy dwa rozporządzenia. Te rozporządzenia już obowiązują, ale one wymagały pewnego uzupełnienia, pewnego dostosowania prawa polskiego, zwłaszcza że projektodawca uznał, iż sprawy europejskiego nakazu zapłaty oraz postępowań w sprawach drobnych powinny być jednolicie uregulowane nie tylko wówczas, kiedy stronami w sporze są obywatele czy jednostki organizacyjne z różnych państw należących do Unii Europejskiej, ale także wówczas, kiedy wiążące nas dwustronne umowy międzynarodowe z innymi państwami wymagają podobnego podejścia.

Co łączy te dwa rodzaje postępowań, gdy idzie o europejski nakaz zapłaty oraz postępowanie w sprawach drobnych, pieniężnych do 2 tysięcy euro?

Przede wszystkim bardzo szybki tryb postępowania. Jest to postępowanie uproszczone, w gruncie rzeczy może ono się sprowadzać do postępowania, powiem kolokwialnie, elektronicznego. Powód występuje z wnioskiem o zasądzenie roszczenia lub stwierdzenie istnienia jego roszczenia. Sąd oczywiście może przeprowadzić rozprawę, ale świadków może przesłuchać na tej rozprawie w formie pisemnej. I dopiero złożenie sprzeciwu przez pozwanego może przenieść postępowanie z postępowania uproszczonego na postępowanie zwykłe.

Postępowanie uproszczone prowadzi sąd rejonowy lub okręgowy, ale referendarz ma prawo wydawania zarządzeń w tym postępowaniu. Do tego uproszczenie tego postępowania polega na tym, że sam wyrok, który jest jednocześnie tytułem egzekucyjnym, będzie opatrzony klauzulą wykonalności i będzie mógł być przedstawiony do wykonania, a więc do skierowania na przykład na drogę postępowania egzekucyjnego, jeśli pozwany nie chce dobrowolnie wykonać wyroku sądowego.

Jeśli chodzi o europejski nakaz zapłaty, to jest to nakaz, który jest wystawiony na przykład przez sąd innego państwa. A ponieważ dłużnik ma na przykład miejsce zwykłego pobytu, miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ten nakaz zapłaty kierowany jest do sądu polskiego. On ustala, sprawdza tylko prawidłowo-

(senator L. Kieres)

wość czy autentyczność dokumentu. Zresztą w tym postępowaniu jest też uregulowany problem weryfikacji prawdziwości dokumentu. Nie zawsze trzeba nawet przedstawiać te dokumenty w tłumaczeniu na język polski, zwłaszcza przed polskimi jednostkami konsularnymi, chyba że strona przeciwna to kwestionuje. To jest kwestia opłat, zmniejszenia kosztów postępowania, zwłaszcza jeśli chodzi o obywateli polskich, którzy uzyskują taki tytuł egzekucyjny w państwie obcym. I do tego postępowanie uproszczone ma przy realizacji europejskiego nakazu zapłaty ten walor, że jeżeli rzecz nie budzi żadnych wątpliwości, to tytuł egzekucyjny jest wydawany przez referendarza. Można też zgłaszać sprzeciw, są środki zaskarżania, postępowanie jest również dwuinstancyjne. Generalnie rzecz biorąc, to postępowanie znacząco chroni strony w znaczeniu tak zwanej ekonomiki procesowej, ponieważ przebiega szybko, skutecznie, a jednocześnie z poszanowaniem wszystkich uprawnień procesowych stron zaangażowanych w sporze.

Tyle, jeśli chodzi o zasady tej nowelizacji, bardzo obszernej, bo to jest kilkadziesiąt artykułów na siedemdziesięciu stronach, nowelizacji, która nie budziła wątpliwości w izbie niższej polskiego parlamentu. Na posiedzeniu dwóch połączonych komisji też nie kwestionowano, poza pewnymi drobnymi w zasadzie sprawami... Ale to nie było kwestionowanie przyjętych regulacji prawnych. Prosił się tylko o pewne wyjaśnienia, chociażby w zakresie tego miejsca tak zwanego zwykłego pobytu, o wyjaśnienie, co to znaczy, jak to będzie określone, ponieważ ta problematyka do tej pory w prawie polskim nie była regulowana. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, jak wygląda przypadek zastosowania art. 1105 w zakresie poddania jurysdykcji obcego sądu, jeżeli strony umówią się ze sobą, roszczenia związanego z byłymi majątkami niemieckimi między podmiotem polskim a podmiotem niemieckim? Mogę podać kazus, tylko tak w minutę to jest trudne. Ale powiedzmy tak: bardzo często są tworzone spółki albo zawierane umowy między byłymi, uwidocznionymi jeszcze w księgach wieczystych, nieaktualnych, spadkobiercami a jakimś podmiotem polskim, na przykład osobą fizyczną,

o przeniesienie tych praw pod jakimiś warunkami. Czy może to być na tej zasadzie jednocześnie poddane sądowi niemieckiemu, jako że ten przepis mówi, że strony oznaczonego stosunku prawnego mogą umówić się na piśmie o poddaniu jurysdykcji sądów państwa obcego, to jest z wzajemnością, wyłączając jurysdykcję sądów polskich? Czy taki kazus nie zagraża w jakimś stopniu jurysdykcji sądów polskich w tych sprawach?

Senator Leon Kieres:

Generalnie jurysdykcja sądów polskich, jak powiedziałem, jest zachowana w zakresie miejsca położenia rzeczy, rzeczy ruchomych lub zwłaszcza nieruchomości.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przemienność jurysdykcja. Część zobowiązania...)

Tak jest, wiem. Strony oznaczonego stosunku prawnego mogą umówić się na piśmie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

...o poddanie, to jest art. 1105 §1, jurysdykcji sądów państwa obcego wynikłych lub mogących wyniknąć z niego spraw o prawa majątkowe, wyłączając jurysdykcję sądów polskich...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest.)

...jeżeli umowa taka jest skuteczna według prawa mającego do niej zastosowanie w państwie obcym. No, Panie Senatorze...

(Senator Piotr Andrzejewski: On tam mieszka i tam nastąpiłyby skutki.)

Panie Senatorze, jeśli chcemy się umówić na tego rodzaju określenie właściwości sądu, no to rzecz jest... Ustawodawca w swoich zamiarach nie chce nas ograniczać. Ja rozumiem, że mogą być... Pan dyrektor dobrze wie, że prawo nie jest w stanie, niestety, wyspecyfikować wszystkich przypadków i mieć zastosowanie do każdego kazusu, prawda? Trudno pod konkretny przypadek... Ja rozumiem, że to jest pewna tendencja, że jest to pewne zjawisko. Ale mimo wszystko to od nas zależy, żeby tego rodzaju sytuacja albo miała miejsce, albo nie miała miejsca. To my się już umawiamy, jak będzie wyglądała ta jurysdykcja.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Senator Zbigniew Romaszewski:

To ja chciałbym zapytać, jak w świetle nowych uregulowań będzie wyglądała ta bardzo słynna sprawa pozbawienia praw opiekuńczych tej pani, która uciekła z dzieckiem... Jak to będzie rozpatrywane, jeżeli mamy do czynienia z sytuacją niezwykle tendencyjnych orzeczeń i tendencyjnego systemu prawnego w Niemczech?

Senator Leon Kieres:

Ta problematyka jest regulowana w art. 1106 i 1107. Mianowicie art. 1106² i art. 1106³ regulują problematykę właśnie spraw spornych między małżonkami oraz spraw między rodzicami i dziećmi. Nie chcę tu szczegółowo omawiać tych wszystkich przypadków. Co do spraw małżeńskich, to do jurysdykcji krajowej należą sprawy małżeńskie, jeżeli jeden z małżonków albo jedna z osób zamierzających zawrzeć małżeństwo jest obywatelem polskim albo, będąc cudzoziemcem, ma miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej bądź zamierza zawrzeć małżeństwo w Polsce. A jeśli chodzi o sprawy stosunków między rodzicami a dziećmi do jurysdykcji krajowej należą sprawy, jeżeli dziecko, którego sprawa dotyczy, ma miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej lub wnioskodawca i dziecko, którego sprawa dotyczy, są obywatelami polskimi, Panie Marszałku. Jeżeli więc dziecko jest poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to generalnie jurysdykcja sądu polskiego jest wyłączona, chyba że, jak powiedziałem, dziecko, którego sprawa dotyczy, ma miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej lub wnioskodawca i dziecko, którego sprawa dotyczy, są obywatelami polskimi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Drażąc temat, zapytam, Panie Senatorze, jak w tej sytuacji wygląda... Bo tu jest i jurysdykcja wynikająca z prawa niemieckiego, gdyż jedno z rodziców jest w Niemczech i dotyczy go tamta jurysdykcja, i jest jurysdykcja prawa polskiego. Czy to oznacza, że tam sąd może rozstrzygnąć sprawę w jeden sposób, a tu w drugi? I jaki przepis kolizyjny to reguluje?

Senator Leon Kieres:

To wynika z tego, co już powiedziałem. Jeżeli dziecko przebywa na terytorium...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Bo tam w tej chwili toczy się sprawa.)

Tak jest.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* I tam jest jurysdykcja niemiecka, a tu jest jurysdykcja sądu polskiego.)

Jeżeli dziecko...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Czyli możemy wysnuć wniosek, że jeżeli nie będzie zarzutu zawisłości sprawy przed sądem niemieckim, to i tu sąd może rozstrzygnąć, i tam może sąd rozstrzygnąć.

Czy mogą rozstrzygnąć odmiennie? Czy jest norma kolizyjna?)

Do jurysdykcji krajowej należą na przykład sprawy o przysposobienie. I jeżeli... No, wprawdzie to nie jest przysposobienie, ale...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ale tam też jest ta jurysdykcja.)

Panie Senatorze, jeżeli dziecko przebywa na terytorium Niemiec, to wyłączona jest jurysdykcja sądu polskiego. A jeżeli dziecko przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to sytuacja robi się ciekawa, tak bym delikatnie powiedział, i korzystniejsza dla tego dziecka. W związku z wprowadzeniem do polskiego ustawodawstwa, w tej właśnie ustawie, pojęcia zwykłego pobytu, trzeba będzie udowodnić, że to dziecko przebywa w Polsce, w oparciu o te elementy kształtujące jego zwykły pobyt. Czy, mówię w to cudzysłowie, uprowadzenie – choć ja tego nie nazywam...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Jednym słowem, kto uprowadzi dziecko...)

Nie nazywam tego uprowadzeniem. Jeśli z poczucia obowiązków rodzinnych, rodzicielskich, z powodu uczuć to dziecko zostało przywiezione na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to czy można wówczas uznać, że, przebywając przez rok w ukryciu, ono przebywa tu w oparciu o ten zwykły pobyt? Tak jak pamiętam sprawozdanie posła sprawozdawcy w Sejmie i przedstawiciela rządu, to sąd polski, który będzie rozpatrywał wniosek, na przykład o uznanie...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Uznanie.)

Prawda?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Ustala przesłankę jurysdykcji.)

Dokładnie.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Ustala co?)

Ustala, czy rzeczywiście mamy do czynienia z miejscem zwykłego pobytu i czy w związku z tym nasz sąd polski jest właściwy, żeby tę sprawę rozpatrzeć, mimo że sąd niemiecki również tę sprawę rozpatruje. Jak powiedziałem, nie zawsze sąd polski jest związany orzeczeniem sądów niemieckich.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Tam co innego, tu co innego... Ważne, gdzie ma się dziecko.)

Tak jest.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie. W Polsce jest wiele organizacji, które zajmują się różnymi

(senator J. Fetlińska)

kwestiami, i ekologicznymi, i politycznymi. Jeżeli jakieś stowarzyszenie wyda ulotkę, którą chce rozpowszechnić albo rozpowszechniło na terytorium na przykład Niemiec, i jeżeli są jakieś roszczenia osób, które uważają, że są poszkodowane w jakiś sposób czy że to godzi w ich godność itd., to czy taki obywatel niemiecki ma prawo wytoczyć polskiemu obywatelowi czy stowarzyszeniu proces cywilny?

Senator Leon Kieres:

Oczywiście, że ma takie prawo, bo jak powiedziałem właściwość sądu polskiego będzie odnosiła się do zobowiązań wynikających z czynności prawnych. Zawarliśmy umowę, ja jestem tym złym obcokrajowcem, cudzoziemcem lub apatrydą i nie wykonałem tego zobowiązania, ale ta czynność prawna nastąpiła czy umowa została zawarta w Polsce, w związku z tym właściwa jest tutaj jurysdykcja sądu polskiego. Chyba, że się umówiliśmy, że oddajemy sprawę sądowi francuskiemu, niekoniecznie niemieckiemu, chociaż ja jestem obywatelem państwa niemieckiego.

Jeśli chodzi o tę sytuację, o której pani mówi, gdy ktoś uzna, że doznał uszczerbku w związku z jakimś zdarzeniem, na przykład właśnie pomówieniem – to nie jest czynność prawna obligacyjna – związanym z wypuszczeniem tej ulotki, a to zdarzenie miało miejsce w Polsce, to w moim przekonaniu sąd polski będzie właściwy, żeby rozpatrzyć powództwo tego Niemca. Czy tak uzna, to już od sądu zależy, okoliczności sprawy będą o tym decydowały.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma pytań.

Ponieważ projekt ustawy został wniesiony przez rząd, do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Rędziniak, chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak: Bardzo dziękuję, Panie Marszałku. Pan profesor Kieres przedstawił bardzo bogate uzasadnienie. Ja chętnie odpowiem na pytania, jakie mogliby mieć panie i panowie senatorowie, ale do dodania już nic nie mamy. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma...

(Głosy z sali: Są, są.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jak wygląda jurysdykcja w zakresie roszczeń niemieckich związanych – to jest to samo pytanie – z wykonaniem zobowiązań z praw rzeczowych, ale zobowiązań interpersonalnych? Chodzi o zbycie roszczenia na przykład z posługiwaniem się nieaktualnym, poświadczonym przez Polskę jako wiarygodnym do dzisiaj, zapisem z ksiąg wieczystych na rzecz byłych właścicieli, i to nie tylko tych sprzed drugiej wojny światowej, ale i tych, którzy wyjechali po roku 1960. To pierwsze pytanie.

I drugie. Jak wygląda norma kolizyjna w wypadku spraw rodzinnych, takich jak przysposobienie, sprawy związane z losami dziecka, wtedy, kiedy jest i jurysdykcja niemiecka, i jurysdykcja w Polsce? Bo dziecko może się znaleźć w Niemczech, może znaleźć się w Polsce, a sąd ustala, gdzie ma miejsce zamieszkania. Z reguły w sprawach rodzinnych miejsce zamieszkania dziecka ustala się tam, gdzie jest miejsce zamieszkania rodzica, którego opiece ono podlega, czyli miejsce zwykłego pobytu może mieć gdzie indziej czy faktyczne może mieć gdzie indziej, a ustawowe gdzie indziej. Powiedzmy, że i sąd niemiecki jest właściwy, i sąd polski. Czy można sprawę wnieść i tu, i tu? Jaka jest norma kolizyjna w tym przypadku?

Proszę o odpowiedź na te dwa pytania.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Senatorze! Jeśli chodzi o odpowiedzi na pytania pana senatora, to pierwsze dotyczy roszczeń z zakresu prawa rzeczowego. I tutaj chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Pochodnych, zbycia praw wynikających z księgi wieczystej.)

Pochodnych, tak jest.

Ta kwestia regulowana jest dwojako. Przede wszystkim regulowana jest przepisami prawa wspólnotowego, bo jest rozporządzenie Bruksela I, które właśnie zajmuje się kwestiami norm kolizyjnych. Ale zwracam również uwagę na to – pan profesor Kieres też o tym wspominał – że mamy nowy specyficzny artykuł w tej nowelizacji, art. 1103⁸ §1, który stwierdza, że do wyłącznej jurysdykcji krajowej należą sprawy o prawa rzeczowe na nieruchomości i o posiadanie nieruchomości położonej w Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym w tym zakresie jest wyłączna jurysdykcja krajowa.

(podsekretarz stanu Ł. Rędziniak)

Jeżeli chodzi o normy kolizyjne małżeńskie, to sprawa jest bardziej skomplikowana. Tutaj również mamy przepisy wspólnotowe, gdyż istnieje rozporządzenie Bruksela IIA. Ale wywołany do tablicy może odnieść się do przypadku pani Pokrzeptowicz-Meyer, o którym był łaskaw wspomnieć pan marszałek Romaszewski. To jest bardziej skomplikowana sprawa, ponieważ my jako Rzeczpospolita nie mamy tutaj jurysdykcji. Ja się troszeczkę interesowałem tą sprawą po pojawieniu się doniesień prasowych. Indywidualny przypadek tej pani wygląda tak, że ona mieszka w Niemczech, mieszkała tam z dzieckiem, rozwód był wedle prawa niemieckiego, pierwsze orzeczenie o kontaktach z dziećmi, wspólnym decydowaniu było wydane wedle prawa niemieckiego, potem miało miejsce pierwsze uprowadzenie dziecka i orzeczenie sądu niemieckiego, następnie był powrót do Niemiec, a w końcu było kolejne niemieckie orzeczenie o sposobie kontaktów z dziećmi. Zanim nastąpiło kolejne uprowadzenie, ta pani jeszcze rozpoczęła dwa inne postępowania w niemieckich sądach. Tak że tutaj my jurysdykcji... To znaczy ja osobiście bardzo jej współczuję, ale my nie mamy żadnej jurysdykcji.

Jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie tych kwestii w zakresie rozporządzenia Bruksela IIA, to tutaj miejsce zwykłego pobytu jest takim łącznikiem decydującym. Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, ale to jeszcze nie jest pełna odpowiedź, bo chodzi o konkretną normę, a nie o to, gdzie ona jest. Prosiłbym więc, żeby może pan minister na adres: senator Piotr Andrzejewski, zresztą dla kolegów też, do Senatu przesłał normę kolizyjną wynikającą z rozporządzenia Bruksela IIA. Ona nie musi być inkorporowana do polskiego systemu, bo i tak normy prawa międzynarodowego mają przewagę nad normami ustawowymi, tak że w razie kolizji z prawem polskim – to pan minister chyba potwierdza – te normy mają pierwszeństwo, i tak są stosowane, jeżeli nawet są sprzeczne z polskim przepisem. Będę wdzięczny za przesłanie tych przepisów rozporządzeń Bruksela I i Bruksela IIA dotyczących tego konkretnego przypadku i roszczeń obligacyjnych z praw rzeczowych. Dziękuję bardzo

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak: Dobrze, dziękuję.)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, powracając jeszcze do tej sprawy, zapytam, jakie są tutaj możliwości. Czy toczy się już postępowanie w tej sprawie przed try-

bunałem strasburskim bądź luksemburskim? Bo tutaj mamy do czynienia z działaniami wyraźnie dyskryminacyjnymi, które się powtarzają w takich sytuacjach.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed trybunałem luksemburskim nie może się toczyć to postępowanie, bo to jest sprawa indywidualna. Z tego, co mi wiadomo, do Strasburga jeszcze nie trafiła sprawa tej pani. Ja mogę powiedzieć o tym, jakie działania na pewno chcemy podjąć. Mianowicie my jako Rzeczpospolita nie możemy ingerować w postępowania sądowe toczące się za granicą, bo ja bym nigdy nie dopuścił do tego, żeby obcy kraj ingerował w nasze postępowanie sądowe, więc podobnie i my nie możemy ingerować. A to, co możemy zrobić, i uważam, że powinniśmy zrobić, to na pewno w rozmowach z niemieckimi kolegami, czy w Radzie Unii Europejskiej, czy też jak będą konsultacje rządowe, podnieść kwestie stosowania prawa, pewnej delikatności. Bo jak się toczą postępowania sądowe, gdy ludzie się rozwodzą czy w zakresie kontaktów z dziećmi, to trudno nam w to wchodzić. Powtarza się jednak kwestia Jugendamtów – ja i minister spraw zagranicznych Wysokiej Izbie kiedyś to tłumaczyliśmy – i dochodzą do nas sygnały, że faktycznie nie zawsze ci urzędnicy, a Jugendamty nie są organami sądowymi, są to organy administracyjne, wykazują, powiedzmy, odpowiednią wrażliwość, jeśli chodzi o kontakty pomiędzy rodzicami i dziećmi. I to na pewno będziemy chcieli podnieść wobec strony niemieckiej, żeby zwrócić ich uwagę na te problemy, że one się powtarzają, że nasi obywatele nam to zgłaszają.

Jedyną opieką, jaką Rzeczpospolita może zapewnić własnym obywatelom, jest opieka konsularna. Ale tutaj to nie jest taki przypadek, żeby była możliwa opieka konsularna, bo to nie jest osoba, która czasowo przebywa za granicą, ona po prostu mieszka na stałe w obcym kraju. Tak że w przypadkach indywidualnych sporów sądowych może ewentualnie, jeżeli spełnia wymogi prawa miejscowego, korzystać z pomocy pełnomocnika z urzędu, tak samo, jak to jest w Polsce. Oprócz tego, że możemy zgłaszać stronie niemieckiej sygnały, że stosowanie prawa nie zawsze jest dla nas zadowalające, czy że uważamy, że następuje dyskryminacja naszych obywateli... ja może nie posuwałbym się tak daleko, żeby określać to słowem „dyskryminacja”, ale...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Zakaz rozmawiania...)

Tak, ale powiedziałbym raczej, że niektóre rzeczy są niepokojące. Nie ukrywam, że takie... Bo ja się zainteresowałem tą sprawą, sprawdziliśmy, czy

(podsekretarz stanu Ł. Rędziniak)

możliwa jest w ogóle jakakolwiek nasza rola. Nasza rola jest żadna. W zeszłym tygodniu wpłynął wniosek sądu niemieckiego na podstawie konwencji haskiej o cywilnych aspektach uprowadzania dzieci i my go przekazaliśmy do sądu w Polsce. W ogóle nie wiadomo, czy ta pani jest z dzieckiem w Polsce, czy nie. Ja na przykład przeczytałem w gazecie, że są w Francji. W związku z tym ten wniosek nie będzie rozpoznany i na tym się skończy rola polskiego wymiaru sprawiedliwości. Ale jak najbardziej poczuwam się do tego, żeby zgłaszać kolegom z ministerstw sprawiedliwości innych krajów przypadki, kiedy nie do końca czujemy się komfortowo, jeśli chodzi o traktowanie naszych obywateli – taka sytuacja tutaj zachodzi – i do tego się zobowiązuję.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ale ja chciałbym, żeby jednak przyznali państwo, że mamy do czynienia po prostu – nazywajmy rzeczy po imieniu – z dyskryminacją. Zakaz rozmawiania w języku ojczystym to już jest dyskryminacja, i to dyskryminacja objęta również uregulowaniami konwencji europejskiej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Panie Marszałku, doskonale rozumiem oburzenie pana marszałka, bo to nie jest przyjemna sytuacja. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że akurat ta sprawa indywidualna jest naprawdę wielowątkowa, bo...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Nie, nie, mówię już generalnie, a nie o tej konkretnej sprawie. Mówię o tych...)

Faktycznie były zgłaszane takie przypadki. Z informacji, którą przedstawiał kiedyś w Sejmie pan minister Kremer, wiem, że nasze MSZ poprzez placówki dyplomatyczne, głównie w Kolonii, interweniowało w tej sprawie u władz niemieckich. Również my podejmiemy ten temat, bo MSZ podejmowało to od strony opieki konsularnej, a my na pewno podejmiemy ten temat z kolegami niemieckimi od strony opieki prawnej jako wymiar sprawiedliwości. Co do tego na pewno zobowiązuję się wobec pana marszałka i Wysokiej Izby.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Czy implementując prawo unijne do systemu polskiego

prawa, zwracacie państwo uwagę na to, jak czynią to inne kraje? W jaki sposób dokonują tej implementacji? W szczególności chodzi mi o naszych zachodnich sąsiadów. Jak oni to robią? Często odnoszę wrażenie, że dokonują oni rzeczywiście implementacji prawa unijnego, ale przejawiają w tym zakresie wyjątkową troskę o własnych obywateli i o interesy własnego państwa. Czy wzorujemy się również na pewnych doświadczeniach, w tym wypadku tego państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeżeli chodzi o kwestie implementacyjne, to muszę podkreślić jedną rzecz. Wszystkie kraje unijne są zobowiązane do dokonywania implementacji w taki sam sposób, tutaj nie ma możliwości odstępstw. Kraj, który nie implementuje bądź w niepełny sposób implementuje dane postanowienia unijnych aktów prawnych, naraża się na postępowanie z art. 226 traktatu wspólnotowego, wszczynane przez Komisję Europejską. Komisja, która, przyznając, ma taką rolę *gardien des traités*, strażniczki porządku prawnego, śledzi to na bieżąco i wszczyna postępowanie. Podam zupełnie inny przykład. My na przykład będziemy musieli znowelizować w małym zakresie kodeks cywilny, jeśli chodzi o ochronę umów konsumenckich, bo nie mamy pełnej implementacji. Wyszło to przypadkowo, Komisja zwróciła nam kiedyś na to uwagę. I w ten sam sposób wszystkie kraje są sprawdzane przez Komisję, a w przypadku, kiedy dochodzi ona do wniosku, że implementacja nie miała miejsca bądź jest niepełna, Komisja natychmiast wszczyna postępowanie.

Jeżeli chodzi o ochronę własnych obywateli, to pan senator słusznie zwrócił na to uwagę, ale, jak wyjaśniałem przed chwilą, na pewno nie jest to kwestia dotycząca implementacji, bo wszyscy robią w ten sam sposób. Jest to raczej kwestia pewnej praktyki oraz zwracania uwagi i na sposób traktowania, i sposób wykonywania prawa. Powiedziałbym, że jest to bardziej sfera egzekucji niż legislacji. Cóż mogę powiedzieć? Na pewno wyciągamy wnioski z tej lekcji. Widzimy, jak inne kraje traktują pewne kwestie. Nie ukrywam, że na pewno będziemy chcieli robić to jak najbardziej podobnie, z korzyścią dla obywatela polskiego, z jednym zastrzeżeniem, że musimy działać i w ra-

(podsekretarz stanu Ł. Rędziniak)

mach prawa wspólnotowego, i naszego prawa. Ale wracając do implementacji, zapewniam, że zgodnie z zasadami powinno się to odbywać wszędzie tak samo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, a czy nie wystarcza w tych wszystkich sytuacjach, zamiast drobiazgowego przypisywania i psucia polskiego systemu prawnego – to jest generalne pytanie – zastosowanie ogólnej klauzuli konstytucyjnej implementacyjnej z art. 91 ust. 3? Mówi on, że jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami. Czy nie wystarczyłoby powoływać się na ogólną klauzulę dla zastosowania tego prawa, zamiast dziurawić wszędzie polski system prawny normami o nikłej jakości legislacyjnej?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Rędziniak:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Bardzo poważne pytanie.)

Jak najbardziej.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Absolutnie zgadzam się z panem senatorem, że nie należy robić niepotrzebnych zmian, bo jest to szatkowanie prawa. Pan senator jako adwokat doskonale wie, że prawo jest nauką systemową. Zmiana jakiegokolwiek klocka w systemie powoduje, że w innych miejscach mogą powstać problemy. Dlatego osobiście jestem tego dużym przeciwnikiem.

Jeżeli chodzi o tę nowelę, to jest ona konieczna. Mamy dwa akty prawa wspólnotowego obowiązujące bezpośrednio – jedno rozporządzenie dotyczy drobnych roszczeń, a drugie postępowania nakazowego – i bez zmiany procedury cywilnej nie byłoby po prostu możliwe wdrożenie ich w Polsce. Przykładowo tutaj podobnie...

(Senator Piotr Andrzejewski: To oznacza, że się ich nie stosuje, więc nawet gdyby nie były wpisane...)

Stosuje się je... To znaczy one uzyskują moc w grudniu i w styczniu, już nie pamiętam tak dokładnie. Ale my z kolei narazilibyśmy się na zarzut Komisji, że nie można u nas tego wyegzekwować, pomimo że te akty nas wiążą, bo brakuje przepisów procedury cywilnej. W krajach o podobnej kulturze prawnej jak Polska, takich jak Austria czy Niemcy, zrobiono dokładnie to samo, czyli nowelizację k.p.c. W krajach anglosaskich jest troszeczkę inaczej, bo jest tam inna procedura. Jeżeli te przepisy wejdą w życie, to należy je wykonywać. Rzecz jasna, jeżeli da się cokolwiek stosować wprost, to ja nie będę chciał zajmować czasu Sejmu i Wysokiej Izby, żeby zmieniać kolejne kodeksy, bo to powoduje niepotrzebne...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jasne.)

Ale chciałbym zoznaczyć, że czasami nowelizacje są też konieczne z tego względu, że niestety prawniczy język unijnych aktów jest straszny, jest o wiele, wiele gorszy od prawniczego języka polskiego. Dlatego jednak przy implementacjach, jeśli coś robimy, to staramy się to robić, używając polskiej terminologii kodeksowej i polskiej terminologii prawniczej. Przyznaję się też jako adwokat, że czasami, czytając rozporządzenia, po prostu nie wiem, o co w nich chodzi, bo jest kazuistycznie dobrany język, jest masa anglicyzmów i słów, które nie występują w polskim porządku prawnym. Dlatego też implementacja w wielu przypadkach służy poprawieniu jakości prawa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja się zapisuję.)

A, proszę bardzo, proszę bardzo.

(Senator Zbigniew Cichoń: Można tutaj?)

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przy okazji zmiany kodeksu postępowania cywilnego nasunęła mi się jedna uwaga związana z proponowaną zmianą art. 130² §3. Ta zmiana ma na celu usunięcie niepoprawnej, nielogicznej redakcji tego przepisu. Sprowadza się do wprowadzenia – zresztą całkiem od niedawna, bo od momentu, kiedy ustalono nową ustawę o kosztach sądowych – instytucji odrzucenia środków odwoławczych sporządzanych przez profesjonalnego pełnomocnika, o ile została uiszczona w niewła-

(senator Z. Cichoń)

ściwej wysokości opłata od tych środków odwoławczych. Proszę państwa, wydaje mi się, że skoro już dokonujemy zmiany, chociaż w zasadzie jedynie redakcyjnej, jak wynika z tej propozycji, to jest to okazja, żeby w ogóle zastanowić się nad celowością i sensem istnienia tego przepisu. Jest to, proszę państwa, przepis skandaliczny, który de facto i de iure zamyka stronom dostęp do sądu. A dostęp do sądu, jak przypominam, gwarantowany jest w art. 45 konstytucji; jeżeli chodzi o środki odwoławcze, to również bodajże w art. 73 albo art. 78 konstytucji, ponadto gwarantowany jest również przez art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Skoro obecnie, proszę państwa, zapadło już orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w zakresie dostępu do sądu, co prawda na tle innego, ale analogicznego treści artykułu, art. 370, w którym też jest zapis, który mówi – jest to już w czasie przeszłym, bo na szczęście został on uchylony orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego – że jeżeli są pewne niedociągnięcia, nazwijmy to, wady apelacji sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, bardzo zresztą drobne, polegające na przykład na tym, że się nie wskaże, czy się zaskarża wyrok w całości, czy w części, to też daje to uprawnienie sądowi do odrzucenia apelacji. W praktyce dochodziło do takich absurdów, że sądy odrzucały apelacje tylko dlatego, że adwokat nie użył tej formułki, którą należałoby tu powtarzać jak mantrę, czy się zaskarża wyrok w całości, czy w części, mimo że z treści zaskarżenia wynikało, czy jest to zaskarżenie całości wyroku, czy też zaskarżenie części wyroku. Podam przykład. Ktoś zaskarżał sprawę o dział majątku, w której wartość przedmiotu wynosiła 100 tysięcy, nie napisał, że zaskarża to postanowienie w całości, ale napisał, że wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi 100 tysięcy zł. Z tego wynika, że zaskarżył całość.

Również z argumentów podniesionych tak w zarzutach, jak i w uzasadnieniu wynikało, że następuje zaskarżenie tego orzeczenia w całości, a mimo to sądy miały czelność odrzucać taką apelację, twierdząc, że nie została użyta formułka mówiąca o zaskarżeniu orzeczenia w całości. Moim zdaniem, jest to oczywiście robienie sobie przez takie sądy kpin z wymiaru sprawiedliwości i de facto jest to uchylanie się od powinności, do jakiej sądy zostały powołane w demokratycznym państwie prawa. One mają obowiązek spełniać te funkcje, nie jest to ich przywilej, tylko obowiązek.

Niestety, podobna sprawa zachodzi na tle stosowania ustawy o kosztach sądowych. Proszę państwa, są przypadki, kiedy sądy mają czelność odrzucać środki odwoławcze nawet w przypadkach, gdy została uiszczona wyższa opłata, aniżeli to by wynikało z obliczenia. Są takie sytuacje, że ktoś się pomylił i wniosie wyższą opłatę, albo na-

wet się nie pomylił, tylko świadomie zapłacił, bo po prostu nie ma w kasie sądu określonych nominałów znaków sądowych – bo to w kasie kupuje się znaczki sądowe, które się nakleja – więc może nakleić na przykład za 10 zł więcej, jeśli nie ma mniejszego nominału.

Proszę państwa, nie możemy doprowadzać instytucji wymiaru sprawiedliwości do absurdu. Jeżeli istnieje przepis, który w tej chwili daje pole manewru, umożliwia wydawanie tak skandalicznych orzeczeń, to uważam, że najwyższa pora, żeby go uchylić, zwłaszcza że Trybunał Konstytucyjny uchylił już §4 tego przepisu w odniesieniu do stawiania takiego samego wymogu, jak profesjonalnym pełnomocnikom, osobom, które prowadzą działalność gospodarczą. Uchylił go w tym zakresie w odniesieniu do osób, które prowadzą działalność gospodarczą, tylko i wyłącznie z tego powodu, że w tym zakresie zostało to zaskarżone. Po prostu znalazł się jakiś przedsiębiorca, który uznał, że zostały naruszone jego prawa.

(Sygnał telefonu komórkowego)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę wyłączyć komórkę.)

Tak, wiem, ale mechanizm się popsuł. Przepraszam najmocniej, usiłowałem wyłączyć...

Proszę państwa, w tym zakresie zostało to zaskarżone i dlatego w tym zakresie Trybunał Konstytucyjny orzekł uchylenie tego przepisu, bo Trybunał Konstytucyjny jest związany granicami skargi. Nie było skargi, która dotyczyłaby tegoż §3, ale – tak jak powiadam – skoro §4 jest identyczny w treści z §3, to najwyższa pora, żeby go również uchylić. Tym bardziej że – tak jak wspomniałem – analogiczne postanowienie art. 370, które dotyczyło apelacji, też zostało uznane przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczne z konstytucją.

Dlatego, proszę państwa, apeluję, składam wnioski, żebyśmy podjęli wreszcie rozstrzygnięcie, zdecydowali, że uchyla się §3 art. 130². Jest to przepis, który czyni bardzo dużo szkody, który zamyka dostęp do sądu, który powoduje postrzeganie przez społeczeństwo wymiaru sprawiedliwości jako instytucji, która nie spełnia zadań, jakie zostały na nią nałożone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, jeśli ja zamknę dyskusję, a pan nie złoży wniosku na piśmie...

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja mam wniosek na piśmie, oczywiście, tak, tak, już składam, jest już przygotowany. Podpisuję i składam.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja też...)

Informuję... Ktoś jeszcze, tak?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak, jeszcze ja.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Przyłączam się do tego wniosku i też go złożę na ręce pana marszałka. Dlaczego? Dlatego że twierdę, że przepis ten stanowi obejście konstytucji, obejście jednego z podstawowych praw człowieka i jest on nagminnie z naruszeniem podstawowego prawa człowieka, prawa zawartego i w konstytucji, i w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, w Polsce stosowany.

Art. 45 konstytucji, który jest przepisaniem czy, jak to się mówi, implementacją, ale jest to niezależne od tego, jest sformułowaniem art. 6...

(Sygnał telefonu komórkowego)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa, ja bym jednak prosił, żeby nie wnosić na salę włączonych komórek, bo to strasznie przeszkadza.)

Tak jest.

Jest on implementacją art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który mówi o prawie do procesu, do rozpoznania sprawy przed sądem. Art. 45 mówi: „każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Każdy.

Jeżeli na skutek nieudolności, pomyłki bądź zbiegu okoliczności, zdarzeń losowych, bo i tak może być, nie następuje złożenie właściwej opłaty albo ta opłata o parę groszy jest inna, to wówczas bez swojej winy człowiek jest pozbawiony podstawowego prawa, które jest zawarte w art. 45 konstytucji i w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, tak samo jest w standardach ONZ. To jest jedno z najbardziej powszechnych, obowiązujących na świecie praw człowieka.

Posługiwanie się pozbawianiem tego prawa przez polskie sądy jest nagminne pod takim pretekstem, że przecież fachowiec reprezentował tę osobę. Tak, ale nie represjonuje się, nie pozbawia się prawa tego fachowca czy reprezentanta, tylko pozbawia się tego prawa osobę uprawnioną. Wydaje mi się, że to poszło chyba za daleko w zakresie eliminacji i naruszania interesu osoby, która ma prawo do rozpatrzenia jej sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Całe orzecznictwo mówi o równości, broni jej, mówi o warunkach brzegowych i charakterze tego procesu, tymczasem prawo polskie chyba wychyliło się w bardzo niebezpiecznym kierunku, a pogłębia to praktyka sądów. Dlatego ten przepis stoi dzisiaj w kolizji z praktycznym zrealizowaniem tych praw, które są już standardem. Obok prawa do życia, do wolności, do swobodnego wyrażania poglądów to jest jedna z podstawowych gwarancji, która w Polsce jest nagminnie naruszana, a roszczenia odszkodowawcze wobec pełnomocnika czy wobec zdarzenia losowego nie zastąpią możliwości realizowania tego prawa. Dlatego przyłączam się do tego wniosku. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senator Andrzejewski i senator Cichoń.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? One jednoznacznie wynikały z dyskusji.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Rędziniak:**

Z tego, co rozumiem, Panie Marszałku, teraz zostanie zwołane posiedzenie komisji, więc może wtedy się do tego odniesiemy, bo to jest zmiana systemowa, nad którą trzeba się będzie zastanowić i ją przedyskutować. Zresztą nie jest ona bezpośrednio związana z tą zmianą przepisów dotyczących międzynarodowego postępowania cywilnego, ale – rzecz jasna – ustosunkujemy się do tego na posiedzeniu komisji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, czyli w dniu jutrzejszym rano.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 330, a sprawozdania komisji w drukach nr 330A i nr 330B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chciałbym w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie z prac nad ustawą o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe.

(senator H. Woźniak)

Otóż Komisja Gospodarki Narodowej na posiedzeniu w dniu 27 października 2008 r. rozpatrzyła przedmiotową ustawę, będącą przedłożeniem rządowym, i po dyskusji jednogłośnie, ośmioma głosami członków komisji, ją przyjęła. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie nowelizacji ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Pokrótkie powiem, na czym polega istota zmian. Otóż w obecnym stanie prawnym obowiązuje zasada walutowości, która oznacza, że wyrażone w pieniądzu polskim rozliczenia na terenie kraju winny być dokonywane w pieniądzu polskim. Zasada ta już dzisiaj doznaje wielu ograniczeń, choćby w odniesieniu do rozliczeń nierezydentów, a także rezydentów nieprowadzących działalności gospodarczej. W zmieniającej się sytuacji politycznej i gospodarczej – Polska jest członkiem Unii Europejskiej i przygotowuje się do przyjęcia jednolitej waluty – utrzymywanie tej zasady, która już dzisiaj ma postać szczątkową i jest swoistym reliktem minionych czasów, wydaje się zupełnie niezasadne. Stąd nowelizacja art. 358 kodeksu cywilnego, zmierzająca do nadania temu artykułowi nowego brzmienia. W myśl nowego brzmienia wyrażone w walucie obcej zobowiązanie może zostać dokonane również w walucie obcej. Jest to zapis, który daje możliwość regulowania zobowiązań w walucie obcej, jeśli taka będzie wola stron umowy.

Ta regulacja ma duże znaczenie dla podmiotów gospodarczych, gdyż niweluje problem związany z przewalutowaniem w relacjach między podmiotami gospodarczymi, ogranicza koszty administracyjne, koszty finansowe, likwiduje mitręgę, która wynikała czy do dzisiaj wynika z konieczności występowania do Narodowego Banku Polskiego o uzyskanie decyzji administracyjnej i pozwolenia walutowego.

W §2 tego nowelizowanego artykułu jest określona zasada ustalania wartości waluty, jak mówi projekt przepisu, według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Konsekwencją zniesienia zasady walutowości jest uchylenie pktu 15 w art. 9 ustawy – Prawo dewizowe, który to przepis określał wyjątki od zasady walutowości.

Mając na względzie korzyści płynące z tego przede wszystkim dla podmiotów gospodarczych, ograniczenie zbędnej biurokracji, mam przyjemność w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnieść o przyjęcie przedmiotowej ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Paszkowskiego, przedstawiciela Komisji Ustawodawczej, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza w dniu 30 października bieżącego roku rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe i po przeprowadzeniu dyskusji przyjęła ustawę bez poprawek. Ponieważ mój przedmówca wprowadził w zagadnienia określone tą ustawą, ograniczę się jedynie do takiego stwierdzenia, które występuje w uzasadnieniu tego rządowego projektu, a mianowicie, że przesłanką tej regulacji jest również to, aby znieść nierówność w możliwości dokonywania transakcji w walutach obcych, jaka obecnie jest między rezydentami, czyli obywatelami polskimi, jak zasadniczo można określić, którzy prowadzą działalność gospodarczą, a tymi, którzy takiej działalności nie prowadzą i obecnie mają możliwość realizowania swoich zobowiązań również w walucie obcej.

W imieniu Komisji Ustawodawczej wnoszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawców?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku, mam pytanie do senatora sprawozdawcy, pana Woźniaka.

Otóż, Panie Senatorze, Szanowni Państwo, jednym z podstawowych celów polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego jest utrzymanie stabilności cen, czyli ochrona siły nabywczej polskiego pieniądza. W związku z tym bank musi mieć możliwość oddziaływania na obieg pieniężny w kraju.

Czy pan senator nie uważa, że ustawa, którą wprowadzamy, przyczyni się do zakłócenia możliwości takiego oddziaływania?

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, w moim przekonaniu, nie ma uzasadnienia dla takiej obawy. Jest określony kurs, po jakim następowaloby ustalenie wartości zobowiązania – jest to średni kurs, który ustala Narodowy Bank Polski. Pozycja Narodowego Banku Polskiego jest więc ustawowo zagwarantowa-

(senator H. Woźniak)

na w tym procesie, wolumen transakcji odbywających się na terenie kraju również jest przewidywalny, a więc nie ma żadnych podstaw, by uznać, że ta zmiana może w jakikolwiek sposób ograniczyć wpływ Narodowego Banku Polskiego na stosunki pieniężne w kraju.

Ta regulacja ma bardzo duże znaczenie dla podmiotów gospodarczych. Pan senator Paszkowski powiedział, że znosi ona nierówność pozycji prawnej rezydentów nieprowadzących działalności gospodarczej i prowadzących działalność gospodarczą, więc choćby z tego punktu widzenia jest niezwykle ważna i potrzebna. Ponadto likwiduje ona wielką mitręgę biurokratyczną i oszczędza środki podmiotów gospodarczych, które są pochodną konieczności przewalutowania.

I jest jeszcze jeden istotny element – ta regulacja ogranicza ryzyko kursowe w stosunkach gospodarczych, co dla rezydentów prowadzących działalność gospodarczą na dużą skalę, działalność eksportową, uzyskujących przychody w euro, ma duże znaczenie. Dziękuję, Panie Senatorze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, mam takie proste pytanie. Mówimy o przeliczeniu na podstawie kursu średniego wyznaczanego przez Narodowy Bank Polski... Czy to jest kurs średni z dnia wymagalności, czy z dnia płatności? Bo to może się okazać spora różnica, jak to zacznie jechać...

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku, według kursu średniego ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa lub orzeczenie lub czynność prawna stanowi inaczej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Henryk Woźniak: Dziękuję.)

Czy są jakieś pytania? Nie.

(Senator Henryk Woźniak: Jeśli jest opóźnienie, to oczywiście są odsetki itd.)

No, to jest jasne.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości, pan minister Wrona.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Ta ustawa wprowadza zmianę, która właściwie już od dawna powinna być w polskim systemie prawnym wprowadzona. W dzisiejszych czasach, kiedy nasi przedsiębiorcy w sposób stały kooperują, dokonują wymiany handlowej ze światem zewnętrznym, z innymi krajami, naprawdę nie ma uzasadnienia utrzymywanie zasady walutowości. Nie ma z tych powodów, o których już tu powiedziano.

Dziękuję bardzo komisjom senackim za wnikliwe rozpatrzenie tej ustawy, pochylenie się nad nią, a panom senatorom za zaprezentowanie treści tej ustawy. Tak jak powiedziałem, nie ma tego uzasadnienia po pierwsze właśnie z uwagi na tę mitręgę i ryzyko kursowe, które jest bardzo duże i niepotrzebne, a po drugie dlatego, że w praktyce zasada walutowości funkcjonuje już w bardzo ograniczonym zakresie. Jest bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego uznające za ważne umowy, w których trochę tylnymi drzwiami omija się tę obowiązującą zasadę walutowości, na przykład poprzez wyrażenie zobowiązania, że zapłaci się kwotę w złotych polskich – czyli zasada walutowości formalnie jest utrzymana – odpowiadająca wartości tyłu i tyłu franków szwajcarskich. To jest powszechnie znane. Ale tego typu zabiegi są zupełnie niepotrzebne, po co mamy niejako prowokować przedsiębiorców czy inne osoby do omijania polskiego prawa, skoro możemy sprawę uprościć, otworzyć te drzwi, które już za długo pozostają zamknięte. Z tych przyczyn rząd prosi Wysoką Izbę, aby przyjęła tę ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra, oczywiście trwające nie dłużej niż minutę? Nie widzę zgłoszeń...

A, jest jedno pytanie.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, jedno krótkie pytanie odnośnie do ewentualnych odsetek. Odsetki będą liczone tak jak u nas, czy jakoś inaczej? Bo może być, powiedzmy, kwestia inflacji w tej walucie czy coś takiego...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Jeżeli chodzi o problem odsetek, to ta ustawa tego nie reguluje, ale reguluje rzeczywiście precyzyjnie to, według jakiego kursu, z jakiego dnia jest obliczana wartość waluty obcej. Pan senator Woźniak już tutaj odpowiadał na to pytanie, ja mogę jeszcze tylko dodać, że generalną zasadą jest to, o czym pan senator powiedział, że przyjmuje się ogłoszony w NBP średni kurs z dnia wymagalności roszczenia. A dzień wymagalności to jest dzień, który wynika z czynności prawnej, z umowy albo z orzeczenia sądowego.

Są od tego trzy wyjątki. Taki, że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna stanowią inaczej, czyli może być jakiś szczególny przepis ustawy... Nie wiem, nic mi teraz nie przychodzi do głowy, to jest tylko taki przepis na przyszłość, gdyby ktoś wymyślił takie rozwiązanie, na zasadzie *lex specialis*, że przyjmuje się wartość waluty obcej z innego dnia. No, oczywiście, orzeczenie sądowe lub czynność prawna też mogą inaczej postanowić. I jest jeszcze ten trzeci wyjątek – w razie zwłoki dłużnika. W przypadku zwłoki dłużnika ta ustawa przewiduje dla wierzyciela szczególne uprawnienie. Wtedy to wierzyciel może zażądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według średniego kursu ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia, w którym zapłata jest dokonana. To jest taki dodatkowy bonus dla wierzyciela, bo niezależnie od tego, że przysługują mu odsetki na ogólnych zasadach, w wysokości określonej w rozporządzeniu Rady Ministrów, na podstawie kodeksu cywilnego, może wybrać wartość waluty polskiej z dnia dokonania zapłaty, jeśli będzie dla niego korzystniejsza.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. W uzasadnieniu do tego przedłożenia rządowego znajdują się fragmenty dotyczące stanowiska Narodowego Banku Polskiego. „W toku konsultacji uwagi do projektu zgłosił Narodowy Bank Polski. W przedstawionym stanowisku został wyrażony pogląd, iż Narodowy Bank Polski skłania się do utrzymania dotychczasowych rozwiązań prawnych regulujących system rozliczeń pomiędzy podmiotami gospodarczymi – rezydentami. Zwrócono uwagę nadto, że przyjęcie przedłożonego projektu ustawy może stwarzać zagrożenie osła-

bienia efektywności mechanizmu transmisji impulsów pieniężnych NBP do gospodarki, przejawiające się obniżeniem krótko- i średniookresowego wpływu banku centralnego na sferę realną i inflację.” To było stanowisko z okresu, kiedy ten projekt był uzgadniany międzyresortowo przez rząd z różnymi instytucjami. Ale czy w trakcie prac legislacyjnych w Sejmie, na etapie prac komisji i posiedzenia plenarnego, to stanowisko uległo zmianie? Ja, przygotowując się do debaty, nie natrafiłem w protokołach z posiedzeń komisji sejmowej czy z posiedzenia plenarnego na informację, że to stanowisko było jakoś bardzo akcentowane przez Narodowy Bank Polski. Może się zmieniło, może zostało skorygowane...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Wysoka Izbo, to jest jedyny ślad wątpliwości, jakie Narodowy Bank Polski miał, potem już te wątpliwości nie były podnoszone, a kwestia była omawiana z udziałem przedstawicieli ministra finansów, którzy się do tego odnosili. Jak państwo widzą, te sformułowania są niezwykle techniczne: „może stwarzać zagrożenie osłabienia efektywności mechanizmu transmisji impulsów pieniężnych NBP do gospodarki, przejawiające się obniżeniem krótko- i średniookresowego wpływu banku centralnego na sferę realną i inflację”. No, być może są to obawy związane z tym, że będą mogły już być zawierane umowy w walucie obcej i mogłoby nastąpić jakieś osłabienie ręcznego sterowania, tak można powiedzieć. Ale ta uwaga nie była podnoszona w czasie posiedzeń komisji sejmowych ani senackich.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia następnego punktu, czyli **punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 331, a sprawozdanie komisji w druku nr 331A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Komisja Ustawodawcza na posiedzeniu w dniu 30 października 2008 r. rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy – Kodeks cywilny. Celem ustawy jest dostosowanie przepisu art. 661 ustawy – Kodeks cywilny do realiów gospodarczych, poprzez wyeliminowanie sztucznego ograniczenia możliwości zawierania przez przedsiębiorców umów najmu na czas oznaczony przekraczający dziesięć lat, w sytuacji, w której zawarcie umowy na czas oznaczony pozwala na zwiększenie trwałości stosunku najmu. Zgodnie z art. 673 §3 ustawy – Kodeks cywilny, umowa taka może zostać wypowiedziana tylko w sytuacjach w niej określonych, dzięki czemu strony mogą z góry przewidzieć, kiedy umowa najmu może ulec rozwiązaniu, a jednocześnie niemożliwe jest jej wypowiedzenie w każdym czasie bez podania przyczyny. W konsekwencji zawarcie umowy na czas oznaczony ułatwia oszacowanie opłacalności inwestycji w obiektach użytkowych, które generują dochód właśnie w oparciu o umowy najmu. Pewność w zakresie długotrwałego wynajęcia powierzchni określonej wielkości ma zasadnicze znaczenie dla właścicieli takich obiektów i pozwala im oszacować zyski oraz opłacalność nabycia lub budowy takiego obiektu.

Z drugiej strony, przedsiębiorcy będący najemcami, którzy ponoszą koszty znalezienia odpowiedniego lokalu użytkowego i jego przystosowania, niejednokrotnie dążą do zwiększenia trwałości stosunku najmu. Możliwość zawierania umów najmu na czas oznaczony do trzydziestu lat jest obecnie poszukiwana przez obie strony stosunku najmu, będące profesjonalistami. W związku z tym nie jest uzasadnione wprowadzone przez ustawodawcę ograniczenie uniemożliwiające przedsiębiorcom zawieranie takich umów.

Zgodnie z aktualnym stanem prawnym najem zawarty na czas dłuższy niż dziesięć lat poczytuje się po upływie tego terminu za zawarty na czas nieoznaczony, zgodnie z art. 661 ustawy – Kodeks cywilny. Przedmiotowy przepis ma zasadnicze znaczenie dla pewności w zakresie trwania stosunku najmu, ponieważ możliwość wypowiedzenia stosunku najmu kształtuje się różnie w zależności od tego, czy mamy do czynienia ze stosunkiem najmu zawartym na czas oznaczony, czy nieoznaczony. Jeżeli czas trwania najmu nie jest oznaczony, to zarówno wynajmujący, jak i najemca, mogą wypowiedzieć najem z zachowaniem terminów umownych, a w wypadku ich braku – z zachowaniem terminów ustawowych, zgodnie z art. 673 §1 ustawy – Kodeks cywilny. Terminy te wówczas wynoszą co do zasady w przypadku, gdy czynsz jest płatny miesięcznie, jeden miesiąc, a w przypadku odstępów dłuższych niż miesiąc – trzy miesiące. W związku z tym gdy najem jest zawarty na czas nieoznaczony, wykluczone jest ograniczenie możliwości jego wypowiedzenia

przez każdą ze stron w każdym czasie bez podania przyczyn. Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku najmu na czas oznaczony, który może zostać wypowiedziany co do zasady tylko w przypadkach określonych w umowie.

Jakie są różnice między dotychczasowym i przewidywanym stanem prawnym? Postulowana zmiana miałaby dotyczyć jedynie profesjonalnych podmiotów, które miałyby możliwość zawarcia umowy najmu na czas oznaczony, nieprzekraczający trzydziestu lat. Należy podkreślić, iż podmioty takie mogłyby, zgodnie ze swoją wolą, ukształtować katalog okoliczności pozwalających na wcześniejsze rozwiązanie umowy najmu zawartej na czas oznaczony bądź też poprzestać na zawarciu umowy najmu na czas oznaczony, krótszy niż trzydzieści lat. Proponowane brzmienie §2 art. 661 ustawy – Kodeks cywilny wychodzi na przeciw wymogom obrotu gospodarczego.

Chciałbym państwa senatorów poinformować, że przewidziana regulacja jest zgodna z ustawodawstwem Unii Europejskiej, a projekt ten został przygotowany przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”. Senacka Komisja Ustawodawcza przyjęła go bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Mam takie krótkie pytanie. Chciałbym spytać, czy pan senator jest faktycznie przekonany o celowości tej zmiany. Bo dokonujemy zmiany w kodeksie cywilnym, a więc w akcie, który z natury powinien być stabilny. Ponadto dokonywanie takich drobnych zmian... Jest to problematyczne, tym bardziej że, jak pan senator wspomniał, dotychczasowe uregulowania zostawiają stronom, które taką umowę zawierają, swobodę co do określenia sposobu wypowiedzenia tej umowy. A więc co naprawdę wielkiego powoduje ta zmiana i czy jest ona aż tak znacząca dla obrotu gospodarczego, jak pan senator mówi?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Moje przekonanie jest tu sprawą wtórną. Najważniejsze jest tu to, że ten wniosek jest zgodny z oczeki-

(senator K. Kwiatkowski)

waniami tych, którzy stanowią te dwie strony przedmiotowych umów. Takie rozwiązanie daje im większą gwarancję bezpieczeństwa co do trwałości takiej umowy, a także konkretne rozwiązanie, zgodne z postulatami tych, którzy wynajmują, oraz tych, którzy mają budynki na wynajem. I stąd zakres proponowanej zmiany. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo. Proszę, senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Skoro ta nowelizacja jest zgodna z ustawodawstwem Unii Europejskiej, to czy pan przewodniczący sprawozdawca mógłby wymienić państwa, które tego nie wprowadziły, albo też stwierdzić, czy zrobiły to wszystkie państwa, a jeżeli nie, to ile państw to wprowadziło, ponadto jeżeli nie wszystkie, to dlaczego? Czy my po prostu nie wybiegamy do przodu? To po pierwsze.

Drugie. Nawiązuję tu do pytania mojego poprzednika. Mianowicie skoro pan stwierdził, że uczestnicy obrotu nieruchomościami, strony umów tego się domagają, to czy mógłby pan wskazać, w sposób konkretny, gdzie to ma miejsce? I czy państwo, obradując na posiedzeniu komisji, spotkaliście się z takimi sugestiami? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Kwiatkowski:

Gdzie strony umów takie oczekiwania wyrażają? W biurach wynajmu nieruchomości, podczas podpisywania umowy między stronami... Bo to są te miejsca, gdzie się podpisuje umowy.

A co do tego, w ilu państwach UE obowiązuje taka regulacja... Ja, mówiąc, że, przedmiotowa regulacja jest zgodna z prawem Unii Europejskiej, opieram się na opinii przygotowanej przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, mówiącej o tej właśnie zgodności, ponieważ prawo Unii Europejskiej nie zawiera przepisów regulujących te zagadnienia. Te zagadnienia mieszczą się więc w przedmiotowym zakresie regulowanym przez państwa członkowskie. W związku z tym nie ma tu niezgodności, a każdy z krajów może to na swój sposób regulować. Na etapie prac komisji sejmowej, jak nam przekazano, ten projekt był opiniowany przez strony, później oczywiście także my tę informację otrzymaliśmy. Z tego wynika przedmiotowa nowe-

lizacja. Co do zapisów obowiązujących w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, tego, jak to jest tam regulowane, to może pan minister Wrona ma taką wiedzę. Ja jej nie mam.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań do sprawozdawcy nie ma.

Projekt ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Wrona chciałby zabrać głos? My byśmy chcieli.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ten projekt został wniesiony przez komisję sejmową Komisję Nazdzwyczajną „Przyjazne Państwo”, został on oparty na konsultacjach ze środowiskami przedsiębiorców, z których to środowisk płynęły sygnały, że korzystna będzie regulacja wzmacniająca pozycję najemcy. Chodzi tu o sytuacje, gdy najemca czyni na najmowanej nieruchomości jakieś inwestycje, ponosi w związku z tym jakieś nakłady, a więc chciałby mieć zagwarantowany odpowiednio długi czas najmu i chciałby być wolny od ryzyka, że wynajmujący będzie dążył do rozwiązania tego stosunku najmu bez podania przyczyn. W wypadku dużych inwestycji i w sytuacjach, gdy dużą działalność gospodarczą niekoniecznie trzeba opierać na zakupie ziemi, na zakupie nieruchomości – bo można ją opierać również na innych tytułach prawnych, takich jak najem, dzierżawa czy jeszcze inne umowy, nawet jeszcze nienazwane – wzmocnienie pozycji najemcy, przedsiębiorcy, bo przepis dotyczy właśnie przedsiębiorców, wydaje się ze wszechmiar celowe i uzasadnione.

Chcę przypomnieć, że taki sam przepis już od dłuższego czasu funkcjonuje w odniesieniu do dzierżawy. Dzierżawę zawartą na czas powyżej trzydziestu lat po upływie tego okresu trzydziestu lat uważa się za zawartą na czas nieoznaczony.

Nie prowadziliśmy jakichś szczególnych badań co do tego, jak to wygląda w innych krajach. To jest nasza kwestia wewnętrzna, jest to też kwestia uwzględnienia pewnych impulsów napływających z tej komisji, która ma bezpośredni kontakt ze środowiskami przedsiębiorców.

Teraz to, jak w ogóle będzie wyglądać sytuacja po wejściu w życie tej ustawy, jeśli oczywiście

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

Wysoka Izba ją przyjmie. Otóż mielibyśmy do czynienia z bardzo elastycznym systemem prawnym dotyczącym sposobu zabezpieczania interesów dzierżawcy, najemcy i wynajmującego, gdyż ta paleta sytuacji prawnych znacznie by się poszerzyła. Bo jaką mamy obecnie sytuację prawną? Otóż można zawrzeć umowę najmu na czas nie dłuższy niż lat dziesięć, żeby mieć pewność, iż wynajmujący nie będzie nam tej umowy wypowiadał, bo nie będzie do tego uprawniony, oraz żeby mieć pewność, że w ciągu tych dziesięciu lat wszystkie nakłady przez nas ponoszone będą mogły nam, prowadzonemu przez nas przedsiębiorstwu, przynosić korzyści. Ale już w obecnym prawie istnieje przepis, który wprowadza tu pewną elastyczność. Otóż zgodnie z przepisem obowiązującym od kilku lat umowa zawarta na czas oznaczony może jednak, jeżeli strony to przewidzą, uwzględnić prawo do jej wypowiedzenia z przyczyn wyraźnie w niej określonych. Czyli tu już mamy drugą taką sytuację dotyczącą wypowiedzenia: nie może to nastąpić bez podania przyczyny – bo pamiętajmy: jeśli umowa jest na czas nieoznaczony, to wynajmujący może ją wypowiedzieć bez podania przyczyny, w każdej chwili – do tego tutaj mamy już określone, wymienione enumeratywnie przyczyny ewentualnego wypowiedzenia umowy przez wynajmującego. I wreszcie jest ta trzecia sytuacja: umowa na czas nieoznaczony, która powoduje, że wynajmujący może zawsze i bez podania przyczyny wypowiedzieć stosunek najmu.

My chcemy wprowadzić w odniesieniu do przedsiębiorców jeszcze jedną możliwość do wyboru: że nie tylko na dziesięć lat taka umowa mogłaby być zawierana, ale nawet na czas do trzydziestu lat.

Ja przypomnę, że przecież nieruchomości, różne nakłady, maszyny, urządzenia, które są tam umieszczane, mogą być przedmiotem zabezpieczeń kredytowych. Moment zakończenia najmu, czyli czas, kiedy to wszystko trzeba zdemontować, zabrać, może się więc wiązać z poważnymi kłopotami dla przedsiębiorcy borykającego się na przykład z kredytem.

Poza tym mamy do czynienia również z taką sytuacją, że wynajmujący początkowo jakoś partycypują w tym ryzyku, bo każda działalność przedsiębiorcza wiąże się z pewnym ryzykiem. I na początku, po zapoznaniu się z tym, co tam na tej nieruchomości będzie prowadzone, godzą się na stosunkowo umiarkowany czynsz, rzeczywiście taki, żeby nie wypłoszyć tego inwestora, najemcy, który chce w tych nieruchomościach, w tych budynkach prowadzić działalność. Ale potem, gdy się okazuje, że ta działalność przynosi jednak większe zyski niż początkowo zakładano, i że naprawdę się rozwinęła, to nagle następuje gwałtowne windowanie czynszu.

Zawarcie umowy na czas określony, gdy będą precyzyjnie przewidziane warunki podwyższania czy zmiany czynszu, i ewentualnie, jeżeli strony do tego dopuszczają, przyczyny wypowiedzenia, albo też w ogóle nie będzie przyczyn wypowiedzenia czy nie będzie można im wypowiedzieć najmu, zapobiegnie właśnie takim zjawiskom, powiedzmy, drenowania przez wynajmujących, którzy na samym początku w istocie nie ponosili wielkiego ryzyka. Całe ryzyko brał na siebie przedsiębiorca, udało mu się, a wtedy następował drenaż czynszowy, na przykład poprzez groźby natychmiastowego wypowiedzenia umowy najmu. Zapobieganiu tego typu negatywnym dla przedsiębiorczości zjawiskom ma właśnie służyć ta ustawa, dlatego rząd wnosi, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć ją w takim kształcie, w jakim Sejm ją uchwalił.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Gogacz już ma pytania do pana ministra.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, ja wcześniej pytając przewodniczącego sprawozdawcę o to, jak wyglądają te rozwiązania w krajach Unii Europejskiej, nie poszukiwałem argumentu z analogii, który nie jest najlepszym argumentem, tylko byłem zainteresowany tym, czy ten trend, jeżeli chodzi o wydłużenie takich umów z partnerami, przedsiębiorcami, jest ogólnoeuropejski, czy też ta zmiana jest zastosowana tylko w prawie polskim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Trudno mi się wypowiadać o trendzie, trzeba by było przeprowadzić jakieś bardziej szczegółowe badania, żeby o tym mówić. Niewątpliwie jest taki trend w Europie, aby zabezpieczać i wzmacniać słuszne interesy przedsiębiorców, którzy ponoszą ryzyko działalności gospodarczej i w ten ogólny trend ta ustawa się wpisuje.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Lucjan Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy nowela tej ustawy będzie dotyczyła również samorządów. Samorządy też dysponują mieniem, które jest wydzierżawiane, dysponują różnymi obiektami. I dotychczas samorząd, czyli rada gminy, mógł wynająć swoje mienie samorządowe na okres do dziesięciu lat, zaś wójt miał taką możliwość na okres do trzech lat. Czy w tej nowej sytuacji istnieje taka możliwość, aby samorządy wydzierżawiały obiekty na okres powyżej dziesięciu lat?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Ta umowa dotyczy nie dzierżawy, tylko najmu, ale od razu wskazuje, akcentuje – zresztą była tutaj o tym mowa – że zakres podmiotowy tego przepisu dotyczy przedsiębiorców, zarówno wynajmującego, jak i najemcy. Ta szczególna możliwość zawierania umów na tak długi okres, na czas oznaczony, w zamierzeniu projektodawców powinna obejmować – i rząd się zgadza z tym zamierzeniem – tylko te osoby, które prowadzą profesjonalnie działalność gospodarczą jako przedsiębiorcy, a więc są w stanie fachowo oszacować ryzyko, koszty, spodziewane zyski – po prostu są profesjonalistami. Te osoby mogą z tej szczególnej możliwości skorzystać. Gmina zaś, czy jakkolwiek inna jednostka samorządu terytorialnego, sama bezpośrednio działalności gospodarczej prowadzić nie może, może jedynie na przykład tworzyć spółki komunalne, które są przedsiębiorstwami. I wtedy oczywiście, jeżeli takie spółki komunalne zawierałyby umowę najmu, to z tego przepisu mogłyby skorzystać.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Dziękuję, nie ma pytań.

Nie otwieram dyskusji, ponieważ do dyskusji, że tak powiem, mówionej nikt się nie zgłosił, jedynie pan senator Bisztyga złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Nie było żadnych wniosków o charakterze legislacyjnym.

Zamykam dyskusję.

Tak, zamykam dyskusję. Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję. Rozumiem, że pan minister jeszcze z nami pozostaje.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Teraz mój szanowny kolega, pan minister Rędziniak, który zaraz przyjdzie...)

A wróci pan?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak, ja potem też jeszcze przyjdę.)

Ministerstwo Sprawiedliwości będzie występować rotacyjnie, panowie będą się wymieniać, rozumiem. Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Tekst w druku nr 319, sprawozdanie komisji w druku nr 319A.

Pan senator Kleina już czeka. Proszę bardzo, Panie Senatorze, proszę o sprawozdanie.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie naszych obu komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych. Nasze sprawozdanie znajduje się w druku nr 319A.

Obie połączone komisje proponują, aby Wysoka Izba przyjęła proponowaną ustawę bez poprawek.

Celem tej ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych jest zmiana przepisów, które mają ułatwić życie przedsiębiorcom, szczególnie tym zorganizowanym w formie spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustawa zmienia jedną z przesłanek uznania spółki handlowej za spółkę dominującą. Przyjęto, iż przesłanką taką nie będzie fakt, że członkowie rady nadzorczej spółki handlowej stanowią więcej niż połowę członków zarządu innej spółki kapitałowej lub spółdzielni. Znosi się obligatoryjność przekształcania spółki cywilnej w spółkę jawną w przypadku osiągnięcia przez tę spółkę przychodów netto w wysokości obligującej ją do prowadzenia ksiąg rachunkowych. Ogranicza się odpowiedzialność wspólników spółki jawnej za zobowiązania przedsiębiorcy jednoosobowego w przypadku, gdy przedsiębiorstwo tego przedsiębiorcy wnoszone jest do spółki aportem. Górną granicę odpowiedzialności wyznaczała będzie wartość wniesionego przedsiębiorstwa według stanu w chwili wniesienia, a według cen w chwili zaspokojenia roszczeń wierzyciela. Zmienia się formę, w jakiej powinna być zawarta umowa spółki partnerskiej. Dotychczas był to akt notarialny, po no-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Kleina)

welizacji będzie to forma pisemna pod rygorem nieważności. Obniża się minimalną wysokość kapitału zakładowego w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością do 5 tysięcy zł, a w spółkach akcyjnych do 100 tysięcy zł. Przyjmuje się zasadę, iż zwrot dopłat w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością może nastąpić po upływie miesiąca, a nie, jak dotychczas, trzech miesięcy od dnia ogłoszenia o zamierzonym zwrocie w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń spółki. Określa się jednoznacznie dzień wypłaty dywidendy w spółkach kapitałowych i obniża się do 5 tysięcy – dotychczas była to kwota 10 tysięcy zł – wysokość grzywny z tytułu dopuszczenia przez członka zarządu spółki kapitałowej albo komplementariusza spółki komandytowo-akcyjnej uprawnionego do reprezentowania spółki do tego, że pisma, zamówienia handlowe oraz informacje na stronach internetowych spółki nie zawierają przewidzianych prawem danych. I to są wszystkie główne zmiany, jakie przewiduje się w ustawie o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych. Raz jeszcze proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania, Państwo Senatorowie? Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Witam raz jeszcze reprezentującego Ministerstwo Sprawiedliwości pana ministra Łukasza Rędziniaka.

Panie Ministrze, chce pan powiedzieć kilka słów?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:* Chętnie odpowiem na pytania, Panie Marszałku. Pan senator...)

Rozumiem, pan senator Kleina wszystko wyjaśnił.

Czy są pytania do pana ministra? Nikt nie chce z panem rozmawiać. (*Wesołość na sali*)

W takim razie, skoro pytań nie ma, chciałbym otworzyć dyskusję. Informuję, że nikt się do dyskusji nie zapisał. W związku z tym lista mówców została, powiedzmy, wyczerpana.

Informuję, że głosowanie...

(*Głos z sali:* Zamykamy dyskusję.)

No tak, to jeszcze raz: lista mówców została wyczerpana, zamykam dyskusję. Dobrze, niech będzie to sformułowanie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

W ten sposób miękko przechodzimy do punktu dziesiątego porządku obrad.

Czy pan minister zostaje, czy się teraz wymieniacie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:* Wymieniamy się, ale wróć jeszcze, Panie Marszałku.)

Ja wiem, ja widzę właśnie, że tutaj wy co chwila będziecie się zmieniać. Dobrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw.

To jest druk nr 353. Sprawozdania komisji to druki nr 353A i 353B.

Pan senator Stanisław Kogut będzie proszony...

(*Senator Stanisław Kogut:* Jestem, Drogi Panie Marszałku.)

...jako sprawozdawca Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw zostało jednogłośnie przyjęte na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Rodzinnej...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Społecznej.)

...Społecznej, przepraszam, bez żadnego sprzeciwu.

Zasadniczym celem nowelizacji jest dostosowanie unormowań kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących stosunków między rodzicami i dziećmi do zmienionego, zwłaszcza w ostatnim piętnastoleciu, społecznego i prawnego kontekstu stosowania przepisów kodeksowych.

Zakresem nowelizacji zostały objęte przepisy odnoszące się do pochodzenia dziecka, władzy rodzicielskiej, kontaktów rodziców i dzieci, stosunków alimentacyjnych między rodzicami i dziećmi, zastępczej pieczy nad dzieckiem. Ustawa zawiera również zmiany dotyczące kodeksu cywilnego oraz kodeksu postępowania cywilnego.

W imieniu komisji zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Bohdan Paszkowski jest sprawozdawcą Komisji Ustawodawczej.

Zapraszam na mównicę i proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza zajmowała się w dniu 18 listopada bieżącego roku ustawą o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz nie-

(senator B. Paszkowski)

których innych ustaw i oczywiście zaaprobowała przedłożony projekt, z tym że wprowadziła jedną poprawkę. Może od razu ją omówię.

Poprawka dotyczy zmiany art. 74 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Rzecz polega na tym, że w tym artykule jest regulowana kwestia odebrania oświadczenia koniecznego do uznania ojcostwa, które składa się w razie niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio życiu matki, dziecka lub mężczyzny, od którego dziecko pochodzi. To oświadczenie, jak przewiduje ustawa, może być składane notariuszowi albo złożone do protokołu wobec wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu lub gminy. Nie tak dawno, w zasadzie na poprzednim posiedzeniu, uchwaliliśmy ustawę o pracownikach samorządowych, w której przewiduje się utworzenie nowego stanowiska z początkiem następnego roku, czyli z datą wejścia tejże ustawy w życie, a mianowicie sekretarza województwa. Biorąc to pod uwagę, komisja proponuje, żeby w art. 74 §1 wyrazy „sekretarza powiatu albo gminy” zastąpić wyrazami „albo sekretarza w jednostce samorządu terytorialnego”. Chodzi o to, abyśmy objęli również sekretarza województwa możliwością odebrania tego oświadczenia, zwłaszcza że sam ustawodawca w tej chwili przewiduje, że takie oświadczenie będzie można złożyć u marszałka województwa. Nie formułujemy tam *expressis verbis* nazwy „sekretarz województwa”, bo mamy szczególną sytuację – z tego, co się orientuję, na równoległym posiedzeniu będą rozpatrywane jeszcze nasze poprawki, ustawa nie będzie jeszcze opublikowana. Aby wykluczyć taką sytuację, używamy terminu „sekretarz w jednostce samorządu terytorialnego”.

Jeżeli chodzi o samą ustawę, trzeba wspomnieć, że jest to i projekt rządu obecnej kadencji, i posełski. Zresztą prace nad tą ustawą toczą się od lat, były zapoczątkowane i finalizowane, możemy tak to powiedzieć, jeszcze za poprzedniego rządu. Projekt posełski był jakby przedłużeniem tego, co już zostało wypracowane w poprzedniej, skróconej, kadencji parlamentu. Trzeba pamiętać o tym, że ustawa dostosowuje polskie przepisy do ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych. Stąd też te różnego rodzaju nowe regulacje w tej ustawie, chociażby dotyczące ustalenia macierzyństwa czy też uznania ojcostwa, zaprzeczenia ojcostwa, odejścia od instytucji uznania dziecka. Nie będę już przedłużać. W imieniu Komisji Ustawodawczej wnoszę o przyjęcie ustawy łącznie z przedłożoną przez komisję poprawką. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że są pytania do senatorów sprawozdawców, tak?

Do którego z senatorów?

(Senator Władysław Dajczak: Panie Marszałku, mam pytanie do senatora Paszkowskiego, jeśli można?)

Panie Senatorze, w takim razie proszę wrócić na mównicę.

Senator Władysław Dajczak i potem senator Banaś zadają pytania.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Dwa krótkie pytania, jeśli pan senator pozwoli. Po pierwsze, chciałbym spytać o skutki budżetowe proponowanej nowelizacji, to znaczy o skutki dla budżetu państwa i dla budżetu samorządu terytorialnego.

I druga kwestia. W ustawie określa się, że zobligowany do obowiązku alimentacyjnego może się uchylić od tego obowiązku ze względu na zasady współżycia społecznego. Ale nie dotyczy to rodziców. Skąd takie rozwiązanie, czym to jest podyktowane? Bardzo bym prosił o wyjaśnienie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Co do pierwszego pytania, dotyczącego skutków dla budżetu państwa i ewentualnie budżetu samorządu terytorialnego, można powiedzieć, że takie skutki faktycznie będą. Zostały one w uzasadnieniu przedłożenia rządowego oszacowane. Abstrahujemy już od zmiany istniejących instytucji i tak dalej. Będzie to pewnie miało jakieś przełożenie na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, ale to będzie w ramach już istniejących czynności.

W przepisach dotyczących opieki jest nowa regulacja, mówiąca, że opieka może być płatna. W tej chwili przepisy określają, że opiekun sprawuje swoje funkcje co do zasady bezpłatnie, chyba że wiąże się to z dużymi nakładami pracy. Wtedy jest taka zasada, że opiekunowi może przysługiwać wynagrodzenie co do zasady z majątku osoby, którą się opiekuje czy wynagrodzenia.

Ale popatrzmy na stan faktyczny. Są problemy z opiekunami, w szczególności jeśli chodzi o osoby ubezwłasnowolnione, w przypadkach kiedy nie ma najbliższej rodziny. Jest to pewien problem, z którym borykają się sądy. Przyjęto taką zasadę, że to wynagrodzenie może być również przyznane ze środków publicznych. Oczywiście pierwszeństwo ma zasada, że na początku rozpatruje się, czy z majątku osoby, która podlega opiece, nie można by było uiścić tego wynagrodzenia. Ustawa określa, że może to być nawet wynagrodzenie miesięczne. Jest też nowa regulacja, że

(senator B. Paszkowski)

opieka może być płatna ze środków publicznych. Ma to być zadanie rządowe, zlecone gminom, czyli ośrodkom opieki społecznej.

Ustawa przewiduje również, że maksymalne wynagrodzenie za sprawowanie opieki nie może przekraczać jednej dziesiątej przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego za okres poprzedzający dzień przyznania wynagrodzenia. Oczywiście to sąd, ustalając opiekę, będzie ustalał to wynagrodzenie. Określono to szacunkowo, przyjmując, że wynagrodzenie to będzie przysługiwać około 10% opiekunów osób ubezwłasnowolnionych oraz około 5% opiekunów osób małoletnich. Te szacunki są oparte na przekonaniu, że w zasadniczej większości przypadków opieka jest przyznawana osobom z najbliższej rodziny, te osoby są zobowiązane do alimentacji i wtedy nie ma potrzeby przyznawania wynagrodzenia, bo to by było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Przyznawanie wynagrodzenia dotyczy osób spoza kręgu zobowiązanych do alimentacji. Jeżeli te wynagrodzenia będą kształtowane na poziomie maksymalnej stawki, to wyliczono, że to będzie kosztować rocznie nieco powyżej 24 milionów zł. Oczywiście do tego trzeba jeszcze dodać półtoraprocentowy dodatek dla gmin na obsługę tego zadania. Tyle co do pierwszego pytania.

Teraz w sprawie drugiego pytania. To fakt, że są nowe regulacje dotyczące obowiązków alimentacyjnych. Wprowadzono między innymi w art. 144¹ nową zasadę, a mianowicie możliwość uchylenia się przez zobowiązanego od wykonywania obowiązku alimentacyjnego względem uprawnionego, jeżeli żądanie alimentów jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Niemniej dodano tam, że nie dotyczy to obowiązków rodziców wobec małoletniego dziecka. Jeżeli chodzi o małoletnie dziecko, to nie ma takiej możliwości, żeby rodzice mogli się uchylić od obowiązku alimentacyjnego. Ale trzeba przy tym pamiętać o nowym art. 133 §3. Jest to nowa regulacja, która stanowi, że rodzice mogą uchylić się od świadczeń alimentacyjnych wobec dziecka pełnoletniego, jeżeli są one połączone z nadmiernym dla nich uszczerbkiem lub jeżeli dziecko nie dokłada starań w celu uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania się. Tutaj ustawodawca uznał, że w stosunku do małoletnich nie ma możliwości uchylenia się od tego obowiązku, natomiast w stosunku do pełnoletnich możliwość uchylenia się jest regulowana nadmiernym ewentualnym uszczerbkiem dla rodziców lub też sytuacją, w której dorosłe dziecko ma możliwość samodzielnego utrzymywania się i tej możliwości nie wykorzystuje – nie ma wtedy powodów, by rodzice na to dziecko łożyli.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator Banaś chce zadać pytanie?

(Senator Grzegorz Banaś: Tak.)

To zapraszam.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana sprawozdawcy, senatora Stanisława Koguta.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak. Bardzo proszę. Proszę o zadawanie pytań. Pan senator Kogut już pochodzi.)

Aha, rozumiem.

Szanowny Panie Senatorze, ustawa określa, że to rodzice wybierają nazwisko dla swojego dziecka. Mogą ustalić, że będzie ono nosiło nazwisko i męża, i żony, czyli nazwisko dwuczłonowe. A co w przypadku, kiedy nazwisko męża lub żony już jest dwuczłonowe? I co wtedy, kiedy i nazwisko męża, i nazwisko żony jest dwuczłonowe?

Senator Stanisław Kogut:

Ja sądzę, że to jest pytanie do przedstawicieli ministerstwa. No bo w końcu z prostego rozumowania wynika, że nazwisko nie będzie mogło być czteroczłonowe, nie ma takiej możliwości. Uważam, że to jest słuszne pytanie, ale adresowane do pana ministra.

(Senator Grzegorz Banaś: Uprzejmie dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator jest zadowolony z odpowiedzi.

Proszę bardzo, pan senator Błaszczyc jako kolejny pytający.

(Senator Przemysław Błaszczyc: Ja bym chciał do pana...)

Do pana senatora Koguta kolejne pytanie? Tak?

(Senator Przemysław Błaszczyc: Nie, nie, do pana senatora Paszkowskiego.)

Do Paszkowskiego. Proszę.

Panowie Sprawozdawcy, powinniście być tuż obok mównicy. Co to za jakieś tam łożenie po Izbie. (Wesołość na sali)

(Senator Stanisław Kogut: A już, już. Proszę, proszę.)

Senator Przemysław Błaszczyc:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, jest coś takiego jak domniemanie ojcostwa po rozwiązaniu związku małżeńskiego: do dziewięciu miesięcy wcześniejszy małżonek automatycznie jest uważany za ojca. Czy w komisji była poruszana ta

(senator P. Błaszczyk)

kwestia? To na pewno się wiąże z opłatami alimentacyjnymi. I dlaczego ustawodawca tak to przewidział, że do dziewięciu miesięcy ojcem jest ten, który był w związku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Takie rozwiązania oczywiście są i w dalszym ciągu będą w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym utrzymane. Ja nie chciałbym wchodzić w taką ścisłą kazuistykę, więc powiem tylko, że to jest domniemanie przyjęte w prawie, które można zawsze próbować obalić. O ile dobrze pamiętam, to tam terminy określa się nie w wymiarze miesięcznym, ale w dniach. Jest tam bodajże trzysta i sto osiemdziesiąt dni. Sto osiemdziesiąt w przypadku, kiedy małżeństwo, o ile dobrze pamiętam, zostało już rozwiązane i jest domniemanie, że dziecko pochodzi ze związku. Jak mówię, są to domniemania oparte na zdrowym rozsądku i pewnej praktyce. Trudno chyba zaprzeczyć, że nawet jeżeli dziecko rodzi się wtedy, kiedy małżeństwo zostało rozwiązane, to jest domniemanie, że pochodzi ono z tego związku. A już rzeczą, powiedziałbym, oczywistą powinno być domniemanie, że jeżeli dziecko rodzi się w związku małżeńskim, to pochodzi od...

(Głos z sali: Panie Senatorze, *pater semper non certus est.* (Wesołość na sali))

(Senator Grzegorz Banaś: Ale, Panie Senatorze...)

Ale to jest tylko, jak podkreślam, domniemanie prawne. Przyjęcie pewnej fikcji prawnej, oparte zresztą na zdrowym rozsądku i wielowiekowym doświadczeniu.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To się nazywa po łacinie *pater quem lex vocat*, ale rzeczywistości czasami nie odpowiada.)

Tak, ale nawiązując do tych stwierdzeń, trzeba tutaj pamiętać, że ustawa wprowadza nową instytucję, a mianowicie instytucję uznania macierzyństwa. Innymi słowy, zaprzecza się tej wielowiekowej...

(Senator Stanisław Kogut: Tradycji.)

...tradycji i temu rzymskiemu stwierdzeniu, którego nie przytoczę, bo w tej chwili nie pamiętam, a które po polsku brzmi: matka jest zawsze pewna. Nowe regulacje podważają w pewnym stopniu tę kwestię. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja to mogę zacytować po łacinie: *mater semper certa est.*

(Senator Bohdan Paszkowski: No właśnie.)

Ale to jest, niestety, nieprawda.

(Wesołość na sali)

To był rządowy projekt ustawy. Pan minister Zbigniew Wrona reprezentuje rząd.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, o przedstawienie stanowiska rządu i ministra sprawiedliwości.

(Senator Stanisław Kogut: I o odpowiedź na pytanie pana Banasia.)

Rozumiem, że pan minister uzupełni sprawozdawców, ale najpierw może stanowisko rządu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę tego dokładnie omawiał, ponieważ wszystko już zostało przedstawione przez panów senatorów.

Projekt jest rzeczywiście wielowątkowy, przez parę lat pracowały nad nim Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego i Ministerstwo Sprawiedliwości. On naprawia czy też poprawia, uwspółcześnia, unowocześnia kilka regulacji, które na skutek rozwoju cywilizacji powinny być już dość dawno naprawione. Przypomnę, że jeszcze kilkanaście lat temu kwestia ojcostwa często była tylko prawdopodobna. Tylko w niektórych przypadkach udawało się wykluczyć ojcostwo ze stuprocentową pewnością. Dzisiaj dzięki postępowi nauki nie ma już takiej sytuacji, zawsze można ze stuprocentową pewnością ustalić, od kogo pochodzi dziecko.

A więc ta ustawa definiuje pokrewieństwo, wprowadza przesłanki ustalenia i zaprzeczenia macierzyństwa, zmienia koncepcję dobrowolnego ustalenia ojcostwa. Uznanie ojcostwa według tej ustawy jest aktem wiedzy obojga rodziców, aktem, który jest kontrolowalny. Jeżeli są wątpliwości albo rodzice się co do tego nie zgadzają, to wtedy dopiero należy wszcząć stosowne postępowanie. Wprowadza również rozwiązania w zakresie relacji między rodzicami i dziećmi, czyli dotyczące władzy rodzicielskiej, a także w zakresie zarządu majątkiem dziecka. Kontakty dziecka odrywa, i to jest istotna zmiana, od pojęcia wykonywania władzy rodzicielskiej. Obecnie kontakty z dzieckiem są jakby częścią wypełnienia władzy rodzicielskiej. Teraz nawet ci rodzice, którzy są pozbawieni władzy rodzicielskiej albo mają ją ograniczoną, będą mieli nadal prawo i obowiązek kontaktowania się z dzieckiem. Jest to ruch w kierunku zapewnienia większej równości rodziców. Ten projekt był konsultowany z różnymi stowarzyszeniami, między innymi ze Stowarzyszeniem Obrony Praw Ojca, i wskazywano właśnie na to, takie głosy były, że to powinno być oderwane od władzy rodzicielskiej, że każdy rodzic, niezależnie od tego, czy ma władzę rodzicielską, czy jej nie ma, powinien mieć prawo do kontaktów z dzieckiem. W związku z tym projekt akcentuje jako sprawę pierwszoplanową porozumienie rodziców co do

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

sposobu kontaktów. To porozumienie jest kontrolowane przez sąd i w wyroku rozwodowym, jednak nie tylko w wyroku rozwodowym, bo również wtedy, gdy rodzice nadal są małżeństwem, ale żyją w rozłączeniu, sąd może orzec o tych kontaktach, analizując to porozumienie, a jeżeli rodzice się nie porozumieją, to sąd sam to określi, uwzględniając wszelkie okoliczności sprawy.

Tak że projekt tej ustawy jest konieczny. Zrezygnuję z podkreślenia, że na etapie prac sejmowych i senackich była zgoda wszystkich stron sceny politycznej co do tego, że należy te regulacje wprowadzić, bo rzeczywiście projekt poselski, który był wniesiony, nie jest w sposób zasadniczy różny od tego, który wniósł rząd.

Dziękując za pracę wszystkim państwu senatorom, chciałbym jeszcze tylko ustosunkować się do poprawki przedstawionej przez pana senatora. Otóż co do zasady zgadzamy się, że należałoby uzupełnić wykaz tych organów, przed którymi w szczególnych sytuacjach może być złożone oświadczenie o uznaniu ojcostwa, również o sekretarzy województwa. Spojrzeliśmy jednak do projektu nowej ustawy o pracownikach samorządowych i uważamy, że należałoby raczej stosować pojęcie nie sekretarza w jednostce, ale sekretarza jednostki samorządu terytorialnego, ponieważ gmina, powiat i województwo to są po prostu jednostki samorządu terytorialnego, więc sformułowanie „sekretarz jednostki samorządu terytorialnego” obejmie zarówno sekretarza gminy, powiatu, jak i sekretarza województwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja miałbym pytanie do pana ministra, nawiązujące do tego, co pan powiedział.

Senator Marek Ziółkowski:

Oczywiście wiadomo, że w tej chwili można pewnie ustalić ojcostwo biologiczne, ustalić je z dziewięćdziesięciodziewięcioprocentową pewnością, bo takie możliwości techniczne czy medyczne istnieją. Z drugiej strony wiadomo – w różnych krajach to jest różnie – że w większości krajów od kilku do kilkunastu procent tych, którzy sądzą, że są biologicznymi ojcami dziecka, w rzeczywistości nimi nie są. Czy ma pan przekonanie, że ta ustawa wychodzi naprzeciw temu problemowi możliwości rzeczywiście stwierdzenia ojcostwa biologicznego, na ile to jest możliwe, ale jednocześnie dbania o dobro dziecka, bo w niektórych sytuacjach biologiczny ojciec z wychowaniem dziecka nie ma nic do czynienia? Ja rozumiem, że ten proces będzie postępował nadal, że ta ustawa to jest kolejny krok. Jak to wpływa na prawa ojców biologicznych i dobro dziecka w takich bardziej skomplikowanych sytuacjach?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Zmienia się koncepcja uznania. Obecnie obowiązuje instytucja uznania dziecka, a projekt przewiduje uznanie ojcostwa, które jest aktem woli obojga rodziców. Ta koncepcja wchodzi w grę wtedy, gdy mówimy o sytuacji, kiedy dziecko nie pochodzi z małżeństwa. Wtedy, jeżeli rodzice nie mają co do tego wątpliwości i się zgadzają, składają takie oświadczenie i to wystarczy. W razie braku zgody, gdy którekolwiek z nich się nie zgadza, musi być uruchomione postępowanie i te wszystkie badania genetyczne, o których tutaj była mowa. A zatem to gwarantuje ochronę na przykład praw ojca, który się nie zgadza z tym, że jest ojcem.

Jeżeli chodzi zaś o dzieci pochodzące z małżeństwa, to tutaj obowiązuje domniemanie pochodzenia dziecka z małżeństwa i obowiązują również pewne terminy, ze względu właśnie na dobro dziecka, aby nie było ono narażone na zaprzeczanie w nieskończoność ojcostwa. W zapytaniach, w dyskusji była mowa o tych terminach i te terminy nie są zmieniane przez tę nowelizację. To jest generalnie termin sześciu miesięcy dla ojca. Jeżeli dziecko pochodzi z małżeństwa, to jest on liczony od momentu, kiedy dowiedział się o urodzeniu dziecka, a jeżeli chodzi o uznanie dziecka, to jest sześć miesięcy od dnia, w którym ten ojciec dowiedział się, że nie jest ojcem tego dziecka. Są to terminy zawite, nieprzywracalne, a zatem one mają właśnie zagwarantować stabilność sytuacji tego dziecka, co do którego zachodzi domniemanie, że pochodzi od danego mężczyzny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Banaś zada pytanie, potem pan senator Paszkowski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze...

Pan senator Banaś, a potem pan senator i pan senator Cichoń, taka będzie kolejność.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Poprosiłbym pana ministra, żeby zechciał rozwiązać tę wątpliwość w sprawie wielocłonowości nazwisk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Tak, tak, oczywiście. W tym projekcie jest wyraźny przepis, który to rozstrzyga. Jeżeli nazwiska obu rodziców są dwuczłonowe, to norma sta-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

nowi wyraźnie, że wtedy nazwisko dziecka składa się z pierwszych członów nazwisk obojga rodziców, chyba że byłyby to takie same człony, o tym samym brzmieniu – wtedy będzie się składało tylko z jednego członu, z tego pierwszego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Paszkowski, tak?
Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, chodzi mi o taką kwestię. Mianowicie na przykład w art. 100 jest taka sprawa, że termin „inne organy państwowe” zastępujemy terminem „inne organy władzy publicznej”, zasadnie zresztą, bo sfera opieki rodzicielskiej, rodzin zastępczych jest to sfera działania z jednej strony administracji państwowej, ale z drugiej strony w dużej części i samorządowej. Jest zmieniany art. 112¹, ale nie jest zmieniany art. 112². Tam się pisze tak: „Sprawy doboru rodzin zastępczych oraz współdziałania sądów opiekuńczych z organami administracji państwowej w tych sprawach, a także zakresu i formy pomocy państwa na rzecz dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych i zasady odpłatności – i tak dalej – regulują odrębne przepisy”. Ja mam takie pytanie: czy pan minister nie sądzi, że idąc w ślad za art. 100 i biorąc pod uwagę system organów, które realizują zadania z zakresu doboru rodzin zastępczych, współdziałania w tym zakresie z sądami opiekuńczymi, należałoby zmienić jednak te słowa „administracji państwowej” na słowa „administracji publicznej”?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

No, w istocie... Na pewno chodzi tu o administrację, bo te zadania związane z rodzinami zastępczymi... Organy władzy publicznej to jest bardzo szerokie określenie, które obejmuje organy wszystkich trzech rodzajów równoważących się władz, zgodnie z zasadą trójpodziału władzy państwowej. Są pewne spory w doktrynie prawa administracyjnego, czy administracja państwowa obejmuje również administrację samorządową. Są wyrażane poglądy, że nie, ale jednak dominującym poglądem jest pogląd, że ją obejmuje. Skoro tak, to nie ma takiej bezwzględnej konieczności, żebyśmy to zmieniali, ponieważ samorządowa administracja terytorialna jest również administracją państwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Zbigniew Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące zmiany konstrukcji stwierdzenia nieważności uznania dziecka przez ojca na konstrukcję ustalenia bezskuteczności uznania. Czy to ustalenie bezskuteczności uznania jest swojego rodzaju remedium, które zastępowałyby normalnie przewidzianą w procedurze instytucję wznowienia postępowania? Bo jest całkiem niedawne orzeczenie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie Tavli przeciwko Turcji, w którym trybunał powiedział, że państwo powinno dostosować swoje procedury tak, aby możliwe było wykorzystanie najnowszych osiągnięć wiedzy medycznej w zakresie ustalania ojcostwa, i że procedury, które wykluczają wznowienie postępowania w razie uzyskania dowodu medycznego, że prawnie uznany ojciec de facto nie jest ojcem z medycznego punktu widzenia, naruszają prawo człowieka do ustalenia jego więzi rodzinnych, czyli art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a zarazem prawo do rzetelnego procesu w sprawie o ustalenie tych więzi, czyli art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Mnie się wydaje, że tak by chyba można było interpretować art. 78, który wprowadza tę instytucję bezskuteczności uznania. Chciałbym jednak się dowiedzieć, czy rzeczywiście państwo, jako projektodawcy rządowi, w ten sposób to pojmujecie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Ta zmiana konstrukcji prawnej, czyli instytucja prawna ustalenia bezskuteczności uznania ojcostwa, wynika ze zmiany koncepcji samego uznania. Tak jak mówiłem, nie ma tutaj uznania dziecka, tylko jest uznanie ojcostwa. I to jest oświadczenie o wiedzy obojga rodziców, którzy się zgadzają co do tego i takie oświadczenie składają. Dlatego też wprowadzamy instytucję ustalenia bezskuteczności uznania ojcostwa.

Ale tak jak już wcześniej mówiłem, ta instytucja musi wprowadzać pewną równowagę pomiędzy interesem dziecka a interesem ojca. Trudno odmówić osobie, która dowiedziała się, że uznała dziecko nie swoje, a ma przekonujące tego dowody, prawa do wniesienia takiego powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania. Jednak tak jak mówiłem, to powództwo może być wniesione

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wyłącznie w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi. A zatem jest to stosunkowo krótki okres i ten krótki okres jednak chroni stabilność stosunków rodzinnych. Później, nawet jeżeli wie, to właśnie... Interes dziecka przemawia za tym, żeby pozbawić go tego prawa, i później już tego kwestionować nie może. Czyli ma to prawo, ale ściśle limitowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że nie ma więcej pytań...
(Głos z sali: Jeszcze senator Augustyn.)
Przepraszam, jeszcze pan senator Augustyn.
Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, chyba słuszne jest to, co państwo projektujecie, że piecza nad dzieckiem umieszczonym w placówce całodobowej nie powinna być powierzana pracownikom tej placówki. Chodzi o rzetelną kontrolę. Bo rzeczywiście ci, którzy wykonują opiekę, nie powinni jednocześnie odpowiadać za jej jakość i sami sobie wystawić cenzurę. To bardzo słuszny kierunek.

Chciałbym uzyskać potwierdzenie, że na razie ten przepis dotyczy opieki nad małoletnimi, a nie opieki nad na przykład umieszczonymi w zakładach opiekuńczo-leczniczych czy domach pomocy społecznej, osobami starszymi, gdzie rzeczywiście dość często personel, z braku innych osób, pełni funkcje opiekuńcze na mocy decyzji sądu. Czy teraz ta sytuacja się zmieni, czy też dobrze czytam te przepisy, że w tym momencie dotyczy to tylko małoletnich?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Dotyczy to małoletnich, bo to jest artykuł... Prosiłbym pana dyrektora o przypomnienie mi tego przepisu.

(Senator Stanisław Kogut: Art. 109.)

(Głos z sali: To jest art. 112¹.)

Tak, tutaj chodzi o pieczę nad osobą dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej i wyłącznie do tych osób ten przepis się ogranicza.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że nie ma więcej pytań.
Dziękuję panu ministrowi.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję bardzo.)
Proszę państwa, otwieram dyskusję.
Do dyskusji jako pierwszy zapisał się pan senator Piotr Kaleta.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Z wymiany zdań, jaka się tutaj odbyła, można by było wyciągnąć wniosek, że najlepiej by było, gdyby tego kodeksu w ogóle nie było, gdybyśmy mogli stawiać jednak na rodzinę, gdyby te wszystkie wartości, które są wartościami jak gdyby nadrzędnymi, były respektowane przez wszystkich, przez osoby, które stanowią prawo, ale przede wszystkim przez tych, którzy to prawo wykonują, a więc że najlepiej by było, gdyby jednak rodzina była tym miejscem, które jest dobrem nadrzędnym dla wszystkich.

Szanowni Państwo, ja od jakiegoś czasu... Bo tutaj była i przez pana ministra, i przez senatorów sprawozdawców szeroko poruszana kwestia ojców, opieki ojców nad dziećmi, ojców, którzy jednak często mają ograniczoną możliwość spotkania się z dziećmi. Wydaje mi się, bo tak jak powiedział pan minister, ten projekt zmian w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym jest jak gdyby projektem apolitycznym, że tutaj wszyscy się zgadzają, że trzeba go modyfikować w sposób, który odpowiada życie. Korzystając więc z okazji, chciałbym, idąc właśnie w tym kierunku, o którym przed chwilą powiedziałem, złożyć pięć poprawek, które mogłyby właśnie w pewien sposób umożliwić kontakty i doprecyzować formę tych kontaktów z własnymi dziećmi ojców, którzy często takich kontaktów są pozbawieni. Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, składam te poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Oddaję głos panu senatorowi Augustynowi.
Proszę bardzo, zapraszam do mównicy, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

Przede wszystkim składam podziękowania za tę zmianę, bo ona rzeczywiście w bardzo wielu

(senator M. Augustyn)

aspektach reguluje kwestie, które do tej pory budziły dosyć spore wątpliwości i uniemożliwiały właściwe podejmowanie decyzji przez sądy rodzinne i opiekuńcze w sprawach tych osób, które są w jakiejś mierze w kręgu zagrożenia wykluczeniem społecznym z bardzo ważnych przyczyn, głównie ze względu na różne powody, dla których rodziny stają się dysfunkcyjne. I dlatego nasza Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przyglądała się temu kodeksowi.

Warto też zauważyć, że współcześnie, co już zasygnalizował w pytaniu pan marszałek, rozwiązania proponowane w tym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, o czym przekonaliśmy się wczoraj w czasie żywej debaty z panem ministrem, wkraczają w nowe materie, z którymi spotykamy się w życiu rodzin. Dlatego też trzeba przyjąć z wielkim uznaniem tę dosyć dużą, rozległą zmianę w bardzo wielu zapisach poszczególnych części kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Mnie jednak ze względu na funkcję i zainteresowania szczególnie obchodzą te zapisy, które dotyczą pieczy nad osobami zależnymi. Jesteśmy w okresie specyficznej rewolucji socjo-demograficznej, która w bardzo wielkim stopniu dotyka prawie każdej polskiej rodziny. Coraz mniej jest rodzin wielopokoleniowych, coraz więcej jest gospodarstw jednoosobowych. Coraz częściej są to gospodarstwa jednoosobowe osób starszych, które z różnych powodów nie mogą liczyć na opiekę swoich bliskich. Te kwestie coraz częściej, przyznajecie to państwo w uzasadnieniu, pojawiają się w sądzie w formie obowiązku ustanowienia opieki nad osobami ubezwłasnowolnionymi. Nie chodzi o to... Bo słowo „ubezwłasnowolniony” kojarzy nam się najczęściej z osobą chorobą psychicznie, ale tak nie jest. Dziś w Polsce wśród osób ubezwłasnowolnionych – nie znam dokładnie statystyk, ale mogę iść o zakład, że tak jest – nie dominują osoby chore psychicznie, ale osoby, które są albo upośledzone umysłowo od urodzenia, albo osoby starsze, które utraciły zdolność samodzielnego podejmowania decyzji.

W tym drugim przypadku mamy do czynienia z bardzo poważnymi problemami prawnymi. Bo jeśli to dotyczy osoby dorosłej, starszej, która dysponuje na przykład poważnym majątkiem, to tych kwestii prawnych związanych z opieką, kosztami tej opieki, dziedziczeniem jest cała masa. I one powinny być w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, choć nie tylko tam, właściwie uregulowane.

Dane z sądów polskich pokazują również – wiem to z raportu rzecznika praw obywatelskich – że narasta liczba aktów przemocy wobec osób starszych, które nie są w stanie się obronić, wtedy, kiedy rodzina jest dysfunkcyjna i kiedy dochodzi tam do stosowania niedozwolonych środków przymusu, wymuszania, nie tylko korzystania

z funduszy, z majątku osób starszych, ale i do określonych zachowań wobec nich. Jest to wzrost, mówię to w oparciu o dane rzecznika praw obywatelskich, bardzo dynamiczny i niepokojący. Jest też jakiś stereotyp, bo przyzwyczailiśmy się myśleć, że przemoc w rodzinie, to pewnie przemoc wobec matki, to pewnie przemoc wobec dziecka. Ale dzisiaj coraz częściej przemoc w rodzinie to także przemoc wobec bezbronnej, niedoświadczonej, zależnej osoby starszej. Stąd też niesłuchanie istotne jest, żeby w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym właściwie unormować kwestię opieki, a także pieczy zastępczej, nad osobami starszymi. Jeśli chcemy, aby pozostawały one w domach, a takie jest zwykle życzenie starszych ludzi, którzy w myśl tej zasady, że starych drzew się nie przesażda, chcieliby do końca swoich dni być w domu, to również sądy we współdziałaniu z pomocą społeczną powinny zadbać o to, ażeby te osoby miały odpowiednią opiekę. I rzeczywiście trzeba powiedzieć, że w tej zmianie czynicie państwo pierwsze kroki ku temu. A ja wyszedłem na mównicę po to, żeby powiedzieć, że to chyba nie może być ostatnie słowo. Ale jest ważne i cenne to, co państwo tutaj projektujecie, ażeby w myśl art. 162, 163, 179, o czym zresztą sprawozdawca też tutaj wspominał, można było ustanowić opiekuna i to nie opiekuna z przymusu, ale opiekuna, który faktycznie będzie w stanie tę opiekę sprawować, nawet gdyby miałyby mu być przyznane wynagrodzenie z majątku tej osoby starszej albo z środków publicznych pomocy społecznej.

Druga kwestia, którą tutaj państwo podnosicie i regulujecie w jakiejś mierze, dotycząca alimentacji, to sprawa, która na posiedzeniach Komisji Rodziny i Polityki Społecznej pojawia się okresowo. Właściwie stykamy się zawsze z takim samym problemem, w takim samym brzmieniu. Mianowicie rzecz nie w orzekaniu o alimentach, lecz w środkach egzekucyjnych i możliwościach egzekucyjnych alimentacyjnego świadczenia. Z tym, jak państwo wiecie, jest ogromny problem. Postęp jest, ale naprawdę minimalny. I wydaje się, że ta problematyka, Panie Ministrze, powinna być szczególnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości, choć nie tylko przez nie, monitorowana, abyśmy choćby metodą małych kroków podnosili poziom odpowiedzialności rodziców, najczęściej ojców, którzy unikają płacenia alimentów. W przeciwnym razie ten obowiązek zaczyna spadać na nas w formie Funduszu Alimentacyjnego, to jest finansowane w dużej mierze ze środków publicznych. Sposoby egzekucji, które były do tej pory, wydają się nie przynosić efektu. Czekamy na propozycje, Panie Ministrze, jak tę sytuację poprawić, jak ją zmienić. Bo ośrodki pomocy społecznej, gminy nie powinny jednak wyręczać wymiaru sprawiedliwości. Niepłacenie alimentów jest przestępstwem wobec dziecka i musimy mieć takie środki egzekucyjne, które spowodują, że świad-

(senator M. Augustyn)

czenia alimentacyjne rodziców na rzecz dzieci będą skutecznie egzekwowane. Pierwsze jaskółki, że tak to określe, jak mówiłem, już są, jest poprawa, ale startujemy z poziomu niesłuchanie niskiego, z poziomu egzekwowania środków od tych, którzy upornie nie chcą płacić, tylko w kilku procentach. Do zrobienia jest więc bardzo wiele.

Chwaląc ten projekt, wskazuję zatem na problemy, których rozwiązanie jest jeszcze przed nami. Jestem przekonany, że w najbliższym czasie jeszcze nie raz będziemy może nie tyle zmieniać ten kodeks, co raczej wzbogacać go o kolejne narzędzia pozwalające na umocnienie polskich rodzin, na pomoc, gdy te rodziny są dysfunkcyjne, a także pozwalające na zastosowanie takich środków prawnych, które będą zabezpieczały członkom rodziny, w szczególności tym bezbronnym, a więc tym nieletnim i tym zależnym, odpowiednie warunki egzystencji poprzez egzekwowanie elementarnej odpowiedzialności od tych, którzy z racji obowiązków alimentacyjnych są do ich zapewnienia zobowiązani. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Bohdan Paszkowski. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Chciałbym jednak zgłosić poprawkę odnośnie do brzmienia art. 112² i zastąpienia tam organów administracji państwowej organami administracji publicznej. Podążam po prostu tym tokiem myślenia, który jest zaznaczony w art. 100. Mam nadzieję, że wynikało z jakiegoś przemyślenia to, że tam, w tej w formule, mówi się: „sąd opiekuńczy i inne organy władzy publicznej są zobowiązane udzielać pomocy rodzicom” i dalej, w §2 tego artykułu, używa się terminu: „organy władzy publicznej”. Sądzę, że poprawka będzie korzystna dla tej regulacji z tego powodu, że organy administracji państwowej, organy państwowe, są w tej chwili utożsamiane z władzą administracji rządowej. Oczywiście są w doktrynie różne spory itd., ale ja myślę, że to, co było zaproponowane w art. 100, było przemyślanym przez komisję kodyfikacyjną rozwiązaniem. Trzeba pamiętać, że w art. 112 mówi się o rodzinach zastępczych, a jest to zadanie realizowane w tej chwili w zasadzie na poziomie powiatów, to one dokonują zdecydowanej większości związanych z tą kwestią czynności, również one prowadzą ośrodki adopcyjne, poprzez które między innymi dobiera się osoby mające być rodzinami zastępczymi, tam się tych kandydatów sprawdza i przeszkala. Tak że myślę, że jeżeli

wprowadzimy tę małą poprawkę, to będzie to pożytek dla tej regulacji. Dziękuję bardzo.

Niniejszym składam oczywiście poprawkę...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie Kaleta i Paszkowski.

Ponieważ zostały one złożone, a prócz tego komisje przygotowały w czasie swoich posiedzeń odmienne wnioski, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Pana ministra chciałbym zapytać, czy chciałby ustosunkować się przynajmniej do tej poprawki, którą słyszał. Bo rozumiem, że nad tymi pięcioma poprawkami senatora Kalety będzie głosowanie na posiedzeniu komisji.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Czy można z miejsca?)

Tak, oczywiście. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po przemyśleniu poprawki pana senatora Paszkowskiego, skłaniamy się do jej przyjęcia. Przy czym w tym momencie musimy się jeszcze zastanowić, czy to mają być organy administracji publicznej czy jednak nie ująć tego szerzej, ponieważ jest jeszcze przecież rzecznik praw dziecka i ten obowiązek współdziałania jego chyba też będzie dotyczył. Ale do tego szczegółowo ustosunkujemy się już na posiedzeniu komisji, zaś co do kierunku rozwiązań, to tak... Rzeczywiście, żeby nie było tego dysonansu... Dominuje pogląd, że administracja państwowa obejmuje też administrację samorządową, niemniej jednak, żeby była spójność pojęciowa, skoro się używa określenia „organy władzy publicznej”, to tutaj też powinno być albo „władzy publicznej” albo „administracji publicznej”. Tę kwestię ustalimy na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Informuję, że głosowanie odbędzie się dzisiaj, pod koniec posiedzenia Senatu.

(Głos z sali: Dzisiaj?)

A nie, dzisiaj... A może? Jeśli będziemy szybko pracowali, to może dzisiaj. (Wesołość na sali) A jak bardzo wolno, to jutro rano, Panowie Senatorowie.

(Głos z sali: Dzisiaj, dzisiaj.)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przepraszam, zdejmuję... Ten punkt porządku... To pytanie zdejmuję z porządku obrad, przepraszam.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Tekst ustawy znajduje się w druku nr 341, sprawozdanie komisji – w druku nr 341A.

Proszę bardzo, pan senator Stanisław Piotrowicz jako sprawozdawca Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Postaram się w sposób bardzo zwięzły przedstawić problematykę.

W dniu 4 listopada 2008 r. Komisja Praw Człowieka i Praworządności wspólnie z Komisją Ustawodawczą rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 24 października 2008 r. ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Ta nowelizacja ustawy zwiększa gwarancje procesowe zatrzymanego i podejrzanego. W szczególności w art. 244 §2 dodano, że zatrzymanego należy poinformować również o prawie do skorzystania z pomocy adwokata. Wcześniej przepis ten przewidywał, że należy zatrzymanego poinformować o przyczynach zatrzymania, o przysługujących mu prawach, wydawać by się mogło, że w tym również o prawie do adwokata. Żeby była pełna jasność, doprecyzowano jednak, że wśród tych pouczeń należy również zawrzeć informację o prawie do skorzystania z pomocy adwokata. To jest pierwsza kwestia.

Drugą kwestią dotyczy tego, kogo należy zawiadomić o tymczasowym aresztowaniu. Art. 261 §3 kodeksu postępowania karnego wymienia podmioty, które sąd jest zobowiązany powiadomić o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego. Dodaje się do tych podmiotów jeszcze zarządzającego przedsiębiorstwem, bowiem mogą być takie sytuacje, że dla dobra funkcjonowania przedsiębiorstwa istotną rzeczą będzie zawiadomienie, iż osoba jest tymczasowo aresztowana; to może mieć znaczenie dla funkcjonowania przedsiębiorstwa. Oczywiście w tym wypadku zawiadomienie następuje na wniosek osoby, która jest tymczasowo aresztowana.

Dość istotne są zmiany w art. 263. Dotyczą one ograniczenia możliwości przedłużania tymczasowego aresztowania. W szczególności §4 wśród wielu okoliczności, które uzasadniają przedłużenie tymczasowego aresztowania, przewidywał również przedłużającą się obserwację psychiatrycz-

ną i przedłużającą się opracowywanie opinii przez biegłego. Z tych dwóch okoliczności Sejm zrezygnował, uważając, że mogą one się przyczynić do wykorzystywania nadmiernego przedłużania tymczasowego aresztowania. Dokonano również skreślenia §4a. Przewidywał on jeszcze jedną przesłankę, która mogłaby umożliwić przedłużenie tymczasowego aresztowania. Były to inne istotne przeszkody, których usunięcie było niemożliwe. To dość obszerna przesłanka. Ona też została wykreślona w nowelizacji przyjętej przez Sejm.

To są najistotniejsze zmiany, jakich dokonano w ustawie – Kodeks postępowania karnego.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności wspólnie z Komisją Ustawodawczą wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora? Pan senator słusznie opuścił mównicę, bo pytań nie ma.

Jeszcze raz witam pana ministra Łukasza Rędziniaka. Jest to projekt ustawy wniesiony przez rząd.

Czy pan minister chciałby coś powiedzieć na temat tej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:* Po wystąpieniu pana senatora Piotrowicza nie pozostaje już nic do dodania, gdyż pan senator przedstawił obszernie wszystkie zmiany, które służą wzmocnieniu pozycji osoby czasowo aresztowanej. Chętnie odpowiem na pytania, jeżeli będą.)

Rozumiem.

Czy mają państwo pytania do pana ministra? Nie ma.

Zatem dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Rozumiem, że pan senator Piotr Zientarski był łaskaw zapisać się do głosu.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pragnę zwrócić uwagę na pewne kwestie ogólne przyjęte w projekcie, które są niezwykle istotne z punktu widzenia demokratycznego państwa prawa, wolności obywatelskich, a także, co się z tym wiąże, gwarancji konstytucyjnych.

Ustawa dotyczy problematyki tymczasowego aresztowania, instytucji niezwykle ważnej dla przebiegu procesu karnego, szczególnie w przypadku najcięższych przestępstw, a jednocześnie dającej możliwość pozbawienia wolności człowieka, który w finalnej części procesu może okazać się niewinny, co niejednokrotnie potwierdziło moje doświadczenie zawodowe. Te wszystkie okoliczności powodują, iż tymczasowe aresztowanie nieje-

(senator P. Zientarski)

dnokrotnie stanowiło przedmiot orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Procedowana ustawa stanowi realizację orzeczenia trybunału, które wyznaczyło dla ustawodawcy szlak prowadzący do ukształtowania ustawodawstwa z jednej strony zapewniającego poszanowanie wolności konstytucyjnej, zaś z drugiej strony odpowiadającego potrzebom prawidłowo przebiegającego procesu karnego. Trybunał Konstytucyjny poprzez swoje orzecznictwo udzielił nam, czyli ustawodawcy, wskazówek, jak powinniśmy kształtować treść ustawodawstwa wpływającego na kształt wolności obywatelskich. Po pierwsze, normy prawne ingerujące w podstawowe prawa i wolności obywateli powinny być konstruowane z najwyższą starannością. Po wtóre, uregulowania ustawowe, na podstawie których stosowane jest ograniczenie czy pozbawienie wolności, spełniać muszą najwyższe wymagania, w szczególności co do stopnia precyzji. Po trzecie, pozbawienie wolności nie może być dla oskarżonego dolegliwością samą w sobie. Jest ono dopuszczalne jedynie wówczas, gdy wymaga tego ochrona instytucji demokratycznego państwa, czyli ochrona bezpieczeństwa, porządku publicznego czy wolności i praw innych osób.

Odpowiedzmy od razu, jak przedmiotowa ustawa spełnia te wytyczne. Otóż w ustawie następuje doprecyzowanie przesłanek przedłużenia tymczasowego aresztowania, rozszerzenie gwarancji prawnych osób zatrzymanych, a także wzmocnienie ochrony wolności obywateli. Należy definitywnie podkreślić, iż kierunek przyjęty w ustawie jest kierunkiem prawidłowym, zgodnym z konstytucją, umacniającym demokratyczne instytucje naszego państwa, a także dającym gwarancję poszanowania wolności obywatela. Warto również zwrócić uwagę na wzmocnienie prawa do obrony zatrzymanego poprzez wprowadzenie obowiązku informowania go o prawie do skorzystania z pomocy adwokata, co jest rozwiązaniem słusznym z punktu widzenia standardów ochrony praw człowieka oraz konstytucji.

Na zakończenie wspomnę, iż w trakcie konsultacji społecznych Krajowa Rada Sądownictwa oraz Naczelna Rada Adwokacka zaopiniowały pozytywnie projekt ustawy.

Popieram w całości projekt zgłoszony przez rząd. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Ustawa jest zawarta w druku nr 354, a sprawozdanie w druku nr 354A.

Proszę bardzo pana senatora Leona Kieresa o przedstawienie sprawozdania Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

To jest mój dobry dzień, już drugi raz stoję dzisiaj przed Wysoką Izba...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: W podliczeniach będzie się to liczyło.)

...oczywiście z szacunkiem odnosząc się do obowiązków, które Wysoka Izba mi powierzyła.

Sprawa jest państwu znana. Chodzi o inicjatywę ustawodawczą Senatu i wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mianowicie Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność prawa o ustroju sądów powszechnych z konstytucją w rozwiązaniu, które uniemożliwiało sędziemu wgląd do akt jego sprawy, wytworzonych w postępowaniu karnym przygotowawczym przez prokuraturę, jeżeli złożyła ona do sądu dyscyplinarnego wnioski o uchylenie immunitetu sędziemu podejrzanemu o popełnienie przestępstwa. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność tego rozwiązania z konstytucją. Prokurator, składając wniosek do sądu dyscyplinarnego o uchylenie sędziemu immunitetu i wyrażenie zgody na postawienie mu zarzutów, jednocześnie mógł zastrzec, że sędzia nie będzie miał dostępu do dokumentów dotyczących jego sprawy. Trybunał Konstytucyjny nawet to uznał za niezgodne z konstytucją i posłużył się na przykład sformułowaniem, że takie postępowanie ma w pewnym stopniu charakter postępowania inkwizycyjnego.

Komisja Ustawodawcza przygotowała projekt ustawy poprawiający to, usuwający wadę zawartą w rozwiązaniu, które przed chwilą omówiłem. W istocie nasza propozycja, zaakceptowana na wspólnym posiedzeniu z Komisją Praw Człowieka i Praworządności, sprowadza się do tego, żeby to sąd dyscyplinarny mógł odmówić sędziemu wglądu do dokumentów dołączonych do wniosku, a wniosek prokuratora o wyłączenie jawności tych dokumentów wobec sędziego przewodniczący sądu niezwłocznie kieruje na posiedzenie sądu. Czyli procedura ma wyglądać w ten sposób: prokurator kieruje wniosek o uchylenie sędziemu immunitetu, chce zastrzec jawność tych dokumentów wobec podejrzanego sędziego, przewodniczący sądu dyscyplinarnego taki wniosek prokuratora kieruje niezwłocznie na posiedzenie sądu dyscyplinarnego i to ten sąd ostatecznie rozstrzyga, czy sędzia bę-

(senator L. Kieres)

dzie miał prawo, czy nie będzie miał prawa wglądu do dokumentów sprawy go dotyczącej.

Jak powiedziałem, ja już raz występowałem przed państwem w tej sprawie, kiedy to udanie w imieniu obydwu komisji przekonałem państwa do przyjęcia tego rodzaju rozwiązania. Sprawa następnie została skierowana do Sejmu. 22 października w Sejmie odbyło się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z moim udziałem, tam z kolei komisja zaakceptowała projekt ustawy. Sejm przyjął tę ustawę 6 listopada, a 7 listopada marszałek Sejmu skierował do pana marszałka Senatu informację o przyjęciu tej ustawy. Musimy się jeszcze raz do niej odnieść, bo taka jest procedura. Jeżeli w głosowaniu – dzisiaj lub jutro, jak pan marszałek powiedział – zaakceptujemy tę ustawę, to procedura legislacyjna ulegnie wyczerpaniu, zakończy się.

Muszę jeszcze dodać, że 13 listopada obydwie połączone komisje siedmioma głosami za, wobec jednego wstrzymania się od głosu, postanowiły rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie bez poprawek projektu nowelizacji ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora?

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, jak ta ustawa będzie się miała do równouprawnienia obywateli. Uchylenie immunitetu może wszakże dotyczyć również innych podmiotów, nie tylko sędziów. Odnoszę więc wrażenie, że w tym wypadku tworzymy pewnego rodzaju przywilej. Pragnę mocno podkreślić: tu nie chodzi o prawo do obrony, bo postępowanie karne przeciwko danej osobie jeszcze się nie toczy, toczy się tylko postępowanie o uchylenie immunitetu. Czy każdy inny, poza sędzią, podmiot korzystający z immunitetu również będzie miał prawo zapoznać się z dowodami zgromadzonymi przeciwko niemu, zanim ten immunitet zostanie uchylony? Jeżeli tak nie będzie, to będziemy mieli do czynienia z nierównością podmiotów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

To pytanie jest bardzo ważne. Było ono już rozpatrywane w czasie dyskusji, kiedy po raz pierwszy prezentowałem omawiany projekt ustawy – miało ono wtedy inną ornamentykę

słowną, ale w treści było podobne. Zadał je, sformułował je pan marszałek Romaszewski. Wówczas odpowiadałem ja i odpowiadał też na nie pan minister Rędziniak, o ile pamiętam – tak, Panie Ministrze? Wtedy co do istoty tej kwestii zgodzaliśmy się z tezą, którą tu pan sformułował, Panie Senatorze, a wówczas pan marszałek Romaszewski. Podnosiliśmy jednak dwa argumenty przemawiające za przyjęciem tej ustawy. Pierwszy argument jest natury formalnej: takie jest stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który domaga się, by ustawodawca zareagował właśnie w ten sposób, w sposób, jaki ja tu przedstawiłem. Drugi argument, który eksponował zwłaszcza pan minister Łukasz Rędziniak, był taki: sytuacja sędziego w wymiarze konstytucyjnym, ustawowym i generalnie, jeśli idzie o sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w państwie, ma jednak charakter szczególny, stąd też akceptuje się w pewnym stopniu tę rzeczywistą nierówność. Gdybym ja był pociągnięty do odpowiedzialności – co, oczywiście, nie daj Boże – to nie będę miał tego rodzaju przywileju domagania się wglądu w dokumenty sprawy, dokumenty postępowania przygotowawczego dotyczącego mnie. Sędzia jednak jest szczególnym funkcjonariuszem publicznym, stąd też tego rodzaju przywilej – to po pierwsze. A po wtóre, ostatecznie to sąd dyscyplinarny będzie decydował w tej sprawie. Nie będzie tu takiego działania automatycznego, że jeśli sędzia będzie chciał zapoznać się z dokumentami sprawy, to będzie miał do nich wgląd. Wcale tak nie będzie, to dopiero sąd o tym rozstrzygnie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze.

To był, jak pan senator powiedział, senacki projekt ustawy, który już do nas wraca po tej całej procedurze.

Panie Ministrze, czy chciałby pan przedstawić stanowisko rządu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Rząd zdecydowanie popiera tę zmianę. Wyrażam satysfakcję, że historia zatoczyła tu koło, jako że przepisy uzgodnione, przedyskutowane przez nas podczas prac połączonych komisji senackich powróciły do Wysokiej Izby w tym samym kształcie, po przebyciu całej drogi parlamentarnej. My jak najbardziej popieramy te przepisy – tak jak słusznie zauważył profesor Kieres, wypełniają one dyspozycję wynikającą z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To, że te przepisy powróciły tu w tej samej postaci, świadczy, Panie Ministrze, o jakości pracy komisji senackiej – za co przy okazji bardzo dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra?

Skoro nie, to otwieram dyskusję.

Rozumiem, że pan senator Piotr Zientarski zapisał się do głosu.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja bardzo króciutko. Chcę tylko wyrazić pewną satysfakcję, w tym również, co powiem może nieskromnie, osobistą, ponieważ między innymi to ja w poprzedniej kadencji Senatu podczas zmiany ustawy o ustroju sądów powszechnych zwracałem z tej mównicy uwagę na niekonstytucyjność tych wprowadzanych zmian, podkreślając, iż orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jest orzecznictwem przewidywalnym. Również ustępujący już wówczas prezes Trybunału Konstytucyjnego, pan Jerzy Stępień, podkreślił, wypowiadając się na tej mównicy, że to spostrzeżenie jest bardzo istotne, że po to są kierunki i pewna linia orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego, by ustawodawca przewidywał – bo powinien przewidywać – pewne rozstrzygnięcia, licząc się z tym, że w wypadku pewnych rozwiązań może dojść do orzeczenia stwierdzającego sprzeczność z konstytucją. I tak rzeczywiście stało się w tym wypadku. Teraz jednak Senat, korzystając ze swoich uprawnień, ze zmian regulaminowych, wspaniale przeprowadził procedurę zmian, tak że dzisiaj kończymy w tej sprawie całą procedurę legislacyjną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz **przystępujemy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Tekst ustawy to druk nr 358, a sprawozdanie – nr 358A.

Pana senatora Zbigniewa Cichonia proszę o zbliżenie się do mównicy i o przedstawienie sprawozdania Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury jest ustawą wprowadzającą nowy system przygotowania do pełnienia funkcji sędziego przez adeptów studiów prawnych. Otóż wprowadza się system scentralizowany, oparty na jednej szkole, która będzie kształciła sędziów na potrzeby wymiaru sprawiedliwości, w miejsce dotychczasowego systemu zdecentralizowanego, w którym to przy poszczególnych sądach apelacyjnych były prowadzone aplikacje sądowe.

Jest to, można powiedzieć, rozwiązanie podobne do tego, jakie funkcjonuje w wielu krajach Europy Zachodniej – między innymi we Francji jest taka słynna szkoła L'École Nationale de la Magistrature w Bordeaux, jest też taka szkoła w Hiszpanii – tak że stamtąd zostały zaczerpnięte te wzory. Ale trzeba też powiedzieć, że nie jest to system stosowany w Europie Zachodniej powszechnie, dlatego że występują też rozwiązania tradycyjne, takie jak u nas, oparte na zdecentralizowanym szkoleniu, na relacjach między mistrzem, czyli patronem, a młodym adeptem prawa, który w ten sposób przygotowuje się do pełnienia funkcji sędziego. Niemniej jednak ten wprowadzany system jest odmienny, wprowadza się tu jednolite kształcenie w tej Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Tworzy się więc szkołę mającą osobowość prawną. Na czele tej szkoły stoi dyrektor, są jeszcze organy pomocnicze tegoż dyrektora w postaci na przykład rady programowej. Jest uregulowana kwestia przebiegu tej aplikacji, zdawania różnego rodzaju egzaminów, są bardzo szczegółowo wymienione przesłanki przyjęcia na aplikację, przesłanki ewentualnego skreślenia z listy aplikantów. Jest nawet projektowany zwrot kosztów kształcenia, a właściwie stypendium, ściśle rzecz biorąc, sięgające kwoty dosyć dużej; jak to wynikało chyba z tych naszych wyliczeń, to jest suma rzędu bodajże 100 tysięcy zł.

Jest to rozwiązanie prawne, co do którego znalazło się w czasie posiedzenia połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności wiele poprawek i uzupełnień. Ja może je wymienię. Otóż są to poprawki głównie natury technicznej, aczkolwiek są też i pewne merytoryczne. Na przykład zaproponowaliśmy, aby jedynie wobec popełnienia przestępstwa z winy umyślnej istniała przesłanka do skreślenia osoby z listy aplikantów. A to dlatego, że wychodzimy z założenia, iż w dzisiejszej dobie tak intensywnego życia, przy posługiwaniu się środkami technicznymi, niewykluczone jest, że czasami człowiek, jak to się mówi, Bogu ducha winien, popełnia przestępstwo z winy nieumyślnej, jak na przykład typowe przestępstwo komunikacyjne. No przytrafia się, niestety. Każdemu może

(senator Z. Cichoń)

się przytrafić wypadek komunikacyjny. I jeżeliby z tego powodu miała następować taka sankcja, jak skreślenie z listy aplikantów, to byłby to, jak uznaliśmy, zbyt drastyczny środek. Następnie zaproponowaliśmy też wykreślenie artykułu dotyczącego zwrotu stypendium. Pozostałe zmiany mają, jak powiadam, głównie charakter redakcyjny, aczkolwiek jest ich sporo, w sumie trzydzieści cztery. To by było tyle. Jeżeli są jakieś pytania, to bardzo proszę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak jest.

Czy są pytania do pana senatora?

Proszę bardzo, pan senator Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja mam pytanie: czy stworzenie takiej jednej szkoły nie będzie za bardzo hermetyzowało zawodu sędziowskiego, środowiska prawniczego, które w obecnym czasie, jak wiemy, jest dosyć takie, można powiedzieć, zamknięte, podobnie jak środowisko lekarskie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Proszę państwa, myśmy to też brali pod uwagę, były takie wypowiedzi. Ja, szczerze mówiąc, też się do nich przychyliam, że jest takie ryzyko. Tworzenie takiej szkoły, która w zasadzie będzie stała, w naszym odczuciu, w sprzeczności z regułą, jaką wcześniej chyba przyjmowaliśmy, że posada sędziego ma być ukoronowaniem kariery w zawodach prawniczych, a więc takich jak radcostwo prawne, adwokatura czy notariat, to tworzenie pewnego rodzaju ścieżki będącej zasadniczym sposobem dojścia do pełnienia funkcji sędziego. Ten system, taki bardzo scentralizowany, gdzie w zasadzie występuje dominacja ministra sprawiedliwości, bo przecież dyrektor szkoły jest przez niego powoływany, i to minister sprawiedliwości ma tu główne kompetencje co do określania sposobu kształcenia i co do powoływania również rady programowej, może rzeczywiście prowadzić do powstania ryzyka stworzenia korporacji sędziowskiej jako swojego rodzaju wieży z kości słoniowej, która nie za bardzo będzie miała kontakt z pozostałymi zawodami prawniczymi i ze społeczeństwem.

Tak to się stało zresztą we Włoszech. Tam doszło do takiej sytuacji, że wymiar sprawiedliwości był totalnie niewydolny, co skłoniło Radę Europy, a właściwie Trybunał Praw Człowieka jako organ Rady Europy, do przyjęcia uproszczonego sposobu rozpatrywania skarg na opieszałość sądów

włoskich. Po prostu uznano, że tam jest dysfunkcja wymiaru sprawiedliwości, w związku z czym, jeżeli ktoś składa skargę na długotrwałość postępowania, to przyjmuje się domniemanie, że jest to zawinione przez państwo, i stwierdza się przewlekłość postępowania, a w ślad za tym przyznaje się odszkodowanie osobie, która taką skargę składa.

W Polsce też takie ryzyko, takie niebezpieczeństwo, istniało. Na szczęście wprowadzono u nas ustawę o krajowej skardze na nierozpoznanie sprawy bez zbędnej zwłoki, co rzeczywiście zmniejszyło liczbę skarg wpływających do Strasburga, dlatego że jest wymóg wyczerpania krajowego postępowania, czyli złożenia najpierw takiej skargi. No i często tutaj sądy ustalają tę przewlekłość, aczkolwiek można się zastanawiać nad wysokością odszkodowań, które są określone w ustawie na maksymalną kwotę 10 tysięcy. Zresztą z tego, co wiem, są też propozycje zmiany tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem... A, proszę bardzo, pan senator Sepioł.

Proszę bardzo, kolejne pytanie.

Senator Janusz Sepioł:

Wspomniał pan senator o tym francuskim, ewentualnie hiszpańskim precedensie czy też wzorze rozumienia tego. A mnie interesuje, jak wygląda system przygotowywania kadr prokuratury w Rosji.

Senator Zbigniew Cichoń:

Jak to wygląda w Rosji? Szczerze mówiąc, nie mam rozeznania. Nie mam rozeznania. My się raczej w tych kwestiach nie zapatrujemy na Rosję i na Wschód, a wręcz trzeba powiedzieć, że to raczej te państwa patrzą na rozwiązania przyjmowane przez nas. Między innymi w programie Rady Europy zmierzającym do wprowadzenia zasady rządów prawa i demokracji nasi prawnicy byli wysyłani przez Radę Europy do przeprowadzenia różnego rodzaju szkoleń, do przedstawiania różnych modelowych rozwiązań prawnych, które w Polsce były przyjmowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Ministerstwo Sprawiedliwości, które z nami dzisiaj od rana pracuje, tym razem reprezentuje pan minister Jacek Czaja.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Witam, Panie Ministrze. Czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tej ustawy? Proszę bardzo.

Może mógłby pan też odpowiedzieć przy okazji na pytanie o Rosję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja:

Wysoka Izbo!

Może krótko o Rosji. Rosyjski model kształcenia sędziów, prokuratorów w zasadzie jest zbliżony do modelu, jaki jeszcze do niedawna, można powiedzieć, obowiązywał w Polsce, to znaczy jest to model zdecentralizowany, przy czym ja oczywiście nie pokuszę się o ocenę tego modelu.

Propozycja rządowa zmierzała do wprowadzenia bardzo nowoczesnego modelu opartego na sprawdzonych od wielu lat w społeczeństwach demokratycznych modelach kształcenia sędziów i prokuratorów. Owszem, szkoła w Bordeaux to jeden z takich wzorcowych modeli, ale jest i szkoła hiszpańska, jest świetnie działająca od wielu lat szkoła portugalska w Lizbonie, a także holenderska, gdzie okres szkolenia jest bardzo długi. To jest jak gdyby model europejski. Oczywiście można powiedzieć, że w Europie obowiązują także modele, w których awans na stanowisko do służby sędziowskiej nie jest poprzedzony kształceniem w tego typu szkołach. Tak naprawdę model odbiegający od tego scentralizowanego kształcenia obowiązuje tylko w Wielkiej Brytanii, gdzie mamy do czynienia z zupełnie odmiennym systemem dojścia do zawodu sędziego. Myślę, że nie jesteśmy w stanie pokusić się o to ani nawet myśleć o tym, aby ten model wprowadzić do Polski, dlatego że on jest, po pierwsze, oparty na zupełnie innej tradycji i kulturze prawnej, odmiennej od tej, jaka obowiązuje nie tylko w Polsce, ale w ogóle w Europie kontynentalnej.

Chcę jednak podkreślić, co jest bardzo ważne z punktu widzenia prac rządu nad tym projektem, że ustawa wyraźnie wprowadza trzy drogi dojścia do zawodu sędziego. To nie jest tak, że tylko ukończenie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury daje możliwość wystartowania w konkursie na wakujące stanowisko sędziego. Wręcz przeciwnie, to jest tylko jedna z dróg. Dwie pozostałe są związane z wykonywaniem innych zawodów prawniczych i z umożliwieniem awansu, wystąpienia w konkursie i pokazania swojej wiedzy i swoich umiejętności oraz przygotowania właśnie na podstawie kariery adwokata, radcy prawnego czy też notariusza. I to jest model, który rząd uważa za

najbardziej elastyczny i efektywny. Nie zamyka się żadnej z dróg, one powinny być otwarte w każdej mierze.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące sprawozdania Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, to w pierwszej kolejności chciałbym podziękować – mogę tak powiedzieć – za bardzo ciężką pracę, która została wykonana nad tym projektem. To nie jest łatwa ustawa. Ona dotyczy nie tylko kwestii strictly szkoleniowych w zakresie dostępu do zawodu sędziego, czyli szkolenia wstępnego, ona mówi też o kształceniu ustawicznym, ale reguluje także sytuację związaną z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, chodzi o wyeliminowanie z polskiego porządku prawnego instytucji asesora. To jest skomplikowany akt prawny. Jeszcze raz bardzo dziękuję za tę bardzo dobrą merytoryczną pracę.

Chcę powiedzieć, że trzydzieści cztery poprawki, które zawarte są w sprawozdaniu, rząd uważa w większości za zasadne. Chciałbym się odnieść tylko do kilku spraw, do kilku poprawek proponowanych przez połączone komisje, poprawek, które w ocenie rządu nie znajdują uzasadnienia.

Chcę powiedzieć o poprawce zawartej w punkcie czwartym sprawozdania. To jest poprawka, która zmierza do uregulowania kwestii zakresu podmiotowego, wskazania osób, które mogą w czasie zawieszenia funkcjonowania dyrektora szkoły w zastępstwie sprawować tę funkcję. Wydaje się, że ta poprawka idzie jednak zbyt daleko, bo tu nie chodzi o stałe zastępstwo dyrektora szkoły, tylko o czasowe zdarzenie związane z zawieszeniem tego dyrektora, więc jakaś specjalna procedura w tym zakresie nie wydaje się być potrzebna.

Poprawką, która w ocenie rządu również budzi wątpliwości, jest poprawka zawarta w punkcie trzydziestym pierwszym. To jest poprawka, która zmierza do obniżenia wymagań, jakie stawia się osobom, które mogą wejść w trybie nadzwyczajnym po wyroku Trybunału Konstytucyjnego do systemu sądownictwa na podstawie przepisów obniżających standardy, chodzi o skrócenie okresów wykonywania danej funkcji. Wydaje się, że obniżanie tych standardów, czyli skracanie okresu niezbędnej praktyki w danym zawodzie czy na danym stanowisku, nie leży w interesie państwa prawa, bo to jest jednak obniżanie standardów, zmniejszanie wymagań w odniesieniu do przyszłych sędziów. Chciałbym dodać, że ten sam argument dotyczy poprawki zawartej w punkcie trzydziestym drugim sprawozdania.

Chcę powiedzieć, że z punktu widzenia rządu nie ma zagrożenia dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, jeśli chodzi o brak kadr w wymiarze sprawiedliwości. Argumentem powszechnie znanym, pojawiającym się w wielu debatach, także tutaj, w Senacie, podczas debaty prowadzonej na temat przyszłości zawodów prawni-

(podsekretarz stanu J. Czaja)

czych, jest to, że w Polsce jest niezwykle duża liczba sędziów orzekających w sprawach w sądach powszechnych. To jest ponad dziesięć tysięcy sędziów, a przy okazji powiem, że jest bez mała siedem tysięcy prokuratorów. Jesteśmy w czołówce nie tylko europejskiej, ale i światowej. Wobec tego obniżanie wymagań wiekowych po to, żeby zagwarantować ciągłość pracy sądów powszechnych, nie jest potrzebne, bo nie ma zagrożenia dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, zagrożenia związanego z ubytkiem kadr sądowniczych w najbliższych latach.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania z wyłączeniem tych punktów, tych poprawek, o których wspomniałem. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę uprzejmie jeszcze zostać, bo senatorowie mają pytania do pana ministra.

Pan senator Piotrowicz, proszę.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, czy opłata za konkurs nie jest zbyt wygórowana. Jest to 50% najniższego wynagrodzenia za pracę. Czym jest podyktowana tak wysoka opłata, pobierana od ludzi, którzy pozostają praktycznie na utrzymaniu rodziców, bo zwykle właśnie ukończyli studia?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Czaja:**

Dziękuję bardzo.

To jest ważna kwestia. Ustalając wysokość tej opłaty, rząd brał pod uwagę kalkulację związaną z kosztami przeprowadzenia egzaminów. Ta opłata mniej więcej odpowiada tym kosztom, choć moim zdaniem jest nawet lekko niedoszacowana. Chodziło o to, żeby jednak państwo nie dotowało tego egzaminu. Chcę przy okazji powiedzieć, że jest to rozwiązanie, które może obowiązywać krótko, dlatego że postępowanie rekrutacyjne wstępne już niedługo powinno być zastąpione jednolitym egzaminem pierwszego stopnia, który będzie obowiązywał na podstawie ustawy o państwo-

wych egzaminach prawniczych. Wtedy ta sytuacja ulegnie zmianie, ponieważ będziemy mieli w naszym kraju jeden egzamin, który będzie kwalifikował do wszystkich aplikacji zawodowych, do tej krajowej szkoły, a także zapewniał dostęp do wykonywania czynności prawniczych przez doradców prawnych. Wracając do zasadniczej kwestii, powtórzę, że opłata została skalkulowana na podstawie oceny kosztów prowadzenia egzaminu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze raz senator Stanisław Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Mamy jeszcze dwie wątpliwości. Jedna dotyczy naboru na aplikację ogólną. Mowa jest tam o konkursie, który będzie się składał z dwóch części: z testu sprawdzającego wiedzę z poszczególnych dziedzin prawa i z pracy pisemnej, sprawdzającej umiejętność stosowania argumentacji prawniczej, zasad wykładni oraz kwalifikowania stanów faktycznych. Czy aby nie oczekuje się od kandydata wiedzy, która ma być dopiero przedmiotem nauczania w tejże szkole? Czy nie jest to żądanie na wyrost?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Czaja:**

Panie Senatorze, w moim przekonaniu trzeba pamiętać o tym, że mamy do czynienia z egzaminem konkursowym, czyli ta procedura ma doprowadzić do wyłonienia najlepszych adwokatów. Takie są nasze oczekiwania, oczekujemy, że przyjdą najlepsi. Wobec tego te instrumenty, o których pan wspomniał, mają za zadanie zweryfikowanie nie tylko wiedzy teoretycznej, bo teorii można się łatwo nauczyć. Są przykłady studentów prawa, którzy kończą studia prawnicze ze świetnym wynikiem, ale ich wiedza jest weryfikowana na przykład tylko przez testy. Tymczasem my chcemy pozyskać osoby, które potrafią przeprowadzić także rozumowanie prawnicze, czyli potrafią wykazać się pewnymi umiejętnościami, czymś więcej niż tylko zapamiętanie podstawowych spraw w czasie nauki w szkole wyższej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Po raz trzeci pan senator.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

I mam nadzieję, że już ostatni.

Chciałbym jeszcze zapytać o art. 17. W pktcie 15 jest mowa o tym, że konkurs może czasami na mocy zarządzenia ministra sprawiedliwości odbywać się, powiem wprost, w terenie, w uzgodnieniu z prokuratorem apelacyjnym, w uzgodnieniu z prezesem sądu apelacyjnego. Jeżeli takie konkursy będą się odbywały w terenie, to z tego, co rozumiem, będą tam różne komisje. Czy to będzie porównywalne? Skoro będą decydowały o tym dwie różne komisje, to w jaki sposób one wyłonią kandydatów do szkoły, która ma zasięg ogólnokrajowy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Czaja:**

Dziękuję bardzo.

Tak zaprojektowany przepis jest swoistym wentylem bezpieczeństwa. Chodzi o sytuację, w której zdarzyłoby się tak, że liczba kandydatów byłaby tak duża, że trudno byłoby oczekiwać, aby wszyscy w jednym terminie przyjechali do siedziby szkoły, do przyszłej siedziby szkoły do Krakowa, i zdawali egzamin w jednym czasie. Jest to oczywiście uzależnione również od tego, jak duża liczba kandydatów zgłosi się z danego terenu.

Chciałbym powiedzieć w ten sposób. Standardy egzaminacyjne będą oczywiście takie same, czyli zestaw pytań i zagadnień będzie przygotowany jeden dla wszystkich komisji, nazwijmy to, terenowych. A jeśli już dojdzie do takiej sytuacji, o jakiej pan senator wspomniał, to proszę pamiętać o tym, że członkami tych komisji będą prawnicy o najwyższych kwalifikacjach, sędziowie czy prokuratorzy z największym doświadczeniem, więc ja nie widziałbym zagrożenia polegającego na tym, że może być jakaś zasadnicza rozbieżność w oczekiwaniach i standardach egzaminacyjnych. Wydaje mi się, że sprawą kluczową jest solidne i bardzo dobre merytorycznie przygotowanie samego egzaminu przez zespół ten egzamin opracowujący.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
(*Senator Przemysław Błaszczyk: Ja mam pytanie.*)
Bardzo proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym zadać pytanie. Dlaczego nie możemy iść w kierunku systemu angielskiego? Nawet na tej sali pan prezes Sądu Najwyższego wskazywał jako, można powiedzieć, wzorcowe rozwiązanie ten system angielski. Dlaczego my nie możemy pomału w jakimś stopniu przechodzić na ten system, który się wydaje najbardziej odpowiedni? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Czaja:**

To jest pytanie dotyczące nie kwestii szkolenia w tej krajowej szkole, tylko tak naprawdę ustroju państwa. Proszę zważyć na podstawową rzecz: ja nie bez przyczyny powiedziałem, że jesteśmy w zupełnie innym miejscu, jeśli chodzi o kulturę prawną i tradycję prawną, które obowiązują w naszym kraju.

Przed wszystkim nigdy w historii Rzeczypospolitej nie było takiej drogi dochodzenia do zawodu sędziego, poza jednym przypadkiem – odbudowy państwa polskiego, kiedy to tak naprawdę obywatele, adwokaci, najwybitniejsze postaci życia adwokackiego, rekomendowali do nowo powstających sądów osoby o najwyższych kwalifikacjach prawniczych. To był w zasadzie jeden przypadek, kiedy mieliśmy do czynienia z odbudową państwa i odbudową instytucji. To był ten jeden przypadek. Potem doszło do zasadniczej zmiany w tym zakresie. Ale ja chcę podkreślić jeszcze raz, że na podstawie tej ustawy możliwe są trzy drogi. Szkoła ma kształcić nie tylko kandydatów na sędziów, szkoła ma także kształcić kandydatów na prokuratorów, na referendarzy, na asystentów sędziego. A tylko ci najlepsi, którzy ukończą szkołę i wystartują w konkursie na wakujące stanowiska sędziego, będą brani pod uwagę przez Krajową Radę Sądownictwa jako potencjalni kandydaci na sędziów.

Wobec tego i w chwili obecnej nie ma, i po wejściu w życie ustawy nie będzie żadnych przeszkód prawnych, aby ten system, o którym pan senator powiedział, zaczął w Polsce funkcjonować. Tylko

(podsekretarz stanu J. Czaja)

tak naprawdę zagadnienie to dotyczy, po pierwsze, tego, czy najwybitniejsi prawnicy w Polsce będą chcieli zgłaszać się do służby w wymiarze sprawiedliwości, i po drugie, czy te kandydatury znajdą akceptację Krajowej Rady Sądownictwa. Może tak się zdarzyć, nie wykluczam tego, że krajowa szkoła okaże się tą instytucją, która będzie kształciła głównie kadry pomocnicze, nie wykluczam tego. Tylko pytanie: czy tak się stanie?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy jeszcze raz pan senator Błaszczyk?
(Senator Przemysław Błaszczyk: Nie.)

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie?
Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz przejdziemy do debaty.

Otwieram dyskusję.

Jest do niej zapisanych trzech senatorów.

Pan senator Piesiewicz rozpocznie, potem pan senator Zientarski i pan senator Cichoń.

A nie, pan senator Cichoń złożył na piśmie wnioski o charakterze legislacyjnym.

Zapraszam serdecznie pana senatora Krzysztofa Piesiewicza.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pracowałem w Komisji Praw Człowieka i Pracowładności nad zbiorem poprawek, które zostały zgłoszone, przyjęte przez komisję. I żeby się już nie rozwodzić nad poprawkami, chcę z całą mocą podkreślić, że to jest to *minimum minimorum*, które należy przyjąć. W przypadku każdej poprawki jestem przekonany o tym, że ona jest konieczna, popieram je gorąco, jeszcze raz, chociaż uczestniczyłem w posiedzeniu tej komisji i mu przewodniczyłem.

Ale chcę powiedzieć coś więcej. Żartobliwie powiem, że kiedyś była taka teoria w procesie karnym z lat pięćdziesiątych u naszego wschodniego sąsiada, w której wyrok sądowy był nazywany uroczystym zatwierdzeniem aktu oskarżenia. Myślę, że nasza praca to nie jest uroczyste zatwierdzanie projektów rządowych, to nie jest tylko wnoszenie poprawek, ale mówienie o pewnych sprawach, które w przyszłości mogą wynikać z określonej ustawy.

Mnie się wydaje, że ta ustawa, Panie Ministrze – z całym szacunkiem, wiem, że jest przygotowana w dobrej wierze – zmienia paradygmat, zmienia filozofię dochodzenia do wolnych zawodów prawniczych. Nie w tym sensie, że ona zawiera jakieś ograniczenia, tylko wprowadza pewną filozofię.

Kiedy czytam tę ustawę, to minister sprawiedliwości jawi mi się jako osoba wszechmocna, wszechpotężna i wszystkim dyrygująca. To on mówi, który z sędziów w sądzie apelacyjnym będzie zasiadał w komisji i będzie naznaczał: ten mój, ten swój. Ja nie odnoszę tego do obecnego ministra ani do przyszłego, ja mówię o tworzeniu pewnego modelu, który, tak scentralizowany, w tej przestrzeni geograficznej, może bardziej przypominać dawny system rosyjski niż systemy hiszpański czy francuski, kiedyś.

Kiedy poszedłem na aplikację sądową w okresie realnego socjalizmu, czyli w komunizmie, to nawet tam istniały relacje: patron – aplikant, do których nie wtrącał się prezes sądu okręgowego, wojewódzkiego, to było autonomiczne. Komisje sędziowskie – chociaż byli przecież ci dyspozycyjni sędziowie na telefon – to w 80% byli wspaniali ludzie, mało zarabiający. Myśmy byli kompletnie autonomiczni. Ja dostawałem akta do domu, jechałem, bo mnie uczono odpowiedzialności za te akta, mnie uczono wolności, już wtedy, żebym był niezależny i samodzielny.

Cała ustawa przypomina mi ustawę, która buduje szkołę kadetów, a nie szkołę przyszłych sędziów, w zakresie dyscyplinowania, kierowania, poboru, roli ministra sprawiedliwości. Ja nie mówię, że to jest zła ustawa, ja tylko mówię, że to zmienia cały paradygmat. Ta ustawa w sensie filozoficznym hoduje raczej urzędników niż mądrych, niezależnych, samodzielnych, odpowiedzialnych ludzi.

Muszę to powiedzieć, ponieważ moja droga prawnicza, moja droga polityczna, parlamentarna niedługo się kończy, ale chcę, żeby to zostało, bo dla mnie sąd, dla mnie strony procesowe, dla mnie sędziowie to jest taka wartość, to jest taka tradycja... Mój ojciec był prezesem sądu okręgowego do 1939 r. w Polsce. Znałem tych ludzi, wspaniałych, szlachetnych ludzi, którzy w trudnych okolicznościach, po przeszkoleniu w inny sposób, niż tu jest zapisany, wyrosli na odważnych, wspaniałych, odpowiedzialnych ludzi, w palestrze, w sądownictwie, często w prokuraturze. Ta ustawa takich warunków nie tworzy.

Chcę powiedzieć jeszcze o jednej sprawie. Dla mnie wymiar sprawiedliwości to jest wielki sąd, mądry, roztropny, niezależny, wspaniała obrona i doskonale w imieniu państwa oskarżenie. I chcę powiedzieć, że wszyscy oni powinni tworzyć jedność pro publico bono. Obawiam się, że w perspektywie kilku, kilkunastu lat ta ustawa będzie budowała podziały: ci z tej szkoły, ci z innego układu szkolenia. To nie łączy tej grupy, która, tworząc trzecią władzę... W sumie tak, to nie tylko sędziowie tworzą trzecią władzę, to i ci, co oskarżają, i ci, co bronią. Może przyszedł czas, żeby przestać mówić o podziałach, żeby wreszcie wszyscy tworzyli coś, co jest wartością wspólną. Ta ustawa tego nie tworzy.

(senator K. Piesiewicz)

Składam jeszcze jedną poprawkę, o której mówiłem w czasie posiedzenia komisji. Nie może być tak, żeby było dwóch... jeden cesarz, a drugi podcesarz, minister sprawiedliwości i dyrektor szkoły, o niesamowitych kompetencjach, również takich, dzięki którym powstaje wrażenie, jakby to był dyrektor szkoły podstawowej w stosunku do dzieci, jeżeli chodzi o dyscyplinowanie.

Jeżeli my mamy kształtować tych sędziów, którzy później będą kształtować życie poszczególnych obywateli, to nie możemy formować urzędników, tylko tych, którzy będą wyznaczali wzorce. Sędziowie wyznaczają wzorce przyszłych zachowań. Nie może być tak, że kogoś, kto kończy tę szkołę, szantażuje się ustawą, stwierdza się, że ma zwracać stypendium. Ten człowiek będzie już podejmował niezależne, niezawisłe decyzje. On nie może być na sznurze, nie może być tak, że mu się każe spłacać 100 tysięcy zł. Nie może być tak, że dyrektor szkoły w sposób woltarystyczny podejmuje decyzje o zwrocie. Ja proponuję wykreślenie całego art. 44 i wprowadzenie nowego zapisu, mówiącego, że w szczególności uzasadnionych przypadkach, mając na uwadze bardzo złe wyniki szkolenia lub naganną postawę aplikanta, które skutkowały wykreśleniem go z listy aplikantów, dyrektor krajowej szkoły może wydać decyzję nakładającą obowiązek zwrotu pobranego przez aplikanta stypendium, po uprzednim zasięgnięciu opinii rady. Opinia rady w przedmiocie obowiązku zwrotu stypendium byłaby dla dyrektora krajowej szkoły wiążąca. Niech tę decyzję podejmie przynajmniej zespół. Ta rada jest rzeczywiście niezłe ukształtowana. Niech to nie będą decyzje administracyjne. Niech dyrektor szkoły będzie raczej wielkim pedagogiem z doświadczeniem, a nie policjantem. Chodzi o całokształt relacji, które się buduje w takiej szkole, gdzie kształtuje się charakter młodych ludzi, ich wewnętrzną wolność w podejmowaniu decyzji, ich pozytywne, etyczne zachowania, wynikające z nich, a nie z tego, że mają nad sobą bat. Ci, którzy będą ukształtowani batem, których postawy, świadomość nie będą kształtowane od wewnątrz, to nie są przyszli sędziowie.

I chcę powiedzieć, składając poprawkę – proszę nie odnosić tego do obecnego akurat ministra, do obecnego ministerstwa – a mówię to na podstawie bardzo długiego doświadczenia sądowego mojego dziadka, mojego ojca i mojego własnego, że sędziowie to jest osobny rodzaj zwierzęcy, w cudzo-słowie, który wymaga specjalnego szkolenia, nie takiego zunifikowanego, nie takiego koszarowego. Przecież tą ustawą powoduje się, że w podświadomości człowieka, który będzie nosił tożsamość z łańcuchem, będzie utrwalone, że minister to jest pan i władca.

Będę głosował za tą ustawą wraz ze wszystkimi poprawkami, ale też z niepokojem, który we mnie pozostanie. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz zapraszam pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Przygotowałem sobie krótkie wystąpienie, ale pragnąłbym, jeszcze zanim do niego przystąpię, powiedzieć kilka słów w kontekście wypowiedzi mojego szanownego poprzednika.

Proszę państwa, mam podobne odczucia, bardzo podobne. Ukształtowałem, że tak powiem, swoją drogę prawniczą w trakcie aplikacji sądowej w połowie lat siedemdziesiątych, kiedy każdy sąd wojewódzki, a było ich siedemnaście, prowadził niezależne szkolenia w swoim okręgu. I rzeczywiście pamiętam, że wielkie osobowości kształtowały niezależność sędziowską, tę dumę z bycia sędzią, a nie z bycia, jak tutaj pan senator Piesiewicz powiedział, w pewnej strukturze administracyjnej. Właściwie problem ministra sprawiedliwości w szkoleniu w ogóle nie występował. Dla nas, szkolonych wówczas, rzeczywiście były autorytety wśród sędziów sądu wojewódzkiego, bo tacy też byli, a później Sądu Najwyższego. To było – i uważam, że powinno tak pozostać – najlepsze szkolenie dla sędziego, poprzez wyroki mądrych sędziów o najwyższych kwalifikacjach, którzy szkolili poprzez uzasadnienia. Bo każdy sędzia uczy się, a przynajmniej ten, który dochodzi do szczytu sędziowskiego sądu apelacyjnego czy sędziowskiego Sądu Najwyższego. Myślę, że w tej różnorodności szkoleń w ramach mniejszych ośrodków ukształtowali się sędziowie z olbrzymim autorytetem. Nie było wówczas tego centralizmu, który wynika z centralnej formy szkolenia. Nie mówiąc już o kosztach, bo przecież trzeba w jednym miejscu się spotkać, dojechać i tak dalej. Inne są koszty związane z dolegliwościami, że tak powiem, transportu, jeśli się jest w ramach jednego okręgu, czy to kiedyś sądu wojewódzkiego czy teraz sądu apelacyjnego. A więc ja podzielał w pełni przedstawiony sposób myślenia i te obawy.

Jako członek Krajowej Rady Sądownictwa czuję się w obowiązku, aby przedstawić Wysokiemu Senatowi opinie KRS o procedowanej ustawie – oczywiście przed poprawkami. Do nich też się krótko ustosunkuję.

Rozpoznawany projekt ustawy Krajowa Rada Sądownictwa dwukrotnie zaopiniowała negaty-

(senator P. Zientarski)

wnie. Po raz pierwszy 12 czerwca 2008 r., a po raz drugi – 21 października 2008 r.

Projekt budzi wątpliwości przede wszystkim w zakresie nowego unormowania drogi dojścia do urzędu sędziego. Konieczność nowelizacji obowiązującej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wywołana wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2007 w zakresie zapewnienia zgodności rozwiązań ustawowych z brzmieniem konstytucji ma charakter priorytetowy i nadrzędny. Wprowadzenie zmian do rozdziału zawierającego przepisy zmieniające, przejściowe i końcowe ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury jest wyrazem braku zrozumienia dla niezwyklej wagi i znaczenia dokonywanych zmian w ustroju sądów powszechnych. Szczególny nacisk pragnę położyć na sytuację osób, które zdały egzamin sędziowski na zasadach dotychczas obowiązujących.

Przepisy międzyczasowe, odnoszące się do tych osób oraz osób, które obecnie kształcą się w ramach aplikacji sądowej, rozpoczętej przed 1 stycznia 2008 r., godzą w zasadę ochrony praw nabytych. Podtrzymać należy w tym miejscu stanowisko KRS z 13 marca 2008 r., w którym wyraziła zdanie, że zasadnym jest utworzenie nowego stanowiska sędziego w sądzie rejonowym i odpowiednio sędziego grodzkiego w sądzie garnizonowym. Dopiero takie stanowisko, na którym egzaminowany aplikant sądowy sprawdza się w procesie orzekania o ograniczonym zakresie kognicji, pozwala na dostateczne zwerifikowanie jego wiedzy i kwalifikacji.

Odejście od tego rozwiązania, wprowadzenie wymogu stażu osób, które zdały egzamin sędziowski, na stanowisku referendarza czy asystenta sędziego stanowi rozwiązanie jak najbardziej błędne, a nawet jest swoistego rodzaju oszustwem ustawodawcy w stosunku do tych osób. Wprowadzenie tego rodzaju wymogu jest de facto przedłużeniem okresu aplikacji po zdaniem egzaminie sędziowskim. Osoby, które rozpoczęły i skończyły aplikację na zasadach dotychczas obowiązujących, nie przewidywały ewentualności, że po odbytej aplikacji i zdaniem egzaminie sędziowskim będą musiały przez kilka lat dodatkowo wykonywać zawód referendarza lub asystenta sędziego. Tak drastyczne wydłużenie okresu potrzebnego do uzyskania nominacji sędziowskiej jest dla tych osób rozwiązaniem krzywdzącym.

Podkreślić należy także, że Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu dotyczącym asesora sądowego nie zakwestionował przygotowania merytorycznego asesora sądowego do pełnienia funkcji orzeczniczych, lecz wyposażenie tego stanowiska w pełnię gwarancji niezawisłości. Nie można zatem zaakceptować również rozwiązania, zgodnie z którym zatrudnienie na stanowisku referendarza sądowego jest środkiem do osiągnięcia celu, jakim jest mianowanie na urząd sę-

dziego. Instytucja referendarza nie jest swoistego rodzaju poczekalnią, lecz stanowi wyodrębniony szczebel w hierarchii stanowisk w wymiarze sprawiedliwości. Proponowane rozwiązania wprowadzają niepożądany podział na różne kategorie referendarzy. Dotyczy to również asystentów.

Zatrzymując się przy analizie przepisów tworzących sztuczne kategorie osób pracujących w sądownictwie, pragnę zwrócić uwagę na zapis tworzący różnicowanie w grupie osób, które ukończyły aplikację sądową. Dam tu przykład, na szczęście już naprawiany poprawką dwudziestą dziewiątą. Gdyby nie ta poprawka, miałyby miejsce konsekwencje, o których za chwilę powiem.

Art. 65 ust. 3 ustawy daje możliwość dojścia do urzędu sędziego osobom, które legitymują się stażem na stanowisku referendarza bądź asystenta sędziego oraz spełniają szereg przesłanek szczególnych, w tym ukończenie trzyletniej aplikacji sądowej. Literalna treść przepisu w sposób jednoznaczny wskazuje, iż znajduje on zastosowanie do osób, które ukończyły trzyletnią aplikację sądową. W takiej sytuacji należy upomnieć się o osoby, które odbyły dwuipółletnią aplikację sądową w starym systemie. Czy im odbiera się prawo do objęcia urzędu sędziego po przepracowaniu odpowiednio dwóch lub trzech lat? Spoglądając na treść przepisów, dochodzimy do wniosku, że tak, gdyż do nich zastosowanie będzie miał art. 65 ust. 4, który z kolei praktykę na stanowisku asystenta sędziego lub referendarza wydłuża odpowiednio do siedmiu lub sześciu lat.

Takie zapisy ustawy absolutnie nie mogą się ostać. Stanowią kuriozum niekonsekwencji, naruszają zasadę ochrony praw nabytych oraz zasadę równości wobec prawa. Dlaczego zabieramy osobom, które ukończyły dwuipółletnią aplikację sądową, możliwość dojścia do urzędu sędziowskiego na zasadach obowiązujących osoby kończące aplikację trzyletnią? Przecież te osoby nie mogły ukończyć aplikacji trzyletniej, gdyż wówczas takiej aplikacji nawet nie było. Nie oznacza to, że mają one inne kompetencje niż osoby, kończące aplikację w okresie późniejszym. Aplikanci tak samo zdali egzamin sędziowski, byli przed orzeczeniem trybunału przygotowani do objęcia stanowiska asesora sądowego. Wielu z nich już dzisiaj jest doskonale sprawdzającymi się sędziami, co jeszcze bardziej uwypukla bezsens tego rozróżnienia.

I to jest przykład, że mamy do czynienia nie tylko z poprawkami technicznymi, lecz także z poprawkami, jak powiedział pan senator sprawozdawca, również merytorycznymi. Poprawka dwudziesta dziewiąta jest tego dowodem.

Jak widać, ta ustawa ma wiele wad. Dlatego też w pierwszej kolejności wnoszę o ich rozważenie i odrzucenie ustawy, a w dalszej o ewentualne poparcie wszystkich poprawek. Uważam, że ustawa bez tych poprawek będzie złą ustawą. Dzięki jej bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów zechce zabrać głos w dyskusji?

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ta ustawa, tak jak powiedziałem, wprowadza zupełnie nowy model szkolenia, który jest zagrożony niebezpieczeństwami, o których tutaj bardzo dokładnie i wyczerpująco powiedział pan senator Piesiewicz. Ja już nie będę tego powtarzał. Chciałbym się również przychylić do propozycji poprawek, które pan senator Piesiewicz złożył w celu zminimalizowania tych realnych niebezpieczeństw, i sam jeszcze wnieść poprawki. Przedłożyłem te poprawki na piśmie, ale pragnąłbym uzasadnić je przed Izłą.

Aby zapobiec niebezpieczeństwu, że zarówno ów model szkolenia, jak i cała instytucja Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury mogą jakoś zostać oderwane od życia i od pozostałych grup zawodowych, ja proponuję, żeby w art. 6 wprowadzić do rady programowej przedstawicieli pozostałych zawodów prawniczych, którzy współuczestniczą w wymiarze sprawiedliwości, zgodnie zresztą z konstytucją i z innymi regulacjami prawnymi. Proponuję, żeby po pktcie 6 dodać odpowiednio pktty 7, 8 i 9 poprzez dokonanie zapisu, że do rady programowej wchodzi również członkowie wskazani przez prezesów poszczególnych korporacji. A więc przez prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, przez prezesa Krajowej Izby Radców Prawnych i przez prezesa Krajowej Rady Notarialnej. Dlatego, proszę państwa, że wpływ tej rady programowej, między innymi na uchwalenie programu aplikacji, jest ogromny. Program aplikacji powinien przecież zawierać także elementy związane z wykonywaniem pozostałych profesji prawnych, tych, z którymi sędzia nieodłącznie się na sali rozpraw spotyka. A spotyka się nie tylko z prokuratorami, którzy mają swoich przedstawicieli w radzie programowej, jak to wyraźnie wynika z zapisu art. 6, ale również z radcami prawnymi, z adwokatami, czasami z notariuszami, bo w sprawach na przykład o nieważność testamentu bardzo często notariusze są przesłuchiwani, podają, w jakich okolicznościach testament był spisany, czy są w związku z tym podstawy do kwestionowania ważności testamentu itd., itd. Dlatego uważam to za niezbędny element, który powinien być uzupełniony.

Zważywszy na rolę, jaką pełni, proszę państwa, dyrektor administracyjny, uważam, że poprawka, którą zaproponowały dwie komisje, dotycząca mianowania czasowego dyrektora szkoły w razie

ustąpienia wcześniej wybranego dyrektora szkoły jedynie spośród osób mających kwalifikacje sędziego, jest uzasadniona. Przy tym ogromie uprawnień, jakie ma dyrektor, nie powinniśmy dopuszczać do sytuacji, żeby tym dyrektorem pozostała choćby czasowo osoba, która nie ma kwalifikacji sędziowskiej. Pamiętajmy o tym, że do uprawnień tego dyrektora należy między innymi wskazywanie patronów. No jak człowiek, który nie ma uprawnień sędziowskich, który nie wie, na czym polega istota zawodu sędziego, a został powołany do czasowego choćby pełnienia tej funkcji, może decydować w tak ważnych kwestiach? Dlatego upieram się też przy tej poprawce.

Nie będę przedłużał, tyle jedynie chciałbym powiedzieć co do meritum sprawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Teraz zapraszam serdecznie pana senatora Wiesława Dobkowskiego.

Pan senator Piotrowicz, jak rozumiem, złożył tylko poprawkę i nie zamierza zabrać głosu w dyskusji.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Wiesław Dobkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Tak się składa, że ja w odróżnieniu od moich poprzedników nie jestem prawnikiem, mam inny zawód. Ale przy podejmowaniu decyzji staram się kierować zwykłą logiką i myślę, że moi przedmówcy, zarówno panie, jak i panowie senatorowie z Platformy Obywatelskiej, pan senator Piesiewicz, jak również pan senator Zientarski, a także pan senator Zbigniew Cichoń z klubu Prawa i Sprawiedliwości dostarczyli wystarczających argumentów za tym, żeby Senat odrzucił tę ustawę. Poprawki, które panowie składają, nie zmieniają zasady prowadzenia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, nie stworzą takiej centralnej szkoły, która zmieni po prostu całą dotychczasową filozofię i dotychczasowe zasady szkolenia przyszłych sędziów, prokuratorów, adwokatów. Nie rozumiem zatem, dlaczego zwłaszcza pan senator Piesiewicz, mimo tego, że się nie zgadza, że widzi, że są duże zagrożenia, że się powołuje na przedwojenne sądy, na doświadczenia swojego dziadka, ojca, będzie jednak głosował za przyjęciem tej ustawy. Skoro ta ustawa jest tak niedobra, to wszyscy powinniśmy głosować przeciwko. I o to apeluję do wszystkich. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję. Czy to jest jakiś wniosek, czy pan go składa?

(Senator Wiesław Dobkowski: To jest apel.)

(wicemarszałek K. Bochenek)

A więc apel, dobrze. Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(Senator Sekretarz Przemysław Błaszczyk: Nie, jeszcze skierowanie do komisji.)

Tak, zaraz o tym powiem.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków o charakterze legislacyjnym?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja: Tak, Pani Marszałek, chciałbym prosić o umożliwienie mi zabrania głosu.)

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Czaja:

Ja chcę zabrać głos nie tylko jako przedstawiciel rządu, ale także jako sędzia z dwudziestoletnim stażem...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czy zechce pan minister podejść do trybuny? Proszę, będzie wygodniej i my będziemy lepiej słyszeli.)

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się odnieść do tych kwestii, które zostały podniesione w trakcie dyskusji, bazując przy tym także na swoim doświadczeniu sędziego, jak powiedziałem.

Może najpierw sprawa podstawowa. Wydaje mi się, że Wysoka Izba odbiera ten projekt ustawy jako próbę odejścia od dotychczas obowiązującego modelu szkolenia na rzecz modelu scentralizowanego, co ma być zamiarem ministra sprawiedliwości. Muszę wyprowadzić państwa z tego błędu. Otóż Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury to jest szkoła, która wpisuje się w obowiązujący stan prawny, a w obowiązującym stanie prawnym nie ma już zdecentralizowanego systemu szkolenia aplikantów sędziowskich i prokuratorskich. To się skończyło. W marcu 2007 r. parlament przyjął ustawę, która odeszła od modelu zdecentralizowanego i wprowadziła szkolenie w ramach Krajowego Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. To nie jest tak, że minister sprawiedliwości tego czy innego rządu nagle wprowadza coś zupełnie nowego – nie, ten etap już dawno mamy za sobą. Chciałbym, żeby to państwu nie umknęło.

Proszę też zwrócić uwagę na to, co zasadniczo różni model obecnie obowiązujący od modelu, który rząd proponuje w projekcie ustawy. Otóż rząd proponuje w systemie szkolenia aplikantów prowadzenie instytucji niezależnej. Krajowa szkoła ma mieć osobowość prawną, to nie jest jednostka podległa ministrowi sprawiedliwości. Mi-

nister sprawiedliwości wykonuje nadzór tylko w takim zakresie, w jakim minister szkolnictwa wyższego wykonuje nadzór nad dysponowaniem funduszy przez uniwersytety. Proszę, żebyśmy mówili, jak to naprawdę jest w tym projekcie, a nie, że minister jest władcą, który będzie wydawał dyspozycje aplikantom. To jest po prostu nieprawda.

Drużga kwestia dotyczy wystąpienia pana senatora Piesiewicza w sprawie jego własnych doświadczeń prawniczych i tego, co potem przewijało się w dyskusji, w głosach innych panów senatorów, czyli modelu, który obowiązywał jeszcze nie tak dawno, kiedy był system szkolenia aplikant – patron w sądzie. Ja też skończyłem aplikację w sądzie i uczestniczyłem w tego typu szkoleniu. Ta ustawa wcale nie zmienia istoty rzeczy, tego stosunku aplikant – patron. Ona mówi, że będą się odbywały zjazdy dla aplikantów, gdzie będzie prowadzone intensywne szkolenie merytoryczne na najwyższym z możliwych poziomów. A potem wszyscy wrócą do swoich sądów, do swoich prokuratur i tam będą odbywali szkolenia praktyczne. To są fakty, to są zapisy ustawy. Nikt nie mówi o tym, że ma być jedno miejsce w Krakowie czy gdziekolwiek indziej w Polsce, gdzie będzie prowadzone szkolenie od egzaminu wstępnego do egzaminu końcowego. Tak że chciałbym, aby i to nie umknęło państwu senatorom, gdy będziecie podejmowali decyzję co do losów tej ustawy.

I następna kwestia, z zakresu uprawnień dyrektora szkoły. Wielokrotnie była mowa o tym, jakie to wielkie uprawnienia ma dyrektor szkoły. Muszę powiedzieć, że kilka lat temu złożyłem do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne dotyczące uprawnień prezesów sądów apelacyjnych i prokuratorów apelacyjnych w zakresie wykonywania nadzoru i pieczy nad aplikantami. To pytanie było oparte na moich własnych doświadczeniach i na sprawie, która wpłynęła do sądu administracyjnego. Ta sprawa dotyczyła tego, że prokurator apelacyjny cofnął aplikantowi zgodę na dalsze odbywanie aplikacji prokuratorskiej, cofnął tę zgodę jednym zdaniem, bez uzasadnienia, bez możliwości odwołania i bez kontroli sądowej w tej sprawie. Taki był ten model, o którym panowie senatorowie mówili. To nie jest tak, że tamten model był idealny i zawsze sprawdzał się w praktyce. Chcę przypomnieć, kto powoływał komisje egzaminacyjne w prokuraturze i w sądownictwie – nie kto inny jak minister sprawiedliwości. Proszę nie mówić, że zmienia się coś i nagle wałą się podstawy zdrowego systemu kształcenia aplikantów w Polsce, bo tak nie jest. Ta ustawa, dając autonomię szkole i nadając jej osobowość prawną, wprowadza zupełnie inny model. Proszę i apeluję, żeby to nie umknęło uwadze państwa senatorów.

Ostatnia kwestia, dotycząca poprawki związanej ze zwrotem stypendiów. Szanowni Państwo, rząd nie miał zamiaru obliżować aplikantów do

(podsekretarz stanu J. Czaja)

zwrotu kosztów kształcenia. Nikt o tym nie mówi. Kształcenie będzie odbywało się na koszt państwa, nie wspomnę o takich rzeczach, jak kwestie bytowe, zakwaterowanie w tej szkole w czasie zjazdów. To będzie kształcenie na najwyższym poziomie zawsze na koszt państwa. Mówimy tylko o tym, że aplikant, który chce być kształcony w ramach krajowej szkoły, ma uprawnienie do pobierania stypendium, a nie obowiązek, ale jeżeli już zdecyduje się na pobieranie stypendium, to powinien liczyć się z obowiązkiem jego zwrotu, gdy skończy szkołę i nie zechce podjąć służby na rzecz państwa. Nie musi on być sędzią, może być asesorem prokuratorskim, może być asystentem, referendarzem – to jest jego wola. Tylko nie chcemy wprowadzić systemu, w którym nagle okaże się, że szkoła będzie kształciła na najwyższym poziomie, a aplikant ją skończy i powie: dziękuję bardzo za otrzymane od państwa wykształcenie na najwyższym poziomie, dziękuję za pobierane stypendium, idę pracować w adwokaturze na własne konto. To jest realne niebezpieczeństwo, to może się zdarzyć. Ale podkreślam jeszcze raz: nie ma obowiązku pobierania stypendium, jest to tylko uprawnienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ, jak już powiedziałam, zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Jeszcze raz informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 360, a sprawozdanie komisji w druku nr 360A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej,

które na posiedzeniu w dniu 13 listopada rozpatrywały ustawę o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, uchwaloną przez Sejm 7 listopada bieżącego roku.

Zasadniczym celem tej ustawy jest uproszczenie i przyspieszenie postępowania w procesie przygotowania inwestycji kolejowych o znaczeniu państwowym.

W ustawie proponuje się, aby wnioskodawcą decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowych o znaczeniu państwowym w miejsce ministra właściwego do spraw transportu były Polskie Linie Kolejowe Spółka Akcyjna. Do tej pory minister był pośrednikiem w procesie inwestycyjnym. Wszystkie dokumenty były przygotowywane przez PLK SA, a on jedynie je składał. Powodowało to pewne komplikacje, gdy dokumenty wymagały uzupełnienia. Jednocześnie zachodził konflikt interesów, gdyż minister występował w podwójnej roli: jako składający wniosek i jako organ odwoławczy w postępowaniu administracyjnym.

W ustawie zostały doprecyzowane zasady powiadamiania stron o wszczęciu postępowania w sprawie ustalenia lokalizacji, a także wydania decyzji o pozwoleniu na budowę. Nieruchomości wydzielone pod linie kolejowe w decyzji o pozwoleniu na budowę z mocy prawa stają się własnością Skarbu Państwa. Wygasają również ustanowione na nich prawa rzeczowe. W dniu, w którym decyzja staje się ostateczna, Polskie Linie Kolejowe Spółka Akcyjna otrzymują prawo użytkowania wieczystego gruntów wydzielonych pod linie kolejowe oraz prawo własności budynków i urządzeń znajdujących się na tych gruntach.

Polskie Linie Kolejowe są zwolnione z pierwszej opłaty za użytkowanie wieczyste i z opłat rocznych do momentu wybudowania linii kolejowych. Później zwolnienie wynika z innej ustawy, tak że PLK będą zwolnione z tego podatku, a także z podatku dochodowego od nabycia budynków i urządzeń.

Gdy decyzja o ustaleniu lokalizacji otrzyma rygor natychmiastowej wykonalności, Polskie Linie Kolejowe zobowiązane będą do zapewnienia osobom mającym lokale mieszkalne lokalu mieszkalnego. Wysokość odszkodowania będzie wyliczona na podstawie operatu szacunkowego rzeczoznawcy i podlegać będzie waloryzacji aż do dnia wypłaty. Podobnie jak to jest w specustawie o budowie dróg i autostrad, wysokość odszkodowania będzie powiększona dla tych właścicieli nieruchomości, którzy opuszczają je bezzwłocznie, czyli do dwudziestu ośmiu dni od momentu uprawomocnienia się decyzji, mianowicie zostanie powiększona o 5%, a właściciele lokali mieszkalnych dostaną dodatkowo 10 tysięcy zł.

Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy z jedną poprawką o charakterze legislacyjnym.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy państwo senatorowie mają pytanie do pana senatora sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury – witamy. A jest z nami... Czy mogę...

(Głos z sali: Nie ma pana ministra.)

A, nie ma jeszcze pana ministra. Przepraszam.

Dobrze. Ogłaszam pięciominutową przerwę, do 12.55, ze względu na to, że pan minister jest w drodze, zmierza z Sejmu do nas. Bardzo prosimy o wyrozumiałość.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 52 do godziny 13 minut 03)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Wznawiam obrady.

Opieram się tutaj na opinii Biura Legislacyjnego. Jeśli państwo senatorowie nie mają pytań do pana ministra, to czy możemy przejść do kolejnego punktu? Czy państwo senatorowie wyrażają jednomyślnie zgodę, abyśmy zaczęli kolejny punkt?

(Rozmowy na sali)

Wyrażają, tak?

(Głosy z sali: Tak.)

Wszyscy?

(Głosy z sali: Tak.)

Dobrze. W takim razie, czy ktoś się zapisał do dyskusji? Nikt się nie zapisał.

Otwieram dyskusję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 359, a sprawozdanie komisji w druku nr 359A.

Teraz poproszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tadeusza Gruszkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę, Panie Senatorze. Czy jest pan już przygotowany, czy poczekamy...

(Rozmowy na sali)

Jeszcze zbiera dokumenty. W związku z tym poczekamy teraz na pana senatora sprawozdawcę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam okazję i przyjemność przedstawić wyniki pracy Komisji Gospodarki Narodowej, która swoje obrady miała w dniu 13 listopada. Projekt, nad którym obradowaliśmy w trakcie prac komisji, jest projektem poselskim. Celem przedstawionej ustawy jest usunięcie obowiązującego obecnie wymogu wydawania i posiadania karty kwalifikacji kierowcy przez kierowców państw trzecich, nieposiadających polskiego prawa jazdy, a chcących w Polsce wykonywać zawód kierowcy.

W wyniku nowelizacji ustawy karta kwalifikacji kierowców będzie zastąpiona odpowiednim wpisem w prawie jazdy – będzie to dotyczyło tych kierowców państw trzecich, którzy będą chcieli wykonywać przewóz drogowy osób – oraz wydawane będzie świadectwo kierowcy dla przewoźnika drogowego rzeczy. Zmiana ta uzasadniana jest przez wnioskodawców wysokimi kosztami wprowadzenia karty kwalifikacji kierowcy.

W trakcie debaty na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej omawialiśmy jedno z zastrzeżeń, które jest zawarte w nowelizacji, mianowicie że dodatkowym warunkiem wymiany prawa jazdy jest złożenie przez przedsiębiorcę oświadczenia o zatrudnieniu lub nawiązaniu współpracy z tym kierowcą. Pojawiła się też obawa, czy kierowca, który zdobędzie polskie prawo jazdy, nie porzuci pracy w Polsce i nie wyemigruje do innych państw Unii Europejskiej. Te wątpliwości zostały jednak rozwiane.

W wyniku swoich prac Komisja Gospodarki Narodowej wniosła do projektu uchwały dwie poprawki, które są w zasadzie poprawkami doprecyzowującymi.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę, aby Wysoka Izba uchwałę w sprawie omawianej ustawy wraz z poprawkami podczas głosowania przyjąć raczyła. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję. Proszę zostać z nami.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma takich pytań. Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do reprezentowania stanowiska w sprawie projektu poselskiego został oddelegowany minister infrastruktury, pan Tadeusz Jarmuziewicz.

Ponieważ nie ma pana ministra, chciałabym zapytać państwa senatorów, czy podobnie jak przy poprzednim punkcie wszyscy państwo wyrażają zgodę, aby przejść do kolejnego punktu.

(Głosy z sali: Wyrażamy.)

Wyrażają...

(wicemarszałek K. Bochenek)

(Głos z sali: O, jest pan minister.)

Ale już wyrażono zgodę. Witamy pana ministra i prosimy usiąść, zaraz będzie następny punkt, bo przez ten już przeszliśmy.

Otwieram dyskusję.

Zapisał się pan senator... A, do protokołu złożył przemówienie pan senator Stanisław Bisztyga*. Rozumiem, że to tylko pisemne, czyli protokolarne... Dziękuję bardzo. Nikt nie zapisał się do dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Tekst ustawy znajduje się w druku nr 361, a sprawozdania komisji – w drukach nr 361A i 361B.

Proszę teraz pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jest to czwarta ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym dotycząca pojazdu zabytkowego i szosta, jeżeli chodzi o zmiany ustawy dotyczącej prawa o ruchu drogowym.

Celem przedmiotowej ustawy jest umożliwienie nadania cechy identyfikacyjnej, to jest numeru identyfikacyjnego pojazdu albo numeru nadwozia, podwozia lub ramy, pojazdom zabytkowym, które nie miały oryginalnie naniesionej żadnej takiej cechy. W myśl uzasadnienia ustawa zmierza również do nadania cechy identyfikacyjnej pojazdom zabytkowym, które z różnych względów nie posiadają żadnej cechy identyfikacyjnej.

Zgodnie z dodawanym w art. 66a ust. 2 pkt 7 ustawy, starosta właściwy w sprawach rejestracji pojazdu wydaje decyzję o nadaniu cech identyfikacyjnych w przypadku pojazdu zabytkowego nieposiadającego cech identyfikacyjnych, dla którego jest ustalone prawo własności. Te okoliczności podlegają potwierdzeniu w pisemnej opinii rzeczoznawcy samochodowego. Jednakże przesłanki nieposiadania tej cechy, jak również przesłanka nadania nowej cechy, obejmują sytuacje, kiedy cecha identyfikacyjna każdego pojazdu, a więc też pojazdu zabytkowego, ulega zatarciu lub sfałszowaniu czy też skorodowaniu albo zniszczeniu, na przykład pod-

czas wypadku drogowego, podczas naprawy lub w innych nieprzewidywalnych okolicznościach, na przykład w wyniku katastrof żywiołowych. Wobec tego proponowana przesłanka nieposiadania cech identyfikacyjnych wydaje się niedointerpretowana. Należałoby rozważyć – i tak zrobiła komisja – czy dostateczną przesłanką dla nadania cechy identyfikacyjnej pojazdowi zabytkowemu nie powinna być właśnie okoliczność nieposiadania cechy oryginalnie naniesionej przez producenta. Przecież okoliczności, stwierdzone opinią rzeczoznawcy, będą dotyczyć też sytuacji, w której cecha identyfikacyjna uległa właśnie takiemu zniszczeniu. Nie będzie ona wtedy cechą pierwotną, której nie posiadałby pojazd.

W związku z tym, po skonsultowaniu swojego stanowiska pod kątem jednoczesnej spójności systemowej i zakresu intencji ratio legis, leżącej u podstaw następnej nowelizacji prawa o ruchu drogowym w zakresie pojazdów zabytkowych, proponujemy poprawkę, która jest zawarta w druku nr 361. Polega ona na tym, iżby w zapisie pktu 7, dodawanego do dotychczasowego zakresu brzmienia art. 66a, sformułowanie „zabytkowego nieposiadającego cech identyfikacyjnych, dla którego jest ustalone prawo własności” zastąpić zdaniem odpowiadającym intencji ustawodawcy, mianowicie takim: „zabytkowego, w którym cecha identyfikacyjna nie została umieszczona”, nie dociekając przyczyn. Pozostałe przyczyny są określone przecież w pozostałych punktach art. 66a.

Z tym się łączy również uzupełnienie aktualnego tekstu w ust. 3 lit. b. Brzmi on teraz: „Okoliczności, o których mowa w ust. 2 pkt 6 i 7 – to ten właśnie zapis przez nas dodawany i uzupełniony – powinny być potwierdzone pisemną opinią rzeczoznawcy samochodowego, o którym mowa w art. 79a; opinia powinna wskazywać pierwotną cechę identyfikacyjną lub jednoznacznie wykluczyć ingerencję w pole numerowe w celu umyślnego jej zniszczenia lub zafałszowania”. Określa się tu przesłankę, o której była mowa, dodając: „albo wskazywać na brak oryginalnie umieszczonej cechy identyfikacyjnej”. Może być ona utracona w okolicznościach, o których mówiłem przed chwilą.

Ponieważ te poprawki niewątpliwie realizują w sposób pełniejszy i doskonalszy intencję ustawodawczą, w związku z tym proponuję Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Stanisława Jurcewiczę do zabrania głosu jako sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!
Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Pan marszałek Senatu w dniu 7 listopada skierował ustawę do komisji. Komisja zajęła się niniejszą ustawą w dniu 13 listopada. Na posiedzeniu przyjęliśmy dwie poprawki. Proponujemy ich wprowadzenie. Są to poprawki identyczne z tymi, które przedstawił przed chwilą pierwsza sprawozdawca, pan senator Andrzejewski.

Zatem proszę, aby Wysoki Senat raczył uchwalić ustawę – Prawo o ruchu drogowym wraz z proponowanymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję obu panom sprawozdawcom.
A teraz pytam: czy koleżanki i koledzy, czy państwo senatorowie mają pytania do sprawozdawców? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Witamy pana ministra Tadeusza Jarmuzewicza. Dzień dobry, Panie Ministrze.

Czy chce pan zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Tadeusz Jarmuzewicz: Pan senator sprawozdawca wystarczająco umotywował...)

Nie? Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana ministra? Nie. Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisania się do głosu u senatora prowadzącego.

Do protokołu złożył swoje przemówienie pan senator Stanisław Bisztyga.* Dziękuję.

Pan senator Tadeusz Gruszka chce zabrać głos tu, z trybuny.

Zapraszam.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Już na poprzednim posiedzeniu w czasie obrad zwróciłem uwagę na to, że produkujemy

zbędną makulaturę. Wtedy mieliśmy w porządku trzy ustawy dotyczące, nazwijmy to tak ogólnie, pojazdów zabytkowych. Projekty tych ustaw są wynikiem prac Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji – podkreślam to – która sama biurokrację czyni. Czyniąc prawo przyjaznym dla obywateli, komisja staje się bardzo nieprzyjazna wobec środowiska, skoro produkuje tyle makulatury. Mamy serial związany z pojazdami zabytkowym, tak jak powiedziałem, dzisiaj jest odcinek czwarty. A z tego, co się dowiedziałem, będzie też odcinek piąty. Zatem nie martwmy się, serial będzie kontynuowany.

Aby uzmysłwić państwu problem, podam przykład, bo to jest najlepszy sposób. Dzisiaj rozpatrywana ustawa to te trzy kartki, ale przygotowana dla wszystkich senatorów łącznie to jest ten stos dokumentów na półce, obok miejsca, na którym siedzę. Proszę zobaczyć. Tyle przygotowaliśmy, żeby tę jedną ustawę przygotować. Pomnożmy to przez czterysta sześćdziesiąt, przez liczbę posłów. A materiał, który oni otrzymali, był znacznie obszerniejszy. Tego stosu dokumentów praktycznie nie dałoby się przynieść, dlatego ograniczam się do tego jednego przypadku, związanego z Senatem.

Revolucja ustawowa, „październikowa”, przeciągnięta na listopad, polega w naszym przypadku między innymi na tworzeniu pojedynczych zmian w ramach tej samej ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Jak już powiedziałem, dotyczy to jednego tematu: pojazdów zabytkowych. Czyż nie mogło to być załatwione w ten sposób, żeby te, wręcz jednozdaniowe zmiany, zawarte były w jednym akcie? To jest pytanie retoryczne. Każdy sam sobie odpowie na to pytanie. Jeżeli w ten sposób ma zostać osiągnięty efekt statystyczny, to uważam, że w tym przypadku skórka nie jest warta wyprawki. I nie zgadzam się z takim traktowaniem Sejmu, Senatu, a ogólnie rzecz biorąc, obywateli. Komisja „Przyjazne Państwo” właśnie w ten sposób traktuje obywateli. Wypowiadam tu zdecydowane „nie”, sprzeciwiam się takiemu traktowaniu nas, ogólnie rzecz biorąc, obywateli Polski. Zwracam się do przewodniczącego komisji „Przyjazne Państwo” o poszanowanie nas i o dbałość o ochronę środowiska naturalnego. Proszę o niedopuszczanie do działania wbrew zadaniu, do którego została powołana, czyli ograniczaniu biurokracji.

Przy okazji pragnę zwrócić na coś uwagę. Być może należałoby na forum Senatu podjąć sprawę tego – w dobie, kiedy Internet jest powszechnym narzędziem pracy – aby ograniczyć ilość drukowanych dokumentów, z którymi musimy się zapoznać. Dziękuję bardzo.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

W trakcie wystąpienia senatora do dyskusji napisał się pan senator Stanisław Jurcewicz.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.

(Głos z sali: To nie był głos w dyskusji...)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja też się nie zgadzam z panem senatorem Gruszką, bo ta mównica nie jest do tego, aby mówić niejako obok tematu, tylko na temat. Sądziłem, że zabierze pan głos w sprawach dotyczących konkretnych zapisów ustawy. Tak więc ja też się z tym nie zgadzam. Są to publiczne pieniądze. Apeluję, żeby mówić na temat; to nie jest ustawa o ochronie środowiska.

Jeżeli chodzi o komisję „Przyjazne Państwo”, to myślę, że było bardzo wiele przykładów ustaw podatkowych – między innymi jest to ta ustawa, która została dzisiaj przedstawiona – które upraszczały i pomagały gospodarce. Tutaj pomagają pewnym grupom, które akurat zajmują się pojazdami zabytkowymi. Ja takiego nie mam, ale jeżeli jest potrzeba, to dlaczego nie czynić tego dla dla naszych obywateli? A więc ja apeluję do pana, żeby się zajmować daną sprawą. Z jednym się zgodzę: pewnie mogłoby być to zawarte w dwóch dokumentach, tu się z panem zgadzam. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze pragnie zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Szanowni Państwo Senatorowie! **Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 155, a sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 155S.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisję Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego o przedstawienie wspólnego sprawozdania obu komisji o projekcie uchwały.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych komisji – Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich – propozycję zawartą w druku nr 155S, dotyczącą zmiany Regulaminu Senatu.

W tej zmianie chodzi przede wszystkim, Szanowni Państwo, o stworzenie dwóch nowych komisji senackich.

Komisja Gospodarki Narodowej swoim przedmiotowym zakresem działania odpowiada czterem komisjom sejmowym: Komisji Gospodarki, Komisji Finansów Publicznych, Komisji Infrastruktury i Komisji Skarbu Państwa. Od dłuższego już czasu, bo już od poprzedniej kadencji, była mowa, że ta nasza Komisja Gospodarki Narodowej, obejmująca zakres tematyczny czterech komisji sejmowych, jest przeładowaną pracą. Stąd też propozycja, ażeby z tej komisji wyodrębnić Komisję Budżetu i Finansów Publicznych i żeby była to komisja działająca osobno.

Podobna sytuacja jest z Komisją Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Jest propozycja, ażeby powstała nowa Komisja Środowiska, a dotychczasowa komisja nazywałaby się: Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

To są te najważniejsze zmiany regulaminowe. Oczywiście za nimi idą też zmiany przedmiotowych zakresów działania komisji, odpowiednio do zmian nazw tych komisji.

Ponadto są zmiany, powiedziałbym, czysto techniczne, które wynikają ze zmian przepisów ogólnych. One nie mają tu istotnego znaczenia.

Pani Marszałek, pozwalam sobie tu złożyć dwie poprawki do projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, dotyczące zgłaszania pytań. Proponuję, ażeby senatorowie... Oczywiście nie proponuję ograniczeń co do pytań, ale to, żeby te pytania były bardziej...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale to już w dyskusji, Panie Senatorze.)

Aha, poprawki to w dyskusji. Dobrze. To wtedy je omówię. Przepraszam, tak, w tej chwili przedstawiam sprawozdanie, a to są odrębne poprawki, więc pospieszyłem się nieco.

Tak że oto przedstawiłem najważniejsze kwestie dotyczące zmian regulaminowych.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To tyle?)

To tyle, tak.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Proszę, pan senator Krzysztof Piesiewicz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

W związku z tą tendencją, jaka tu występuje, zastanawiam się, Panie Senatorze, czy nie podzielić Komisji Kultury i Środków Przekazu na komisję kultury i osobno komisję kultury i sztuki.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, braliśmy pod uwagę takie wydzielenia, braliśmy pod uwagę także możliwości zapewnienia obsługi tym komisjom, a więc chodzi tu o kwestię lokali, i, że tak powiem, logistycznej obsługi działania komisji. Można tworzyć inne komisje, ale uważamy, że wymienione tu komisje, które do tej pory działały, były zbyt obciążone pracą, a więc ta zmiana usprawni działalność Senatu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator chce jeszcze zapytać?

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Proszę to potraktować jako, no, nie wiem, może troszeczkę w cudzysłów ujęte, ale wydaje mi się, że ta tendencja jest groźna, bo to pociąga za sobą sprawę nowych pomieszczeń, etatów itd.

Senator Piotr Zientarski:

Nie, one są, wolne pomieszczenia akurat są, Panie Senatorze, i jest możliwe korzystanie z nich. To jest uzgodnione z Kancelarią Senatu, nie będzie więc w związku z tym obciążen. Są gotowe pokoje.

Propozycja jest taka, żeby te zmiany weszły w życie – to powinienem zaznaczyć na początku – od 1 stycznia 2009 r.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Przemysław Błaszczyk. Proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Ja mam, Panie Senatorze, takie pytanie: dlaczego nie wróciliśmy do wersji wcześniej zapowiadanej? Bo była zapowiedź, że będzie Komisja Ochrony Środowiska i Infrastruktury. No, a tu jednak zaszła pewna zmiana.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Było to rozważane. Jeden z wariantów rozważanych był właśnie taki, aby dział infrastruktury połączyć z ochroną środowiska. Ale ostatecznie komisje rekomendują taką formułę, jaką przedstawiam.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy państwo pragną zadać jeszcze pytania? Widzę, że nie ma więcej pytań. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś się zapisał do dyskusji?

Bardzo proszę, pan senator Mieczysław Augustyn. Proszę serdecznie.

Czy ktoś jeszcze? Można się zapisywać do głosu w dyskusji.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zaproponować Wysokiemu Senatowi dosyć odważną decyzję. Mianowicie tak się składa, że dzięki licznym kontaktom z senatami parlamentów europejskich, i nie tylko europejskich, także często podczas omawiania różnych spraw, jak również gdy gościmy, jako komisja regulaminowa, w której pracuję, przedstawiciele zagranicznych, dowiadujemy się, czym zajmują się te senaty. Otóż jedną z dziedzin, która jest wymieniana w tych dyskusjach, jest zajmowanie się petycjami. Okazuje się, że w większości senatów Europy, także w samym Parlamencie Europejskim, są odpowiednie komisje senackie – o tym oczywiście państwo wiecie, bo w Parlamencie Europejskim przewodniczącym Komisji Petycji jest Polak, Wielkopolanin – które albo samodzielnie, albo przy okazji rozpatrywania praw człowieka zajmują się kwestiami petycji.

Konstytucja polska w art. 63 w dziale „Wolności i prawa polityczne” przewiduje możliwość składania przez obywateli petycji, wniosków i skarg. Stwierdza, że każdy ma prawo składać petycje, wnioski, skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych.

Dyspozycję konstytucyjną w pewnej mierze wypełnia w rozdziale 1 „Postanowienia ogólne”, w art. 221, kodeks postępowania administracyjnego. Mówiąc o skargach i wnioskach, przewiduje się zagwarantowanie każdemu w Konstytucji

(senator M. Augustyn)

Rzeczypospolitej Polskiej prawa składania petycji, skarg i wniosków do organów państwowych, organów jednostek samorządu terytorialnego, organów samorządowych jednostek organizacyjnych oraz do organizacji i instytucji społecznych. Krótko mówiąc, powiela to ten przepis konstytucyjny. Petycje, skargi i wnioski można składać w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą.

Kwestie te były przedmiotem rozważań Parlamentarnego Zespołu do spraw Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, któremu przewodniczy marszałek Senatu. Dyskusja zmierzała, po raz kolejny zresztą, nie po raz pierwszy w polskim parlamencie, w kierunku ustawy, która w większym niż do tej pory stopniu gwarantowałaby realizację tego konstytucyjnego zapisu. Ale w trakcie tych rozważań doszliśmy do wniosku, że już dzisiaj nie ma przeszkód, ażeby jedna z naszych komisji w parlamencie, właściwa do rozpatrywania kwestii praw człowieka i praworządności, mogła mieć również prawo przyjmowania i rozpatrywania petycji lub decydowania o tym, kto dalej, za jej dyspozycją, będzie te petycje rozpatrywał.

Przygotowując te zmiany, przyglądaliśmy się różnym rozwiązaniom, zarówno w Parlamencie Europejskim, jak i w niemieckim Bundestagu, na Słowenii, w Szkocji, w Danii, we Francji, w wielu innych jeszcze państwach. Wszędzie tam tego rodzaju komisje funkcjonują.

Chciałbym też zaznaczyć, że również dzisiaj dostajemy całą masę różnego rodzaju pism, które trudno jest zidentyfikować. Rzeczywiście w polskim prawie, nawet w tym przepisie, który przytaczałem, jest nieostra granica między petycją a wnioskiem, zwłaszcza między petycją a wnioskiem, między skargą a petycją już troszkę daje się tę granicę zarysować, ale ona też – ma pan rację, Panie Senatorze – nie jest do końca doprecyzowana.

A zatem pisma w tej lawinie różnych pism, która do nas dociera, a potem jest przez marszałka rozdzielana i przekazywana według kompetencji różnym komisjom, bardzo często mają charakter petycyjny, wnoszą o dokonanie różnych zmian. I nie robią tego lobbyści – bo tutaj to się może nakładać na inną zupełnie ustawę, ustawę o działalności lobbystycznej, prowadzonej na terenie parlamentu – nie robią tego lobbyści, robią to obywatele, grupy obywateli w interesie własnym lub cudzym, robią to stowarzyszenia, a tak na dobrą sprawę nie do końca mamy uregulowaną kwestię tego, kto ma to rozpatrywać i co z tym dalej ma się dziać.

Ja osobiście jestem gorącym zwolennikiem podjęcia tego tematu. Wydaje się, że powinniśmy słuchać tego, co mówią także nasze koleżanki i koledzy w innych parlamentach. Tam między in-

nymi w tym celu, aby znaleźć punkt łączności, tę nić łączności ze społeczeństwem, decydowano się na rozpatrywanie petycji. Myślę, że my też spotykamy się z kwestionowaniem naszej roli. Wciąż jeszcze jesteśmy Izba młoda, w związku z tym wciąż musimy pokazywać swoje konstytucyjne miejsce w systemie. Teraz jest taka możliwość, teraz jest taka okazja, byśmy jako pierwsi stworzyli przestrzeń do rozpatrywania petycji w naszym parlamencie.

Zwolenników tego rozwiązania jest sporo, ja mówię nie tylko w imieniu własnym, ale tego zespołu, któremu przewodniczy pan marszałek Borusewicz. Chciałbym złożyć poprawkę, która dopisuje do nazwy i właściwości Komisji Praw Człowieka i Praworządności kwestie petycji. Komisja ta nazywałaby się Komisją Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i ona właśnie otrzymywałaby petycje kierowane do Senatu, ewentualnie przekazywała je innym organom władzy publicznej, gdyby uznała, że ich przedmiot nie mieści się w zakresie kompetencji Senatu. To naprawdę zaoszczędziłoby wiele pracy. Proszę państwa, z racji problematyki, którą się zajmuję, obejmującej kwestie prawa pracy, pomocy społecznej, kwestie rodzinne itd., mam stertę różnego rodzaju pism i mam z tym kłopot. Zaletą tego rozwiązania jest także to, że ono porządkuje dzisiejszy stan prawny i dzisiejszą sytuację.

Bardzo gorąco zachęcam panie i panów senatorów do poparcia tego wniosku. Składam go do łaski marszałkowskiej. Wierzę, że państwo zrozumiecie, że nawet jeśli „grozi” nam obywatelskie ożywienie i chęć składania petycji, to jednak „grozić” nam będzie zapewne także to, że i ranga Senatu będzie nieco rosła i jego znaczenie będzie większe w odczuciu obywatelskim, społeczeństwa obywatelskiego. Podkreślam to dlatego, że przecież nasza Izba obejmuje nieformalnym patronatem działalność różnego rodzaju organizacji pozarządowych, a to one najczęściej kierują, przygotowują petycje i warto by było, żebyśmy wiedzieli, jak z nimi postępować. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja również popieram projekt poprawki przedstawiony przez pana senatora Mieczysława Augustyna. Uważam, że przedmiot petycji, którym zajmowałaby się komisja praw człowieka, jest bardzo istotny. Jest bardzo istotny dla odbioru społecznego.

(senator P. Zientarski)

cznego Senatu jako Izby, która przecież słucha głosu społeczeństwa i reaguje w sposób ustawodawczy. Myślę, że ta komisja wprowadziłaby czy dałaby, można powiedzieć, niejako większy impuls do działań związanych z naszymi inicjatywami ustawodawczymi, a ponadto – tak jak tu już było podkreślane – byłby to standard europejski, przyjęty już w parlamentach Europy.

Ja chciałbym zgłosić dwie poprawki do projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu. Jedna dotyczy kwestii zadawania pytań. Jest to projekt, rozwiązanie nieco podobne do tego, które funkcjonuje w Sejmie. W poprzedniej kadencji było ono nawet w pewnym sensie stosowane na zasadach uzusu, bo senatorowie zapisywali się do zadawania pytania. Nie ma jednak takiego uregulowania i w tej chwili dochodzi do tego, że po kilku godzinach senator wchodzi na salę, zadaje pytanie, które już było kilkakrotnie zadawane i na które już udzielono odpowiedzi. Chodzi o to, żeby skoncentrować zadawanie pytań za pomocą formy pisemnej, co oczywiście absolutnie nie ograniczy senatorów w zadawaniu pytań ani do sprawozdawcy, ani do osób, które są obecne na sali w związku z porządkiem obrad. W związku z tym proponuję, ażeby po wystąpieniu sprawozdawcy senatorowie, którzy zamierzają zgłosić pytanie, zapisywali się do zabrania głosu u sekretarza, tak jak zapisują się do wygłoszenia przemówienia w debacie. Po wystąpieniu sprawozdawcy marszałek Senatu zamykałby listę senatorów zamierzających zgłosić pytania, a następnie udzielałby głosu senatorom według kolejności zapisu. Zapisanemu senatorowi przysługiwałoby prawo zgłoszenia jeszcze jednego pytania, pytania dodatkowego, trwającego nie dłużej niż minutę, bezpośrednio po wysłuchaniu odpowiedzi na dotychczas zgłoszone pytanie. Zatem istniałaby możliwość zadania kolejnego pytania tak sprawozdawcy, jak i innym osobom, które są gośćmi, na przykład ministrom.

Następny projekt poprawki dotyczy przedmiotu oświadczenia. Ponieważ do tej pory ta kwestia nie była regulowana w naszym regulaminie, ale były, pamiętam, nawet nie tak dawno, apele czy informacje pochodzące od pana marszałka, wyjaśniające, czego ma dotyczyć oświadczenie. Chodzi o to, że oświadczenie, które jest wygłaszane z mównicy bądź też składane do protokołu, właściwie powinno dotyczyć spraw o zasadniczym charakterze polityki państwa lub wykonywania zadań publicznych, obojętnie, przez jakie podmioty, czy to publiczne, czy prywatne, oczywiście z wyjątkiem spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. To oczywiście absolutnie nie ogranicza senatorów, jeśli chodzi o składanie różnego rodzaju interwencji w sprawach indywidualnych, wynikających

z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Ale chodzi o to, żeby oświadczenia, które są załączane do stenogramu, dotyczyły spraw, powiedziałbym, natury ogólnej. Oświadczenie senatorskie nie powinno trwać dłużej niż pięć minut. Nie wygłoszone oświadczenie może być złożone na piśmie, tak jak jest do tej pory, do protokołu, pod warunkiem złożenia go w formie dokumentu elektronicznego. Do tej pory była taka sytuacja, że pan marszałek mógł odrzucić oświadczenie, nie przyjął oświadczenia, jeśli ono było na przykład nieczytelne. Odmowę przyjęcia przewidujemy jedynie w sytuacji, kiedy nie złożono go w formie dokumentu elektronicznego. Jeśli w takiej formie jest złożone, to oczywiście marszałek takiego uprawnienia nie posiada. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Krzysztofa Piesiewicza.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Generalnie zabieram głos w związku z koncepcją petycji, ale odniosę się do problemów poruszonych przez pana senatora Zientarskiego tylko incydentalnie, problemów związanych z pytaniami. Myślę, że główna idea tego jest słuszna. Chciałbym zwrócić uwagę, że z doświadczenia nie tylko z obecnej kadencji wynika, że największy problem z pytaniami to jest przekształcanie pytań w wypowiedzi o charakterze merytorycznym, takie, które powinny być w dyskusji. Główne zamulenie tego momentu procedowania w Senacie sprowadza się do nieprzestrzegania zasady zadawania jednogminutowego pytania, a zamiast tego wypowiedzianie się merytorycznie w danej kwestii. To jest, wydaje mi się, główny problem. Należałoby nie tyle z tym walczyć, ile zmierzać do przestrzegania regulaminu. Nie jestem przeciwnikiem listy, ale myślę, że tu jest główny problem, Panie Senatorze. Bo niezależnie od tego, czy ta lista będzie, czy jej nie będzie, to jeżeli nie będziemy przestrzegali tego, że to ma być pytanie, ale przekształcali to w wypowiedzi, w zasadzie będziemy w tym samym punkcie. To tyle.

Jeżeli chodzi o petycję, to rzeczywiście...

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze, proszę kontynuować.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ale były jakieś głosy, które przeszkadzały mi w wypowiedzi.)

No tak, tak.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Już wszystko w porządku?)

(marszałek B. Borusewicz)

Przepraszam...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Dziękuję.)

...ale musiałem dokonać pewnych formalności.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ja rozumiem, dlatego starałem się...)

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

(Senator Krzysztof Piesiewicz: ...nie przeszkadza panu marszałkowi.)

Dziękuję bardzo.

Proszę, teraz już pan nie przeszkadza, proszę kontynuować.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Jeżeli chodzi o petycje, to ta cała koncepcja dotycząca wzmocnienia pozycji Senatu jest bardzo ważna wobec różnych tendencji, które występują w kontekście ustrojowym i konstytucyjnym. Jeżeli petycje pozwolą na to, żebyśmy przez nie mieli większą łączność z tak zwanym rzeczywistym, realnym życiem i z problemami, które występują wśród obywateli, to bardzo dobrze, że tego rodzaju instytucja zostanie powołana do życia. Mam tylko jedną wątpliwość i chciałbym, żeby w przyszłej pracy nad tą koncepcją... Uważając, że jest ona słuszna, że urealni relacje między obywatelami a parlamentem, między obywatelami a Senatem, mam tylko jedną wątpliwość. Chodzi o to, żeby nie tworzyć fantomów, żeby ta instytucja petycji, która zaistnieje w Senacie, a która w dużej części pozwoli nam, co podkreślał pan senator, uruchomić pewne procedury o charakterze inicjatyw ustawodawczych, była realna. A żeby tak było, ona nie może opierać się na Komisji Praw Człowieka i Praworządności, bo jest to komisja, która naprawdę ma sporo pracy. Żeby to było realne, Senat musiałby stworzyć osobny organ do załatwiania tego i uruchamiania tych procedur. Musiałoby to być specjalne biuro z bardzo wykwalifikowanymi pracownikami, które w sposób realny załatwiałoby... Każdy z nas wie, jakie pisma przychodzą, co ludzie piszą, jakie zgłaszają problemy. To wszystko musi być przeanalizowane, zweryfikowane, „przemielone” i dopiero później może trafiać do jakichś organów Senatu, które będą temu nadawały taki, a nie inny bieg.

W związku z tym ostrzegałbym, że potraktowanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności jako tego organu, który ma dysponować albo zarządzać, albo kierować tym, po prostu stworzy sytuację, że nie będzie to wypełnione treścią. Oczywiście możemy zakładać, że ta energia obywatelska i energia społeczna będą takie, że nie będzie potrzeby powoływania takiego organizmu. Podejrzewam jednak, że jeżeli zostanie to spopularyzowane, a zależy nam na tym, żeby podnosić prestiż Senatu... Ja sobie wyobrażam, co się może dziać i jakie będą sytuacje.

W związku z tym od razu zastanawiałbym się, czy w tym projekcie nie zawrzeć mechanizmów, które w sposób... Ja nie mówię, że trzeba od razu to budować, ale chodzi o to, żeby były stworzone potencjalne instytucje, tak żeby to stało się realistyczne, żeby nie było tylko fikcyjne i propagandowe. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W zasadzie chcę wnieść poprawkę, ale trudno, żeby nie odnieść się do propozycji, która tutaj padła z ust pana senatora Zientarskiego. Określę ją jednym słowem: zaskoczenie. Chodzi o te propozycje, z którymi pan tu przed chwileczką wyszedł. Bo czyż nie będzie ograniczeniem swobody wypowiedzi senatorów ograniczenie ich dostępu do zadawania pytań? Aktywność w zadawaniu pytań po prawej stronie tej Izby jest wyjątkowa. Czy więc, idąc dalej, nie należy zadać pytania, czy to nie będzie ograniczenie dotyczące wypowiedzi właśnie opozycji? Ja tu stawiam takie pytania. Konsekwencje, jakie mogą wynikać z tego, są... Jest zamknięta lista, a w trakcie dyskusji pojawiają się nowe sytuacje, które wyjaśniają lub zaciemniają obraz. Jeżeli dobrze zrozumiałem, bo to było zaskoczenie dla mnie, lista jest zamknięta...

(Senator Piotr Zientarski: Chętnych do zadawania pytań, a jest jeszcze dyskusja.)

Tak, do zadawania pytań.

(Senator Piotr Zientarski: Ale jest jeszcze dyskusja.)

Nie, chętnych do zadania pytań. A czasami w trakcie zadawania pytań zaciemnia się sytuację, więc będziemy pozbawieni możliwości zadania pytania, będzie bieganie po sali i patrzenie na listę, kto jeszcze może zadać pytanie, proszenie, żeby zadał to pytanie, które się nasuwa. To jest bardzo niebezpieczna sytuacja.

Kolejna sytuacja, która może powstać, jest taka, że będziemy się zapisywać na zapas, będziemy w 100% się zapisywać na zapas na wypadek, gdyby się zrodziło pytanie, a jeżeli nie, to się wycofamy. Nie twórzmy sztucznego prawa, które w tym momencie zostało zaproponowane.

(Senator Piotr Zientarski: W Sejmie to działa doskonale.)

Tam jest większa... Nieładnie jest dyskutować w tym momencie z panem senatorem, ale od razu odpowiem: tam jest inna sytuacja. Nas tu jest pięć razy mniej. Jeżeli wolą marszałka prowadzącego będzie opanowanie sytuacji, to nie widzę żadnych problemów, żeby spowodował, aby nasze obrady

(senator T. Gruszka)

sprawnie przebiegały. Nie ograniczamy możliwości zadawania pytań.

Przechodzę do tego, co mnie tu skierowało, czyli poprawki. Do tej pory było wiele przykładów, że infrastruktura gdzieś tak sobie szła obok środowiska, a te dwie dziedziny powinny być połączone. Moja poprawka zmierza do tego, żeby z zadań Komisji Gospodarki Narodowej takie zadania, jak: gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa, budownictwo, transport, łączność, informatyzacja i gospodarka morska, zostały wydzielone i przypisane do zadań komisji środowiska. Składam taką poprawkę i proszę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Kaletę.

Senator Piotr Kaleta:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja już sam nie wiem, co powiedzieć, śmiać się czy płakać, Panie Senatorze, bo rzeczywiście wygląda na to, że to posiedzenie Senatu... Już posiedzenia komisji były przykładami tego, że nie do końca nas chcieli słuchać, może inaczej: wysłuchiwać. Odnoszę wrażenie, że poprawki zgłoszone przez pana senatora – powiedział o tym już senator Gruszka – idą w podobnym kierunku, jeśli chodzi o sytuację na posiedzeniach plenarnych. Szanowni Państwo, czasami można by odnieść wrażenie, że pan senator po prostu nie uczestniczy w posiedzeniach Senatu, w obradach plenarnych, ponieważ nie wie, jak ważna i gorąca bywa czasami dyskusja, i to dyskusja merytoryczna. Ja wiem, że można zarzucić, iż często pojawiają się tutaj wątki polityczne. Ale przecież nie tak dawno mieliśmy dyskusję na temat emerytur pomostowych, dyskusję na temat referendum w sprawie służby zdrowia itd., można by mnożyć te przykłady.

(Senator Piotr Zientarski: To nie jest do dyskusji.)

Nie o to chodzi, Panie Senatorze. Ja nie chcę teraz prowadzić tutaj z panem polemiki.

I chociażby sprawozdania ministrów, osób, które są tutaj kierowane przez ministerstwa czy chociażby w przypadku przedstawiciela pana prezydenta. Tych pytań pojawia się bardzo wiele. I my nie możemy przyjąć zasady, że ograniczamy nasze posiedzenia z jakichś, dla mnie niezrozumiałych powodów, czasowych czy innych. Jak to? Przecież my od tego jesteśmy, żeby zadawać pytania i oczekiwać odpowiedzi. W związku z tym wprowadzenie tutaj jakiegokolwiek modyfikacji

jest, według mnie, niedobre. Budzi wręcz podejrzenia, że jest, być może, jakieś drugie dno, którego ja nie rozumiem. O tym właśnie wspominał pan senator Gruszka.

Kolejna sprawa, która została przez pana poruszona. Chodzi o poprawkę dotyczącą oświadczeń senatorskich. Szanowni Państwo, chciałbym przypomnieć, że mandat parlamentarzysty ma jak gdyby dwa aspekty. Pierwszy aspekt polega na tym, że parlamentarzysta, senator czy poseł, uczestniczy w stanowieniu prawa. Daj Boże, żeby to było jak najlepsze prawo, przecież o to nam wszystkim chodzi. Drugi aspekt, również bardzo istotny, polega na tym, że parlamentarzysta pracuje w regionie, i to nie tylko w swoim. I tam często dotyka zagadnień, których... No, stanowi swego rodzaju skrzynkę pocztową. To znaczy przekazuje te wszystkie doświadczenia, te wszystkie wnioski, które wpływają gdzieś z regionu, za naszym pośrednictwem, czyli senatorów, parlamentarzystów, do organów, do których powinny być kierowane, czyli do ministerstw, odpowiednich agend czy czasami do marszałka Sejmu, Senatu. W związku z tym ograniczenie możliwości składania takich zapytań, takich oświadczeń, również w imieniu mieszkańców regionów, miejsc, z których pochodzimy, jest kolejnym ograniczeniem praw działania senatora. Szanowni Państwo, ja do tej pory, składając oświadczenia senatorskie, często składałem je jako senator z danego regionu, bo dotyczyły one często spraw z okręgu wyborczego, z którego pochodzę. I powiem szczerze, nie wyobrażam sobie teraz, że oto nagle powiem samorządowcom czy po prostu mieszkańcom, iż takiej możliwości nie mam. Wyjdzie po prostu na to, być może, że będę musiał kierować listy z własnego biura senatorskiego, żeby taką odpowiedź uzyskać. Ale to już ma trochę inny ciężar gatunkowy. Tak że wydaje mi się, Szanowni Państwo, że zarówno jedna, jak i druga poprawka, idzie w złym kierunku, dlatego będę prosił, żeby tych poprawek nie przyjmować.

Szanowny Panie Marszałku, bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Zanim przedstawię propozycję poprawki, chciałbym skierować swego rodzaju apel do Prezydium Senatu i do pana marszałka, bo wiem, że jest w gestii pana marszałka i Prezydium Senatu, aby wydać decyzję o ograniczeniu przekazywania senatorom wszelkich druków w formie papiero-

(senator W. Skurkiewicz)

wej. Jesteśmy zasypywani mnóstwem druków, ekspertyz, et cetera, et cetera, które są wrzucane do naszych szafek. Z przykrością muszę stwierdzić, że większość tych druków trafia później do kosza, jest odsyłana gdzieś na makulaturę. I stąd moja prośba, Panie Marszałku. Wiem, że sprawy związane z przekazywaniem senatorom tych dokumentów były rozstrzygnięte kilkanaście lat temu, teraz jednak technika poszła tak do przodu, że wystarczy, aby przekazywać to w formie elektronicznej. Na stronie Senatu są zresztą wszystkie druki, wszystkie te dokumenty w formie elektronicznej. Chodzi o to, ażeby ograniczyć się do pozostawiania tych druków w dwóch szafach, do których senatorowie mają dostęp, czyli tam, gdzie jest korytarz należący do Kancelarii Senatu, gdzie są komisje, czy też tutaj, w pokoju obok sali posiedzeń. Wydaje mi się, że będzie to wystarczające i każdy, kto będzie bezpośrednio zainteresowany sprawą, konkretny druk odnajdzie, a na pewno będą to duże oszczędności, idące w skali roku nie w dziesiątki, ale w setki tysięcy złotych.

I kolejna sprawa, czyli poprawka do samego regulaminu. Proponuję, aby wykreślić z zapisu regulaminowego art. 41, który traktuje o periodyku, który jest wydawany przez kancelarię czy przez pana marszałka. Chodzi o „Diariusz Senatu Rzeczypospolitej Polskiej”. Informacje na temat pracy Senatu są dostępne na stronie internetowej, więc można to publikować w formie elektronicznej. Z przykrością stwierdzam, że wiele egzemplarzy tego wydawnictwa jest wyrzucanych na makulaturę; senatorowie się z tym nie zapoznają. Wolałbym, aby pieniądze zaoszczędzone na tym właśnie periodyku, na tym wydawnictwie, przekazać na podniesienie pensji pracowników Kancelarii Senatu, bo oni zarabiają średnio o 1 tysiąc zł mniej niż w Kancelarii Sejmu, i żeby te wydawnictwa nie lądowały w koszu Kancelarii Senatu. I to jest właśnie ta poprawka, która zmierza do wykreślenia art. 41.

Na zakończenie jeszcze jedno, Szanowni Państwo, bo nie sposób nie odnieść się do tego, co dzisiaj usłyszeliśmy. Ja to odbieram jednoznacznie, Panie Senatorze, jako ograniczenie możliwości zadawania pytań. To dziwna sytuacja i olbrzymia przykrość, przynajmniej dla mnie. Dzisiaj uniemożliwiacie nam państwo wypowiedzanie się poprzez zadawanie pytań, a jutro może uniemożliwicie nam na przykład zabieranie głosu w dyskusji, zgłaszanie poprawek, w imię tej polityki miłości, że jedynie pogląd rządu jest słuszny i nie należy poprawiać niczego, co wpłynie z rządu do Sejmu czy do Senatu. Bardzo proszę, żebyście się państwo na tym zastanowili. Być może z państwa punktu widzenia ten czas, kiedy zadawane są pytania, jest częścią dyskusji, ale na pewno wnosi to wiele. Świadczy o tym fakt, że poprawek, które po-

jawiają się dzięki możliwości zadawania pytań przedstawicielom rządu czy przedstawicielom komisji, sprawozdawcom, poprawek zgłaszanych w czasie dyskusji, jest wiele. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Mieczysław Augustyn, proszę bardzo. Drugie wystąpienie, do pięciu minut.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze – mówię tu do pana senatora Piesiewicza – ta inicjatywa rzeczywiście nie pojawiła się z dnia na dzień i była dosyć dogłębnie analizowana. Powiem szczerze, że obawy, które pan wyrażał, były obecne w tej dyskusji, w tych rozważaniach. Zastanawialiśmy się, gdzie rzeczywiście umiejscowić sprawę petycji. Wzory, którym się przyglądaliśmy, a przyglądaliśmy się uważnie, są bardzo różne.

W różnych parlamentach, w różnych senatach, jest rozwiązane to różnie. Najczęściej jest to w komisjach praw człowieka i praworządności. Nazwy tych komisji są bardzo różne, ale, jeśli chodzi o meritum, to zajmują się właśnie tą problematyką. Są oczywiście parlamenty, łącznie z Parlamentem Europejskim, gdzie są to odrębne komisje. Przyglądaliśmy się na przykład parlamentowi francuskiemu, temu, jak to tam wygląda, ile petycji tam napływa, czy jest to do udźwignięcia, czy nie. I doszliśmy do przekonania, że jednak spróbujemy. Spróbujemy to tam umieścić. Gdyby się okazało, że jest to ponad siły, że jest to rzeczywiście za trudne i wymaga dodatkowego oprzyrządowania, to przecież jesteśmy tutaj obecni, przytomni, będziemy podejmować odpowiednie decyzje. Powiem nawet coś, co zabrzmia paradoksalnie. Gdyby tak się stało, to okazałoby się, że ta nasza inicjatywa jest o wiele bardziej trafiona, niż nam się wydawało, bo to by znaczyło, że jest ogromne zainteresowanie, że obywatele znaleźli miejsce, do którego mogą adresować petycje, że jest tutaj ożywienie społeczeństwa obywatelskiego. Wtedy na pewno trzeba by było powołać odrębną komisję i z całą pewnością Izba by się do tego przyczyniła. Pan marszałek i Kancelaria Senatu, mimo trudności, znaleźliby wtedy sposób na to, by taką komisję wydzielić. Tymczasem, Panie Senatorze, my też mieliśmy takie obawy, które pan zgłaszał w pierwszym zdaniu swojego wystąpienia, że już tworzymy dwie komisje i trudno powoływać od razu trzecią. Kierowaliśmy się tutaj właśnie obciążeniem pracą i tym kryterium dalej będziemy się kierować podczas tworzenia nowych komisji. A więc gdyby się okazało, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności ma zbyt wiele pracy, to wówczas – oczywiście tak samo, jak

(senator M. Augustyn)

w przypadku tych komisji, które teraz dzielimy – wydzielona by została, jak sądzę, komisja petycji.

Mówię to nie tylko we własnym imieniu, ale także w imieniu całego grona senatorów i pana marszałka, który też przecież prowadził na ten temat rozważania przez wiele, wiele miesięcy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję Panie Senatorze.

Pan senator Krzysztof Piesiewicz, drugi raz.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Chciałbym powiedzieć naprawdę bardzo krótko o trzech sprawach.

Instytucja petycji? Tak. Czy w Senacie? Tak. Czy podniesie to prestiż Senatu? Tak. Czy zwiększy jego rolę i interakcje z obywatelami, zabieganymi, zapracowanymi, zatroskanymi? Tak. Czy zwiększy to łączność między instytucjami pozarządowymi a Senatem, która powinna być bardzo dobra? Tak. Ale jeżeli nie budujemy fikcji, a traktujemy to bardzo poważnie, to tym się nie może zajmować żadna komisja. Jeżeli pan mówi: będziemy sprawdzali, być może będzie tego bardzo mało, to znaczy, że my nie mamy wiary w instytucję petycji. To musi być zespół ludzi, społeczników, prawników. 90% takich petycji będzie oczywiście... My wiemy, jakie listy przychodzą do biur senatorskich, ale 10% tych petycji to będą ważne petycje. Dlatego mówię: myślny o tym poważnie, nie twórzmy fantomu, tylko zastanówmy się, jak to ma realnie funkcjonować, bo będziemy musieli zwrócić się do społeczeństwa, przekazać informację, przekazać, że jest taka instytucja, przekazać, że budujemy łączniki między obywatelami, instytucjami a Senatem. To jest piękna idea, bardzo dobra. To jest bardzo ważne. Chciałbym tylko powiedzieć, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności nie ma szans się tym zająć, jeżeli ma to być instytucja realistyczna. Zresztą żadna komisja. To musi być wyspecjalizowany organizm. Koniec, kropka. Tyle tylko chciałem powiedzieć. (Oklaski)

Szanowny Panie Senatorze Zientarski, Drogi Piotrze, nie może tak być z oświadczeniami. Oświadczenie zgłoszone tu na sali ma absolutnie inną rangę. Senatorowie i tak mogą interweniować ze swoich biur, nie ograniczajmy w imię pragmatyzmu pewnej ważności, pewnego prestiżu, pewnego poczucia, że oto z tej sali wychodzi pismo w ważnych sprawach publicznych i społecznych. Koniec, kropka. Tyle chciałem powiedzieć na ten temat. (Oklaski)

Następne zagadnienie. Proszę państwa, problem pytań nie pojawia się dlatego, że ktoś chce

kogokolwiek ograniczać, problem pytań to jest problem opanowania przez Senat zanarchizowania tej instytucji. Przecież 99% senatorów nie zadaje pytań, a wygłasza filipiki, które trwają po pięć, po sześć, po osiem minut. I troska Prezydium i Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, jak rozumiem, dotyczy tego, aby sprowadzić tę instytucję do właściwej formuły. To ma być pytanie, a nie wygłaszanie tez, bo dyskusja jest później. I powinno to trwać minutę. Ja akurat nie jestem ogromnym harcownikiem w zakresie pytań, ale obserwuję, co się dzieje. Spójrzmy prawdzie w oczy – to jest nadużywane i anarchizuje prace Senatu. W związku z tym być może ta lista to jest próba sprowadzenia tego na właściwe tory regulaminowe. Być może to nie jest najlepszy pomysł. Ale jakie jest inne wyjście?

(Rozmowy na sali)

Lista to nie jest ograniczenie. Chodzi o to, żeby pytania były pytaniami, a dyskusja była dyskusją. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Rola marszałka polega także na tym, żeby pilnować sposobu prowadzenia dyskusji. Proszę o niekomentowanie z sali, każdy może się zapisać do głosu, zgodnie z regulaminem.

Panie Senatorze Kaleta, to jest także do pana skierowane.

(Senator Piotr Kaleta: Przede wszystkim do mnie.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Wysoka Izbo!

Przede wszystkim Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich – i ja jako jej przewodniczący – niczego wbrew woli senatorów, a przynajmniej jakiejś części senatorów, bo przecież liberum veto raczej u nas nie obowiązuje, nie ma zamiaru przeforsowywać. Pierwsza deklaracja. To jest właśnie poszukiwanie pewnej formuły, tak jak powiedział tu przed chwilą pan senator Piesiewicz. Trzeba wypracować odpowiednią formułę. Być może, że nie zdążymy teraz tego zrobić, być może, że komisja regulaminowa uzna, że akurat ta sytuacja jeszcze nie dojrzała do zmiany. W każdym razie chodzi o to, proszę państwa, żeby te pytania były przygotowane. W ciągu minuty – ja sobie policzyłem – można zadać... Wczoraj wygłosiłem dwuminutowe wystąpienie, w trakcie którego odczytałem tekst z dwóch i pół strony. Można zadać kilka pytań w ciągu minuty. Mało tego, jest możliwość ponownego zadania pytania i jest moż-

(senator P. Zientarski)

liwość zadawania pytań, również i ponownych, osobom, które są gośćmi. Tu nie ma żadnych ograniczeń. Jestem ostatnią osobą, która by chciała sprowadzić to do sytuacji, jaka jest w Sejmie, spowodować, że nie będziemy mieli swobody. Absolutnie nie – czuję się senatorem, byłem w poprzedniej kadencji w opozycji, teraz jestem w innej roli, ale wszystko się może zmienić, trzeba patrzeć perspektywicznie. Chciałbym, żebyśmy się zrozumieli. Wywołałem ten temat, proszę kolegów, i poszukuję konsensusu, jestem otwarty. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Zientarski: To była jedna sprawa. Jeszcze nie skończyłem.)

Aha, przepraszam. Proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Druga kwestia. Rzeczywiście, pan senator Kaleta poruszył bardzo ważną kwestię: czy do tych oświadczeń nie dopisać również oświadczeń w sprawach regionalnych. Uważam, że tak. Oczywiście, że chodzi o oświadczenia, które mają charakter ogólny, a więc również regionalny. Przecież bardzo często wyborcy chcą, żeby na przykład w jakiejś miejscowości w regionie utworzyć oddział ZUS czy urząd skarbowy. To nie ma charakteru polityki państwa, ma to charakter regionalny. I oczywiście powinno to być możliwe. W tym kierunku absolutnie trzeba zmierzać. I za tę propozycję dziękuję.

Muszę powiedzieć, że wyjątkowo się dzisiaj zgadzam z kolegami z tej strony sali. (Oklaski) Pan senator Skurkiewicz przewidział to, co myśmy już w Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zrobili, pracując nad budżetem. Myśmy już druki na przyszły rok z budżetu wycofali, właśnie poszukując oszczędności. A więc ten dezyderat już został przez nas wykonany w projekcie budżetu Kancelarii Senatu, bez tego diariusza, to znaczy diariusza nie likwidowaliśmy, inne sprawy już są załatwione. To tyle, dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pozwolę sobie udzielić głosu, innej możliwości nie ma, a chciałbym w tej kwestii zabrać głos.

Senator Bogdan Borusewicz:

Szanowni Państwo, wszyscy pamiętacie, jak ostra była dyskusja wtedy, kiedy mówiliśmy o pewnych ograniczeniach dotyczących senatorów,

jeżeli chodzi o procedowanie w sprawie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Mamy już pewne doświadczenie, po prawie roku funkcjonowania. Senatowi udało się znaleźć płaszczyznę dodatkowej aktywności, taką lukę, której w zasadzie nikt nie chciał zapełniać. To niewątpliwie podniosło prestiż Senatu, ale także ma dużą wartość dla tworzenia systemu prawnego. Nie tylko więc zrobiliśmy to, co do nas należało, ale także wykonaliśmy taki krok, który jest korzystny i dla prawodawstwa w Polsce, i dla Senatu.

Proszę w związku z tym zwrócić uwagę na to, że problem petycji... Prawo do składania petycji, które jest zagwarantowane w konstytucji, w zasadzie nie jest przez nikogo respektowane. I ja nie zgadzam się z tym, że najważniejsze jest ciało administracyjne. W innych parlamentach jednak są komisje, komisje są najważniejsze, a ciała administracyjne są zapleczem przygotowującym prace komisji. Jest komisja do spraw petycji w Parlamencie Europejskim, są komisje do spraw petycji w zasadzie we wszystkich innych parlamentach europejskich, łącznie z rosyjską Radą Federacji. Tyle tylko chciałbym powiedzieć o sprawie petycji. I mówię to po to, żeby wyjaśnić wszystkim państwu, dlaczego uważam, iż powinniśmy wziąć na siebie ten poważny obowiązek.

Jeżeli chodzi o dwie inne sprawy, które zostały tutaj zaproponowane... Faktycznie, jest problem z pytaniami, z zakresem pytań i z tym, że te pytania w zasadzie zamieniają się w dyskusję. Jest problem z oświadczeniami senatorskimi, które zastępują interwencje. Ja wiem, dlaczego zastępują interwencje. Dlatego, że często jest tak, iż jeżeli senator, powołując się na swoje uprawnienia, kieruje pismo traktowane jako interwencja, to ta odpowiedź jest inna. Większość z państwa uważa, że jeżeli jest to złożone w formie oświadczenia, idzie przez marszałka Senatu, to minister musi na to odpowiedzieć. Jest w tym jakaś racja. Ale chcę też zwrócić uwagę na to, że do tych oświadczeń, które mają określony wymiar, czasowy i objętościowy, dołączane są uzupełnienia w postaci załączników. Niedawno senator przedstawił pytanie dotyczące pewnego pomysłu wynalazczego i załączył czterdzieści stron rysunków i wyjaśnień tego, na czym ten pomysł polega. Są oświadczenia dotyczące interwencji, interwencji w sprawach sądowych, w których, nie patrząc na ustawę o ochronie danych osobowych, załącza się orzeczenia sądowe w całości, nieraz też kilkudziesięciostronicowe. To jest problem, z którym marszałek ma do czynienia.

Ale podsumowuję. Ja z tym daję sobie radę i daję sobie radę z pytaniami...

(Głos z sali: Właśnie.)

(Oklaski)

...i daję sobie radę także z oświadczeniami.

Chcę jeszcze powiedzieć o jednej kuriozalnej sprawie. Jeden z senatorów złożył oświadczenie w spra-

(senator B. Borusewicz)

wie pedofilii, protestując przeciwko stronie z treściami pedofilskimi, i zamieścił adres tej strony.

Marszałek nie ma prawa interwencji w treść oświadczenia, ale ten skrajny przykład pokazuje, że jednak jakieś zabezpieczenie powinno być. Myślę, że to nie może być traktowane jako uderzenie w opozycję. Raz się jest stroną rządzącą, raz się jest opozycją, sądzę więc, że ta kwestia powinna być przedyskutowana. Wiem, że państwo się ze mną zgadzacie – bo wszyscy kiwacie głowami – że jakieś ograniczenia dyscyplinujące powinno się wprowadzić. Na przykład jeżeli chodzi o oświadczenia. Chodzi o to, żeby to nie były czyste interwencje albo żeby wyłączyć z tego na przykład interwencje sądowe, chociaż, jak mówię, to jest trudne.

Jeszcze raz podkreślam, że ja próbuję... nie tylko próbuję, ale dyscyplinuję senatorów, spotyka się to z różną reakcją, przeważnie z niechętną reakcją tych, których to dotyczy. Ale daję sobie z tym radę, i z pytaniami, i z oświadczeniami, chociaż tu sytuacja jest znacznie trudniejsza, bo jakichś ingerencji trudno tu dokonywać.

I jeszcze na jedną kwestię zwrócę uwagę. To oczywiście jest sprawa administracji i moja. Liczba oświadczeń rośnie lawinowo, w tej chwili na jednym posiedzeniu Senatu często składa się około siedemdziesięciu oświadczeń senatorskich. I proszę zwrócić uwagę, że administracja musi to przygotować, wysłać itd., itd., i potem jeszcze dopilnować, żeby przyszła odpowiedź. W związku z tym jest to pewien problem. Na tym kończę.

Proszę o zabranie głosu...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Ad vocem.)

Panie Senatorze, przepraszam...

(Senator Krzysztof Piesiewicz: Chcę tylko powiedzieć, że byłoby mniej oświadczeń, gdyby senatorowie nie byli rozliczani z liczby oświadczeń jako przejawu ich aktywności, tak dla statystyki...)

Dobrze. Tak, tak.

Pan senator Wyrowiński.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: To źle czy dobrze?)

Panowie Senatorowie, proszę nie dyskutować na boku, a jeżeli już, to w taki sposób, żebym ja tego nie słyszał.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trudno się dziwić reakcji kolegów z opozycji na te propozycje. Sądzę, że, podejmując w tych sprawach decyzję, zawsze trzeba mieć na uwadze fakt, iż...

(Rozmowy na sali)

...ci, którzy inicjują takie zmiany, mogą się znaleźć, chociażby z tego powodu, w innej sytuacji po następnych wyborach. Ale to nie o to chodzi.

Wydaje mi się, że instytucja pytań jest instytucją niezwykle ważną, w głównej mierze dla opozycji, bo stwarza możliwość dogłębnego zorientowania się w jakiejś sprawie i przepytania przedstawiciela rządu. I rzeczywiście ograniczenie w tym zakresie – czy jakaś obawa, że takie ograniczenie będzie – stwarza zagrożenie, że opozycja może mieć mniej do powiedzenia, że może się zmniejszyć możliwość jej działania. To po pierwsze.

Po drugie, Panie i Panowie Senatorowie, pytania są w zasadzie pewną ukrytą formą sprawowania tej funkcji, której Senat nie ma, bo Senat nie kontroluje rządu, ale jednak poprzez pytania... Na przykład wczoraj, kiedy tutaj stał główny inspektor do spraw sanitarnych, pytania w zasadzie dotyczyły tego, co on robi, jak pracuje, a marszałek tego nie ograniczał, i to jest taka pośrednia forma kontrolowania pracy rządu. Tak więc wydaje mi się, że podejmując tutaj decyzję, warto o tym pamiętać i warto spojrzeć na to również z tego punktu widzenia.

I wreszcie trzecia propozycja, konkretna. Mamy monitor, mamy sprzęt elektroniczny. Wyobraźcie sobie, Szanowni Państwo, że w momencie, kiedy na tym monitorze pojawia się nazwisko senatora, który zadaje pytania, rusza zegar. To byłaby pewna forma dyscyplinowania. Oczywiście, od marszałka będzie zależało, czy przerwie wypowiedź, ale już sam fakt, że jest ten zegar, że mija minuta i włącza się jakiś sygnał, jakoś panią senator Fetlińską ograniczy i mnie ograniczy. To taka prosta, powiedziałbym, wojskowa metoda. Warto się nad tym, Panie Marszałku, zastanowić. Proszę to potraktować jako moją propozycję. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichon:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Te dwie sprawy, które nas dzisiaj zaprzatają, czyli komisja petycji i ewentualny sposób zadawania pytań, są bardzo istotne dla funkcjonowania Senatu i dla obrazu Senatu w społeczeństwie. Dotyczy to zwłaszcza tej pierwszej kwestii.

Uważam za ze wszech miar uzasadnione, żeby Senat pełnił tę chwalebna rolę rozpatrywania petycji. Z tym że trzeba to organizacyjnie bardzo umiejętnie przygotować. Wydaje mi się, że należałoby wtedy zasilić komisję, której przypadłoby to zadanie. O ile mi wiadomo są, zdaje się, takie propozycje, żeby to przypadło Komisji Praw Człowieka i Praworządności. W takim razie należałoby ją zasilić dodatkową liczbą fachowych prawników, którzy powinni wspomagać komisję jako eksper-

(senator Z. Cichoń)

ci. Powiem szczerze, że chociaż jestem adwokatem, przeraża mnie ogrom pytań, jakie przyjdą do komisji. Z tym sobie nie poradzą nawet najbardziej doświadczeni prawnicy z samej Komisji Praw Człowieka i Praworządności. A przecież komisja nie w stu procentach składa się z prawników praktyków; są w niej również koledzy i koleżanki, którzy niekoniecznie muszą być prawnikami. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, związana z tym regulaminowym pomysłem zdyscyplinowania zadawania pytań. Powiem szczerze, że uważam to za niefortunny pomysł. Proszę państwa, nazwa „parlament” pochodzi od słowa „parlare”, czyli mówić. Jeżeli będziemy dodatkowo jeszcze ograniczać sposób zadawania pytań, to wydaje mi się, że się trochę rozminiemy z celem. Jest zasada, że zadawanie pytania powinno trwać minutę. Pan marszałek ma kompetencje do przywoływania osób, które naruszają wymiar czasu, do porządku, może nawet dojść do odebrania głosu, jeżeli ktoś przekracza przewidziany wymiar czasu. I przy tym należy pozostać, a apelować ewentualnie o to, żeby rozprzestrzeniała się dobra praktyka, poprzez którą wyraża się szacunek i dla pana marszałka, i dla nas wszystkich, bo czas wszyscy powinniśmy sobie cenić. I ja myślę, że taka praktyka będzie się rozprzestrzeniała, w większości przecież dopiero nabieramy wprawy w tej nowej funkcji senatorów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Zientarski: Wniosek formalny.)

Moment, jeszcze pan senator Kaleta. A! Wniosek formalny?

(Senator Piotr Zientarski: Tak, wniosek formalny.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku, jak powiedziałem w swojej wypowiedzi, uważam, że kwestia tych poprawek, które zgłosiłem, powinna być jeszcze spokojnie rozważona po to, aby poszukać konsensusu. A na to trzeba czasu. W związku z tym wycofuję te dwie poprawki. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!) (Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy w tej sytuacji dyskusja jest zasadna. (Wesołość na sali)

Ale skoro zapisałem się do głosu i szanowny pan marszałek był łaskaw mi tego głosu udzielić, to już z niego skorzystam i powiem słowa, które pewnie niektórych z państwa zaskoczą. Otóż, Szanowni Państwo, ja naprawdę dzisiaj z satysfakcją biłem brawo panu marszałkowi, ponieważ te wszystkie kwestie, które on poruszył, rzeczywiście dotyczą istoty problemu. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że to jest dzień wręcz niesamowity. Aż się chce pracować, ponieważ w Wysokiej Izbie dochodzi do jakiejś takiej przyjemnej sytuacji, w której możemy z sobą pięknie i rzeczowo porozmawiać.

Szanowni Państwo, być może moja wypowiedź jest już bezprzedmiotowa, ale może warto to poddać pod rozwagę komisji, której pan senator Zientarski przewodniczy. Mnie się wydaje, że przepis o ograniczeniu dyskusji... przepraszam, ograniczeniu czasu zadawania pytań, może być przepisem martwym z tego względu, że pytania w sposób zakamuflowany mogą zostać przeniesione do dyskusji. Nie uzyskujemy wtedy nic w zamian. Już kończę, jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Norberta Krajczego. Proszę uprzejmie.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oczywiście pan senator Kaleta powiedział to, co ja chciałem powiedzieć, więc chciałbym tylko coś dodać: dziękuję panu senatorowi Zientarskiemu za wywołanie tej dyskusji.

(Senator Piotr Kaleta: Ja tego nie powiedziałem, ale gdybym powiedział, byłoby to szczerze.)

Zanim pan senator Zientarski sprowokował tę dyskusję, na sali było nas dwóch, trzech i marszałek prowadzący obrady. W tej chwili już chyba większość senatorów wróciła, czyli nie jest tak, że my się gdzieś oddaliśmy. Cały czas czuwamy i reagujemy na hasło. Dziękuję za sprawdzanie tej naszej obecności, Panie Senatorze.

Chciałbym też powiedzieć jedną rzecz. Mniej by było, myślę, tych różnych pytań dodatkowych, gdyby przedstawiciele ministerstwa czasami przychodzili przygotowani.

(Senator Piotr Zientarski: Ale tak nie jest.)

Bo to się bierze stąd, że my zadajemy pytania, odpowiedź jest udzielana tak jakoś na okrągło, później są dodatkowe pytania, później jest ta nerwowość, bo nie wiadomo, czy od razu można zadać trzy pytania. Z doświadczenia już wiemy, że na trzy pytania jest jedna odpowiedź, i to na żadne pytanie, więc znowu są dodatkowe pytania. Gdyby można było sprawić, i to jest prośba do pana marszałka, żeby przedstawiciele ministerstwa byli przygotowani do dyskusji z nami,

(senator N. Krajczy)

a nie odpowiadali na okragło, wiedząc, że tu jest większość i niezależnie od tego, co oni nie powiedzą, tak czy tak będzie to przegłosowane. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgadzam się, Panie Senatorze. Przedstawiciele ministerstwa powinni być przygotowani, także przedstawiciele prezydenta i wszystkich innych instytucji powinni być przygotowani, powinni być przygotowani wszyscy, którzy się tutaj stawiają.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Senatorze, więcej takich propozycji.)

Proszę bardzo, pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Szanowny Panie Marszałku!

Wypada się cieszyć z decyzji pana senatora Zientarskiego. Najpierw złagodził swoją wypowiedź, a następnie wnioski wycofał i bardzo dobrze, że wycofał. Ja myślę, że tego typu wnioski są spowodowane tym, że w ostatnim okresie zauważamy nawał pracy. Ja myślę, Panie Senatorze, że jak ta „rewolucja październikowa” się skończy, to sytuacja będzie troszeczkę inna i wtedy będzie można spokojnie wrócić do tego tematu.

Skoro już pan marszałek pozwolił mi zabrać głos, to chciałbym jeszcze nawiązać do spraw związanych z oświadczeniami i interwencjami.

Panie Marszałku, ma pan rację. Oświadczenia bardzo często zastępują interwencje, dlatego, że odpowiedzi na interwencje otrzymujemy w terminach, wydaje się, wielce niestosownych, a często bywa tak, że te odpowiedzi przychodzą bardzo, bardzo późno. Ja chcę powiedzieć, że nawet na odpowiedź na oświadczenie w sprawie zamiaru montowania przez rosyjską firmę zbiorników paliwowych w okolicach Puszczy Białowieskiej w województwie podlaskim, czekam już trzeci miesiąc. Otrzymałem wprawdzie od pana marszałka pismo, że pan minister deklarował odpowiedź na 7 listopada, dzisiaj mamy już połowę listopada, a odpowiedzi dalej nie ma. Ja rozumiem, że też i w ministerstwach jest nawał pracy, ale te oświadczenia po to są kierowane, aby... W tym przypadku już marszałek Senatu występował z pytaniem. Mnie się wydaje, że wystarczyłaby rozmowa pana marszałka z premierem, aby poruszyć tego typu kwestie i uczulić na to ministerstwa, żeby te odpowiedzi były w miarę terminowe. Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, ten problem, który pan poruszył, akurat nadaje się na oświadczenie.

(Senator Jan Dobrzyński: Tak jest.)

Proszę bardzo, pan senator Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wśród spraw, które tutaj padły, spraw, co do których prawie wszyscy możemy się chyba zgodzić, wagę najwyższą przywiązywałbym do sprawy petycji. Dochodzą do nas wieści, że do Senatu są wysyłane pisma – generalnie do Senatu, do poszczególnych biur Senatu – i nic, nie ma żadnego echa, my o nich nic nie wiemy. Są to pisma różne, nieraz rzeczywiście uduziwnione, jak się dowiadujemy od tych rozmówców, którzy je wysłali, ale trzeba się pochylić i nad takimi, którym trudno zrozumieć rzeczywistość naszego życia publicznego tak samo jak działalność Senatu. I jeśli pojawiłaby się instytucja zajmująca się petycjami, gdybyśmy wiedzieli później, jakie petycje wpływają, kogo z nas i czego dotyczą, to byłoby dobrze. Ale zgadzam się, że tego nie robi żadna komisja, to musi być biuro, bodajże przy tej zajmującej się prawami człowieka komisji. W drugiej chyba kadencji Senatu, gdy tu byłem, istniało dość rozbudowane biuro, którym kierowała żona pana wice-marszałka Romaszewskiego. I wiem, że tam się dowiadywano o wielu sprawach.

A więc to musi być biuro złożone ze specjalistów. Tutaj prawnicy mówią, że nie zawsze by dali radę, bo to są i sprawy ekonomiczne, i dotyczące socjologii, a niekiedy także historii. Byłbym za tym, żeby wyłonić coś efektywnego.

Boleję nad próbą, że tak powiem, tego *coup d'état*, swego rodzaju zamachu stanu, jakiego próbował dokonać – ale mu to nie wyszło – nasz kolega, pan senator Zientarski. Już chciał sprawić, żebyśmy zostali milczkami, żeby Senat był Izłą jedynie zadumy, a po pewnym czasie może i chrapania. Ja ogromnie, wie pan, cenię pana protoplastów, o jednym z nich, duchownym, nawet parę razy pisywałem. Wiem, że taka cecha charakteru być może przechodzi przez pokolenia. Oni w trudnym okresie niewoli mogli zajmować mocne stanowisko i mocno stawiać sprawy, ale pan przeszedł samego siebie. I dajmy już temu spokój. Dobrze, że się pan częściowo wycofał, ale apelowałbym, żeby się pan wycofał całkowicie, bo powiedział pan, że to tylko chwilowo, czasowo. Dajmy spokój. Niech to, co pan mówił, zaśnie śmiercią naturalną. Trzymajmy się tradycji Senatu, który z takim trudem został odbudowany i który zresztą nie ma tych wszystkich kompetencji, jakie miał w międzywojniu, że o czasach przedrozbiorowych już nie wspomnę. W związku z tym zgadzam się, że tutaj właśnie „parlare” – to znaczy „mówić” – jest w Senacie zasadą, podobnie jak w całym parlamencie.

A pytania? Drodzy Państwo, gdybyście uczestniczyli w posiedzeniach – może zresztą ktoś uczestniczył – chociażby senatu we Francji, to wiedziałby, że tam przez długie lata przewodniczył prawie zawsze... Tu pan marszałek przewodniczy nam drugą kadencję, a pan Poher przewodniczył francuskiemu

(senator R. Bender)

senatowi przez pięć, sześć czy siedem kadencji, bo taka była umowa polityczna. Gdy de Gaulle doszedł do władzy, znikł Mouvement Républicain Populaire, czyli partia ludowa, chadecka, i wtedy Poher został kimś w rodzaju interreksa, tak że zawsze rządził między wyborami prezydenckimi i zawsze kierował senatem. Kiedyś w czasie obrad senatu padały pytania już nie tylko do przedstawicieli władzy wykonawczej czy do ludzi francuskiego Zgromadzenia Narodowego, którzy się tam zjawiali, ale także do siebie nawzajem. I było rolą marszałka, tak jak jest rolą dyrygenta w dobrej filharmonii, żeby wychodziło to ciekawie. I wychodziło ciekawie, oni tam wzajemnie siebie cenili. U nas tak nie ma, żebyśmy mogli sobie dyskutować, podawać w wątpliwość, czy coś jest słuszne, czy niesłuszne, drażnić na zasadzie: a zapytam jeszcze ciebie, Marszałku, niech marszałek pozwoli itd., itd. A więc nie narzekajmy na nadmiar. Niedomiar, w moim przekonaniu, byłby gorszy. W Izbie Lordów... Ale to już zostawmy, bo nie wiadomo, jak długo się utrzyma. Naprawdę zajmijmy się tym, co byłoby istotne, bo nie wiemy – choć tu niektórzy mówili, że wiedzą – jakie wpływają pisma dotyczące nas jako Izby i o co w nich chodzi. To właśnie jest bardzo ważne.

Poruszyłbym jeszcze kwestię naszych interpelacji, interpelacji w cudzysłowie, czyli oświadczeń. One mają ogromną wagę, bo de facto są to interpelacje. Inaczej, jak tu już słyszałem, sprawa wygląda, gdy je wyśle ze swojego biura senator X, Y czy Z, a inaczej, gdy wyśle się je stąd, chociaż na nie też się otrzymuje bardzo okrągłe odpowiedzi. Nieraz wszyscy otrzymują odpowiedzi takie same, zmieniają się tylko nazwiska, tekst jest ten sam – już się tak zdarzało. Ale mimo wszystko one są zupełnie inaczej odbierane. I nie żądamy jakichś sformalizowanych reguł, żeby to było elektronicznie czy jakoś inaczej ustawiane. Drodzy Państwo, ja rozumiem, że większość z nas już...

(Senator Piotr Zientarski: To też jest wycofane.)

Wiem.

...jest w tym biegle, ale jeszcze jest pokolenie, wybaczcie, do którego ja sam się zaliczam, które, jeśli chce być w tym biegle, to musi prosić już nawet nie syna, tylko wnuka. W związku z tym nie komplikujmy sprawy, nie mnożmy bytów. Dziękuję.

Skończyłem, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja powiem w sposób bardzo zwięzły i jak zwykle krótki. Nie będę powielał tych argumentów, które

usłyszałem od pana marszałka i pana senatora Piesiewicza, co do potrzeby powołania do życia instytucji petycji. Poza wszelkim sporem zgadzam się z tymi wywodami i nie będę ich powielał.

Czy właściwym miejscem dla instytucji petycji jest Komisja Praw Człowieka i Praworządności? Jak dotąd myślę, że tak. Zobaczymy, jak to zafunkcjonuje. W jakim stopniu, po spopularyzowaniu tej idei, obywatele rzeczywiście uaktywnią się w tej dziedzinie, to życie pokaże.

Chciałbym teraz poddać coś pod rozważę, z tego głównie powodu zabieram głos. Wiem, iż do Komisji Praw Człowieka i Praworządności wpływa około 80% korespondencji, jaka w ogóle przychodzi do Senatu. Są to z natury rzeczy skargi i wnioski obywateli w indywidualnych sprawach. Stanowi to dość istotne, tak bym powiedział, obciążenie komisji. I tu bym poddawał pod rozważę, czy aby nie utworzyć biura skarg i wniosków, które by tymi indywidualnymi sprawami się zajmowało się, Komisja Praw Człowieka i Praworządności zajęłaby się zaś petycjami w takim rozumieniu, jak to przedstawiał pan marszałek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. (Senator Piotr Zientarski: Wniosek formalny.)

A, wniosek formalny.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku, pozwolę sobie złożyć wniosek formalny na zasadzie art. 81 ust. 4 Regulaminu Senatu. Uprzejmie proszę, żeby pan marszałek skierował projekt zmiany regulaminu do komisji celem wyznaczenia terminu przedstawienia dodatkowego sprawozdania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Na tym posiedzeniu?

(Senator Piotr Zientarski: W dniu dzisiejszym, tak.)

Dobrze.

(Senator Ryszard Bender: Czyli wycofuje pan...)

Do trzeciego czytania...

(Głos z sali: Wręcz przeciwnie.)

Do trzeciego czytania, tak?

(Senator Piotr Zientarski: Do trzeciego czytania, tak.)

Bo w tej chwili to jest drugie czytanie.

(Senator Ryszard Bender: Przygwoździli pana do ściany?) (Wesołość na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Wycofałem...)

Panie Senatorze...

(marszałek B. Borusewicz)

Tak, tak, wycofana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli panowie senatorowie: Augustyn, Gruszka, Skurkiewicz.

Przypominam, że drugie czytanie kończy się skierowaniem projektu do komisji w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. W związku z tym stwierdzam, że Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz do Komisji Ustawodawczej.

Senator Zientarski zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Nie ma głosów sprzeciwu, w związku z tym za chwilę przerwa.

Teraz komunikaty.

Senator Sekretarz Grażyna Sztark:

Komunikaty. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw oraz do ustawy o emeryturach pomostowych odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Teraz komunikat Komisji Ustawodawczej. W dniu dzisiejszym bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności w sprawie rozpoznania wniosków zgłoszonych na dwudziestym drugim posiedzeniu Senatu do ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 355, druki sejmowe nr 949 i 1219, oraz do ustawy z dnia 7 listopada 2008 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, to jest druk senacki nr 358 i druki sejmowe nr 946, do druku 946, 946A i 1205.

W godzinę po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie rozpoznania wniosków zgłoszonych na dwudziestym drugim posiedzeniu Senatu do projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, druk senacki nr 155.

Następnie półtorej godziny po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpoznania wniosków zgłoszonych na dwudziestym

drugim posiedzeniu Senatu do ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw; to jest druk senacki nr 353, druki sejmowe nr 888, 629, do druku 629 i 1111. Dziękuję ślicznie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do godziny 20.45.

(Głos z sali: Do której?)

Do godziny 20.45. Pięć godzin na posiedzenia komisji, jedna godzina na ewentualne posiedzenia klubów. Powtarzam: do godziny 20.45. Rozpoczynamy głosowania o 20.45.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 43 do godziny 20 minut 47)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim.

Drugie czytanie tego projektu ustawy odbyło się na dwudziestym posiedzeniu Senatu w dniu 30 października 2008 r. Senat, po przeprowadzonej dyskusji, skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu ustosunkowania się przez nie do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 246X.

Proszę sprawozdawcę, pana Andrzeja Persona, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, na wspólnym posiedzeniu w dniu 4 listopada trzy komisje, Komisja Ustawodawcza, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. Komisje poparły poprawki: drugą, trzecią, siódmą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą i dwudziestą, i wnoszą o ich przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym tekstem ustawy o obywatelstwie polskim.

Przypominam raz jeszcze, że to jest inicjatywa ustawodawcza naszej Izby. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Bronisława Korfanteo, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Bronisław Korfanty:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę w imieniu mniejszości komisji zaproponować państwu głosowanie za tymi poprawkami... Poprawki te naszym zdaniem w istotny sposób poprawiają ustawę. Proszę o zagłosowanie za poprawkami pierwszą, czwartą i piątą, a także ósmą, dziewiątą i dziesiątą oraz za poprawkami od piętnastej do dziewiętnastej. Wszystkie te poprawki, tak jak powiedziałem, w znacznym stopniu poprawiają tę ustawę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Podkreślając rangę, Panie Marszałku, tej ustawy, chcę tylko wyrazić wątpliwość, czy jednym z zapisów nie wyrządzamy Polakom za granicą niedźwiedziej przysługi. Z tego powodu chciałbym poprzeć poprawkę usuwającą przepis, który mówi, że bez względu na opcję obywatel polski posiadający równocześnie obywatelstwo innego państwa ma takie same obowiązki wobec państwa polskiego jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie, to znaczy jest całkowicie podległy polskiemu prawu. Jest już pierwsza jaskółka, bo tu jest analogia do ustawy węgierskiej, mianowicie ogromne zadrażnienie na granicy, i nie tylko, także w Słowacji w związku z takim zapisem w ustawie węgierskiej. Mówi się o podporządkowanej Węgrom piątej kolumnie, mówiąc o tych, którzy określili się jako posiadający jednocześnie obywatelstwo węgierskie.

Karta Polaka jest w tej chwili zaskarżona do Sądu Konstytucyjnego na Litwie, gdyż twierdzi się, że zgodnie z litewską konstytucją osoba związana z obcym państwem nie może startować w wyborach parlamentarnych. W ten sposób komplikujemy życie nie tylko Litwinom, ale wszystkim tym, którzy są na Wschodzie i w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest podobnie. Nie wolno wykonywać praw wyborczych poza lokalem ambasady i nie wolno, będąc obywatelem amerykańskim, obywatelem Stanów Zjedno-

czonych Ameryki Północnej, być podporządkowanym prawu i systemowi prawnemu innego państwa.

Aby nie wylewać dziecka z kąpielą, należy zastosować, tak uważam, prawo opcji zgodnie z Konwencją Haską, która nie została wypowiedziana, a która w art. 5 dotyczącym prawa opcji przewiduje w takim przypadku, że wtedy, kiedy mamy do czynienia z podwójnym albo wielokrotnym obywatelstwem, obywatelstwo kraju stosuje się aktywnie w takim zakresie, w jakim ta osoba jest najbardziej z nim związana. To jest art. 5 Konwencji Haskiej z 12 kwietnia 1930 r.

Obawiam się, że ten element może być polem daleko posuniętych konfliktów i dyskryminacji obywateli, którzy zachowują obywatelstwo polskie, a są obywatelami innych krajów. Dlatego uważam za swój obowiązek o tym państwu powiedzieć i tym uzasadnić swoją poprawkę w tym zakresie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że wnioski o charakterze legislacyjnym w trakcie drugiego czytania oprócz pana senatora Andrzejewskiego złożyli: pan senator Leon Kieres, pan senator Zbigniew Cichoń, pan senator Bronisław Korfanty, pan senator Piotr Zientarski, pan senator Roman Ludwiczek...

(Głos z sali: Ludwiczuk, Panie Marszałku.)

Ludwiczak...

(Głos z sali: Ludwiczuk!)

(Wesołość na sali)

To przepraszam bardzo, Panie Senatorze.

...pan senator Roman Ludwiczuk i pan senator Andrzej Person. Tak, tak, scenariusz wprowadził mnie w błąd.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie zapytanie?

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Ja chciałbym zadać pytanie panu senatorowi Andrzejewskiemu, który przed chwilą przypomniał swą poprawkę. Czy w toku prac komisji rozpatrującej zgłoszone poprawki uzyskano stanowisko rządu w tej sprawie?

Ja chcę powiedzieć, że pańska argumentacja bardzo mi trafia do przekonania i obawiam się, że możemy popełnić błąd, jeżeli nie będziemy mieli w tej chwili pełniejszej, absolutnie wiarygodnej interpretacji prawnej tego zagadnienia.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja to podnosiłem w komisji. Stanowisko, tak wynika z tego, co pamiętam, było dwuznaczne. Komisja głosowała negatywnie. Jest to mój wniosek poparty przez mniejszość komisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie projektu ustawy o obywatelstwie polskim.

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku aparatury i podniesieniu ręki.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami według kolejności przepisów projektu, druk nr 246X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości w brzmieniu zaproponowanym przez komisję, druk nr 246S, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza modyfikuje zasadę wyłączności obywatelstwa polskiego w taki sposób, aby realizacja praw i obowiązków wynikających z obywatelstwa polskiego dotyczyła tylko tych obywateli polskich, którzy posiadając jednocześnie obywatelstwo państwa obcego złożyli oświadczenie opcyjne wykonywania obywatelstwa polskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 32 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki druga, trzecia i siódma mają charakter technicznolegislacyjny. Usuwiają skrót terminologiczny przyjęty w projekcie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta skreśla przepisy przewidujące obowiązek zasięgnięcia u Komendanta Głównego Policji, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz innych organów informacji o cudzoziemcu, które mogą mieć istotne znaczenie w postępowaniu o nadanie obywatelstwa polskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 53 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta zastępuje wymóg obligatoryjnego występowania do Komendanta Głównego Policji, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz innych organów o informacje dotyczące cudzoziemca ubiegającego się o nadanie obywatelstwa obowiązkiem występowania o te informacje wyłącznie w razie uzasadnionych wątpliwości co do wnioskodawcy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 33 głosowało za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szósta przyznaje właściwemu organowi uprawnienie do podjęcia decyzji o wystąpieniu do Komendanta Głównego Policji, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz innych organów o informacje dotyczące cudzoziemca ubiegającego się o nadanie obywatelstwa.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szósta przyznaje właściwemu organowi...

(Głosy z sali: Już przegłosowana!)

Już przegłosowana, dobrze.

Poprawki ósma i dziesiąta modyfikują przesłanki uzasadniające uznanie cudzoziemca za obywatela polskiego, przewidując, iż w tym trybie obywatelstwo polskie może nabyć osoba o nieokreślonym obywatelstwie lub nieposiadająca żadnego obywatelstwa oraz cudzoziemiec będący w związku małżeńskim z obywatelem polskim, jeżeli przebywa na terytorium RP na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnoty Europejskiej lub posiadając prawo stałego pobytu.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

(marszałek B. Borusewicz)

Na 85 obecnych senatorów 32 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dziewiąta dodaje nową przesłankę uznania za obywatela polskiego, przewidując uzyskanie w tym trybie obywatelstwa przez cudzoziemców, których polskie pochodzenie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki jedenasta i dwunasta zmierzają do wyeliminowania przesłanki dotyczącej „naruszenia interesów Rzeczypospolitej Polskiej” jako podstawy do odmowy uznania za obywatela polskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została odrzucona.

(Głos z sali: Przyjęta.)

Przepraszam, poprawka została przyjęta. Przepraszam.

Poprawka trzynasta doprecyzowuje przesłanki odmowy przywrócenia obywatelstwa polskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 81 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta wprowadza normę prawną stwierdzającą nieważność określonych aktów prawnych, na mocy których osoby utraciły obywatelstwo polskie. Ponadto przewiduje, w razie wątpliwości co do posiadania obywatelstwa polskiego przez osoby, których dotyczyły te akty prawne, przeprowadzanie przez wojewodę postępowania w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta wprowadza...

(Głos z sali: Szesnasta.)

Aha, piętnasta już była, tak.

Przechodzę do poprawki szesnastej. Poprawka szesnasta wskazuje akty prawne, na podstawie których utracone obywatelstwo może być przywrócone w trybie przepisów rozdziału 5 projektu ustawy oraz określa przesłanki odmowy przywrócenia obywatelstwa. Obywatelstwo polskie nie może być przywrócone osobie, która działała na szkodę interesu Rzeczypospolitej Polskiej lub stanowi zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siedemnasta wskazuje akty prawne, na podstawie których utracone obywatelstwo może być przywrócone w trybie przepisów rozdziału 5 projektu ustawy oraz określa przesłanki odmowy przywrócenia obywatelstwa. Obywatelstwo polskie nie może być przywrócone osobie, która działała na szkodę interesów państwa polskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 30 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została odrzucona,

Poprawka osiemnasta przewiduje przywrócenie obywatelstwa polskiego osobom, które utraciły je przez nabycie obywatelstwa obcego wskutek zawarcia małżeństwa z cudzoziemcem lub w związku z zawarciem takiego małżeństwa, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa lub jego unieważnieniu złożą odpowiednie oświadczenie przed właściwym organem i organ ten wyda decyzję o przyjęciu oświadczenia.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta zmierza do uchylecia obowiązku zasięgania informacji wykazujących,

(marszałek B. Borusewicz)

czy przywrócenie cudzoziemcowi obywatelstwa polskiego nie stanowi zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz czy cudzoziemiec nie działał na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta wyłącza prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z grupy organów, które mają obowiązek udzielania informacji wskazujących, czy przywrócenie cudzoziemcowi obywatelstwa polskiego nie stanowi zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz czy cudzoziemiec nie działał na szkodę interesów państwa polskiego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 55 głosowało za, 29 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy o obywatelstwie polskim w całości, w brzmieniu zaproponowanym przez komisję, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Andrzeja Persona do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

(Głos z sali: Jeszcze dwa głosowania, Panie Marszałku.)

Nie, teraz już głosujemy nad całością...

(Głos z sali: Tak, nad całością.)

(Głos z sali: Nie, dwa głosowania...)

(Głos z sali: Pan już przesądził, Panie Marszałku.)

Nie, nie. Przepraszam państwa, ale te osoby, które słyszę, nie mają racji. (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Posunąłem się za daleko.)

Jeszcze raz powtarzam: przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy o obywatelstwie polskim w całości, w brzmieniu zapro-

ponowanym przez komisję, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Andrzeja Persona do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 53 głosowało za, 31 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o obywatelstwie polskim i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Andrzeja Persona do reprezentowania Senatu w toku dalszych prac nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych.

Podczas przerwy w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono na druku nr 357Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Mieczysława Augustyna, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja rozpatrzyła jeszcze raz poprawki, zgodnie z życzeniem senatorów, którzy chcieli się na ich temat wypowiedzieć.

(Głos z sali: Głośniej.)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Głośniej, głośniej, Panie Senatorze.)

Komisja jeszcze raz rozpatrzyła poprawki tych senatorów, którzy chcieli jeszcze raz je uzasadnić, i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie w głosowaniu wniosku zawartego w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, to znaczy wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Jednocześnie informujemy, że podczas obrad dokonana została zmiana treści wniosku wnioskodawców, którzy zawarli ten wniosek w punkcie oznaczonym rzymską trójką w ppkcie 22, oraz że senatorowie Wiesław Dobkowski i Piotr Kaleta wycofali swój wniosek, zawarty w punkcie oznaczonym rzymską trójką w ppkcie 79 zestawienia wniosków.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Wiesława Dobkowskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu wnioskodawców wniosku mniejszości wnoszę o przyjęcie poprawek drugiej, dwudziestej siódmej, trzeciej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej, jedenastej, czternastej, siedemnastej, osiemnastej, dwudziestej dziewiątej, trzydziestej drugiej, trzydziestej trzeciej oraz pozostałych poprawek zgłoszonych przez mniejszość komisji. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trzy poprawki składają się na wniosek mniejszości. Służą one poprawieniu ustawy od strony prawnej, jedna z nich została wniesiona między innymi dzięki inicjatywie działu legislacyjnego, a nade wszystko jednak służą zachowaniu pokoju społecznego w Polsce. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Stanisława Koguta, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje poprawki dotyczyły i były niejako konsekwencją realizacji podpisanych porozumień z rządem, między innymi porozumienia zawartego w Stoczni Gdańskiej, którego punkt czternasty wyraźnie mówił o tym, że pracownicy kobiety odchodzą na emeryturę w wieku pięćdziesięciu pięciu lat, a mężczyźni w wieku sześćdziesięciu lat. Konsekwentnie na plenarnym posiedzeniu przedstawiałem porozumienia podpisane z rządem Rzeczypospolitej Polskiej w 1998 r., w których

czynnik społeczny zgodził się na rezygnację z bardzo dużej liczby emerytur pomostowych, a w związku z tym pojawił się tam także konkretny zapis o tym, że powstaje fundusz, fundusz emerytur pomostowych, z czego pracodawcy mieli płacić 3%.

Z bólem serca stwierdzam, że wszystkie moje poprawki, które prowadziły do tego, żeby w Polsce istniał jeden system emerytalny, żeby nie było osobnego systemu dla górników, dla kolejarzy, dla nauczycieli, żeby szanowana była Konstytucja Rzeczypospolitej, zwłaszcza art. 2, zostały odrzucone. Zostały odrzucone, dlatego że na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej w drodze demokracji, o którą ja i między innymi pan marszałek walczyliśmy, został przyjęty wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Sądzę, że moje działania – tak jak powiedział senator Rulewski – konsekwentnie prowadziły do tego, aby zlikwidować niepokoje społeczne, tak, aby zlikwidować niepokoje społeczne.

Jeżeli państwo senatorowie uważacie, że te poprawki zasługują na poparcie i nie macie dyscypliny partyjnej, to serdecznie proszę dla dobra ciężko pracujących ludzi pracy o ich poparcie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca, pan senator Tomasz Miśiak, chcą jeszcze zabrać głos?

Dziękuję.

Przypominam, kto zgłosił wnioski.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Dziękuję. Rezygnuję z zabrania głosu.)

Rozumiem. Dziękuję.

A pan senator?

Też rezygnuje. Dziękuję.

Przypominam, kto zgłosił wnioski w trakcie dyskusji. Są to panowie senatorowie Dobkowski, Kaleta, Gruszka, Rulewski, Andrzejewski, Romaszewski i Dajczak.

Przypominam, że panowie senatorowie Wiesław Dobkowski oraz Piotr Kaleta wycofali swój wniosek zawarty w punkcie oznaczonym rzymską trójką w ppkcie 79 w druku nr 357Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofany wniosek?

(*Głos z sali:* Nie.)

Nie ma chętnych. Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowania nad przedstawionymi poprawkami zostaną przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 31 głosowało za, 54 – przeciw. (**Głosowanie nr 17**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 52 głosowało za, 31 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych.

(Głos z sali: Brawo!)

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Znajduje się ono w druku nr 356Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Kazimierza Jaworskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Kazimierz Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dobrze nam idą głosowania.

Komisje po posiedzeniu proponują, ażeby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senator sprawozdawca, pan senator Henryk Woźniak, chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Henryk Woźniak: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej popartym przez połączone komisje o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 52 – za, 30 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 329Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Zbigniewa Szaleńca o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rozpatrzyły wszystkie wnioski. W imieniu komisji rekomenduję Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek pierwszej i drugiej w punkcie oznaczonym rzymską dwójką. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Sławomira Sadowskiego o przedstawienie wniosku mniejszości połączonych komisji.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

W imieniu mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej chcę

(senator S. Sadowski)

podtrzymać poprawkę trzecią, mówiącą, że w art. 1 w pkt 1, w art. 6a ust. 4 wyraz „10%” zastępuje się wyrazem „12,5%”. Uzasadniam...

(Senator Władysław Ortyl: Panie Marszałku, ale w kwestii formalnej, pan senator mówi w imieniu komisji...)

...mniejszości. Tak się wyraziłem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Mniejszości, tak powiedział. A przynajmniej ja na pewno tak powiedziałem.

(Poruszenie na sali)

(Senator Władysław Ortyl: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Proszę o spokój. Proszę o spokój.

Senator Sławomir Sadowski:

Uzasadniam poprawkę. Wczoraj w czasie debaty uczyniłem to szczegółowo, dwukrotnie zabierając głos. Argumentowałem to tym, że w Polsce strefa ubóstwa wśród dzieci sięga 26% według raportu Komisji Europejskiej, a strefa ubóstwa wśród polskich rodzin osiągnęła 14%. Podawałem przykłady państw, w których dzieci, a więc w świetle prawa osoby płci męskiej bądź żeńskiej, które nie ukończyły osiemnastego roku życia, są objęte całkowitą opieką, jeżeli chodzi o posiłki. Podawałem przykład Finlandii, gdzie jeszcze w czasach Wielkiego Księstwa Finlandii w ramach Imperium Rosyjskiego było darmowe dożywianie i w tej chwili również jest. W krajach Unii Europejskiej, tej starej Unii, większość krajów takie darmowe formy — posiada. Nie podałem przykładów państw, które wstąpiły wraz z Polską do Unii, a więc od 1 maja 2004 r. I tu chciałbym się odwołać do trzech: Litwy, Estonii, a także Rumunii. W Rumunii cała młodzież jest objęta dożywianiem, jest tam taki program, co prawda skromny, „Mleko i rogalik”. I to jest moje uzasadnienie do tej poprawki. Proszę Wysoki Senat, mając na uwadze tę wielką strefę ubóstwa wśród dzieci polskich — powtarzam raz jeszcze: w raporcie Komisji Europejskiej ta strefa jest szacowana na 26% — o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senator wnioskodawca Barbara Borys-Damięcka lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie, dziękuję.)

Dziękuję, rozumiem, że nikt z państwa nie chce już zabrać głosu. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad

wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 20)**

Wniosek został odrzucony.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby pomocą w zakresie dożywiania w formie posiłku były objęte wszystkie dzieci, które odbywają obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne, bez względu na miejsce, w którym realizują ten obowiązek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga powoduje modyfikację kryterium przydzielania pomocy w formie posiłku, uzależniając udzielenie tej pomocy wyłącznie od woli osoby uprawnionej, czyli ucznia lub dziecka odbywającego roczne przygotowanie przedszkolne.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia zwiększa z 10% do 12,5% limit pomocy, jaka może być udzielona — na zasadach określonych w niniejszej ustawie — dzieciom i uczniom w każdej gminie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

(Głos z sali: Okażcie zrozumienie.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 35 głosowało za, 46 — przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została odrzucona.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 24**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Tekst sprawozdania zawarty jest w druku nr 339Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, senatora Zbigniewa Pawłowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Pawłowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedstawić sprawozdanie z posiedzenia odbytego w dniu 20 listopada bieżącego roku, na którym rozpatrzono wnioski zgłoszone w toku debaty z dnia 19 listopada nad ustawą o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Komisja przedstawia Wysokiemu Senatowi stanowisko z prośbą o przyjęcie poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej i jedenastej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Norberta Krajczego o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, jeżeli mogę. Chciałbym wycofać dwa wnioski, to jest poprawka trzecia i piąta. Dziękuję.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale przepraszam, senator Krajczy?)

Mówiłem do pana marszałka, że chcę wycofać poprawkę trzecią i piątą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem. Czy pan senator chce zabrać głos jako wnioskodawca?

(Głos z sali: No zabrał przecież.)

Wycofał pan swoje poprawki. I jako sprawozdawca też pan nie chce zabrać głosu? Dobrze, dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane pana senatora Norberta Krajczego wnioski? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza rozszerza zakres delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw zdrowia o obowiązek określenia kryteriów rozpoznawania choroby szczególnie niebezpiecznej i wysoce zakaźnej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga rozszerza obowiązki nałożone ustawą na osoby przebywające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zobowiązując je do udzielania podmiotom sprawującym nadzór epidemiologiczny... epidemiologiczny...

(Głosy z sali: Epidemiologiczny.)

...epidemiologiczny niezbędnych danych umożliwiających zapobieganie rozwijaniu się choroby.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia...

(Głosy z sali: Wycofana.)

Trzecia jest wycofana.

Poprawka czwarta modyfikuje przepis określający skład zespołu kontroli zakażeń szpitalnych, likwidując wymóg, by członkowie tego zespołu byli związani ze szpitalem stosunkiem pracy.

Przycisk obecności.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 27)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta skraca z piętnastu do dwudziestu czterech godzin termin na zgłaszanie przez lekarza lub felczera państwowemu powiatowemu inspektorowi sanitarnemu przypadku wystąpienia niepożądanego odczynu poszczepionego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 28)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma rozszerza krąg osób, które są zobowiązane do pouczenia chorego o środkach służących zapobieganiu przeniesieniu zakażenia na inne osoby wykonujące zawód medyczny. Obowiązek ten w regulacji przyjętej przez Sejm nałożony jest na lekarza, felczera, pielęgniarkę lub położną, którzy rozpoznają lub podejrzewają zakażenie lub chorobę zakaźną.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 30)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta uściśla zakres delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw zdrowia, likwidując zbędne powtórzenia.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 31)

Poprawka jedenasta wprowadza właściwą nazwę wskazanego w tym przepisie zakażenia.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

Trzynasta też jest wycofana.

Przystępujemy więc do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 33)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 342Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Wyrowińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje, które był pan uprzejmy wymienić, zebrały się wczoraj i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko, jeżeli chodzi o zmianę ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Komisje te proponują, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć cztery poprawki: drugą, piątą, siódmą i ósmą. Ponadto jestem zobowiązany poinformować Wysoką Izbę o tym, że połączone komisje, stosownie do właściwego przepisu naszego regulaminu, dokonały zmiany treści swojej poprawki, poprawki ósmej w zestawieniu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senator wnioskodawca, pan Kazimierz Kleina, lub pozostały senator sprawozdawca, pan Grzegorz Banaś, chcą jeszcze zabrać głos? Nie.

(marszałek B. Borusewicz)

Przypominam, że mniejszość komisji wycofała swoje poprawki, pierwszą i trzecią w druku nr 342Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką drugą. Zgodnie z poprawką drugą wniosek o ogłoszenie upadłości będzie mógł zgłosić tylko dłużnik. Konsekwencją poprawki jest wyłączenie stosowania przepisu art. 20 ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 34)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta ma charakter doprecyzowujący. Przesądza, że dokonywane obwieszczenie dotyczy postanowienia o ogłoszeniu upadłości.

(Głos z sali: A czwarta?)

(Głosy z sali: Wszystko w porządku.)

Przyjęcie drugiej wyklucza głosowanie nad czwartą, tak że głosujemy nad poprawką piątą. Poprawka piąta ma charakter doprecyzowujący.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 35)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta odnosi kwotę wydzieloną upadłemu z sumy uzyskanej ze sprzedaży lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego do stawek czynszu w miejscowości, w której znajduje się lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 2 głosowało za, 83 – przeciw. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma wprowadza możliwość przyznania zaliczki na poczet kwoty wydzielanej upadłemu ze sprzedaży lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego wchodzącego w skład masy upadłościowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 37)

Poprawka została przyjęta.

Zgodnie z poprawką ósmą sąd, na wniosek wierzyciela, uchyla plan spłaty wierzycieli i umarza postępowania upadłościowe, gdy upadły w okresie wykonywania planu spłaty wierzycieli dokonywał czynności przekraczających granice zwykłego zarządu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

(Głosowanie nr 39)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie, zawarte w druku nr 355Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja postanowiła przyjąć proponowane poprawki w zakresie uchylenia §3 w art. 130² kodek-

(senator Z. Cichoń)

su postępowania cywilnego. I to była jedyna poprawka. W ślad za nią oczywiście nastąpiły uchylenie §4, co wynikało z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, i zmiana §5 przez wykreślenie z niego treści paragrafu, który podlega uchyleniu. Czyli §5 brzmiałby tak: przepisu §1 nie stosuje się, gdy obowiązek powstał na skutek sprawdzenia przez sąd wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu lub zaskarżenia.

Tylko tyle. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca, pan Leon Kieres, chcą zabrać głos? Panie Senatorze?

(Głos z sali: Nie, nie.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie na wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 3 głosowało za, 80 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została odrzucona... To znaczy wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Poprawka zmierza do usunięcia przepisu, który nienależycie opłacone środki odwoławcze wniesione przez adwokata, radcę prawnego lub rzecznika patentowego nakazuje sądowi odrzucić, bez wezwania o uiszczenie opłaty.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 82 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ko-

deks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 85 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Powracamy do punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Komisja Gospodarki Narodowej i Komisja Ustawodawcza przygotowały jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Zatem możemy głosować nad tym projektem.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 62 głosowało za, 22 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe.

Powracamy do punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie zmiany – Kodeks cywilny.

Komisja Ustawodawcza przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 44)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny.

Powracamy do punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Komisja Ustawodawcza i Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Obecność.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 45)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych.

Powracamy do punktu dziewiątego...

(Głos z sali: Dziesiątego.)

Przepraszam.

Powracamy do punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które po debacie przygotowały wspólne sprawozdanie, które jest w druku nr 353Z.

Pan senator Zbigniew Cichoń – proszę na mównicę. Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Połączone komisje przyjęły bez poprawek projekt zmiany kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W trakcie dyskusji wnioski zgłosili senatorowie Kaleta i Paszkowski. Prócz tego sprawozdawcami byli senatorowie Paszkowski i Kogut.

Czy któryś z panów chce zabrać głos?

Pan senator Kaleta. Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o poparcie moich wniosków.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam. O co?

(Senator Piotr Kaleta: O poparcie moich wniosków.)

O poparcie, rozumiem.

(Wesołość na sali)

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku jego odrzucenia, głosowanie nad przedstawionymi poprawkami.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów 52 głosowało za, 30 – przeciw, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 46)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Jest to druk nr 341A.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 47)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Powracamy do punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jest to druk nr 354A.

Przycisk obecności, Wysoki Senacie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych senatorów 56 głosowało za, 26 – przeciw. **(Głosowanie nr 48)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam: Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Powracamy do punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Praw Człowieka i Praworządności, które przygotowały wspólne sprawozdanie – jest to druk nr 358Z.

Znowu pan senator Zbigniew Cichoń proszony jest na mównicę. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje postanowiły przyjąć wszystkie poprawki, z wyjątkiem poprawki dziewiątej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wnioski zgłosili panowie senatorowie Piesiewicz, Cichoń, Piotrowicz.

Czy któryś z panów chce zabrać głos?
(*Głosy z sali:* Nie, nie. Dziękujemy.)

Panowie dziękują.

W takim razie możemy głosować.

Najpierw głosujemy nad poprawkami, a potem nad podjęciem uchwały co do całości.

Poprawka pierwsza zmierza do poszerzenia składu Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury o członków wskazanych przez prezesów właściwych rad reprezentujących zawody prawnicze.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 82 obecnych... Przepraszam. Na 83 obecnych senatorów 64 głosowało za, 18 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą, ósmą i dwudziestą pierwszą głosujemy łącznie. Poszerzają one zadania Rady Programowej o zadanie dotyczące opiniowania składu zespołu egzaminacyjnego oraz uzupełniają przepisy szczególne dotyczące powoływania zespołów i komisji egzaminacyjnych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

83 obecnych senatorów, wszyscy – za... Nie, przepraszam, ktoś zmienił decyzję. 82 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 50**)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami trzecią i dwudziestą ósmą głosujemy łącznie. Zastępują one obowiązek zwrotu stypendium, w przypadkach określonych ustawą, możliwością decydowania o zwrocie stypendium przez dyrektora krajowej szkoły w wyjątkowych przypadkach, po wiążącym zaopiniowaniu przez Radę Programową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

83 obecnych senatorów, 82 głosowało za, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 51**)

Poprawki zostały przyjęte.

Czwarta poprawka dodaje przepis, który wskazuje, w jakich przypadkach wygasa kadencja dyrektora krajowej szkoły.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

83 obecnych senatorów, 82 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 52**)

Poprawka została przyjęta.

Piąta poprawka określa wymagania, jakie powinna spełniać osoba, której może być powierzony pełnienie obowiązków dyrektora krajowej szkoły na czas jego zawieszenia w czynnościach.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

82 obecnych senatorów, 81 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Poprawka przyjęta.

Szósta poprawka ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

82 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 54**)

Poprawka została przyjęta.

Siódma poprawka zmierza do uporządkowania materii regulowanej tym przepisem, wyraźnie zaznaczając, które przepisy odnoszą się do poszczególnych aplikacji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

81 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 55**)

Poprawka została przyjęta.

Ósemka już została przegłosowana.

Dziewiątka zrównuje liczbę sędziów i prokuratorów zasiadających w składzie zespołów i komisji konkursowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 30 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 56**)

Poprawka została odrzucona.

Dziesiąta poprawka likwiduje zbędne powtórzenie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 57**)

Poprawka przyjęta.

Jedenasta poprawka doprecyzowuje przepis.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

79 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 58)

Poprawka przyjęta.

Dwunasta poprawka precyzuje odwołanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka przyjęta.

Nad trzynastą, dwudziestą czwartą i dwudziestą piątą głosujemy łącznie. Precyzują przepisy poprzez wyraźne wskazanie, że cecha umyślności bądź nieumyślności powinna być określona przy przestępstwach skarbowych osobno.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

80 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 60)

Poprawki przyjęte.

Czternasta reguluje sposób postępowania przy naborze na aplikację ogólną w sytuacji, gdy w na ostatnim z objętych limitem przyjęć miejscu znajduje się kilka osób z tą samą liczbą punktów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

80 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 61)

Zatem poprawka została przyjęta.

Piętnasta przesuwą przepis na inne miejsce w ustawie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

80 obecnych senatorów, 79 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka przyjęta.

Nad szesnastą i dziewiętnastą głosujemy łącznie. Precyzują one przepisy odnoszące się do słubowania aplikantów poszczególnych aplikacji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

81 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 63)

Siedemnasta poprawka przestaje uzależniać prawo wpisania się na listę klasyfikacyjną w kolejnych latach od daty zakończenia aplikacji ogólnej w danym roku.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została przyjęta.

Osiemnastka ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

80 obecnych... Nie, 81 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została przyjęta.

Dziewiętnastka już została przegłosowana.

Dwudziestka precyzuje przepis i stanowi, że w krajowej szkole będą odbywać się zajęcia, zaś praktyki w innych miejscach, zgodnie z programem aplikacji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

81 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 66)

Poprawka przyjęta.

Dwudziesta pierwsza już przegłosowana.

Dwudziesta druga usuwa zbędną treść przepisu ze względu na to, że uprawnienie ministra sprawiedliwości do wyznaczania przewodniczącego zespołu egzaminacyjnego wynika z brzmienia ust. 2.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta.

Dwudziesta trzecia przyznaje prawo do wynagrodzenia również tym osobom, które przeprowadzają testy będące częścią naboru na aplikację ogólną w siedzibach sądów lub prokuratur apelacyjnych poza siedzibą krajowej szkoły.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

81 obecnych senatorów, wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 68)

Poprawka została przyjęta.

Teraz poprawka dwudziesta szósta. Precyzuje ona, że wykreślenie aplikanta z listy aplikantów w przypadku nieprzystąpienia do egzaminu sędziowskiego nastąpi jedynie wtedy, gdy dany aplikant nie złożył wniosku o zezwolenie na przystąpienie do egzaminu w terminie późniejszym.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą dziewiątą i trzydziestą pierwszą głosujemy łącznie. Ujednolicają one przepisy nowelizowanych ustaw w zakresie terminologii określającej wymogi dotyczące wykształcenia kandydatów na prokuratorów, referendarzy i asystentów sędziów oraz w zakresie uprawnień przyznawanych ustawą prezesowi, wiceprezesowi i starszym radcom Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 71)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta usuwa zbędny wyraz.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga zezwala na ubieganie się o stanowisko sędziego również tym osobom, które ukończyły aplikację sądową na dotychczasowych zasadach, bez względu na okres jej trwania.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 74)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta czwarta zrównuje do poziomu dwóch lat okres wykonywania pracy w charakterze referendarza sądowego lub asystenta sędziego, który pozwoli ubiegać się o stanowisko sędziego sądu rejonowego osobom, które ukończyły aplikację sądową i zdały egzamin sędziowski na dotychczasowych zasadach.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta piąta zrównuje do poziomu sześciu lat okres wykonywania pracy w charakterze referendarza sądowego lub asystenta sędziego, który pozwoli ubiegać się o stanowisko sędziego sądu rejonowego osobom, które choć nie ukończyły aplikacji innej niż referendarska, zdały egzamin sędziowski.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta szósta stanowi, że osoby, które zostały zatrudnione na stanowisku asystenta sędziego na dotychczasowych zasadach, spełniają warunki konieczne do zajmowania tego stanowiska po wejściu w życie niniejszej nowelizacji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 77)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma ma charakter precyzujący, Wysoki Senacie.

(Rozmowy na sali)

Proszę o ciszę. Panie Senatorze Kwiatkowski, proszę o ciszę.

Obecność.

Kto jest za...

(Senator Krzysztof Kwiatkowski: A jak ja prosiłem...)

Ale pan prosił o co innego, Panie Senatorze.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 78)**

Poprawka została przyjęta.

Możemy głosować nad uchwałą w sprawie całości.

Obecność.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 52 głosowało za, 27 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 79)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Powracamy do punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy. W pierwszej kolejności głosujemy nad poprawką, a potem nad uchwałą w sprawie całości.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką.

Ma ona charakter porządkujący. Modyfikuje przepis określający zasady doreczania stronom decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka została przyjęta.

Możemy zatem głosować nad uchwałą w sprawie całości.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 81)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Powracamy do punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 359A. Najpierw głosujemy nad poprawkami, a potem nad uchwałą w sprawie całości.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza wskazuje, że organem właściwym do wymiany zagranicznego prawa jazdy na polskie oraz dokonania w nim wpisu potwierdzającego spełnienie wymagań uprawniających do wykonywania zawodu, w stosunku do kierowcy spoza Unii Europejskiej, może być także staro-

sta właściwy ze względu na miejsce zamieszkania kierowcy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 82)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga ma charakter porządkujący.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawka przyjęta.

Uchwała w sprawie całości.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 80 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 84)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Powracamy do punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Komisja Kultury i Środków Przekazu i Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jedno-brzmiające projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Najpierw głosowanie nad poprawką, a potem nad całością.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką.

Ma ona na celu wskazanie, że przesłanką nadania przez starostę cechy identyfikacyjnej pojazdowi zabytkowemu powinna być okoliczność nieposiadania cechy oryginalnie naniesionej przez producenta – cokolwiek to znaczy. Jednocześnie poprawka precyzuje przedmiot wydawanej w takim wypadku opinii rzeczoznawcy samochodowego.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawka została przyjęta.

Uchwała w sprawie całości, Wysoki Senacie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 80 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 86)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Widzę, że zbliża się senator Zientarski.

A więc **powracamy do punktu siedemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich i zobowiązał te komisje do przedstawienia dodatkowego sprawozdania – druk nr 155X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana senatora sprawozdawcę Piotra Zientarskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Ustawodawczej i Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich rekomenduję przyjęcie poprawek: pierwszej, trzeciej i piątej. Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Czy będzie lepiej?)

Na pewno.

(Głos z sali: Lepiej niż było.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W scenariuszu nie mam odpowiedzi na to pytanie, Panie Senatorze.

W trakcie drugiego czytania wnioski zgłosili senatorowie: Augustyn, Skurkiewicz i Gruszka. Czy któryś z panów senatorów chce zabrać głos?

(Głos z sali: Dziękuję.)

(Senator Stanisław Karczewski: Pan senator Gruszka chce.)

Pan senator Gruszka.

Zapraszam na mównicę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poprawka, którą zaproponowałem w trakcie debaty, w zasadzie wychodziła naprzeciw sygnałom, jakie padały ze wszystkich stron tej Izby, naprzeciw tym wnioskom, aby połączyć zadania związane z infrastrukturą i środowiskiem w zakresie działania jednej komisji. Moja poprawka mówiła, żeby zadania Komisji Gospodarki Narodowej, które związane są z gospodarką przestrzenną i mieszkaniową, budownictwem, transportem, łącznością, informatyzacją i gospodarką morską, włączyć w zakres działania komisji środowiska. Jest jeszcze chwila na to, abyście się zastanowili nad przyjęciem tej poprawki. Nie składam prośby, bo kolega Kaleta został skarcony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie sprawozdawcy bądź wnioskodawcom?

(Senator Ryszard Bender: Nie będzie skarcony?)

Przez kogo? Przez pana senatora Bendera, jak rozumiem.

Nikt się nie zgłosił, zatem przystępujemy do głosowania, najpierw nad poprawkami, jak wszyscy wiemy, a następnie nad przyjęciem projektu uchwały w sprawie całości.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami pierwszą i piątą. Głosujemy łącznie. Powierzają one Komisji Praw Człowieka i Praworządności rozpatrywanie petycji kierowanych do Senatu i jego organów oraz dodają do Regulaminu Senatu przepisy dotyczące trybu rozpatrywania petycji.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 51 głosowało za, 28 – przeciw, 1 się wstrzymał, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 87**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga przenosi sprawy bezpieczeństwa publicznego z zakresu działania Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji do zakresu Komisji Obrony Narodowej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 1 głosował za, 80 – przeciw. (**Głosowanie nr 88**)

Poprawka została odrzucona.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Poprawka trzecia...

Nie rozumiem, dlaczego Wysokiej Izbie tak wesoło.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Konsekwentny do końca...)

...zmierza do uchylenia przepisu, w myśl którego ogólnie dostępnym, nieurzędowym sprawozdaniem z przebiegu posiedzeń Senatu i komisji senackich jest „Diariusz Senatu Rzeczypospolitej Polskiej”.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Rozmowy na sali)

Na 81 obecnych senatorów 79 głosowało za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 89**)

Poprawka została przyjęta.

(Głos z sali: Jaki zaskoczony...)

Państwo Senatorowie, jak będziecie sobie błędnie podpowiadać, to ciągle będą jakieś błędy.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka czwarta przenosi z zakresu działania Komisji Gospodarki Narodowej do zakresu komisji środowiska sprawy gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej, budownictwa, transportu, łączności, informatyzacji i gospodarki morskiej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Wesołość na sali)

Na 81 obecnych senatorów 30 głosowało za, 48 – przeciw, 3 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 90)** Poprawka została odrzucona.

Możemy przystąpić do głosowania nad uchwałą w sprawie całości.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 81 obecnych senatorów 53 głosowało za, 26 – przeciw, 2 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 91)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania naszych uchwał przez komisje sejmowe.

Porządek został wyczerpany, dziękuję państwu.

Senatorowi Januszowi składam życzenia z okazji imienin w dniu jutrzejszym, dziękuję bardzo.

Przystępujemy do oświadczeń senatorskich.

(Senator Ryszard Bender: Jestem zgłoszony, Panie Senatorze.)

Tak jest, proszę bardzo, Panie Senatorze.

Zaraz, trzydzieści sekund przerwy technicznej.

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze, proszę bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Można?)

Tak jest.

Senator Ryszard Bender:

Wysoki Senacie, oświadczenie kieruję do pana Donalda Tuska, prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiadomo zapewne panu i pańskiemu gabinetowi, jak mało tak zwanej odnawialnej energii mamy w Polsce. Ze strony Komisji Europejskiej grożą naszemu państwu drastyczne kary w wypadku niezwiększenia jej poziomu do 2020 r. Rozwój tak zwanej energetyki zielonej i wiatrowej uzyskujemy z trudem, są to ilości śladowe. Ze względu na specyfikę naszego kraju możemy i powinniśmy liczyć przede wszystkim na zasoby geotermalne i geotermiczne. Według ustaleń badawczych, naukowych stanowią one 99,8% odnawialnych źródeł energii w Polsce. Pod powie-

rzchnią naszego kraju znajduje się około 6 tysięcy km³ gorących wód i pary. Takiej obfitości tej energii nie posiadają Niemcy. Tam jednak bez większego rozgłosu inicjuje się odwierty w celu wydobycia energii geotermalnej i geotermicznej. Kanclerz Niemiec Angela Merkel, władze poszczególnych landów niemieckich płacą miliony euro firmom i osobom, które podejmują inicjatywy pozyskania wspomnianej energii. U nas w Polsce, Panie Premierze, trwa cisza medialna w tej sprawie. Nie, źle mówię, w mediach mamy do czynienia jeśli nie z wykpiwaniem, to przynajmniej z lekceważeniem możliwości pozyskiwania w Polsce niezwykle bogatych złóż energii geotermalnej i geotermicznej.

Niestety, pańscy ministrowie nie tylko utrudniają, ale wręcz torpedują, ze szkodą dla Polski, unikatowe inicjatywy podejmowane w tym względzie. Mam na myśli inicjatywę Fundacji „Lux Veritatis” z Torunia, która mając zapewnione wsparcie finansowe poprzedniego, ale i pańskiego rządu, rozpoczęła i prowadzi niezbędne do uzyskania wspomnianej energii odwierty. Są już pozytywne rezultaty, ale Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, przy aprobacie pańskiego ministra Macieja Nowickiego, wspierany też przez sekretarza stanu Stanisława Gawłowskiego, wręcz niecierpiącego inicjatywy Fundacji „Lux Veritatis”, cofnął dotacje na odwierty energii wypłacane jeszcze w styczniu bieżącego roku, a następnie bez formalnego wypowiedzenia zerwał umowę w maju obecnego roku. Stało się to w momencie, gdy już pojawiły się pierwsze pozytywne rezultaty, które podziwiają przybywający do Torunia specjaliści z Niemiec, z Houston w Stanach Zjednoczonych i z Arabii Saudyjskiej. Wiercenia osiągnęły już głębokość 2770 m, a temperatura wydobywanej wody osiąga 70°, wypływa jej 500 m³ na godzinę. To prawda, według amerykańskich ekspertów, przy tamtejszej technologii, już przy temperaturze 60° uruchamia się elektrociepłownię, ale pozyskanie tamtej, wyższej technologii dla wody i pary o temperaturze 60° czy 70° byłoby droższe niż dalsze pogłębianie odwiertów, zapewniające jeszcze wyższą temperaturę wody i pary. Do planowanych chwilowo 3000 m głębokości pozostaje zaledwie 230 m, i niebawem, za tydzień, dwa, trzy tygodnie, zostanie to w Toruniu osiągnięte. Te końcowe działania wymagają jednak chociażby minimalnego zwiększenia środków finansowych wstrzymywanych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Trzeba w Toruniu jak najszybciej kontynuować tak zwane rurowanie i rdzeniowanie odwiertów, by dotrzeć do głębokości 3000 m, a nawet głębiej. Najwybitniejsi specjaliści uważają, że na poziomie 5000 m wody i pary mogą mieć 300°C, a na poziomie 7000 m nawet 400°C. To skarb dla Polski ogromny.

(senator R. Bender)

Panie Premierze, idzie o wielką rzecz. Możemy wyprzedzić Niemcy, możemy przykładem Torunia zachęcić inne obszary Polski do budowy elektrociepłowni geotermalnych i zaimponować polską inicjatywą naszym sąsiadom. Nie powinien przeszkadzać we wsparciu inicjatywy Fundacji „Lux Veritatis” fakt, że jest ona związana pośrednio z zakonem ojców redemptorystów, z Radiem Maryja. To tylko chwala dla tego zakonu i tego radia. Nie możemy, Panie Premierze, cofać się do mrocznego końca lat międzywojennych, gdy Felicjan Sławoj Składkowski, ówczesny prezes Rady Ministrów, czynił utrudnienia ojcu Maksymilianowi Kolbemu, krytykując sam i z ministrami pomysły ojca Kolbego dotyczące tworzenia w Polsce telewizji, a nawet radia w Niepokalanowie, gdyż któryś z jego ministrów pertraktował z firmami holenderskimi i bodajże z niemieckim Telefunkiem.

Pan, Panie Premierze, pokonawszy opór środowisk ministrów stosujących dyskryminację, może sprawić, że za jego rządu pojawi się w Polsce, za sprawą ojców redemptorystów z Torunia, pierwsza w naszym kraju elektrociepłownia geotermalna. Z pewnością cała Polska będzie z niej dumna. Jestem przekonany, że również i pan premier. Podpisane: Ryszard Bender, senator RP. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Piotr Wach, który w zasadzie był pierwszy w kolejności do odczytywania oświadczeń.

(Senator Ryszard Bender: Niestety, ja byłem pierwszy, Panie Marszałku.)

(Senator Piotr Wach: Nie.)

Nie, wszystko według listy, *verba volant, scripta manent*, Panie Senatorze. Ale pan, Panie Senatorze, swoje już odczytał.

Pan senator Piotr Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku!

Moje oświadczenie jest skierowane do ministra spraw zagranicznych, pana Radosława Sikorskiego.

Dotyczy ono sprawy krwawych prześladowań chrześcijan w Indiach, które od trzech miesięcy mają charakter intensywny.

Trzy miesiące temu w Indiach zaczęły się masowe, krwawe prześladowania chrześcijan. Rozpoczęły się one w stanie Orisa i rozprzestrzeniły się w tym kraju, szczególnie jeżeli chodzi o Indie południowe. Przyczyną tego stanu rzeczy najprawdopodobniej jest wzrost nacjonalizmu hinduskiego,

a także budowa fundamentalizmu państwa hinduistycznego. Można sobie wyobrazić, że mają na to wpływ w pewnym sensie kraje sąsiednie, w których wzrasta fundamentalizm o charakterze islamistycznym.

Chrześcijanie są tam niewygodni, dlatego że chrześcijanie głoszą równość, co w takim tradycyjnym społeczeństwie kastowym jest rzeczą bardzo niewygodną i w odbiorze fundamentalistów ostro kłóci się z tradycją. Te prześladowania to są prześladowania masowe, krwawe, prowadzą one do zabijania ludzi, gwałtów, niszczenia dóbr i wyganiania ludzi z wiosek, z miejsc zamieszkania. Tak że nie są to incydenty ani szykany, tylko są to prawdziwe, prowadzone na dużą skalę ciężkie prześladowania.

Chciałbym powiedzieć, że chrześcijaństwo nie boi się męczeństwa i to nie o to chodzi. Jednak w świecie cywilizowanym, gdzie przestrzega się praw człowieka, między innymi my, także jako chrześcijanie, powinniśmy wyraźnie temu się przeciwstawić i domagać się interwencji naszego rządu kanałami dyplomatycznymi. I o to właśnie do pana ministra się zwracam.

Uzasadnić to można bardzo prosto. ONZ podpisała Powszechną Deklarację Praw Człowieka i jest zobowiązana przestrzegać zasad niedyskryminacji i nieprześladowania swoich obywateli. Dodatkowo można powiedzieć jeszcze rzecz następującą: Indie są krajem o olbrzymim dorobku i również krajem bardzo ambitnym. Z Indii właśnie wywodzili się Mahatma Gandhi, a następnie Indira Gandhi i pod wieloma względami Indie jako kraj były wzorem tolerancji i właściwego postępowania. Współczesne Indie są krajem ambitnym. Ostatnio występowały w grupie G-20, a więc są krajem, który chce jakby przewodzić światu, należeć do grupy przewodzącej, która ustanawia współczesne standardy cywilizacyjne. Taki kraj absolutnie nie może tolerować prześladowań na swoim terenie. Indie mają ogromny dorobek i ogromne ambicje naukowe. Mają duży program kosmiczny, którego można im pozazdrościć, program atomowy. Taki kraj, który w pewnym sensie jest wzorem dla świata, dla innych krajów, dla otoczenia, nie może sobie pozwalać na coś takiego i przymykać oczu na to, co się dzieje ze znaczną grupą obywateli, którzy wyznają chrześcijaństwo.

W związku z tym zwracam się do pana ministra, aby był uprzejmy, o ile tego dotąd nie zrobił, kanałami dyplomatycznymi domagać się od rządu Indii przeciwstawiania się tym prześladowaniom, zainteresowaniu w tej sprawie, również, o ile to możliwe, na forum ONZ, gdzie Indie odgrywają istotną rolę. Myślę, że takie wystąpienie jest naszym obowiązkiem w ogóle, a w szczególności dlatego, że nasz kraj jest krajem chrześcijańskim i czujemy jeszcze dodatkową solidarność z tymi ludźmi, którzy tam cierpią. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Eryk Smulewicz, proszę bardzo.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Postaram się być szybszy.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przełom pierwszej i drugiej dekady listopada każdego roku to okres, w którym obchodzimy kolejne rocznice odzyskania przez Polskę niepodległości. W roku bieżącym była to dziewięćdziesiąta rocznica. W różnych miejscach naszego kraju organizowane są rozmaite uroczystości, imprezy i wydarzenia. Zawsze mają one doniosły i patriotyczny charakter.

Również w województwie mazowieckim, w regionie północnego Mazowsza obchody dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości miały szczególny wymiar. Warto w tym miejscu wskazać dwa wydarzenia.

Pierwsze to II Bieg Niepodległości, który zgromadził niemal czterystu zawodników w kategoriach szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadpodstawowych oraz w kategorii open. Warto podkreślić, że najstarszy uczestnik tego biegu miał osiemdziesiąt lat. Była to impreza o charakterze sportowym, ale chodziło również o to, żeby w zdrowy sposób uczcić Święto Niepodległości.

Warto również powiedzieć o inicjatywie środowisk gospodarczych, konkretnie Izby Gospodarczej Regionu Płockiego, która zorganizowała III Płocki Bal Niepodległościowy. Wydarzeniu temu towarzyszyły niepowtarzalny nastrój, muzyka i śpiew pieśni patriotycznych. Tegorocznemu balowi towarzyszyła również loteria, z której dochód przeznaczony był na cele charytatywne.

Miałem okazję brać udział w obu wydarzeniach i pragnę potwierdzić, że miały one bardzo doniosły i uroczysty charakter. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Marek Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Panie Marszałku! Pani Senator! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Ja w imieniu własnym i senatora Stanisława Górczycy chciałbym złożyć oświadczenie skierowane do Cezarego Grabarczyka, ministra infrastruktury.

W związku z wejściem w życie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz zmianie niektórych ustaw do mojego biura

wpłynęło wiele apeli i protestów w sprawie negatywnych skutków, jakie niesie wspomniana ustawa dla właścicieli i użytkowników ogrodów działkowych.

Główna kwestia, jaką podnoszą działkowcy, to utrata wszelkich praw do odszkodowań w przypadku realizacji inwestycji drogowych na obecnych terenach działkowych. Środowisko działkowców nie krytykuje potrzeby wprowadzenia ułatwień w realizacji tych inwestycji, lecz uważa, że tak duże ograniczenia jego praw są niewspółmierne do ewentualnych korzyści płynących z wejścia w życie ustawy.

Zwracamy się do pana ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

Czy w związku z realizacją inwestycji drogowych niezbędne jest tak dalece idące ograniczenie czy wręcz pozbawienie praw działkowców?

Czy Ministerstwo Infrastruktury przewiduje zrewidowanie swojego stanowiska w tej sprawie i wprowadzenie zmian w prawie tak, aby było ono mniej krzywdzące dla właścicieli i użytkowników ogrodów działkowych? Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Henryk Woźniak, Zapraszam.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym prosić o poświęcenie chwili sprawie, która odbiła się głośnym echem, a dotyczy dwóch posłów do litewskiego Sejmu, panów Michała Mackiewicza i Waldemara Tomaszewskiego, mających polskie pochodzenie, Polaków.

W Sejmie litewskim już po zaprzysiężeniu został sformułowany wniosek mający na celu pozbawienie mandatów poselskich wymienionych posłów w związku z tym, że są oni posiadaczami Karty Polaka. Ale Główna Komisja Wyborcza nie może odebrać mandatów osobom, które już otrzymały legitymacje poselskie i które zostały zaprzysiężone przez Sejm litewski. W związku z tym został sformułowany wniosek, by to Sejm pozbawił mandatów obu posłów. Jednak Sejm litewski skierował ten wniosek do rozpatrzenia przez Sąd Konstytucyjny. W gronie osób popierających takie stanowisko jest prezydent Litwy Valdas Adamkus.

Chciałbym w związku z tym zwrócić się z apelem do szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana ministra Kownackiego – mając na względzie wyjątkowo dobre osobiste relacje prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Lecha Kaczyńskiego, i prezydenta Republiki Litewskiej, pana Valdas Adamkusa – by prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zechciał w trakcie naj-

(senator H. Woźniak)

bliższego spotkania prezydentów obu krajów przedstawić istotę Karty Polaka i wyjaśnić, że jej posiadanie nie powoduje nastawienia jej posiadacza przeciwko własnemu krajowi, a jedynie jest potwierdzeniem przynależności do narodu polskiego.

Sprawa ma oczywiście duże znaczenie – mimo liczby osób, których dotyczy, czyli zaledwie dwóch – bowiem wyznacza ona pewne ramy wzajemnych stosunków między Polską i Litwą, krajami należącymi do Unii Europejskiej, krajami o wielowiekowej wspólnej historii. Jeśli miałyby się stać tak, że posłowie litewscy polskiego pochodzenia utraciliby mandaty tylko z tego względu, że mają urzędowo potwierdzoną przynależność do narodu polskiego, to w moim przekonaniu oznaczałoby to łamanie standardów obowiązujących w Unii Europejskiej.

I druga kwestia, o wysłuchanie której proszę Wysoką Izbę i z którą zwracam się do ministra spraw zagranicznych, to sprawa funkcjonowania Jugendamtów, urzędów do spraw młodzieży, instytucji federalnych funkcjonujących w Republice Federalnej Niemiec. Ich działalność, mająca oficjalnie na celu ochronę praw dzieci, wywołuje bardzo wiele kontrowersji w Polsce, ale nie tylko tu, bo także w wielu innych krajach, dotyczy bowiem działań wobec dzieci z małżeństw mieszanych, w których jedno z rodziców jest Niemcem. Sprawa ta wywołuje wielkie wzburzenie również na arenie Parlamentu Europejskiego, w Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego. Powstało już Stowarzyszenie „Rodzice przeciw dyskryminacji”, w którym zrzeszyli się rodzice Polacy mający przekonanie o dyskryminowaniu ich praw rodzicielskich. Powstało także bardzo silne stowarzyszenie rodziców francuskich.

Chciałbym zapytać ministra spraw zagranicznych: jak polskie placówki konsularne monitorują te problemy? Słyszałem wprawdzie w trakcie

debaty w Wysokim Senacie – zresztą sam zadawałem wtedy pytania na temat Konwencji w sprawie kontaktów z dziećmi – że Ministerstwu Spraw Zagranicznych znana jest działalność Jugendamtów. Ale nie usłyszałem, Wysoka Izba także nie usłyszała, wyczerpującej odpowiedzi na temat skali zagrożeń dla dzieci z małżeństw, w których jedno z rodziców jest Polakiem.

Mam wrażenie, że sprawa, która wraca na pierwsze strony prasy, nie jest należycie monitorowana przez polskie placówki konsularne, że nie zapewniają one właściwej ochrony dzieciom polskim przebywającym na terenie Republiki Federalnej Niemiec, a Jugendamty, urzędy znane z bardzo zaborczego chronienia praw związanych z przynależnością tych dzieci do narodu niemieckiego, naruszają prawa człowieka.

W związku z tym zwracam się do ministra spraw zagranicznych o szczegółową informację w tym zakresie: jak placówki konsularne monitorują tę sytuację i w jaki sposób zapewniają niezbędną pomoc obywatelom polskim?

Dziękuję, Panie Marszałku, Dziękuję Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Informuję też, że protokół dwudziestego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam dwudzieste drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję państwu bardzo. Dobranoc.

(Koniec posiedzenia o godzinie 22 minut 37)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
2 M. Adamczak	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
8 J. Bergier	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
9 S. Bisztyga	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
11 K. Bochenek	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
13 B. Borys-Damięcka	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	?	-	-
17 W. Cimoszewicz	?	+	-	+	?	?	-	?	+	+	?	?	-	-	+	?	-	?	?	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
22 J. Duda	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
24 P.K. Głowski	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
29 M.T. Grubski	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
32 A.S. Grzyb	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
36 S. Jurcewicz	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
39 L. Kieres	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
40 K.M. Kleina	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	?	-
42 P. Klimowicz	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
43 R. Knosala	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
45 M. Konopka	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
46 B.J. Korfanty	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
47 S. Kowalski	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	-	-
49 W.J. Kraska
50 K. Kwiatkowski	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
51 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	-	-	-	+	+	-	+	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	-
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
2 M. Adamczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
8 J. Bergier	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
11 K. Bochenek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	#	+	+	+	-	+	+	+	-
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
22 J. Duda	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
24 P.K. Głowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
39 L. Kieres	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
42 P. Klimowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
43 R. Knosala	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
45 M. Konopka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
47 S. Kowalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
49 W.J. Kraska
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
52 K. Majkowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
54 Z.H. Meres	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	#	
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
57 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
58 R.K. Muchacki	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
59 I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
60 M. Okła	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
61 J. Olech	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
63 A. Owczarek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
67 A. Person	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
68 A.K. Piechniczek	
69 K.M. Piesiewicz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
73 M.D. Rocki	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
75 J. Rotnicka	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
76 J. Rulewski	+	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	#	+	-	
77 C.W. Ryszka	
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
79 J. Sepioł	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
80 W. Sidorowicz	
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
83 E.S. Smulewicz	+	+	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+	#	+	-	
84 J. Swakoń	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
86 A. Szewiński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
87 G.A. Sztark	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
88 M. Trzciński	
89 P. Wach	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
90 K.A. Wiatr	
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
92 E.K. Wittbrodt	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
94 M. Wojtczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
95 H.M. Woźniak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
97 S. Zając	
98 K.P. Zaremba	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
99 P.B. Zientarski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
100 M. Ziółkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	
Obecnych	84	85	85	85	85	85	85	85	84	84	84	85	85	85	85	85	85	84	85	85	
Za	84	84	35	84	85	85	85	85	82	84	84	84	85	85	85	2	85	82	85	3	
Przeciw	0	0	46	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	83	0	0	0	80	
Wstrzymało się	0	1	4	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	
Nie głosowało	0	0	0	1	0	0	0	0	2	0	0	1	0	0	0	0	0	2	0	1	

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	?	+	+	-	+	-	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	?	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń	+	+	.	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	?	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	?	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	?	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	?	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	?	+	+	-	+	-	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	?	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	?	+	+	-	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	?	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	?	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	?	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	?	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	?	+	+	-
49 W.J. Kraska
50 K. Kwiatkowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	#	.	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy
49 W.J. Kraska
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
53 A. Massalski

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	+	+	?	+	-	-	+	+	-
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
14 J.M. Chróścikowski
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
34 S.A. Iwan
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+
48 N.J. Krajczy
49 W.J. Kraska
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?
53 A. Massalski

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
55 T. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
61 J. Olech	+	+	+	.	+	+	+	-	+	-	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
65 B.J. Paszkowski	?	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	#	-	+	?	?
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
77 C.W. Ryszka
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	-	#	-	+
80 W. Sidorowicz
81 T.W. Skorupa	+	+	.	+	+	+	-	-	+	+	-
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+
88 M. Trzeciński
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
90 K.A. Wiatr
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
92 E.K. Wittbrodt
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	?	-	-	+	+	-
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
97 S. Zając
98 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
Obecnych	81	81	80	80	81	81	81	81	81	81	81
Za	80	81	80	80	80	80	51	1	79	30	53
Przeciw	0	0	0	0	0	0	28	80	1	48	26
Wstrzymało się	1	0	0	0	1	1	1	0	0	3	2
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 22. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Jana Dobrzyńskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Wysoki Senacie!

Przyjęty przez rząd projekt ustawy o emeryturach pomostowych wymaga dalszych konsultacji ze stroną społeczną i związkami zawodowymi. Obecne zasady przechodzenia na wcześniejsze emerytury powinny więc zostać tymczasowo zachowane, a dodatkowy czas powinien być przeznaczony na wypracowanie lepszego projektu. Wiele niedociągnięć i braków w obecnym projekcie wskazuje na tymczasowość rozwiązania kwestii emerytur pomostowych, na znaczną niesprawiedliwość społeczną, a tym samym na konieczność poszukiwania kolejnych, bardziej optymalnych alternatyw.

Rząd słusznie szuka możliwości zmniejszenia wydatków. Niestety, szuka ich w niewłaściwym miejscu – chce to zrobić kosztem najciężej pracujących, którzy wykonując prace w szczególnych warunkach lub prace o szczególnym charakterze, zasłużyli na wcześniejszą emeryturę. Zgodnie z tekstem ustawy przekazanej do Senatu wykaz prac w szczególnych warunkach zawiera czterdzieści pozycji, a wykaz prac o szczególnym charakterze – dwadzieścia cztery, podczas gdy pierwotnie planowano pięćdziesiąt jeden rodzajów prac.

Według twórców projektu ustawy rozwiązania w niej przyjęte oparte są na kryteriach medycznych, a nie społecznych czy politycznych. Czy wobec tego zmiany wprowadzone w stosunku do początkowej listy prac w szczególnych warunkach lub prac o szczególnym charakterze wynikają ze złagodzenia kryteriów medycznych? Jak te kryteria medyczne są na tyle elastyczne, że raz zaliczają do tej grupy czterdzieści zawodów, innym zaś razem pięćdziesiąt jeden, co daje dwudziestopięcioprocentową zmianę w stosunku do stanu wyjściowego? Czy taka fakultatywność nie jest efektem niedopracowania kryteriów, a pozostawiona dowolność zaliczania poszczególnych zawodów nie jest polem do uwzględniania jednak kryteriów politycznych? Z całą pewnością stwierdzam konieczność usystematyzowania przejrzystych kryteriów medycznych, w pełnej konsultacji z Komisją Trójstronną.

Jeden z warunków, których spełnienie, według projektu ustawy, uprawniałoby do emerytury pomostowej, wymaga zatrudnienia przed 1 stycznia 1999 r. na stanowiskach i przy pracach wymienionych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze – DzU z 1983 r. Nr 8 poz. 43 z późniejszymi zmianami. Ale dlaczego akurat rok 1999 ma być tym rokiem przełomowym? Oznacza to, że osoby, które zaczęły pracę na stanowiskach lub przy pracach wymienionych we wspomnianym rozporządzeniu po 1 stycznia 1999 r., takiego prawa by nie nabywały, mimo jednoczesnego spełnienia pozostałych warunków. A prawo to powinno przysługiwać wszystkim, którzy podejmując pracę, byli świadomi wcześniejszego odejścia na emeryturę, a nowe przepisy powinny objąć podejmujących pracę w tym momencie, w którym te przepisy weszły w życie.

Wysoki Senacie! Można tu sobie tylko wyobrazić poczucie społecznej niesprawiedliwości wśród osób, które podjęły pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze tuż po 1 stycznia 1999 r. Według ustawodawcy ich warunki pracy uległy poprawie, skoro ci ludzie nie zasługują na wcześniejszą emeryturę. Ale czy sprawdzono, które z warunków wykonywania zawodów zaliczanych do uprawniających do emerytur pomostowych uległy poprawie na tyle, że spełniają już przyjęte kryteria medyczne? Dlaczego nastąpiły tak daleko idące wykluczenia?

Zaproponowane otrzymanie dodatku do kapitału początkowego nie zrekompensuje w żadnym wypadku późniejszego odejścia na emeryturę i utraty możliwości zasłużonego odpoczynku po ciężkiej i uciążliwej pracy. Sięganie po rozwiązanie, jakim są rekompensaty, odrzucone w 2005 r., a proponowane przez ministra polityki społecznej Krzysztofa Paterę, wskazuje na brak pomysłów obecnej koalicji PO-PSL w kwestii emerytur pomostowych. Jednocześnie proponuje się oszczędności dla budżetu centralnego kosztem najcięższej pracujących. Czy tak ma wyglądać w Rzeczypospolitej Polskiej praworządność, demokracja, sprawiedliwość i odpowiedzialność społeczna?

Według projektu ustawy przychody Funduszu Emerytur Pomostowych – FEP, który ma być państwowym funduszem celowym powołanym w celu finansowania emerytur pomostowych – mają pochodzić między innymi ze składek na FEP. Stopa składki na FEP, finansowana w całości przez pracodawcę, miałaby wynosić 1,5% podstawy wymiaru. Skutkuje to podwyższeniem kosztów pracy. Jest to działanie sprzeczne z przyjętą Strategią Rozwoju Kraju na lata 2007–2015, w której wskazuje się na kierunek obniżania kosztów pracy jako na determinantę rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, ponadto na pewno nie przyczyni się to do wzrostu zatrudnienia.

Wysoki Senacie! To wszystko w praktyce oznacza obciążenie pracodawców dodatkowymi kosztami, które zwiększą też koszty pracy, a pamiętać należy, że pracodawcy poniosą i tak dodatkowe koszty związane ze zwiększoną rotacją pracowników, poszukiwaniem i wdrożeniem nowych.

Powyższe rozważania jednoznacznie wskazują, iż przyjęcie ustawy w proponowanym kształcie byłoby potwierdzeniem akceptacji niesprawiedliwości społecznej.

Przemówienie senatora Sławomira Kowalskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Według danych resortu polityki społecznej, z dożywiania co roku korzysta około półtora miliona dzieci. Najwięcej w szkołach podstawowych. O niedożywieniu wiele już powiedziano, należy jednak podkreślić, że jego konsekwencje są bardzo groźne. Obniżają odporność organizmu, zmniejszają jego wydolność, także umysłową, a połączone z ubóstwem mogą doprowadzić do wykluczenia z grupy rówieśniczej.

W dalszym ciągu szacuje się, że około 5% dzieci potrzebujących nie otrzymuje w szkole bezpłatnych posiłków. Specjaliści sugerują, aby dożywianiem w szkołach objęte były wszystkie dzieci, bez względu na ich sytuację finansową, od której w tej chwili zależy forma otrzymania tego posiłku.

Władze samorządowe do tej pory starały się dostosowywać swoje uchwały o odpłatności za wyżywienie do istniejących możliwości prawnych, ale właśnie ta zmiana ustawy ułatwia i organom prowadzącym, i przede wszystkim dzieciom korzystanie z bezpłatnej formy dożywiania. Uważam, że każda taka zmiana warta jest poparcia, gdyż oszczędza rodzinie traumatycznych przeżyć, związanych z przeprowadzaniem wywiadu środowiskowego i związanymi z nim procedurami urzędniczymi.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kolejna zmiana polskiego prawa, zaproponowana przez komisję „Przyjazne Państwo”, jest zmianą lakoniczną, ale niewątpliwie konieczną, a przynajmniej w dużej mierze ułatwiającą życie osobom, które będą ze zmienionych przepisów korzystały.

Jak wiemy, ta nowelizacja zakłada, że najem zawarty między przedsiębiorcami na czas dłuższy niż trzydzieści lat po upływie tego terminu uznaje się za najem na czas nieoznaczony. Obecnie mamy do czynienia z taką sytuacją, że umowa najmu zawarta na czas oznaczony dłuższy niż dziesięć lat po upływie tego terminu jest uznawana za zawartą na czas nieoznaczony. Po wprowadzeniu zmian okres ten wydłuży się do trzydziestu lat i wówczas w momencie upłynięcia terminu najem stanie się zobowiązaniem bezterminowym bez konieczności zawierania kolejnych umów. Bezterminowość nowej umowy gwarantuje jej stronom możliwość swobodnego wypowiedzenia jej w dowolnym momencie.

W trakcie debaty sejmowej nad tym projektem podniosły się głosy ze strony opozycji, że wydłużenie okresu, od którego umowa staje się bezterminowa, komplikuje prawo, a przede wszystkim życie obywateli. W odniesieniu do tych głosów chciałbym jedynie powiedzieć, że po pierwsze, nowelizacja odnosi się wyłącznie do przedsiębiorców, a po wtóre, przedsiębiorcy ci będą mogli łatwiej szacować opłacalność swych inwestycji w perspektywie długofalowej, bowiem w obiektach przynoszących dochód, które są wynajmowane, pewność długotrwałego wynajmowania powierzchni o określonej wielkości pozwala na szacunkowe określenie zysków i przychodów w przyszłości. Nowelizacja ta wpływa więc na utrwalenie stosunku najmu między przedsiębiorcami i polepsza warunki prowadzenia działalności gospodarczej.

Myślę, że są to wystarczające argumenty pokazujące bezzasadność tez opozycji, a z drugiej strony potrzebę wprowadzenia zmian, które niniejszym bardzo rekomenduję Wysokiemu Senatowi.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany, jakich należy dokonać w ustawie o transporcie drogowym oraz w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, wynikają z chęci usprawnienia działania państwa, ułatwienia życia ludziom, jak i ze zobowiązań, jakie nakłada na nas członkostwo w Unii Europejskiej.

Projekt zakłada likwidację karty kwalifikacji kierowcy, czyli dokumentu potwierdzającego spełnienie przez kierowców pochodzących z państw trzecich, a więc spoza Unii Europejskiej, wymagań uprawniających ich do wykonywania zawodu kierowcy w Polsce. Zamiast tego w prawie jazdy ma figurować odpowiedni kod unijny, który potwierdzałby uprawnienia do wykonywania zawodu kierowcy.

Karta kwalifikacji kierowcy w dużej części pokrywa się ze świadectwami, które od 2004 r. wydawane są kierowcom pracującym dla polskich przedsiębiorców i posiadającym prawo jazdy kategorii C. Jeśli zaś idzie o prawo jazdy kategorii D, to jego posiadacze spoza UE otrzymają stosowny wpis poświadczający jego posiadanie i ten dokument będzie traktowany jak dokument unijny.

Na obecną chwilę roczne zapotrzebowanie na kartę kwalifikacji kierowcy wynosi około dwóch tysięcy egzemplarzy. Trzeba też wspomnieć, że nie są uregulowane kwestie związane z tym, jak mają być wybierani producenci kart i z czego je finansować. Należy również wskazać, że ponieważ karty są produkowane wedle unijnego wzoru, ich produkcja jest droga, a że zapotrzebowanie na nie jest w Polsce niewielkie, ich produkcja przynosi duże straty.

Wydawanie kart w Polsce chce się, moim zdaniem, ze wszelkich miar słusznie zastąpić obowiązkiem wymiany przez odpowiedniego ze względu na miejsce zamieszkania kierowcy starostę posiadanego przez kierowcę zagranicznego prawa jazdy na polskie, z jednoczesnym dokonaniem w nim wpisu potwierdzającego spełnienie wymagań uprawniających do wykonywania zawodu kierowcy.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Uregulowania zaproponowane w omawianym projekcie są absolutnie bezsporne, są one bowiem racjonalne, likwidują przerost biurokracji, likwidują marnotrawienie publicznych pieniędzy na rzadko potrzebne specjalistyczne druki, podejmują też próbę rozwiązania problemu niedoboru wykwalifikowanych kadr w zawodzie kierowcy, z którym to problemem Polska boryka się już od pewnego czasu.

Przedstawione argumenty jasno wskazują na konieczność przyjęcia niniejszej ustawy, do czego Wysoką Izbę bardzo namawiam.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak wiele projektów tworzonych przez komisję „Przyjazne Państwo”, tak i obecnie omawiana zmiana w ustawie – Prawo o ruchu drogowym ma ułatwić życie obywatelom naszego kraju. Ta nowelizacja odnosi się jednak do bardzo specyficznej grupy, a mianowicie do kolekcjonerów pojazdów zabytkowych.

Do tej pory nie można było zarejestrować, a przez to użytkować, pojazdu, który nie miał takich cech identyfikacyjnych, jak numery identyfikacyjne nadwozia, silnika i ramy. Trzeba jednak uświadomić sobie, że dużo ciągle działających pojazdów zabytkowych nie ma tych danych, ponieważ wiele lat temu standardy oznaczania były inne.

Dlatego komisja „Przyjazne Państwo” zaproponowała, by rozszerzono katalog sytuacji, w których starosta może wydać decyzję o nadaniu cech identyfikacyjnych pojazdowi zabytkowemu i zarejestrować go, co mogłoby mieć miejsce po udokumentowaniu pochodzenia i własności pojazdu oraz stwierdzeniu jego autentyczności stosowną ekspertyzą rzeczoznawcy.

W trakcie debaty sejmowej nad niniejszym projektem przedstawiciele lewicowej opozycji postawili zarzut, że zmiany w prawie o ruchu drogowym są chaotyczne i służą tylko mnożeniu bytów ponad potrzebę oraz efektem statystycznym. Sami zauważają jednak, że dotychczasowe regulacje wymagające okazywania dokumentów pojazdów zabytkowych sprzed kilkudziesięciu lat są absurdalne. Ja chciałbym przypomnieć, że to nie my wprowadzaliśmy te absurdalne przepisy, ale za to my jesteśmy pierwszą formacją, która z tymi absurdami walczy i chce je wyeliminować, i to już w pierwszym roku naszej działalności, podczas gdy parlamentarzyści lewicy mieli wiele okazji, żeby zrobić taki krok, w trakcie dwóch pełnych kadencji w latach 1993–1997 i 2001–2005.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Projekt zmian w prawie o ruchu drogowym jest, jak powiedziałem, potrzebny, ponieważ ułatwia życie kolekcjonerom i jednocześnie daje im szansę na lepszą konserwację ich pojazdów przez utrzymywanie ich w ruchu i sprawności technicznej. A trzeba zauważyć, że elementy poszczególnych kolekcji często są perłami motoryzacji, na których zmarnowanie nie możemy sobie pozwolić.

Z tych względów, mimo narzekań opozycji na formę naszych działań, jestem zwolennikiem zmiany przedstawionej przez komisję „Przyjazne Państwo”.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

W swoim pytaniu chciałabym się odnieść do ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (DzU z 2006 r., Nr 139, poz. 993 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 listopada 2000 r. w sprawie wzoru dowodu osobistego oraz trybu postępowania w sprawach wydawania dowodów osobistych, ich wymiany, zwrotu lub utraty (DzU z 2000 r., Nr 112, poz. 1182).

W związku z tymi aktami prawnymi mam pytanie dotyczące złożenia przez osobę niepełnoletnią wniosku o wydanie dowodu osobistego. Osoba niepełnoletnia ma możliwość złożenia wniosku o dowód osobisty dopiero w dniu ukończenia lat osiemnastu, co oznacza niemożność posiadania dowodu przez osobę już pełnoletnią przez okres potrzebny na przygotowanie dowodu osobistego. Na wydanie dowodu osobistego czeka się około miesiąca. Taka osoba mimo obowiązku posiadania dowodu osobistego z dniem ukończenia osiemnastego roku życia, co wynika z art. 34 ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych, faktycznie dowodu nie może posiadać. Brak dowodu osobistego utrudnia osobie pełnoletniej funkcjonowanie, nie może ona na przykład założyć konta w banku.

Oczywiście małoletni może przed ukończeniem osiemnastego roku życia złożyć wniosek o wydanie dowodu osobistego w obecności przedstawiciela ustawowego lub opiekuna prawnego, ale to nie rozwiązuje poruszonego przeze mnie problemu, gdyż nie jest to obowiązek, lecz uprawnienie.

W związku z tym proszę uprzejmie o odpowiedź na moje pytanie. Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dostrzega problem oraz w jaki sposób ma zamiar go rozwiązać?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Nawiązując do tematu konieczności podjęcia działań na rzecz stworzenia krajowych regulacji prawnych odnoszących się do stosowania przepisów konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze 25 października 1980 r., poruszonego zarówno w interpelacji posła na Sejm, pana Jarosława Sellina, (nr 5045) z dnia 17 września 2008 r., jak również w moim oświadczeniu, chciałabym jeszcze raz przedstawić Panu Ministrowi argumenty przemawiające za stworzeniem skutecznych regulacji prawnych pozwalających na racjonalne stosowanie przez polskie sądy norm zawartych w konwencji haskiej w odniesieniu do dzieci pochodzących ze związków obywateli polskich z obcokrajowcami.

W pierwszej kolejności chciałabym zwrócić uwagę Pana Ministra na pkt 2 odpowiedzi Pana Ministra, udzielonej w dniu 30 września 2008 r., na interpelację posła Sellina. Pisze pan między innymi: „Zasada niezwłocznego wydania dziecka bezprawnie uprowadzonego nie została jednak przeprowadzona w sposób bezwzględny. Względ na dobro dziecka przemawiać może w niektórych przypadkach za odmową wydania dziecka bezprawnie uprowadzonego. Nadmiernie szeroka interpretacja tych wyjątkowych wypadków, które umożliwiają oddalenie wniosku o powrót dziecka bezprawnie uprowadzonego, mogłaby jednak zniweczyć cel konwencji”.

W związku z tym sformułowaniem chciałabym Pana Ministra zapytać, jakie to okoliczności danej sprawy o uprowadzenie dziecka mogłyby stać się przesłankami odpowiedniej, to znaczy nie „nadmiernie szerokiej”, interpretacji przepisów konwencji haskiej i tym samym spowodować odmowę wydania dziecka rodzicowi obcokrajowcowi? Czy taką okolicznością mógłby być na przykład zarzut molestowania seksualnego dziecka? Bo jeśli tak, to spieszę z informacją, że w sprawie pani M.G. taki zarzut został podniesiony przez matkę Polkę, lecz sąd polski nie wziął tej okoliczności w ogóle pod uwagę, wydając dziecko właśnie na podstawie regulacji konwencji haskiej, ograniczając się jedynie do wskazania, że matka uprowadziła dziecko, zatem dziecko należy wydać. Czy zatem w obliczu takiego kuriozum, nadal Pan Minister twierdzi, że interpretacja regulacji konwencji haskiej przez sądy polskie jest właściwa i realizuje nadrzędny cel tej umowy międzynarodowej objaśniony dobitnie w preambule, to jest „przekonanie, że interes dziecka ma podstawowe znaczenie we wszystkich sprawach dotyczących opieki nad nim”? Czy fakt molestowania seksualnego dziecka powinien być w tym przypadku przez matkę w jakiś sposób utrwalony, aby sąd nie miał wątpliwości, że do takich czynów dochodziło?

Nie jestem w stanie zrozumieć postępowania sądu polskiego w tej sprawie, nie jestem w stanie również zrozumieć, jakie musiałyby zaistnieć okoliczności, aby sądy polskie odważyły się na odpowiednią, to jest odpowiadającą rzeczywistości, interpretację zapisów konwencji haskiej. Czy zarzuty molestowania seksualnego, przemocy fizycznej bądź maltretowania psychicznego to zbyt mało? A może należałoby to jednak sprawdzić?

Odpowiedzi na swoje wątpliwości nie mogę odnaleźć w pana odpowiedziach dotyczących konwencji haskiej. Wobec tego zapytam wprost: jakie okoliczności lub fakty, w ocenie Pana Ministra, byłyby przesłankami pozwalającymi na odstępstwo od zasady niezwłocznego wydania dziecka bezprawnie uprowadzonego?

Ponadto chciałabym Panu Ministrowi przybliżyć postępowanie organów administracyjnych innych państw sygnatariuszy konwencji haskiej. Otóż jak wynika z relacji przedstawicieli dwóch organizacji polonijnych działających w Niemczech, których podstawowym celem jest walka z dyskryminacją obywateli polskich, pana Wojciecha L. Pomorskiego, prezesa Polskiego Stowarzyszenia „Rodzice przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech” z siedzibą w Hamburgu, oraz pani Beaty M. Pokrzepowicz-Meyer, prezes Stowarzyszenia Polskiego „Rodzice przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech” z siedzibą w Bielefeld, w walkę o prawa dzieci pochodzących z mieszanych małżeństw (polsko-niemieckich) włącza się specjalny organ administracji publicznej, to jest Urząd do spraw Dzieci i Młodzieży (Jugendamt). Z relacji tych osób wynika wprost, iż polityka tego urzędu polega na pozostawianiu dziecka, w wypadku rozwodów małżeństw mieszanych, zawsze przy rodzicu niemieckim, a w wypadku małżeństw polsko-polskich na kierowaniu dzieci do niemieckich rodzin zastępczych lub domów dziecka.

Słowa pana Pomorskiego i pani Pokrzepowicz-Meyer potwierdza rozmowa przeprowadzona z panem mecenasem Olivierem Karrerem, francuskim adwokatem, który od dziesięciu lat prowadzi sprawy osób pochodzenia francuskiego poszkodowanych przez Jugendamt. Z informacji przedstawionych przez pana

mecenasa Oliviera Karrera wynika, że w praktyce działalności niemieckich sądów rodzinnych opinie (stanowiska) Urzędu do spraw Dzieci i Młodzieży (Jugendamt), obligatoryjnie sporządzane i przedkładane sądowi w każdej sprawie rodzinnej dotyczącej dziecka, mają charakter rozstrzygający, to jest sądy te nigdy nie orzekają wbrew stanowisku przedstawionemu w sprawie przez Jugendamt.

Co więcej, z wypowiedzi przedstawicieli stowarzyszeń oraz pana mecenasa Oliviera Karrera jednoznacznie wynika, że każdy rodzic obcokrajowiec, który chce dochodzić swoich praw rodzicielskich w Niemczech, jest nie tylko narażony na trudne i kosztowne procesy sądowe, na których przebieg i wynik zdumiewający wpływ – jak na standardy doktrynalne państwa prawa – ma Jugendamt, lecz także musi się liczyć z dotkliwymi, metodycznymi działaniami podejmowanymi przez ten urząd, na przykład nękaniami czynnościami administracyjnymi i policyjnymi. Jak dobitnie wskazywali rozmówcy, rzeczywistym celem działania urzędu (Jugendamt) jest zapewnienie „dobra dziecka” poprzez niedopuszczenie do powstania sytuacji grozących zerwaniem (osłabieniem) więzi dziecka z niemieckimi społeczeństwem i państwem.

Podkreślenia wymaga to, iż praktyki stosowane przez niemieckie urzędy i sądy w sprawach dotyczących dzieci i władzy rodzicielskiej znane są już na forum Parlamentu Europejskiego. W 2007 r. miały miejsce bowiem aż trzy wysłuchania w związku z petycjami złożonymi w tej sprawie zarówno w Komisji Petycji, jak i w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Były one także wielokrotnie sygnalizowane polskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, rzecznikowi praw obywatelskich, rzecznikowi praw dziecka, jak również ministrowi sprawiedliwości.

Zatem na usta ciśnie się pytanie: czy Pan Minister podjął jakiegokolwiek kroki, aby pomóc rodakom starającym się o prawa do swoich dzieci w Niemczech? Czy mogą oni liczyć na pomoc polskich przedstawicielstw dyplomatycznych, tak deklarowaną i podnoszoną przez Pana Ministra w odpowiedzi na moją interwencję? Z obserwacji rzeczywistości wynika raczej, że ci rodzice są pozostawieni sami sobie, a mają po drugiej stronie niezwykle trudnego przeciwnika: aparat administracyjny państwa, na terytorium którego ważą się ich losy jako rodziców. Na ten właśnie aspekt sprawy chciałabym zwrócić szczególną uwagę Pana Ministra. Odnoszę bowiem wrażenie, że obywatele polscy mieszkający w Niemczech oczekiwaliby od polskiego sądownictwa znacznie większego zaangażowania, pieczołowitości i wnikliwości w tej kwestii.

Chciałabym przy tym zwrócić uwagę na to, że pani Pokrzęptowicz-Meyer (prezes Stowarzyszenia Polskiego „Rodzice przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech” z siedzibą w Bielefeld) jako przykład budzącego wspomniane wątpliwości orzeczenia wskazała postanowienie Sądu Rejonowego w Mysłowicach Wydział III Rodzinny i Nieletnich z dnia 26 czerwca 2008 r. wydanego w sprawie o sygnaturze akt III Nsm 210/08.

Nie jest moim zamiarem namawianie Pana Ministra do tworzenia Jugendamtów w Polsce, wręcz przeciwnie, uważam, że sprawa każdego dziecka powinna zostać rozpatrzona w sposób maksymalnie bezstronny i z uwzględnieniem najważniejszego w tym wszystkim jego dobra. Nie mogę jednak bezkrytycznie przyjmować argumentów Pana Ministra, że wszystko jest w porządku, w sytuacji, kiedy w majestacie prawa brak jest poszanowania interesu małoletniego „przedmiotu” postępowania sądowego.

Będę wdzięczna Panu Ministrowi za wnikliwe rozważenie zagadnień poruszonych w niniejszym piśmie. Uprzejmie proszę także o przesłanie oprócz odpowiedzi, w której ustosunkuje się Pan do moich twierdzeń, informacji obejmującej lata 2000–2008, wskazującej:

- ile orzeczeń wydanych przez niemieckie sądy rodzinne w sprawach dotyczących dzieci zostało następnie uznanych przez sądy polskie;
- w ilu przypadkach były to orzeczenia skutkujące koniecznością przekazania dzieci na teren Niemiec;
- w ilu przypadkach orzeczenie sądu niemieckiego, uznane następnie przez polski sąd rodzinny, przewidywało przekazanie dziecka pod wyłączną opiekę rodzicowi zamieszkałemu na terenie Niemiec;
- w ilu przypadkach orzeczenie sądu niemieckiego, uznane następnie przez polski sąd rodzinny, przewidywało przekazanie dziecka pod opiekę rodziny zastępczej zamieszkałej na terenie Niemiec lub placówki opiekuńczo-wychowawczej (dom dziecka) położonej na terenie Niemiec.

Z poważaniem
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister o informacje na temat możliwości wykorzystania kwoty 11 milionów zł, które zostały przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przyznane Małopolsce na dofinansowanie instytucji pomocy społecznej, a w szczególności domów pomocy społecznej.

Zgodnie z wytycznymi resortu środki te powinny służyć zabezpieczeniu w 2008 r. wszystkich niezbędnych wydatków związanych z utrzymaniem standardu świadczonych w tych jednostkach usług, w tym także zrekompensowania niskich wynagrodzeń pracownikom tych jednostek.

Droga do tego, żeby wszystkie małopolskie domy pomocy społecznej spełniły odpowiednie standardy, jest daleka.

Proszę także o udzielenie informacji, czy prawdą jest, że kwota 11 milionów zł nie została wykorzystana i jakie są ewentualne możliwości jej ponownego otrzymania.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą o udostępnienie informacji na temat prowadzonych w Ministerstwie Sprawiedliwości prac nad zmianą ustawy z dnia 22 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych.

W materiale pod tytułem „Aktualna sytuacja kurateli sądowej w Polsce”, który otrzymałem od Krajowej Rady Kuratorów, widoczny jest niepokój o przyszłość kuratorów. Stawiane jest pytanie, czy proponowane przez resort zmiany nie doprowadzą do marginalizacji kuratorów w zakresie oddziaływań wychowawczo-resocjalizacyjnych, czyniąc z nich kolejną grupę urzędników biurowych.

Obecnie obowiązująca ustawa jest pierwszym w historii aktem prawnym o tej randze, określającym system kurateli i status zawodowy kuratora sądowego. Jeżeli przyjmiemy, że ustawa ta się sprawdziła, to czy nie lepiej, zamiast gruntownych zmian, dodać przepisy wykonawcze, na przykład w formie rozporządzeń, umożliwiających sprawne wykonywanie zadań.

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zwracam się do Panów z prośbą o wyjaśnienie następującej kwestii.

Zgodnie z zapisami ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (DzU Nr 92 poz. 880 z późniejszymi zmianami) wycięcie drzew i krzewów starszych niż pięć lat wymaga uzyskania stosownej decyzji oraz wniesienia opłaty. Przepisy te dotyczą również wycinania drzew i krzewów, które wyrosły na gruntach rolnych. Od jakiegoś czasu otrzymuję sygnały od rolników, zarówno od osób fizycznych, jak i prawnych, o konieczności wnoszenia do gminy opłat za wycinkę drzew i krzewów, które wyrosły na gruntach rolnych, przy jednoczesnym naliczaniu przez gminy podatku rolnego za działki porośnięte drzewami i krzewami w pełnej wysokości. Rolnicy posiadający ziemię, która w ewidencji gruntów figuruje jako ziemia rolna i od której płacą podatek rolny, nie mogą jej użytkować rolniczo, ponieważ nie są w stanie zapłacić ogromnych opłat za wycięcie drzew. Te drzewa to bardzo często tak zwane samosiejki wierzby, brzozy czy sosny, które nie przedstawiają żadnej wartości. Należy jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że w większości przypadków w takiej sytuacji są rolnicy, którzy nabyli grunty czasowo nieużytkowane i zamierzają rozpocząć ich użytkowanie rolnicze. W takim przypadku muszą oni ponieść koszty przywrócenia takich nieużytków do produkcji rolnej oraz dodatkowo koszty wycinki drzew, w większości przypadków niemożliwe do zapłacenia. Takie działanie administracji państwowej wydaje się absurdalne, ponieważ zachęca do pozostawiania ziemi rolnej bez uprawy, zamiast zachęcać rolników do jak najlepszego wykorzystywania dostępnych użytków rolnych.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę Panów Ministrów na bardzo poważny problem związany z poruszaną przeze mnie kwestią. W rękach Agencji Nieruchomości Rolnych znajduje się obecnie wiele tysięcy hektarów ziemi rolnej, która od wielu lat nie była uprawiana. W wielu przypadkach porastają ją drzewa i krzewy starsze niż pięć lat, więc zgodnie z przepisami przytoczonej przeze mnie ustawy ich wycięcie będzie możliwe dopiero po uiszczeniu opłaty. Zainteresowanie rolników nabywaniem takiej ziemi może być mniejsze, ponieważ nie będą oni w stanie ponieść takich kosztów.

Przyglądając się uważniej przedmiotowej sprawie, zauważyłem, że gmina może umorzyć opłatę za wycięcie drzew, jeśli właściciel nieruchomości, który zamierza wyciąć drzewa lub krzewy rosnące na jego nieruchomości, zobowiąże się do nasadzenia odpowiedniej liczby drzew lub krzewów na posiadanych przez siebie nieruchomościach albo na nieruchomościach należących do gminy. Wydaje się to dobrym rozwiązaniem przedmiotowego problemu w przypadku, gdy wycinka dotyczy małej liczby drzew lub krzewów. Jednak w przypadku, kiedy wycinka dotyczy na przykład kilku hektarów gruntów rolnych, takie rozwiązanie przestaje być możliwe z dwu powodów. Pierwszy to taki, że rolnik zwykle nie posiada odpowiednio dużej nieruchomości nieużytkowanej rolniczo, na której mógłby dokonać nasadzenia drzew, a nasadzenie drzew na innych użytkach rolnych wydaje się pozbawione sensu, zaś drugi – że gmina również rzadko dysponuje stosowną powierzchnią terenów zielonych, na których możliwe byłoby takie nasadzenie.

Mając na uwadze powyższy problem, bardzo proszę o przesłanie informacji, w jaki sposób rolnik, płacący podatek rolny za działki, na których rosną drzewa i krzewy starsze niż pięć lat, może przywrócić te działki do produkcji rolnej bez ponoszenia ogromnych i trudnych do uzasadnienia opłat oraz w jaki sposób administracja rządowa zamierza rozwiązać problem dotyczący zarastania posiadanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych użytków rolnych drzewami i krzewami, co może powodować trudności z przywróceniem tych użytków do produkcji rolnej.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Już od ponad piętnastu lat toczą się rozmowy na temat konieczności wybudowania lotniska w Białymstoku. Sprawa jego lokalizacji budziła i nadal budzi wiele kontrowersji, jednakże jego niezbędność dla dalszego rozwoju województwa podlaskiego jest niepodważalna.

Rada Miejska Białegostoku zauważyła potrzebę wprowadzenia powszechnie obowiązujących regulacji prawnych umożliwiających przyspieszenie powstania lotnisk użytku publicznego, w tym zwłaszcza w Białymstoku. Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zajęcie stanowiska w kwestii budowy lotniska regionalnego w Białymstoku oraz odpowiednich regulacji prawnych, a także o przyjrzenie się prawidłowości i rzetelności prowadzonego postępowania w sprawie budowy tego lotniska. Proszę też o udzielenie informacji, czy w tej sprawie zostały już podjęte ostateczne decyzje. Jeżeli tak, to jakie, a jeżeli nie, to kiedy zostaną one podjęte, tak aby mogła wreszcie ruszyć budowa?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zostało ujawnione, iż na pokładzie porwanego w sobotę saudyjskiego supertankowca „Sirius Star” oprócz wartej około 100 milionów dolarów ropy znajduje się także dwóch Polaków. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, iż jednostka zawinęła do somalijskiego portu Haradere.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji, czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej podjął jakiegokolwiek działania (negocjacje) mające na celu uwolnienie przetrzymywanych Polaków, a jeżeli nie, to czy w ogóle zamierza takie działania podejmować i w jakim terminie.

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Z publikowanych ostatnio informacji wynika, iż znacznie opóźnia się przerzut polskiego sprzętu woj-
skowego z Iraku. Miał on rzekomo dotrzeć do Polski w połowie listopada, jednak jeden ze statków z pol-
skim sprzętem przebywa obecnie w Holandii, a drugi – w Stanach Zjednoczonych.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie następujących informacji.

1. Dlaczego polski sprzęt wojskowy, wykorzystywany przez polskich żołnierzy w Iraku, dotąd nie dotarł
do Rzeczypospolitej Polskiej, mimo że stacjonujący w Iraku żołnierze wrócili już pod koniec października?

2. Czym spowodowane jest to opóźnienie?

3. Dlaczego trasa morska wyżej wymienionych statków została zmieniona?

4. Czy zostały przygotowane i wdrożone procedury, a jeśli tak, to jakie, mające na celu uniknięcie kra-
dzieży sprzętu wojskowego podobnej do tej, z jaką mieliśmy do czynienia podczas transportu polskiego
sprzętu przez Pakistan do Afganistanu?

Z poważaniem
Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Do mojego biura senatorskiego wpłynęła prośba pana inżyniera Wojciecha Szustakiewicza, starosty Żyrardowa, dotycząca poparcia działań zmierzających do włączenia do budżetu państwa na rok 2009 środków finansowych na budowę obwodnicy Żyrardowa. Dotychczasowe zapewnienia wojewody mazowieckiego oraz przedstawicieli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad napawały optymizmem co do powodzenia inwestycji. Niestety, niedawna dyskusja nad projektem planu finansowego państwa na przyszły rok przyniosła ogromne rozczarowanie, bo okazało się, że nie zabezpieczono pieniędzy na to kluczowe dla Żyrardowa przedsięwzięcie.

Od wielu lat Żyrardów boryka się z istnym koszmarem komunikacyjnym. Codziennie główną ulicą miasta przejeżdża kilka tysięcy samochodów ciężarowych, które w godzinach szczytu całkowicie blokują miasto. Do tego dochodzą inne uciążliwości, takie jak spaliny i hałas. Wszystko to powoduje, że mieszkańcy nie tylko naciskają na władze samorządowe w kwestii przyspieszenia budowy obwodnicy, ale również sami podejmują inicjatywy, mające zwrócić uwagę na konieczność jej budowy. W ostatnim czasie kilkakrotnie zorganizowano symboliczne blokady, a teraz pojawiają się sygnały o kolejnych tego typu akcjach.

8 października bieżącego roku w Żyrardowie odbyła się rozprawa administracyjna, będąca ostatnim etapem czynności formalnych zmierzających do wydania pozwolenia na budowę obwodnicy. Tego samego dnia w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej pod numerem 2008/S 195–258400 ukazało się ogłoszenie o przetargu na realizację tej inwestycji. Niestety, ku zdziwieniu i niedowierzaniu władz miasta w dniu 9 października podczas dyskusji nad projektem budżetu państwa na 2009 r. pan Tadeusz Jarmuziewicz poinformował posłów, że nie przewidziano w tym dokumencie środków na żyrardowską obwodnicę.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, jakie są szanse na wprowadzenie do przyszłorocznego budżetu poprawek umożliwiających realizację tej tak długo wyczekiwanej przez miasto Żyrardów inwestycji. Budowa drogi, dzięki której tiry będą omijały Żyrardów, jest potrzebna nie tylko samemu miastu i jego mieszkańcom, ale również wszystkim, którzy na co dzień korzystają z drogi krajowej nr 50. Udrożnienie tej trasy na wysokości Żyrardowa pozwoli udrożnić ją na całej długości.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Panie Ministrze!

Rada Pracownicza Polskiej Żegluga Morskiej, zaniepokojona ewentualną komercjalizacją PŻM, zwróciła się do parlamentarzystów RP z prośbą o przeciwdziałanie zmianom statusu przedsiębiorstwa.

Jak twierdzą przedstawiciele rady pracowniczej, w blisko sześćdziesięcioletniej historii przedsiębiorstwa państwowego Polska Żegluga Morska kolejne pokolenia pracowników budowały solidne podstawy armatora. Od dziesięcioleci PŻM jest największym przedsiębiorstwem żeglugowym w Polsce i jednym z największych w Europie. Po zmianach ustrojowych końca lat osiemdziesiątych jako jedna z niewielu polskich firm gospodarki morskiej skutecznie kontynuowała działalność w nowych warunkach gospodarki wolnorynkowej na światowym rynku żeglugowym. Przedsiębiorstwo utrzymało i ugruntowało swoją pozycję wśród największych armatorów na świecie, a ogromnym jego sukcesem jest zdobycie wiarygodności i zaufania wśród swoich kontrahentów. Polska Żegluga Morska po wielu trudnych latach przetrwała dzięki wysiłkowi i poświęceniu załogi. Od kilku lat konsekwentnie realizuje program odbudowy floty. Obecnie realizowany plan zakłada budowę trzydziestu czterech nowych jednostek. Opiera się on na finansowaniu własnym i kredytach zewnętrznych.

Ogólne załamanie na rynkach finansowych, jakie nastąpiło we wrześniu bieżącego roku, oraz drastyczny spadek stawek frachtowych powodują, że instytucje finansowe są niezwykle wrażliwe na wszelkie wydarzenia, dotyczące kredytowanych przez nich firm armatorskich. Działania zewnętrzne dotyczące PŻM oraz zaskakujący pośpiech w ich wprowadzaniu mogą spowodować niepokój tych instytucji i wszczęcie postępowania, które miałyby dla przedsiębiorstwa zębne skutki.

Dlatego Radę Pracowniczą PŻM zaniepokoiła informacja o tym, że na posiedzeniu Sejmu podczas drugiego czytania projektu ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych dodano zapis o możliwości komercjalizacji Polskiej Żegluga Morskiej.

Podczas debaty padło również stwierdzenie, iż przekształcenia miałyby rzekomo nastąpić z inicjatywy kierownictwa przedsiębiorstwa, samorządu załogi oraz związków zawodowych. Jest to ewidentna nieprawda. Jak twierdzą przedstawiciele rady pracowniczej, do dnia dzisiejszego, pomimo prób kierownictwa przedsiębiorstwa o możliwość zorganizowania spotkania i przeprowadzenia rozmów na temat przyszłych zmian własności w PŻM, do dyskusji w tej sprawie nie doszło. Pominięto w ten sposób niezwykle ważny etap dialogu społecznego.

Według kierownictwa, jakiegokolwiek kroki podjęte w obecnym, niespokojnym czasie, a dotyczące zmiany statusu przedsiębiorstwa, wytworzyłyby nieprawdziwy obraz Polskiej Żegluga Morskiej, tak wśród instytucji finansowych, jak i ubezpieczycieli oraz innych kontrahentów, sprawiając wrażenie, że w firmie potrzebne są działania interwencyjne. Taka sytuacja – zdaniem załogi – stwarza realne zagrożenie dla samego przedsiębiorstwa i osób zatrudnionych.

Wobec powyższego zwracam się do pana ministra z pytaniami, jakie jest pańskie stanowisko względem przedsiębiorstwa Polska Żegluga Morska, jakie są plany rządu co do przyszłego statusu przedsiębiorstwa, dlaczego zostały zawieszony prace Międzyresortowego Zespołu do spraw Przygotowania Strategii Państwa wobec Grupy Polskiej Żegluga Morskiej powołanego w 2005 r. Finalne uzgodnienia tego zespołu mogą być wytycznymi do kontynuowania prac na temat dalszej przyszłości przedsiębiorstwa.

Janina Fetlińska

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Po analizie pisma z dnia 27 października 2008 r., jakie otrzymałem od pana Jerzego Szymańskiego, zastępcy prokuratora generalnego, w sprawie postępowania prowadzonego wobec małżeństwa Iwony i Włodzimierza Stelmachów pragnę zwrócić uwagę na następujące kwestie.

Przesłuchanie prezesów i właścicieli firmy „Diagnostyka” było we wrześniu 2007 r., a pan prokurator po ponad roku prowadzenia śledztwa w sprawie zorganizowanej grupy przestępczej nie postawił jeszcze zarzutów wszystkim osobom. Zgodnie z informacją zawartą w piśmie pana Jerzego Szymańskiego wniosek o aresztowanie i zatrzymanie pani profesor Iwony Stelmach był konieczny, gdyż pan prokurator musiał w tym samym czasie przesłuchać osoby podejrzane w tej sprawie. Sześciomiesięczny areszt pana W. Stelmacha miał służyć temu, żeby nie kontaktował się on z innymi osobami. Działania te świadczą o nierównym traktowaniu podejrzanych w sprawie, manipulowaniu dowodami oraz o tym, że celem pana prokuratora nie było i nie jest wyjaśnienie sprawy firmy „Diagnostyka”. Informacje o hamowaniu śledztwa przez pana prokuratora pojawiły się również w artykule „Rzeczpospolitej” w kwietniu bieżącego roku.

W dniu 9 kwietnia 2008 r. pan prokurator Adam Gierk uchylił środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu wobec pana Włodzimierza Stelmacha ze względu na zagrożenie zdrowia i życia (art. 259 pkt 1 k.p.k.). Pomimo tego zażądał od pana W. Stelmacha poręczenia majątkowego w wysokości 250 tysięcy zł, które nakazał wpłacić w ciągu dwóch tygodni od opuszczenia szpitala w Areszcie Śledczym w Poznaniu. Wysokość kaucji nie mogła być ustalona z adwokatami, gdyż nawet nie zostali oni poinformowani przez prokuratora o tej decyzji. Również o opuszczeniu aresztu adwokaci dowiedzieli się od pana W. Stelmacha, gdy przebywał on już w domu.

Rzeczywiście, w grudniu 2007 r. pan prokurator Adam Gierk zażądał poręczenia majątkowego w wysokości 250 tysięcy zł za uchylenie tymczasowego aresztu, na co zgodę wyraziła żona pana W. Stelmacha (każdy człowiek w podobnej sytuacji postąpiłby tak samo), jednakże po przesłuchaniu pana W. Stelmacha w dniu 19 grudnia 2007 r., podczas którego odwołał on poprzednie wyjaśnienia, pan prokurator Adam Gierk wystąpił do sądu z wnioskiem o przedłużenie aresztowania.

W sumie kaucje państwa Stelmachów wynoszą 400 tysięcy zł. Ponadto zabrano wszystkie pieniądze z domu, a także zabezpieczono samochody oraz zgodnie z decyzją pana prokuratora zawieszono panią profesor Iwonę Stelmach w obowiązkach kierownika Kliniki Interny Dziecięcej i Alergologii. Chciałbym poinformować, że pan prokurator w dniu 14 lipca 2008 r., bezpośrednio po złożeniu przeze mnie pierwszego oświadczenia w przedmiotowej sprawie, umorzył śledztwo o przestępstwo z art. 258 k.k. przeciwko szesnastu osobom, stwierdzając, że czyn nie nosił znamion czynu zabronionego. Kaucje osób, wobec których umorzono śledztwo, wynosiły 20 tysięcy zł, 30 tysięcy zł, 40 tysięcy zł, 50 tysięcy zł, 80 tysięcy zł, 150 tysięcy zł, a wobec jednej osoby w ogóle nie wystąpiono o poręczenie majątkowe. 150 tysięcy zł poręczenia majątkowego pani Iwony Stelmach oraz 250 tysięcy zł poręczenia pana Włodzimierza Stelmacha może świadczyć o stronniczym działaniu pana prokuratora wobec państwa Stelmachów.

W grudniu 2007 r. pan W. Stelmach, przebywając w areszcie, odwołał uprzednio złożone wyjaśnienia, wskazując na okoliczność wywierania wpływu na treść jego wyjaśnień oraz na uzależnienie sytuacji procesowej jego lub jego żony od złożenia wyjaśnień określonej treści. Wskazał również na rolę, jaką odgrywał w tym pan prokurator Adam Gierk. Wyjaśnienia dotyczące okoliczności pierwszego przesłuchania zostały złożone w sposób bardzo szczegółowy, mimo że przesłuchanie w Areszcie Śledczym w Poznaniu prowadził pan prokurator Adam Gierk. Czynność ta nie tylko była protokołowana, ale również nagrywany był dźwięk. Chcę również dodać, że na pierwsze posiedzenie Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w sprawie wniosku prokuratora o tymczasowe aresztowanie pan W. Stelmach został przywieziony z Oddziału Kardiologicznego Szpitala MSWiA w Łodzi, mimo że poinformował, że ze względu na stan zdrowia nie może uczestniczyć w czynnościach procesowych. Nie został wówczas zbadany przez biegłych lekarzy sądowych. Przez ponad sześć miesięcy przebywał na oddziałach szpitalnych: w Łodzi przy ulicy Kraszewskiego oraz w Poznaniu, skąd został zwolniony, jak pisałem na wstępie, ze względu na poważne niebezpieczeństwo dla jego życia i zdrowia. Chcę podkreślić, że najdłuższy areszt w tej sprawie trwał nie dłużej niż cztery tygodnie. Świadczy to o „wydobywczym” charakterze aresztu pana W. Stelmacha, aresztu, który ma na celu spowodowanie złożenia prawdziwych lub nieprawdziwych zeznań obciążających polityków będących w Sejmie RP obecnej kadencji, o czym informowałem w poprzednim piśmie.

Jak poinformowali mnie państwo Iwona i Włodzimierz Stelmachowie, prokurator Adam Gierk podejmował za pośrednictwem obrońcy pana Wojciecha Woźniackiego próbę stosowania niedozwolonych metod śledczych. W obecności drugiego obrońcy, pana Mariana Koperskiego, mecenas W. Woźniacki przekazał informację od prokuratora Adama Gierka, że oczekuje on zeznań obciążających obecnego posła na Sejm, pana Stanisława Olasa, ówczesnego wicemarszałka województwa łódzkiego i wiceprezesa zarządu wojewódzkiego PSL w Łodzi. Pragnę zaznaczyć, że mecenas W. Woźniacki był w tym czasie obrońcą pani profesor Iwony Stelmach oraz jednocześnie pełnomocnikiem prezesów firmy „Diagnostyka”. Zgodnie z informacją uzyskaną od państwa Stelmachów bezpośrednio przed przesłuchaniem pana W. Stelmacha w dniu 4 października 2007 r. pan mecenas W. Woźniacki przekazał informację od prokuratora Adama Gierka, następnie wszedł na przesłuchanie pana W. Stelmacha, a po kilku minutach ze względu na, jak to określił, „konflikt interesów” przestał w nim uczestniczyć.

W związku z tym uprzejmie proszę Pana Ministra o sprawdzenie, czy pan mecenas W. Woźniacki był ustanowiony obrońcą przez pana W. Stelmacha, a jeśli tak, to czy było to zgodne z prawem.

Twierdzenie pani profesor Iwony Stelmach o stosowaniu niedozwolonych metod śledczych przez pana Adama Gierka, prokuratora z Prokuratury Krajowej w Łodzi, znajduje potwierdzenie w piśmie pani I. Stelmach z dnia 7 stycznia 2008 r. skierowanym do pana Wojciecha Górskiego, naczelnika z Prokuratury Krajowej. Pan mecenas Włodzimierz Woźniak, w obecności pana dra Pawła Skoczylasa, poinformował panią Iwonę Stelmach, że „wypuści męża, jeśli będzie on oskarżał ludzi, których wskaże prokurator (oczywiście w innych sprawach, ponieważ ta niewiele go interesuje), w przeciwnym wypadku areszt męża może potrwać lata” – cytat ze wspomnianego pisma pani Iwony Stelmach do prokuratora W. Górskiego. Z dokumentu tego jednoznacznie wynika, że nie jest ono ogólne, wręcz przeciwnie – dotyczy konkretnej osoby, a mianowicie prokuratora prowadzącego sprawę, czyli pana Adama Gierka. W piśmie tym pani Iwona Stelmach informuje, że chce przekazać dowody w tej sprawie, złożyć wyjaśnienia oraz prosi o ponowne przesłuchanie. Pomimo że pismo zostało włączone do akt, pan prokurator Wojciech Górski nie udzielił na nie odpowiedzi. Rozmowę pana mecenas Włodzimierza Woźniaka z panią Iwoną Stelmach, przeprowadzoną w obecności dra Pawła Skoczylasa, potwierdzają nagrania z rozmów: pani Iwony Stelmach z panem drem Pawłem Skoczylasem oraz pana Włodzimierza Stelmacha z panem drem Pawłem Skoczylasem (przekazane przeze mnie wcześniej).

Prokurator nie jest uprawniony do występowania o likwidację działającej niezgodnie z prawem spółki „Diagnostyka”, a przepisy nie przewidują zawieszenia działalności spółki, której właścicielem jest zorganizowana grupa przestępcza, ale zastanawiające jest, dlaczego nie zostały unieważnione i zakwestionowane przetargi, które według prokuratora były „ustawione”. Jak podaje pan prokurator, Skarb Państwa ponosi ogromne straty w wyniku realizacji umów na badania laboratoryjne wykonywane przez laboratoria tejże spółki.

W sprawie doręczenia panu W. Stelmachowi na polecenie pana prokuratora Adama Gierka przez funkcjonariuszy ABW pilnego wezwania na badanie przez biegłego lekarza informuję, że pan W. Stelmach do dnia dzisiejszego nie uczestniczył w żadnych czynnościach procesowych. Świadczy to o próbie zastraszenia państwa Stelmachów i ich rodziny.

Szanowny Panie Ministrze, jeszcze raz uprzejmie proszę o kontrolę prowadzonego śledztwa i dokładną analizę materiału dowodowego. Dyskietki zabezpieczone jako materiał dowodowy w dniu 15 września 2007 r. podczas przeszukania gabinetu pani profesor Iwony Stelmach okazały się elektronicznym zapisem rozdziałów wydanej przez nią książki „Astma dziecięca. Wybrane zagadnienia” i mogą być jedynie dowodem jej ciężkiej pracy. Zostały one oddane pani profesor 23 października 2008 r.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z informacją przekazaną przez panią Jolantę Nowak, referendarza w Prokuraturze Rejonowej Łódź – Śródmieście, w piśmie* skierowanym do pana Władysława Skwarka o zawieszeniu przez Prokuraturę Rejonową Łódź – Śródmieście postępowania o sygnaturze akt 1 Ds. 256/08 dotyczącego budowy boiska piłkarskiego przy al. Unii w Łodzi, uprzejmie proszę Pana Ministra o podanie przyczyn takiej decyzji.

W piśmie* z dnia 4 listopada 2008 r. pan Dariusz Daniluk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, działający z upoważnienia pana Jana Rostowskiego, ministra finansów, poinformował mnie, iż w dniu 30 lipca 2008 r. zostało zawieszona postępowanie prowadzone przez rzecznika dyscypliny finansów publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Łodzi. Powodem zawieszenia wymienionego postępowania było prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Łódź – Śródmieście postępowanie karne „w sprawie niedopełnienia obowiązków przez pracowników Urzędu Miasta Łodzi przy inwestycji – budowie boiska piłkarskiego, tj. o czyn z art. 231 §1 k.k.”.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o skierowanie do rzecznika dyscypliny finansów publicznych przy RIO w Łodzi wniosku o odwieszenie postępowania do czasu wznowienia przez prokuraturę prowadzonego dochodzenia.

Z uwagi na fakt, iż sprawa dotyczy największej inwestycji w moim mieście, wymaga ona szczególnej troski ze strony parlamentarzystów, a także społecznego nadzoru nad prowadzonym śledztwem.

Licząc na pomoc Pana Ministra w tej sprawie, przesyłam wyrazy szacunku.

Maciej Grubski

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 23 października 2008 r. przekazałem do wiadomości Pana Ministra kopię pisma* adresowanego do pana Krzysztofa Bukowieckiego, prokuratora okręgowego w Łodzi, w sprawie prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Łódź – Bałuty postępowania dotyczącego działania spółki MPO Łódź. Ponowna analiza pisma* pana Roberta Gąsiorowskiego, zastępcy prokuratora okręgowego w Łodzi, z dnia 13 października 2008 r., będącego odpowiedzią na moje pismo z dnia 29 września 2008 r. (l.dz. BS/249/08) w przedmiotowej sprawie, wywołała falę pytań, które kieruję do Pana Ministra.

Pan prokurator, opisując zeznania pierwszej osoby powiadamiającej o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę spółki miejskiej MPO Łódź poprzez kradzież materiałów budowlanych i przeznaczenie ich na remont mieszkania przy ul. Gandhiego w Łodzi, zaznaczył, że obciążona zeznaniami osoba zaprzeczyła, iż posiada pod wymienionym adresem lokal mieszkalny. W związku z powyższym uprzejmie proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi, czy prokuratorzy prowadzący postępowanie sprawdzili, do kogo należy wskazany lokal (akt własności). Jeżeli tak, to proszę o potwierdzenie tej informacji. Jeżeli zaś prokuratorzy nie zweryfikowali tej informacji, to czy w trakcie postępowania kontrolującego zwrócono na ten fakt uwagę? Czy przesłuchano pod tym kątem pana Wojciecha M. i pana Adama W., którzy złożyli zeznania w sprawie nieprawidłowości w spółce MPO Łódź? Jeden z wymienionych panów posiada konkretne informacje w tej sprawie. Potwierdziła to osoba składająca zawiadomienie do prokuratury w dniu 1 sierpnia 2006 r.

Zgodnie z informacją zawartą w piśmie pana prokuratora R. Gąsiorowskiego, podczas protokolarnego przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie osoba składająca zeznania poinformowała, że skradzione spółce materiały budowlane zostały również przeznaczone na remont domu i pizzerii w Łasku. I w tym przypadku zeznania osoby, pod adresem której sformułowane są oskarżenia, a przesłuchanej w charakterze świadka, zakończyły ten wątek sprawy. Proszę zatem Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi, jakie dodatkowe czynności przeprowadzili prokuratorzy w celu skonfrontowania zeznań. Czy była przeprowadzona wizja lokalna? Czy przeprowadzono wywiad z właścicielami sąsiadujących posesji? Czy w tej sprawie przesłuchano pana Wojciecha M. (np. jakiego rodzaju materiały budowlane były w tym czasie kupowane na potrzeby ekipy remontowej MPO Łódź Sp. z o.o.)?

Szanowny Panie Ministrze, w zgłoszeniu z dnia 1 sierpnia 2006 r. znajduje się informacja o służbowym wyjeździe do Włoch osoby, pod adresem której skierowano oskarżenia. Osobie tej towarzyszyła „sympatia”. Uprzejmie proszę o udzielenie informacji, czy prokurator prowadzący sprawę dokonał czynności sprawdzających w postaci analizy, kto realizował wyjazd, czy wskazane nazwisko znalazło się na liście przewoźnika, który realizował podróż? Czy sprawdzono miejsce noclegu?

W piśmie pana prokuratora pojawia się również informacja o kontroli spółki przeprowadzonej przez radę nadzorczą. Kontrola objęła lata 2003–2006. Nie stwierdzono niegospodarności. Pozwalam sobie zapytać, czy na tym etapie zlecono zasięgnięcie opinii biegłego rewidenta w celu porównania jej z dokumentacją przedstawioną przez radę, tym bardziej że jeden z jej członków zasiadający w radzie między styczniem 2003 r. a majem 2007 r. miał określone zastrzeżenia co do prawidłowości działań spółki.

W odpowiedzi pana prokuratora znajduje się wzmianka, że pracownicy spółki informowali o możliwych nieprawidłowościach wiceprezydentów miasta Łodzi. Uprzejmie proszę Pana Ministra o potwierdzenie informacji, że doszło do przesłuchania wymienionych przedstawicieli władz miasta.

Proszę również o odpowiedź, czy załączona przez główną księgową spółki opinia biegłego rewidenta z badania sprawozdania finansowego za 2005 r. była poddana ocenie. Jeżeli tak, to jakie wyciągnięto wnioski?

Szanowny Panie Ministrze, pragnę przeprosić za dużą liczbę pytań skierowanych do Pana, ale ta sprawa wymaga pilnego i rzetelnego wyjaśnienia. Dla łodzian istotną kwestią jest wiedza na temat działania największej miejskiej spółki. Bardzo dziwi mnie – i proszę potraktować to jako skargę – niemoc i brak pomysłów na prowadzenie przedmiotowego śledztwa przez prokuratorów. Wyrażam nadzieję, iż zgromadzone w tej sprawie materiały dowodowe pozwolą na rozwianie wątpliwości, które przedstawiłem w niniejszym

piśmie. W przeciwnym razie świadczyłyby to o braku staranności, do której jednak, mam nadzieję, nie doszło. Dwadzieścia osiem miesięcy to wystarczający czas, aby łodzianie poznali ustalenia prokuratury.

Licząc, że jest to ostatnia korespondencja w tej bulwersującej sprawie kierowana na ręce Pana Ministra, przesyłam wyrazy szacunku.

Maciej Grubski

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z niepokojącym artykułem, jaki ukazał się w gazecie wydawanej na Ukrainie, w „Kurjerze Galicyjskim” z dnia 20 czerwca 2008 r., na temat niebezpiecznych obiektów, w tym statków i okrętów wojennych, amunicji, bomb, broni gazowej i innych trujących środków chemicznych, zatopionych na Bałtyku po II wojnie światowej, a także prośbami o interwencję w tej sprawie, które zostały zgłoszone podczas pełnionego przeze mnie dyżuru senatorskiego, zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy sporządzono szczegółową mapę rozmieszczenia niebezpiecznych obiektów spoczywających na dnie Bałtyku wraz z uwzględnieniem rodzaju poszczególnych przedmiotów?

Czy istnieją plany utylizacji wymienionej broni gazowej?

Czy w związku z planami budowy na dnie Bałtyku rurociągu gazowego pomiędzy Rosją a Niemcami przeprowadzono z ekspertami konsultacje na temat konsekwencji, jakie może spowodować oczyszczanie dna morskiego na całej długości gazociągu i eksplozja skorodowanej amunicji, bomb, beczek i kontenerów z bronią chemiczną?

Czy określono strefę zatrucia w przypadku eksplozji i dostania się gazów do morza?

Jakie zagrożenia dla ludzi, fauny i flory niesie ze sobą wydostanie się niebezpiecznych cieczy i gazów na powierzchnię Bałtyku?

Liczę na wyczerpującą odpowiedź.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Działania nakierowane na propagowanie sportu na poziomie społeczności lokalnych zakończyły się dużym sukcesem za sprawą programu Orlik 2012. To pańska zasługa. „Orliki” zapewniły możliwość uprawiania kilku dyscyplin sportowych, stworzyły komfortową bazę, która do tej pory w Polsce nie była dostępna.

Nie możemy jednak zapominać, że jedynie osiągnięcia uzyskiwane w dyscyplinach olimpijskich przyczynią się do sukcesu całego kraju. Warunki klimatyczne, w jakich żyjemy, sprawiają, że nie jest możliwe uprawianie np. zapasów, judo lub boksu pod gołym niebem. Potrzebne są hale sportowe. Jak wiem, program wspierania budowy hal sportowych w powiatach znalazł się w pakiecie propozycji realizowanych przez kierowane przez pana ministerstwo. By budowane hale nie świeciły pustkami, szczególny nacisk należy położyć na rozszerzenie szkolenia ogólnorozwojowego dzieci i młodzieży. To one będą stanowić materiał do późniejszej obróbki w ramach bardziej ukierunkowanego szkolenia sportowego. Niezbędna jest zatem modernizacja istniejących już szkolnych obiektów sportowych i budowa nowych.

Na przykładzie Łodzi mogę powiedzieć, że zajęcia wychowania fizycznego odbywają się w dawno nieremontowanych salach gimnastycznych, źle wyposażonych zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym. Program tych zajęć nie propaguje pozytywnych stron uprawiania sportu, nie wskazuje młodym ludziom możliwości uzawodowienia. Myślę, że przedstawiony problem dotyczy prawie wszystkich gmin w Polsce.

W związku z tym uprzejmie proszę pana ministra o rozważenie możliwości opracowania wieloletniego planu rządowego wspierania budowy i modernizacji szkolnych obiektów sportowych, których organami samorządowymi są gminy. Zdając sobie sprawę z możliwości budżetowych państwa, proponuję przeprowadzenie pilotażowego programu obejmującego gminy powyżej stu tysięcy mieszkańców. Jest to podyktowane dużą liczbą zniszczonych obiektów sportowych, znajdujących się na tak zaludnionych terenach. Środki finansowe na ten cel, maksymalnie 3 mln PLN, pochodziłyby – tak jak w przypadku programu Orlik – z budżetu państwa, urzędu marszałkowskiego przypisanego danemu terenowi oraz gminy. Pozwoliłoby to na modernizację w ciągu jednego roku pięciu wybranych obiektów szkolnych w gminach. Program pilotażowy zakończyłby się szczegółową analizą wyników, jakie osiągnięto w ciągu pięciu lat. W przypadku pozytywnych rezultatów program mógłby działać bezterminowo. Gdyby zaistniała konieczność wybudowania nowego obiektu sportowego, choć myślę, że tego rodzaju przypadki będą sporadyczne, różnicę w kosztach pokryłaby gmina.

Projekt wymaga również podjęcia działań mających na celu rozszerzenie programu zajęć wychowania fizycznego o bardziej wyspecjalizowaną rekreację, a nawet o elementy sportów olimpijskich. W tym przypadku należy wprowadzić do zajęć kultury fizycznej opracowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki zestaw ćwiczeń do zajęć wychowania fizycznego, który dawałby możliwość ukierunkowania dziecka pod kątem jednej z dyscyplin olimpijskich. W mojej ocenie tego typu rozwiązanie przełamałoby marazm w propagowaniu sportów olimpijskich w większości gmin. Wpłynęłoby to również na możliwość budowania kolejnych szczebli szkolenia i selekcji dzieci, być może także na następnych poziomach nauczania, np. w gimnazjach i liceach, bądź w tych miejscach, które były siłą szkolenia polskiego sportu przed laty, czyli w stowarzyszeniach kultury fizycznej. Tego typu rozwiązania za kilka lat dadzą efekty w postaci udziału polskich zawodników w kolejnych igrzyskach olimpijskich, który nie będzie wiązał się z takim stresem o końcowy wynik medalowy, jaki mieliśmy okazję przeżyć przy okazji ostatniej olimpiady w Pekinie. Brak określonych decyzji może skutkować porażką nie w kolejnej olimpiadzie, tej w Londynie, ale na pewno w następnej.

Liczę na pozytywne odniesienie się do przedstawionej propozycji.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adama Rapackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra w sprawie przyszłości tzw. sportowych klubów gwardyjskich. W mojej ocenie, opartej na wiedzy o klubie policyjnym „Gwardia” w Łodzi, jest to jedno z niewielu miejsc w Polsce, gdzie tworzy się i realizuje sport na bardzo wysokim poziomie. Błędy, jakie popełniono w przypadku innego rodzaju stowarzyszeń kultury fizycznej, na szczęście nie dotyczą klubów gwardyjskich. Pomimo jak najlepszej oceny funkcjonowania klubów policyjnych „Gwardia” potrzebne jest działanie, które będzie je wspierać i służyć rozwojowi sportu i działalności wychowawczej, prowadzonej przez gwardyjskie stowarzyszenia.

W związku z powyższym uprzejmie proszę pana ministra o przedstawienie planu, jakim będzie objęty sport gwardyjski w następnych latach.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 14 listopada 2008 r. otrzymałem list*, którego nadawcą jest pan Andrzej Kurczewski, były przewodniczący Rady Miejskiej w Brzezinach. W korespondencji tej znajdują się informacje na temat niezgodnych z prawem działań pana prokuratora Adama Gierka.

W 2006 r. pan Andrzej Kurczewski ubiegał się w wyborach samorządowych o urząd burmistrza miasta Brzeziny. W dniu 31 października 2006 r. pan prokurator Adam Gierk wystąpił o zastosowanie aresztu wobec pana Andrzeja Kurczewskiego, zarzucając mu przyjęcie od mieszkańca Brzeziny łapówki w kwocie 800 zł w zamian za skrócenie okresu pozbawienia go prawa jazdy. Do przestępstwa mało dojść osiem lat wcześniej, czyli w 1998 r. Jak pisze nadawca, pan Adam Gierk dopuścił się złamania prawa, sporządzając niezgodny z prawdą akt oskarżenia. W akcie oskarżenia, który został przekazany do sądu, prokurator podał informację, że pan Andrzej Kurczewski jest podejrzany o handel narkotykami i wyłudzenie odszkodowań komunikacyjnych. W związku z tym sąd zastosował wobec oskarżonego areszt na okres trzech miesięcy. Po upływie trzech miesięcy prokuratury wystąpił o przedłużenie aresztu o kolejne trzy miesiące. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Łodzi areszt przedłużono o jeden miesiąc. Pomimo obowiązywania tego postanowienia, pan prokurator Adam Gierk wystąpił z kolei do Sądu Rejonowego w Brzezinach o zastosowanie wobec pana Andrzeja Kurczewskiego aresztu na okres trzech miesięcy, w związku z tymi samymi zarzutami. Posiedzenie Sądu Rejonowego w Brzezinach uznano za bezprzedmiotowe po tym, jak obrońca oskarżonego poinformował sąd, iż w przedmiotowej sprawie zapadła już decyzja, wydana przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

Według informacji podanej przez pana Andrzeja Kurczewskiego, dokumenty potwierdzające niezgodne z prawem działania prokuratora znajdują się w Sądzie Rejonowym w Brzezinach, w Sądzie Okręgowym w Łodzi, a także w Sądzie Rejonowym w Rawie Mazowieckiej, gdzie toczy się sprawa zarejestrowana pod sygnaturą akt II K 189/07. Pan Andrzej Kurczewski wskazuje ponadto na niegodne prokuratorskie zachowanie pana Adama Gierka podczas przesłuchania.

Szanowny Panie Ministrze, to kolejna już osoba podająca informacje na temat działań pana prokuratora Adama Gierka. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o sprawdzenie informacji podanych przez pana Andrzeja Kurczewskiego i dołączenie ich do akt sprawy prowadzonej przez prokuratora apelacyjnego w Lublinie.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Od kilku lat trwają prace konserwatorskie i porządkowe na cmentarzu żydowskim przy ul. Brackiej 40 w Łodzi, realizowane przez Fundację Monumentum Iudaicum Lodzense przy wsparciu miejskiego konserwatora zabytków w Łodzi. Cmentarz jest obiektem zabytkowym. Został wpisany do rejestru zabytków pod nr 276 decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków z dnia 17 września 1980 r. Pierwsze pochówki na cmentarzu odbyły się na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku. Najstarsza zachowana macewa pochodzi z 1892 r. Pochowani tu zostali między innymi rodzice Juliana Tuwima i Artura Rubinsteina, a także Maurycy Trębacz, Seweryn Sterling oraz wielu innych wybitnych przedstawicieli sztuki, kultury, nauki, medycyny i polityki. Spoczywają tu również prochy fabrykantów oraz działaczy społecznych. Na części cmentarza zwanej polem gettowym pochowano ponad 43 tysiące ofiar getta łódzkiego.

Cmentarz przy ul. Brackiej jest największym czynnym cmentarzem żydowskim w Europie i zajmuje obszar 39,6 ha. Znajdują się tutaj liczne zabytki, począwszy od macew z XIX wieku po grobowce rodzin Poznańskich i Silbersteinów. Dzięki działaniom fundacji na terenie cmentarza zostało przeprowadzonych wiele prac porządkowych i konserwatorskich. Całkowicie uporządkowano pole gettowe, zajmujące blisko 1/4 powierzchni terenu, wykonano renowację mauzoleum rodziny Poznańskich oraz wielu mniejszych nagrobków, rozpoczęto także prace przy konserwacji grobowca rodziny Silbersteinów. Niestety, fundacja nie jest w stanie sama uratować cmentarza przed zniszczeniem, zaś środki przekazane przez miejskiego konserwatora zabytków w Łodzi wystarczą w tym roku jedynie na wykonanie prac zabezpieczających mauzoleum Silbersteinów przed dalszym rozpadem.

Koszty wykonania prac konserwatorskich przy grobowcu Silbersteinów oszacowano na kwotę 380 tysięcy PLN. Koszt przygotowania dokumentacji, na mocy której fundacja otrzyma decyzję – pozwolenia na budowę, kosztorysu oraz programu konserwatorskiego – szacuje się na około 12 tysięcy PLN. Brak pieniędzy na wykonanie tej dokumentacji uniemożliwia staranie się fundacji o dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Szanowny Panie Ministrze, cmentarz żydowski przy ul. Brackiej 40 w Łodzi to miejsce wyjątkowe pod względem historycznym, kulturowym i religijnym, które ze względu na swój unikatowy charakter zasługuje na to, by przetrwać przez następne stulecia. Nieliczna obecnie społeczność żydowska nie jest w stanie sfinansować prac renowacyjnych na terenie całego cmentarza. Kosztów remontów nie jest w stanie pokryć Urząd Miasta Łodzi, który corocznie poprzez miejskiego konserwatora zabytków przekazuje na ten cel środki finansowe.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o przyznanie Fundacji Monumentum Iudaicum Lodzense dofinansowania w kwocie 12 tysięcy zł w celu wykonania dokumentacji, która umożliwi staranie się o dotację z budżetu państwa. Jednocześnie uprzejmie proszę Pana Ministra o zabezpieczenie w budżecie na 2009 r. środków finansowych, które umożliwią wykonanie renowacji najcenniejszych grobowców znajdujących się na terenie cmentarza.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Z wielkim niepokojem przyjąłem wiadomość o zabezpieczeniu w budżecie państwa na 2009 r. kwoty 400 tysięcy PLN z przeznaczeniem na modernizację kompleksu 8156 przy ul. 6 Sierpnia 92 w Łodzi. Zabezpieczone środki finansowe nie rozwiązują problemów kompleksu związanych ze sfinansowaniem niezbędnych remontów i zaopatrzenia w konieczny sprzęt. Dotacja z budżetu państwa prawdopodobnie okaże się niewystarczająca chociażby na to, by zabezpieczyć obiekty przed dalszym niszczeniem. Niedostateczna ilość środków finansowych potrzebnych na inwestycje i remonty będzie skutkowałą przedłużaniem się okresu niewykorzystania obiektów, a nawet podważaniem zasadności pozyskania kompleksu, który miał się stać centralnym ośrodkiem kształcenia i doskonalenia kadr medycznych. Ponadto brak środków na modernizację budynków przeznaczonych na internat oraz kuchnię ze stołówką stawia pod znakiem zapytania możliwość szkolenia słuchaczy zgodnie z harmonogramem szkolenia wojskowego i wojskowo-medycznego, które ma być realizowane przez Centrum Szkolenia Wojskowych Służb Medycznych w 2009 r.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, w jaki sposób Ministerstwo Obrony Narodowej będzie w przyszłości realizowało tak istotną dla wojska inwestycję, nad którą patronat prawdopodobnie obejmie NATO.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z pismem* złożonym na moje ręce przez prezydenta miasta Rybnika, pana Adama Fudali, proszę o zajęcie stanowiska w kwestiach w nim poruszanych. Pragnę nadmienić, iż naganny jest fakt, że pomimo wielu próśb ze strony Urzędu Miasta Rybnika (ostatnia prośba z datą 25 lipca 2008 r.) ministerstwo kierowane przez Panią do tej pory nie udzieliło odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas ostatniego dyżuru w biurze senatorskim przeprowadziłem rozmowę ze studentami prawa odnośnie do ich przyszłości zawodowej. Studenci wyrazili obawy, że po studiach nie będą mieli możliwości dalszego rozwoju i pracy w zawodzie. Podstawą takich wniosków są tegoroczne egzaminy umożliwiające, a raczej – jak to podkreślili – uniemożliwiające rozpoczęcie aplikacji, które zdała średnio co siódma osoba. Odrzucili od razu argument, jakoby osoby, które nie zdały egzaminu, nie były należycie przygotowane. Według nich oznaczałoby to, że studenci przez pięć lat studiów niczego się nie nauczyli, a tak przecież nie jest!

Młodzi ludzie zadali mi wiele pytań, na które nie potrafiłem im odpowiedzieć, dlatego kieruję je do pana ministra.

Co było przyczyną tego, że w trakcie wrześniowych egzaminów pozytywny wynik uzyskało niewiele ponad 10% zdających przy zdawalności w roku ubiegłym na poziomie 50%?

Czy pytania przygotowywała ta sama grupa ekspertów?

Czy wykonano analizę doboru pytań?

Czy przygotowane pytania były weryfikowane i przez kogo?

Czy wypracowano już system przygotowania pytań, a ogólnie rzecz biorąc, formę przyszłych egzaminów, aby w następnym roku uniknąć tegorocznej kuriozalnej sytuacji?

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Moje oświadczenie dotyczy zamierzonej reformy ubezpieczeń zdrowotnych i likwidacji Lubuskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

Uprzejmie informuję, że przewodniczący Konwentu Starostów i Wicestarostów Lubuskich, pan Marek Cieślak, przekazał mi stanowisko konwentu w wymienionej sprawie, które pozwolę sobie przedstawić.

W stanowisku tym zawarte są stwierdzenia o poparciu wobec pomysłu zreformowania i dalszego usamodzielniania instytucji kontraktującej – Narodowego Funduszu Zdrowia. Wielkie obawy budzi jednak zamiar ulokowania terenowych oddziałów, zwanych roboczo towarzystwami, jedynie w sześciu ośrodkach. Powstaje tutaj pytanie, czy nie będzie to szkodliwe dla wypracowanych w ostatnim dziesięcioleciu relacji pomiędzy świadczeniobiorcami, świadczeniodawcami a kasami chorych i NFZ.

Istnieje obawa, iż oddalone od województwa lubuskiego towarzystwa nie spełnią oczekiwanej roli partnera w dochodzeniu do sprawnej i relatywnie taniej służby zdrowia. Mieszkańcy i samorządy województwa lubuskiego w takiej sytuacji mogą nie mieć realnego wpływu na zarządzanie tymi jednostkami i na gospodarowanie ich pieniędzmi. Wielkość, umiejscowienie i zakres działania uczyni towarzystwa praktycznie niezależnymi od samorządów gminnych i powiatowych. W takiej sytuacji szczególnie nasuwa się pytanie o przyszłość lubuskich szpitali powiatowych oraz o dostępność do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej – zadań o charakterze ponadgminnym, za które lubuscy samorządowcy odpowiadają przed społeczeństwem.

W województwie lubuskim kosztem wielu wyrzeczeń i ograniczeń innych zadań została przeprowadzona restrukturyzacja placówek służby zdrowia. Zamknięto niektóre szpitale, ograniczono zatrudnienie, zmniejszono liczbę oddziałów i łóżek. Większość tych zadań została sfinansowana środkami samorządowymi przy minimalnym wykorzystaniu wsparcia rządowego. Lubuscy samorządowcy obawiają się, że cały trud i wszystkie korzyści tych działań zostaną zniweczone, jeśli towarzystwo będzie oddalone o kilkaset kilometrów. Zamierzona reforma prowadzi do centralizacji i anonimowości w zarządzaniu środkami ubezpieczeń zdrowotnych. W pierwszej kolejności dostęp do środków uzyskają wysokospecjalistyczne kliniki i szpitale wojewódzkie właściwe dla siedziby towarzystwa. Szpitale, poradnie i placówki medyczne województwa lubuskiego mieszczące się w powiatach i gminach w takim wypadku czeka kolejne ograniczenie działalności. Kolejną konsekwencją takiej reformy może być dalsze ograniczenie bezpośredniego i bliskiego dostępu do świadczeń zdrowotnych dla Lubuszan. Grozi to też dalszą emigracją i deprecjacją lekarzy, szczególnie młodych, zintegrowanych z niemalym trudem ze społecznościami powiatowymi i gminnymi.

Członkowie konwentu uważają również – z czym trudno się nie zgodzić – że w przypadku reformy Narodowego Funduszu Zdrowia należy się kierować podziałem administracyjnym kraju z 1998 r. W przypadku utworzenia szesnastu samodzielnych towarzystw odpowiadających rejonom administracyjnym województw wolny wybór towarzystwa przez obywatela nie będzie pustym hasłem, ale dzięki bliskości siedzib i obszarów działania – realną możliwością. Tylko wtedy mieszkańcy poprzez swoje demokratycznie wybrane władze samorządowe będą mieli najlepsze możliwości oceny działania struktur finansujących służbę zdrowia i realny wpływ na ich funkcjonowanie.

W mojej ocenie argumenty konwentu oraz wielu innych organizacji, które zwracały się do mnie w tej sprawie, są słuszne i proszę o ich uwzględnienie. Pragnę też wyrazić nadzieję, że województwo, którego jestem mieszkańcem, nie zostanie pozbawione możliwości swobodnego dostępu do usług związanych ze służbą zdrowia, do czego niewątpliwie dojdzie w przypadku ulokowania siedziby towarzystwa poza naszym województwem.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Moje oświadczenie dotyczy planów Ministerstwa Sprawiedliwości reorganizacji sieci sądów rejonowych w Polsce. Uprzejmie informuję, że Rada Powiatu Wschowskiego przekazała mi swoje stanowisko w sprawie planowanego ograniczenia struktury i zakresu działania Sądu Rejonowego we Wschowie i to stanowisko chciałbym przekazać.

Ewentualne ograniczenie struktury i zakresu działania Sądu Rejonowego we Wschowie może przynieść wyłącznie negatywne konsekwencje zarówno dla mieszkańców całego powiatu, jak i dla podmiotów gospodarczych obsługiwanych przez ten sąd. Zmiana zakresu działania sądu mogłaby przynieść znaczne utrudnienia w sprawnej pracy Komendy Powiatowej Policji we Wschowie, a tym samym mogłaby mieć bezpośredni negatywny wpływ na poziom bezpieczeństwa mieszkańców powiatu. Doceniając znaczenie sprawnego funkcjonowania Sądu Rejonowego we Wschowie, samorząd powiatowy przekazał w przeszłości bardzo poważne środki finansowe na modernizację i przystosowanie budynku przy Placu Kosynierów we Wschowie do potrzeb tego sądu. W takiej sytuacji rada stoi na stanowisku, że podejmując ewentualnie decyzje dotyczące reorganizacji sieci sądowniczej, powinno się w pierwszej kolejności brać pod uwagę zapewnienie swobodnego dostępu do władzy sądowniczej, jak również opinię władz lokalnych.

W związku tym kieruję do Pana Ministra zapytanie, czy resort Pana Ministra planuje zmiany w sieci sądów rejonowych, z której Wschowa byłaby wykluczona. Pozwolę też sobie wyrazić nadzieję, że mieszkańcom powiatu wschowskiego nie zostanie ograniczony swobodny dostęp do sądu rejonowego, co niewątpliwie miałyby miejsce w przypadku jego braku we Wschowie.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

W związku z napływającymi do mojego biura senatorskiego zapytaniem i uwagami, podającymi w wątpliwość zasadność przewidywanych zmian w egzaminach na prawo jazdy oraz w sposobie ich przeprowadzania, składam niniejsze oświadczenie.

Z doniesień prasowych czytamy, że planowane zmiany w ustawie o kierujących pojazdami będą dotyczyć m.in. następujących spraw:

- 1) prawa jazdy będą wydawane na 15 lat, a nie – jak dotychczas – bezterminowo; aby można było przedłużyć ich ważność, trzeba będzie się poddać szczegółowym badaniom lekarskim,
- 2) egzaminy teoretyczne będą testami jednokrotnego wyboru, ale pytania będą prezentowane jedno po drugim, bez możliwości powrotu do poprzedniego pytania, tak jak to jest dotychczas,
- 3) świeżo upieczonych kierowców przez 2 lata od zdania egzaminu na prawo jazdy będzie obowiązywał okres próbnny; jeżeli w tym czasie dwukrotnie złamią przepisy, to ten czas zostanie wydłużony o kolejne 2 lata,
- 4) powstaną nowe kategorie praw jazdy, które będą dotyczyły przede wszystkim pojazdów jednośladowych, na motorower prawo jazdy AM i taki egzamin będą mogli zdawać tylko czternastolatki.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z zapytaniem, czy rzeczywiście planuje pan wprowadzić wskazane zmiany w egzaminach na prawo jazdy? Jeżeli tak, to kiedy. Czy planowane są jeszcze inne zmiany w sposobie przeprowadzania egzaminów na prawo jazdy?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

W związku z przygotowanym projektem ustawy z dnia 2 października 2008 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie przedstawiam następujące oświadczenie dotyczące likwidacji ochotniczych hufców pracy.

Ochotnicze hufce pracy dysponują wieloletnim doświadczeniem w zakresie kompleksowych oddziaływań zmierzających do przywrócenia defaworyzowanej młodzieży społeczeństwu, takich jak organizacja kształceń, proces wychowawczy, wyposażenie w umiejętności niezbędne do sprostania wymogom współczesnego rynku pracy. Misją ochotniczych hufców pracy jest wyrównywanie szans młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym i marginalizacją, a także umożliwienie jej pełnej integracji społecznej i zawodowej. Należy zaznaczyć, że uczestnictwo w OHP jest dla tysięcy nastoletnich dziewcząt i chłopców jedyną możliwością zrealizowania obowiązku szkolnego, uzupełnienia wykształcenia ogólnego i zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej stworzyło możliwość korzystania z funduszy strukturalnych, w tym Europejskiego Funduszu Społecznego. W te działania aktywnie włączyły się OHP, które jako jedne z pierwszych polskich instytucji rozpoczęły realizację różnego rodzaju typu projektów zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym. Zmieniająca się rzeczywistość społeczna, szybki postęp cywilizacyjny, rosnące wymogi współczesnego rynku pracy, a także promowane przez UE standardy wymagają dostosowania instytucji, organizacyjnego i merytorycznego, do współczesnych wymagań. Konieczne jest to do osiągnięcia oczekiwanych efektów, czyli do przygotowania młodego człowieka do samodzielnego i świadomego uczestnictwa w życiu społecznym w wymiarze europejskim.

Istotną miarą sukcesu OHP są życiorysy młodzieży przywróconej społeczeństwu. W okresie ostatnich lat rzesza blisko pięciuset tysięcy młodzieży uzupełniła wykształcenie ogólne i zawodowe w OHP. Należy zaznaczyć, że gdyby OHP nie rozwiązywały na bieżąco problemów młodzieży najbardziej zagrożonej, to ta grupa zagrożona wykluczeniem społecznym powiększyłaby grono osób z marginesu społecznego.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z następującymi zapytaniami.

1. Jakie merytoryczne przesłanki zadecydowały o tym, że ochotnicze hufce pracy zostaną zlikwidowane?
2. Czy zasadna jest likwidacja OHP, które wykazują się skuteczną pracą na rzecz najbardziej zagrożonej młodzieży?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziejkiego

Szanowny Panie Przewodniczący!

W imieniu swoim i Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego, któremu przewodniczę, zwracam się do Pana Przewodniczącego z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie przyczyn niepowołania do Rady Programowej Oddziału TVP SA w Gdańsku i Rady Programowej Radia Gdańsk SA przedstawicieli społeczności posługującej się językiem regionalnym – Kaszubów.

Pragnę zauważyć, że art. 21 ust. 1a pkt 8a ustawy o radiofonii i telewizji (Dz.U. 2004 r. Nr 253 pozycja 2531 ze zmianami) nakłada na publiczną radiofonie i telewizję obowiązek wypełniania misji publicznej, która jest realizowana w szczególności, między innymi, przez uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, w tym przez emitowanie programów informacyjnych w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym. Art. 28a ust. 3 wymienionej ustawy w odniesieniu do rad programowych publicznego radia i telewizji stanowi, że rada programowa podejmuje uchwały zawierające oceny poziomu i jakości programu bieżącego oraz programów ramowych. Ponadto zgodnie z art. 30 ust. 4a, powołując rady programowe oddziałów emitujących programy w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, dyrektorzy oddziałów mają uwzględniać kandydatów zgłaszanych przez organizacje społeczne mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym.

Mając to na uwadze, uprzejmie proszę Pana Przewodniczącego o wyjaśnienie, w jaki sposób powołana przez KRRiT Rada Programowa Oddziału TVP SA w Gdańsku i Rada Programowa Radia Gdańsk SA będą realizowały obowiązek ustawowy w zakresie oceny poziomu i jakości programów emitowanych w języku kaszubskim, skoro żaden z członków tych rad nie zna języka kaszubskiego.

Chciałbym zauważyć, że zamieszkujący Pomorze Kaszubi stanowią ponadpółmilionową grupę etniczną, której język i kulturę Rzeczypospolita Polska zobowiązała się chronić w wielu ratyfikowanych umowach międzynarodowych, w tym w Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych oraz Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych. Czy zatem w opinii KRRiT nieuwzględnienie w składzie rad programowych mediów publicznych przedstawicieli społeczności kaszubskiej nie wpłynie negatywnie na realizację przez państwo polskie zobowiązań międzynarodowych zaciągniętych w stosunku do języka kaszubskiego? Jakie kroki podejmie KRRiT, aby w składzie rad programowych znaleźli się przedstawiciele społeczności posługującej się językiem regionalnym?

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W związku ze złożonym przeze mnie do pana Władysława Sidorowicza, przewodniczącego Komisji Zdrowia Senatu RP, wnioskiem o zorganizowanie posiedzenia w sprawie aktualnego stanu i warunków rozwoju lecznictwa uzdrowiskowego w Polsce proszę Panią Minister o przygotowanie na posiedzenie Komisji Zdrowia w miesiącu grudniu 2008 r. niezbędnych materiałów dotyczących następujących zagadnień:

1. Stan prac nad nowelizacją ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz gminach uzdrowiskowych.
2. Ocena dostępności do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego.

Z poważaniem
Paweł Klimowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W ślad za otrzymanym od pana Roberta Bieńkowskiego, prezesa Zarządu KZPP Koniecpol SA, pismem z dnia 13 listopada 2008 r. – kopię pisma załączam do niniejszego wystąpienia – zwracam się do pana z uprzejmą prośbą o interwencję, mającą na celu utrzymanie dla wymienionej spółki przydziału uprawnień do emisji CO₂ na poziomie pierwszego projektu Krajowego Planu Rozdziału Uprawnień, to jest 187 300 t CO₂.

Proszę o pozytywne ustosunkowanie się do mojej prośby.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Czy w związku z zauważalnym spadkiem dynamiki wykorzystania środków jest możliwe zakończenie Sektorowego Programu Operacyjnego „Transport” do końca bieżącego roku? Jeżeli tak, to czy zakończy się on sukcesem i czy zostaną wykorzystane wszystkie środki finansowe, będące w dyspozycji ministerstwa na ten program.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy resort monitoruje i nadzoruje sprzedaż w funshopach tak zwanych próbek kolekcjonerskich specyfików niby-ziołowych, na których widnieje napis „produkt nie nadaje się do spożycia przez ludzi”. Są to ponoć mieszanki ziołowe (skład podany jest po łacinie), a działają jak narkotyki. Chodzi między innymi o specyfik o nazwie „Spice Diamond” czy specyfik o nazwie „Sence”. Specyfiki te, sprzedawane jako zioła w sklepach typu funshop, nie są przebadane medycznie, działają toksycznie i halucynogennie na organizm. Prawdopodobnie, chociaż nazywane są ziołami, mogą również uzależniać, gdyż mają w składzie substancje chemiczne, które działają jak narkotyki, uszkadzając układ nerwowy. Tak zwane zioła młodzież kupuje bez ograniczeń, podobnie jak energetyki czy psychodeliki o działaniu podobnym do działania amfetaminy.

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem: czy istnieje możliwość oceny medycznej tych specyfików oraz wprowadzenia zakazu sprzedaży preparatów ziołowych (dopalaczy), na których widnieją napisy „produkt przeznaczony wyłącznie do celów kolekcjonerskich” i „produkt nie nadaje się do spożycia przez ludzi”?

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z trwającymi pracami nad budżetem szkolnictwa wyższego w 2009 r., zwracam się do Pani Minister z prośbą o podjęcie niezbędnych działań, aby proponowany przyszłoroczny budżet nie był dla szkolnictwa wyższego kolejnym budżetem przetrwania. Chociaż w projekcie budżetu na 2009 r. zaproponowano na szkolnictwo wyższe wydatki na poziomie 11 miliardów 878 milionów 83 tysięcy zł – i jest to wzrost o 7,2%, a w ujęciu realnym o 4,2% – to jest to kwota niewystarczająca. Budżet dla szkolnictwa wyższego w 2009 r., który jest zapisany w ustawie budżetowej w części 38 „Szkolnictwo wyższe”, powinien być zwiększony o 1 miliard zł na dofinansowanie zadań szkolnictwa wyższego, z przeznaczeniem na podwyżki dla pracowników. Kwota proponowana w części 38 „Szkolnictwo wyższe” ustawy budżetowej jest niezmienna od lat, a niski poziom dofinansowania szkolnictwa wyższego jest szczególnie dotkliwy dla uczelni mniejszych i młodszych (na dorobku), podejmujących równocześnie trudne wyzwanie kształcenia młodzieży ze środowisk lokalnych. Tak jest w przypadku Uniwersytetu Opolskiego, dlatego rektor tej uczelni, prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja, zwróciła się z prośbą o wystąpienie w powyższej sprawie.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W całej Polsce coraz częściej otwierane są sklepy z tak zwanymi dopalaczami. Chodzi o substancje będące pochodnymi narkotyków, ale niewymienione w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Środki te stają się coraz bardziej dostępne dla młodych ludzi, a ich sprzedaż nie jest w żaden sposób sankcjonowana i kontrolowana. Podobnie jak narkotyki substancje te są groźne dla zdrowia i życia młodzieży. Używający ich młodzi ludzie często są przekonani o ich małej szkodliwości i, co warto podkreślić, mają pełne poczucie legalności swoich działań, skoro do substancji tych jest swobodny dostęp zarówno w sklepach, jak i w internecie.

Zgodnie z prawodawstwem Unii Europejskiej ustawodawstwo krajów członkowskich powinno zostać zmienione do marca 2009 r. w taki sposób, aby skutecznie rozwiązać problem tak zwanych dopalaczy.

Ministerstwo Zdrowia zapowiadało na listopad nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w taki sposób, aby tak zwane dopalacze stały się taką samą kategorią środków jak narkotyki. Dzięki temu ich sprzedaż i używanie byłyby tak samo penalizowane jak w przypadku narkotyków. Chciałbym zapytać, na jakim etapie są prace nad wspomnianą nowelizacją. Interesuje mnie również, jakie inne środki i przedsięwzięcia zaplanowało ministerstwo, aby skutecznie wyeliminować problem tak zwanych dopalaczy.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Coraz częściej jesteśmy informowani o trudnej sytuacji rodziców i ich dzieci w przypadku rozwodu małżeństw, w których jedno z rodziców jest obywatelem Republiki Federalnej Niemiec. Szczególnie głośna jest w ostatnim czasie sprawa pani Beaty, która po rozwodzie ze swoim mężem, obywatelem RFN, została całkowicie pozbawiona możliwości kontaktu ze swoim synkiem. Kobieta została doprowadzona do ostateczności, w wyniku czego porwała swoje dziecko, aby móc się z nim zobaczyć. Swoją desperację tłumaczy działaniem Jugendamtu. Jest to specjalny niemiecki urząd do spraw dzieci i młodzieży, a jego oficjalnym celem jest ułatwianie kontaktów dziecka z rodzicem. Niestety, instytucja ta w bardzo wybiórczy i jednostronny sposób odczytuje niemieckie prawo.

Po rozwodzie w 2002 r. to pani Beata, a nie jej mąż, otrzymała prawo opieki nad dzieckiem i wychowywała je praktycznie sama przez pięć lat. Sprawa jednak na tym się nie skończyła i w wyniku działania Jugendamtu została ona w 2004 r. sędownie pozbawiona praw rodzicielskich, choć nie było ku temu żadnych wskazań, a ojciec dziecka mógł się z nim swobodnie widywać. Co więcej, również polski sąd, do którego pani Beata zwróciła się z prośbą o pomoc, nakazał jej oddać dziecko ojcu. Po stoczeniu batalii przed niemieckimi sądami i europejskimi trybunałami pani Beata wywalczyła prawo do widzeń z synkiem. Było ono jednak bardzo ograniczone. Czas spotkań w ciągu roku to było zaledwie kilkadziesiąt godzin i w dodatku spotkania musiały odbywać się wyłącznie w języku niemieckim. W 2006 r. Jugendamt z niewiadomych przyczyn całkowicie zakazał pani Beacie widywania się z dzieckiem.

Jugendamt jest instytucją powszechnie krytykowaną w wielu krajach. Rodzice dzieci par mieszanych niezwykle często jak na tego typu instytucję skarżą się na jej działanie. Bardzo częstym przypadkiem jest zakazywanie rozmowy na i tak już ograniczonych spotkaniach rodziców z dziećmi w innym języku niż niemiecki. Urząd ten został również skrytykowany na forum Komisji Europejskiej i jest przedmiotem częstych skarg kierowanych do Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego, co obrazuje skalę problemu. Za uważać należy, że Komisja Petycji rozpatruje głównie polskie skargi.

Chciałbym zapytać, jakie działania w związku z tą sprawą, a także innymi tego typu przypadkami podejmuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Czy na forum Unii Europejskiej będą prowadzone działania mające doprowadzić do rozwiązania tego problemu? W szczególności chodzi tu o zakaz używania języka polskiego.

Czy zostanie zbadane orzecznictwo Jugendamtu, który zawsze staje po stronie niemieckiego współmałżonka? Czy zostaną wyciągnięte konsekwencje co do działań polskich konsulatów w Republice Federalnej Niemiec, które według wszelkich doniesień nie są skuteczne?

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Niepokojąco wygląda sytuacja Regionalnego Ośrodka Onkologicznego przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym imienia Mikołaja Kopernika w Łodzi. Ośrodek ten od dłuższego czasu znajduje się w sytuacji bardzo trudnej.

Regionalny Ośrodek Onkologiczny w Łodzi, będący kluczową placówką leczenia w zakresie chorób nowotworowych w województwie łódzkim, dysponuje niewystarczającą w stosunku do potrzeb bazą łóżkową, skromnymi możliwościami diagnostycznymi oraz warunkami udzielania świadczeń często urągającymi godności pacjenta.

Jak wynika z prognoz demograficzno-epidemiologicznych dla województwa łódzkiego, zachodzi konieczność dostosowania posiadanych zasobów leczenia medycznego do wzrastającej liczby pacjentów z chorobami nowotworowymi. To czyni potrzebę modernizacji ośrodka szczególnie nagłą.

Zwracamy się z pytaniem, czy Ministerstwo Zdrowia posiada środki, które można wykorzystać w modernizacji ośrodka, tak aby stworzyć z niego nowoczesne centrum onkologiczne dostosowane do rosnących potrzeb województwa. W szczególności chodzi o modernizację sprzętu, zwiększenie liczby łóżek, rozszerzenie dostępu do rehabilitacji oraz opieki paliatywnej.

Prosimy również o informacje, czy Ministerstwo Zdrowia planuje uruchomienie programów promujących i poszerzających profilaktykę w zakresie chorób nowotworowych w województwie łódzkim.

Krzysztof Kwiatkowski
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Z najwyższym zdumieniem, niedowierzaniem i smutkiem odebraliśmy informację o piśmie skierowanym w dniu 19 listopada br. do pana Krzysztofa Wąsowicza, prezesa spółki Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Łódź, informujące, że wiceminister rozwoju regionalnego pan Krzysztof Hetman negatywnie rozpatrzył wniosek spółki w sprawie przekazania kwoty 5 milionów zł na pokrycie wydatków związanych z zabezpieczeniem cmentarza żydowskiego w ramach środków przeznaczonych na projekt „Łódzki Tramwaj Regionalny”. Przypomnijmy, że chodzi o cmentarz, który odkryto na planowanej trasie inwestycji, i który spółka MPK, sumą 5 milionów zł z własnych pieniędzy zabezpieczyła.

Informacja była tym bardziej przykra i zaskakująca, iż w dniu 29 października 2008 r. na spotkaniu w ministerstwie Pani Minister w obecności łódzkich senatorów oraz całego zarządu spółki MPK, na czele z panem prezesem Krzysztofem Wąsowiczem, stwierdziła jednoznacznie, że wniosek w sprawie tak ważnego zdarzenia, jakim było prawidłowe zabezpieczenie odkrytej w pasie realizacji inwestycji nekropolii, należy pozytywnie załatwić. Jak ważna dla łodzian jest sprawa odkrytego cmentarza polskich obywateli pochodzenia żydowskiego, tłumaczyliśmy w trakcie spotkania.

Łódź to miasto, którego historię tworzyły trzy kultury: polska, żydowska i niemiecka. Historia łódzkich Żydów była z powodu działań niemieckiego okupanta szczególnie tragiczna. Do tej pory odkrywamy pojedyncze oraz zbiorowe mogiły i miejsca kaźni łódzkich Żydów. Przypadek tego cmentarza pokazuje, że mieszkańcy miasta, w tym przedstawiciele spółki komunalnej, potrafią nie tylko pamiętać, ale i odpowiednio uhonorować tę pamięć. Spółka wykonała ogromną pracę, aby nie ująć szacunku należnego spoczywającym w tym miejscu osobom pochodzenia żydowskiego. Znając historię naszego miasta, można się spodziewać, że to nie ostatni taki przypadek. Wszyscy będą uważnie obserwować sposób załatwienia tej pierwszej sprawy. Czy ci, którzy pamiętają o sprawach najważniejszych, szacunku dla zmarłych, mają być za to finansowo karani? Czy decyzja ministra nie doprowadzi do tego, że w przyszłości inni inwestorzy, natrafiając na ludzkie szczątki, będą je pokątnie chować lub nawet niszczyć, jeżeli nie będą mogli w takiej sytuacji spodziewać się pomocy od państwa polskiego?

Pamiętamy szczerą i jednoznaczną deklarację Pani Minister, że spółka otrzyma zwrot pieniędzy wydanych na te szlachetne zadania. Jesteśmy pełni najwyższego uznania dla Pani za tę decyzję, a wypowiedź wiceministra Krzysztofa Hetmana traktujemy jako incydentalną wypowiedź osoby, która nie znała Pani decyzji. Nie ośmielamy się nawet dywagować, że Panem Ministrem mogły kierować inne powody niż brak wiedzy w tym względzie. Polska jest w europejskiej wspólnocie narodów, pieniądze z funduszy europejskich muszą być wydawane na inwestycje, ale z szacunkiem dla pamięci pokoleń, które odeszły. Na nas, na Polakach, obowiązek okazywania szacunku wobec naszych współbraci Żydów, którzy przez wieki tworzyli państwo polskie i byli wobec niego lojalnymi obywatelami, a których teraz w Polsce nie ma w wyniku hitlerowskiej eksterminacji, ciąży szczególnie. W trakcie spotkania widzieliśmy szlachetną postawę Pani Minister wobec ludzi, których już z nami nie ma. Szkoda, że pani współpracownikowi zabrakło wyczucia.

Prosimy o pilne wyjaśnienie sprawy i zrealizowanie deklaracji, którą Pani złożyła w dniu 29 października 2008 r. na spotkaniu z nami oraz o pilne przekazanie środków beneficjentowi, czyli łódzkiemu MPK.

Z wyrazami szacunku
Maciej Grubski
Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę

Oświadczenie skierowane do dyrektora generalnego Poczty Polskiej Andrzeja Polakowskiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Zwrócił się do mnie jeden z pracowników Poczty Polskiej, który jest jednocześnie członkiem Platformy Obywatelskiej, z informacją, że jest szykanowany i dyskryminowany w związku z poglądami politycznymi.

Zaznaczył, że mimo swojego wszechstronnego wykształcenia bezskutecznie stara się o wyższe stanowisko. Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego jednoznacznie mu oświadczył, że wykształcenie jest sprawą drugorzędną, ale gdyby nie należał do Platformy Obywatelskiej byłaby szansa na awans.

Proszę o wyjaśnienia i o ustosunkowanie się Pana Dyrektora do tej sprawy.

Z poważaniem
Michał Okła

Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupa

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Karta Praw Polaka miała znacznie poprawić sytuację naszych rodaków za wschodnią granicą. Czy tak się w istocie stało? Proszę Pana Ministra o informacje, jak wygląda sprawa tych kart obecnie, kto monitoruje ich dystrybucję.

Bardzo niepokojące sygnały docierają z Białorusi. Czy złagodzenie restrykcji unijnych wobec reżimu Aleksandra Łukaszenki ma rzeczywiście jakieś przełożenie na poprawę sytuacji Polonii na Białorusi? Pojawiają się obawy, że polityka rządu polskiego spowodowała skłócenie prawdziwych polskich działaczy ze Związku Polaków na Białorusi. W czasach PRL Polacy otrzymywali na falach Radia „Wolna Europa” informacje na temat działania opozycji oraz sytuacji reżimu komunistycznego. W związku z tym proszę o przedstawienie, jak funkcjonują i jak są finansowane niezależne od reżimu stacje radiowe i telewizyjne nadające z terytorium Polski na Wschód.

Kolejnym problemem jest powrót Polaków ze Wschodu. Czy znane są szacunki, ilu Polaków chce wrócić z zesłania na terytorium byłego Związku Radzieckiego?

Docierają do mnie sygnały, że polscy zesłańcy do Kazachstanu pozostali jedyną nacją, o którą kraj macierzysty się nie upomniał, i są niejednokrotnie atakowani przez przedstawicieli ludności kazachskiej, na przykład w miejscowości Szynkynkor. Jak, Panie Ministrze, rzeczywiście wygląda ich sytuacja? Czy państwo polskie planuje działania ułatwiające powrót tych Polaków do Ojczyzny?

Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Sytuacja na rynku produktów mlecznych diametralnie różni się od tej, jaka miała miejsce rok temu. Kontrahenci zachodni oferują mleczarniom 2–3 euro za kilogram masła, spadła rentowność eksportu pozostałych produktów mlecznych. Polscy wytwórcy ratują się sprzedażą na rynku krajowym, lecz na dłuższą metę sytuacji to nie uratuje. Kolejne mleczarnie są zagrożone bankructwem. Spadają ceny skupu mleka, a to z kolei powoduje dramatyczną sytuację polskiego rolnika – producenta mleka.

Proszę Pana Ministra o informacje dotyczące działań polskiego rządu podjętych w celu ochrony naszych rolników i przetwórców mleka.

Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Premierze!

24 kwietnia 2008 r. na dziesiątym posiedzeniu Senatu złożyłem skierowane do Pana oświadczenie w sprawie konieczności ustawowego uregulowania kwestii jednostek pomocniczych gmin, w tym między innymi ujednoczenia przepisów finansowych sołectw, wynagrodzenia sołtysów oraz stworzenia stanowiska sołtysa jako pracownika samorządowego.

W swoim oświadczeniu podkreślałem, że sołtysi walczą o swoje prawa i są obecnie chyba najważniejszym organem wykonawczym na polskiej wsi. Teoretycznie więc mają władzę, ale tylko na papierze i bez pieniędzy. Podkreślałem, że samodzielność finansowa sołectw i sołtysów jest rzadkością, i przeważnie zależy od dobrej woli radnych, a stworzenie etatu sołtysa jako pracownika samorządowego staje się koniecznością.

Wnosiłem o rozważenie możliwości zmiany w tym zakresie ustaw o samorządzie gminnym i pracownikach samorządowych.

Byłem usatysfakcjonowany otrzymaną odpowiedzią, gdyż dostrzegając wagę podniesionego przeze mnie problemu, zapewniono mnie, że ustawy zostaną odpowiednio zmienione. I faktycznie w dniu 30 października 2008 r. premier Donald Tusk przedstawił Sejmowi projekt ustawy o funduszu sołeckim wraz z projektami aktów wykonawczych (druk sejmowy nr 1278).

Panie Premierze, projekt spotkał się z dużym oddźwiękiem w środowisku sołtysów, którzy apelują jednak za moim pośrednictwem o uzupełnienie go w trakcie prac parlamentarnych poprzez stworzenie funkcji sołtysa jako pracownika samorządowego. Według mnie istnieje sposobność, aby sprawy sołectw załatwić kompleksowo, uwzględniając również kwestię pozycji sołtysa w społeczności wiejskiej, jego pracę i wynagrodzenie.

Z poważaniem
Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

Z niepokojem przyjąłem informację o powołaniu przez dyrektora generalnego Lasów Państwowych zespołu zadaniowego, którego celem jest analiza struktur organizacyjnych i zatrudnienia w Lasach Państwowych. W informacjach docierających do mnie od leśników z całego kraju odczytuję wielką obawę pracowników PGL Lasy Państwowe o swoje miejsca pracy. Funkcjonowanie zespołu odczytuję jako formę zastraszenia. Wielu leśników podkreśla, że powołany zespół zadaniowy jest analogiczny do tego, któremu w latach 2001–2005 przewodniczył Grzegorz Majchrzak, ówczesny zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Choć „plan Majchrzaka” nigdy formalnie nie wszedł w życie, to w latach 2001–2005 dokonano zwolnień pięciu tysięcy pracowników, powołując się na potrzebę restrukturyzacji zapisaną w tym dokumencie. Należy w tym miejscu przypomnieć, że Grzegorz Majchrzak był również współtwórcą programu leśnego Platformy Obywatelskiej zawartego w dokumencie „Lasy Państwowe – projekcja zmian”, który w 2005 r. został zaprezentowany podczas konferencji „Perspektywy polityki leśnej państwa”, zorganizowanej przez Forum Zrównoważonego Rozwoju Regionu Mazowsze Platformy Obywatelskiej. W dokumencie tym znalazły się między innymi takie propozycje, jak: restrukturyzacja zatrudnienia, czyli zwolnienia pracowników, zmniejszenie liczby jednostek LP, prywatyzacja lub komercjalizacja zakładów LP, sprzedaż niektórych kompleksów leśnych.

Mając na względzie dobro dwudziestosześcioletniej grupy pracowników PGL Lasy Państwowe, proszę o udzielną odpowiedź na następujące pytania.

1. Na jakiej podstawie dokonano doboru składu osobowego zespołu zadaniowego do spraw analizy struktur organizacyjnych i zatrudnienia w Lasach Państwowych?
2. Czy funkcjonowanie zespołu ma związek z planami restrukturyzacyjnymi obecnego kierownictwa PGL LP?
3. Czy dyrektor generalny LP jest na bieżąco informowany o pracach zespołu?
4. Jakie są dotychczasowe efekty pracy zespołu?
5. Czy obecnemu kierownictwu Lasów Państwowych znany jest dokument „Lasy Państwowe – projekcja zmian” i czy zapisy w nim zawarte są realizowane?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

25 września 2008 r., podczas osiemnastego posiedzenia Senatu, jako senator RP skierowałem oświadczenie senatorskie. W mojej opinii nie otrzymałem na nie wyczerpującej odpowiedzi, szczególnie jeśli chodzi o następujące pytanie: „Kto personalnie odpowiadał za prowadzenie tych spraw po odwołaniu z funkcji podsekretarza stanu Andrzeja Markowiaka?”

Odpowiedź na moje oświadczenie, udzieloną przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska Bernarda Błaszczyka, uważam za niewystarczającą. Z przykrością stwierdzam również, że sprawa ta może zostać potraktowana jako lekceważenie obowiązków członków Rady Ministrów i wysokich urzędników państwowych wobec Senatu RP. Dodatkowo pragnę zauważyć, że urząd centralny, którym Pan kieruje, nie wywiązuje się terminowo z realizacji zapisów prawnych dotyczących udzielania odpowiedzi na oświadczenia senatorskie. Odpowiedź na oświadczenie, o którym mowa, zostało przesłane do marszałka Senatu 5 listopada 2008 r., a więc po przekroczeniu stosownego terminu. I nie jest to przypadek odosobniony.

Ze względu na te okoliczności ponownie proszę o zajęcie przez ministra środowiska stanowiska w tych sprawach oraz, w szczególności, o wyjaśnienie kwestii nieudzielania pełnych i terminowych odpowiedzi na oświadczenia senatorskie. Proszę również o odpowiedź na pytanie, czy wobec osób odpowiedzialnych za te nieprawidłowości zostaną wyciągnięte konsekwencje.

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

W ostatnich miesiącach pojawiły się informacje świadczące o bardzo niepokojącym dla polskich odbiorców energii elektrycznej zjawisku, to znaczy próbie osiągnięcia przez elektrownie nieuzasadnionych zysków z tytułu włączania rynkowej ceny uprawnień do emisji CO₂, otrzymanych przez nie bezpłatnie, w cenę produkowanej energii elektrycznej. Z tych informacji wynika, że niektórzy producenci energii elektrycznej wliczyli już w cenę energii na rok 2009 nie tylko koszty przewidywanego zakupu brakujących im uprawnień do emisji CO₂, ale także wartość tych uprawnień, które otrzymują bezpłatnie. W związku z tym uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy rząd ma rozeznanie w tej sprawie?
2. Jaka jest skala tego zjawiska oraz jakie mogą być jego skutki dla konsumentów i całej gospodarki w 2009 r.?
3. Czy są to praktyki zgodne z prawem?
4. Czy rząd oraz podległe mu organy podjęli lub zamierzają podjąć działania w celu wyeliminowania takich praktyk, a jeśli tak, to jakie?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych Tomasza Nawrockiego

Zwracam się z prośbą o analizę propozycji przedstawionej przez gminę Łąck, która polega na przekazaniu na rzecz gminy Łąck działki gruntu nr 31/20 zlokalizowanej w obrębie ewidencyjnym tejże gminy. Działka, będąca w administracji Agencji Nieruchomości Rolnych, aktualnie jest dzierżawiona przez spółkę Stado Ogierów w Łącku. Jak wynika z informacji uzyskanych z gminy Łąck, obecnie na przedmiotowej działce znajdują się budynki przeznaczone do prowadzenia hodowli trzody chlewnej. Budynki te są w bardzo złym stanie technicznym i praktycznie nadają się tylko do rozbiórki. Potencjalny właściciel terenu przed rozpoczęciem jakiegokolwiek inwestycji będzie zmuszony rozwiązać problem odpadów niebezpiecznych (pokrycia dachowe z eternitu). Uporządkowanie gospodarki odpadami na przedmiotowym terenie będzie wymagało poniesienia nakładów finansowych na zagospodarowanie odpadów i rekultywację terenu, a jednostki samorządu terytorialnego mają możliwość pozyskania na ten cel dotacji z funduszy unijnych.

Zgodnie z obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łąck zatwierdzonym uchwałą Rady Gminy Łąck z dnia 30 listopada 1999 r. wymieniona działka jest przeznaczona docelowo pod usługi centrotwórcze, to jest uzupełnienie zabudowy i zagospodarowanie centrum wsi Łąck obiektami i urządzeniami obsługi ruchu turystycznego i mieszkańców w celu uatrakcyjnienia ofert i podniesienia standardu usług.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wojewody mazowieckiego Jacka Kozłowskiego

Proszę o podanie informacji na temat wielkości strat w uprawach rolnych spowodowanych przez klęskę suszy w województwie mazowieckim, która miała miejsce w bieżącym roku, oszacowanych na podstawie prac komisji powołanej przez wojewodę mazowieckiego. Ile wyniosły straty rolników z woj. mazowieckiego z tego tytułu ? O ile zmniejszyły się tegoroczne plony?

Proszę o podanie przedmiotowych informacji z podziałem na poszczególne powiaty i gminy woj. mazowieckiego.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących wprowadzenia od 1 stycznia 2009 r. reformy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Koszalińskie Koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym jako jeden z podmiotów zainteresowanych skutkami reformy zwróciło moją uwagę na brak procedur wdrożeniowych. Budzi to uzasadnione obawy, czy wprowadzenie reformy w tym stanie przygotowań nie spowoduje chaosu organizacyjnego, w wyniku którego zostaną zlikwidowane placówki dobrze działające na rzecz osób szczególnie dotkniętych niepełnosprawnością. Placówki te powstały w wyniku ogromnego wysiłku ludzi i dużych nakładów finansowych. Obecnie, dysponując wykształconą i kompetentną kadrami, wypełniają lukę w systemie usług oferowanych osobom niepełnosprawnym, głównie dzięki właściwemu rozpoznaniu ich bardzo specyficznych potrzeb. Likwidacja tych placówek przyniosłaby trwałe skutki społeczne. Niejasne jest także, jak w przyszłości rozliczane będą usługi, ze względu na wprowadzenie zasady terytorialności, albowiem obecnie takie placówki obejmują swoim zasięgiem nawet kilka powiatów. Rodzi to obawy o pogłębienie się dysproporcji w finansowaniu zadań na rzecz osób niepełnosprawnych, jeśli lista zadań realizowanych przez samorządy zostanie rozszerzona bez zabezpieczenia odpowiednich środków finansowych.

Stowarzyszenia działające na rzecz osób niepełnosprawnych wyrażają obawy, czy utrzymany zostanie celowy charakter środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz czy nowy zdecentralizowany system nie będzie bardziej kosztowny. Niezrozumiałe jest także sygnalizowane zmniejszenie nakładów na programy celowe w budżecie PFRON, pomimo zwiększonych dochodów własnych funduszu.

Reasumując, zgłaszane przez wspomniane stowarzyszenia pytania oraz wątpliwości są wyrazem uzasadnionego lęku o przyszłość rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, zwłaszcza intelektualnie, ich szans na lepsze funkcjonowanie w życiu społecznym, które to zadania do tej pory udało się realizować dzięki środkom Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zwracam się do Pani Minister o wzięcie pod uwagę obaw i zastrzeżeń zgłaszanych przez środowiska związane z rehabilitacją osób niepełnosprawnych.

Z poważaniem
Grażyna Anna Sztark

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy w ramach prac nad nowelizacją ustawy o czystości i utrzymaniu porządku w gminach oraz w projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach uwzględnione zostały postulaty i propozycje zgłaszane przez Krajową Izbę Gospodarki Odpadami oraz organizacje samorządowe, takie jak Związek Miast Polskich czy Związek Powiatów Polskich, które zmierzają do wprowadzenia samorządowego modelu w gospodarce odpadami. Organizacje te od lat postulują, aby gmina była właścicielem odpadów i zarządzała gospodarką odpadami.

Obecne przepisy nie stwarzają samorządom możliwości wpływania na kontrolowanie gospodarowania odpadami na swoim terenie, bo wiele firm zajmujących się wywozem odpadów dostarcza je bezpośrednio na składowiska, gdzie nie jest prowadzona ich segregacja, przetwarzanie czy odzysk. W rezultacie ilość odpadów nie ulega zmniejszeniu, a znaczna ich część nie jest wykorzystywana jako cenny surowiec energetyczny, tak jak to się dzieje w wielu innych krajach.

W pełni zgadzając się z postulatami sektora komunalnego skupionego w Krajowej Izbie Gospodarki Odpadami w Warszawie, która to zwróciła się do mnie w tej sprawie, a także organizacji samorządowych, które popierają stanowisko izby, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wzięcie pod uwagę ich propozycji. Uważam też, że to jeden resort, Ministerstwo Środowiska, powinien koordynować wszystkie sprawy związane z gospodarką odpadami. Wiąże się to z koniecznością osiągnięcia celów zawartych w dyrektywie Rady 1999/31/WE w sprawie składowania odpadów, w traktacie akcesyjnym oraz w innych zobowiązaniach wynikających z członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, a także w „Krajowym planie gospodarki odpadami 2010”.

Zmniejszając ilość odpadów na składowiskach, do czego jako kraj Unii Europejskiej jesteśmy zobligowani, możemy jednocześnie uzyskać tak potrzebną nam energię, która może mieć zastosowanie na przykład w systemach grzewczych.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wzięcie pod uwagę podczas prac nad wspomnianymi ustawami rozwiązań proponowanych przez środowiska samorządowe.

Z poważaniem
Grażyna Anna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Moje oświadczenie dotyczy projektu likwidacji Zakładu Przewozów Towarowych w Opolu wchodzącego w skład struktur organizacyjnych spółki PKP Cargo SA.

Rozumiejąc potrzeby reorganizacji spółki PKP Cargo SA w celu dostosowania jej do potrzeb rynku oraz znając postulaty Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego przy PKP Cargo SA, zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o wyjaśnienie, dlaczego zmierza się do zlikwidowania efektywnie działającego zakładu w Opolu, którego obszarem działania jest prawie całe województwo opolskie.

Za zachowaniem Zakładu Przewozów Towarowych w Opolu z dotychczasowym obszarem jego działania przemawiają następujące argumenty.

Zakład Przewozów Towarowych w Opolu osiąga, pomimo stosunkowo niskiego zatrudnienia i dużej konkurencyjności innych przewoźników, dobre wyniki finansowe. Jest jednym z dochodowych zakładów w spółce PKP Cargo SA.

Likwidacja zakładu w Opolu i podporządkowanie jego dotychczasowego obszaru działania innym zakładom spoza Opolszczyzny będzie skutkowało utratą dotychczasowych klientów na rzecz innych przewoźników, w tym spoza Grupy PKP, a przede wszystkim naruszy interes województwa opolskiego w zakresie organizacji i koordynacji masowych przewozów materiałów budowlanych, biopaliw, węgla i kruszywa dla opolskiego przemysłu energetycznego, cementowego i innych oraz w zakresie gwarantowanego zatrudnienia naszych mieszkańców.

Zakład w Opolu posiada dobre rozeznanie i znajomość specyfiki Śląska Opolskiego jako regionu przygranicznego, a w chwili obecnej jest w trakcie prowadzenia rozmów w sprawie pozyskania nowych klientów, rokujących, a nawet gwarantujących, długotrwałe i wysokie dochody.

Rachunek ekonomiczny dotyczący działalności poszczególnych zakładów wchodzących w skład spółki PKP Cargo SA powinien przede wszystkim decydować o wszystkich podejmowanych krokach restrukturyzacji w celu dostosowania firmy do realiów i potrzeb rynku oraz w celach oszczędnościowych.

Licząc na przyjęcie wyżej przedstawionych argumentów, uprzejmie proszę o zachowanie Zakładu Przewozów Towarowych w Opolu działającego, jak dotychczas, w granicach województwa opolskiego, to jest w konkretnym obszarze administracyjnym i regionalnym, ściśle współpracującego, również jak dotychczas, z organami samorządowymi i państwowymi.

Z wyrazami szacunku
Piotr Wach

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do wojewody wielkopolskiego Piotra Florka

Szanowny Panie Wojewodo!

Z analizy informacji zawartych w „Planie działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne dla województwa wielkopolskiego na lata 2008–2010” wynika, że od roku 2009 zaplanowano wycofanie w powiecie kaliskim jednego z czterech zespołów specjalistycznych. Pozostawienie jedynie trzech karettek „S” dla niemal dwustutysięcznej społeczności Kalisza i powiatu ziemskiego nie jest racjonalne.

Jako parlamentarzysta ziemi kaliskiej nie mogę zaakceptować takiej koncepcji. Dlatego zwracam się do Pana Wojewody o weryfikację tych planów, a co za tym idzie, o wycofanie się z zamiaru likwidacji jednego z zespołów ratownictwa medycznego w Kaliszu.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie mieszkańcy gminy Belchatów w województwie łódzkim ze swoim lokalnym problemem. Otóż w ich bliskim otoczeniu, a dokładnie w sąsiedniej miejscowości – Wola Kruszyńska, powstało wysypisko śmieci. Mieszkańcy skierowali do mojego biura prośbę o zainteresowanie się tą sprawą, gdyż ich ogromny niepokój budzi unoszący się w powietrzu odór, wskazujący na to, że na wysypisku nie są składowane śmieci komunalne, tylko substancje niebezpieczne dla środowiska oraz dla zdrowia i życia mieszkańców.

Panie Ministrze, proszę o zbadanie tej sprawy i informację o zajęтым stanowisku.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do głównego geodety kraju, prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Jolanty Orlińskiej

Szanowna Pani Prezes!

Zwracam się do Pani Prezes w sprawie problemów mieszkańców wsi Bogusławki Małe w gminie Rawa Mazowiecka dotyczących rozgraniczenia gruntów, a dokładniej w sprawie nadzoru nad podjętymi w tej sprawie czynnościami geodety. Otóż geodeta w ramach rozgraniczenia działki nr 55 we wsi Bogusławki Małe wyznaczył błędnie granicę pomiędzy działką a drogą, powodując tym samym, iż droga, która zgodnie z mapami ewidencyjnymi ma mieć szerokość 9 m, faktycznie w chwili obecnej ma 7 metrów lub nawet mniej. Na dodatek droga jest trasowana przez właściciela sąsiedniej działki, co powoduje ogromne niebezpieczeństwo dla korzystających z niej osób, a czasami nawet nieprzejezdność drogi gminnej, drogi użytku publicznego, z której korzysta cała wieś i inni okoliczni mieszkańcy. Jak wynika z informacji przekazanych przez mieszkańców, geodeta ponadplanowo wykonał czynności, których nie ujawnił w operacie.

Pani Prezes, proszę o skontrolowanie działań geodety w ramach swoich kompetencji, gdyż starostwo powiatowe nie chce tego uczynić, i o przekazanie mi informacji o zajęтым stanowisku.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Dariusza Wojtasika

Panie Prezesie!

W związku z coraz częściej pojawiającymi się informacjami o problemach beneficjentów Działania 1.2. „Ułatwianie startu młodym rolnikom”, realizowanego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006”, pragnę zapytać:

— Czy wystąpiły sytuacje, kiedy agencja wypowiedziała umowę beneficjentom w ramach tego działania i tym samym zażądała zwrotu środków, a jeśli tak, to ile jest takich przypadków? Informacje proszę podać w skali kraju oraz w rozbiciu na poszczególne województwa, określając, jaki to stanowi procent wszystkich podpisanych umów w ramach tego działania. Proszę również o podanie przyczyn, z jakich umowy zostały wypowiedziane.

— Czy agencja prowadzi spory sądowe z beneficjentami programu „Młody rolnik”? Jeśli tak, to proszę o podanie ich liczby i informacji o wyniku, jakim się one zakończyły.

— Czy agencja prowadzi monitoring beneficjentów i jest w stanie określić, ilu beneficjentów lub jaka część beneficjentów programu „Młody rolnik” nie będzie w stanie wypełnić zobowiązań zawartych w umowie (proszę również o informację, który to jest najczęściej warunek umowy) i w rezultacie będzie musiało zwrócić otrzymane dofinansowanie?

Z góry dziękuję za zobrazowanie tego problemu.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy podległy Pani resort posiada statystyki odnotowujące liczbę pracujących w Warszawie mieszkańców województwa łódzkiego zamieszkujących powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki, zgierski, miejski Łódź, łódzki wschodni, tomaszowski, opoczyński, rawski, piotrkowski oraz pabianicki? Czy prowadzone statystyki uwzględniają, ile tych osób dojeżdża codziennie do pracy, a ile czasowo zamieszkuje w stolicy, i jaki to procent? Proszę o podanie tych informacji w rozbiciu na poszczególne powiaty.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Przedmiotem niniejszego oświadczenia pragnę uczynić problem budowy obwodnicy miasta Wałcz w ciągu drogi krajowej nr 10.

Do mojego biura senatorskiego stanowisko w tej sprawie w imieniu mieszkańców przesłał burmistrz miasta Wałcz. W przedmiotowym piśmie podniesiono wątpliwości związane z budową obwodnicy. Wątpliwości dotyczą nieustannych zmian, polegających na wprowadzaniu i wykreślaniu zadań z programu inwestycji drogowych, podawaniu coraz to dalszych terminów podjęcia realizacji zadania, mnożeniu trudności i problemów związanych z budową.

Wałcz, miasto pozostające w grupie miast z szansami na organizację zaplecza pobytowego dla Euro 2012, aby móc spełnić przypisaną mu rolę, musi posiadać sprawną infrastrukturę drogową, a to jest możliwe tylko w wypadku realizacji wspomnianej inwestycji drogowej. Nadto należy zaznaczyć, że w oczach mieszkańców odwlekanie budowy obwodnicy jest lekceważeniem ich i gorszym traktowaniem w stosunku do mieszkańców miejscowości w innych regionach kraju będących w podobnej sytuacji.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że dotychczas zostały już poniesione wysokie koszty przygotowania dokumentacji i odszkodowań za grunty zajęte pod obwodnicę.

Dlatego też wnoszę o jak najszybsze podjęcie realizacji prawie gotowego etapu I: od węzła Chrzastkowo przez węzły Kołobrzaska, Ostrowiec do węzła Dobino oraz etapu II obwodnicy: od węzła Ostrowiec do węzła Witankowo.

Z poważaniem
Piotr Zientarski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 22. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o obywatelstwie polskim

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o obywatelstwie polskim.

Jednocześnie upoważnia senatora Andrzeja Persona do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o obywatelstwie polskim¹⁾

**Rozdział 1
Przepisy ogólne**

Art. 1.

Ustawa określa zasady, warunki oraz tryb nabywania i utraty obywatelstwa polskiego, potwierdzania jego posiadania lub utraty oraz właściwość organów w tych sprawach.

Art. 2.

W dniu wejścia w życie ustawy obywatelami polskimi są osoby, które posiadają obywatelstwo polskie na podstawie dotychczasowych przepisów.

Art. 3.

1. Obywatel polski posiadający równocześnie obywatelstwo innego państwa ma wobec Rzeczypospolitej Polskiej takie same prawa i obowiązki jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie.
2. Obywatel polski nie może wobec władz Rzeczypospolitej Polskiej powoływać się ze skutkiem prawnym na posiadane równocześnie obywatelstwo innego państwa i na wynikające z niego prawa i obowiązki.

¹⁾ Niniejszą ustawą zmienia się następujące ustawy: ustawę z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawę z dnia 13 lutego 1984 r. o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 4.

Obywatelstwo polskie nabywa się: z mocy prawa, przez nadanie obywatelstwa polskiego, uznanie za obywatela polskiego oraz przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Art. 5.

1. Zmiany w ustaleniu osoby albo obywatelstwa jednego lub obojga rodziców podlegają uwzględnieniu przy określeniu obywatelstwa małoletniego pozostającego pod ich władzą rodzicielską, jeżeli nastąpiły przed upływem roku od dnia urodzenia się małoletniego.
2. Zmiany w ustaleniu osoby ojca, wynikające z orzeczenia sądu wydanego na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa lub o unieważnienie uznania, podlegają uwzględnieniu przy określeniu obywatelstwa małoletniego, chyba że małoletni osiągnął już pełnoletniość lub za jego zgodą, jeżeli ukończył szesnasty rok życia.

Art. 6.

1. Nadanie obywatelstwa polskiego rodzicom, uznanie ich za obywateli polskich oraz wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego obejmuje małoletniego pozostającego pod ich władzą rodzicielską.
2. Nadanie obywatelstwa polskiego jednemu z rodziców, uznanie go za obywatela polskiego oraz wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego obejmuje małoletniego pozostającego pod jego władzą rodzicielską, w przypadku gdy:
 - 1) drugiemu z rodziców nie przysługuje władza rodzicielska;
 - 2) drugie z rodziców złożyło oświadczenie o wyrażeniu zgody na nabycie lub utratę przez małoletniego obywatelstwa polskiego.

Art. 7.

Do nadania obywatelstwa polskiego małoletniemu, który ukończył szesnasty rok życia, uznania go za obywatela polskiego oraz utraty przez niego obywatelstwa polskiego wskutek wyrażenia zgody na zrzeczenie się obywatelstwa przez jego rodziców, wymagane jest oświadczenie o wyrażeniu zgody złożone przez małoletniego.

Art. 8.

Oświadczenia, o których mowa w ustawie, w sprawach związanych z nabyciem lub utratą obywatelstwa polskiego przyjmuje do protokołu:

- 1) wojewoda właściwy ze względu na miejsce zamieszkania albo pobytu - od obywatela polskiego zamieszkałego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz od cudzoziemca przebywającego legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z wyłączeniem pobytu na podstawie wizy lub w ruchu bezwizowym;
- 2) konsul - od osoby zamieszkałej w okręgu konsularnym.

Art. 9.

1. W sprawach uregulowanych w ustawie należących do właściwości konsułów stosuje się przepisy ustawy z dnia 13 lutego 1984 r. o funkcjach konsułów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2002 r. Nr 215, poz. 1823, z 2004 r. Nr 173, poz. 1808 oraz z 2007 r. Nr 180, poz. 1280 i Nr 181, poz. 1287), o ile ustawa nie stanowi inaczej.
2. W sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego i wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego nie stosuje się przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego oraz przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270, z późn. zm.²⁾).
3. W sprawach innych niż wymienione w ust. 1 i 2, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, o ile ustawa nie stanowi inaczej.

²⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 162, poz. 1692, z 2005 r. Nr 94, poz. 788, Nr 169, poz. 1417, Nr 250, poz. 2118 i Nr 264, poz. 2205, z 2006 r. Nr 38, poz. 268, Nr 208, poz. 1536 i Nr 217, poz. 1590 oraz z 2007 r. Nr 120, poz. 818, Nr 121, poz. 831 i Nr 221, poz. 1650.

4. W sprawach należących do właściwości wojewody organem wyższego stopnia w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego jest minister właściwy do spraw wewnętrznych.

Art. 10.

Wojewoda i minister właściwy do spraw wewnętrznych mogą odstąpić od uzasadnienia decyzji w całości lub w części, wydanych na podstawie ustawy, jeżeli wymagają tego względy obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Art. 11.

Wnioski, oświadczenia i dokumenty wymagane w sprawach uregulowanych w ustawie, sporządzone w języku obcym, składa się wraz z ich tłumaczeniem na język polski sporządzonym lub poświadczonym przez tłumacza przysięgłego lub przez konsula, chyba że umowa międzynarodowa stanowi inaczej.

Art. 12.

1. Dane cudzoziemca, małoletniego, wnioskodawcy, osoby lub wstępnych wymagane na podstawie art. 19 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 pkt 1, art. 32 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 pkt 1, art. 39 ust. 1 pkt 1, art. 46 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 1 oraz art. 54 ust. 1 obejmują:
 - 1) imię (imiona) i nazwisko;
 - 2) nazwisko rodowe;
 - 3) datę i miejsce urodzenia;
 - 4) imię i nazwisko ojca;
 - 5) imię i nazwisko rodowe matki;
 - 6) płeć;
 - 7) obywatelstwo;
 - 8) stan cywilny;
 - 9) nr PESEL, jeżeli został nadany.
2. Dane małżonka cudzoziemca lub małżonka wnioskodawcy wymagane na podstawie art. 19 ust. 1 pkt 7, art. 32 ust. 1 pkt 4, art. 46 ust. 1 pkt 4 obejmują:
 - 1) imię (imiona) i nazwisko;
 - 2) obywatelstwo.

Rozdział 2 **Nabycie obywatelstwa polskiego z mocy prawa**

Art. 13.

1. Małoletni nabywa obywatelstwo polskie przez urodzenie, w przypadku gdy:
 - 1) co najmniej jedno z rodziców jest obywatelem polskim;
 - 2) urodził się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a jego rodzice są nieznanymi, nie posiadają żadnego obywatelstwa lub ich obywatelstwo jest nieokreślone.
2. Małoletni nie nabywa obywatelstwa polskiego, jeżeli jego rodzice, z których jedno jest obywatelem polskim a drugie obywatelem innego państwa, w oświadczeniu złożonym zgodnie przed właściwym organem w ciągu trzech miesięcy od dnia urodzenia się małoletniego, wybrali dla niego obywatelstwo państwa, którego obywatelem jest jedno z rodziców, jeżeli według prawa tego państwa małoletni nabywa jego obywatelstwo.

Art. 14.

Małoletni nabywa obywatelstwo polskie gdy został znaleziony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a jego rodzice są nieznanymi, nie posiadają żadnego obywatelstwa, lub ich obywatelstwo jest nieokreślone.

Art. 15.

Małoletni cudzoziemiec, przysposobiony przez osobę lub osoby posiadające obywatelstwo polskie nabywa obywatelstwo polskie, jeżeli przysposobienie pełne nastąpiło przed ukończeniem przez niego 16 lat. W tym przypadku przyjmuje się, że małoletni cudzoziemiec nabył obywatelstwo polskie z dniem urodzenia.

Art. 16.

Do nabycia obywatelstwa polskiego przez repatriację stosuje się przepisy ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz. U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532, z 2005 r. Nr 94, poz. 788, z 2006 r. Nr 249, poz. 1828, z 2007 r. Nr 120, poz. 818 oraz z 2008 r. Nr 70, poz. 416).

Rozdział 3
Nadanie obywatelstwa polskiego**Art. 17.**

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może nadać cudzoziemcowi obywatelstwo polskie.

Art. 18.

1. Nadanie obywatelstwa polskiego następuje na wniosek cudzoziemca.
2. Nadanie obywatelstwa polskiego małoletniemu cudzoziemcowi następuje na wniosek jego przedstawicieli ustawowych.
3. W przypadku braku porozumienia między rodzicami każde z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu.

Art. 19.

1. Cudzoziemiec składa wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego, który zawiera:
 - 1) dane cudzoziemca;
 - 2) adres i miejsce zamieszkania lub pobytu;
 - 3) informacje o rodzicach cudzoziemca i dalszych wstępnym, jeżeli posiadali obywatelstwo polskie;
 - 4) informacje o posiadaniu obywatelstwa polskiego w przeszłości, jego utracie oraz dacie nabycia obywatelstwa innego państwa;
 - 5) informacje o źródłach utrzymania cudzoziemca, jego osiągnięciach zawodowych, działalności politycznej i społecznej;
 - 6) informację o znajomości przez cudzoziemca języka polskiego;
 - 7) dane małżonka cudzoziemca;
 - 8) informację, czy cudzoziemiec ubiegał się o nabycie obywatelstwa polskiego w przeszłości;
 - 9) uzasadnienie.
2. Cudzoziemiec sprawujący władzę rodzicielską nad małoletnim cudzoziemcem umieszcza dodatkowo we wniosku:
 - 1) dane małoletniego;
 - 2) informację, czy i przed jakim organem zostały złożone oświadczenia o wyrażeniu zgody na nabycie obywatelstwa, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 lub art. 7.
3. Wniosek przedstawiciela ustawowego o nadanie obywatelstwa polskiego małoletniemu cudzoziemcowi zawiera dane i informacje określone w ust. 1 pkt 1, 3-6, 8 i 9 oraz ust. 2 pkt 2. We wniosku umieszcza się również imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i adres przedstawiciela ustawowego.
4. Do wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego dołącza się:
 - 1) dokumenty potwierdzające dane i informacje zawarte we wniosku, o których mowa w ust. 1 pkt 1, 5, 7 lub ust. 2;
 - 2) posiadane dokumenty potwierdzające informacje, o których mowa w ust. 1 pkt 3 i 4;
 - 3) fotografie osób objętych wnioskiem.
5. Wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego składa się na formularzu, którego wzór określają przepisy wydane na podstawie art. 28 ust. 1.

Art. 20.

1. Wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego składa się, za pośrednictwem wojewody lub konsula, osobiście lub korespondencyjnie z podpisem urzędowo poświadczonym. Przepis art. 8 stosuje się odpowiednio.
2. Jeżeli wniosek nie spełnia wymagań określonych w art. 19 ust. 1, 2 lub 3, lub nie dołączono do niego dokumentów, o których mowa w art. 19 ust. 4, organ przyjmujący wniosek wzywa wnioskodawcę do

usunięcia braków w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania z pouczeniem, że nieusunięcie tych braków spowoduje pozostawienie wniosku bez rozpoznania.

3. Wojewoda i konsul przekazują Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem ministra właściwego do spraw wewnętrznych wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego wraz z dokumentami wymaganymi na podstawie art. 19 ust. 4 oraz własną opinią.
4. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, przed przekazaniem wniosku Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, zwraca się do Komendanta Głównego Policji, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby do innych organów, o udzielenie informacji, które mogą mieć istotne znaczenie w sprawie o nadanie obywatelstwa polskiego i sporządza opinię dotyczącą wniosku.
5. Organy, o których mowa w ust. 4, są obowiązane udzielić pisemnej informacji w terminie 30 dni. W szczególnie uzasadnionych przypadkach termin ten może być przedłużony do 3 miesięcy, o czym organ zobowiązany do udzielenia informacji powiadamia ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

Art. 21.

1. W przypadku gdy na podstawie dokumentów dołączonych do wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego wojewoda poweźmie wątpliwość, czy cudzoziemiec nie posiada już obywatelstwa polskiego, wszczyna z urzędu postępowanie w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego.
2. W przypadku gdy na podstawie dokumentów dołączonych do wniosku konsul, minister właściwy do spraw wewnętrznych lub Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej poweźmie wątpliwość czy cudzoziemiec nie posiada już obywatelstwa polskiego, przekazuje wniosek do wojewody w celu przeprowadzenia postępowania w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego.
3. W przypadku stwierdzenia w toku postępowania w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego, że cudzoziemiec posiada obywatelstwo polskie, wojewoda wydaje decyzję o potwierdzeniu posiadania obywatelstwa polskiego, zaś wnioskowi o nadanie obywatelstwa polskiego nie nadaje się dalszego biegu.

Art. 22.

W przypadku gdy wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego cudzoziemcowi został złożony w czasie, gdy prowadzone jest wobec tego cudzoziemca postępowanie o uznanie za obywatela polskiego albo postępowanie o przywrócenie obywatelstwa polskiego, postępowanie o uznanie za obywatela polskiego albo postępowanie o przywrócenie obywatelstwa polskiego umarza się.

Art. 23.

1. Wojewoda, konsul i minister właściwy do spraw wewnętrznych przekazują wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego bezpośrednio Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej w każdym przypadku, kiedy Prezydent tak zadecyduje, bez względu na stadium postępowania.
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, wojewoda i konsul informują ministra właściwego do spraw wewnętrznych o przekazaniu wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 24.

1. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadaje obywatelstwo polskie lub odmawia jego nadania, w formie postanowienia.
2. Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej przekazuje ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych kopię postanowienia, o którym mowa w ust. 1.

Art. 25.

Cudzoziemiec nabywa obywatelstwo polskie w dniu wydania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej postanowienia o nadaniu obywatelstwa polskiego.

Art. 26.

1. Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej sporządza akty nadania obywatelstwa polskiego i zawiadomienia o odmowie nadania obywatelstwa polskiego.

2. Akt nadania obywatelstwa polskiego i zawiadomienie o odmowie nadania obywatelstwa polskiego, o których mowa w ust. 1, zawierają:
 - 1) informację o treści postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, datę jego wydania i numer;
 - 2) dane cudzoziemca, którego akt nadania obywatelstwa polskiego albo zawiadomienie o odmowie nadania obywatelstwa polskiego dotyczy:
 - a) imię (imiona) i nazwisko,
 - b) datę i miejsce urodzenia,
 - c) imię ojca i imię matki;
 - 3) oznaczenie organu sporządzającego akt nadania obywatelstwa polskiego albo zawiadomienie o odmowie nadania obywatelstwa polskiego oraz datę sporządzenia aktu albo zawiadomienia.

Art. 27.

1. Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej przekazuje, w celu doręczenia wnioskodawcy, akty nadania obywatelstwa polskiego i zawiadomienia o odmowie nadania obywatelstwa polskiego:
 - 1) ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych – jeżeli akt nadania obywatelstwa polskiego albo zawiadomienie o odmowie nadania obywatelstwa polskiego dotyczy cudzoziemca, którego wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego został złożony za pośrednictwem konsula;
 - 2) wojewodzie, który przyjął wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego.
2. Minister właściwy do spraw zagranicznych, za pośrednictwem konsula, który przyjął wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego, informuje niezwłocznie wnioskodawcę o nadaniu obywatelstwa polskiego albo o odmowie nadania obywatelstwa polskiego. Informacja może być przekazana przy pomocy urządzeń umożliwiających odczyt i zapis znaków pisma na nośniku papierowym lub za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnych.
3. Minister właściwy do spraw zagranicznych, za pośrednictwem konsula, który przyjął wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego doręcza wnioskodawcy akt nadania obywatelstwa polskiego albo zawiadomienie o odmowie nadania obywatelstwa polskiego.
4. Wojewoda, który przyjął wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego doręcza wnioskodawcy akt nadania obywatelstwa polskiego albo zawiadomienie o odmowie nadania obywatelstwa polskiego.
5. Do doręczeń, o których mowa w ust. 3 i 4 stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące doręczeń.

Art. 28.

1. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej określi, w drodze rozporządzenia, wzór formularza wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego, liczbę i wymogi dotyczące fotografii dołączanych do wniosku oraz wzory aktu nadania obywatelstwa polskiego i zawiadomienia o odmowie nadania obywatelstwa polskiego.
2. Wzór formularza wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego uwzględnia dane i informacje, o których mowa w art. 19 ust. 1 - 3.
3. Wzór aktu nadania obywatelstwa polskiego i zawiadomienia o odmowie nadania obywatelstwa polskiego uwzględnia dane, o których mowa w art. 26 ust. 2.

Rozdział 4 Uznanie za obywatela polskiego

Art. 29.

1. Na wniosek cudzoziemca za obywatela polskiego uznaje się:
 - 1) cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od 3 lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich lub od 5 lat na podstawie prawa stałego pobytu, który posiada w Rzeczypospolitej Polskiej stabilne i regularne źródło dochodu oraz tytuł prawny do zajmowania lokalu mieszkalnego, w którym przebywa w rozumieniu odpowiednio art. 65 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 oraz art. 71 ust. 6 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2006 r. Nr 234, poz. 1694, z 2007 r. Nr 120, poz. 818 i Nr 165, poz. 1170 oraz z 2008 r. Nr 70, poz. 416 i Nr 180, poz. 1112);
 - 2) cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od 2 lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się lub zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich lub prawa stałego pobytu który:

- a) pozostaje co najmniej od 3 lat w związku małżeńskim zawartym z obywatelem polskim lub
 - b) nie posiada żadnego obywatelstwa;
 - 3) cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od 2 lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, które uzyskał w związku z posiadaniem statusu uchodźcy nadanego w Rzeczypospolitej Polskiej;
 - 4) małoletniego cudzoziemca, którego jedno z rodziców jest obywatelem polskim, przebywającego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich lub prawa stałego pobytu, a drugie z rodziców nie posiadające obywatelstwa polskiego wyraziło na to zgodę;
 - 5) małoletniego cudzoziemca, którego co najmniej jednemu z rodziców zostało przywrócone obywatelstwo polskie, jeżeli małoletni przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zezwolenia na osiedlenie się, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich lub prawa stałego pobytu, a drugie z rodziców nie posiadające obywatelstwa polskiego wyraziło na to zgodę;
 - 6) cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie i legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od 10 lat, który spełnia łącznie następujące warunki:
 - a) posiada zezwolenie na osiedlenie się, zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich lub prawo stałego pobytu,
 - b) posiada w Rzeczypospolitej Polskiej stabilne i regularne źródło dochodu oraz tytuł prawny do zajmowania lokalu mieszkalnego, w którym przebywa w rozumieniu odpowiednio art. 65 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 oraz art. 71 ust. 6 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach.
2. Cudzoziemiec ubiegający się o uznanie za obywatela polskiego, z wyłączeniem cudzoziemca, o którym mowa w ust. 1 pkt 4 i 5, obowiązany jest posiadać znajomość języka polskiego potwierdzoną urzędowym poświadczeniem, o którym mowa w art. 11a ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. Nr 90, poz. 999, z późn. zm.³⁾), świadectwem ukończenia szkoły w Rzeczypospolitej Polskiej lub świadectwem ukończenia szkoły za granicą z wykładowym językiem polskim.
3. Do ustalenia, czy cudzoziemiec przebywa nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, stosuje się odpowiednio art. 64 ust. 4 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach.

Art. 30.

Cudzoziemcowi odmawia się uznania za obywatela polskiego, w przypadku gdy:

- 1) nie spełnia żadnego z wymogów, o których mowa w art. 29;
- 2) nabycie przez niego obywatelstwa polskiego stanowi zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Art. 31.

1. Uznanie za obywatela polskiego małoletniego cudzoziemca następuje na wniosek jego przedstawicieli ustawowych.
2. W przypadku braku porozumienia między rodzicami każde z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu.

Art. 32.

1. Cudzoziemiec składa do wojewody wnioski o uznanie za obywatela polskiego, który zawiera:
 - 1) dane cudzoziemca;
 - 2) adres i miejsce zamieszkania lub pobytu;
 - 3) informacje o źródłach utrzymania cudzoziemca w Rzeczypospolitej Polskiej, zajmowanym przez niego lokalu, jego osiągnięciach zawodowych, działalności politycznej i społecznej;
 - 4) dane małżonka cudzoziemca;
 - 5) informację, czy cudzoziemiec ubiegał się o nabycie obywatelstwa polskiego w przeszłości oraz czy posiadał obywatelstwo polskie;
 - 6) uzasadnienie.
2. Cudzoziemiec sprawujący władzę rodzicielską nad małoletnim cudzoziemcem umieszcza dodatkowo we wniosku:
 - 1) dane małoletniego;

³⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2000 r. Nr 29, poz. 358, z 2002 r. Nr 144, poz. 1204, z 2003 r. Nr 73, poz. 661, z 2004 r. Nr 92, poz. 878 oraz z 2005 r. Nr 17, poz. 141, Nr 164, poz. 1365 i Nr 186, poz. 1567.

- 2) informację, czy i przed jakim organem zostały złożone oświadczenia o wyrażeniu zgody na nabycie obywatelstwa, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 lub art. 7.
3. Wniosek przedstawiciela ustawowego o uznanie za obywatela polskiego małoletniego cudzoziemca zawiera dane i informacje określone w ust. 1 pkt 1, 3, 5 i 6 oraz ust. 2 pkt 2. We wniosku umieszcza się również imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i adres przedstawiciela ustawowego.
4. Do wniosku o uznanie za obywatela polskiego dołącza się:
 - 1) dokumenty potwierdzające dane i informacje zawarte we wniosku, o których mowa w ust. 1 pkt 1, 3 i 4 lub ust. 2;
 - 2) posiadane dokumenty potwierdzające informacje, o których mowa w ust. 1 pkt 5;
 - 3) urzędowe poświadczenie, o którym mowa w art. 11a ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, świadectwo ukończenia szkoły w Rzeczypospolitej Polskiej lub świadectwo ukończenia szkoły za granicą z wykładowym językiem polskim, w przypadku gdy jest wymagane;
 - 4) fotografie osób objętych wnioskiem.
5. Wniosek o uznanie za obywatela polskiego składa się na formularzu, którego wzór określają przepisy wydane na podstawie art. 35 ust. 1.

Art. 33.

1. W przypadku gdy wniosek o uznanie cudzoziemca za obywatela polskiego został złożony w czasie, gdy wobec tego cudzoziemca prowadzone jest postępowanie o nadanie obywatelstwa polskiego, postępowanie w sprawie o uznanie za obywatela polskiego umarza się.
2. W przypadku gdy wniosek o uznanie cudzoziemca za obywatela polskiego został złożony w czasie, gdy wobec tego cudzoziemca prowadzone jest postępowanie o przywrócenie obywatelstwa polskiego, postępowanie o uznanie za obywatela polskiego zawiesza się do czasu zakończenia postępowania o przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Art. 34.

1. Decyzję w sprawie uznania cudzoziemca za obywatela polskiego wydaje wojewoda właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osoby, której postępowanie dotyczy.
2. Wojewoda przed wydaniem decyzji, o której mowa w ust. 1, zwraca się do komendanta wojewódzkiego Policji, dyrektora delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby do innych organów, o udzielenie informacji, czy nabycie przez cudzoziemca obywatelstwa polskiego nie stanowi zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.
3. Do udzielania informacji, o których mowa w ust. 2, stosuje się art. 20 ust. 5, z tym że o przedłużeniu terminu organ zobowiązany do udzielenia informacji powiadamia wojewodę.

Art. 35.

1. Minister właściwy do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia, wzór formularza wniosku o uznanie za obywatela polskiego oraz liczbę i wymogi dotyczące fotografii dołączanych do wniosku.
2. Wzór formularza wniosku o uznanie za obywatela polskiego uwzględnia dane i informacje, o których mowa w art. 32 ust. 1 - 3.

Rozdział 5 Przywrócenie obywatelstwa polskiego

Art. 36.

1. Cudzoziemcowi, który utracił obywatelstwo polskie przed dniem 1 stycznia 1999 r. na podstawie:
 - 1) art. 11 i 13 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 7, poz. 44, z 1932 r. Nr 109, poz. 896, z 1934 r. Nr 110, poz. 976, z 1938 r. Nr 81, poz. 548 oraz z 1946 r. Nr 15, poz. 106);
 - 2) art. 11 lub 12 ustawy z dnia 8 stycznia 1951 r. o obywatelstwie polskim (Dz. U. Nr 4 poz. 25);
 - 3) art. 13, 14 lub 15 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o obywatelstwie polskim (Dz. U. z 2000 r. Nr 28, poz. 353, z 2001 r. Nr 42, poz. 475, z 2003 r. Nr 128, poz. 1175, z 2005 r. Nr 94, poz. 788, z 2006 r.

- Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 144, poz. 1043 oraz z 2007 r. Nr 120, poz. 818), w brzmieniu obowiązującym w dniu utraty obywatelstwa;
– przywraca się obywatelstwo polskie, na jego wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego.
2. Nie przywraca się obywatelstwa polskiego cudzoziemcowi, który:
 - 1) dobrowolnie wstąpił w okresie od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. do służby w wojskach państw nie będących państwami sprzymierzonymi;
 - 2) przyjął w okresie od 1 września 1939 r. do 8 maja 1945 r. urząd publiczny w służbie państwa nie będącego państwem sprzymierzonym;
 - 3) działał na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej.
 3. Nie przywraca się obywatelstwa polskiego cudzoziemcowi, jeżeli stanowi to zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Art. 37.

1. Uznaje się za nieważne i tym samym nie wywołujące skutków prawnych od chwili ich wydania:
 - 1) uchwałę Rady Ministrów z dnia 26 września 1946 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego generała Władysława Andersa;
 - 2) uchwałę Rady Ministrów z dnia 26 września 1946 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego generałów i oficerów wstępujących do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.
2. W razie uzasadnionych wątpliwości co do posiadania obywatelstwa polskiego przez osobę, której dotyczyła uchwała, o której mowa w ust. 1 pkt 1 albo 2, lub przez zstępnego takiej osoby, organ uprawniony do wydania dowodu osobistego lub paszportu występuje do właściwego wojewody w celu przeprowadzenia postępowania w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego. Decyzję w sprawie potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego wojewoda wydaje w terminie 30 dni.

Art. 38.

1. Obywatelstwo polskie przywraca minister właściwy do spraw wewnętrznych w drodze decyzji.
2. Nabycie obywatelstwa polskiego następuje w dniu wydania decyzji o przywróceniu obywatelstwa polskiego.
3. W sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego stosuje się odpowiednio art. 21 ust. 2 i 3.

Art. 39.

1. Cudzoziemiec, o którym mowa w art. 36 ust. 1, składa wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego, który zawiera:
 - 1) dane cudzoziemca;
 - 2) adres i miejsce zamieszkania lub pobytu;
 - 3) oświadczenie o posiadaniu w przeszłości obywatelstwa polskiego oraz informacje o okolicznościach jego utraty;
 - 4) adres ostatniego miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przed utratą obywatelstwa polskiego.
2. Do wniosku o przywrócenie obywatelstwa polskiego dołącza się:
 - 1) dokumenty potwierdzające tożsamość i obywatelstwo;
 - 2) dokumenty potwierdzające zmianę imienia i nazwiska, jeżeli takie nastąpiły;
 - 3) posiadane dokumenty potwierdzające utratę obywatelstwa polskiego;
 - 4) fotografię osoby objętej wnioskiem.
3. Wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego składa się na formularzu, którego wzór określają przepisy wydane na podstawie art. 43 ust. 1.

Art. 40.

1. W przypadku gdy wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego został złożony w czasie, gdy wobec cudzoziemca objętego wnioskiem prowadzone jest postępowanie o nadanie obywatelstwa polskiego, postępowanie o przywrócenie obywatelstwa polskiego umarza się.
2. W przypadku gdy wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego został złożony w czasie, gdy wobec cudzoziemca objętego wnioskiem prowadzone jest postępowanie o uznanie za obywatela polskiego, postępowanie o uznanie za obywatela polskiego zawiesza się do czasu zakończenia postępowania o przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Art. 41.

1. Wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego składa się do ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Cudzoziemiec zamieszkujący poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej składa wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego za pośrednictwem konsula właściwego dla jego miejsca zamieszkania.
2. Konsul przekazuje niezwłocznie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego wraz z dokumentami wymaganymi na podstawie art. 39 ust. 2 oraz posiadane informacje i dokumenty istotne w sprawie.

Art. 42.

1. Przed wydaniem decyzji, o której mowa w art. 38 ust. 1, minister właściwy do spraw wewnętrznych zwraca się do Komendanta Głównego Policji, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby do innych organów, o udzielenie pisemnej informacji, czy przywrócenie obywatelstwa polskiego nie stanowi zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz czy cudzoziemiec, który złożył wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego nie działał na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej.
2. Do udzielenia informacji, o których mowa w ust. 1 stosuje się art. 20 ust. 5.

Art. 43.

1. Minister właściwy do spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych określi, w drodze rozporządzenia, wzór formularza wniosku o przywrócenie obywatelstwa polskiego oraz liczbę i wymogi dotyczące fotografii dołączanych do wniosku.
2. Wzór formularza wniosku uwzględnia dane i informacje, o których mowa w art. 39 ust. 1.

Rozdział 6

Utrata obywatelstwa polskiego

Art. 44.

Obywatel polski, który zrzeka się obywatelstwa polskiego, traci obywatelstwo polskie po uzyskaniu zgody Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego.

Art. 45.

1. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może wyrazić obywatelowi polskiemu, na jego wniosek, zgodę na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego.
2. Wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego przez małoletniego pozostającego pod wyłączną władzą rodzicielską osoby lub osób nieposiadających obywatelstwa polskiego następuje na wniosek jego przedstawicieli ustawowych.
3. W przypadku braku porozumienia między rodzicami każde z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu.

Art. 46.

1. Obywatel polski składa wniosek o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego, który zawiera:
 - 1) oświadczenie wnioskodawcy o zrzeczeniu się obywatelstwa polskiego;
 - 2) dane wnioskodawcy;
 - 3) adres i miejsce zamieszkania lub pobytu;
 - 4) dane małżonka wnioskodawcy;
 - 5) informację o ostatnim miejscu zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli zamieszkuje poza tym terytorium.
2. Obywatel polski sprawujący władzę rodzicielską nad małoletnim umieszcza dodatkowo we wniosku:
 - 1) dane małoletniego;
 - 2) informację, czy i przed jakim organem zostało złożone oświadczenie o wyrażeniu zgody na utratę obywatelstwa polskiego, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 lub art. 7.

3. Wniosek przedstawiciela ustawowego o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego przez małoletniego zawiera dane i informacje określone w ust. 1 pkt 1, 2 i 5 oraz ust. 2 pkt 2. We wniosku umieszcza się również imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i adres przedstawiciela ustawowego.
4. Do wniosku dołącza się:
 - 1) dokumenty potwierdzające dane i informacje zawarte we wniosku, o których mowa w ust. 1 pkt 2 i 4 lub ust. 2;
 - 2) posiadane dokumenty potwierdzające, że wnioskodawca jest obywatelem polskim;
 - 3) dokument potwierdzający posiadanie obywatelstwa innego państwa lub przyzreczenie jego nadania;
 - 4) fotografie osób objętych wnioskiem.
5. Wniosek o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego składa się na formularzu, którego wzór określają przepisy wydane na podstawie art. 52 ust. 1.

Art. 47.

1. Wniosek o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego składa się osobiście lub korespondencyjnie z podpisem urzędowo poświadczonym, za pośrednictwem wojewody lub konsula. Przepis art. 8 stosuje się odpowiednio.
2. Jeżeli wniosek nie spełnia wymagań określonych w art. 46 ust. 1, 2 lub 3, lub nie dołączono do niego dokumentów, o których mowa w art. 46 ust. 4, organ przyjmujący wniosek wzywa wnioskodawcę do usunięcia braków w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania z pouczeniem, że nieusunięcie tych braków spowoduje pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
3. Wojewoda i konsul przekazują niezwłocznie Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem ministra właściwego do spraw wewnętrznych wniosek o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego wraz z dokumentami wymaganymi na podstawie art. 46 ust. 4.
4. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, przed przekazaniem wniosku Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, zwraca się do Komendanta Głównego Policji, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby do innych organów, o udzielenie pisemnej informacji, które mogą mieć istotne znaczenie w sprawie o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego i sporządza opinię dotyczącą wniosku.
5. Do udzielania informacji, o których mowa w ust. 4, stosuje się art. 20 ust. 5.

Art. 48.

1. Wojewoda, konsul i minister właściwy do spraw wewnętrznych przekazują wniosek o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego bezpośrednio Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej w każdym przypadku, kiedy Prezydent tak zdecydował, bez względu na stadium postępowania.
2. W przypadku, którym mowa w ust. 1, wojewoda i konsul informują ministra właściwego do spraw wewnętrznych o przekazaniu wniosku o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 49.

1. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zgodę na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego lub odmawia jej wyrażenia w formie postanowienia.
2. Utrata obywatelstwa polskiego następuje po upływie 30 dni od dnia wydania postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Utrata obywatelstwa polskiego może nastąpić w terminie krótszym, niż określony w ust. 2, wskazanym w postanowieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
4. Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej przekazuje ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych kopie postanowienia, o którym mowa w ust. 1.

Art. 50.

1. Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej sporządza zawiadomienia o treści postanowienia w sprawach o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego.
2. Zawiadomienie, o którym mowa w ust. 1, zawiera:
 - 1) informację o treści postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, datę jego wydania i numer;
 - 2) dane osoby, której zawiadomienie dotyczy;

- a) imię (imiona) i nazwisko,
 - b) datę i miejsce urodzenia,
 - c) imię ojca i imię matki;
- 3) oznaczenie organu sporządzającego zawiadomienie oraz datę jego sporządzenia.

Art. 51.

Do doręczenia zawiadomień o treści postanowień w sprawach o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego stosuje się art. 27.

Art. 52.

1. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej określi, w drodze rozporządzenia, wzór formularza wniosku o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego, liczbę i wymogi dotyczące fotografii dołączanych do wniosku oraz wzór zawiadomienia o treści postanowienia w sprawie wyrażenia zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego.
2. Wzór formularza wniosku o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego uwzględnia dane i informacje, o których mowa w art. 46 ust. 1 - 3.
3. Wzór zawiadomienia o treści postanowienia w sprawie o wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego uwzględnia dane i informacje, o których mowa w art. 50 ust. 2.

Rozdział 7 **Potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego**

Art. 53.

1. Każdy może wystąpić o potwierdzenie, iż posiada lub utracił obywatelstwo polskie.
2. Postępowanie w sprawie, o której mowa w ust. 1, może być wszczęte także z urzędu.
3. Decyzję w sprawie posiadania obywatelstwa polskiego lub jego utraty wydaje wojewoda właściwy ze względu na miejsce zamieszkania lub ostatnie miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej osoby, której postępowanie dotyczy, a w przypadku braku tej podstawy - wojewoda mazowiecki.

Art. 54.

1. Wniosek o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego zawiera dane osoby, której potwierdzenie dotyczy i jej wstępnych do drugiego stopnia oraz informacje o istotnych okolicznościach niezbędnych do ustalenia stanu faktycznego i prawnego.
2. Osoba występująca z wnioskiem o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego jest obowiązana dołączyć dokumenty potwierdzające dane i informacje zawarte we wniosku, chyba że uzyskanie tych dokumentów napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody.

Art. 55.

1. Wniosek o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego składa się do wojewody. Osoba zamieszkująca poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej może złożyć wniosek o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego za pośrednictwem konsula właściwego ze względu na miejsce jej zamieszkania.
2. Konsul niezwłocznie przekazuje wojewodzie wniosek wraz z załączonymi dokumentami oraz posiadane dokumenty i informacje o osobie, której postępowanie dotyczy.

Art. 56.

Minister właściwy do spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych określi, w drodze rozporządzenia, wzór formularza wniosku o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego, uwzględniając dane osoby której potwierdzenie dotyczy i jej wstępnych do drugiego stopnia oraz informacje o istotnych okolicznościach niezbędnych do ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego i prawnego.

Rozdział 8 **Rejestry**

Art. 57.

1. Minister właściwy do spraw wewnętrznych tworzy i prowadzi w systemie teleinformatycznym centralny rejestr danych o nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego, zwany dalej „rejestrem centralnym”.
2. Rejestr centralny obejmuje dane z rejestrów prowadzonych w sprawach:
 - 1) nadania obywatelstwa polskiego;
 - 2) uznania za obywatela polskiego;
 - 3) przywrócenia obywatelstwa polskiego;
 - 4) wyrażenia zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego;
 - 5) wyboru dla małoletniego obywatelstwa innego państwa.
3. Rejestr centralny obejmuje również dane zawarte w dokumentach, o których mowa w art. 24 ust. 2 i art. 49 ust. 4.

Art. 58.

1. Rejestry, o których mowa w art. 57 ust. 2 pkt 1 i 4, prowadzi minister właściwy do spraw wewnętrznych, wojewoda i konsul, każdy w zakresie swojej właściwości.
2. Rejestr, o którym mowa w art. 57 ust. 2 pkt 2 prowadzi minister właściwy do spraw wewnętrznych i wojewoda, każdy w zakresie swojej właściwości.
3. Rejestr, o którym mowa w art. 57 ust. 2 pkt 3, prowadzi minister właściwy do spraw wewnętrznych i konsul, każdy w zakresie swojej właściwości.
4. Rejestr, o którym mowa w art. 57 ust. 2 pkt 5, prowadzi wojewoda i konsul.
5. Wojewoda i konsul przekazują do rejestru centralnego dane zawarte w prowadzonych przez siebie rejestrach niezwłocznie po ich umieszczeniu we właściwym rejestrze.

Art. 59.

W rejestrach, o których mowa w art. 57 ust. 2 gromadzi się i przechowuje:

- 1) informacje o wnioskach i wydanych rozstrzygnięciach w sprawach nadania obywatelstwa polskiego, uznania za obywatela polskiego, przywrócenia obywatelstwa polskiego i wyrażenia zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego oraz o złożonych oświadczeniach o wyborze dla małoletniego obywatelstwa innego państwa;
- 2) dane dotyczące osób, które nabyły lub utraciły obywatelstwo polskie, określające:
 - a) imię (imiona) i nazwisko,
 - b) nazwisko rodowe,
 - c) datę i miejsce urodzenia,
 - d) imię i nazwisko ojca,
 - e) imię i nazwisko rodowe matki,
 - f) datę nabycia lub utraty obywatelstwa polskiego,
 - g) płeć.

Art. 60.

1. Dane lub informacje przechowywane w rejestrze centralnym i rejestrach, o których mowa w art. 57 ust. 2, podlegają ochronie na podstawie odrębnych przepisów, o ile ustawa nie stanowi inaczej.
2. Dane lub informacje przechowywane w rejestrach udostępnia się:
 - 1) organom administracji państwowej,
 - 2) Policji,
 - 3) Straży Granicznej,
 - 4) Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego
 - 5) Agencji Wywiadu,
 - 6) sądom,
 - 7) prokuraturze,
 - 8) Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej,
– w zakresie niezbędnym do realizacji ich ustawowych zadań.

3. Dane lub informacje przechowywane w rejestrze centralnym i rejestrach, o których mowa w art. 57 ust. 2, są udostępniane na pisemny wniosek podmiotu, o którym mowa w ust. 2.
4. Dane lub informacje przechowywane w rejestrze centralnym i rejestrach, o których mowa w art. 57 ust. 2, można udostępniać, bez konieczności składania pisemnego wniosku, o którym mowa w ust. 3, za pomocą urządzeń do teletransmisji danych, podmiotom, o których mowa w ust. 2, które spełniają łącznie warunki:
 - 1) posiadają urządzenia umożliwiające odnotowanie w rejestrze, kto, kiedy i w jakim celu oraz jakie dane uzyskał;
 - 2) posiadają zabezpieczenia techniczne i organizacyjne uniemożliwiające wykorzystanie danych niezgodnie z celem ich uzyskania.
5. Dane lub informacje zawarte w rejestrze centralnym i rejestrach, o których mowa w art. 57 ust. 2, mogą być udostępniane organom lub instytucjom innych państw, gdy zezwala na to umowa międzynarodowa, którą Rzeczpospolita Polska jest związana.

Rozdział 9

Zmiany w przepisach obowiązujących oraz przepisy przejściowe i końcowe

Art. 61.

W ustawie z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 993, Nr 144, poz. 1043, z 2007 r. Nr 21, poz. 125 oraz z 2008 r. Nr 70, poz. 416, Nr 171, poz. 1056 i Nr 195, poz. 1198) w art. 14 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Zgłoszenia zmian w obywatelstwie dokonuje właściwy wojewoda i minister właściwy do spraw wewnętrznych. Dane o nabyciu lub utracie obywatelstwa polskiego wojewoda lub minister właściwy do spraw wewnętrznych przekazuje niezwłocznie do organu gminy właściwego ze względu na miejsce pobytu stałego osoby, której zmiana dotyczy.”.

Art. 62.

W ustawie z dnia 13 lutego 1984 r. o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2002 r. Nr 215, poz. 1823, z 2004 r. Nr 173, poz. 1808 oraz z 2007 r. Nr 180, poz. 1280 i Nr 181, poz. 1287) w art. 25:

1) pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) sporządza protokół z przyjęcia oświadczenia o wyrażeniu zgody, o której mowa w art. 6 ust. 2 pkt 2 i art. 7 ustawy z dnia... o obywatelstwie polskim (Dz. U. Nr ..., poz. ...), oraz oświadczenia o wyborze dla małoletniego obywatelstwa innego państwa, o którym mowa w art. 13 ust. 2 tej ustawy;”;

2) pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) przyjmuje od osób zamieszkałych w okręgu konsularnym wnioski o:

- a) nadanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej obywatelstwa polskiego,
- b) przywrócenie obywatelstwa polskiego,
- c) wyrażenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego.”.

Art. 63.

Postępowania wszczęte na podstawie przepisów ustawy, o której mowa w art. 66, i niezakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy toczą się według przepisów dotychczasowych.

Art. 64.

Centralny rejestr danych o nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego prowadzony na podstawie art. 18e ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 66, staje się centralnym rejestrem danych o nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego prowadzonym na podstawie art. 57 ust. 1 niniejszej ustawy.

Art. 65.

W razie złożenia wniosku o przywrócenie obywatelstwa polskiego przez osobę, wobec której prowadzone jest postępowanie o nadanie obywatelstwa polskiego lub postępowanie o uznanie za obywatela polskiego na podstawie przepisów ustawy, o której mowa w art. 66, postępowanie o przywrócenie obywatelstwa polskiego umarza się.

Art. 66.

Traci moc ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o obywatelstwie polskim (Dz. U. z 2000 r. Nr 28, poz. 353, z 2001 r. Nr 42, poz. 475, z 2003 r. Nr 128, poz. 1175, z 2005 r. Nr 94, poz. 788, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 144, poz. 1043 oraz z 2007 r. Nr 120, poz. 818).

Art. 67.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Potrzeba przyjęcia nowej regulacji dotyczącej obywatelstwa polskiego nie powinna budzić wątpliwości, biorąc pod uwagę, iż obowiązująca ustawa z dnia 15 lutego o obywatelstwie polskim (Dz. U. z 2000 r. Nr 28, poz. 353, z późn. zm.) uchwalona została ponad 45 lat temu w odmiennych warunkach ustrojowych i mimo, iż była kilkakrotnie nowelizowana w ostatnich latach, nie odpowiada aktualnym standardom. Obowiązująca ustawa o obywatelstwie nie dopuszcza również możliwości przywrócenia obywatelstwa polskiego, co postulują środowiska polonijne od 1990 r.

W roku 1999 Rząd wystąpił z inicjatywą legislacyjną przedstawiając nowy projekt ustawy o obywatelstwie polskim. Jednak, mimo, iż w dniu 29 czerwca 2000 r. ustawa została uchwalona przez Sejm, a następnie rozpatrzona przez Senat – procedura legislacyjna nie została zakończona i ostatecznie ustawa nie weszła w życie. Koniecznym w tej sytuacji stało się opracowanie kolejnego projektu ustawy o obywatelstwie polskim, uwzględniającego zarówno zmiany ustrojowe państwa wyrażone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jak i rozwój podstawowych zasad prawnych dotyczących obywatelstwa, w szczególności zasad zawartych w Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie przyjętej przez Radę Europy w 1997 r.

Przystąpienie Polski, z dniem 1 maja 2004 r., do Unii Europejskiej w znikomym tylko stopniu ma wpływ na regulację problematyki obywatelstwa polskiego – prawo wspólnotowe nie reguluje bowiem kwestii obywatelstwa. Państwa członkowskie posiadają pełną autonomię w sprawach określania zasad nabycia i utraty obywatelstwa krajowego. Deklaracja w sprawie obywatelstwa państwa członkowskiego dołączona do Traktatu z Maastricht wyjaśniała, że kwestia posiadania przez daną osobę obywatelstwa państwa członkowskiego rozstrzygana jest wyłącznie w oparciu o prawo krajowe tego państwa.

Prawo międzynarodowe jedynie w ograniczonym stopniu reguluje problematykę obywatelstwa. Polska, po wypowiedzeniu zawartych z byłymi państwami socjalistycznymi dwustronnych umów w sprawie uregulowania podwójnego obywatelstwa, związana jest obecnie tylko Konwencją w sprawie pewnych zagadnień dotyczących kolizji ustaw o obywatelstwie oraz protokołem dotyczącym przypadku bezpaństwowości podpisaną w Hadze dnia 12 kwietnia 1930 r. (Dz. U. z 1937 r. Nr 47, poz. 361 i Nr 77, poz. 568) oraz Konwencją o obywatelstwie kobiet zamężnych otwartą do podpisu w Nowym Jorku dnia 20 lutego 1957 r. (Dz. U. z 1959 r. Nr 56, poz. 334). W 1999 r. Polska podpisała również Europejską Konwencję o Obywatelstwie Rady Europy, przygotowaną przy znaczącym udziale przedstawicieli władz polskich, która jest pierwszą umową międzynarodową całościowo regulującą problematykę obywatelstwa. Jej ratyfikowanie przez Polskę zasadne będzie po uchwaleniu nowej ustawy o obywatelstwie polskim (obecnie wymagałoby zgłoszenia licznych zastrzeżeń), gdyż konwencja nakłada na państwa strony obowiązek wprowadzenia ułatwień w nabywaniu obywatelstwa dla pewnych kategorii cudzoziemców.

Przedstawiony projekt zawiera zasady ogólne oraz reguluje tryb i warunki nabywania, utraty i potwierdzenia posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego, właściwość organów w tych sprawach oraz prowadzenie rejestrów. Jest on zgodny zarówno z normami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącymi obywatelstwa (art. 34 i art. 137), jak i zasadami wyrażonymi w Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie.

Przedmiotowa regulacja wprowadza dwie zasady ogólne dotyczące obywatelstwa polskiego, to jest: zasadę ciągłości obywatelstwa wyrażoną w art. 2 projektu, oraz zasadę wyłączności obywatelstwa polskiego wyrażoną w art. 3 projektu. Rozwijają również zasady wyrażone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w art. 34, który stanowi, że „Obywatelstwo polskie nabywa się przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi. Inne przypadki nabycia obywatelstwa polskiego określa ustawa” (ust. 1) oraz, że „obywatel polski nie może utracić obywatelstwa polskiego, chyba, że sam się go zrzeknie” (ust. 2).

Wyrażona w art. 2 projektu zasada ciągłości obywatelstwa polskiego gwarantuje trwałość obywatelstwa w czasie, począwszy od momentu jego nabycia, zgodnie z obowiązującymi w tym czasie przepisami, niezależnie od zmian, jakim podlega ustawodawstwo dotyczące obywatelstwa. Oznacza to, iż osoby, które nabyły obywatelstwo polskie na podstawie dawnych przepisów, następnie uchylonych lub zmienionych, jeśli obywatelstwa polskiego nie utraciły, zachowują je zgodnie z przepisami obowiązującymi w dacie jego nabycia. Zasada ta jest równocześnie dyrektywą dla właściwych organów administracji publicznej w postępowaniu o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego.

Wyrażona w art. 3 projektu zasada wyłączności obywatelstwa polskiego wiąże się ściśle z problemem podwójnego (lub wielokrotnego) obywatelstwa, tworzy bowiem jasną dyrektywę kolizyjną w przypadku jego zaistnienia i pozwala na usuwanie jego niekorzystnych skutków. Projekt ustawy przyjmuje zasadę dopuszczalności wielości obywatelstw przy utrzymaniu bezwzględnie priorytetu obywatelstwa polskiego. Obywatel polski może posiadać równocześnie obywatelstwo polskie i obywatelstwo państwa obcego, ale nawet wówczas posiada wobec Rzeczypospolitej Polskiej takie same prawa i obowiązki, jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie, tj. nie może wobec władz polskich powoływać się ze skutkiem prawnym na posiadane równocześnie obywatelstwo obce lub na wynikające z niego prawa i obowiązki. Konsekwentnie, przy nabyciu obywatelstwa polskiego rezygnuje się z wymogu zwolnienia z posiadanego

dotychczas obywatelstwa obcego, co oznacza, między innymi, iż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadając obywatelstwo polskie nie będzie uzależniony od woli organów innych państw.

Projekt nowej ustawy o obywatelstwie polskim opiera się na podstawowych zasadach zawartych w Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie, w szczególności na zasadzie wyrażającej prawo każdego człowieka do obywatelstwa. Realizacja tego prawa nie prowadzi jednak do stworzenia szerokiej możliwości nabycia obywatelstwa polskiego, na przykład w drodze naturalizacji obligatoryjnej, czy też automatycznego odzyskiwania obywatelstwa polskiego przez określone kategorie cudzoziemców. Takie rozwiązania mogłyby powodować negatywne konsekwencje w stosunkach międzynarodowych.

Projekt ustawy, mając na uwadze zarówno przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jak i Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie oraz dotychczasowe uregulowania obowiązujące od wielu lat w prawie polskim, określa następujące sposoby nabycia obywatelstwa polskiego (art. 4):

- 1) z mocy prawa tj. przez urodzenie, znalezienie na terytorium RP, przysposobienie i repatriację (do nabycia przez repatriację stosuje się przepisy ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz. U. z 2004 r. Nr 53, poz. 532, z późn. zm.),
- 2) przez nadanie obywatelstwa polskiego,
- 3) przez uznanie za obywatela polskiego,
- 4) przez przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Podstawową formą nabycia obywatelstwa polskiego pozostaje nabycie przez urodzenie w oparciu o zasadę prawa krwi (*ius sanguinis*). Jako uzupełniająca pozostaje nadal zasada prawa terytorium (*ius soli*) skutecznie dotychczas zapobiegająca przypadkom bezpaństwowości dzieci urodzonych lub znalezionych w Polsce, których rodzice są nieznanymi, lub którzy nie posiadają żadnego obywatelstwa. Innym ze sposobów nabycia obywatelstwa polskiego z mocy prawa jest nabycie przez przysposobienie pełne – w rozumieniu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – małoletniego cudzoziemca, który nie ukończył 16 lat przez osobę lub osoby posiadające obywatelstwo polskie. Przysposobienie pełne powodowało będzie nabycie obywatelstwa polskiego przez małoletniego z dniem jego urodzenia, bez względu na datę przysposobienia, jeśli nastąpi przed ukończeniem 16 roku życia przez przysposobionego. Jest to nowe uregulowanie, zgodne z wymogami Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie. Projekt ustawy pozostawia również możliwość wyboru obywatelstwa innego państwa dla małoletniego, którego jeden z rodziców jest obywatelem polskim, a drugi cudzoziemcem (prawo opcji), jeżeli rodzice złożą oświadczenie w tej sprawie przed właściwym organem w ciągu trzech miesięcy od urodzenia się dziecka. Przesłanki nabycia obywatelstwa z mocy prawa reguluje rozdział 2 projektu ustawy.

Podstawowym sposobem nabycia obywatelstwa polskiego przez cudzoziemca będzie jego nadanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (rozdział 3). Prezydent RP nie jest ograniczony w swoich konstytucyjnych kompetencjach żadnymi warunkami i może nadać obywatelstwo polskie każdemu cudzoziemcowi, na jego wniosek. Postanowienia Prezydenta w sprawach o nadanie obywatelstwa są ostateczne. W postępowaniu tym nie mają zastosowania przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego i nie służą od tych postanowień środki odwoławcze ani skarga do sądu administracyjnego.

W sposób odmienny od dotychczas obowiązujących przepisów o obywatelstwie polskim proponuje się uregulowanie nabycia obywatelstwa przez uznanie, rozszerzając w tym zakresie kompetencje wojewody (rozdział 4). W obowiązującym stanie prawnym o uznanie za obywatela polskiego może ubiegać się jedynie osoba o nieokreślonym obywatelstwie lub nieposiadająca żadnego obywatelstwa, jeżeli zamieszkuje w Polsce co najmniej 5 lat na podstawie zezwolenia na osiedlenie się lub zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich. Zaproponowane rozwiązania powiększają krąg cudzoziemców, którzy będą mogli się ubiegać o obywatelstwo polskie w tym trybie i zapewniają jednolite traktowanie cudzoziemców ubiegających się o uznanie za obywatela polskiego, likwidują bowiem element uznaniowości w postępowaniu przed wojewodą. W drodze uznania, o obywatelstwo polskie będą mogli ubiegać się cudzoziemcy, którzy w toku długoletniego pobytu w Rzeczypospolitej Polskiej zintegrowali się ze społeczeństwem polskim, znają język polski, mają zapewnione mieszkanie i źródła utrzymania, respektują polski porządek prawny oraz nie stanowią zagrożenia dla obronności lub bezpieczeństwa państwa. W wyniku postępowania administracyjnego, będą mogli nabyć obywatelstwo polskie również cudzoziemcy, dla których ułatwienia w nabyciu obywatelstwa zaleca Rada Europy w przywoływanej powyżej Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie: uchodźcy, osoby bez obywatelstwa, dzieci obywateli polskich oraz małżonkowie obywateli polskich. Zgodnie z zasadami określonymi w Konwencji o Obywatelstwie dotyczącymi zaskarżalności decyzji w sprawach obywatelstwa, konieczności ich uzasadniania i zapewniania kontroli sądowej – przewiduje się, że postępowanie w sprawach o uznanie za obywatela polskiego będzie toczyło się zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego.

Nowym tytułem nabycia obywatelstwa polskiego jest jego przywrócenie (rozdział 5). Wprowadzenie instytucji przywrócenia obywatelstwa polskiego spełnia oczekiwania znacznej liczby byłych obywateli polskich, którzy utracili obywatelstwo polskie z przyczyn politycznych i chcą dzisiaj do niego powrócić. Kryteria podmiotowe warunkujące nabycie obywatelstwa polskiego przez jego przywrócenie określone zostały

w art. 36 projektu. Proponuje się, aby przywrócenie obywatelstwa następowało na wniosek zainteresowanej osoby. Zauważyć należy, że uzależnienie przywrócenia obywatelstwa polskiego od wniesienia przez zainteresowanego wniosku w tej sprawie, może budzić sprzeciw w środowiskach polonijnych. W 2000 r. podczas dyskusji w Sejmie i Senacie nad projektem ustawy o obywatelstwie polskim podnosiły się głosy Polonii, że obywatelstwo polskie powinno być przywracane automatycznie, z mocy prawa. Przyjęcie takiego rozwiązania mogłoby jednak spowodować negatywne konsekwencje w stosunkach Polski z innymi państwami, a niekiedy byłoby to sprzeczne z interesem danej osoby (m.in. gdy zajmuje stanowisko w służbie publicznej), mogłoby też wywołać poważne problemy dla osób posiadających dzisiaj obywatelstwo państwa, które wyklucza możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa. Z tych powodów zdecydowano, iż przywrócenie obywatelstwa może następować tylko na wniosek osoby zainteresowanej.

Projekt opiera się na obowiązującej również w aktualnej ustawie zasadzie względnej niezbywalności obywatelstwa polskiego, sprowadzającej się w praktyce do zakazu pozbawiania osób obywatelstwa polskiego wbrew ich woli. Zgodnie z proponowanym przepisem art. 44 projektu ustawy, obywatel polski, który zrzekł się obywatelstwa polskiego traci je po uzyskaniu zgody Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Utrata obywatelstwa polskiego będzie następować po upływie 30 dni od daty wydania postanowienia Prezydenta w tej sprawie lub w terminie krótszym, jeżeli Prezydent tak zadecyduje (art. 49 ust. 2 i 3). Ponadto, zgodnie z oczekiwaniami wielu środowisk polonijnych, uproszczony został tryb zrzekania się obywatelstwa polskiego, a w szczególności zostały ograniczone wymogi dotyczące przedkładanych w tym postępowaniu dokumentów.

Szczegółowo uregulowane zostały kwestie związane z postępowaniem w sprawie potwierdzania obywatelstwa polskiego. Tryb ten uruchamiany będzie na wniosek osoby zainteresowanej, a także w przypadku pojawienia się, w toku postępowań o nadanie obywatelstwa polskiego i wyrażenie zgody na zrzeczenie się obywatelstwa polskiego, wątpliwości związanych z ustaleniem, czy wnioskodawca posiada lub utracił obywatelstwo polskie. W takich przypadkach organ właściwy - wojewoda - zobowiązany będzie do przeprowadzenia z urzędu postępowania w tej sprawie. Przepis art. 37 wskazuje również na tryb rozdziału 7, w razie wątpliwości co do obywatelstwa osób, które utraciły je na skutek wydania uchwały Rady Ministrów z dnia 26 września 1946 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego generała Władysława Andersa oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 26 września 1946 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego generałów i oficerów wstępujących do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Projekt ustawy porządkuje kwestie związane z prowadzeniem rejestrów w sprawach związanych z nabyciem i utratą obywatelstwa polskiego określając: rodzaje rejestrów, zakres danych gromadzonych w rejestrach oraz podmioty zobowiązane do ich prowadzenia.

W toku prac senackich projekt ustawy był konsultowany z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którzy wyrazili pozytywną opinię o projekcie. Na posiedzenie senackich komisji rozpatrujących projekt ustawy w ramach I czytania zaproszony został również przedstawiciel Kancelarii Prezydenta, który nie przedstawił swojego stanowiska w sprawie projektu.

Wejście w życie nowej ustawy o obywatelstwie polskim będzie miało wpływ na wydatki budżetu państwa i pociągnie za sobą koszty w wysokości około 1.330.000,00 zł w skali rocznej. Koszty te obejmują:

- utworzenie 20 nowych etatów (po 1 w 15 województwach, 2 - województwie mazowieckim, 3 - w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji) x 4.500,00 zł, to jest łącznie 1.080.000,00 zł rocznie,
- wyposażenie 20 nowych stanowisk (20 etatów x 5.000,00 zł) - 100.000,00 zł,
- modernizacja centralnego rejestru o nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego - 150.000,00 zł.

Wejście w życie ustawy nie spowoduje obciążenia dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Projekt nowej ustawy o obywatelstwie polskim spełnia wymogi Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz umożliwia ratyfikowanie przez Polskę Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie.

Przedmiot projektu ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz**

Min.MD/2375/08/DP/db,ma

Warszawa, dnia 24 października 2008 r.

**Pan Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej**

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o obywatelstwie polskim (druk senacki nr 246) sporządzona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494) w związku z art. 60 ust. 3 pkt 1 i ust. 5 Regulaminu Senatu przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Mikołaja Dowgielewicza.

Szanowny Panie Przewodniczący.

W związku z projektem ustawy o obywatelstwie polskim (druk senacki nr 246; pismo z dnia 20.10.2008 r., nr BPS/KU-034/90-2/08) pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

Przedmiot regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Jednocześnie w dalszym ciągu pozwalam sobie zauważyć, że zachodzi wątpliwość co do intencji projektodawcy w zakresie warunków, jakie musi spełniać cudzoziemiec, będący obywatelem innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej ubiegający się o uznanie za obywatela polskiego.

Na kwestię tę zwracałem również uwagę w piśmie z dnia 15.10.2008 r., nr Min.MD/2375/08/DP/ma, w którym zostało także przedstawione szczegółowe uzasadnienie powyższych wątpliwości.

Z poważaniem,

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2008 r. ustawy o emeryturach pomostowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego
„Pomoc państwa w zakresie dożywiania”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 1, w art. 6a:

- a) w ust. 1 wyrazy „w szkole w ramach rocznego przygotowania przedszkolnego” zastępuje się wyrazami „w ramach rocznego przygotowania przedszkolnego w szkole lub przedszkolu” oraz wyrazy „dyrektor szkoły” zastępuje się wyrazami „odpowiednio dyrektor szkoły lub przedszkola”,
- b) w ust. 3 wyrazy „dyrektora szkoły” zastępuje się wyrazami „odpowiednio dyrektora szkoły lub przedszkola”,
- c) w ust. 4 wyrazy „w szkołach” zastępuje się wyrazami „ogółem w szkołach i przedszkolach”;

2) w art. 1 w pkt 1, w art. 6a w ust. 1 skreśla się wyrazy „jest głodne i”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, Senat przyjął 2 poprawki do jej tekstu.

Wątpliwości Senatu, w świetle konstytucyjnej zasady równości, wzbudził przyjęty zakres podmiotowy nowelizacji, a więc krąg osób, do których adresowana jest pomoc w dożywianiu na zasadach określonych w dodanym art. 6a. Przepis przewiduje, iż posiłek, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, mogą otrzymać głodni uczniowie i dzieci, które korzystają z zajęć w szkole w ramach rocznego przygotowania przedszkolnego. Biorąc pod uwagę, iż zgodnie z ustawą z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, realizacja obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego może następować w przedszkolu lub oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej, omawiane rozwiązanie prawne nie będzie dotyczyć dzieci wykonujących ten obowiązek w przedszkolach. Oznacza to zróżnicowanie sytuacji prawnej tej grupy dzieci, ze względu na miejsce realizacji obowiązku przygotowania przedszkolnego. W przekonaniu Izby, wątpliwym jest, czy przyjęte kryterium uzasadnia zróżnicowanie sytuacji prawnej adresatów w sposób zgodny z Konstytucją. W związku z powyższym, przyjęto poprawkę zmierzającą do tego, aby pomocą w zakresie dożywiania w formie posiłku były objęte wszystkie dzieci, które odbywają obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne bez względu na miejsce, w którym realizują ten obowiązek.

Poprawka nr 2 powoduje modyfikację kryterium przydzielania pomocy w formie posiłku uzależniając udzielenie tej pomocy wyłącznie od woli osoby uprawnionej, czyli ucznia lub dziecka odbywającego roczne przygotowanie przedszkolne. Zdaniem Senatu, uzależnienie przyznania posiłku od ustalenia czy dziecko (uczeń) jest głodne nie jest właściwe, gdyż, po pierwsze – kryterium „głodu” jest kryterium subiektywnym i trudnym do ustalenia, po drugie – ma charakter stygmatyzujący, gdyż wymusza na dziecku deklarację, która jest upokarzająca i może mieć negatywne skutki dla jego psychiki i rozwoju.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 października 2008 r. ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w ust. 4 w pkt 1 po wyrazach „choroby zakaźnej” dodaje się wyrazy „, w tym choroby szczególnie niebezpiecznej i wysoce zakaźnej”;
- 2) w art. 5 w ust. 1 pkt 7 otrzymuje brzmienie:
„7) udzielania informacji oraz niezbędnych danych podmiotom sprawującym nadzór epidemiologiczny.”;
- 3) w art. 15 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. W skład zespołu kontroli zakażeń szpitalnych wchodzi:
 - 1) lekarz jako przewodniczący zespołu;
 - 2) pielęgniarka lub położna jako specjalista do spraw epidemiologii lub higieny i epidemiologii, w liczbie nie mniejszej niż 1 na 200 łóżek szpitalnych;
 - 3) diagnosta laboratoryjny jako specjalista do spraw mikrobiologii, jeżeli lekarz, wymieniony w pkt 1, nie posiada specjalizacji z dziedziny mikrobiologii lekarskiej.”;
- 4) w art. 21 w ust. 1 wyrazy „15 dni” zastępuje się wyrazami „24 godzin”;
- 5) w art. 26 w ust. 1 wyrazy „lub położna” zastępuje się wyrazami „, położna lub osoba wykonująca inny zawód medyczny”;
- 6) w art. 30 w ust. 3 we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „Rejestr zawiera dane” zastępuje się wyrazami „Rejestr, o którym mowa w ust. 1, zawiera następujące dane”;
- 7) w art. 30 w ust. 5:
 - a) skreśla się pkt 1,
 - b) w pkt 2 skreśla się wyrazy „rejestrów zakażeń i zachorowań na chorobę zakaźną, zgonów z powodu zakażenia lub choroby zakaźnej, ich podejrzeń oraz przypadków stwierdzenia dodatniego wyniku badania laboratoryjnego i”,
 - c) pkt 3 oznacza się jako pkt 1;
- 8) w art. 41 w ust. 4 i 5 wyrazy „wirusem nabytego niedoboru odporności” zastępuje się wyrazami „ludzkim wirusem niedoboru odporności”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 października 2008 r. ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, postanowił wprowadzić do jej tekstu 8 poprawek. Większość z nich ma na celu uzupełnienie i doprecyzowanie merytorycznych rozwiązań przyjętych przez Sejm.

Taki charakter ma poprawka przyjęta w pkt 1 uchwały Senatu, która rozszerza zakres delegacji ustawowej dla ministra właściwego do spraw zdrowia o obowiązek określenia kryteriów rozpoznawania choroby szczególnie niebezpiecznej i wysoce zakaźnej. Ustawa zawiera kilka ważnych regulacji dotyczących zapobiegania oraz zwalczania chorób o takim charakterze (przepisy art. 27 ust. 8, art. 28, 29 ust. 7, art. 32 ust. 2, art. 35, 42 ust. 2 pkt 6 oraz art. 42 ust. 3 pkt 1). Między innymi, określa się w nich obowiązki i procedury lekarzy, felczerów oraz innych podmiotów w przypadku rozpoznania takiej choroby. Tymczasem, ani wykaz stanowiący załącznik do ustawy, wymieniający choroby zakaźne i zakażenia, do których stosuje się przepisy ustawy, ani żadna z kilku delegacji ustawowych zawartych w ustawie, nie obliguje do wskazania katalogu chorób szczególnie niebezpiecznych i wysoce zakaźnych. Powyższe względy, zdaniem Senatu, uzasadniają konieczność przyjęcia tej poprawki.

Poprawka w pkt 2 uchwały Senatu poszerza obowiązki nałożone ustawą na osoby przebywające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zobowiązując je do udzielania podmiotom sprawującym nadzór epidemiologiczny niezbędnych danych, umożliwiających zapobieganie rozwijaniu się choroby. Ograniczenie obowiązków tych podmiotów jedynie do udzielania informacji, zdaniem Senatu, w praktyce może uniemożliwić podjęcie działań zapobiegających szerzeniu się choroby oraz działań powstrzymujących rozwijanie się choroby u osób narażonych.

Przyjmując poprawkę zawartą w pkt 3 uchwały Senatu, likwidującą wymóg, by członkowie zespołu kontroli zakażeń szpitalnych byli związani ze szpitalem stosunkiem pracy, Senat pragnął dostosować wymogi dotyczące członków tego zespołu do obowiązującego stanu prawnego, który umożliwia lekarzom pracę w zakładach opieki zdrowotnej nie tylko w oparciu o stosunek pracy ale również umowę cywilną.

Poprawka przyjęta w pkt 4 uchwały Senatu, skracająca z 15 dni do 24 godzin termin na zgłaszanie przez lekarza lub felczera państwowemu powiatowemu inspektorowi sanitarnemu przypadku wystąpienia niepożądanego odczynu poszczepiennego, jest niezbędna z punktu widzenia zapobiegania negatywnym skutkom szczepień. Przyjęty przez Sejm 15-dniowy termin na zgłaszanie zagrożeń może być przyczyną opóźnień w sytuacji konieczności wstrzymania szczepień wykonywanych w określonej placówce lub szczepień wykonywanych określoną serią szczepionki.

Usprawnieniu procedur, mającym wpływ na zapobieganie oraz zwalczanie zakażeń i chorób zakaźnych, dobrze służyć będzie przyjęte przez Senat, w poprawce nr 5, rozszerzenie kręgu osób, które są zobowiązane do pouczenia chorego o środkach służących zapobieganiu przeniesienia zakażenia. Obowiązkiem tym, nałożonym przez Sejm na lekarza, felczera, pielęgniarkę lub położną, którzy rozpoznają lub podejrzewają zakażenie lub chorobę zakaźną, Senat objął inne osoby wykonujące zawód medyczny.

Poprawki zawarte w pkt 6, 7 i 8 uchwały Senatu doprecyzowują redakcję przepisów ze względów językowych, likwidują zbędne powtórzenia bądź wprowadzają właściwą nazwę wskazanego w przepisie zakażenia.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze
oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 2, w art. 491²:

a) w ust. 1 po wyrazach „nie stosuje się przepisów” dodaje się wyrazy „art. 20.”,

b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Wniosek o ogłoszenie upadłości może zgłosić tylko dłużnik.”;

2) w art. 1 w pkt 2, w art. 491² w ust. 2 po wyrazie „Obwieszczenia” dodaje się wyrazy „postanowienia o ogłoszeniu upadłości”;

3) w art. 1 w pkt 2, w art. 491⁶ dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Sędzia - komisarz może przyznać upadłemu zaliczkę na poczet kwoty, o której mowa w ust. 1.”;

4) w art. 1 w pkt 2, w art. 491¹¹ w ust. 2 po wyrazie „przychody” dodaje się wyrazy „lub w okresie wykonywania planu spłaty wierzycieli dokonywał czynności przekraczających granice zwykłego zarządu.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 20 listopada 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i wprowadził do niej 4 poprawki.

Poprawka nr 1 ma na celu wyłączenie możliwości zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez wierzyciela. Rozwiązanie, zgodnie z którym wniosek taki będzie mógł zgłosić tylko dłużnik, wpisuje się, zdaniem Senatu, w całościową koncepcję ustawy traktującej upadłość konsumencką, jako pomoc skierowaną do dłużnika, który wskutek wyjątkowych i niezależnych od siebie okoliczności stał się niewypłacalny. Senat zauważa, że brak woli dłużnika do poddania się procedurze upadłościowej, przy jednoczesnym zgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości przez wierzyciela, wobec brzmienia art. 491⁴ prowadziłby nieuchronnie do umorzenia postępowania.

W poprawce nr 3 Senat wprowadza możliwość przyznania zaliczki na poczet kwoty wydzielanej upadłemu, ze sprzedaży lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego wchodzącego w skład masy upadłości. Poprawka ta, w ocenie Izby, przyczyni się do zwiększenia efektywności prowadzonego postępowania.

W poprawce nr 4 Senat uznał za konieczne wprowadzenie sankcji dla dłużnika, w postaci uchylenia planu spłaty wierzycieli i umorzenia postępowania, w przypadku, gdy dłużnik w okresie wykonywania planu spłaty dokonuje czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu.

Poprawka nr 2 ma charakter doprecyzowujący. Senat dążąc do wyeliminowania ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych, przesądza, że obwieszczenie dokonywane na podstawie art. 491² ust. 2 dotyczy postanowienia o ogłoszeniu upadłości.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

– w art. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) w art. 130²:

a) uchyla się § 3 i 4,

b) § 5 otrzymuje brzmienie:

„§ 5. Przepisu § 1 nie stosuje się, gdy obowiązek uiszczenia opłaty stosunkowej powstał na skutek sprawdzenia przez sąd wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu lub zaskarżenia.”;

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 6 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, proponuje wprowadzenie do jej tekstu jednej poprawki.

Proponowana poprawka dotyczy przepisu art. 130² § 3 k.p.c., który nienależycie opłacone środki odwoławcze nakazuje sądowi odrzucić, bez wezwania o uiszczenie opłaty.

Senat wnosząc tę poprawkę odniósł się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego sygn. akt P 18/07 wydanego w sprawie odrzucenia apelacji z powodu braków formalnych.

Senat uznał, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego tj. zaskarżony art. 370¹ oraz przepis art. 130² § 3 ustanawiają swego rodzaju odstępstwo od konstrukcji art. 130 § 1 k.p.c. zakładającej, że gdy pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych lub jeżeli od pisma nie złożono należnej opłaty, przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia go w terminie tygodniowym.

Oba wskazane wyżej przepisy (art. 370¹ oraz art. 130² § 3) nakładają na sąd obowiązek odrzucenia środka zaskarżenia i środka odwoławczego (apelacji) wniesionego przez adwokata, radcę prawnego lub rzeczownika patentowego, bez wzywania do usunięcia tych braków, pozostawiając te środki bez merytorycznego rozpoznania.

Intencją inkorporowania wskazanych przepisów do Kodeksu postępowania cywilnego było przyspieszenie postępowań cywilnych oraz podniesienie rzetelności i jakości usług świadczonych przez profesjonalnych pełnomocników. Niestety praktyka orzecznicza wskazuje, że przepisy te prowadzą do ograniczenia prawa strony do rozpatrzenia sprawy przez sąd odwoławczy, co do meritum.

Trybunał podkreślił, że zaostrenie formalizmu postępowania cywilnego ma jakieś granice, których przekroczenie sprawia, że postępowanie nie może osiągnąć założonego celu, jakim jest rozpoznawanie spraw.

Senat, mając na uwadze powyższe oraz w pełni przychylając się do przedstawionego przez Trybunał Konstytucyjny poglądu, dostrzegając analogię pomiędzy obydwoma przepisami oraz mając na uwadze, że przepis art. 370¹ k.p.c. został uznany za niezgodny z Konstytucją wnosi o uchylenie przez Sejm przepisu art. 130² § 3 Kodeksu postępowania cywilnego.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 października 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 6 w ust. 2:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „12 członków” zastępuje się wyrazami „15 członków”,
 - b) w pkt 6 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 7 – 9 w brzmieniu:
 - „7) członka wskazanego przez Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej;
 - 8) członka wskazanego przez Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych;
 - 9) członka wskazanego przez Prezesa Krajowej Rady Notarialnej.”;
- 2) w art. 10 w ust. 1 w pkt 4 po wyrazie „oraz” dodaje się wyrazy „zespołów i”;
- 3) w art. 10 w ust. 1 po pkt 11 dodaje się pkt 11a w brzmieniu:

„11a) wyrażanie opinii w przedmiocie zwrotu stypendium”;
- 4) w art. 12 dodaje się ust. 6 w brzmieniu:

„6. Kadencja Dyrektora Krajowej Szkoły wygasa w razie jego odwołania lub śmierci.”;
- 5) w art. 14 w ust. 3 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„Osoba ta powinna spełniać wymagania określone w art. 12 ust. 3.”;
- 6) w art. 15 w ust. 2 w pkt 9 skreśla się wyrazy „Programowej Krajowej Szkoły”;
- 7) w art. 16:
 - a) w ust. 2 skreśla się wyrazy „, zwany dalej „naborem”,
 - b) w ust. 3 wyrazy „o naborze na aplikację w danym roku, określające limit miejsc na aplikację, a także ogłoszenie o naborze na aplikację” zastępuje się wyrazami „o naborze na aplikację w danym roku, określające limit miejsc na poszczególne aplikacje, a także ogłoszenie o naborze na aplikację ogólną”;
- 8) w art. 17:
 - a) w ust. 3 po wyrazach „zespół konkursowy powołany” dodaje się wyrazy „, po uzyskaniu opinii Rady”,
 - b) w ust. 11 po wyrazach „Ministra Sprawiedliwości na” dodaje się wyrazy „zaopiniowany przez Radę”;
- 9) w art. 17 w ust. 4 w pkt 2 skreśla się wyrazy „spośród sędziów i prokuratorów”;
- 10) w art. 17 ust. 5 otrzymuje brzmienie:

„5. Członkami zespołu konkursowego, o których mowa w ust. 4, mogą być sędziowie w stanie spoczynku lub prokuratorzy w stanie spoczynku.”;
- 11) w art. 17 w ust. 7 w pkt 3 wyrazy „ust. 4” zastępuje się wyrazami „ust. 4 pkt 1”;
- 12) w art. 17 w ust. 7 w pkt 6 wyrazy „przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 13) w art. 18 w ust. 2 dodaje się zdanie trzecie w brzmieniu:

„W przypadku gdy miejsce na liście kwalifikacyjnej, w którym następuje wyczerpanie limitu, o którym mowa w art. 16 ust. 2, zajmuje więcej niż jedna osoba, limit ulega podwyższeniu o liczbę osób umieszczonych na tym miejscu.”;
- 14) art. 21 oznacza się jako art. 17a;
- 15) w art. 24 po wyrazach „obowiązków aplikant” dodaje się wyrazy „aplikacji ogólnej”;
- 16) w art. 27 w ust. 1 wyrazy „także w kolejnych latach szkoleniowych, nie później niż w terminie 3 lat od dnia ukończenia przez nią aplikacji ogólnej” zastępuje się wyrazami „także w 3 kolejnych latach szkoleniowych po ukończeniu przez nią aplikacji ogólnej”;
- 17) w art. 27 w ust. 2 wyraz „ukończenia” zastępuje się wyrazem „zakończenia”;
- 18) w art. 30 po wyrazach „obowiązków aplikant” dodaje się wyrazy „aplikacji sędziowskiej albo prokuratorowskiej”;
- 19) w art. 31 w ust. 2 wyrazy „zajęcia i praktyki w Krajowej Szkole” zastępuje się wyrazami „zajęcia w Krajowej Szkole i praktyki zgodnie z programem aplikacji”;
- 20) w art. 33 w ust. 2 po wyrazie „Szkoły” dodaje się wyrazy „zaopiniowany przez Radę”;
- 21) w art. 33 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Przewodniczący zespołu egzaminacyjnego kieruje jego pracami.”;
- 22) w art. 37 w ust. 1 po wyrazach „zespołu konkursowego” dodaje się wyrazy „, zespołu, o którym mowa w art. 17 ust. 15.”;
- 23) w art. 40:

- a) w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „popelnione umyślnie przestępstwo skarbowe”,
- b) w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „popelnione nieumyślnie przestępstwo skarbowe”;
- 24) w art. 41:
- a) w ust. 1 w pkt 3 wyrazy „przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „umyślnie przestępstwo skarbowe”,
- b) w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „nieumyślnie przestępstwo skarbowe”;
- 25) w art. 41 w ust. 1 pkt 7 otrzymuje brzmienie:
„7) nie przystąpił do egzaminu sędziowskiego i nie złożył wniosku o zezwolenie, o którym mowa w art. 34 ust. 2;”;
- 26) w art. 41 w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „z przyczyn nieusprawiedliwionych” zastępuje się wyrazami „bez usprawiedliwienia”;
- 27) art. 44 otrzymuje brzmienie:
„Art. 44.
1. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, mając na uwadze bardzo złe wyniki szkolenia lub naganną postawę aplikanta, które skutkowały wykreśleniem go z listy aplikantów, Dyrektor Krajowej Szkoły może wydać decyzję nakładającą obowiązek zwrotu pobranego przez tego aplikanta stypendium, po uprzednim zasięgnięciu opinii Rady. Opinia Rady w przedmiocie obowiązku zwrotu stypendium jest dla Dyrektora Krajowej Szkoły wiążąca.
2. Od decyzji w sprawie zwrotu stypendium przysługuje odwołanie do Ministra Sprawiedliwości, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Rozpoznanie odwołania następuje w terminie 14 dni od dnia jego wniesienia.
3. Od decyzji Ministra Sprawiedliwości, o której mowa w ust. 3, przysługuje skarga do wojewódzkiego sądu administracyjnego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia tej decyzji.”;
- 28) w art. 57 przed pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...”) w art. 14:
a) w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) ukończył wyższe studia prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskał tytuł zawodowy magistra lub zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej;”,
b) w ust. 3 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) adwokatów, radców prawnych, prezesa, wiceprezesa, starszego radcy lub radcy w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, którzy wykonywali ten zawód lub zajmowali takie stanowisko, przez co najmniej trzy lata.”;
- 29) w art. 57 w pkt 9, w ust. 1 skreśla się wyraz „odpowiednio”;
- 30) w art. 60:
a) w pkt 13 w lit. a w zdaniu wstępnym po wyrazach „w § 1” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako tiret drugie i dodaje się tiret pierwsze w brzmieniu:
„– pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) ukończył wyższe studia prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskał tytuł zawodowy magistra lub zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej,”;”,
b) w pkt 17 w lit. a w zdaniu wstępnym po wyrazach „w § 2” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako tiret drugie i dodaje się tiret pierwsze w brzmieniu:
„ – pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) ukończył wyższe studia prawnicze w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskał tytuł zawodowy magistra lub zagraniczne studia prawnicze uznane w Rzeczypospolitej Polskiej,”;”;
- 31) w art. 65 w ust. 3 oraz w art. 67 w ust. 3 skreśla się wyraz „trzyletnią”;
- 32) w art. 65 w ust. 3 w pkt 1 oraz w art. 67 w ust. 3 w pkt 1 wyraz „albo” zastępuje się wyrazem „lub”;
- 33) w art. 65 w ust. 3 w pkt 2 oraz w art. 67 w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „3 lat” zastępuje się wyrazami „2 lat”;
- 34) w art. 65 w ust. 4 w pkt 2 wyrazy „7 lat” zastępuje się wyrazami „6 lat”;
- 35) w art. 66 w ust. 2 po wyrazach „spełnia osoba,” dodaje się wyrazy „która w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy była zatrudniona na stanowisku asystenta sędziego, oraz osoba,”;
- 36) w art. 71 w ust. 3 po wyrazach „prawa do wynagrodzenia” dodaje się wyrazy „za dany miesiąc”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, proponuje wprowadzenie do jej tekstu 36 poprawek.

Poprawka oznaczona nr 1, która poszerza skład Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury o 3 członków wskazanych przez prezesów właściwych Rad reprezentujących zawody prawnicze jest propozycją Senatu zmierzającą do zapewnienia reprezentatywności składu Rady oraz wyjściem naprzeciw postulatowi zwiększenia otwartości i przepływu pomiędzy zawodami prawniczymi.

Poprawki nr 2, 8 i 20 porządkują przepisy dotyczące opiniowania składów zespołów i komisji konkursowych i egzaminacyjnych oraz uzupełniają przepisy szczególne (dalsze w ustawie) dotyczące powoływania tych zespołów i komisji o wymóg ich zaopiniowania przez Radę. Senat uzupełnił przepis art. 10 ust. 1 pkt 4 o zadanie Rady Programowej polegające na opiniowaniu również składu zespołu egzaminacyjnego, stojąc na stanowisku, że nie istnieje istotny powód aby różnicować sposób powołania zespołu konkursowego i zespołu egzaminacyjnego.

Poprawki nr 3 i 27 zastępują obowiązek zwrotu stypendium, w przypadkach określonych ustawą, możliwością decydowania o zwrocie stypendium przez Dyrektora Krajowej Szkoły w wyjątkowych przypadkach, po wiążącym zaopiniowaniu przez Radę Programową. Senat zwrócił uwagę na restrykcyjność przepisów ustawy dotyczącej zwrotu stypendium, która wymierzona jest nie tylko wobec osób, które swoją postawą czy postępowaniem przyczyniają się do podjęcia wobec nich takiej decyzji ale i wobec osób, które w sposób niezawiniony staną się pokrzywdzeni przez przyjęte rozwiązania (np. wykreślenie z listy aplikantów osoby, która uzyskała dwie negatywne oceny z przewidzianych programem aplikacji sprawdzianów lub w przypadku skazania za nieumyślne przestępstwo, np. w ruchu drogowym).

Kolejną przyczyną wniesienia tych poprawek jest, dostrzeżona przez Senat, ewentualność zagrożenia zasady niezawisłości sędziowskiej osób, które pod presją zwrotu pobranego stypendium będą zmuszone podejmować decyzję co do zatrudnienia w organach wymiaru sprawiedliwości w terminie 3 lat od dnia ukończenia aplikacji.

Senat uznał za potrzebne wprowadzenie poprawki nr 5, która będzie ustanawiać wymogi dotyczące kwalifikacji osoby zastępującej zawieszzonego w czynnościach służbowych Dyrektora Krajowej Szkoły. Zdaniem Senatu osoba taka powinna swymi kwalifikacjami dawać rękojmię prawidłowego wykonywania powierzonej funkcji, nawet gdyby wykonywanie to nie było długotrwałe.

Poprawka nr 7 jest efektem stwierdzenia przez Senat, że w treści pierwszych trzech ustępów art. 16 zaistniało wymieszanie różnych materii. Część przepisów odnosi się do wszystkich trzech aplikacji to jest ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, część natomiast stanowi wyłącznie o aplikacji ogólnej. Ponieważ sposób naboru na aplikację wskazany w przepisie ust. 4 odnosi się jedynie do aplikacji ogólnej a nabór na aplikację sędziowską i prokuratorską nie następuje już w drodze konkursu, lecz w sposób określony w art. 28 i 29, Senat proponuje poprawkę porządkującą te zagadnienia.

Z przepisu art. 17 ust. 5 nie wynika, zdaniem Senatu, czy członkami zespołu konkursowego ma być jeden sędzia w stanie spoczynku i jeden prokurator w stanie spoczynku, czy tylko jedna z tych osób czy obie. Przepis nie stanowi również, kto wskazuje lub zgłasza te osoby, jako członków zespołu ani czy powiększają oni liczbę osób wchodzących w skład zespołu, o którym mowa w ust. 4, czy wchodzi do zbioru osób tworzących zespół. Poprawka nr 10 ma wyraźnie określać, że sędziowie i prokuratorzy, o których mowa w zmienianym ust. 5, wliczani są do liczby członków zespołu konkursowego określonej w art. 17 ust. 4.

Art. 18 w ust. 2 ustawy stanowi się, że osoby mające tę samą liczbę punktów umieszcza się na jednym miejscu na liście kwalifikacyjnej. Senat dostrzega mogący pojawić się problem polegający na tym, że przy określonym limicie przyjęć ostatni wolny etat przypadnie na miejsce, na którym jest dwie lub więcej osób, stąd propozycja poprawki nr 13.

W art. 27 stanowi się, że osoba, która ukończyła aplikację ogólną może złożyć wniosek o umieszczenie jej na kolejnych listach szkoleniowych, nie później niż w terminie trzech lat od dnia ukończenia przez nią aplikacji. Ponieważ aplikacja ogólna nie będzie się zaczynała z określonym dniem, tylko w terminie nie później niż trzech miesięcy od dnia opublikowania listy kandydatów zakwalifikowanych na aplikację, przeto trudno przewidzieć, na jaki dzień przypadają będą w kolejnych latach dni ukończenia aplikacji. Stąd propozycja poprawki nr 16, która przestaje uzależniać prawo wpisania się na listę klasyfikacyjną w kolejnych latach od daty zakończenia aplikacji ogólnej w danym roku.

Kolejne z omawianych poprawek (poprawki nr 31-34) dotyczą art. 65 i art. 67 ustawy. Przepisy te należą do grupy przepisów przejściowych i regulują zasady ubiegania się o stanowisko sędziego przez osoby, które ukończą (lub ukończyły) aplikację sądową na dotychczasowych zasadach albo posiadając określony staż pracy w charakterze referendarza lub asystenta sędziego, będą się ubiegać o stanowisko sędziego po zdaniu egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego.

Senat zdecydowanie stanął na stanowisku, że nie istnieją racjonalne podstawy różnicowania sytuacji prawnej osób, w zależności od tego jak długo trwała aplikacja sądowa, którą osoby te ukończyły (popraw-

ka nr 31). Zdaniem Senatu przepis w brzmieniu dotychczasowym jest krzywdzący dla osób, które ukończyły aplikację w wymiarze dwuipółrocznym, które nie będą mogły skorzystać z jego dobrodziejstwa.

Nie dostrzeżono również uzasadnienia dla różnicowania okresów pracy osób, które były zatrudnione na stanowiskach referendarza lub asystenta sędziego. Padające argumenty za większym profesjonalizmem jednej bądź drugiej grupy tworzą antagonizmy i nie służą, zdaniem Senatu, budowie porozumienia i konsolidowaniu środowiska przyszłych sędziów (poprawki nr 32-34).

Na mocy dotychczasowych przepisów asystentem sędziego mogła zostać osoba, która odbyła roczny staż urzędniczy (dotychczasowy art. 155 § 2 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych) albo spełniała warunki do obywatela takiego stażu. Obecna nowelizacja zmienia wymagania określone ustawą, konieczne do bycia zatrudnionym na stanowisku asystenta. Konieczne stało się uregulowanie w ustawie sytuacji osób, które zostały zatrudnione na stanowisku asystenta sędziego na dotychczasowych zasadach (poprawka nr 35).

Pozostałe poprawki mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym
oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 2 w lit. b, w ust. 2 w zdaniu drugim skreśla się wyrazy „o wszczęciu postępowania”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, postanowił wprowadzić do niej jedną poprawkę.

Poprawka dotyczy art. 9q ust. 2 ustawy o transporcie kolejowym (art. 1 pkt 2 lit. b noweli), określającej zasady doręczania stronom decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej.

W zdaniu drugim art. 9q ust. 2 użyto zwrotu „zawiadomienie o wszczęciu postępowania”, podczas gdy przepis ten odnosi się już do zawiadomienia o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, o której mowa w zdaniu pierwszym.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym
oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy - Prawo o ruchu drogowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. a, w ust. 4 w zdaniu pierwszym wyrazy „właściwy ze względu na miejsce zamieszkania starosta” zastępuje się wyrazami „starosta właściwy ze względu na miejsce zamieszkania kierowcy albo siedzibę przedsiębiorcy”;
- 2) w art. 2 wyrazy „w art. 100b” zastępuje się wyrazami „w art. 100b w ust. 1”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy - Prawo o ruchu drogowym, postanowił wprowadzić do niej 2 poprawki.

W poprawce nr 1 Senat wskazał, że organem właściwym do wymiany zagranicznego prawa jazdy na polskie oraz dokonania w nim wpisu potwierdzającego spełnienie wymagań uprawniających do wykonywania zawodu, w stosunku do kierowcy spoza Unii Europejskiej, wykonującego lub zamierzającego wykonywać przewóz drogowy osób na rzecz przedsiębiorcy mającego siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, może być także starosta właściwy ze względu na siedzibę przedsiębiorcy.

Zgodnie z nowym brzmieniem art. 39f ust. 4 ustawy o transporcie drogowym (art. 1 pkt 1 lit. a noweli), organem właściwym do wymiany zagranicznego prawa jazdy na polskie oraz dokonania w nim wpisu potwierdzającego spełnienie wymagań uprawniających do wykonywania zawodu kierowcy, w stosunku do obywatela państwa trzeciego, ma być starosta właściwy ze względu na miejsce zamieszkania kierowcy.

Tak określona właściwość terytorialna starosty nie uwzględnia w opinii Izby sytuacji, w której kierowca ubiegający się o uznanie kwalifikacji zawodowych nie posiada miejsca zamieszkania na terytorium Polski.

Poprawka nr 2 ma charakter porządkowy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 listopada 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1:

a) w lit a, pkt 7 otrzymuje brzmienie:

„7) zabytkowego, w którym cecha identyfikacyjna nie została umieszczona.”,

b) w lit b, w ust. 3 po wyrazie „zafałszowania” dodaje się wyrazy „albo wskazywać na brak oryginalnie umieszczonej cechy identyfikacyjnej”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 20 listopada 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym i uchwalił do niej jedną poprawkę.

W ocenie Senatu, zawarta w uchwalonej przez Sejm ustawie, nowa przesłanka nadania cechy identyfikacyjnej pojazdowi zabytkowemu została określona zbyt szeroko. Przesłanka ta obejmuje wszystkie przypadki nieposiadania przez pojazd zabytkowy cechy identyfikacyjnej. Tymczasem, obowiązujący art. 66a ust. 2 pkt 2 - 6 ustawy obejmuje już swoim zakresem sytuacje, w których każdy pojazd, a więc i pojazd zabytkowy, z różnych względów, nie posiada cechy wcześniej umieszczonej w pojeździe.

Wobec powyższego Senat uznał za zasadne wprowadzenie poprawki ograniczającej przesłankę nadania cechy identyfikacyjnej pojazdowi zabytkowemu do przypadków, w których taka cecha nie była oryginalnie umieszczana przez producenta. Przyjęcie takiego stanowiska uzasadnia także, zdaniem Senatu, rezygnację ze wskazania, że pojazd powinien mieć ustalone prawo własności.

W przedstawionej poprawce Senat dookreśla ponadto przedmiot opinii rzeczoznawcy samochodowego, mającej potwierdzać konieczność nadania cechy identyfikacyjnej pojazdowi zabytkowemu. Senat uważa, że art. 66a ust. 3, w brzmieniu nadanym nowelizacją, wskazując na konieczność wydania opinii w przypadku okoliczności, o których mowa w ust. 2 pkt 7, nie formułuje na nowo adekwatnego przedmiotu opinii. Zgodnie z poprawką Senatu opinia rzeczoznawcy powinna wskazywać na brak oryginalnie umieszczonej cechy identyfikacyjnej.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 20 listopada 2008 r.

w sprawie zmiany Regulaminu Senatu

Art. 1.

W uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (M.P. z 2002 r. Nr 54, poz. 741, z 2004 r. Nr 15, poz. 232 i Nr 18, poz. 302, z 2005 r. Nr 65, poz. 894, Nr 71, poz. 975 i Nr 84, poz. 1201, z 2006 r. Nr 21, poz. 232, Nr 36, poz. 392 i Nr 85, poz. 859, z 2007 r. Nr 15, poz. 156, Nr 48, poz. 565 i Nr 86, poz. 925 oraz z 2008 r. Nr 14, poz. 146) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 15 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Ustanawia się następujące komisje stałe:

- 1) Budżetu i Finansów Publicznych,
- 2) Gospodarki Narodowej,
- 3) Kultury i Środków Przekazu,
- 4) Nauki, Edukacji i Sportu,
- 5) Obrony Narodowej,
- 6) Praw Człowieka, Praworządności i Petycji,
- 7) Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich,
- 8) Rodziny i Polityki Społecznej,
- 9) Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 10) Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej,
- 11) Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 12) Spraw Unii Europejskiej,
- 13) Spraw Zagranicznych,
- 14) Środowiska,
- 15) Ustawodawczą,
- 16) Zdrowia.”;

2) w art. 23 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„Marszałek Senatu, na wniosek senatora, może udzielić mu z ważnych przyczyn urlopu od wykonywania obowiązków senatora.”;

3) uchyla się art. 41;

4) w art. 44 ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Senatorowie mogą także zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż 1 minutę zapytania, związane z omawianym punktem porządku obrad, do obecnych na posiedzeniu osób wymienionych w art. 33 ust. 1 i 2, w sprawach kierowanych przez nie urzędów lub instytucji.”;

5) w art. 45 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) sprawozdania oraz informacje przedstawiane Senatowi przez Trybunał Konstytucyjny, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, Krajową Radę Radiofonii i Telewizji oraz Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.”;

6) w art. 62 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Wnioskiem mniejszości komisji jest wniosek, który:

- 1) był poddany pod głosowanie i uzyskał co najmniej 2 głosy poparcia, albo
- 2) został wykluczony przez przyjęcie innego wniosku, ale uzyskał poparcie co najmniej 2 senatorów.”;

7) w art. 73:

- a) w ust. 2 wyrazy „Komisji Gospodarki Narodowej” zastępuje się wyrazami „Komisji Budżetu i Finansów Publicznych”,
- b) w ust. 3 wyrazy „Komisję Gospodarki Narodowej” zastępuje się wyrazami „Komisję Budżetu i Finansów Publicznych”;

8) w art. 80 w ust. 2 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:

„Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowują, w terminie nie dłuższym niż 2 miesiące od dnia skierowania projektu przez Marszałka Senatu, wspólne sprawozdanie, w którym przedstawiają wniosek o”;

9) w art. 82 w ust. 6 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) głosowanie za przyjęciem projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.”;

- 10) w art. 85g ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Porządek głosowania jest następujący:
1) głosowanie nad poprawkami do projektu uchwały, według kolejności przepisów projektu,
2) głosowanie za przyjęciem projektu uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.”;
- 11) art. 86 otrzymuje brzmienie:
„Art. 86. Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zarządzenie referendum w ciągu 14 dni od dnia przekazania projektu postanowienia Prezydenta o zarządzeniu referendum.”;
- 12) w art. 87 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Marszałek Senatu może zwrócić się do Prezydenta o przedstawienie uzasadnienia do projektu postanowienia o zarządzeniu referendum, zawierającego.”;
- 13) art. 88 otrzymuje brzmienie:
„Art. 88.
1. Marszałek Senatu kieruje projekt postanowienia, o którym mowa w art. 86, do właściwych komisji senackich.
2. Komisje po rozpatrzeniu projektu postanowienia Prezydenta przedstawiają Senatowi opinię w tej sprawie.”;
- 14) w art. 90:
a) ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:
„1. Senat może podjąć uchwałę w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum.
2. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, z wyjątkiem wniosku o przeprowadzenie referendum zatwierdzającego zmianę Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, powinien określać propozycje pytań lub warianty rozwiązań w sprawie poddanej pod referendum.”,
b) ust. 4 i 5 otrzymują brzmienie:
„4. Uchwałę Senatu w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum Marszałek Senatu przekazuje Marszałkowi Sejmu.
5. O uchwale Senatu w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum Marszałek Senatu zawiadamia Prezydenta oraz Prezesa Rady Ministrów.”;
- 15) po dziale X dodaje się dział Xa w brzmieniu:

„Dział Xa
Rozpatrywanie petycji

Art. 90a. Marszałek Senatu kieruje petycję niezwłocznie po otrzymaniu do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Art. 90b.

1. Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji kieruje petycję do rozpatrzenia na posiedzeniu Komisji albo przekazuje właściwemu organowi władzy publicznej, jeżeli uzna, że jej przedmiot nie mieści się w zakresie kompetencji Senatu. O przekazaniu petycji Przewodniczący informuje Marszałka Senatu i członków Komisji.
2. Na żądanie członka Komisji, petycja, którą Przewodniczący przekazał właściwemu organowi władzy publicznej, jest rozpatrywana na posiedzeniu Komisji.

Art. 90c. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji może zwrócić się do innej komisji o wyrażenie opinii o rozpatrywanej petycji.

Art. 90d.

1. Po rozpatrzeniu petycji Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji:
 - 1) składa do Marszałka Senatu wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej (uchwałodawczej) wraz z projektem ustawy (uchwały), lub
 - 2) upoważnia jednego z członków Komisji do złożenia określonego wniosku o charakterze legislacyjnym w czasie dyskusji nad danym punktem porządku obrad Senatu, lub
 - 3) przedstawia Marszałkowi Senatu opinię w sprawie celowości skorzystania przez Senat lub jego organ z uprawnień określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ustawie lub Regulaminie Senatu.
2. Po rozpatrzeniu petycji Komisja może także nie podjąć działań, o których mowa w ust. 1, o czym informuje Marszałka Senatu wskazując przyczyny.

Art. 90e. Przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zawiadamia wnoszącego petycję o jej przekazaniu właściwemu organowi władzy publicznej, działaniach podjętych na podstawie art. 90d ust. 1 lub przyczynach niepodjęcia takich działań.

Art. 90f. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji składa corocznie Senatowi sprawozdanie z rozpatrzonych petycji.

Art. 90g.

1. Petycje nierozpatrzone przed upływem kadencji Senatu podlegają rozpatrzeniu przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu następnej kadencji zgodnie z przepisami art. 90b-90e.
 2. Komisja decyduje także o ponownym złożeniu wniosku o podjęcie inicjatywy ustawodawczej (uchwałodawczej), o którym mowa w art. 90d ust. 1 pkt 1, jeżeli w ubiegłej kadencji Senatu postępowanie w sprawie tej inicjatywy ustawodawczej (uchwałodawczej) nie zostało zakończone.”;
- 16) załącznik do uchwały otrzymuje brzmienie:

„Załącznik
do uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu

Przedmiotowy zakres działania komisji senackich

Przedmiotem działania komisji są w szczególności sprawy:

- 1) Komisji Budżetu i Finansów Publicznych – system finansowy państwa (w tym polityka pieniężna, dochody i wydatki budżetu państwa, fundusze celowe, kontrola skarbową), rachunkowość, prawo dewizowe, funkcjonowanie rynku finansowego (w tym bankowość, ubezpieczenia, fundusze inwestycyjne, papiery wartościowe);
- 2) Komisji Gospodarki Narodowej – bieżąca i perspektywiczna polityka gospodarcza państwa, zasady kształtowania stosunków własnościowych i przekształcenia własnościowe, restrukturyzacja gospodarki, sprawy Skarbu Państwa, działalność przedsiębiorstw państwowych, działania antymonopolistyczne, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa, budownictwo, transport, łączność, informatyzacja i gospodarka morska, górnictwo i energetyka, turystyka, stosunki gospodarcze z zagranicą;
- 3) Komisji Kultury i Środków Przekazu – kultura i sztuka, rozwój twórczości, upowszechnianie kultury, ochrona dziedzictwa kulturowego, współpraca kulturalna z zagranicą, organizacja instytucji kulturalnych, polityka informacyjna państwa, etyka mediów;
- 4) Komisji Nauki, Edukacji i Sportu – organizacja i rozwój badań naukowych, system kształcenia i wychowania, system doskonalenia zawodowego nauczycieli i kadry naukowej, sprawy dzieci i młodzieży, poradnictwo zawodowe dla młodzieży oraz przygotowanie absolwentów szkół średnich i wyższych do zatrudnienia, kultura fizyczna i sport, organizacja instytucji naukowych i oświatowych, współpraca naukowa z zagranicą;
- 5) Komisji Obrony Narodowej – obronność i bezpieczeństwo państwa, przemysł zbrojeniowy, działalność i funkcjonowanie sił zbrojnych;
- 6) Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji – prawa i wolności obywatelskie i ich instytucjonalne gwarancje, sprawy związane z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego, przestrzeganie prawa, przestrzeganie praw człowieka, instytucje społeczeństwa obywatelskiego i organizacje pozarządowe, rozpatrywanie petycji kierowanych do Senatu i jego organów;
- 7) Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich – rozpatrywanie wniosków dotyczących immunitetu parlamentarnego, czynności związane z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej senatora przed Trybunałem Stanu, warunki wykonywania mandatu senatorskiego, wygaśnięcie mandatu, rozpatrywanie zarzutów niewykonywania przez senatora obowiązków senatorskich oraz zachowania nieodpowiadającego godności senatora oraz innych spraw z zakresu etyki senatorskiej, analizowanie oświadczeń senatorów o stanie majątkowym i przedstawianie wyników analizy Prezydium Senatu, działalność biur senatorskich, wyrażanie opinii w sprawach określonych w Regulaminie Senatu dotyczących w szczególności wykładni i stosowania Regulaminu, dokonywanie analiz skarg i wniosków kierowanych do Senatu i jego organów oraz rozpatrywanie spraw wynikających z funkcjonowania Kancelarii Senatu;
- 8) Komisji Rodziny i Polityki Społecznej – prawna ochrona rodziny oraz problemy ekonomiczne, mieszkaniowe i wychowawczo-kulturowe rodziny, polityka socjalna państwa, prawo pracy, polityka

- zatrudnienia i walka z bezrobociem, system ubezpieczeń społecznych, ochrona pracowników, w tym bezpieczeństwo i higiena pracy, problemy osób niepełnosprawnych;
- 9) Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – produkcja rolnicza, przetwórstwo artykułów rolnych, rynek rolny, restrukturyzacja oraz modernizacja rolnictwa i jego otoczenia, wielofunkcyjny rozwój wsi, infrastruktura terenów wiejskich, problemy finansowe rolnictwa oraz przemysłu przetwórczego i przemysłu pracującego na rzecz rolnictwa, handel zagraniczny artykułami rolnymi i żywnościowymi, kształtowanie własności rolniczej, problemy socjalne ludności rolniczej, organizacje i instytucje rolnicze, kreowanie rynku na nowe produkty i usługi rolnictwa;
 - 10) Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – organizacja i funkcjonowanie struktur samorządu terytorialnego, rozwój regionalny, finanse samorządu terytorialnego, gospodarka mieniem komunalnym, funkcjonowanie organów administracji państwowej, stosunki Państwa z kościołami i związkami wyznaniowymi, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych, etnicznych i językowych oraz ochrona ich praw;
 - 11) Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą – więzi z krajem, Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkałych za granicą i ich sytuacja prawna, inicjowanie i koordynacja współpracy środowisk polonijnych, ochrona dziedzictwa polskiej kultury i historii za granicą oraz opiniowanie dla Prezydium Senatu planu i wykonania zadań zleconych przez Prezydium Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą;
 - 12) Komisji Spraw Unii Europejskiej – związane z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, w szczególności zajmowanie stanowisk i wyrażanie opinii na temat projektów aktów prawnych Unii Europejskiej, stanowisk Rady Ministrów zajmowanych w trakcie przebiegu procedur stanowienia prawa Unii Europejskiej, stanowisk, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych w Radzie Unii Europejskiej, projektów umów międzynarodowych, których stroną mają być Unia Europejska, Wspólnoty Europejskie lub ich państwa członkowskie, oraz planów pracy Rady Unii Europejskiej, rocznych planów legislacyjnych Komisji Europejskiej, rozpatrywanie informacji i innych dokumentów przedkładanych przez Radę Ministrów;
 - 13) Komisji Spraw Zagranicznych – polityka zagraniczna państwa, kontakty międzyparlamentarne i międzynarodowe stosunki gospodarcze;
 - 14) Komisji Środowiska – ochrona i kształtowanie środowiska, ochrona zasobów naturalnych, gospodarka wodna, geologia, leśnictwo i gospodarka leśna, łowiectwo, edukacja ekologiczna, gospodarka finansowa państwa w zakresie ochrony środowiska, atomistyka i ochrona radiologiczna, współpraca z zagranicą w zakresie ekologii;
 - 15) Komisji Ustawodawczej – ogólna problematyka legislacyjna i jednolitości prawa, koordynacja prac ustawodawczych Senatu, rozpatrywanie regulacji kodeksowych i inicjatyw ustawodawczych Senatu, analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i podejmowanie działań ustawodawczych mających na celu wykonanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego;
 - 16) Komisji Zdrowia – promocja zdrowia, profilaktyka, system organizacji ochrony zdrowia, bezpieczeństwo zdrowotne i współpraca z zagranicą w zakresie zdrowia.”.

Art. 2.

1. Powołane uchwałą Senatu z dnia 9 listopada 2007 r. komisje: Praw Człowieka i Praworządności oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska stają się odpowiednio komisjami: Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
2. Dotychczasowi przewodniczący i zastępcy przewodniczących komisji: Praw Człowieka i Praworządności oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska stają się odpowiednio przewodniczącymi i zastępcami przewodniczących komisji: Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
3. Sprawy wniesione do komisji, nierozpatrzone przed dniem wejścia w życie niniejszej uchwały, podlegają rozpatrzeniu przez komisje właściwe zgodnie z ich zakresem działania.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2009 r.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

22. posiedzenia Senatu w dniach 19 i 20 listopada 2008 r.

(Obrady w dniu 19 listopada)

Otwarcie posiedzenia	senator Bogdan Borusewicz	17
Wyznaczenie sekretarzy	senator sprawozdawca	
Projekt porządku obrad	Mieczysław Augustyn	17
Zatwierdzenie porządku obrad dwudziestego drugiego posiedzenia	senator Krzysztof Majkowski	17
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych	senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	Mieczysław Augustyn	17
senator sprawozdawca	senator Zbigniew Romaszewski	17
Tomasz Misiak	senator sprawozdawca	
6	Mieczysław Augustyn	18
Sprawozdanie mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej	senator Norbert Krajczy	18
senator sprawozdawca mniejszości	senator sprawozdawca	
Krzysztof Majkowski	Mieczysław Augustyn	18
7	senator Tadeusz Gruszka	19
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca	Mieczysław Augustyn	19
Mieczysław Augustyn	senator Roman Ludwiczuk	19
10	senator sprawozdawca	
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	Mieczysław Augustyn	19
senator sprawozdawca mniejszości	senator Roman Ludwiczuk	20
Piotr Kaleta	senator sprawozdawca mniejszości	
13	Krzysztof Majkowski	20
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	senator Tomasz Misiak	20
senator sprawozdawca mniejszości	senator sprawozdawca mniejszości	
Jan Rulewski	Stanisław Kogut	20
13	senator Stanisław Jurcewicz	21
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	senator sprawozdawca mniejszości	
senator sprawozdawca mniejszości	Stanisław Kogut	21
Stanisław Kogut	senator sprawozdawca	
13	Mieczysław Augustyn	21
Zapytania i odpowiedzi	senator Krzysztof Majkowski	22
senator Włodzimierz Cimoszewicz	senator sprawozdawca	
15	Mieczysław Augustyn	22
senator sprawozdawca	senator Mariusz Witczak	22
Mieczysław Augustyn	senator sprawozdawca mniejszości	
15	Stanisław Kogut	22
senator Zdzisław Pupa	senator Mariusz Witczak	23
16		
senator sprawozdawca		
Mieczysław Augustyn		
16		

senator Mariusz Witczak	24	senator Piotr Andrzejewski	42
senator sprawozdawca mniejszości		senator Piotr Andrzejewski	43
Stanisław Kogut	24	podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski	24	Marek Bucior	43
senator sprawozdawca		senator Władysław Dajczak	44
Mieczysław Augustyn	24	podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski	25	Marek Bucior	44
senator sprawozdawca		senator Norbert Krajczyk	45
Mieczysław Augustyn	25	podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski	25	Marek Bucior	45
senator Andrzej Szewiński	25	senator Norbert Krajczyk	46
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Mieczysław Augustyn	25	Marek Bucior	46
senator Norbert Krajczyk	26	senator Krzysztof Majkowski	46
senator sprawozdawca mniejszości		podsekretarz stanu	
Krzysztof Majkowski	26	Marek Bucior	46
senator Piotr Kaleta	27	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	47
Mieczysław Augustyn	28	senator Zbigniew Cichoń	47
senator Piotr Kaleta	28	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	48
Mieczysław Augustyn	28	senator Zbigniew Szaleniec	49
senator Roman Ludwiczuk	29	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Marek Bucior	49
Stanisław Kogut	29	senator Stanisław Kogut	50
senator Maria Pańczyk-Pozdziej	31	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca mniejszości		Marek Bucior	50
Stanisław Kogut	31	senator Zbigniew Romaszewski	50
senator Rafał Muchacki	32	podsekretarzu stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	51
Mieczysław Augustyn	32	senator Janina Fetlińska	52
senator Henryk Woźniak	33	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	52
Mieczysław Augustyn	33	senator Grzegorz Wojciechowski	53
senator sprawozdawca mniejszości		podsekretarz stanu	
Stanisław Kogut	34	Marek Bucior	53
senator Wiesław Dobkowski	34	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	54
Mieczysław Augustyn	35	senator Zbigniew Meres	54
senator Stanisław Gogacz	35	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	55
Mieczysław Augustyn	36	senator Janina Fetlińska	55
senator Stanisław Gogacz	36	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Marek Bucior	55
Mieczysław Augustyn	36	senator Janina Fetlińska	56
senator sprawozdawca mniejszości		senator Krzysztof Majkowski	56
Stanisław Kogut	36	podsekretarz stanu	
Wznowienie obrad		Marek Bucior	57
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		senator Grzegorz Wojciechowski	57
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		podsekretarz stanu	
sterstwie Pracy i Polityki Społecznej		Marek Bucior	57
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	58
Marek Bucior	37	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		Marek Bucior	58
senator Piotr Andrzejewski	41	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		senator Stanisław Kogut	58
Marek Bucior	41	senator Jan Rulewski	60
senator Piotr Andrzejewski	42	senator Piotr Kaleta	62
podsekretarz stanu		senator Władysław Dajczak	63
Marek Bucior	42	senator Mieczysław Augustyn	65

senator Krzysztof Majkowski	66	Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator Łukasz Abgarowicz	68	senator sprawozdawca	
senator Tadeusz Gruszka	70	Małgorzata Adamczak	88
senator Grzegorz Banaś	71	Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	72	senator Sławomir Kowalski	88
senator Stanisław Karczewski	73	senator sprawozdawca	
senator Jan Rulewski	75	Sławomir Sadowski	88
senator Ryszard Bender	76	senator sprawozdawca	
senator Władysław Dajczak	77	Zbigniew Szaleniec	88
senator Mieczysław Augustyn	77	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Kogut	78	Małgorzata Adamczak	88
senator Krzysztof Majkowski	79	senator Stanisław Gogacz	89
senator Piotr Kaleta	80	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Jurcewicz	80	Zbigniew Szaleniec	89
senator Stanisław Jurcewicz	81	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Sławomir Sadowski	89
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		senator sprawozdawca	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Małgorzata Adamczak	89
wy o indywidualnych kontaktach emerytal-		senator Stanisław Gogacz	90
nych oraz niektórych innych ustaw		Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-		stwie Pracy i Polityki Społecznej	
dowej		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jarosław Duda	90
Henryk Woźniak	81	Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki		senator Sławomir Sadowski	91
Społecznej		sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Jarosław Duda	91
Kazimierz Jaworski	82	senator Sławomir Sadowski	92
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Ryszard Knosala	83	Jarosław Duda	92
senator sprawozdawca		senator Stanisław Gogacz	92
Henryk Woźniak	83	sekretarz stanu	
senator Marek Ziółkowski	83	Jarosław Duda	92
senator sprawozdawca		senator Małgorzata Adamczak	93
Henryk Woźniak	83	sekretarz stanu	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Jarosław Duda	93
sterstwie Pracy i Polityki Społecznej		senator Ryszard Knosala	93
podsekretarz stanu		sekretarz stanu	
Marek Bucior	84	Jarosław Duda	93
Zapytania i odpowiedzi		senator Małgorzata Adamczak	94
senator Ryszard Knosala	84	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Jarosław Duda	94
Marek Bucior	84	senator Janina Fetlińska	94
senator Jan Rulewski	85	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Jarosław Duda	95
Marek Bucior	85	senator Zbigniew Szaleniec	95
Otwarcie dyskusji		sekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		Jarosław Duda	95
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko		Otwarcie dyskusji	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy		senator Sławomir Sadowski	95
o ustanowieniu programu wieloletniego		senator Mieczysław Augustyn	97
„Pomoc państwa w zakresie dożywiania”		senator Zbigniew Szaleniec	98
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji		senator Sławomir Sadowski	99
i Sportu		senator Piotr Wach	99
senator sprawozdawca		senator Małgorzata Adamczak	100
Zbigniew Szaleniec	86	senator Stanisław Jurcewicz	100
Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-		senator Stanisław Gogacz	100
rialnego i Administracji Państwowej		senator Janina Fetlińska	101
senator sprawozdawca			
Sławomir Sadowski	87		

Zamknięcie dyskusji

Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

Sprawozdanie Komisji Zdrowia

senator sprawozdawca
Zbigniew Pawłowicz 103

Zapytania i odpowiedzi

senator Ryszard Knosala 103
senator sprawozdawca
Zbigniew Pawłowicz 104
senator Zbigniew Meres. 104
senator sprawozdawca
Zbigniew Pawłowicz 104

Wystąpienie głównego inspektora sanitarnego

główny inspektor
Andrzej Wojtyła 104

Zapytania i odpowiedzi

senator Norbert Krajczy. 105
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 105
senator Ryszard Knosala 105
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 106
senator Norbert Krajczy. 106
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 107
senator Zbigniew Meres. 107
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 107
senator Tadeusz Gruszka. 108
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 108
senator Józef Bergier 109
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 109
senator Janina Fetlińska 109
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 110
senator Ryszard Knosala 110
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 110
senator Tadeusz Skorupa. 111
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 111
senator Tadeusz Skorupa. 111
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 112
senator Tadeusz Gruszka. 112
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 112
senator Janina Fetlińska 112
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 113
konsultant krajowy
w dziedzinie epidemiologii
Andrzej Zieliński 113
główny inspektor
Andrzej Wojtyła 113

Otwarcie dyskusji

senator Norbert Krajczy. 113

Zamknięcie dyskusji

Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 115

Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji

senator sprawozdawca mniejszości
Grzegorz Banaś 117

Zapytania i odpowiedzi

senator Ryszard Górecki 118
senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 118
senator sprawozdawca mniejszości
Grzegorz Banaś 118
senator Władysław Dajczak. 118
senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 119
senator Grzegorz Czelej. 119
senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 119
senator sprawozdawca mniejszości
Grzegorz Banaś 119
senator Ryszard Knosala 120
senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 120
senator sprawozdawca mniejszości
Grzegorz Banaś 120
senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 120
senator Grzegorz Czelej. 121
senator sprawozdawca
Jan Wyrowiński 121

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 121
senator Ryszard Knosala 123
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 123
senator Tadeusz Skorupa. 123
podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 123

Otwarcie dyskusji

senator Piotr Zientarski. 124
senator Grzegorz Czelej. 124
senator Leon Kieres. 125

Zamknięcie dyskusji

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 125

Komunikaty

*(Obrady w dniu 20 listopada)***Wznowienie** posiedzenia**Punkt szósty porządku obrad:** stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności

senator sprawozdawca
Leon Kieres 127

Zapytania i odpowiedzi

senator Piotr Andrzejewski 130

senator sprawozdawca
Leon Kieres 130

senator
Zbigniew Romaszewski 130

senator sprawozdawca
Leon Kieres 131

senator Piotr Andrzejewski 131

senator sprawozdawca
Leon Kieres 131

senator Janina Fetlińska 131

senator sprawozdawca
Leon Kieres 132

senator Piotr Andrzejewski 132

podsekretarz stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości

Łukasz Rędziniak 132

senator Piotr Andrzejewski 133

senator
Zbigniew Romaszewski 133

podsekretarz stanu
Łukasz Rędziniak 133

senator
Zbigniew Romaszewski 134

podsekretarz stanu
Łukasz Rędziniak 134

senator Stanisław Piotrowicz 134

podsekretarz stanu
Łukasz Rędziniak 134

senator Piotr Andrzejewski 135

podsekretarz stanu
Łukasz Rędziniak 135

Otwarcie dyskusji

senator Zbigniew Cichoń 135

senator Piotr Andrzejewski 137

Zamknięcie dyskusji

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu
Łukasz Rędziniak 137

Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-

wy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca
Henryk Woźniak 137

Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej

senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 138

Zapytania i odpowiedzi

senator Władysław Dajczak 138

senator sprawozdawca
Henryk Woźniak 138

senator
Zbigniew Romaszewski 139

senator sprawozdawca
Henryk Woźniak 139

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 139

Zapytania i odpowiedzi

senator Grzegorz Wojciechowski . . . 139

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 140

senator Bohdan Paszkowski 140

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 140

Otwarcie dyskusji**Zamknięcie** dyskusji**Punkt ósmy porządku obrad:** stanowisko

Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny

Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej

senator sprawozdawca
Krzysztof Kwiatkowski 141

Zapytania i odpowiedzi

senator Władysław Dajczak 141

senator sprawozdawca
Krzysztof Kwiatkowski 141

senator Stanisław Gogacz 142

senator sprawozdawca
Krzysztof Kwiatkowski 142

Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 142

Zapytania i odpowiedzi

senator Stanisław Gogacz 143

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 143

senator Lucjan Cichosz 144

podsekretarz stanu
Zbigniew Wrona 144

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina	144
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut	145
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	145
Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Dajczak	146
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	146
senator Grzegorz Banaś	147
senator sprawozdawca	
Stanisław Kogut	147
senator Przemysław Błaszczuk	147
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski	148
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	148
Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Ziółkowski	149
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	149
senator Grzegorz Banaś	149
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	149
senator Bohdan Paszkowski	150
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	150
senator Zbigniew Cichoń	150
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	150
senator Mieczysław Augustyn	151
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	151
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Kaleta	151
senator Mieczysław Augustyn	151
senator Bohdan Paszkowski	153
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	153
Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Stanisław Piotrowicz	154
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Zientarski	154
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	155
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Piotrowicz	156
senator sprawozdawca	
Leon Kieres	156
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Łukasz Rędziniak	156
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Zientarski	157
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	157
Zapytania i odpowiedzi	
senator Przemysław Błaszczuk	158
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	158
senator Janusz Sepioł	158
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	158
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Jacek Czaja	159
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Piotrowicz	160
podsekretarz stanu	
Jacek Czaja	160
senator Stanisław Piotrowicz	161
podsekretarz stanu	
Jacek Czaja	161
senator Przemysław Błaszczuk	161

podsekretarz stanu Jacek Czaja	161	Zapytania i odpowiedzi senator Krzysztof Piesiewicz	172
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca Piotr Zientarski	172
senator Krzysztof Piesiewicz	162	senator Przemysław Błaszczyk	172
senator Piotr Zientarski	163	senator sprawozdawca Piotr Zientarski	172
senator Zbigniew Cichoń	165	Otwarcie dyskusji	
senator Wiesław Dobkowski	165	senator Mieczysław Augustyn	172
Zamknięcie dyskusji		senator Piotr Zientarski	173
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Jacek Czaja	166	senator Krzysztof Piesiewicz	174
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych		senator Krzysztof Piesiewicz	175
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Andrzej Owczarek	167	senator Tadeusz Gruszka	175
Wznowienie obrad		senator Piotr Kaleta	176
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)		senator Wojciech Skurkiewicz	176
Otwarcie dyskusji		senator Mieczysław Augustyn	177
Zamknięcie dyskusji		senator Krzysztof Piesiewicz	178
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym		senator Piotr Zientarski	178
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Tadeusz Gruszka	168	senator Piotr Zientarski	179
Otwarcie dyskusji		senator Bogdan Borusewicz	179
Zamknięcie dyskusji		senator Jan Wyrowiński	180
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym		senator Zbigniew Cichoń	180
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Piotr Andrzejewski	169	senator Piotr Zientarski	181
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz	170	senator Piotr Kaleta	181
Otwarcie dyskusji		senator Norbert Krajczyk	181
senator Tadeusz Gruszka	170	senator Jan Dobrzyński	182
senator Stanisław Jurcewicz	171	senator Ryszard Bender	182
Zamknięcie dyskusji		senator Stanisław Piotrowicz	183
Punkt siedemnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu		Wniosek formalny o powtórne skierowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej w celu przygotowania dodatkowego sprawozdania na bieżące posiedzenie Senatu senator Piotr Zientarski	183
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Piotr Zientarski	171	Przyjęcie wniosku formalnego Komunikaty	
		Wznowienie obrad	
		Punkt osiemnasty porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o obywatelstwie polskim	
		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senator sprawozdawca Andrzej Person	184
		Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji senator sprawozdawca mniejszości Bronisław Korfanty	185
		senator Piotr Andrzejewski	185
		Zapytania i odpowiedzi senator Włodzimierz Cimoszewicz	185
		senator Piotr Andrzejewski	186
		Głosowanie nr 1	186
		Głosowanie nr 2	186
		Głosowanie nr 3	186

Głosowanie nr 4	186	Głosowanie nr 24	192
Głosowanie nr 5	186	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”	
Głosowanie nr 6	187	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 7	187	Sprawozdanie Komisji Zdrowia	
Głosowanie nr 8	187	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 9	187	Zbigniew Pawłowicz	192
Głosowanie nr 10	187	senator Norbert Krajczyk	192
Głosowanie nr 11	187	Głosowanie nr 25	192
Głosowanie nr 12	187	Głosowanie nr 26	192
Głosowanie nr 13	187	Głosowanie nr 27	193
Głosowanie nr 14	188	Głosowanie nr 28	193
Głosowanie nr 15	188	Głosowanie nr 29	193
Głosowanie nr 16	188	Głosowanie nr 30	193
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o obywatelstwie polskim		Głosowanie nr 31	193
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 32	193
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Głosowanie nr 33	193
senator sprawozdawca		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi	
Mieczysław Augustyn	188	Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca mniejszości		senator sprawozdawca	
Wiesław Dobkowski	189	Jan Wyrowiński	193
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 34	194
Jan Rulewski	189	Głosowanie nr 35	194
senator sprawozdawca mniejszości		Głosowanie nr 36	194
Stanisław Kogut	189	Głosowanie nr 37	194
Głosowanie nr 17	190	Głosowanie nr 38	194
Głosowanie nr 18	190	Głosowanie nr 39	194
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Kazimierz Jaworski	190	Zbigniew Cichoń	194
Głosowanie nr 19	190	Głosowanie nr 40	195
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 41	195
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 42	195
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw	
senator sprawozdawca		Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	
Zbigniew Szaleniec	190	Głosowanie nr 43	195
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe	
senator sprawozdawca mniejszości		Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Sławomir Sadowski	190	Głosowanie nr 44	195
Głosowanie nr 20	191	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny	
Głosowanie nr 21	191		
Głosowanie nr 22	191		
Głosowanie nr 23	191		

Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 45	196
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	196
senator Piotr Kaleta.	196
Głosowanie nr 46	196
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw	
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 47	196
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 48	196
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	196
Głosowanie nr 49	197
Głosowanie nr 50	197
Głosowanie nr 51	197
Głosowanie nr 52	197
Głosowanie nr 53	197
Głosowanie nr 54	197
Głosowanie nr 55	197
Głosowanie nr 56	197
Głosowanie nr 57	197
Głosowanie nr 58	198
Głosowanie nr 59	198
Głosowanie nr 60	198
Głosowanie nr 61	198
Głosowanie nr 62	198
Głosowanie nr 63	198
Głosowanie nr 64	198
Głosowanie nr 65	198
Głosowanie nr 66	198
Głosowanie nr 67	198
Głosowanie nr 68	198
Głosowanie nr 69	199
Głosowanie nr 70	199
Głosowanie nr 71	199
Głosowanie nr 72	199
Głosowanie nr 73	199
Głosowanie nr 74	199
Głosowanie nr 75	199
Głosowanie nr 76	199
Głosowanie nr 77	199
Głosowanie nr 78	199
Głosowanie nr 79	200
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury	
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 80	200
Głosowanie nr 81	200
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 82	200
Głosowanie nr 83	200
Głosowanie nr 84	200
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym	
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 85	200
Głosowanie nr 86	200
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym	
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	201
senator Tadeusz Gruszka	201
Głosowanie nr 87	201
Głosowanie nr 88	201
Głosowanie nr 89	201
Głosowanie nr 90	202
Głosowanie nr 91	202
Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
Oświadczenia	
senator Ryszard Bender	202
senator Piotr Wach	203
senator Eryk Smulewicz	204
senator Marek Konopka	204
senator Henryk Woźniak	204
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone	
podczas 22. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Jana Dobrzyńskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	221
Przemówienie senatora Sławomira Kowalskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	222
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	223

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	224	Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza	255
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	225	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	256
Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	226	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	257
Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewcyk	227	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	258
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	229	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	259
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	230	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	260
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka	231	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	261
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	232	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego	262
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	233	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz senatora Macieja Grubskiego	263
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	234	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę	264
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	235	Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę	265
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską	235	Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę	266
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	237	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	267
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	239	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	268
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	240	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	269
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	242	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza	270
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	243	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	271
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	244	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	272
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	245	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark	273
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	246	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark	274
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego	247	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha	275
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	248	Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka	276
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	249	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	277
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	250	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	278
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	251	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	279
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	252	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	280
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	253	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	281
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	254		

Uchwały

Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o obywatelstwie polskim	285	-Prawo dewizowe	314
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o emeryturach pomostowych	304	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny	315
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz niektórych innych ustaw .	305	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych . .	316
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”	306	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw	317
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi	308	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.	318
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych	310	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.	319
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.	312	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury .	320
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych . .	324
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym. .	326
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym . . .	328
		Uchwała Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	330

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ